

ŚREDNIOWIECZE Polskie i Pomorsze

Tom 11 (15)



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

ŚRĘDNIOWIECZE
Polskie i Pomorsze

Tom 11 (15)

Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2019

Rada Naukowa

doc. Mgr. Martin Čapský, PhD. (Univerzita Pardubice), dr hab. Janusz Grabowski (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie), doc. Mgr. Petr Kozák, PhD. (Slezská univerzita v Opavě), PhDr. Rastislav Kožiak, PhD. (Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici), dr hab. Joanna Sobiesiak (Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie), prof. dr hab. Stanisław A. Sroka (Uniwersytet Jagielloński), dr hab. Sobiesław Szybkowski, prof. UG (Uniwersytet Gdański), dr hab. Grischa Vercamer (Universität Passau), prof. Leontij Wojtowycz (Львівський національний університет імені Івана Франка), dr Marek L. Wójcik (Uniwersytet Wrocławski)

Recenzenci tomu

prof. dr hab. Władysław Duczko (Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztorą w Pułtusk), dr Piotr Guzowski (Uniwersytet w Białymstoku), dr hab. Marek A. Janicki (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Jerzy Rajman (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), prof. dr hab. Stanisław Rosik (Uniwersytet Wrocławski), prof. dr hab. Leszek Słupecki (Uniwersytet Rzeszowski), dr hab. Jarosław Sochacki (Akademia Pomorska w Słupsku), dr hab. Marcin Starzyński (Uniwersytet Jagielloński), dr Janusz Szyszka (Instytut Historii PAN), dr hab. Piotr Węcowski (Uniwersytet Warszawski)

Rada Redakcyjna

Redaktorzy naczelni: prof. dr hab. Jerzy Sperka (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr hab. Bożena Czwojdrak (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Sekretarz: dr Iwona Pietrzyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Członkowie: dr hab. Jakub Morawiec (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr Katarzyna Niemczyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach), dr Karol Nabiałek (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Adres Redakcji

Uniwersytet Śląski, Instytut Historii, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice
e-mail: sredniowieczepip@us.edu.pl

Kodeks Postępowania Etycznego w naszym czasopiśmie oparty jest na standardach Committee on Publication Ethics (COPE). Szczegółowe informacje dostępne są na stronie: <http://historia.us.edu.pl/index.php?pokaz=showart&id=91>

Code of Ethic Practices in our journal is based on standarts Committee on Publication Ethics (COPE). For more information look: <http://historia.us.edu.pl/index.php?pokaz=showart&id=91>

Treść

Wykaz skrótów instytucji, czasopism, publikacji, serii wydawniczych i wydawnictw źródłowych stosowanych przez autorów w niniejszym tomie	5
--	---

Artykuły

<i>Lukasz Neubauer</i> : “[Ne] com Unlaf mid scipum”: A Summary of the Current State of Research with Regard to Olaf Tryggvason’s Assumed Presence at the Battle of Maldon	11
<i>Annett Krakow</i> : The King and His Retainers. Some Notes on Interpolations in the Flateyjarbók Version of <i>Óláfs saga Tryggvasonar en mesta</i>	25
<i>Marta Nowak</i> : Święty cesarz i Słowianie. Znaczenie ideowe wątku polskiego w <i>Żywocie św. Henryka</i> oraz <i>Miracula Sancti Heinrici</i>	51
<i>Karolina Madeja</i> : Kim był książę „Pomorza”, którego pokonał węgierski książę Béla?	67
<i>Karol Nabiałek</i> : Kto założył miasto Częstochowę? Przyczynek do urbanizacji Małopolski w XIV wieku	85
<i>Anna Obara-Pawłowska</i> : Stanowisko Jana Długosza wobec cudzoziemskich władców na tronie polskim	119
<i>Małgorzata Kolacz-Chmiel</i> : W konflikcie z prawem i obyczajem. Przeszłość kobiet chłopskich w świetle późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych źródeł sądowych z obszaru Małopolski	146
<i>Jerzy Sperka</i> : Koligacje rodzinne Przemyślidów opawskich linii raciborskiej z możnowładztwem Królestwa Polskiego do początku XVI wieku	183
<i>Олег Однороженко</i> : Герб роду панів Гербуртів XIII–початку XVII ст.	220

Dobrosława Horzela, Marek Walczak: Badania nad sztuką średniowieczną w Polsce po roku 1989 262

Recenzje i polemiki

Joanna Sobiesiak: Biografia dla zaawansowanych, czyli uwagi o książce Lukáša Reitingera: Vratislav. První král Čechů. Praha, Argo, 2017, ss. 533 301

Robert T. Tomczak: Praskie studia księcia opolskiego Bolka V – problem identyfikacji 316

Maciej Woźny: Który Bolko? Wokół problemu identyfikacji sprawcy napadu na studenta praskiego 330



Wykaz skrótów instytucji, czasopism, publikacji, serii wydawniczych i wydawnictw źródłowych stosowanych przez autorów w niniejszym tomie

ACI — *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*. T. 1—3.

Wyd. B. UŁANOWSKI. Kraków 1902—1918

AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

AGZ — *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*. T. 1—25. Wyd. O. PIETRUSKI, X. LISKE, A. PROCHASKA. Lwów 1868—1935

AKH — „Archiwum Komisji Historycznej [Polskiej] Akademii Umiejętności”

Akta unii — *Akta unji Polski z Litwą 1385—1791*. Wyd. S. KUTRZEBA, W. SEMKOWICZ. Kraków 1932

AMetrKra — Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie

Annales — *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*.

Lib. 1—11. Ed. S. GAWĘDA. Warszawa 1997; lib. 11—12. Ed. J. WYROZUMSKI. Warszawa 2000—2008

AP — Archiwum Państwowe

BCzart — Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

CDSil — *Codex diplomaticus Silesiae*. T. 1—36. Breslau 1856—1936

CE — *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. T. 1—3. Wyd. A. SOKOŁOWSKI, J. SZUJSKI, A. LEWICKI. Kraków 1876—1894

CP-H — „Czasopismo Prawno-Historyczne”

Inventarium — *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum [...] in Archivo Regni in arce Cracoviens*. Wyd. E. RYKACZEWSKI. Lutetiae Parisiorum—Berolini—Posnaniae 1862

KDP — *Codex diplomaticus Poloniae*. T. 1—3. Wyd. L. RZYSZCZEWSKI, A. MUCZKOWSKI. Warszawa 1847—1858; T. 4. Wyd. M. BOBOWSKI. Warszawa 1887

- KDW — *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 1—4. Wyd. I. ZAKRZEWSKI. Poznań 1877—1881; T. 5. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Poznań 1908; T. 6. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, H. KOWALEWICZ. Warszawa—Poznań 1982; T. 7. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, R. WALCZAK. Warszawa—Poznań 1985; T. 8—10. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, T. JASIŃSKI. Warszawa—Poznań 1989—1993; T. 11. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, T. JASIŃSKI, T. JUREK, I. SKIERSKA. Poznań 1999
- KHKM — „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
- Kw. Hist. — „Kwartalnik Historyczny”
- LB — (DŁUGOSZ Jan) *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. T. 1—3. Wyd. A. PRZEZDZIECKI. W: *Opera omnia*. T. 7—9. Kraków 1883—1884
- LBS — *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*. Hrsg. C. GRÜNHAGEN, H. MARKGRAF. T. 1—2. Leipzig 1881—1883
- MGH S — *Monumenta Germaniae Historica*. Seria Scriptorum. T. 1—31. Hannoverae 1826—1913
- Mies. Her. — „Miesięcznik Heraldyczny”
- MK — Metryka Koronna w AGAD
- MPH — *Monumenta Poloniae Historica*. T. 1—6. Lwów 1864—Kraków 1893
- MPHn — *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*. T. 1—14. Warszawa 1946—2008
- MPV — *Monumenta Poloniae Vaticana*. T. 1—6. Wyd. J. PTAŚNIK; T. 8. Wyd. E. DŁUGOPOLSKI; T. 9. Wyd. S. SZCZUR; T. 10. Wyd. M.D. KOWALSKI. Kraków 1913—2002
- MRPS — *Matricularum Regni Poloniae Summaria*. T. 1—4, 5/1. Wyd. T. WIERZBOWSKI; T. 5/2. Wyd. J. PŁOCHA, A. RYBARSKI, I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA. Warszawa 1905—1919, 1961 (literę „S”, która oznacza *Supplementum*, należy dodać po nr. tomu)
- Prz. Hist. — „Przegląd Historyczny”
- PSB — *Polski słownik biograficzny*
- Rachunki Jagiełły i Jadwigi — *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388—1420*. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Kraków 1896
- RBM — *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*. T. 4—6. Ed. J. EMLER, B. MENDEL, M. LIHNARTOVÁ. Praegae 1892—1954
- RHer — „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”
- Rocz. Hist. — „Roczniki Historyczne”
- Roczniki — *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Ks. 1—12. Tłum. J. MRUKÓWNA. Warszawa 1981—2006
- SHGKr — *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 1—4. Oprac. W. BUKOWSKI, J. KURTYKA, J. LABERSCHEK, A. MARZEC, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, F. SIKORA, J. WIŚNIEWSKI, M. WILAMOWSKI, M. WOLSKI, M. ZDANEK. Wrocław—Kraków 1980—2009
- SPPP — *Starodawne prawa polskiego pomniki*

St. Hist. — „Studia Historyczne”

St. Źr. — „Studia Źródłoznawcze”

UrzPod — *Urzednicy podolscy XIV—XVIII wieku*. Oprac. E. JANAS, W. KŁACZEWSKI, J. KURTYKA, A. SOCHACKA. Kórnik 1998

UrzRus — *Urzednicy wojewodztwa ruskiego XIV—XVIII wieku*. Spisy. Oprac. K. PRZYBOŚ. Wrocław 1987

UrzWp — *Urzednicy wielkopolscy XII—XV wieku*. Spisy. Oprac. M. BIELIŃSKA, A. GAŚSIOROWSKI, J. ŁOJKO. Wrocław 1985

Zap. Hist. — „Zapiski Historyczne”

ZDKK — *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*. Cz. 1—2. Wyd. S. KURAŚ. Lublin 1965—1973

ZDM — *Zbiór dokumentów małopolskich*. Cz. 1—8. Wyd. S. KURAŚ, I. SUŁKOWSKA-KURAŚ. Kraków—Wrocław 1962—1975

ZDPaul — *Zbiór dokumentów zakonu oo. paulinów w Polsce*. T. 1. Wyd. J. FIJAŁEK; T. 2. Wyd. J. ZBUDNIEWEK. Kraków 1938—Warszawa 2004


ZNUJ — „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”

Artykuły





Lukasz Neubauer

 <https://orcid.org/0000-0002-2320-0115>

Faculty of Humanities, Koszalin University of Technology

“[Ne] com Unlaf mid scipum” A Summary of the Current State of Research with Regard to Olaf Tryggvason’s Assumed Presence at the Battle of Maldon

In the fourteenth year of King Æthelred’s reign (978—1013 and 1014—1016), most likely on 10th or 11th August 991,¹ a sizeable fleet of viking ships sailed into the tidal estuary of the river Pant (today known as the Blackwater) near the town of Maldon. There the host of seaborne attackers appears to have moored their vessels near or at Northey Island whence they proceeded to meet the hurriedly assembled forces of the English defenders. Their subsequent encounter turned out to be one of the most celebrated, best documented, and most frequently discussed battles fought in the British Isles during the Viking Age. Apart from the anonymous alliterative poem usually referred to as *The Battle of Maldon*,² the dramatic events of 991 are recounted in a significant number of more or less dependable sources including, first and foremost, the roughly contemporaneous *Anglo-Saxon Chronicle* and the 11th-century *Vita sancti Oswaldi*. Valuable, if not at all times dependable, reports of the said encounter might also be found in several later texts, such as John of Worcester’s *Chronicon*

¹ The dating uncertainty springs from the discrepancies in three contemporary obits of the caldorman Byrhtnoth produced in the monastic houses in Winchester, Ramsey (both of which have 11th August), and Ely (10th August).

² As a rule, the poetic works in Old English bear no titles. *The Battle of Maldon* is thus an editorial designation which has been seen in use since 1834, following Benjamin Thorpe’s first English edition of the poem in *Analecta Anglo-Saxonica*. Other, now rarely used, titles include *The Song of Maldon*, *Byrhtnoth*, *Byrhtnoth’s Death*, and, simply, *Maldon*.

ex Chronicis, Henry of Huntington's *Historia Anglorum*, and the *Historia regum Anglorum et Dacorum* commonly attributed to Symeon of Durham, as well as two anonymous chronicles compiled at the neighbouring abbeys of Ely (*Liber Eliensis*) and Ramsey (*Chronicon abbatiae Rameseiensis*), all of which are dated to the 12th century. These are further supplemented by the inexorably concise obits of ealdorman Byrhtnoth and, indirectly, Æthelred's 994 peace treaty with the vikings.

Thanks to this abundance of various source texts as well as the still highly transparent topography of the site, it is not unattainable to at least sketchily reconstruct the presumed sequence of events from more than a thousand years ago. As a result of a high level of the tidal water which separated the yet-to-be combatants, neither of the two sides — the as yet unidentified *wicingas* (vikings)³ and the local defenders of the English soil — was in any way capable of bringing the confrontation to the expected bellicose climax. Likewise, the negotiations between the aged ealdorman⁴ and the unnamed emissary, who boldly demanded that they should *wið þam golde grið fæstnian* (secure truce with gold),⁵ came to a deadlock.⁶ In the end, however — perhaps lured by the enticing perspective of everlasting fame achieved on the field of battle⁷ or drawn by some indefinite strategic objective(s)⁸ — Byrhtnoth allowed

³ *The Battle of Maldon*. Ed. D.G. SCRAGG. Manchester 1984, ll. 26ff. (hereinafter *Maldon...*).

⁴ It is generally believed that in 991 Byrhtnoth was in his early or mid-sixties. E.D. Laborde convincingly argues that, given the fact that in 956 the son of Byrthelm is already referred to as *dux*, he must have been born no later than in the early 930s. For more details concerning Byrhtnoth's date of birth and his family ties, see E.D. LABORDE: *Byrhtnoth and Maldon*. London 1936, pp. 9—30.

⁵ *Maldon...*, l. 35.

⁶ *Maldon...*, ll. 25—61.

⁷ The argument that the ealdorman was driven into battle by a hubristic wish to be immortalised in poetry forms the hub of J.R.R. Tolkien's criticism in *The Homecoming of Beorhtnoth Beorhthelm's Son*, his dramatic dialogue accompanied by two essays *Beorhtnoth's Death* and *Ofermod*, originally published in 1953 in the fifth issue of the academic journal "Essays and Studies by Members of the English Association," Vol. 6, pp. 1—18. One may agree with it today or not, but it cannot be denied that his line of reasoning had a significant impact upon the subsequent publications in one way or another dealing with the motif of heroism in *The Battle of Maldon*.

⁸ Stephen Pollington, for instance, suggests that the reason why Byrhtnoth chose not to let the vikings go without first challenging them into battle was his wish to prevent any further plunder along the south-eastern shores of England. S. POLLINGTON: *The Warrior's Way: England in the Viking Age*. London 1989, pp. 64—65. It must also be remembered that, at that time, Maldon was the site of a royal mint, a fact that the attackers were doubtlessly aware of. D.M. METCALF, W. LEAN: *The Battle of Maldon and the Minting of Crux Pennies in Essex: Post Hoc Propter Hoc?* In: *The Battle of Maldon: Fiction and Fact*. Ed. J. COOPER. London—Rio Grande 1993, pp. 205—224. Finally, one cannot rule out the possibility that, prior to their coming to Maldon, while they were raiding the other towns, the vikings had taken some important hostages and the ealdorman's wish was to prevent them from sailing back to their Scandinavian

the attackers to cross the aforesaid causeway, thus seriously reducing his own chances of successful resistance.⁹ Unfortunately, his decision turned out to be pregnant with disastrous consequences for the daring ealdorman who was subsequently *victus* [...] *et gladiis cæsus occubuit* (defeated and hewn down with swords).¹⁰ In effect, a considerable part of the English forces hastily withdrew from the theatre of combat,¹¹ in this way deserting not only their fallen leader, but also those who dutifully chose to stay by the side of his mutilated body.¹²

In the light of what has been outlined above, there could be no doubt that the defensive forces at Maldon were led by the powerful ealdorman of Essex, son of the otherwise unknown Byrthelm (almost certainly, though, a man of substantial political standing), related through marriage to some of the most prominent families of late-10th-century England.¹³ He is mentioned by name in more than ten independent documents in one way or another dealing with the events of 991,¹⁴ the only notable inconsistency with regard to the East Saxon nobleman being the variable spellings of his name.¹⁵ Unfortunately, this cannot be said of the attackers, in whose case the question of actual leadership at Maldon still remains unsettled. Amongst the existing source texts, only five make any mention of particular characters on the viking side, although it must be observed that the said references are very often contradictory with one another, and so it is not always clear whether they should actually be connected with the historical battle of Maldon or not. Nonetheless, named are as many as four individuals: Justin/Iustin[us] (Jósteinn), Guþmund/Guthmund[us] (Guðmundr), Swegen (Sveinn), and Anlaf/Unlaf (Óláfr).

While the identity of the first three figures is still being discussed in the scholarly circles, the case of the fourth — on condition that Anlaf and Unlaf are,

homelands. This way or another, it appears that Byrhtnoth was very much determined — intrinsically or externally — to engage them into a battle.

⁹ *Maldon...*, ll. 84—95.

¹⁰ *Historia Anglorum*, entry for 991. In: *Henrici Achidiaconi Huntendunensis Historia Anglorum*. Ed. T. ARNOLD. London 1879.

¹¹ *Maldon...*, ll. 185—201.

¹² *Maldon...*, ll. 202—325.

¹³ Byrhtnoth's wife, Ælflæd, was the sister of Æthelflæd, the second wife of King Edmund I (939—946).

¹⁴ The texts are to be found in: *The Battle of Maldon AD 991*. Ed. D. SCRAGG. Oxford—Cambridge, MA 1991 (in the original Latin and Old English as well as in their Modern English translations) and *Sangen om Slaget ved Maldon*. Ed. N. LUND. København 1991 (in Danish).

¹⁵ There are as many as ten variations of the ealdorman's name in contemporaneous sources: “Byrhtnoð” (*Anglo-Saxon Chronicle* MSs A and G, *The Battle of Maldon*), “Brihtnoð” (*Anglo-Saxon Chronicle* MSs C, D, E, and F), “Beorhtnoth” (Eadwig the Fair's charter dated 956), “Brithnoð” (Eadwig's charter dated 956, bishop Beorhthelm's charter dated 957), “Brythnoð” (Edward the Martyr's charter erroneously dated 956), “Brihtnoðus” (*Anglo-Saxon Chronicle* MS F), “Byrihtnoðus” (*Vita Sancti Oswaldi*), “Brithnodus” (Ely obit), “Brightnothus” (Ramsey obit), “Byrhtnothus” (John of Worcester's *Monachi Chronicon ex Chronicis*).

of course, one and the same person — appears to be somewhat less complicated. It cannot be denied that the foremost candidate here is the future king of Norway Olaf Tryggvason (995—1000), who was at the peak of his viking activity in the early 990s and whose military exploits in, particularly, the British Isles are well documented in numerous sources of varied provenance.¹⁶ This view has almost uncritically been accepted by a great many historians, both academic and popular, including, amongst many others, Benjamin Thorpe (1834), Gwyn Jones (1973), Simon Keynes (2001), and, more recently, Neil Oliver (2012) and W.B. Bartlett (2016). Not surprisingly, following in their footsteps are also several writers of historical fiction, who seem to take it for granted that Olaf was indeed the chief viking leader (or, at least, one of the leaders) at Maldon. His presence is thus well “attested” in a number of literary works including two historical novels — Frans G. Bengtsson’s *Red Orm* (*Röde Orm*, 1941—1945) and Elżbieta Cherezińska’s *I am Haldred* (*Ja jestem Haldred*, 2010) — as well as K.V. Johansen’s short story *Anno Domini Nine Hundred and Ninety-One* (2008).

The assumption that Olaf Tryggvason should be in charge of the Scandinavian raiders at the battle of Maldon is of course highly attractive with regard to the process of building up the narrative layers of a historical novel. However, a careful analysis of the existing source materials does not quite confirm the accuracy of this assumption. When it comes to the actual storyline of the battle itself (and what immediately preceded it), the first and most important text should be the anonymous heroic poem probably composed in the immediate wake of the battle, no later than around the turn of the 10th and 11th centuries. The major problem there, however, is that the sequence of events is presented solely from the viewpoint of the defenders, people who did not necessarily have to be well-informed with regard to the name(s) of those who were in charge of the enemy forces. Despite its fragmented form,¹⁷ the poet succeeds in naming as many as twenty-four or, depending on the reading, twenty-five combatants on the English side,¹⁸ but not a single viking. The attackers are

¹⁶ Apart from the numerous 12th- and 13th-century sources composed in Norway and Iceland (including the sagas of Olaf Tryggvason attributed to Oddr Snorrason and Snorri Sturluson) as well as the above-listed Anglo-Saxon texts in which the future king of Norway is sometimes identified with Anlaf/Unlaf, Olaf’s activity in the British Isles is also reported by Adam of Bremen. Finally, there are the numerous skaldic poems about Olaf Tryggvason (e.g. *Óláfsdrápa Tryggvasonar*) from the early 11th to the late 12th centuries, many of which came to be preserved in the sagas.

¹⁷ With both the beginning and the end missing, what is left consists of only 325 lines of alliterative verse. Donald Scragg, however, argues that probably “relatively little is lost from the end” and no more than some “fifty or so lines” could constitute “the setting of the scene” at the beginning. See D. SCRAGG: *The Battle of Maldon*. In: *The Battle of Maldon AD 991...*, pp. 15—17.

¹⁸ It is not clear whether Byrhtnoth’s nephew Wulfmær (*Maldon...*, l. 113) is the same person as Wulfmær *se geonga* (the young) (l. 155), the son of Wulfstan, or not.

usually referred to by means of various descriptive epithets, such as *sælida[s]* (sailors),¹⁹ *æsc-hera* (ash-army, i.e. “army of ashen spears”),²⁰ or, rather derivatively, *hæðene scealcas* (heathen warriors).²¹ The term *wicinga[s]* (vikings),²² repeatedly applied to them by the poet, does not, of course, carry any definite national implications. Nor does the oft-used ethnonym *Den[e]*,²³ which at the time (and, especially, from the point of view of the defenders) could have been used with reference to practically any people from Northern Europe whose ships often went back and forth across the North Sea. All things considered, there is absolutely no trace, allusion, or any indirect reference to Olaf (Unlaf/Anlaf) Tryggvason in the poetic account of the battle of Maldon.

Far more specific in this respect is the *Anglo-Saxon Chronicle*. According to versions A (Cambridge, Corpus Christi College 173) and G (British Library, Cotton Otho B.ix), *on ðissum geare com Unlaf mid þrim ond hund nigontigon scipum to Stane ond forhergedon þæt onytan, ond for ða ðanon to Sandwic ond swa ðanon to Gipeswic ond þæt eall ofereode ond swa to Mældune* (in this year Unlaf came with ninety-three ships to [Folke]stone, and [they] ravaged about it, and then went to Sandwich, and thence to Ipswich, and [they] overran it all, and so to Maldon).²⁴ One could perhaps accept the above account as quite convincing, if it were not for the fact that it is actually to be found under the year 993 (*AN. dccccxciii*), i.e. two years after Byrhtnoth is generally reported to have died. There are no such dating problems in the other existing versions of the *Anglo-Saxon Chronicle* (i.e. wherever the battle is actually referred to), although in C (British Library, Cotton Tiberius B.i), D (British Library, Cotton Tiberius B.iv), and E (Oxford, Bodleian Library, Laud Misc. 636) there is no mention of the viking attacks on either Folkestone or Sandwich. Meanwhile, Unlaf turns into Anlaf and is not to be seen in England until three years later when he is said to have *com [...] to Lundenbyrig [...] mid iiiii ond hundnigontigum scipum* (come to London with ninety-four ships).²⁵ Interestingly, he is then accompanied by one Swegen (Sveinn),²⁶ whose name does not appear in any of the extant sources pertaining to the events of 991. There is nothing exceptional about the bilingual (English and Latin) version F of the *Anglo-Saxon Chronicle* (British Library, Cotton Domitian A.viii), whose author probably

¹⁹ *Maldon...*, ll. 45, 286.

²⁰ *Maldon...*, l. 69.

²¹ *Maldon...*, l. 181.

²² *Maldon...*, ll. 26ff.

²³ *Maldon...*, l. 129.

²⁴ *The Anglo-Saxon Chronicle* A and G, entry for 993. J.M. BATELEY: *The Anglo-Saxon Chronicle*. In: *The Battle of Maldon AD 991...*, p. 37.

²⁵ *The Anglo-Saxon Chronicle* C, D, and E, entry for 991. J.M. BATELEY: *The Anglo-Saxon Chronicle...*, p. 38.

²⁶ Quite possibly Sveinn Forkbeard (d. 1014), the oldest son of Harald Bluetooth and father of Knut the Great.

drew heavily upon an older text of E.²⁷ The only notable difference there is the absence of both Anlaf/Unlaf and Swegen. Finally, when it comes to the matters of national identity, the attackers are invariably referred to as Danes (*densecum mannum* in C, D, and E, *deniscan mannum* in F).²⁸

To make the matters more complicated, an entirely different cast of *dramatis personae* may be found in each of the next three source texts: John of Worcester's *Chronicon ex Chronicis*, Symeon of Durham's *Historia regum Anglorum et Dacorum*, and the anonymous *Liber Eliensis*. According to John of Worcester, in 991, *Gipeswic Dani depopulate sunt, quorum duces fuerunt Justin et Guthmund filius Steitan* (Ipswich was devastated by the Danes, whose leaders were Justin and Guthmund, the son of Steita).²⁹ Almost identical information — both in content and form — could be found in the other two accounts, in each of which the attackers are led by either *Justin et Guthmund filius Steytan*³⁰ or *Iustin[us] et Guthmund[us] fili[us] Stectani*.³¹ The reason for this concurrence of names is, as is argued by Alan Kennedy, almost certainly the fact that it was upon John of Worcester's text that the other two chroniclers based their narratives, often with practically identical wording and barely noticeable interpolations.³² This way or another, there is absolutely no reference to either Anlaf or Unlaf in any of the three afore-quoted source texts.

All the other documents — *Vita sancti Oswaldi*, Henry of Huntington's *Historia Anglorum*, *Chronicon abbatiae Ramesiensis*, and Byrhtnoth's obits written at Winchester, Ely, and Ramsey — focus primarily upon the military deeds of the heroic ealdorman. The only information that could perhaps shed some light upon the attackers' identity is, once again, their somewhat vague description as "Danes" (respectively, *Dani*, *Dacis*, and *Dacos*). Moreover, the author of *Vita sancti Oswaldi* makes no mention of any towns or villages which could constitute a point of reference in tracking down the raiders' route prior to their coming to Maldon. According to him, the battle was fought somewhere in *oriente huius inclite regionis* (in the east of that great land, i.e. England).³³ Henry of Huntington is only a little bit more precise by informing his readers

²⁷ J.M. BATELEY: *The Anglo-Saxon Chronicle...*, p. 42.

²⁸ *The Anglo-Saxon Chronicle* C, D, E, and F, entry for 991. J.M. BATELEY: *The Anglo-Saxon Chronicle...*, p. 38.

²⁹ JOHN OF WORCESTER: *Chronicon ex Chronicis*, entry for 991. In: *Florentii Wigorniensis Monachi Chronicon ex Chronicis*. Part 1. Ed. B. THORPE. London 1848, p. 149.

³⁰ SYMEON OF DURHAM: *Historia regum Anglorum et Dacorum*, ch. 116. In: *Symeonis monachi opera omnia*. Vol. 2. *Historia Regum*. Ed. T. ARNOLD. Cambridge 2012, p. 134.

³¹ *Liber Eliensis*, book II, ch. 62. In: *Liber Eliensis, ad fidem codicum variorum*. Vol. 1. London 1848, p. 181.

³² A. KENNEDY: *Byrhtnoth's Obits and Twelfth-Century Accounts of the Battle of Maldon*. In: *The Battle of Maldon AD 991...*, p. 72.

³³ *Byrhtferth of Ramsey's Vita S. Oswaldi*. In: *The Lives of St Oswald and St Ecgwine*. Ed. M. LAPIDGE. Oxford 2009, p. 156.

that the vikings’ coming to Maldon was preceded by their attack on *Wic*, an enigmatic town that historians generally identify as Ipswich.³⁴ The least revealing of them all is evidently the *Chronicon abbatiae Rameseiensis*, whose author does not go beyond the rather cryptic information that the Danes *partem regni turbaverant* (ravaged part of the kingdom).³⁵

An intriguing supplement to these battle-related accounts is the aforementioned peace treaty dated to 994, which mentions by name as many as four characters, including three men on the raiders’ side: *Anlaf and Justin and Guthmund Steitigan sunu* (Anlaf and Justin and Guthmund, the son of Steita).³⁶ It appears that the document should be directly linked with Olaf Tryggvason’s baptism, which is believed to have been performed in 994 by bishop Alphege (954—1012).³⁷ Under the terms of this treaty, Olaf committed himself not to loot Æthelred’s kingdom and, as is known from a number of sources including Snorri Sturluson’s *Óláfs saga Tryggvasonar* (the sixth narrative of the *Heimskringla*) and the anonymous *Historia Norwegie*, he kept his word, concentrating instead upon the consolidation of royal power in his homeland Norway.

Given all this, the problem which remains to be solved is the question of Olaf’s supposed presence at the battle of Maldon. The major difficulties are, above all, the discrepancies in the lists of characters named in the surviving source texts referring, directly or not, to Byrhtnoth’s last stand (there are in fact as many as four different personal combinations³⁸) and the rather imprecise dating of the events which may have had anything to do with the said confrontation. Furthermore, there is a conspicuous lack of cohesion with regard to the actual route of the vikings’ activity in Britain prior to the battle of Maldon, when even a sketchy approximation could make things less confusing by eliminating some of the more suspicious chronological scenarios. Finally, there is the perhaps unsolvable question of the attackers’ “national” identity (provided, of course, that they actually had any awareness of an identity that would go beyond their local allegiances) or, at least, the identity of the man/men who

³⁴ The Old English noun *wic*, meaning both “settlement, dwelling” and “wick, bay,” is preserved as a suffix (-*wic*, -*wich*, -*wyck*, -*wick*) in a great number of toponyms in Britain, including Eoforwic (modern day York), Lundenwic (London), Norwich, Ipswich, Sandwich, etc.

³⁵ *Chronicon abbatiae Rameseiensis*, ch. 68. *Chronicon Abbatiae Ramesiensis a Saec. X Usque Ad An. Circiter 1200*. Ed. W.D. MACRAY. Cambridge 2012, p. 116.

³⁶ *The Battle of Maldon*. Ed. E.V. GORDON. London 1954, p. 11.

³⁷ See, for instance, F. STENTON: *Anglo-Saxon England*. Oxford 1988, p. 387. Alphege (Ælfeah, b. 954) was the bishop of Winchester in 984—1006. He was later translated to Canterbury, where he presided until 1011, the year he was captured by the vikings. He was killed the following year and was canonised by Pope Gregory VII in 1078.

³⁸ The combinations are as follows: 1. Anlaf (*Anglo-Saxon Chronicle* A and G), 2. Unlaf and Swegen (*Anglo-Saxon Chronicle* C, D, and E), 3. Guthmund and Justin (*Chronicon ex Chronicis, Historia regum Anglorum et Dacorum, Liber Eliensis*), 4. Anlaf, Justin, and Guthmund (peace treaty).

initiated the 991 foray. In other words, were the *Dani*, *denisc[e] m[enn]*, etc. truly Danes or did they come from some other distant land beyond the North Sea?³⁹

Of all these problems, the most significant one is obviously that of the different naming discrepancies that may be found in the Anglo-Saxon texts discussed above. It seems most feasible to suggest that the number of personal combinations could only have arisen from a multiple superimposition of various, not infrequently contradictory reports of the viking activity in Britain in the final decade of the 10th century. It is, after all, rather unlikely that all of the above-named figures — Anlaf/Unlaf, Swegen, Justin, and Guthmund — should jointly lead the attackers at the 991 battle of Maldon. Given their inevitably high social status — at least with regard to Anlaf/Unlaf (Olaf Tryggvason?) and Swegen (Sveinn Forkbeard?) — and the fact that they came to be mentioned in a number of roughly contemporaneous sources, it is difficult to believe that any of them should fight shield to shield against the English defenders as common *hersar*.

Of all the potential viking commanders at the battle of Maldon, perhaps the least likely candidate appears to be Sveinn Forkbeard, the then ruler of Denmark (986—1014) and Norway (986—995 and 1000—1014) as well as the future king of England (1013—1014). His military activity in the British Isles in the late 10th and early 11th centuries is naturally a well-documented historical fact — he is referred to by name under various raiding circumstances in a considerable number of texts including three versions of the *Anglo-Saxon Chronicle* (C, D, and E), Snorri Sturluson's *Óláfs saga ins Helga*, and Adam of Bremen's *Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum*. However, as far as the above-quoted passages are concerned, his name can only be found in the context of the 994 attack on London (*Anglo-Saxon Chronicle* C, D, and E). Hence, it looks as if Sveinn's only connection with the dramatic events of 991 stemmed from his being mentioned in the presence of Anlaf, who, in turn, is generally identified with the Unlaf of version A.

Almost as implausible appears to be the supposed presence at Maldon of Olaf Tryggvason, provided, of course, that he should be identified with the enigmatic Anlaf/Unlaf. In fact, all the six documents in which he is mentioned by name are encumbered with a high risk of error. First of all, the entries found in the A and G versions of the *Anglo-Saxon Chronicle* are not particularly credible on account of the erroneous dating of the battle (*AN. deccccxciii*) and the assertion that Unlaf should reach the shores of Britain with a rather

³⁹ According to the *Historia Norwegie*, Olaf Tryggvason's fleet (regardless of whether or not he was actually present at Maldon) consisted of *Norwegenses ac Dani, Gautones et Sclaui* — "Norwegians and Danes, Geats and Slavs" (ch. XVII, 12). *Historia Norwegie*. Eds. I. EKREM, L.B. MORTENSEN. Transl. by P. FISHER. Copenhagen 2003, p. 92.

improbable fleet of *prim ond hund nigontigon scipum*⁴⁰ (ninety-three ships).⁴¹ What is even more astonishing is that — according to the chronicle versions C, D, and E — one year later Anlaf succeeded in assembling an even greater force of *iiii ond hundnigontigum* (ninety-four)⁴² vessels. This means that not only there was an intriguing annual increase in the size of the viking fleet which amounted to one ship, but that the increase was also curiously correlated with the actual date of the events, that is to say, ninety-three ships in 993 and ninety-four in the following year.

The incorrect dating in version A and, consequently, its later copy G may be interpreted as a scribal error. After all, it is not improbable that the 11th-century copyist mistakenly added two *iis* to the hitherto accurate date *AN. dccccxi*. In reality, however, the issue seems to be a great deal more complicated. Initially, a number of scholars, including Charles Plummer⁴³ and E.V. Gordon,⁴⁴ suggested that the 993 entry combined two subsequent accounts of the events dated 991 and 994. A different opinion would later be voiced by Dorothy Whitelock, who, having studied the manuscripts, came to the conclusion that the entire entry for 991, including the problematic passage concerning Unlaf’s presence at the battle of Maldon, should be read as correct.⁴⁵ Yet another solution has more recently been put forth by Janet M. Bateley, who, quite convincingly, maintains that the mistake ought to be attributed to the copyist’s attempt to squeeze in too much text in the right column, which then made it impossible to correlate the narrative with the dates on the left.⁴⁶ Additionally, she points out the intriguing inconsistency in the subject—verb agreement. Both the name of Unlaf and the pronoun *him* (in the Old English language common for the third person masculine dative, singular as well as plural) appear alongside singular (*com* — came, *for* — went, *oferode* — overran) and plural (*forhergedon* — ravaged, *ofslogon*

⁴⁰ *The Anglo-Saxon Chronicle* A and G, entry for 993. J.M. BATELEY: *The Anglo-Saxon Chronicle...*, p. 37.

⁴¹ It is estimated that fully crewed longships could have held up to one hundred men. K. DURHAM: *Viking Longship*. Oxford—New York 2002, pp. 34—44. With the ninety-three vessels mentioned in versions A and G, even if not fully manned, the viking fleet would have counted more than five thousand warriors, a truly formidable force, equalling or even exceeding the famous “Great Heathen Army” of 865. It is obviously highly unlikely that all the ships should be crowded with men (there would have been plenty of room left for the loot they hoped to obtain), yet even a half of that appears to be a gross exaggeration.

⁴² *The Anglo-Saxon Chronicle* C, D, and E, entry for 991. J.M. BATELEY: *The Anglo-Saxon Chronicle...*, p. 38.

⁴³ Ch. PLUMMER: *Two of the Saxon Chronicles Parallel with Supplementary Extracts from the Others*. Oxford 1892, p. 173.

⁴⁴ *The Battle of Maldon*. Ed. E.V. GORDON..., p. 10.

⁴⁵ D. WHITELOCK (ed. and transl.) with D.C. DOUGLAS and S.I. TUCKER: *The Anglo-Saxon Chronicle*. London 1961, p. 234.

⁴⁶ J.M. BATELEY: *The Anglo-Saxon Chronicle...*, pp. 44—45.

— slew, *ahtan* — had) verb forms.⁴⁷ This may suggest that the entry for 993 is, in fact, a compilation of two entirely independent narratives which, as a result of the copyist's economising efforts, turned into a somewhat altered narratives recounting the events that took place in either 991 or 993.

Even if we presume that the characters of Anlaf and Unlaf are in truth one and the same person, identical with the future king of Norway, there remains to be considered at least one more possibility. Olaf's appearance at Maldon, which came to be recorded in the A and G versions of the *Anglo-Saxon Chronicle*, might be no more than a later (although not later than 1013, the *terminus ad quem* of version A) interpolation made by some determined scribe who found the original entry too concise, and so decided to make it more captivating by supplying the "missing" data. If his intention were to somehow boost the ealdorman's heroic image (recently spoilt by Byrhtnoth's tactical pre-combat blunder, subsequent death and, eventually, profanation of his body⁴⁸), an addition of the probably well-known and commonly despised adversary could have been just the right thing to do.

Another notable obstacle which hinders historians from confirming Olaf Tryggvason's coming to Maldon is his absence in the three accounts that transfer the viking leadership to Justin and Guthmund. It must be observed, however, that in John of Worcester's *Chronicon* the two are primarily associated with the 991 attack on Ipswich. It is therefore not entirely clear whether those who *non multo post* (not long afterwards)⁴⁹ came up against Byrhtnoth's men actually constituted the entire viking fleet or were only part of it, being, for instance, a loot-laden rear-guard which, perhaps under the sole command of Olaf Tryggvason, on or about 10th/11th August, came to rest on Northey Island, i.e. less than two kilometres south-east from the town of Maldon.⁵⁰ The weakest

⁴⁷ J.M. BATELEY: *The Anglo-Saxon Chronicle...*, pp. 46—47.

⁴⁸ According to *Liber Eliensis*, the vikings *caput [eius] cum magno labore secuerunt, quod inde fugientes secum in partiam portaverunt* (with great effort managed to cut off his head, which they then took with them to their native land) (book II, ch. 62). *Liber Eliensis...*, p. 95. In 1769, when the mortal remains of Byrhtnoth, interred in 991 in the newly re-founded abbey at Ely (later relocated into the south-eastern part of the presbytery of the Gothic Cathedral, the so-called West's chapel), were being examined, it was confirmed that his head was indeed severed at the neck with a blunt weapon. For more information concerning Byrhtnoth's burial, see, especially, M. DEEGAN, S. RUBIN: *Byrhtnoth's Remains: A Reassessment of his Stature*. In: *The Battle of Maldon AD 991...*, pp. 289—293, and Ł. NEUBAUER: *In loco [...] capitis massam cere rotundam: The Need for a Replacement of Byrhtnoth's Missing Head prior to the Ealdorman's Burial in Ely Abbey*. In: *Motifs through the Ages. Vol. 2. Limbs, Bones and Reopened Graves in Past Societies*. Eds. L. GARDELA, K. KAJKOWSKI. Bytów 2015, pp. 349—361.

⁴⁹ JOHN OF WORCESTER: *Chronicon ex Chronicis...*, p. 149.

⁵⁰ This theory was, to the best of my knowledge, first put forth by Stephen Pollington in his book: S. POLLINGTON: *The Warrior's Way...*, pp. 33—34. Opinions to the contrary were expressed by, amongst others, Simon Keynes (S. KEYNES: *The Historical Context of the Battle of Maldon*. In: *The Battle of Maldon AD 991...*, p. 89) and Jakub Morawiec (J. MORAWIEC:

point of this theory, however, is the fact that the three men — Anlaf, Justin, and Guthmund — are mentioned together in merely one document, the 994 treaty they are reported to have made with King Æthelred. Of course, one thing does not necessarily have to exclude the other. After all, it cannot be ruled out as improbable that the vikings’ coming to Maldon was actually part of a wider and more extensive campaign that included Folkestone, Sandwich, Ipswich, and, possibly, other coastal towns in the south-east of England.

Equally problematic are the questions of the route followed by the Scandinavian raiders in the August of 991 and whether the attacks on Folkestone, Sandwich, Maldon, and Ipswich were, in fact, successive stops in the course of the same military operation. Were there any evidence of at least two independent viking campaigns undertaken around the time of the battle of Maldon,⁵¹ one could perhaps venture to separate the aforementioned accounts, and thus try to mark out Unlaf’s/Anlaf’s gory trail of destruction. Unfortunately, most of the existing narratives tend to overlap in the key passages, each time bearing witness to the devastation of Ipswich (*Anglo-Saxon Chronicle* A, C, D, E, and G, *Chronicon ex Chronicis*, *Historia Anglorum*, as well as *Historia regum Anglorum et Dacorum*), which naturally implies — but does not provide any firm evidence — that they all actually deal with one and the same event.

All things considered, it must be concluded that, as of yet, the question of Olaf Tryggvason’s coming to Maldon in 991 must remain unanswered. It is, nonetheless, believed that the above arguments do not definitely prejudice his absence in the battle, but only demonstrate that, given the current state of our knowledge, any attempt (strictly academic, literary, cinematic, or other) to place him in the context of Byrhtnoth’s last stand should be destined to fail from the start. In other words, the future king of Norway may have, perhaps, led the *hæðene scealcas* (heathen warriors)⁵² in what came to be one of the best documented military encounters in Viking Age Britain, yet until some

Niektóre sporne problemy dotyczące życia i działalności Olafa Tryggvasona. In: *Świat Słowian wczesnego średniowiecza.* Eds. M. DWORACZYK, A.B. KOWALSKA. S. MOŹDZIOCH, M. RĘBKOWSKI. Warszawa 2006, p. 592).

⁵¹ The suggestion that there were, perhaps, more than one viking contingent raiding the coastal towns in England around the summer of 991 might be found in, for instance, Ian Howard’s book: I. HOWARD: *Swein Forkbeard’s Invasions and the Danish Conquest of England, 991—1017.* Woodbridge 2003, p. 36. This view seems to be supported by the *Liber Eliensis*, whose anonymous author claims that *Fiebat siquidem eo tempore frequens inruptio Danorum in Angliam quam, diversis in locis navigio venientes, graviter devastabant* (there were at the time several Danish attacks on England, which the [Danes] gravely devastated, coming to various places by ship) (book II, ch. 62). *Liber Eliensis*..., p. 180. It is very tempting to conclude that they were all part of the same campaign, but there is, unfortunately, not enough evidence to take this assumption for granted.

⁵² *Maldon*..., l. 181.

new evidence is found (which does not, however, seem to be very likely), placing him in the heat of combat should only be understood as someone's wishful thinking and overinterpretation of the existing textual sources.

References

Primary sources

- ADAM OF BREMEN: *Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum*. Ed. and transl. by F.J. TSCHAN. New York 1959.
- The Battle of Maldon*. Ed. E.V. GORDON. London 1954.
- The Battle of Maldon*. Ed. D.G. SCRAGG. Manchester 1984.
- Byrhtferth of Ramsey's Vita S. Oswaldi*. In: *The Lives of St Oswald and St Ecgwine*. Ed. M. LAPIDGE. Oxford 2009.
- Chronicon Abbatiae Ramesiensis a Saec. X Usque Ad An. Circiter 1200*. Ed. W.D. MACRAY, Cambridge 2012.
- Florentii Wigorniensis Monachi Chronicon ex Chronicis*. Part 1. Ed. B. THORPE. London 1848.
- Henrici Achidiaconi Huntendunensis Historia Anglorum*. Ed. T. ARNOLD. London 1879.
- Historia Norwegie*. Eds. I. EKREM, L.B. MORTENSEN. Transl. by P. FISHER. Copenhagen 2003.
- Liber Eliensis, ad fidem codicum variorum*. Vol. 1. London 1848.
- Óláfs saga Tryggvasonar af Oddr Snorrason munk*. Ed. FINNUR JÓNSSON. Copenhagen 1932.
- Sangen om Slaget ved Maldon*. Ed. N. LUND. København 1991.
- SNORRI Sturluson: *Óláfs saga ins Helga*. København 1965.
- SNORRI Sturluson: *Óláfs saga Tryggvasonar*. In: *Heimskringla*. Vol. 1. Ed. BJARNI Aðalbjarnarson. Reykjavík 1941.
- Symeonis monachi opera omnia*. Vol. 2. *Historia Regum*. Ed. T. ARNOLD. Cambridge 2012.

Secondary sources

- BATELEY J.M.: *The Anglo-Saxon Chronicle*. In: *The Battle of Maldon AD 991*. Ed. D. SCRAGG. Oxford—Cambridge, MA 1991.
- DEEGAN M., RUBIN S.: *Byrhtnoth's Remains: A Reassessment of his Stature*. In: *The Battle of Maldon AD 991*. Ed. D. SCRAGG. Oxford—Cambridge, MA 1991.
- DURHAM K.: *Viking Longship*. Oxford—New York 2002.
- HOWARD I.: *Swein Forkbeard's Invasions and the Danish Conquest of England, 991—1017*. Woodbridge 2003.
- KENNEDY A.: *Byrhtnoth's Obits and Twelfth-Century Accounts of the Battle of Maldon*. In: *The Battle of Maldon AD 991*. Ed. D. SCRAGG. Oxford—Cambridge, MA 1991.

- KEYNES S.: *Apocalypse Then: England A.D. 1000*. In: *Europe around the Year 1000*. Ed. P. URBAŃCZYK. Warszawa 2001.
- KEYNES S.: *The Historical Context of the Battle of Maldon*. In: *The Battle of Maldon AD 991*. Ed. D. SCRAGG. Oxford—Cambridge, MA 1991.
- LABORDE E.D.: *Byrhtnoth and Maldon*. London 1936.
- METCALF D.M., LEAN W.: *The Battle of Maldon and the Minting of Crux Pennies in Essex: Post Hoc Propter Hoc?* In: *The Battle of Maldon: Fiction and Fact*. Ed. J. COOPER. London—Rio Grande 1993.
- MORAWIEC J.: *Niektóre sporne problemy dotyczące życia i działalności Olafa Tryggvasona*. In: *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*. Eds. M. DWORACZYK, A.B. KOWALSKA, S. MOŹDZIOCH, M. RĘBKOWSKI. Warszawa 2006.
- NEUBAUER Ł.: *In loco [...] capitis massam cere rotundam: The Need for a Replacement of Byrhtnoth's Missing Head prior to the Ealdorman's Burial in Ely Abbey*. In: *Motifs through the Ages. Vol. 2. Limbs, Bones and Reopened Graves in Past Societies*. Eds. L. GARDEŁA, K. KAJKOWSKI. Bytów 2015.
- PLUMMER Ch.: *Two of the Saxon Chronicles Parallel with Supplementary Extracts from the Others*. Oxford 1892.
- POLLINGTON S.: *The Warrior's Way: England in the Viking Age*. London 1989.
- SCRAGG D.: *The Battle of Maldon*. In: *The Battle of Maldon AD 991*. Ed. D. SCRAGG. Oxford 1991.
- STENTON F.: *Anglo-Saxon England*. Oxford 1988.
- The Battle of Maldon AD 991*. Ed. D. SCRAGG. Oxford—Cambridge, MA 1991.
- TOLKIEN J.R.R.: *The Homecoming of Beorhtnoth Beorhthelm's Son*. “Essays and Studies by Members of the English Association” 1953, Vol. 6.
- WHITELOCK D. (ed. and transl.) with DOUGLAS D.C. and TUCKER S.I.: *The Anglo-Saxon Chronicle*. London 1961.

Łukasz Neubauer

„[Ne] com Unlaf mid scipum”
Podsumowanie aktualnego stanu badań
nad domniemanym udziałem Olafa Tryggvasona w bitwie pod Maldon

Streszczenie

Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat kwestia ewentualnej obecności Olafa Tryggvasona w bitwie pod Maldon poruszana była niejednokrotnie, przede wszystkim przez badaczy brytyjskich oraz skandynawskich. Należy tu jednak zauważyć, iż zazwyczaj były to analizy dość powierzchowne, czy wręcz marginalne, będące jedynie mniej lub bardziej istotnym uzupełnieniem tematyki omawianej w danej publikacji. Wśród potencjalnych uczestników wydarzeń z sierpnia 991 roku, oprócz przyszłego władcy Norwegii, wymienia się jeszcze króla Danii Swena Widłobrodego oraz nieznaną skądiną Josteina i Guðmunda. Ponieważ obecność Swena pod Maldon jest przez zdecydowaną większość historyków słusznie kwestionowana, jedyną tak naprawdę historyczną postacią wśród potencjalnych przywódców skandynawskich najeźdźców pozostaje Olaf, co niestety powoduje, iż część historyków — a w ślad za nimi także piszących na temat średniowiecza twórców stricte literackich — właśnie w nim dość

pochopnie upatruje głównodowodzącego wikingów. Niniejsza praca ma zatem na celu zestawienie dostępnych tekstów źródłowych (oprócz staroangielskiego poematu aliteracyjnego znanego jako *Bitwa pod Maldon*, są to przede wszystkim różne wersje *Kroniki anglosaskiej*, a także różnej maści utwory o charakterze historycznym czy nawet hagiograficznym) oraz ich krytyczną konfrontację z powyższą opinią.

Słowa kluczowe: bitwa pod Maldon, Olaf Tryggvason, *Kronika anglosaska*, epoka wikingów, rok 991 w Anglii

Lukasz Neubauer

“[Ne] com Unlaf mid scipum”

**Zusammenfassung des aktuellen Forschungsstandes
über die vermeintliche Beteiligung von Olaf Tryggvason an der Schlacht von Maldon**


Zusammenfassung

In den letzten Jahrzehnten wurde die Frage der eventuellen Teilnahme von Olaf Tryggvason an der Schlacht von Maldon mehrfach, vor allem von den britischen und skandinavischen Forschern, aufgegriffen. Anzumerken ist hier jedoch, dass diese Analysen in der Regel recht oberflächlich oder sogar marginal waren und nur als eine mehr oder weniger wichtige Ergänzung zur in einer Publikation behandelten Thematik galten. Unter den möglichen Teilnehmern an den Ereignissen vom August 991 werden neben dem künftigen Herrscher von Norwegen noch der König von Dänemark Sven Gabelbart und die sonst unbekanntenen Personen wie Jóstein und Guðmund genannt. Da die Anwesenheit von Sven bei Maldon von den meisten Historikern zu Recht in Frage gestellt wird, bleibt Olaf die einzige historische Figur unter den potenziellen Führern der skandinavischen Angreifer, was leider zur Folge hat, dass einige Historiker — und ihnen folgend auch die über das Mittelalter schreibenden strikt literarischen Künstler — gerade in ihm ziemlich voreilig den Oberbefehlshaber der Wikinger sehen. Der vorliegende Beitrag setzt sich deshalb zum Ziel, die verfügbaren Quellentexte (neben dem altenglischen alliterativen Gedicht, das als *Schlacht von Maldon* bekannt ist, gehören dazu in erster Linie verschiedene Versionen der *Angelsächsischen Chronik* sowie unterschiedliche historische oder sogar hagiographische Werke) zusammenzustellen und sie mit der obigen Meinung kritisch zu konfrontieren.

Schlüsselwörter: Schlacht von Maldon, Olaf Tryggvason, *Angelsächsische Chronik*, Wikingerzeit, 991 in England



Annett Krakow

 <https://orcid.org/0000-0001-6730-0110>
University of Silesia in Katowice

The King and His Retainers Some Notes on Interpolations in the Flateyjarbók Version of *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*

Introduction

Óláfr Tryggvason — king of Norway from about 995 to 999 or 1000 — features prominently in Old Norse historiography and saga literature, where he is presented as an advocate for Christianisation, mainly in Iceland and Norway, and as the king who is tricked into the battle of Svǫldr by a coalition of his enemies. The exact location of the battle is difficult to establish; some locate it in the Öresund, others on the Baltic coast of the territories of the Polabian Slavs.¹ Óláfr Tryggvason dies in this battle. The in part quite detailed accounts of Óláfr’s life in these texts, written long after his death, may be surprising, given the fact that there are remarkably few sources about Óláfr that can be deemed contemporary.² The late medieval stage of the development

¹ For a summary of different theories and evidence see e.g. J. MORAWIEC, P. URBAŃCZYK: *Building the Legend of the Battle of Svoldr*. “Scandinavian Journal of History” 2012, Vol. 37/3, pp. 280—283.

² These sources include coins, the *Anglo-Saxon Chronicle*, and Skaldic poems by Hallfreðr vandræðaskáld Óttarsson; L. LÖNNROTH: *Studier i Olaf Tryggvasons saga*. “Samlaren” 1963, Vol. 84, pp. 54, 57; C. KRAG: *Óláfr Tryggvason §1: Historisches*. In: *Reallexikon der germanischen Altertumskunde*. Vol. 22. Eds. H. BECK et al. Berlin—New York 2003, p. 64; A. BUGGE: *Sandhed og digt om Olav Tryggvason*. “Aarbøger for nordisk Oldkyndighed og Historie” 1910, Vol. 10, pp. 2, 10—11, 13; JÓN VIÐAR Sigurðsson: *Óláfr Tryggvason*. In: *Medieval Scandinavia. An Encyclopedia*. Eds. P. PULSIANO, K. WOLF. London—New York 1993, p. 446.

of texts on Óláfr Tryggvason is represented by the so-called *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta* (henceforth *ÓTm*), which can be translated as “the longest saga of Óláfr Tryggvason.” This title adequately describes its comprehensiveness, which markedly contrasts with earlier texts about Óláfr Tryggvason. Starting with chapters on Óláfr’s ancestors, *ÓTm* narrates Óláfr’s life, his zeal as king-missionary, his survival of the battle of Svǫldr, and his death in a monastery some decades after the battle. Into *ÓTm*, shorter narratives and material from sagas such as *Færeyinga saga* and *Hallfreðar saga vandræðaskálds* were interpolated,³ and thus one finds the royal biography embedded in a panorama of the decades around the year 1000 in Norway and the North Atlantic territories with a special focus on the conversion to Christianity.⁴ It is this saga — and in particular one of its versions preserved in the manuscript *Flateyjarbók* (dated to shortly before 1400) — that will be dealt with in this article.

Flateyjarbók is the name used for a manuscript with the shelf mark GKS 1005 fol. at the Árni Magnússon Institute for Icelandic Studies in Reykjavík, Iceland. The name means “the book of Flatey” and is derived from the island where the manuscript was once kept. *Flateyjarbók* is one of the most outstanding medieval Icelandic codices. It is the largest manuscript of its kind (as regards both size and quantity of folios), and the only one that includes information on who owned and who wrote it. Moreover, the high quality of both its script and illuminations is acknowledged. The praise *Flateyjarbók* has received as a work of art contrasts with the, in general, meagre attention the manuscript’s composition and the texts it contains have attracted. This is also true of *ÓTm*. For a long time, it stood in the shadow of earlier sagas about Óláfr Tryggvason, due not least to commonly held opinions on the lesser value of late medieval literature. Sigurður Nordal, for example, saw “en haarrejsende mishandling” — “a hair-raising mistreatment” — of Snorri Sturluson’s work as interpolations transformed the late medieval versions of the sagas about Óláfr Tryggvason and Saint Óláfr into “uformelige konglomerater” — “unformed conglomerations.”⁵ Although *ÓTm* has received little acclaim as a work in its own right, it has frequently been noted that a number of texts or text versions would not have come down to us had they not been preserved as part of it. Examples are *Eindriða þátr ilbreiðs* and, in the *Flateyjarbók* version, *Þorsteins þátr uxafóts* and *Grænendinga saga*.⁶

³ ÓLAFUR Halldórsson: *Óláfs saga Tryggvasonar*. In: *Medieval Scandinavia...*, p. 449.

⁴ See E.B. HEANS-GŁOGOWSKA: *Re-writing History in Fourteenth-century Iceland: Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*. PhD thesis, University of Cambridge 2014, pp. 65–122, for a discussion of the “national conversion narratives” in *ÓTm* with particular attention to Iceland.

⁵ S. NORDAL: *Sagalitteraturen*. In: *Litteraturhistorie B: Norge og Island*. Ed. S. NORDAL. Stockholm 1953, p. 267. Unless stated otherwise, all the translations are by the author of the present article.

⁶ ÓLAFUR Halldórsson: *Lidt om kilderne til den store saga om Olav Tryggvason*. In: *Årsberetning 1987–1989*. Ed. Selskab for nordisk filologi. København 1990, p. 53; KOLBRÚN Haraldsdóttir: *Flateyjarbók*. In: *Medieval Scandinavia...*, p. 198.

Consequently, an analysis of these texts that are preserved as part of *ÓTm* should also pay attention to how they interact with other parts of it.

One of the core tasks in philology is the analysis and comparison of different textual variants, whereby any differences have to be seen in relation to how they modify the text as a whole. This article concentrates on the interpolations in the Flateyjarbók version of *ÓTm* that deal with those retainers of Óláfr Tryggvason who fight with him at the decisive battle of Svǫldr. These interpolations are some of the most characteristic features of the Flateyjarbók version of *ÓTm*.

Earlier Texts about King Óláfr Tryggvason and Their Relationship to *ÓTm*

Among the numerous sources of *ÓTm*, some Icelandic texts about Óláfr Tryggvason composed between c. 1190 and 1230 hold a special position. A monk at the monastery of Þingeyrar in northern Iceland, Oddr Snorrason composed a Latin *vita* about Óláfr, now lost, presumably about the year 1190. This *vita* is preserved in an Icelandic translation, referred to as Oddr's *Óláfs saga Tryggvasonar*, in three manuscripts dating from the period 1250—1300, and text from this saga was also included in *ÓTm*.⁷ Another monk at Þingeyrar, Gunnlaugr Leifsson also wrote a *vita* in Latin about Óláfr (which is likewise lost), some parts of which, in Icelandic translation, can be found in *ÓTm*,⁸ where Gunnlaugr is also mentioned several times.⁹ In contrast to the case of Oddr, however, we do not have other manuscripts apart from *ÓTm* that preserve Gunnlaugr's writings about Óláfr Tryggvason. Research has therefore focused especially on Oddr's saga, not the least as the saga's prologue presents Óláfr Tryggvason as the precursor of Saint Óláfr, same as John the Baptist was the precursor of Christ. It has been argued that Oddr's saga shows more resemblance to sagas about saints than sagas about kings, as it includes, for instance, passages that can be classified as accounts of miracles, although Óláfr

⁷ ÓLAFUR Halldórsson: *Óláfs saga Tryggvasonar...*, p. 449; FINNUR Jónsson: *Óláfs saga Tryggvasonar (en meiri)*. "Aarbøger for nordisk Oldkyndighed og Historie" 1930, Vol. 20, pp. 121, 127—136; *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*, Vol. 3. Ed. ÓLAFUR Halldórsson. København 2000, pp. 64, 67 (hereinafter *ÓTmÓH* 2000). Oddr's name is, however, only provided in the younger redaction of *ÓTm*.

⁸ FINNUR Jónsson: *Óláfs saga Tryggvasonar...*, p. 125.

⁹ *ÓTmÓH* 2000, p. 117.

Tryggvason was not and has never since been canonised.¹⁰ His saga is strongly influenced by ecclesiastical and hagiographical literature and also shows numerous parallels to, for instance, legends about Saint Óláfr and other Christian kings such as Edward the Confessor and Charlemagne.¹¹

Oddr Snorrason's saga was also used for the saga about Óláfr Tryggvason in *Heimskringla*. This collection of kings' sagas is usually attributed to Snorri Sturluson, who composed it probably between 1220 and 1230.¹² Snorri's *Óláfs saga Tryggvasonar* differs significantly from Oddr's in tone. As Ólafur Halldórsson puts it, "Snorri [...] pruned the diction of all hagiographic characteristics" such as Óláfr's survival of the battle of Svǫldr and other episodes that might seem implausible.¹³ Snorri's saga about Óláfr has been identified as the major source for *ÓTm*,¹⁴ but due to the use of Oddr's and Gunnlaugr's accounts, such episodes found their way into *ÓTm*.

¹⁰ SVEINBJÖRN Rafnsson: *Óláfs sögur Tryggvasonar: um gerðir þeirra, heimildir og höfundu*. Reykjavík 2005, pp. 151—171.

¹¹ L. LÖNNROTH: *Studier...*, pp. 57—88; HAKI Antonsson: *Salvation and Early Saga Writing in Iceland: Aspects of the Works of the Þingeyrar Monks and their Associates*. "Viking and Medieval Scandinavia" 2012, Vol. 8, pp. 95—105. The different positions in research on Oddr's motivation for writing such a saga about Óláfr Tryggvason were examined by J. ZERNACK: *Vorläufer und Vollender. Olaf Tryggvason und Olaf der Heilige im Geschichtsdenken des Oddr Snorrason munkr*. "Arkiv för nordisk filologi" 1998, Vol. 113, pp. 81—82. Zernack concludes that Oddr seems to have aimed at providing Norway with an independent Christian tradition that could be used to legitimise the priority of a national church over claims by the universal church (J. ZERNACK: *Vorläufer und Vollender...*, pp. 90, 92). Haki Antonsson takes a different perspective, concentrating on the aspect of salvation (of secular people), concluding that "[t]he opaqueness of salvation and the problem of identifying sanctity inspired the writing of the first biographies of Óláfr Tryggvason and *Yngvars saga víðförla* [...]" (HAKI Antonsson: *Salvation and Early Saga Writing in Iceland...*, pp. 125ff., quote at 129).

¹² Snorri Sturluson. *Heimskringla*. Vol. 1. Transl. by A. FINLAY, A. FAULKES. London 2011, pp. vii, ix.

¹³ ÓLAFUR Halldórsson: *Óláfs saga Tryggvasonar...*, p. 449. On strategies used by Oddr Snorrason to forestall his audience's disbelief of seemingly implausible events, see C. PHELPS-STEAD: *Fantasy and History. The Limits of Plausibility in Oddr Snorrason's Óláfs saga Tryggvasonar*. "Saga-Book" 2012, Vol. 36, pp. 27—42. On the accounts of Óláfr's survival in Oddr's saga and *ÓTm* see E.B. HEANS-GŁOGOWSKA: *Re-writing History...*, pp. 51—54.

¹⁴ FINNUR Jónsson: *Óláfs saga Tryggvasonar...*, pp. 119ff.; ÓLAFUR Halldórsson: *Lidt om kilderne...*, pp. 48—49.

The Manuscripts and Redactions of *ÓTm*

ÓTm is preserved in Icelandic manuscripts from the second half of the 14th century onwards. In one manuscript (Bergsbók), Bergr Sökkason is credited with the compilation of *ÓTm*. Bergr Sökkason was abbot at Munkaþverá, a monastery in northern Iceland, in the second quarter of the 14th century.¹⁵ In this section, manuscripts that were written up to about 1400 — i.e. the time when *Flateyjarbók* was written — will be briefly presented. The oldest manuscript of *ÓTm* is AM 61 fol., dated to around 1350—1375.¹⁶ Together with a number of other manuscripts, AM 61 fol. represents the so-called older redaction of *ÓTm*. The manuscripts of the older redaction include AM 53 fol. and AM 54 fol. which are both dated to about 1375—1400 (and which most likely were written in the same scriptorium),¹⁷ SKB Perg. fol. no. 1, also known as Bergsbók, dated to about 1400—1425, and some fragments.¹⁸ The manuscripts of the older redaction do not differ significantly in their textual organisation. One can, for instance, find a different chapter division but no rearrangement of text passages. Therefore, AM 61 fol. was used as the main text in the edition prepared by Ólafur Halldórsson.¹⁹

In comparison to the older redaction (also called “A text”), the younger redaction (also called “D text”) is characterised by a number of alterations (paraphrases, omissions, interpolations, changed sequence of chapters/text), and the differences between the two major manuscripts of the younger redaction are more pronounced than those between the manuscripts of the older redaction.²⁰ But still, “Large segments of the D text are in fact identical with the A text except for normal verbal divergences. Even in the revised parts phrases and

¹⁵ ÓLAFUR Halldórsson: *Lidt om kilderne...*, pp. 47, 55; ÓLAFUR Halldórsson: *Óláfs saga Tryggvasonar...*, p. 449. Compare also E.B. HEANS-GŁOGOWSKA: *Re-writing History...*, pp. 124—131.

¹⁶ The last three quires of AM 61 fol. include passages from the saga about Saint Óláfr and are dated to the middle of the 15th century; *ÓTmÓH* 2000, p. XXIII. For a comprehensive description of all manuscripts of the older and younger redaction and their relation to each other, see *ÓTmÓH* 2000. Dating of all manuscripts in this paragraph according to the overview in *Ordbog over det norrøne prosasprog. A Dictionary of Old Norse Prose. Registre*. Ed. Den Arnamagnæanske kommission. København 1989, pp. 353—354.

¹⁷ *ÓTmÓH* 2000, p. LXVIII.

¹⁸ Among these fragments is AM 325 VIII 2c, e-h 4to, which is a copy of AM 54 fol. but must be older than Bergsbók; *ÓTmÓH* 2000, pp. CLV—CLXIII.

¹⁹ *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*. Vols 1—2. Ed. ÓLAFUR Halldórsson. København 1958, 1961 (hereinafter *ÓTmÓH* 1958 and *ÓTmÓH* 1961).

²⁰ FINNUR Jónsson: *Flateyjarbók*. “Aarbøger for nordisk Oldkyndighed og Historie” 1927, Vol. 17, pp. 150—169; *ÓTmÓH* 2000, pp. CCCX—CCCXXIII.

whole sentences are regularly to be found unchanged,” as Ólafur Halldórsson stresses.²¹ The younger redaction of *ÓTm* can be found in AM 62 fol., dated to 1350—1380,²² and in Flateyjarbók. The text of *ÓTm* in Flateyjarbók was copied from a manuscript closely related to AM 62 fol. Most of the shorter interpolated texts in AM 62 fol. can also be found in Flateyjarbók.²³

Of the abovementioned manuscripts, AM 61 fol., Bergsbók, and Flateyjarbók not only include a saga about Óláfr Tryggvason, but also one about his famous namesake Saint Óláfr, that is, Óláfr Haraldsson, likewise king of Norway, who died in 1030. AM 62 fol. today only preserves *ÓTm*, but it is likely that it originally also included a saga about Saint Óláfr.²⁴ It has been suggested that the so-called separate *Óláfs saga helga* by Snorri Sturluson was the model for the compiler of *ÓTm* “[...] and it is not unlikely that his objective in writing the saga was to honour Óláfr Tryggvason with a saga as long as the one composed by Snorri about Óláfr helgi”²⁵; this can help explain the comprehensiveness of *ÓTm*.

Due to information contained in Flateyjarbók, it can be established that it was written between 1387 and 1394, as the annals end with an entry for that year.²⁶ It originally consisted of 202 leaves; on the verso of the first leaf the information is given that the codex was owned by Jón Hákonarson, a wealthy Icelandic farmer, and written by two priests, Jón Þórðarson and Magnús Þórhallsson; it is assumed that the owner also commissioned the codex.²⁷ It is not

²¹ *ÓTmÓH* 2000, p. CCCL. Compare also p. CCCXI.

²² Dating according to *ÓTmÓH* 2000, p. CIII. According to *Ordbog over det norrøne prosasprog...*, p. 353, dated to c. 1375—1400.

²³ *ÓTmÓH* 2000, pp. 1—44, 47—66. These texts are *Norna-Gests þáttur*, *Helga þáttur Þórissonar*, *Óláfr konungr braut goð Þrænda*, *Halldórs þáttur Snorrasonar*, *Frá Sigurði byskupi*, *Sýn Brestis*, *Frá Gunnlaugi ok Oddi*. The younger addition to AM 54 fol., written about 1600, likewise includes most of the shorter interpolated texts in AM 62 fol. (omitting *Sýn Brestis* and *Frá Gunnlaugi ok Oddi* but, in contrast to Flateyjarbók, including *Tryggva Ólafssonar hefnt*; *ÓTmÓH* 2000, pp. LXXI, CCCXI, CCCXIII, 1—64). It is assumed that both Flateyjarbók and the younger part of AM 54. fol. go back to the same manuscript with text of *ÓTm*; *ÓTmÓH* 2000, p. CCLXXXI.

²⁴ *The Saga of King Olaf Tryggvason. AM 62 fol.* Ed. ÓLAFUR Halldórsson. København 1993, p. 18.

²⁵ *Text by Snorri Sturluson in Óláfs saga Tryggvasonar en mesta.* Ed. ÓLAFUR Halldórsson. London 2001, p. v. See also ÓLAFUR Halldórsson: *Lidt om kilderne...*, p. 48 and A. HEINRICHS: [Review] *Stefanie Würth, Elemente des Erzählens [...]. “alvísmál”* 1993, Vol. 3, pp. 116—120, pp. 116—117.

²⁶ *ÓTmÓH* 2000, pp. CXIII—CXVI; *Flateyjarbok: En Samling av norske Konge-Sagaer med indskudte mindre Fortællinger om Begivenheder i og udenfor Norge samt Annaler.* Vols 1—3. Eds. GUÐBRANDUR Vigfússon, C.R. UNGER. Christiania 1860, 1862, 1868 (herein after *F1b* 1860 and *F1b* 1868); *F1b* 1860, p. 28; *F1b* 1868, p. 583.

²⁷ *ÓTmÓH* 2000, pp. CXIII, CXXIII. On 1v; printed in *F1b* 1860 but not paginated. Different hypotheses exist concerning which texts were originally intended for the manuscript and whether it was probably intended as a present for the Norwegian king Óláfr IV Hákonarson

known where Flateyjarbók was written, but the scribes Jón and Magnús would have needed access to a large number of manuscripts; Ólafur Halldórsson has estimated that about 40 to 50 manuscripts were used for Flateyjarbók.²⁸ The manuscript's "basic framework"²⁹ is formed by four sagas about the Norwegian kings Óláfr Tryggvason, Óláfr Haraldsson, Sverrir Sigurðarson, and Hákon Hákonarson. *ÓTm* is preceded by shorter texts such as poems, genealogies, and *Eiríks saga víðförla*, while the saga about Hákon Hákonarson is followed by further material on Óláfr Haraldsson, *Grænlandinga þátr*, *Helga þátr ok Úlfs*, *Játvarðar saga helga* (about Edward the Confessor), and annals.³⁰ Towards the end of the 15th century, a saga about two relatives of Óláfr Haraldsson was included, on King Magnús (his son) and on King Haraldr harðráði Sigurðarson (his half-brother), so that Flateyjarbók now contains 225 leaves.³¹

For establishing the peculiarities of the Flateyjarbók version of *ÓTm*, a comparison with the other, older extant manuscript of the younger redaction, AM 62 fol., is of key importance. Ólafur Halldórsson assumes that the manuscript of *ÓTm* used for Flateyjarbók must have been almost identical with AM 62 fol., and, therefore, alterations in the Flateyjarbók version of *ÓTm* must be those of Jón Þórðarson, who wrote this part of the codex; yet, due to lacunae in AM 62 fol., it is at times impossible to determine whether the differences between the older redaction and the Flateyjarbók version are a result of changes already found in the manuscript of *ÓTm* that was used for Flateyjarbók.³² It should be kept in mind that the question to what extent

(who died in 1387), an idea that has been explored by ÓLAFUR Halldórsson: *Grettisfærsla: Safn ritgerða eftir Ólaf Halldórsson gefið út á sjötugsafmæli hans, 18. apríl 1990*. Eds. SIGURGEIR Steingrímsson et al. Reykjavík 1990, pp. 209—210, 430; J. ZERNACK: *Hyndluljóð, Flateyjarbók und die Vorgeschichte der Kalmarer Union*, "skandinavistik" 1999, Vol. 29, pp. 97, 106—110; E.A. ROWE: *The Development of Flateyjarbók: Iceland and the Norwegian Dynastic Crisis of 1389*. Odense 2005, pp. 24ff., 96, 392. In contrast, Kolbrún Haraldsdóttir has argued that it is likely that "[...] the book was from its conception intended for its commissioner, Jón Hákonarson" (KOLBRÚN Haraldsdóttir: *Für welchen Empfänger wurde die Flateyjarbók ursprünglich konzipiert?* "Opuscula" 2010, Vol. 13, p. 53).

²⁸ *ÓTmÓH* 2000, p. CXXXV.

²⁹ KOLBRÚN Haraldsdóttir: *Flateyjarbók...*, p. 198.

³⁰ For a visualisation of Flateyjarbók's content, see Zernack's table, structured according to scribe, year, and folio; J. ZERNACK: *Hyndluljóð...*, p. 95. For concise information on the different texts in Flateyjarbók, see KOLBRÚN Haraldsdóttir: *Innhald og komposisjon i Flateyjarbók*. "Nordica Bergensia" 2000, Vol. 23, pp. 99—112.

³¹ Because of modifications in the saga about St. Óláfr, O.A. Johnsen and Jón Helgason conclude that Flateyjarbók should originally also include a saga about Magnús; *Saga Óláfs konungs hins helga — Den store Saga om Olaf den hellige. Efter Pergament-håndskrift i Kungliga Biblioteket i Stockholm nr 2 4to med Varianter fra andre Håndskrifter*. Vol. 2. Eds. O.A. JOHNSEN, JÓN Helgason. Oslo 1941, pp. 1032—1033; this has been questioned by KOLBRÚN Haraldsdóttir: *Für welchen Empfänger...*, pp. 27—28. See also footnote 86 below.

³² *ÓTmÓH* 2000, pp. CCLXXXI, CCCXI.

the scribe decided on these alterations or simply followed instructions must remain unsolved.³³

Excerpts from separate sagas in the Flateyjarbók-*ÓTm* are often regarded as typical of this version without noting possible causes. Ólafur Halldórsson points out that the younger redaction is characterised by “drastiske forkortelser” — “drastic abridgements” — of passages which do not deal with Norway, whereas many interpolations have Norway as their setting or are related to Óláfr Tryggvason.³⁴ However, his observations first and foremost concern AM 62 fol. Where the state of preservation of AM 62 fol. permits a comparison, one can note that chapters that in the older redaction are based on *Jómsvíkinga saga*, *Færeyinga saga*, and *Hallfreðar saga vandræðaskálds* were often abridged in AM 62 fol., contributing to a stronger focus on Óláfr Tryggvason. If the scribe of the Flateyjarbók-*ÓTm* wanted to include longer accounts, he was more or less forced to replace the shortened passages with excerpts from the abovementioned sagas.³⁵

Another feature that sets the Flateyjarbók-*ÓTm* apart is the saga’s last part. The older redaction also includes chapters on the further political developments in Norway in the report of Óláfr’s survival. Starting with Jarl Eiríkr Hákonarson, who is among the winners of the battle of Svǫldr, the focus is then shifted to the rule of Saint Óláfr (and shortly Haraldr harðráði). In AM 62 fol. chapters on Saint Óláfr were abridged or omitted, and in the Flateyjarbók version the last part was changed even further.³⁶ Chapters on Saint Óláfr were omitted and those with a connection to Eiríkr Hákonarson were placed after *ÓTm*, thus creating a transitional passage to the saga about Saint Óláfr.³⁷

³³ ÓLAFUR Halldórsson: *Grettisfærsla*..., p. 430; see also E.A. ROWE: *The Development*..., p. 207.

³⁴ *ÓTmÓH* 2000, pp. CCCXV—CCCXVI.

³⁵ For examples, see *ÓTmÓH* 2000, pp. CCCXVI, CCCXXff. The by-effects are in part even longer chapters than in the older redaction and in part a shift in focus; see also *ÓTmÓH* 2000, pp. CCCXI, CCCXIX; A. KRAKOW: *Die Óláfs saga Tryggvasonar der Flateyjarbók. Struktur und Gestaltung einer spätmittelalterlichen Konungasaga*. PhD thesis, Humboldt-Universität zu Berlin 2009, pp. 54—61, 80—81, 106—107.

³⁶ For AM 62 fol., an overview of the chapter rearrangement can be found in *ÓTmÓH* 2000, p. CCCXVIII. For the Flateyjarbók version and a discussion of the transitional passage (with different assumptions on where it ends and where Óláfs saga helga sets in) compare S. WÜRTH: *Elemente des Erzählens: Die þættir der Flateyjarbók*. Basel 1991, pp. 35—36, 57 and A. KRAKOW: *Die Óláfs saga Tryggvasonar der Flateyjarbók*..., pp. 29—30, 97—101. Rowe suggests that chapter 406 of the Flateyjarbók-*ÓTm* is “the destination of the narrative” (E.A. ROWE: *The Development*..., p. 184) but elsewhere (e.g. pp. 99, 368) she assumes that *ÓTm* ends with chapter 449 in the text edition *F1b* 1860. Rowe does not assume a transitional passage between *ÓTm* and *Óláfs saga helga*.

³⁷ Compare with chapters 258—286 in *ÓTmÓH* 1961, pp. 297—349.

Óláfr, His Retainers, and the Battle of Svǫldr: Interpolations in the Flateyjarbók Version

The sea battle of Svǫldr is the focal point in both redactions of *ÓTm*. Óláfr, led into a trap by Jarl Sigvaldi, fights with his men against a coalition of the Danish king Sveinn tjúguskegg Haraldsson, the Swedish king Óláfr scenski Eiríksson, and the Norwegian jarl Eiríkr Hákonarson. Óláfr Tryggvason's defeat at Svǫldr marks at the same time the end of his rule in Norway. Both the events leading to the battle and the battle itself are accounted for in detail, in the Flateyjarbók version in about 27 pages in the text edition.³⁸ Already before that account, one can find a list with the names of Óláfr's retainers on three of his ships, with Ormrinn langi being the biggest of them and the one that is skippered by Óláfr himself. Presenting the names of retainers is one of the conventions of the portrayal of rulers. In the older redaction, the names of 43 retainers on the ships are mentioned.³⁹ Of these, the overwhelming majority (32 retainers) are only mentioned in this list, and the others almost exclusively in the chapters on Svǫldr.⁴⁰ Exceptions are Ulfr rauði, Einarr þambarskel-fir Eindriðason, and three relatives of Óláfr (Jósteinn Eiríksson, Þorkell dyðrill Eiríksson, and Þorkell nefja Loðinsson) who have already been introduced earlier in the saga and who also fight with the king. Considering the importance of the battle of Svǫldr for Óláfr, it is conspicuous that so few of the fighters have played an active part earlier in the saga. On the other hand, the older redaction speaks in detail about men in Óláfr's service — most prominently the Icelanders Kjartan Ólafsson and Hallfreðr vandræðaskáld Óttarsson, and the Faeroese Sigmundur Brestisson — but these do not participate in the battle.

This discrepancy between retainers participating in the battle and their appearance in other parts of the saga has been smoothed out in the Flateyjarbók version, as will be demonstrated with the help of selected examples. A useful starting point is a comparison of the older redaction's list of Óláfr's men with that in the Flateyjarbók version.⁴¹ For the older redaction, the text of AM

³⁸ Chapters 371—387 in *F1b* 1860, pp. 469—497.

³⁹ *ÓTmÓH* 1961, pp. 206—207. In AM 61 fol. only 42 men but one more in the other manuscripts of the older redaction.

⁴⁰ Compare with Ólafur Halldórsson's index to *ÓTmÓH* 2000.

⁴¹ To facilitate understanding, a translation is provided. Apart from the standard dictionaries, I also used the translation by Alison Finlay and Anthony Faulkes in *Snorri Sturluson...* and follow their indication of the meaning of nautical terms from R. CLEASBY, GUÐBRANDUR VÍGFÚSSON: *An Icelandic—English Dictionary*. Oxford 1874, http://www.ling.upenn.edu/~kurisuto/germanic/oi_cleasbyvigfusson_about.html [accessed: 19th September 2018]. For the meaning of nautical terms compare also *Wörterbuch zur altnordischen Prosaliteratur. Digital*. Ed. W. BAETKE. Digital edition eds. H. FIX et al. Greifswald 2006, <http://emedien>

61 fol. will be presented. The second manuscript of the younger redaction, AM 62 fol., has a lacuna here. For notable modifications in Flateyjarbók, bold print is used (*recte* and in italics). In addition, some names, which can also be found in AM 61 fol., have been underlined; this will be explained below.

AM 61 fol. (<i>ÓTmÓH</i> 1961, pp. 206f.)	Flateyjarbók (<i>Fib</i> 1860, p. 452)
<p>Þar voro fyrstir til skoraðir hirðmenn Olafs konungs. Þviat hirðin var valin af inn lendum mǫnnum ok vt lendum alt þat er styrkaz var ok fræknaz. Vlfir rauði het maðr er bar merki Olafs konungs ok var i stafni á Orminum. ok anar Kolbeinn stallari. Þorsteinn uxa fotr. Vikar af Tiunda landi broðir Arnliotz gellina.</p>	<p>þar uoru fyrst til ualdir hirdmenn Olafs konungs þuiat hirðin uar ualin af innlendum ok vtlenzkum allir þeir er sterkazstir voru ok fræknazstir. <u>Vlfir rauðe</u> het maðr er bar merki Olafs konungs ok var j stafni a Orminum. hann uar af Heidmork. annarr Kolbeornn stallare af Raumarike ok Eindride ilbræidr. Vikarr austan af Tiundalandi brodir Arnliotz gellina. <u>Þorsteinn vxafotr</u>. en þessir uoru a (rausn j) söxunum. Þorgeirr ok Hyr(n)ingr magar konungs. Juarr liomi Vagr elfski Raumason. [...]</p>
<p>Þessir voro aa ravn isöxvm. Vagr enski af Ravma. [...]</p>	
<p>Þessir voro i fyrir rvmi. [...] Hallsteinn. Eyuindr snakr. Bergþorr bestill. Hallkell af Fiolum. [...] J krappa rvmi voro þessir. Einar þambarskelfir. hann þotti þeim eigi lvt gengr. þuiat hann var .xviiij. vetra. Hallsteinn Hlifar son. Þorolfr. Jvar smetta. Ormr skogar nef.</p>	<p>þessir voro j krapparumi. <u>Einar þambarskelfir</u> hann þotti þeim ægi hlutgengr þuiat hann var .xviiij. vetra gamall. Hallsteinn Hlifarson. Þorolfr. Juarr smetta. Þorsteinn skelkr ok Ormr skogarnef. en j firirrumi uoru þessir. [...] <u>Hallsteinn son Hromundar hallta Eyuindr snakkr Bergþorr bestill</u> ok Hallkell af Fiolum. [...]</p>
<p>(There were, first of all, chosen King Óláfr's men. Since the king's men had been selected from men within the country and from abroad all those who were strongest and bravest. <u>Úlfir rauði</u> was the name of a man who bore King Óláfr's standard and was at the prow on Ormrinn. And the second was Kolbeinn stallari. Þorsteinn uxafotr. Vikarr of Tiundaland, the brother of Arnljótr gellini.</p>	<p>(There were, first of all, chosen King Óláfr's men since the king's men had been selected from men within the country and from abroad all those who were strongest and bravest. <u>Úlfir rauði</u> was the name of a man who bore King Óláfr's standard and was at the prow on Ormrinn. He was of Heiðmork. The second Kolbeinn stallari of Raumaríki and Eindriði ilbreiðr. Vikarr from the east of Tiundaland, the brother of Arnljótr gellini. <u>Þorsteinn uxafotr</u>. These were in the rausn ['forecastle'] in the sox [forepart of the rausn]. Þorgeirr and Hyrningr relatives of the king. Ívarr ljómi Vagr elfski Raumason. [...]</p>
<p>These were in the rausn ['forecastle'] in the sox [forepart of the rausn]. Vagr enski of Rauma. [...]</p>	

.ub.uni-greifswald.de/ebooks/alt nord-wb/baetke_digital.pdf [accessed: 21st October 2017]. For the spelling of proper names, I use the forms provided by Ólafur Halldórsson in the index to *ÓTmÓH* 2000. My analysis is a summary of A. KRAKOW: *Die Óláfs saga Tryggvasonar der Flateyjarbók*..., pp. 77—89, 127, 149.

<p>These were in the fyrirrum [station before the lypting?]. [...] Hallsteinn. Eyvindr snákr. Bergþórr bestill. Hallkell of Fjalir. [...]</p> <p>In the krapparúm [‘narrow space,’ the position aft of the fyrirrum] were these. Einarr þambarskelfir. It seemed to them that he was not up to it. For he was eighteen years old. Hallsteinn Hlifarson. Þórólfr. Ívarr smetta. Ormr skógarnef.)</p>	<p>These were in the krapparúm [‘narrow space,’ the position aft of the fyrirrum]. Einarr þambarskelfir it seemed to them that he was not up to it for he was eighteen years old. Hallsteinn Hlifarson. Þórólfr. Ívarr smetta. Þorsteinn skelkr and Ormr skógarnef.</p> <p>And in the fyrirrum (station before the lypting?) were these. [...] <u>Hallsteinn the son of Hrómundr halti</u> Eyvindr snákr <u>Bergþórr bestill</u> and Hallkell of Fjalir. [...]</p>
---	--

Upright bold print has been used for retainers whose names have been interpolated in the list in Flateyjarbók who, just as in the older redaction, also feature in other parts of *ÓTm*. In the case of Eindriði ilbreiðr, one can even find a þátrr — i.e. an episode or short narrative — about him in *ÓTm*. Although Eindriði is not mentioned in the list in the older redaction, the þátrr ends by mentioning his participation in the battle: *ok er þat saugn svmra manna at hann hafui verit með Olafi konungi æ Ormínum ok fallit þar* (and that is said by some people that he was with King Óláfr on Ormrinn and fell there).⁴² Instead of this, the Flateyjarbók version has *ok skilde all dri Endride vid konung medan þeir lifdu badir* (and Eindriði never parted from the king as long as they both lived) (lacuna in AM 62 fol.),⁴³ and his name was also interpolated in the list of men who died at Svǫldr (lacuna in AM 62 fol.).⁴⁴

Some names have been underlined in the list of men on Ormrinn langi. These retainers are mentioned in the list in both the older redaction and Flateyjarbók, yet in Flateyjarbók one can find further interpolations in which these retainers appear. Particularly illustrative examples are Einarr þambarskelfir, Þorsteinn uxafótr, and Hallsteinn (Hrómundarson).

In Flateyjarbók, one can also read about Einarr þambarskelfir in two chapters referred to in research as *Halldórs þátrr Snorrasonar*, a narrative also preserved in AM 62 fol., and in two þættir for which Flateyjarbók is the oldest manuscript, namely *Þorsteins þátrr uxafóts* and *Orms þátrr Stórólfssonar*. In *Halldórs þátrr Snorrasonar*, Halldórr kills one of Einarr’s men in a rage.⁴⁵ Einarr’s verdict in that case — to refrain from having Halldórr killed — is

⁴² *ÓTm*ÓH 1961, p. 228.

⁴³ *F1b* 1860, p. 464.

⁴⁴ Compare *ÓTm*ÓH 1961, p. 285 with *F1b* 1860, p. 492.

⁴⁵ *ÓTm*ÓH 2000, pp. 47—57; *F1b* 1860, pp. 506—511. Only AM 62 fol. uses the term þátrr for this narrative: “Sídasti þátrr Olafssaugo Tryggvason[ar] Noregs konungs” (*ÓTm*ÓH 2000, p. 47). Due to its links to Haraldr harðráði, the þátrr, in a slightly shorter version, can be found a second time in Flateyjarbók; *F1b* 1868, pp. 428—431. On the þátrr’s structure, protagonists, and biblical motives see J. HARRIS: *Christian Form and Christian Meaning in Halldórs þátrr I*. In: *The Learned and the Lewd. Studies in Chaucer and Medieval Literature*. Ed. L.D. BENSON. Cambridge, MA 1974, pp. 249—264.

motivated by events shortly after the battle of Svǫldr that are included in the þáttir in a retrospective report. Einarr relates how he and two other retainers of Óláfr Tryggvason were captured by Danes after the battle and sold as slaves to a man whose face was hidden under a mask.⁴⁶ This man predicts their future lives and sets them free, requiring of Einarr that he, should an offender ever be in his power, also set this person free. The man briefly lifts his mask before he disappears, and they identify him as Óláfr Tryggvason. *Orms þáttir Stórolfssonar* likewise refers back to the battle of Svǫldr. In *Flateyjarbók*, this þáttir is placed in the transitional passage to *Óláfs saga helga*. The Icelander Ormr does not participate in the battle, but a demonstration of Ormr's strength makes it clear to Jarl Eiríkr Hákonarson that king Óláfr's ship Ormrinn langi would never have been taken had Ormr fought by the king's side.⁴⁷ The þáttir also includes a chapter in which Ormr manages to bend Einarr þambarskelfir's bow for which he wins Einarr's praise.⁴⁸ In *Þorsteins þáttir uxafóts*, a genealogical relation is created between the father of title protagonist Þorsteinn and two other retainers of King Óláfr, Einarr þambarskelfir and the abovementioned Eindriði ilbreiðr, who both fight with the king at Svǫldr.⁴⁹

Þorsteinn uxafótr as one of Óláfr's men at Svǫldr is already mentioned in the sagas by Oddr and Snorri. In *ÓTm* one can, in addition, also find a short exchange of words between Þorsteinn and the king during the battle (lacuna in AM 62 fol.),⁵⁰ but in contrast to the older redaction and AM 62 fol. (which does not have a lacuna here), Þorsteinn uxafótr is provided with a biography in the form a þáttir.⁵¹ In this exchange of words between Óláfr and Þorsteinn, Alan Binns sees "the point of departure for the þáttir, which would then be, like the medieval chivalric *enfances*, an attempt to provide a past for a hero already known which would agree with the lines of his character already laid down."⁵² The þáttir relates how Ívarr ljómi — the same whose name we find interpolated in the list of retainers in *Flateyjarbók*⁵³ — comes from Norway to Iceland and fathers a son there, Þorsteinn uxafótr, before he leaves again for Norway. Þorsteinn and his Icelandic mother are left behind. The few sources on Þorsteinn uxafótr do not indicate that he had Icelandic ancestors. Binns points out that

⁴⁶ The þáttir's narrative of how Einarr was captivated contradicts both the older redaction of *ÓTm* and *Flateyjarbók* which relate that Einarr was among the men given quarter by Jarl Eiríkr Hákonarson; e.g. *ÓTmÓH* 1961, p. 304; *F1b* 1860, p. 549.

⁴⁷ *F1b* 1860, p. 532.

⁴⁸ *F1b* 1860, p. 532.

⁴⁹ *F1b* 1860, p. 250.

⁵⁰ *ÓTmÓH* 1961, p. 284; *F1b* 1860, pp. 383, 491. The similarities between this short conversation and the one between Rollant and Oliver in *Karlamagnús saga ok kappá hans* have been analysed by SVEINBJÖRN Rafnsson: *Ólaf's sögur Tryggvasonar...*, pp. 237—238.

⁵¹ *F1b* 1860, pp. 249—263.

⁵² A. BINNS: *The Story of Þorsteinn Uxafót*. "Saga-Book" 1953—1957, Vol. 14, p. 40.

⁵³ *F1b* 1860, p. 452.

“[n]one of these sources give any reason for believing him to have been an Icelander, and Oddr believed him to have come from southern Norway,” and therefore he assumes that the Icelandic descent was ascribed to Þorsteinn by the author of the þáttr.⁵⁴

In Flateyjarbók, *Þorsteins þáttr uxafóts* was inserted in a passage that focuses on the settlement of Iceland. This þáttr is not just “a kind of thematic introduction to the account of the conversion of Iceland,” as Elizabeth Ashman Rowe has noted,⁵⁵ but even anticipates it, since Þorsteinn voluntarily accepts the new faith, as later did the Icelanders on Alþing. Þorsteinn vows to himself that should he be able to overcome the trollwoman Skjaldvǫr, he will convert: *hafde hann ok heyrt margar saugur ok merkiligar fra Olafui konungi ok þeirre tru er hann bodade. hæitr nu af hreinu hiarta ok hæilum huga at taka vid þeirre tru ok þiona Olafi medan hann lifde ef hann kæmizst heill ok lifs j brott af allre kunnattu* (He had also heard a lot of noteworthy stories about King Óláfr and the faith he propagated. He promised now with pure heart and sincerely to accept this faith and to serve Óláfr as long as he lived, should he get away with life and limb from all this magic).⁵⁶ Þorsteinn succeeds; after this adventure he is acknowledged by his Norwegian father Ívarr ljómi and, having been baptised, becomes one of King Óláfr’s retainers. In the chapter on Þorsteinn, one can find numerous parallels to Ormr Stórolfsson,⁵⁷ who has already been mentioned above. One example refers to the battle of Svǫldr, in which Þorsteinn uses a sail-yard (*beiti-áss*) as a weapon.⁵⁸ Ormr also uses a pole (*berlings-áss*) in the reenactment of a battle scene on Ormrinn langi.⁵⁹ *Þorsteins þáttr uxafóts* ends with a reference to Þorsteinn’s death in the battle of Svǫldr.⁶⁰ This contradicts other information later, where — as in the older redaction — Þorsteinn is mentioned among the survivors (lacuna in AM 62 fol.).⁶¹

One of Óláfr’s retainers, who in the older redaction is simply named Hallsteinn, is in Flateyjarbók explicitly referred to as the son of Hrómundr halti. Here again, as in the case of Þorsteinn uxafótr, a protagonist is provided with a history and an Icelandic descent, because Flateyjarbók also includes an additional, interpolated narrative that finds no equivalent in the older redaction

⁵⁴ A. BINNS: *The Story of...*, p. 38.

⁵⁵ E.A. ROWE: *Þorsteins þáttr uxafóts, Helga þáttr Þórissonar, and the Conversion Þættir*. “Scandinavian Studies” 2004, Vol. 76/4, p. 460.

⁵⁶ *Flb* 1860, p. 259. Compare also the English translation in *The Tale of Thorstein Bull’s-Leg (Þorsteins þáttr uxafóts)*. Transl. by G. CLARK. In: *The Complete Sagas of Icelanders*. Vol. 4. Ed. VÍÐAR Hreinsson. Reykjavík 1997, p. 351.

⁵⁷ A. BINNS: *The Story of...*, pp. 50ff.

⁵⁸ ÓTmÓH 1961, p. 284; *Flb* 1860, p. 491.

⁵⁹ *Flb* 1860, p. 531.

⁶⁰ *Flb* 1860, p. 263.

⁶¹ ÓTmÓH 1961, p. 289; *Flb* 1860, p. 494.

or AM 62 fol. This interpolation is *Hrómundar þáttur halta*.⁶² It is set in Iceland and is about a group of criminal Norwegians who steal some horses that belong to Hrómundr.⁶³ In revenge for being found guilty of this crime, twelve Norwegians attack Hrómundr's farm. Hrómundr only has three men to support him; only his son Hallsteinn and a foster-son survive the fight. The þáttur ends with the information that Hallsteinn goes to Norway, is converted by King Óláfr Tryggvason, and also becomes one of the king's men; his bravery is noted, and he is said to have fallen on the king's ship at Svøldör.

In the longer quotation with the list of Óláfr's men, three names have been put into italics and bold face: Hallsteinn's father Hrómundr halti, Þorsteinn skelkr, and Ívarr ljómi. These names do not appear in the older redaction, neither in the list of retainers nor elsewhere. Not only have their names been interpolated into *Flateyjarbók*, but so too have episodes in which they feature. In addition, Þorsteinn skelkr and Ívarr ljómi have also been added to the list of men who were killed in Óláfr's last battle (interpolations in bold print; lacuna in AM 62 fol.):

AM 61 fol. (<i>ÓTm</i> 1961, p. 285)	Flateyjarbók (<i>Flb</i> 1860, p. 492)
þar fellv þeir þaþir bræðr magar konungs. Hyrningr ok Þorgeirr. Vikar af Tiunda landi ok Vlfr hinn rauði. ok margir aðrir rōskuir drengir [...]	þar fellu þeir brædr badir magar Olafs Þorgærr ok Hyrningr Vikarr af Tiundalande Vlfr hinn raude Endride ilbreidr Þorsteinn huiti Þorsteinn skelkr Juar liomi ok margir adrir roskir dreinger [...]
(There fell the two brothers relatives of the king. Hyrningr and Þorgeirr. Vikarr of Tiundaland and Úlfr rauði. and many other brave men [...]).	(There fell the two brothers relatives of Óláfr Þorgeirr and Hyrningr Vikarr of Tiundaland Úlfr rauði Eindriði ilbreidr Þorsteinn hvíti Þorsteinn skelkr Ívarr ljómi and many other brave men [...]).

The þáttur about Hrómundr halti and the one about Þorsteinn skelkr⁶⁴ are placed close together. Both þættir, with their Icelandic protagonists and partly Icelandic settings, occur in a section of *ÓTm* in which the focus is again on

⁶² *Flb* 1860, pp. 409—414. A shorter version of it can also be found in the Sturlubók version of *Landnámabók*, where Hrómundr's son is called Hásteinn, not Hallsteinn, but is likewise said to be among King Óláfr's men on Ormrinn langi; J. de VRIES: *Altnordische Literaturgeschichte*. Vol. 2. 2nd edition. Berlin 1967, p. 412.

⁶³ Described as *uikingar och ransmenn* (vikings and robbers) and *Austmenn* (men from the Scandinavian continent, esp. Norse merchants or Norwegians); *Flb* 1860, pp. 410—411; compare R. CLEASBY, GUÐBRANDUR Vigfússon: *An Icelandic—English Dictionary...* and *Wörterbuch...*, ed. W. BAETKE for translations. For an interpretation of the þáttur as a reflection of Icelandic-Norwegian (trade) relations in the 14th century, see E.A. ROWE: *Cultural Paternity in the Flateyjarbók Óláfs saga Tryggvasonar*. “alvíssmál” 1998, Vol. 8, p. 16 and E.A. ROWE: *The Development...*, p. 77.

⁶⁴ *Flb* 1860, pp. 409—414, 416—418.

Iceland. *Þorsteins þátr skelks* opens with a short genealogical reference, and from the information provided there one can construct a connection between Þorsteinn and the ancestors of King Óláfr Haraldsson, and between Þorsteinn and Kjartan Ólafsson's wife, which puts the þátr's title hero "in an immediately recognizable context," to quote John Lindow,⁶⁵ and adds to the density of links to other protagonists within *ÓTm* and to *Óláfs saga helga*. *Þorsteins þátr skelks* also ends with the mention of his death on Ormrinn langi.⁶⁶ In contrast to the þættir on Þorsteinn uxafótr and Hallsteinn Hrómundarson, *Þorsteins þátr skelks* tells about a notable event when Þorsteinn skelkr is with Óláfr Tryggvason. One night, ignoring the king's instruction, Þorsteinn leaves the hall on his own and meets the devil who tells him of the agony that the heroes of the mythic-legendary past have to suffer in hell.⁶⁷ *Þorsteins þátr skelks* varies a recurrent theme in *ÓTm*, Óláfr Tryggvason's determined fight against the old faith and his saviour-like qualities. Þorsteinn can be saved from the devil by the king — in contrast to a man called Þiðrandi, whose story is told in the two chapters following *Þorsteins þátr skelks*, in *Þiðranda þátr ok Þórhalls*.⁶⁸ For that reason, Joseph Harris has described *Þorsteins þátr skelks* as "a farcical version of the kind of tragic encounter with evil presented by *Þiðranda þátr ok Þórhalls*."⁶⁹ One night, Þiðrandi hears a knocking on the door and opens it, despite the warning of Þórhallr. Þiðrandi sees nine women dressed in black and nine women dressed in white riding towards him from different directions. The women dressed in white cannot protect him, so he dies shortly after this encounter. Þórhallr interprets this as a sign of the new faith that will come, and in *ÓTm* one can then find chapters on the successful Christianisation of Iceland.

The contact with the pre-Christian world also provides the topic for *Sqrla þátr*⁷⁰ in which Ívarr ljómi is one of the protagonists. Ívarr has already been introduced before as the father of Þorsteinn uxafótr. In *Sqrla þátr*, as in *Þorsteins þátr uxafóts*, we find two heathen groups fighting against each other

⁶⁵ J. LINDOW: *Þorsteins þátr skelks and the Verisimilitude of Supernatural Experience in Saga Literature*. In: *Structure and Meaning in Old Norse Literature. New Approaches to Textual Analysis and Literary Criticism*. Eds. J. LINDOW et al. Odense 1986, p. 269.

⁶⁶ *Flb* 1860, p. 418.

⁶⁷ This content recalls another þátr in *ÓTm* in which an old man called Norna-Gestr tells King Óláfr stories about the same heroes, Starkaðr and Sigurðr. On *Norna-Gests þátr* and parallels to *Þorsteins þátr skelks* see J. ZERNACK: *Gests Erzählungen. Germanische Mythologie und der ordo narrationis in der isländischen Geschichtsschreibung des Spätmittelalters*. In: *Präsenz des Mythos. Konfigurationen einer Denkform in Mittelalter und Früher Neuzeit*. Eds. U. FRIEDRICH, B. QUAST. Berlin—New York 2004, pp. 318ff.

⁶⁸ *Flb* 1860, pp. 418—421.

⁶⁹ J. HARRIS: *Theme and Genre in Some Íslendinga Þættir*. "Scandinavian Studies" 1976, Vol. 48/1, p. 14. Compare also E.A. ROWE: *The Development...*, p. 71.

⁷⁰ *Flb* 1860, pp. 275—283.

whose wounds are magically healed.⁷¹ In *Sǫrla þáttir*, only a Christian can end this everlasting battle. *Sǫrla þáttir*, preserved for the first time in Flateyjarbók, draws on a subject known from Germanic tradition; in *Snorra Edda*, presumably the source for *Sǫrla þáttir*, the gods do not intervene, nor is the spell broken by a Christian.⁷² As Rowe has pointed out, the subject matter has been adapted in *Sǫrla þáttir* in such a way that it would fit into *ÓTm*.⁷³ This þáttir has been interpolated between two chapters on Óláfr Tryggvason's missionary activities in Norway, and contributes to the presentation of the Christian faith as the superior one.

The interpolations linked to Óláfr's men may be few in number but can tell us more about the compositional principles of the Flateyjarbók version of *ÓTm*. The modifications are all linked to the battle of Svǫldr. In four þættir interpolated into the Flateyjarbók-*ÓTm* — *Þorsteins þáttir uxafóts*, *Sǫrla þáttir*, *Hrómundar þáttir halta*, and *Þorsteins þáttir skelks* — the king's retainers who fight on Ormrinn langi either are the central characters or participate in the action. At the end of three of these þættir — *Þorsteins þáttir uxafóts*, *Hrómundar þáttir halta*, and *Þorsteins þáttir skelks* — attention is directed to the protagonists' participation in the battle of Svǫldr. These references underline the battle's significance and also announce that one will read again about these men in *ÓTm*. Additionally, *Orms þáttir Stórólfssonar*, which was interpolated into the transitional passage to *Óláfs saga helga*, refers back to the battle of Svǫldr. At the beginning of all of these þættir, the scribe Jón Þórðarson left space for medium-sized initials which are also used for other chapters he deemed important.⁷⁴ By doing so, he made sure that attention would be drawn to them. The þættir in which Þorsteinn uxafótr, Ívarr ljómi, Hallsteinn, and Þorsteinn skelkr feature significantly contribute to the portrayal of at least some of the men who are with Óláfr at Svǫldr. These retainers are provided with biographies which, in the case of Ívarr and the two Þorsteinns, are also linked to the change in faith under Óláfr's rule. The Flateyjarbók version includes an interpolation which is based on Oddr Snorrason's saga that additionally

⁷¹ In *Þorsteins þáttir uxafóts* the wounds heal immediately; compare *Flb* 1860, p. 255.

⁷² K. GRIMSTAD: *Hjaðningavíg*. In: *Dictionary of the Middle Ages*. Vol. 6. Ed. J.R. STRAYER. New York 1985, pp. 267–268; E.A. ROWE: *Sǫrla þáttir: The Literary Adaption of Myth and Legend*. “Saga-Book” 2002, Vol. 26, pp. 46–47, 55ff.

⁷³ E.A. ROWE: *Sǫrla þáttir...*, p. 52.

⁷⁴ In his part of Flateyjarbók (*ÓTm*, transitional passage to *Óláfs saga helga*, and a large part of *Óláfs saga helga*), Jón Þórðarson left space for the initials, but they were written by Magnús Þórhallsson. In *ÓTm*, the largest initials can be found at the beginning of the saga (on 5va; 10 lines high and occupying half of the column) and the chapter on Óláfr Tryggvason's birth (on 9va; 9 lines high and almost occupying half of the column); all other initials are smaller. I use “medium-sized” to denote initials stretching over four to six lines; compare [handrit.is](https://handrit.is/is/manuscript/view/GKS02-1005), <https://handrit.is/is/manuscript/view/GKS02-1005> [accessed: 19th September 2018] and the list of initials in E.A. ROWE: *The Development...*, pp. 373ff.

emphasises that Óláfr's retainers are outstanding, capable men: *mart var mællt til uarnnadar at æigi skyllde koma a drekann bleydimenn ne ólmósur ok óngum uar ueitt skipit nema nokkurr afburdarmadr væri sem óll dæmi finnazst til er fra Olafi er sagt ok hans kauppu(m)* (It was warned a lot that neither cowards nor weaklings should come aboard, and no one was allowed aboard, unless he was an outstanding man, of which there are examples in what is told of Óláfr and his champions) (lacuna in AM 62 fol.).⁷⁵

AM 62 fol. cannot be used for comparison of the modified lists with names in the Flateyjarbók version, yet it is unlikely that Ívarr ljómi and Þorsteinn skelkr would be mentioned there or that one would find “son Hromundar hallta” added after Hallsteinn, because *Þorsteins þátr uxafóts*, *Sqrla þátr*, *Hrómundar þátr halta*, and *Þorsteins þátr skelks* are not included in the relevant passages where AM 62 fol. is intact and can be drawn upon for comparison. Moreover, these þættir were not included in the younger last part of AM 54 fol. (c. 1600; see above). Therefore, these interpolations must have been added to the Flateyjarbók version.

A Short Comparison with Other Old Norse Compilations

It cannot be established with certainty which models may have inspired the alterations in the Flateyjarbók version. The only thing that can be done is to point to traditions and texts with similar characteristics such as the tales of Charlemagne and his men that can also be found in the Old Norse *Karlamagnús saga ok kappá hans* (oldest manuscript fragments dating from the end of the 13th century). According to Lars Lönnroth, this saga could be the model for the 14th-century compilations on Saint Óláfr and Óláfr Tryggvason.⁷⁶ If one draws on *Karlamagnús saga* for a comparison with significant modifications in the Flateyjarbók version of *ÓTm*, the focus on a few selected retainers who are linked to the decisive battle is in my opinion an instance where one can see similarities. The importance of the retainers for Charlemagne is even expressed in the saga's title *ok kappá hans* (and his champions). In several parts of the saga, 12 men are said to belong to Charlemagne's closest circle, but only some of these — such as Rollant — are crucial to the saga's plot and involved

⁷⁵ *Flb* 1860, p. 470; compare also the English translation in *The Saga of Olaf Tryggvason. By Oddr Snorrason*. Transl. by Th.M. ANDERSSON. Ithaca—London 2003, p. 104. Compare also *ÓTmÓH* 1961, p. 240.

⁷⁶ L. LÖNNROTH: *Studier...*, p. 83.

in the battle of Rúnzival, which marks the turning point in the life of Charlemagne. Susanne Kramarz-Bein has pointed out that one can find examples of a critical evaluation of the king's behaviour towards his men in the Old French sources, whereas the main function of the retainers in *Karlamagnús saga ok kappa hans* is the glorification of the king.⁷⁷

In Flateyjarbók, the interpolated narratives in which we get to know more about Óláfr Tryggvason's retainers Þorsteinn uxafótr, Ívarr ljómi, Hallsteinn Hrómundarson, and Þorsteinn skelkr, and the narrative named after Ormr Stórolfsson are called þættir.⁷⁸ Literally, þátrr (plural þættir) means "strand," i.e. "part of a rope," but the term has been subject to semantic generalisation to "part of any larger entity" and rubrics combining the term þátrr with designation of the subject matter are most frequent in Flateyjarbók.⁷⁹ Lindow stresses Flateyjarbók's special status in this regard as "[t]he rubric þátrr is virtually unknown in Morkinskinna [...] and rare in other compilations of konungasögur."⁸⁰ In research, the term þættir has been used to refer to "short narratives in Old Norse-Icelandic prose,"⁸¹ which not always overlaps with the usage of the term in the manuscripts. A lot of scholarly effort has been dedicated to the question of whether þættir form a generic category of their own and — if so — what thematic and structural features they share.⁸² Although þættir are found in kings' sagas, editors and scholars have often treated them as independent narratives.⁸³ On the other hand, Rowe points out that even medieval audiences may have read such þættir out of context if the saga they were embedded in was a long one.⁸⁴ One can add that a factor contributing to the impression that þættir could be read without their saga context is that one can find examples

⁷⁷ S. KRAMARZ-BEIN: *Die altnordische Karlsdichtung: Das Beispiel der Karlamagnús saga ok kappa hans*. In: *Karl der Große in den europäischen Literaturen des Mittelalters*. Ed. B. BASTERT. Tübingen 2004, pp. 160—161.

⁷⁸ Rubrics, initials, and illuminations by Magnús Þórhallsson; compare the note on Iv printed in *F1b* 1860.

⁷⁹ J. LINDOW: *Old Icelandic þátrr: Early Usage and Semantic History*. "Scripta Islandica" 1978, Vol. 29, pp. 10, 33—37; compare also S. WÜRTH: *Elemente des Erzählens...*, pp. 34—37.

⁸⁰ J. LINDOW: *Old Icelandic þátrr...*, p. 36.

⁸¹ J. HARRIS: *Þættir*. In: *Dictionary of the Middle Ages*. Vol. 12. Ed. J.R. STRAYER. New York 1989, p. 1.

⁸² For overviews of research on þættir, see e.g. J. HARRIS: *Þættir...* and, most recently, E.A. ROWE: *The Long and the Short of it'*. In: *The Routledge Research Companion to the Medieval Icelandic Sagas*. Eds. ÁRMANN Jakobsson, SVERRIR Jakobsson. London—New York 2017, pp. 151—163, who has also tried to re-evaluate the corpus. For a discussion of how 20th-century text editions have formed the notion of þættir as a saga subgenre as well as a summary of "the history of the þættir," see ÁRMANN Jakobsson: *The Life and Death of the Medieval Short Story*. "Journal of English and Germanic Philology" 2013, Vol. 112, pp. 257—291.

⁸³ ÁRMANN Jakobsson: *The Life and Death of...*, p. 259; E.A. ROWE: *The Long and the Short of it'...*, p. 151.

⁸⁴ E.A. ROWE: *The Long and the Short of it'...*, pp. 151, 156.

where the title heroes (or major protagonists) only appear in the þættir, as is the case with *Piðranda þáttir ok Þórhalls* (both redactions) and *Norna-Gests þáttir* (only in the younger redaction) in *ÓTm*.

One manuscript that includes numerous shorter narratives is *Morkinskinna*. *Morkinskinna* is the name given to GKS 1009 fol. (ca. 1275—1280) as well as to the sagas of Norwegian kings included in this manuscript covering the period from 1030 to 1157.⁸⁵ In *Morkinskinna*, þættir “are clustered particularly densely” in *Magnúss saga góða ok Haralds harðráða*.⁸⁶ They often tell of an encounter between an Icelander and King Haraldr harðráði, and serve the more complex characterisation of the king, his virtues and flaws.⁸⁷ Inspired by this, Stefanie Würth has analysed the characterisation of Óláfr Tryggvason and Óláfr Haraldsson in the main narrative and the þættir of the respective sagas in *Flateyjarbók*.⁸⁸ Würth analyses all passages rubricated as þættir in *Flateyjarbók*, i.e. her corpus also includes passages from other sagas (such as *Hallfreðar saga vandræðaskálds*). As for Óláfr Tryggvason, her finding is that there are no discrepancies in his portrayal between the main narrative and the þættir, that he is mainly shown as an advocate of the Christian faith, and that the relationship of the king to the Icelanders is stressed.⁸⁹ Some more observations should be added. Interest in Iceland and Icelanders is not exclusive to the *Flateyjarbók* version of *ÓTm* — it is already visible in the older redaction of *ÓTm*, as the

⁸⁵ J. LOUIS-JENSEN: *Morkinskinna*. In: *Medieval Scandinavia...*, p. 419; K.E. GADE: *Morkinskinna*. In: *Reallexikon der germanischen Altertumskunde*. Vol. 20. Eds. H. BECK et al. Berlin—New York 2002, pp. 250—253, 250—251. *Morkinskinna* has several lacunae and its end is not preserved, but it is assumed that it ended in 1177 with the battle of Ré. It was obviously “intended to fill the gap between Óláfs s. helga and Sverris s.”; K.E. GADE: *Morkinskinna...*, p. 251.

⁸⁶ K.E. GADE: *Morkinskinna...*, p. 251. In the introduction to their English translation, Theodore Andersson and K.E. Gade mention the model role *Morkinskinna* could have played for e.g. *ÓTm* and *Flateyjarbók*, without elaborating this any further (*Morkinskinna. The Earliest Icelandic Chronicle of the Norwegian Kings (1030—1157)*. Transl. by Th.M. ANDERSSON, K.E. GADE. Ithaca—London 2000, p. 83). A manuscript based to a great extent on *Morkinskinna* is *Hulda* (AM 66 fol. from the middle of the 14th century), which was most likely in the possession of Jón Hákonarson; J. LOUIS-JENSEN: *Den yngre del af Flateyjarbók*. In: *Afmælisrit Jóns Helgasonar 30. júní 1969*. Eds. JAKOB Benediktsson et al. Reykjavík 1969, p. 237; *ÓTmÓH* 2000, p. CXXXV; compare footnote 31 above. Again, it can only remain speculation whether the shorter narratives embedded in *Magnúss saga góða ok Haralds harðráða* inspired the use of the same technique for the *Flateyjarbók-ÓTm*.

⁸⁷ See e.g. ÁRMANN Jakobsson: *Í leit að konungi: konungsmynd íslenskra konungasagna*. Reykjavík 1997, pp. 255, 273.

⁸⁸ S. WÜRTH: *Elemente des Erzählens...*, pp. 113—147, 150—157.

⁸⁹ S. WÜRTH: *Elemente des Erzählens...*, pp. 120, 126, 131, 151, 153—154, 156. In his analysis of *Rögnvalds þáttir ok Rauðs*, Siân Grønlie argues more generally that “þættir can serve as a means of literary commentary on the saga tradition about Óláfr Tryggvason [...]” (S. GRØNLIE: *Þáttir and Saga. The Long and the Short of Óláfr Tryggvason*. “Viking and Medieval Scandinavia” 2013, Vol. 9, pp. 20—21, 32—33; quote at 20).

inclusion of the narrative threads about Kjartan and Hallfreðr, and the chapters on the discovery and settlement of the island and the conversion of its inhabitants show. Würth briefly mentions that the Flateyjarbók version of *ÓTm* includes “Íslendingaþættir” not preserved in other manuscripts of *ÓTm*, but this is not pursued any further in her argumentation.⁹⁰ The additional emphasis on Icelanders in the Flateyjarbók version is most pronounced in the interpolations that provide Óláfr with Icelanders who fight with him at Svǫldr. Þorsteinn skelkr has been added to the saga, as has Ormr Stórólffsson in the transitional passage. Very conspicuously, Þorsteinn uxafótr and Hallsteinn are given an Icelandic descent in the þættir. Whereas one can see a parallel to the þættir in Morkinskinna in the emphasis on Icelanders, a significant difference is that Óláfr Tryggvason only sometimes participates in the action, which indicates that the encounter of king and Icelander, said to be crucial in Morkinskinna, is of less importance.

Another scholar who explicitly refers to Morkinskinna in her discussion of Flateyjarbók is Rowe, who concentrates on interpolated þættir in the part of Flateyjarbók that was written by Jón Þórðarson: “What sets Jón’s texts apart from the *þættir* of Morkinskinna, in addition to the nature of the personal relationship, is their moral dimension [...]”⁹¹ According to Rowe, “[t]he double theme of religion and the relationship with Iceland” is of special importance in six þættir which are only or for the first time preserved Flateyjarbók: *Þorleifs þátr jarlaskálds*, *Þorsteins þátr uxafóts*, *Sǫrla þátr*, *Hrómundar þátr halta*, *Þorsteins þátr skelks*, and *Orms þátr Stórólffssonar*.⁹² It should be noted that Rowe also assumes *Orms þátr Stórólffssonar* to be part of *ÓTm*, which is not the case.⁹³ In five of these six narratives, an Icelander is the main protagonist. She argues that the central element in this relationship between King Óláfr and his men is “cultural paternity,” i.e. that a protagonist’s natural father is replaced by the king as spiritual father.⁹⁴ Summarising her findings, Rowe describes this relationship as follows:

⁹⁰ S. WÜRTH: *Elemente des Erzählens...*, p. 151.

⁹¹ E.A. ROWE: *The Development...*, pp. 50–54, quote at 53.

⁹² E.A. ROWE: *The Development...*, p. 58. These þættir are analysed in E.A. ROWE: *Cultural Paternity...* and E.A. ROWE: *The Development...*, pp. 61–68.

⁹³ The Flateyjarbók version of *ÓTm* ends with sources references and a prayer-like passage expressing gratitude for Óláfr’s religious zest, the last word being “AMEN” (*F1b* 1860, p. 518). This was common practice in medieval texts, compare R. MCGERR: *Medieval Concepts of Literary Closure: Theory and Practice*. “Exemplaria” 1989, Vol. 1, pp. 149–179, 162–163. The beginning of the transitional passage to *Óláfs saga helga* is clearly marked by an initial seven lines high which almost occupies half of the column (on 69rb; compare digitalised images at handrit.is) and in addition, *ÓTm* is referred to (“sem segir j [...]” — as is said in [...]); *F1b* 1860, pp. 518, 520. The text edition of Flateyjarbók gives a misleading impression of the length of *ÓTm*, maintaining it ends on *F1b* 1860, p. 583.

⁹⁴ E.A. ROWE: *Cultural Paternity...*, pp. 17ff. and E.A. ROWE: *The Development...*, pp. 78–84.

Although they resemble in many ways the *þættir* already interpolated into *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*, their function as exempla for King Óláfr requires that they offer a particular picture of the relationship between the Norwegian king and the Icelanders who served him, namely, that the Icelanders loved their king like a father and were ready to die for him. Jón Þórðarson's clerical viewpoint strongly influences the way this relationship is presented. The *þættir* he adds [...] rewrite the relationship between lord and retainer as a Christian para-familial one in which the Icelandic *hirðmenn* become the spiritual sons of Óláfr Tryggvason.⁹⁵

For *Þorsteins þátr uxafóts* such an interpretation can claim justification, but for the other *þættir* it is problematic. Rowe does not include *Þorleifs þátr jarlaskálds* in her discussion of “cultural paternity”; this narrative tells of an Icelander, but he is not one of Óláfr's men.⁹⁶ In *Þorsteins þátr uxafóts* and *Sǫrla þátr* the Norwegian Ívarr ljómi is presented as one of Óláfr's retainers, but how he entered the king's service is of no relevance in either of them. For the same reason, *Hrómundar þátr halta* is not suited to proving that King Óláfr became the spiritual father, because Hallsteinn Hrómundarson's conversion and that he became a retainer are only briefly mentioned at the end of the *þátr*.⁹⁷ Þorsteinn skelkr is arguably saved by the king. Afterwards, he claims to have hoped for the king's help and is also appointed *hirðmaðr*,⁹⁸ but already in the opening lines of the *þátr* we are informed that he has been for some time with the king. As regards Ormr Stórolfsson, Rowe herself notices that he “has no need for Óláfr's spiritual aid.”⁹⁹ For the reasons given, these six *þættir* can only partially serve as an illustration of the spiritual relationship between the king and his men.

⁹⁵ E.A. ROWE: *The Development...*, p. 92.

⁹⁶ Compare E.A. ROWE: *The Development...*, pp. 78—84. Moreover, this *þátr* might also have been included in AM 62 fol. (a lacuna makes a comparison with Flateyjarbók impossible); *ÓTmÓH* 2000, pp. LXXXVIII, CCCXXI.

⁹⁷ *Flb* 1860, p. 414.

⁹⁸ I.e. a king's man; *Flb* 1860, pp. 417—418.

⁹⁹ E.A. ROWE: *The Development...*, p. 87. Furthermore, Rowe assumes that the six *þættir* form two cycles wherein each *þátr* corresponds with one in the other cycle (E.A. ROWE: *Cultural Paternity...*, pp. 19ff. and E.A. ROWE: *The Development...*, pp. 85—86). She also sees religious significance in the number six (E.A. ROWE: *The Development...*, pp. 87—88, 138—139, 295). It is, however, problematic to assume the addition of six *þættir* because, as noted above, *Þorleifs þátr jarlaskálds* might have been included in AM 62 fol. and *Orms þátr Stórolfssonar* is not part of *ÓTm*.

Concluding Remarks

The focus on the battle of Svǫldr most obviously sets the Flateyjarbók version apart from the other manuscripts of *ÓTm*. In the older redaction, only a few retainers who fight with Óláfr at Svǫldr have been introduced before. Therefore, most of them just remain names and do not call to mind episodes in which they have played a significant role. In the Flateyjarbók version, this discrepancy between the retainers' participation in the battle and their appearance in other parts of the saga has been levelled out by positioning the interpolated þættir (*Þorsteins þáttur uxafóts*, *Sǫrla þáttur*, *Hrómundar þáttur halta*, *Þorsteins þáttur skelks*) in the narrative block preceding the battle, and by interpolating the names in the list of retainers on Óláfr's ship (Eindriði ilbreiðr, Ívarr ljómi, Þorsteinn skelkr, "son Hrómundar hallta") as well as the list of retainers who died in the battle (Eindriði ilbreiðr, Ívarr ljómi, Þorsteinn skelkr). As has been indicated in the analysis, the four interpolated þættir do not exclusively show intersections with Óláfr's last battle, but also with other subjects taken up in *ÓTm*. Moreover, one interpolated narrative linked to the battle of Svǫldr (*Orms þáttur Stórolfssonar*) was placed in the transitional passage to *Óláfs saga helga*. Taken together, these interpolations contribute to a greater coherence within the saga of Óláfr Tryggvason and to a certain degree also within the manuscript as a whole.

References

Primary sources, translations, and dictionaries

- CLEASBY R., GUÐBRANDUR Vigfússon: *An Icelandic—English Dictionary*. Oxford 1874, http://www.ling.upenn.edu/~kurisuto/germanic/oi_cleasbyvigfusson_about.html [accessed: 19th September 2018].
- Flateyjarbók: En Samling av norske Konge-Sagaer med indskudte mindre Fortællinger om Begivenheder i og udenfor Norge samt Annaler*. Vols 1—3. Eds. GUÐBRANDUR Vigfússon, C.R. UNGER. Christiania 1860, 1862, 1868.
- handrit.is, <https://handrit.is/is/manuscript/view/GKS02-1005> [accessed: 19th September 2018].
- Morkinskinna. The Earliest Icelandic Chronicle of the Norwegian Kings (1030—1157)*. Transl. by Th.M. ANDERSSON, K.E. GADE. Ithaca—London 2000.

- Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*. Vols 1—3. Ed. ÓLAFUR Halldórsson. København 1958, 1961, 2000.
- Ordbog over det norrøne prosasprog. A Dictionary of Old Norse Prose. Registre*. Ed. Den Arnamagnæanske kommission. København 1989.
- Saga Óláfs konungs hins helga — Den store Saga om Olaf den hellige. Efter Pergamenthåndskrift i Kungliga Biblioteket i Stockholm nr 2 4to med Varianter fra andre Håndskrifter*. Vols 1—2. Eds. O.A. JOHNSEN, JÓN Helgason. Oslo 1941.
- Snorri Sturluson. Heimskringla*. Vol. 1. Transl. by A. FINLAY, A. FAULKES. London 2011.
- Text by Snorri Sturluson in Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*. Ed. ÓLAFUR Halldórsson. London 2001.
- The Saga of King Olaf Tryggvason. AM 62 fol*. Ed. ÓLAFUR Halldórsson. København 1993.
- The Saga of Olaf Tryggvason. By Oddr Snorrason*. Transl. by Th.M. ANDERSSON. Ithaca—London 2003.
- The Tale of Thorstein Bull's-Leg (Þorsteins þáttur uxafóts)*. Transl. by G. CLARK. In: *The Complete Sagas of Icelanders*. Vol. 4. Ed. VIÐAR Hreinsson. Reykjavík 1997.
- Wörterbuch zur altnordischen Prosaliteratur. Digital*. Ed. W. BAETKE. Digital edition eds. H. FIX et al. Greifswald 2006, http://emedien.ub.uni-greifswald.de/ebooks/alt nord-wb/baetke_digital.pdf [accessed: 21st October 2017].

Secondary sources

- ÁRMANN Jakobsson: *Í leit að konungi: konungsmynd íslenskra konungasagna*. Reykjavík 1997.
- ÁRMANN Jakobsson: *The Life and Death of the Medieval Short Story*. “Journal of English and Germanic Philology” 2013, Vol. 112.
- BINNS A.: *The Story of Þorsteinn Uxafót*. “Saga-Book” 1953—1957, Vol. 14.
- BUGGE A.: *Sandhed og digt om Olav Tryggvason*. “Aarbøger for nordisk Oldkyndighed og Historie” 1910, Vol. 10.
- FINNUR Jónsson: *Flateyjarbók*. “Aarbøger for nordisk Oldkyndighed og Historie” 1927, Vol. 17.
- FINNUR Jónsson: *Óláfs saga Tryggvasonar (en meiri)*. “Aarbøger for nordisk Oldkyndighed og Historie” 1930, Vol. 20.
- GADE K.E.: *Morkinskinna*. In: *Reallexikon der germanischen Altertumskunde*. Vol. 20. Eds. H. BECK et al. Berlin—New York 2002.
- GRIMSTAD K.: *Hjaðningavíg*. In: *Dictionary of the Middle Ages*. Vol. 6. Ed. J.R. STRAYER. New York 1985.
- GRØNLIE S.: *Þáttir and Saga. The Long and the Short of Óláfr Tryggvason*. “Viking and Medieval Scandinavia” 2013, Vol. 9.
- HAKI Antonsson: *Salvation and Early Saga Writing in Iceland: Aspects of the Works of the Þingeyrar Monks and their Associates*. “Viking and Medieval Scandinavia” 2012, Vol. 8.
- HARRIS J.: *Christian Form and Christian Meaning in Halldórs þáttir I*. In: *The Learned and the Lewd. Studies in Chaucer and Medieval Literature*. Ed. L.D. BENSON. Cambridge, MA 1974.
- HARRIS J.: *Þættir*. In: *Dictionary of the Middle Ages*. Vol. 12. Ed. J.R. STRAYER. New York 1989.
- HARRIS J.: *Theme and Genre in Some Íslendinga Þættir*. “Scandinavian Studies” 1976, Vol. 48/1.

- HEANS-GLOGOWSKA E.B.: *Re-writing History in Fourteenth-century Iceland: Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*. PhD thesis, University of Cambridge 2014.
- HEINRICHS A.: [Review] *Stefanie Würth, Elemente des Erzählens [...]. "alvissmál"* 1993, Vol. 3.
- JÓN VIDAR Sigurðsson: *Óláfr Tryggvason*. In: *Medieval Scandinavia. An Encyclopedia*. Eds. P. PULSIANO, K. WOLF. London—New York 1993.
- KOLBRÚN Haraldsdóttir: *Flateyjarbók*. In: *Medieval Scandinavia. An Encyclopedia*. Eds. P. PULSIANO, K. WOLF. London—New York 1993.
- KOLBRÚN Haraldsdóttir: *Für welchen Empfänger wurde die Flateyjarbók ursprünglich konzipiert?* "Opuscula" 2010, Vol. 13.
- KOLBRÚN Haraldsdóttir: *Innhald og komposisjon i Flateyjarbók*. "Nordica Bergensia" 2000, Vol. 23.
- KRAG C.: *Óláfr Tryggvason §1: Historisches*. In: *Reallexikon der germanischen Altertumskunde*. Vol. 22. Eds. H. BECK et al. Berlin—New York 2003.
- KRAKOW A.: *Die Óláfs saga Tryggvasonar der Flateyjarbók. Struktur und Gestaltung einer spätmittelalterlichen Konungasaga*. PhD thesis, Humboldt-Universität zu Berlin 2009.
- KRAMARZ-BEIN S.: *Die altnordische Karlsdichtung: Das Beispiel der Karlamagnús saga ok kappá hans*. In: *Karl der Große in den europäischen Literaturen des Mittelalters*. Ed. B. BASTERT. Tübingen 2004.
- LINDOW J.: *Old Icelandic þátr: Early Usage and Semantic History*. "Scripta Islandica" 1978, Vol. 29.
- LINDOW J.: *Þorsteins þátr skelks and the Verisimilitude of Supernatural Experience in Saga Literature*. In: *Structure and Meaning in Old Norse Literature. New Approaches to Textual Analysis and Literary Criticism*. Eds. J. LINDOW et al. Odense 1986.
- LÖNNROTH L.: *Studier i Olaf Tryggvasons saga*. "Sammlaren" 1963, Vol. 84.
- LOUIS-JENSEN J.: *Den yngre del af Flateyjarbók*. In: *Afmælisrit Jóns Helgasonar 30. júní 1969*. Eds. JAKOB Benediktsson et al. Reykjavík 1969.
- LOUIS-JENSEN J.: *Morkinskinna*. In: *Medieval Scandinavia. An Encyclopedia*. Eds. P. PULSIANO, K. WOLF. London—New York 1993.
- MCGERR R.: *Medieval Concepts of Literary Closure: Theory and Practice*. "Exemplaria" 1989, Vol. 1.
- MORAWIEC J., URBAŃCZYK P.: *Building the Legend of the Battle of Svoldr*. "Scandinavian Journal of History" 2012, Vol. 37/3.
- NORDAL S.: *Sagalitteraturen*. In: *Litteraturhistorie B: Norge og Island*. Ed. S. NORDAL. Stockholm 1953.
- ÓLAFUR Halldórsson: *Grettisfærsla: Safn ritgerða eftir Ólaf Halldórsson gefið út á sjötug-safmæli hans, 18. apríl 1990*. Eds. SIGURGEIR Steingrímsson et al. Reykjavík 1990.
- ÓLAFUR Halldórsson: *Lidt om kilderne til den store saga om Olav Tryggvason*. In: *Årsberetning 1987—1989*. Ed. Selskab for nordisk filologi. København 1990.
- ÓLAFUR Halldórsson: *Óláfs saga Tryggvasonar*. In: *Medieval Scandinavia. An Encyclopedia*. Eds. P. PULSIANO, K. WOLF. London—New York 1993.
- PHELPSTEAD C.: *Fantasy and History. The Limits of Plausibility in Oddr Snorrason's Óláfs saga Tryggvasonar*. "Saga-Book" 2012, Vol. 36.
- ROWE E.A.: *Cultural Paternity in the Flateyjarbók Óláfs saga Tryggvasonar*. "alvissmál" 1998, Vol. 8.
- ROWE E.A.: *Sörla þátr: The Literary Adaption of Myth and Legend*. "Saga-Book" 2002, Vol. 26.
- ROWE E.A.: *The Development of Flateyjarbók: Iceland and the Norwegian Dynastic Crisis of 1389*. Odense 2005.

- ROWE E.A.: *The Long and the Short of it*. In: *The Routledge Research Companion to the Medieval Icelandic Sagas*. Eds. ÁRMANN Jakobsson, SVERRIR Jakobsson. London—New York 2017.
- ROWE E.A.: *Þorsteins þáttur uxafóts, Helga þáttur Þórissonar, and the Conversion Þættir*. “Scandinavian Studies” 2004, Vol. 76/4.
- SVEINBJÖRN Rafnsson: *Ólafs sögur Tryggvasonar: um gerðir þeirra, heimildir og höfundar*. Reykjavík 2005.
- VRIES J. de: *Altnordische Literaturgeschichte*. Vol. 2. 2nd edition. Berlin 1967.
- WÜRTH S.: *Elemente des Erzählens: Die þættir der Flateyjarbók*. Basel 1991.
- ZERNACK J.: *Gests Erzählungen. Germanische Mythologie und der ordo narrationis in der isländischen Geschichtsschreibung des Spätmittelalters*. In: *Präsenz des Mythos. Konfigurationen einer Denkform in Mittelalter und Früher Neuzeit*. Eds. U. FRIEDRICH, B. QUAST. Berlin—New York 2004.
- ZERNACK J.: *Hyndluljóð, Flateyjarbók und die Vorgeschichte der Kalmarer Union*. “skandinavistik” 1999, Vol. 29.
- ZERNACK J.: *Vorläufer und Vollender. Olaf Tryggvason und Olaf der Heilige im Geschichtsdanken des Oddr Snorrason munkr*. “Arkiv för nordisk filologi” 1998, Vol. 113.

Annett Krakow

Król i jego świta

Kilka uwag na temat interpolacji w *Ólafs saga Tryggvasonar en mesta* we Flateyjarbók

Streszczenie

W artykule badane są interpolacje w *Ólafs saga Tryggvasonar en mesta* (największej sadze o Olafie Tryggvasonie) w rękopiśmie Flateyjarbók, dotyczące tych mężczyzn w świecie króla Olafa Tryggvasona, którzy z nim walczyli w bitwie morskiej pod Svǫlðr. Najpierw przedstawione są źródła oraz różne redakcje sagi. Punktem wyjścia do analizy jest lista świty Olafa na okręcie królewskim Ormrinn langi w starszej redakcji sagi. Tylko niektórzy z tych mężczyzn pojawiają się również w innych częściach sagi. Modyfikacje we Flateyjarbók obejmują zarówno interpolacje imion w liście świty, jak i dodatkowe opowieści w bloku narracyjnym przed bitwą. W ten sposób modyfikacje intensyfikują koherencję i narracyjną wielowarstwowość w sadze o Olafie Tryggvasonie.

Słowa kluczowe: Óláfr Tryggvason, literatura staronordycka, þættir, warianty tekstu, obraz władców

Annett Krakow

Der König und seine Gefolgsleute. Einige Anmerkungen zu den Interpolationen in der Flateyjarbók-Version der *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta*

Zusammenfassung

Im Artikel werden die Interpolationen in der *Óláfs saga Tryggvasonar en mesta* (der größten Saga über Óláfr Tryggvason) in der Handschrift Flateyjarbók untersucht, die jene Männer im Gefolge von König Óláfr Tryggvason betreffen, die mit ihm in der Seeschlacht zu Svǫldr kämpfen. Zuerst werden die Quellen und die unterschiedlichen Redaktionen der Saga vorgestellt. Den Ausgangspunkt für die Analyse bildet die Liste der Gefolgsleute von Óláfr auf dem königlichen Schiff Ormrinn langi in der älteren Redaktion der Saga. Von diesen Männern treten nur wenige auch in anderen Teilen der Saga auf. Die Modifikationen in der Flateyjarbók umfassen sowohl die Interpolation von Namen in der Liste über die Gefolgsleute als auch zusätzliche Erzählungen im Erzählblock vor der Schlacht. Dadurch intensivieren die Modifikationen die Kohärenz und narrative Vielschichtigkeit in der Saga über Óláfr Tryggvason.

Schlüsselwörter: Óláfr Tryggvason, altnordische Literatur, þættir, Textvarianten, Herrscherbild



Marta Nowak

<https://orcid.org/0000-0001-6661-3086>

Instytut Historii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Święty cesarz i Słowianie Znaczenie ideowe wątku polskiego w *Żywocie św. Henryka* oraz *Miracula Sancti Heinrici*

Spośród źródeł dokumentujących relacje polsko-niemieckie w XII wieku ciekawym, choć dotąd — wydaje się — rzadko i pobieżnie analizowanym, tekstem jest wykaz cudów (*Miracula Sancti Heinrici*)¹ dołączony do *Żywota św. Henryka* — króla niemieckiego (1002—1024) i cesarza rzymskiego (od 1014 roku), świętego Kościoła katolickiego od połowy XII wieku do chwili obecnej². W dotychczasowych opracowaniach nawiązujących do wspomnianego przekazu zajmowano się głównie wątkami politycznymi w nim zawartymi. Nie ma tam ich jednak zbyt wiele, dlatego treści *Miracula Sancti Heinrici* nie analizuje się często w pracach historycznych poświęconych epoce i stosunkom kraju Piastów z Rzeszą³.

¹ *Ex Allis Miraculis Sancti Henrici, Annales, Chronica et historiae aevi Carolini et Saxonici*. In: MGH S. T. 4. Hannoverae 1841, s. 814—816; *Die Vita sancti Henrici regis et confessoris und ihre Bearbeitung durch den Bamberger Diakon Adelbert*. Ed. M. STUMPF. In: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum*. Hannover 1999, s. 225—324.

² Ostatnia monografia Henryka II: S. WEINFURTER: *Heinrich II. (1002—1024). Herrscher am Ende der Zeiten*. Regensburg 1999.

³ Wspomniano o nim w pracy: A. PLESZCZYŃSKI: *Przekazy niemieckie o Polsce i jej mieszkańcach w okresie panowania Piastów*. Lublin 2016, s. 119, ale analiza w tym wypadku dotyczyła ogólnie kwestii niemieckich opinii o Polsce w okresie panowania Piastów. Z tego powodu wzmianka o *miracula* św. Henryka musiała być tam potraktowana dość powierzchownie. Najbardziej szczegółowa analiza fragmentu źródła dotyczącego poselstwa biskupa płockiego Wernera do Fryderyka Barbarossy, a także szerzej ujętego wątku biskupstwa płockiego w: C. DEPTUŁA: *Niektóre aspekty stosunków polsko-niemieckich w XII wieku*. W: *Polska w Europie. Studia historyczne*. Red. H. ZINS. Lublin 1968; C. DEPTUŁA: *Werner (zm. 1172) biskup*

Miracula Sancti Heinrichi staje się jednak źródłem niezwykle interesującym, jeśli potraktujemy ten przekaz jako narrację odzwierciedlającą pewne idee obecne w kręgu dwunastowiecznego duchowieństwa bamberskiego, które możemy uznać za zbiorowego autora interesującego nas utworu. Szczególną uwagę zwraca bowiem zawarty w tekście wątek dotyczący rozprzestrzeniania się kultu św. Henryka II na ziemię słowiańskie Rzeszy, a zwłaszcza przebijająca przez narrację myśl zaszczepienia kultu osoby świętego monarchy również na Polskę. Nie ma żadnych informacji, by formalnie kult ostatniego Ludolfinga został kiedykolwiek zaszczepiony w państwie Piastów, jednak ciekawym problemem wydaje się występująca w *Miracula...* idea połączenia postaci św. Henryka II nie tylko z będącymi pod władaniem Rzeszy obszarami Słowiańszczyzny, ale także z Polską.

Celem niniejszego artykułu jest dokładniejsze przyjrzenie się wybranym fragmentom *Miracula Sancti Heinrichi*, aby wraz z uwzględnieniem treści całego żywota zastanowić się, w jaki sposób starano się związać postać Henryka II z Polską oraz Słowiańszczyzną i jaki był sens tych zabiegów. Istotne będzie ponadto zanalizowanie, jak został w źródle przedstawiony kraj, w którym próbowano zainicjować kult niemieckiego monarchy.

Wskazane kwestie zostaną rozwinięte następująco. Na początku przedstawione zostaną dwa fragmenty źródła pokazujące cuda, jakie wydarzyły się za pośrednictwem św. Henryka II i jakie miały związek ze Słowianami i z Polską. Dokonana zostanie wstępna analiza przesłania zawartego w tych rozdziałach *Miracula...* Następnie uzyskane wyniki pokazane zostaną w kontekście historycznym czasów powstania przekazu i naszej wiedzy o relacjach państwa Fryderyka Barbarossy oraz ośrodka kultu św. Henryka w Bambergu z Polską.

Pierwszy fragment to opis cudu uzdrowienia, kolejny opowiada o widzeniu biskupa płockiego Wenera. Zastanowimy się nad wymową ideową wskazanych przykładów źródłowych, w końcu zaś umieścimy treści źródłowe i ich sens w kontekście historycznym miejsca oraz czasu powstania interesującego nas przekazu.

Płocka. W: Hagiografia polska. Red. R. GUSTAW. T. 2. Poznań 1971, s. 513—521. Wątek wspomniany także w: S. TRAWKOWSKI: *Taberny płockie na przełomie XI i XII wieku.* Prz. Hist. 1962, T. 53, z. 3—4, s. 738. Więcej o relacjach polsko-niemieckich w XII w. w: M. BIGNIAŚ-SZKOPEK: *Bolesław Kędzierzawy, książę Mazowsza i princeps.* Poznań 2009; ostatnio problem został omówiony w pracy: M. LINDNER: *Aachen — Dobrilugk — Plock. Markgraf Dietrich von der Ostmark, Bischof Werner von Plock und die Anfänge des Zisterzienserklosters Dobrilugk.* In: *Die Nieder- und Oberlausitz — Konturen einer Integrationslandschaft.* Bd. 1: *Mittelalter.* Hrsg. H.-D. HEIMANN, K. NEITMANN, U. TRESP. Berlin 2013, s. 139—176; zob. także: G. ZIMMERMANN: *Karlskanonisation und Heinrichsmirakulum. Ein Reliquienzug der Barbarossazeit von Aachen über Dobrelug/Lausitz nach Plock.* „Bericht des Historischen Vereins von Bamberg“ 1966, Vol. 102, s. 127—148.

Najpierw zatem przyjrzyjmy się doniesieniu o cudownym uzdrowieniu, jakie miało się dokonać w Merseburgu⁴. Opowieść rozpoczyna się wiadomością, że przy kościele św. Piotra znalazł się pewien niewidomy Słowianin. Słyszac dobiegające z wnętrza świątyni radosne odgłosy ludzi cieszących się z dokonanego właśnie uzdrowienia chorego, człowiek ów nie zrozumiał zrazu przyczyn tego uniesienia. Uświadomiono mu więc, że to łaska Boska zażegnała ciężką chorobę, a stało się to w wyniku wstawiennictwa Henryka II. Słowianin również zapragnął odzyskać wzrok. Wahał się jednak prosić o to świętego, ponieważ wiedział, że był on Niemcem, a on sam zaś czuł się, najwidoczniej, obcy i w stosunku do Niemców, i do ich świętego. Gromadzący się w miejscu cudu tłum rozwiął wątpliwości ślepcy, tłumacząc mu, że wstawiennictwo cesarza nie ogranicza się do jednego narodu, zatem także i on może doświadczyć nadprzyrodzonej opieki Henryka II. Dalszy bieg historii przyjął już nieszczególnie zaskakujący nas obrót. Niewidomy pokornie oddał cześć świętemu w kościele i modlił się, leżąc krzyżem przed jego relikwiami, co w niedługim czasie poskutkowało odzyskaniem wzroku⁵.

Niejako pomiędzy wierszami przekazu da się wyczytać opinię, że ów człowiek nie był wyznawcą Chrystusa. Ponadto nawet pobieżne zapoznanie się z relacją pozwala stwierdzić, że głównym przesłaniem tekstu *Miracula...* było podkreślenie mocy i uniwersalnego charakteru świętości ostatniego Ludolfinga, która miała kierować się ku Słowianom, będącym jeśli nawet nie poganami, to na pewno „gorszymi chrześcijanami”⁶. Można oczywiście mniemać, że głównymi adresatami przesłania zapisanego w źródle byli jedynie Słowianie łużyccy osiadli w okolicach Merseburga, ale drugi z cudów (o którym nieco

⁴ „Est ecclesia parriochialis ecclesiae beati Petri in veteri castro contigua; iuxta quam sedens cecus quidam, audivit concentum popularium in reparatione cuiusdam egri devotissime congratulantium. Erat autem hic de terra et de genere Sclavorum; quibus simplicitas vel irrationalitas pravitate quadam ingenii naturalis est, adeo ut, vix vel teunem fidei videntur habere scintillam. Causam igitur huius concentus a circumstantibus requisivit. Cui cum pro sanatione languentis haec fieri indicatum fuisset, ait: Iste Heinricus Teutonicus cum sit, solis Teutonicis gratie sue prestat subsidium; mihi vero gentisque mee hominibus nihil umquam beneficii contulit. In risum ergo qui aderant excitantur. Quidam vero sanioris consilii, ut ecclesiam petat pro salute sua rogaturus, adhortantur. Ductus itaque, ubi reliquie beati confessoris servabantur, humo prosternitur; et paulo post pietatem Teutonicus Sclavus ipse quam negari sibi querebatur gratiam experitur. Ceperunt enim ab oculis eius albedines in modum squamarum avelli, opatumque lucis suffragium in eo redintegrari. Unde gens illa, que ut dixi, rustica simplicitate et fidei pusillanimitate se sperni arbitrabatur, hoc beneficio fiducia speque resumpta, ultra omnes beatum Heinricum studio devociori venerabatur” — *Ex Allis Miraculis...*, s. 815.

⁵ „Ceperunt enim ab oculis eius albedines in modum squamarum avelli, opatumque lucis suffragium in eo redintegrari” — tamże.

⁶ A. PLESZCZYŃSKI: *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (963–1034). Narodziny stereotypu. Postrzeżenie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*. Lublin 2008, s. 38–42; zob. także: S. ROSIK: *Conversio gentis Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*. Wrocław 2010, s. 362–367.

dalej), wraz z innymi treściami *Miracula...* i samego żywota świętego władcy, uświadomi nam, że chodziło również o coś więcej. Zanim jednak przytoczymy kolejny fragment źródła, by rozważyć szerszą perspektywę jego myśli przewodniej, zastanowimy się jeszcze nieco dokładniej nad znaczeniem przedstawionej tu opowieści.

Połączenie motywu uzdrowienia niewidomego z nawróceniem nie było przecież oryginalne. Opowieści o cudach odgonienia choroby czy przywrócenia pełni sprawności cieszyły się w średniowieczu dużą popularnością, a ich archetypem była, jak się wydaje, przypowieść *Ewangelii według św. Jana* (J 9,1—11)⁷. W wieku XII pojawiła się też legenda o ślepcie św. Longinusa, centuriona rzymskiego, który miał przebić bok Ukrzyżowanego i wówczas krew Chrystusa, która obmyła mu oczy, nie tylko przywróciła im pełnię sprawności, ale i sprawiła, że dawny poganin stał się zagorzałym chrześcijaninem, w końcu zaś świętym⁸. Powszechnie znana historia łączyła zatem ślepotę z pogaństwem, co przecież ma archetypiczny związek z niemieckimi opiniami⁹ dotyczącymi Słowian w średniowieczu, które podkreślały mocne przywiązanie tego ludu do słowiańskich religii.

Topos nawróconego ślepeca odnajdziemy także w tekstach powstałych na obszarze samej Słowiańszczyzny. Pojawił się on przecież w Gallowej opowieści o Mieszku I¹⁰. Według kronikarza syn Siemomysła miał pozostawać ślepcem do siódmego roku życia, dopiero podczas postrzyżyn odzyskał wzrok. Zdaniem Galla książęcy „mędracy” uznali to za znak szczególny, który stanowił przede wszystkim o przyszłej roli Mieszka jako chrystianizatora. Kronikarz mówi wprost: „[...] ślepotą oznaczała, iż Polska przedtem była ślepa — lecz odtąd ma być przez Mieszka oświeconą, wywyższoną [...]”; i dalej: „Zaiste ślepa była dotąd [Polska] nie znając ani czci prawdziwego Boga ani zasad wiary”¹¹. Istnieje ponadto również ruska tradycja, według której Włodzimierz Wielki przed chrztem miał oślepnąć, ale namawiająca go do konwersji Anna Porfirogenetka wyjaśniła mu, że odzyska wzrok, gdy tylko jego oczu dotęgnie woda chrzcielna¹².

Nie ma potrzeby mnożenia przykładów tej powszechnie występującej w świecie chrześcijańskim opowieści. Sam fakt jednak umieszczenia w tak

⁷ *Biblia Sacra*. Vulgate Editionis. Ed. A. COLUNGA, L. TURADO. Madrid 1995.

⁸ G. MALCOLM: *The Holy Grail: Its Origins, Secrets & Meaning Revealed*. London 1994, s. 51.

⁹ Więcej w: A. PLESZCZYŃSKI: *Przekazy niemieckie o Polsce...*

¹⁰ Więcej o wątku ślepoty Mieszka w: P. WISZEWSKI: *Struktura, fabuła i historia. Wokół opowieści o odzyskaniu wzroku przez Mieszka*. „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2009, T. 5, s. 45—64.

¹¹ ANONIM TZW. GALL: *Kronika polska*. Przekł. oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. PLEZIA. Przeł. R. GRODECKI. Wrocław 1982, s. 16—17.

¹² *Powieść minionych lat. Charakterystyka historycznoliteracka*. Przeł. F. SIELICKI. Kraków 1968, s. 111.

znanym schemacie fabularnym uzdrowienia poganina i przyjęcia przez niego wiary osób św. Henryka II i Słowianina miał swój sens historyczny, coś oznaczał. Usunięcie „pogańskich łusek” z oczu niewierzącego zasugerowane w *miraculis* nie było niby topicznie niczym szczególnym, natomiast znamienne jest dopiero włączenie do tego schematu fabularnego Słowianina. Uzdrawiony ślepiec dołączył do grona wyznawców kultu św. Henryka, tym samym stając się w pewnym sensie jego poddanym. Miało to jednak, jak się wydaje, szersze znaczenie.

Zacznijmy od kwestii bardziej ogólnych. Najpierw zatem zwróćmy uwagę, że na naszkicowane tu ukazanie charakteru Słowianina w analizowanej narracji potężny wpływ wywierały stereotypy funkcjonujące od bardzo dawna w piśmiennictwie europejskim¹³. Od antyku przecież popularnym zabiegiem stosowanym przez wielu autorów było przypisywanie barbarzyństwa ludom zamieszkującym północne, położone powyżej biegu Dunaju i na wschód od Renu, obszary kontynentu¹⁴. Autorzy średniowieczni przejęli tę manierę od Greków i Rzymian. W przekazach niemieckich, zwłaszcza wczesnośredniowiecznych, topicznie lokowano Słowian (podobnie zrazu i Skandynawów) na obszarze „barbarzyńskiej Północy”, a więc na terenach kojarzonych z pogaństwem¹⁵.

W kontekście naszkicowanego wcześniej przekazu *Miracula...* ważna jest jeszcze jedna kwestia. Otóż w tamtym czasie utrwalała się pewna ideologia władzy, według której każdy lud powinien posiadać swojego niebiańskiego patrona i wspomożyciela, najlepiej pochodzącego z rodu dynastycznego. W ten kontekst właśnie trzeba wpisywać liczne kanonizacje władców, jakie wówczas miały miejsce¹⁶. W przypadku wyniesienia na ołtarze Henryka II sprawa jest bardziej złożona. Rzesza, i poszczególne jej ludy, posiadała już kilku patronów. Wiemy przecież o św. Maurycym w Magdeburgu, św. Emmeramie w Ratzbonie. Powszechnie znany jest związek kultu św. Szczepana, również św. Wawrzyńca, z potrzebami politycznymi (i pewnie ideowymi) władców niemieckich¹⁷. Warto

¹³ Więcej w: A. PLESZCZYŃSKI, J. SOBIESIAK, K. SZEJGIEC, M. TOMASZEK, P. TYSZKA: *Historia communitatem facit. Struktura narracji tworzących tożsamości grupowe w średniowieczu*. Wrocław 2016, s. 189—206.

¹⁴ A. PLESZCZYŃSKI: *Przekazy niemieckie o Polsce...*, s. 173.

¹⁵ A. PLESZCZYŃSKI: *Niemcy...*, s. 180.

¹⁶ Wyjątek stanowią tutaj najwcześniejsze przypadki świętych władców. Jak wskazuje G. Klinczay, trudno doszukiwać się motywów politycznych w kanonizacji św. Zygmunta czy św. Radegunda. Uświęcanie postaci władców z czasów Merowingów nie przyniosło skutków politycznych. Inaczej kwestia ta wyglądała w anglosaskim modelu królestwa oraz w późniejszych kanonizacjach władców niemieckich. Zob. G. KLINCZAY: *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cults in Medieval Central Europe*. Cambridge 2002, s. 78; zob. także: E. HOFFMANN: *Die heiligen Könige bei den Angelsachsen und den skandinavischen Völkern. Königsheiliger und Königshaus*. Neumünster 1975.

¹⁷ Zob. zbiór: *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*. Hrsg. J. PETERSOHN. Sigmaringen 1994, zwłaszcza zamieszczony tam tekst: J. PETERSOHN: *Kaisertum und Kultakt in der Stauferzeit*, s. 101—146.

jednak pamiętać, że także w kwestii kultu istniały mody — z czasem moc dewocji kierowanej ku jakiemuś świętemu ulegała osłabieniu, ponieważ przecieć z określoną postacią ze świata nadprzyrodzonego łączono pewne potrzeby doczesne.

Zawsze zatem, jeśli zajmujemy się szeroko pojętą hagiografią, powinniśmy starać się zrozumieć, jakie było społeczne i polityczne tło wykreowania nowego kultu oraz kto za jego pomocą chciał coś osiągnąć i urzeczywistnić. W przypadku kreacji dewocji św. Henryka II, której popularyzacja nastąpiła w 2. poł. XII wieku, trzeba doszukiwać się różnych przyczyn zjawiska i starać się związać je z sytuacją polityczną w Rzeszy i wokół niej. Oczywiścieścią jest, że ośrodek w Bambergu, którego założycielem był Henryk II, zajmował się sprawą kanonizacji swojego dobrodzieja¹⁸. Wiemy jednak ponadto, że interesował się tą kwestią również Fryderyk Barbarossa, który nie tylko starał się propagować kult Karola Wielkiego mający szczególne znaczenie na dawnych obszarach frankijskich, ale też włączył do swojej polityki propagandowej św. Henryka, który mógł dostarczyć mu wsparcia ideowego na Wschodzie.

Istotne jest w kontekście przedstawionego problemu to, że Polska nie posiadała własnego świętego dynastycznego, a pozycja św. Wojciecha jako patrona kraju była wydatnie osłabiona w wyniku konfliktu z Pragą, w której kościele katedralnym miało znajdować się całe jego ciało, wraz z głową. Zdaniem hierarchów gnieźnieńskich zaś głowa świętego miała być przechowywana w ich archikatedrze, gdzie cudownie przetrwała najazd Brzetysława w roku 1039 i złupienie świątyni, wraz z zabraniem relikwii. Miarę pewnego skandalu powiększał fakt, że i Węgrzy w Ostrzyhomiu mieli posiadać głowę św. Wojciecha¹⁹. Tereny Polski mogły się więc jawić w oczach Niemców jako obszar nieładu religijnego i ziemia wymagająca pewnego rodzaju „sakralnego zagospodarowania”. Kult Henryka II miałby zatem w sposób naturalny rozposzechnić się także i tam, zapewniając mieszkańcom kraju nadprzyrodzoną opiekę, której byli pozbawieni albo która mogła uchodzić za słabą.

W kontekście ówczesnej sytuacji politycznej Polski niezwykle interesująca jest kolejna wzmianka o świętej mocy Henryka II skierowanej ku ludności słowiańskiej, opowiadająca o poselstwie biskupa płockiego Wenera do Fryderyka Barbarossy. Przekaz rozpoczyna krótki opis Polski jako państwa bardzo górzystego i błotnistego, pełnego bezdroży — niecywilizowanego²⁰,

¹⁸ R. MICHAŁOWSKI: *Klasztor prywatny w Niemczech IX—XII w. jako fakt religijny i społeczny. (Wybrane zagadnienia)*. W: *Polska — Niemcy w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14—16 XI 1983 roku*. Poznań 1986, s. 46—66.

¹⁹ Sprawa omówiona została szerzej w: C. DEPTULA, A. WITKOWSKA: *Wzorce ideowe zachowań ludzkich*. W: *Polska zjednoczona i dzielnicowa*. Red. A. GIEYSZTOR. Warszawa 1972, s. 148.

²⁰ „Magis saltuum ac palludum invis” — *Ex Allis Miraculis...*, s. 814.

którego to mieszkańcy mieli dopuścić się buntu przeciw władcy Rzeszy. Gdy jednak zdali sobie sprawę z potęgi armii, jaką zebrał monarcha niemiecki, „książę tej ziemi i cały jego lud zostali dotknięci strachem, ponieważ [...] siebie widzieli jako nierównych i nieobeznanych w doświadczeniu walki”²¹. Aby uniknąć porażki, wysłali więc poselstwo do Fryderyka. Do wykonania tego zadania został wybrany biskup diecezji płockiej Werner. Duchowny dotarł do Akwizgranu, gdzie przebywał wówczas Barbarossa, którego zajmowała wtedy sprawa kanonizacji Karola Wielkiego. Źródło nie podaje, jaka była treść poselstwa, jednakże musiało ono wyrzucić na Fryderyku wielkie wrażenie. Biskupowi nie dość, że udało się zapobiec najazdowi na Polskę, ale otrzymał również relikwie św. Henryka II oraz inne dary (jak okaże się w dalszej części narracji, mowa tutaj o relikwiach św. Zygmunta). Niezwykłość tego wydarzenia powiększa fakt, że w trakcie translacji relikwii zdarzyła się niecodzienna sytuacja. W drodze powrotnej poselstwo rozbiło obóz w lesie, znajdującym się według źródła na obszarze między Łużycami a granicami Polski²². We śnie biskup ujrzał miał postać odzianą w szatę królewską, z berłem w ręku, kierującą do przerażonego duchownego następujące słowa: „Czy w tym szerokim pustkowiu snem dałeś się przygniść? A że mnie ze sobą masz, to nie wiesz? Ja jestem Henryk, fundator kościoła bamberskiego, który w czasie, gdy żyłem, zasłużyłem sobie u Boga na nagrodę nieśmiertelności. W tym miejscu, w którym leżysz, kościół imieniu mojemu, jak czas pozwoli, zbuduj i wiedz, że bez wątpienia z czasem boska służba w nim będzie trwała”²³. Kraina, w której doszło do objawienia, nie obfitowała jednak w kamienie potrzebne do budowy świątyni pw. św. Henryka II, której od biskupa płockiego domagała się zjawa. Gdy poselstwo wyruszyło na poszukiwanie odpowiedniego budulca, wydarzył się natomiast kolejny cud. Werner przypadkiem wbił kij — *baculus* — w kopiec ziemi, a w nim odnalazł przygotowane już do budowy ciosy kamienne. Dzięki temu w miejscu widzenia mógł niemal od razu powstać kościół (a następnie klasztor)²⁴,

²¹ „Cumque, indicta generali expeditione copiosus a diversis regui partibus coiturus esset exercitus principes terre illius et omnis populus timore concepti, quippe qui regni vires contra se, commoveri se autem impares et inexpertos periculis belli videbantur” — tamże. Tłumaczenia cytatów obcojęzycznych — M.N.

²² „Quod Zurbie ac Polonie terminis interiacet” — tamże, s. 815.

²³ „Quod in hac rasta solitudine somno deprimeris? Me tectum nesciens geris. Et dum ille perterritus quisnam esset interrogaret respondit: Ego sum Heinricus, Bambergensis fundator ecclesiae; qui in temporalis vitae cursu immortalitatis compendium a Domino promerui. In eo ergo quo taces loco ecclesiam nomini meo, prout tempus permittit, construe, sciens procul dubio processu temporis divinum in eo servicium augmentari” — tamże.

²⁴ Na ogół uważa się, że chodzi tu o echo legendy założycielskiej klasztoru cysterskiego w Dobrymługu (Duberlug) — zob. M. LINDNER: *Aachen — Dobrilugk — Plock...*, s. 139; zob. także: S. ROSIK: *Die Christianisierung der slawischen Stämme auf dem heutigen Gebiet der Lausitz*. In: *Die Nieder- und Oberlausitz...*, s. 57—62.

który ukazał światu moc św. Henryka II i tym samym mógł zwiększyć rzeszę jego wyznawców²⁵.

Zaprezentowane doniesienie kończy wątki słowiańskie w zbiorze cudów św. Henryka II. Wypada teraz zastanowić się nad znaczeniem przedstawionych w źródle treści. Zauważmy zatem jeszcze raz, że naszkicowaną sekwencję wydarzeń rozpoczyna krótki opis państwa Piastów. Autor wskazuje tam, że Polska jest krajem górzystym, pełnym bezdroży i mokradeł. Krótko rzecz ujmując: jest to terytorium nieprzystępne dla ludzi, niecywilizowane. Wtórując tym tezom w tekście *Miracula...* stwierdzenia, że Polacy są ludem buntowniczym i dzikim, pragnącym zrzucić jarzmo cesarskie²⁶. W samym zaś żywocie, na jego początku, uwypuklono, że zasługą Henryka II było ucywilizowanie Polski, podobnie Czech i Moraw, które to kraje rzekomo monarcha niemiecki miał podbić i włączyć w granice swojego władztwa²⁷.

²⁵ „Hoc quod subiungo, ipso de quo dicturus sum episcopo referente, Deo teste cognovi. Cum Polonia imperii iugum utpote gens rebelis et effera et magis saltuam ac palludum invisquam virium robore confisa, de cervice sua niteretur executere, ad reprimendam cuis contumaciam gloriosus imperator Friderien animum intendit. Cumque, indicta generali expeditione copiosus a diversis regni partibus coiturus esset exercitus principes terre illius et omnis populus timore corcepti, quippe qui regni vires contra se, commoveri se autem impares et inexpertos periclie beli videbant, ad placandam regis iram legatos mittentes iterata subiectione prioris discidii errorem corrigere omnimodis promittebant. Ad hoc igitur negotium reverende persone mireque prudentie episcopum Plocensis aeccliesiae Wernherum nomino eleregunt cumque cum donis regiam magnificentiam decentibus ad imperatorem, Aquisgrani morantem et ossa Karoli magni levata in thecis auro gemisque confectis recondentem, direxerunt. A quo diu repulsus, tandem interventu principum in gratiam est receptus legationeque ad votum peracta, cum reliquiis sancti Heinrici aliisque donis ab imperatore perceptis rediit; et in nemore, quod Zurbie ac Polonie terminis interiacet. mediante iam die, tenoria figi precepit. Cumque post reflectionem fessos ex itinere artus quieti dedisset, quidam in somno regio veste circumamictus et dextra sceptrum gerens illi astitit, hisque verbis eum allocutus ait: Quod in hac rasta solitudine somno deprimeris? Me tectum nesciens geris. Et dum ille perterritus quisnam esset interrogaret respondit: Ego sum Heinricus, Bambergensis fundator aeccliesiae; qui in temporalis vitae cursu immortalitatis compendium a Domino promerui. In eo ergo quo taces loco aeccliesiam nomini meo, prout tempus permittit, construe, sciens procul dubio processu temporis divinum in eo servicium augmentari. Surgit igitur episcopus, statimque per famulantium sibi manus certatim ruentibus lignis, in modum habilem fecit aeccliesiam. Sed de lapidum penuara qui ibidem audivi non videri consueverant, dum anxius inter fructa circuiret episcopus, casu baculum quem ferebat in congestum terrae cumulum figens, lapidum copiam in similitudinem quadratorum reperit; sieque altare componens, Dei et beati Heinrici sanctique Sigismundi regis nomine dedicavit. Ubi nunc multis astipulantibus maior aeccliesia construitur ac monachilis profesionis ordo inchoatur; quodque ille predixerant, iam impleri videtur. Hac igitur occasione nomen beati Heinrici apud illas nationes in veneratione cepit haberi” — *Ex Allis Miraculis...*, s. 815.

²⁶ „Cum Polonia imperii iugum utpote gens rebelis et effera” — tamże, s. 814.

²⁷ Zgodnie z narracją zawartą w żywocie Henryka II miał odnowić i wyposażyć biskupstwo w Merseburgu, by następnie podjąć wojnę przeciw Słowianom — Polakom i Czechom, którzy niszczyli wschodnie tereny królestwa. Więcej o wstępie do *Żywota św. Henryka* w: A. PLESZCZYŃSKI: *Przekazy niemieckie o Polsce...*, s. 120.

Zarazem jednak autor *Miracula...* wskazuje na to, że ludność Polski ma „małe zaufanie w sile zbrojnej”²⁸. Dzicy mieszkańcy państwa Piastów buntowali się przeciw władcemu władcy, jednak działali bezmyślnie, ponieważ nie wzięli pod uwagę swojej słabszej przeciw pozycji militarnej. Mieszkańcy Polski w ujęciu autora *Miracula...* byli zatem ludem nie tylko wicherzycielskim, lecz również cechowali się dużą nierozwagą i lekkomyślnością. Cechy te zaś były topicznymi przymiotami wszystkich ludów uważanych za barbarzyńskie, zwykle utożsamianych z pogaństwem.

Dzięki temu zabiegowi dość łatwo udało się uzasadnić w narracji reakcję cesarską na wspomniany rzekomy bunt. Polacy widzieli siebie jako „nierównych i nieobeznanych w doświadczeniu walki”, poselstwo zaś wysłali „dla przebłagania gniewu, aby w ten sposób, ponownym poddaństwem obiecać naprawę błędu wcześniejszego porzucenia [zależności]”²⁹. Sytuacja przedstawiona w tekście przekazu jest zatem prosta: zbuntowany lud zgodnie ze swoją naturą nie umiał ocenić konsekwencji swego nieposłuszeństwa, w obliczu zagrożenia wycofał się więc i wysłał poselstwo.

Werner otrzymał relikwie stosunkowo niedawno kanonizowanego niemieckiego władcy, by przywieźć je do Polski³⁰. Translacja świętych szczątków umożliwiła powstawanie nowych miejsc kultu. Sytuacja, w której przedstawiciel zagrożonego najazdem kraju otrzymuje od niedoszłego najeźdźcy prezent tak cenny jak fragment świętego ciała, pełni w fabule utworu niezwykle ważną funkcję. Wobec tego podarunek dla księcia polskiego byłby dość jasną próbą zaszczepienia kultu niemieckiego władcy na ziemi polskie. Byłby — gdyż brak jakichkolwiek dowodów na powstanie w tym okresie w Polsce ośrodków kultu Henryka II. Autor *miraculum* podaje jednakże w swojej relacji przykład miejsca, które doprowadziło do uznania świętości cesarza przez okoliczne ludy. Mowa tutaj o lesie, który „quod Zurbie ac Polonie terminis interiacet”³¹. W miejscu tym płocki biskup doświadcza widzenia we śnie. Nie bez przyczyny Werner nie poznaje od razu pojawiającej się przed nim postaci. Daje to pole do autoprezentacji Henryka II. Jest to istotne, gdyż w ten sposób w treść przekazu zostaje wpleciony właściwy obraz świętego cesarza. Henryk sam siebie definiuje jako fundatora kościoła bamberskiego i nie padają w tym miejscu żadne inne tytuły. Henryk II nie określa siebie jako cesarza

²⁸ „Quam virium robore confisa” — *Ex Allis Miraculis...*, s. 814.

²⁹ „Principes terre illius et omnis populus timore concepti, quippe qui regni vires contra se, commoveri se autem impares et inexpertos periclie beli videbant, ad placandam regis iram legatos mittentes iterata subiectione prioris discidii errorem corrigere omnimodis promittent” — tamże, s. 815.

³⁰ Więcej o roli relikwii na ziemiach polskich: M. STARNAWSKA: *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*. Warszawa 2008. Także: A. GURIEWICZ: *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*. Warszawa 1987.

³¹ *Ex Allis Miraculis...*, s. 815.

i władcę, co wiązałoby w sposób zbyt oczywisty jego postać z doczesnym panowaniem. Najważniejszą informacją dla odbiorcy *miraculum* ma być fakt, że dzięki Henrykowi II funkcjonuje kościół bamberski. Jest to zabieg wyjątkowo logiczny, jeśli weźmiemy pod uwagę oficjalne motywy, które doprowadziły do wyniesienia Henryka II na ołtarze. To poprzez zasługi, jakie oddał Kościołowi podczas swoich rządów, ostatni z Ludolfingów mógł zostać uznany za świętego. Fundacja Bambergu stanowiła najbardziej efektowny argument świadczący o aprobachie dokonania cesarza przez Kościół.

Wyeksponowana rola kościoła bamberskiego jako ośrodka, z którego kult miał przenikać na Wschód, jest nie bez znaczenia dla analizy tekstu *miraculum*. Bamberg przez wiele lat stanowił jeden z poważniejszych ośrodków nawracających Słowian, również ośrodków misyjnych³². Naturalne powiązania między niemieckim klerem z Płocka a bamberskim zakonem benedyktynów z pewnością rzutowały na położenie Wenera na scenie politycznej³³. Związki mię-

³² Historia relacji pomiędzy Słowiańszczyzną (z naciskiem na Polskę) a terenami wschodniej Frankonii sięga czasów wojen polsko-niemieckich lat 1003—1018. W początkowym okresie rządów Henryka II sytuacja w Rzeszy była nadal mocno niestabilna. Królewska koronacja odbyła się w wątpliwych pod względem prawnym okolicznościach, co wpływało pobudzająco na działania opozycji. Konflikt niemieckiego władcy z Bolesławem Chrobrym dał margrabiemu Marchii Północnej Henrykowi (980—1017) możliwość wszczęcia jawnego buntu przeciw Henrykowi II. Margrabia poparł w działaniach zbrojnych Bolesława Chrobrego, co w sposób naturalny powiązało podległe mu ziemie (Wschodnia Frankonia) z terenami Słowiańszczyzny. Oprócz poparcia dla polskiego władcy w wojnie z Henrykiem II margrabia Henryk oraz inni przedstawiciele rodu schweinfurckiego byli związani z procesem osiedlania Słowian na podległych sobie obszarach. Istnieje w literaturze hipoteza przytaczana przez Jerzego Strzelczyka, że fundacja kościoła w Bambergu w 1007 r. mogła zostać spowodowana chęcią utrzymania równowagi władzy na terenie Wschodniej Frankonii. Por. J. STRZELCZYK: *Bamberg a Polska w średniowieczu*. Roczn. Hist. 1996, T. 62, s. 77. Kolejne wzmianki o relacjach polsko-bamberskich związane są z darowizną Mieszka II dla klasztoru św. Michała na Michelsbergu (informacja zawarta w nekrologu, zob. A. GIEYSZTOR: *Bamberg i Polska w XI—XII wieku*. St. Żr. 1971, T. 15, s. 71—83). Kolejny poświadczony w źródłach wątek relacji między Polską a Bambergiem znajdujemy w liście Władysława Hermana skierowanym do katedry bamberskiej, datowanym na lata 1088—1095. List był prośbą o przyjęcie dwóch złotych krzyży, niesłusznie i w niejasnych okolicznościach zabranych z bamberskiego kościoła do Polski. Książę polski wykupił je i zwrócił katedrze, w zamian za co miał otrzymać wieczystą prebendę oraz modlitwę o zbawienie duszy swojej i małżonki. Więcej na temat znaczenia restytucji krzyży w polityce Władysława Hermana: R. MICHAŁOWSKI: *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X—XIII w.* Warszawa 1993, s. 106—110, 205—207. O randze ośrodka dla kontaktów cesarstwa ze Wschodem świadczy jednak najdobitniej akcja chrystianizacyjna podjęta przez biskupa bamberskiego Ottona (1102—1139). Misja nawracania Pomorza podjęta przez niemieckiego duchownego w latach 1124/1125 oraz 1128 trwale zapisała się w historiografii obu państw. Przegląd źródeł dotyczących działalności misyjnej Ottona z Bambergu podaje A. PLESZCZYŃSKI: *Przekazy niemieckie o Polsce...*, s. 132—134. W literaturze niemieckiej o roli Bambergu pisał: B. SCHNEIDMÜLLER: *1007. Die Entstehung des Bistums Bamberg*. Braunschweig 2007.

³³ C. DEPTUŁA: *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*. Roczn. Hist. 1960, T. 8, s. 5—122.

dzy Wernerem i diecezją płocką a benedyktynami z Niemiec mogłyby również wyjaśnić, dlaczego to właśnie płocki biskup został mianowany reprezentantem Bolesława Kędzierzawego w rozmowach z Fryderykiem Barbarosą. Mogłoby to także tłumaczyć, dlaczego płocki biskup według narracji otrzymał w darze relikwie świętego, którego głównym ośrodkiem kultu był klasztor benedyktyński w Bambergu.

Opowieść o poselstwie zamyka wzmianka o wzniesieniu kościoła ku czci Henryka II. Jest to logiczne zwieńczenie struktury narracji. Nawet prowizoryczny ołtarz wykonany w miejscu objawienia uwierzytelniałby historię o świętym.

Miraculum Sancti Heinrici powstało pod koniec XII wieku, co najmniej kilkanaście lat po poselstwie Wenera do Akwizgranu. Biskup płocki miał według relacji otrzymać relikwie św. Henryka oraz inne dary, w tym relikwie burgundzkiego króla-męczennika Zygmunta, które, jak wiadomo z innych źródeł, później miał umieścić w katedrze płockiej³⁴. Wznoszona budowla miała zostać poświęcona obydwu świętym.

Z tekstu *miraculum* dowiadujemy się jeszcze, że później na miejscu ołtarza powstał klasztor pod tym samym wezwaniem. Problemem zlokalizowania tego obiektu zajmował się Czesław Deptuła, sygnalizując, że zgodnie z informacjami zawartymi w źródle klasztor mógłby być tożsamy z klaszturem Benedyktynek w Gubiniu nad Łysą Łużycką, tudzież z klaszturem Cystersów w Dobrymługu³⁵, z uwagi na zbliżoną lokalizację i czas funkcjonowania. Także w historiografii niemieckiej wydarzenia przedstawione w *miraculum* wiązane są z fundacją klasztoru cysterskiego

Nawet jeśli interesująca nas narracja zawiera w sobie odprysk historii o klasztorze w Dobrymługu, to w logice źródła opowieść ta ma zupełnie inne znaczenie. *Miracula...* są tekstem powstałym w celu wypromowania kultu Henryka II, a zatem fragment dotyczący budowy kościoła jest raczej zabiegiem, który poprzez postać biskupa Wenera miał powiązać osobę świętego cesarza z Polską.

Duże znaczenie symboliczne w opisanym fragmencie niesie ze sobą motyw kija biskupiego, którym Werner uderzył w ziemię, uzyskując bloki pod budowę. Pastorał należał do najważniejszych atrybutów władzy hierarchy kościelnego³⁶. *Baculus* był również symbolem zwierzchnictwa biskupiego nad danym terytorium. Gest wykonany przez Wenera podkreślał symboliczny wymiar

³⁴ Więcej o kulcie św. Zygmunta w katedrze płockiej: A. NOWOWIEJSKI: *Plock. Monografia historyczna*. Plock 1931.

³⁵ C. DEPTUŁA: *Niektóre aspekty...*, s. 75, także szczegółowo w: M. LINDNER: *Aachen — Dobrymług — Plock...*, s. 140. O problemie chrystianizacji Słowian z terenów Łużyc: S. ROSIK: *Die Christianisierung der slawischen...*, s. 57—62.

³⁶ *Baculus pastoralis* — więcej o nim w: W. MAISEL: *Archeologia prawna Europy*. Warszawa—Poznań 1989, s. 260—262.

władztwa biskupa na terenie, gdzie rozgrywała się akcja. Cudownie uzyskany odpowiedni materiał do budowy ołtarza zostaje wydobyty dzięki uderzeniu pasterskiej laski w kopiec ziemi. Świadczy to o tym, jak ważny w narracji *miraculum* był problem lokalizacji miejsca związanego z Henrykiem II poza wschodnią granicą Rzeszy.

Opowieść o poselstwie Wenera kończy się stwierdzeniem, że dzięki temu dziełu „imię Henryka również w owych ludach zaczęło zyskiwać na chwale Bożej”³⁷. Zdanie to najwidoczniej uzasadnia przytaczanie historii w katalogu cudów *Miraculum Sancti Heinrici*.

Przedstawione rozważania staną się bardziej kompletne, gdy zrozumiemy, w jakich okolicznościach powstało samo źródło. Dwunastowieczna relacja o cudach Henryka II stanowiła dodatek do większego dzieła, jakim był *Żywot św. Henryka* autorstwa diakona bamberskiego Adalberta. *Vita sancti Henrici regis* została spisana w 1. poł. XII wieku w celu rozpropagowania kultu niemieckiego władcy³⁸. Dołączenie tekstu *Miraculum Sancti Heinrici* do popularnego wówczas żywota Henryka II świadczy niewątpliwie o powiązaniach jego twórcy z kręgiem duchowieństwa bamberskiego. Odwołując się do myśli Aleksandry Witkowskiej, *miracula* miały powstawać z zeznań świadków, a cuda opisane w tekstach miały być przekazem realiów, które — jak sugerowano — łatwo można było sprawdzić³⁹. Z tego powodu narracja *miraculum* osadzona jest w rzeczywistości, która mogła być znana dwunastowiecznej ludności zamieszkującej tereny Rzeszy.

Tekst *Miraculum Sancti Heinrici* musiał powstać po kanonizacji Henryka II w 1146 roku, a zatem w okresie rządów Fryderyka Barbarossy w Rzeszy. Choć wydaje się, że dla tego monarchy kwestie polityki wschodniej nie były szczególnie istotne, to jednakże sprawa wygnania z Polski krewnej cesarza i jej męża stanowiła poważny uszczerbek na honorze Fryderyka⁴⁰. Poza tym konflikt na wschodnich granicach imperium zagrażał władzy cesarza również z tego powodu, że piastowscy juniorzy mocno i w różny sposób byli skoligaceni z panami saskimi. Zbyt mocna pozycja Piastów i zawsze kontestujących władzę dynastii zachodnioniemieckich Sasów niosła wschodnim kresom Rzeszy ryzyko destabilizacji⁴¹. Z pewnością próba zainicjowania w Polsce kultu

³⁷ „Ultra omnes beatum Heinricum studio devociori venerabatur” — *Ex Allis Miraculis...*, s. 815.

³⁸ A. PLESZCZYŃSKI: *Przekazy niemieckie o Polsce...*, s. 119.

³⁹ A. WITKOWSKA: *Miracula średniowieczne. Forma przekazu i możliwości badania*. St. Żr. 1977, T. 22, s. 83.

⁴⁰ O kwestii honoru w poczynaniach tego władcy w szerokim kontekście kultury i historii epoki — K. GÖRICH: *Die Ehre Friedrich Barbarossas. Kommunikation, Konflikt und politisches Handeln im 12. Jahrhundert*. Darmstadt 2001.

⁴¹ R. KÖTZSCHKE, H. KRETZSCHMAR: *Sächsische Geschichte. Werden und Wandlungen eines Deutsches Stammes und seiner Heimat im Rahmen der Deutschen Geschichte*. Frankfurt am Main 1965.

Henryka II stanowiła ważny aspekt wysiłków podejmowanych przez Fryderyka Barbarossę, których celem było utrzymanie pokoju i wpływów cesarza nie tylko na wschodzie Rzeszy, ale również w Polsce. Tak przynajmniej sprawa wygląda w świetle tekstu *Żywota św. Henryka* oraz *Miracula...* Nie bez przyczyny akcentowano w tych przekazach przekonanie o tym, że święty cesarz podbił Polskę zbrojnie, wspomagany przez Niebiosą, później zaś Polacy bezprawnie i bezbożnie — jak sugeruje źródło — zerwali zależność od cesarstwa.

W obliczu tych faktów tym potrzebniejsza i bardziej uzasadniona wydawała się inicjatywa Fryderyka Barbarossy zaszczepienia kultu Henryka II nie tylko wśród Słowian podległych mu bezpośrednio, ale i w Polsce, zależnej — jak mniemano — pośrednio. Wysiłki te okazały się bezowocne: wiemy o nich właściwie jedynie z tekstu *miraculum*. Tym cenniejsze są jednak zawarte o nich w tym źródle wiadomości, ponieważ stanowią bardzo ciekawy i istotny przyczynek do poznania dziejów relacji Polski i Rzeszy w średniowieczu oraz w ogóle do badań nad umysłowością dwunastowiecznych elit niemieckich i ich postrzegania kraju Piastów.

Bibliografia

Źródła drukowane

- ANONIM TZW. GALL: *Kronika polska*. Przekł., oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. PLEZIA. Przeł. R. GRODECKI. Wrocław 1982.
- Biblia Sacra*. Vulgate Editionis. Ed. A. COLUNGA, L. TURADO. Madrid 1995.
- Die Vita sancti Henrici regis et confessoris und ihre Bearbeitung durch den Bamberger Diakon Adelbert*. Ed. M. STUMPF. In: *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum*. Hannover 1999.
- Ex Allis Miraculis Sancti Henrici, Annales, Chronica et historiae aevi Carolini et Saxonici*. In: *Monumenta Germaniae Historica. Seria Scriptores*. T. 4. Hannoverae 1841.
- Powieść minionych lat. Charakterystyka historycznoliteracka*. Przeł. F. SIELICKI. Kraków 1968.

Opracowania

- BINIĄS-SZKOPEK M.: *Bolesław Kędzierzawy, książę Mazowsza i princeps*. Poznań 2009.
- DEPTUŁA C.: *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*. „Roczniki Historyczne” 1960, T. 8.

- DEPTUŁA C.: *Niektóre aspekty stosunków polsko-niemieckich w XII wieku*. W: *Polska w Europie*. *Studia historyczne*. Red. H. ZINS. Lublin 1968.
- DEPTUŁA C.: *Werner (zm. 1172) biskup Płocka*. W: *Hagiografia polska*. Red. R. GUSTAW. T. 2. Poznań 1971.
- DEPTUŁA C., WITKOWSKA A.: *Wzorce ideowe zachowań ludzkich*. W: *Polska zjednoczona i dzielnicowa*. Red. A. GIEYSZTOR. Warszawa 1972.
- GIEYSZTOR A.: *Bamberg i Polska w XI—XII wieku*. „*Studia Źródłoznawcze*” 1971, T. 15.
- GÖRICH K.: *Die Ehre Friedrich Barbarossas. Kommunikation, Konflikt und politisches Handeln im 12. Jahrhundert*. Darmstadt 2001.
- GRABSKI A.F.: *Polska w opiniach obcych X—XIII wieku*. Warszawa 1964.
- GURIEWICZ A.: *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy*. Warszawa 1997.
- GURIEWICZ A.: *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*. Warszawa 1987.
- HOFFMANN E.: *Die heiligen Könige bei den Angelsachsen und den skandinavischen Völkern. Königsheliger und Königshaus*. Neumünster 1975.
- KLINCZAY G.: *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cults in Medieval Central Europe*. Cambridge 2002.
- KÖTZSCHKE R., KRETZSCHMAR H.: *Sächsische Geschichte. Werden und Wandlungen eines Deutsches Stammes und seiner Heimat im Rahmen der Deutschen Geschichte*. Frankfurt am Main 1965.
- LINDNER M.: *Aachen — Dobrilugk — Plock. Markgraf Dietrich von der Ostmark, Bischof Werner von Plock und die Anfänge des Zisterzienserklosters Dobrilugk*. In: *Die Nieder- und Oberlausitz — Konturen einer Integrationslandschaft*. Bd. 1: *Mittelalter*. Hrsg. H.-D. HEIMANN, K. NEITMANN, U. TRESP. Berlin 2013.
- MAISEL W.: *Archeologia prawna Europy*. Warszawa—Poznań 1989.
- MALCOLM G.: *The Holy Grail: Its Origins, Secrets & Meaning Revealed*. London 1994.
- MICHAŁOWSKI R.: *Klasztor prywatny w Niemczech IX—XII w. jako fakt religijny i społeczny. (Wybrane zagadnienia)*. W: *Polska — Niemcy w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14—16 XI 1983 roku*. Poznań 1986.
- MICHAŁOWSKI R.: *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X—XIII w.* Warszawa 1993.
- NOWOWIEJSKI A.: *Plock. Monografia historyczna*. Płock 1931.
- PETERSOHN J.: *Kaisertum und Kultakt in der Stauferzeit*. In: *Politik und Heiligenverehrung im Hochmittelalter*. Hrsg. J. PETERSOHN. Sigmaringen 1994.
- PLESZCZYŃSKI A.: *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (963—1034). Narodziny stereotypu. Postrzeżenie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*. Lublin 2008.
- PLESZCZYŃSKI A.: *Przekazy niemieckie o Polsce i jej mieszkańcach w okresie panowania Piastów*. Lublin 2016.
- PLESZCZYŃSKI A., SOBIESIAK J., SZEJGIEC K., TOMASZEK M., TYSZKA P.: *Historia communitatem facit. Struktura narracji tworzących tożsamości grupowe w średniowieczu*. Wrocław 2016.
- ROSIK S.: *Conversio gentis Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*. Wrocław 2010.
- ROSIK S.: *Die Christianisierung der slawischen Stämme auf dem heutigen Gebiet der Lausitz*. In: *Die Nieder- und Oberlausitz — Konturen einer Integrationslandschaft*. Bd. 1: *Mittelalter*. Hrsg. H.-D. HEIMANN, K. NEITMANN, U. TRESP. Berlin 2013.
- SCHNEIDMÜLLER B.: *1007. Die Entstehung des Bistums Bamberg*. Braunschweig 2007.
- STARNAWSKA M.: *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*. Warszawa 2008.

- STRZELCZYK J.: *Bamberg a Polska w średniowieczu*. „Roczniki Historyczne” 1996, T. 62.
- TRAWKOWSKI S.: *Każń kasztelana Bolesły (1170) w tradycji plockiej*. „Studia Źródłoznawcze” 1969, T. 14.
- TRAWKOWSKI S.: *Taberny plockie na przełomie XI i XII wieku*. „Przegląd Historyczny” 1962, T. 53, z. 3—4.
- WEINFURTER S.: *Heinrich II. (1002—1024). Herrscher am Ende der Zeiten*. Regensburg 1999.
- WISZEWSKI P.: *Struktura, fabuła i historia. Wokół opowieści o odzyskaniu wzroku przez Mieszka*. „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2009, T. 5.
- WITKOWSKA A.: *Miracula średniowieczne. Forma przekazu i możliwości badania*. „Studia Źródłoznawcze” 1977, T. 22.
- ZIMMERMANN G.: *Karlskanonisation und Heinrichsmirakulum. Ein Reliquienzug der Barbarossazeit von Aachen über Dobrelug/Lausitz nach Plock*. „Bericht des Historischen Vereins von Bamberg“ 1966, Vol. 102.

Marta Nowak

**The Holy Emperor and the Slavic Peoples
The Ideological Significance of the Polish Presence in *Miracula Sancti Heinrichi***

Summary

The article analyzes a fragment of the 12th-century account of the miracles of Henry II, created for the purposes of promoting the cult of this Holy German Emperor. The article, therefore, discusses the narrative threads regarding the perception of the Slavic peoples by 12th-century Bamberg clergy, the collective authors of *Miracula Sancti Heinrichi*, with particular emphasis placed upon the conception of promoting the cult of Henry II beyond the boundaries of the Reich and transplanting it to Poland. To that end, the article analyzes two excerpts from the manuscript, which document the intentions of transplanting the cult of the Holy Emperor to the territory of the Slavic lands, and Poland in particular. The first of those excerpts concerns an account of the miraculous healing of a Slavic man in Merseburg, while the second recounts a vision of Werner, the Bishop of Plock. Therefore, the article considers first and foremost the ideological meaning of the discussed examples excerpted from the source text, including the historical context of its creation.

Key words: Saint Henry II, Slavic peoples, Poland, Bamberg

Marta Nowak

**Der heilige Kaiser und Slawen
Zur ideologischen Bedeutung des polnischen Motivs
in *Leben und Wunder des Heiligen Heinrichs***


Zusammenfassung

Die Arbeit setzt sich zum Ziel, eine Passage aus dem Bericht des 12. Jahrhunderts über die Wunder von Heinrich II. dem Heiligen zu analysieren. Der besprochene Bericht entstand zum Zwecke der Förderung des Kultes des deutschen Herrschers. Im Artikel werden solche Handlungsstränge behandelt, die mit der Wahrnehmung von den Slawen und den slawischen Ländern durch den Bamberger Klerus des 12. Jahrhunderts — den Kollektivautor des Textes *Miracula Sancti Henrici* — verbunden sind. Besonderes Augenmerk richtet sich auf die Fragen, die mit dem Konzept zusammenhängen, den Kult von Heinrich II. außerhalb der Reichsgrenzen zu fördern und ihn in Polen einzupflanzen. Im Artikel werden zwei Passagen der Quelle analysiert, die die Ideen dokumentieren, den Kult des heiligen Kaisers auf die slawischen Länder und insbesondere auf Polen zu übertragen. In der einen Passage wird das Wunder der Heilung eines Slawen aus Merseburg beschrieben, die andere handelt von der Vision des Bischofs Werner von Plock. Die Überlegungen betreffen die ideologische Aussagekraft der genannten Quellenbeispiele unter Berücksichtigung des historischen Kontextes der Entstehung von *miraculum*.

Schlüsselwörter: Heinrich II. der Heilige, Slawen, Polen, Bamberg



Karolina Madeja

 <https://orcid.org/0000-0002-2090-0239>
Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński

Kim był książę „Pomorza”, którego pokonał węgierski książę Béla?

W historiografii dotyczącej kwestii obecności wygnanych książąt węgierskich w Polsce oraz ich uczestnictwa w walkach z Pomorzanami, głównie za ustaleniami genealogicznymi Oswalda Balzera¹, przyjęło się uznawać, że wypadki te zaszły — wbrew literze węgierskich kronik — nie pod koniec rządów Mieszka II (1032—1034), a dopiero po powrocie Kazimierza Odnowiciela z wygnania (lata 40. XI wieku). Chronologię taką odnaleźć można zarówno w poświęconych mu biografjach², jak i w pracach zajmujących się historią Pomorza³, mimo iż opiera się ona na nader wątplych przesłankach. Informacje ze źródeł węgierskich konfrontuje się mianowicie z przekazem Anonima tzw. Galła, który wspomina o walkach Kazimierza z Pomorzem, milcząc jednocześnie o takim konflikcie za czasów Mieszka II. Dodatkowym wsparciem dla korekty węgierskich kronik jest przekonanie, że w ostatnich latach rządów Mieszko II nie miałby czasu ani dostatecznych sił na prowadzenie kampanii pomorskiej. Ponieważ problem datacji wydarzeń jest istotny dla genealogii piastowskiej — ustalenia daty zawarcia małżeństwa nieznaney z imienia Mieszkówny z księciem Bélą — poświęcili mu uwagę także Kazimierz Jasiński⁴ oraz Jan

¹ O. BALZER: *Genealogia Piastów*. Kraków 1895, s. 90—92.

² S. KĘTRZYŃSKI: *Kazimierz Odnowiciel 1034—1058*. W: TENŻE: *Polska X—XI wieku*. Warszawa 1961, s. 466; K. DRÓŻDŻ: *Kazimierz Odnowiciel. Polska w okresie upadku i odbudowy*. Wodzisław Śląski 2009, s. 100—104.

³ B. ŚLIWIŃSKI: *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X—XII w.)*. Kw. Hist. 2000, T. 2 (107), s. 19.

⁴ K. JASIŃSKI: *Rodowód pierwszych Piastów*. Warszawa—Wrocław [1992], s. 147—151.

Tęgowski⁵. Obaj badacze opowiedzieli się za ustaleniami Balzera, przy czym pierwszy wzmocnił je, dostrzegając obecność jakiegoś Węgra w Czechach jeszcze w 1042 roku⁶, natomiast drugi podał ten akurat argument w wątpliwość, skoro bezimiennego krewnego św. Stefana trudno bezsprzecznie utożsamić z konkretną osobą. Problemowi oddzielne studium poświęcił Gerard Labuda⁷ — nie będąc w pełni przekonany do negowania wiadomości źródeł węgierskich, ostatecznie opowiedział się za czasami Kazimierza Odnowiciela jako bardziej prawdopodobnymi dla stoczenia walk Węgrów z Pomorzanami. Przyjęcia wygnańców przez Mieszka II nie kwestionował tylko Jerzy Dowiat⁸, który w przekazie o pokonaniu księcia Pomorza dostrzegwał zniekształcone wspomnienie o losach Bezpryma, mimo że ten zamordowany został przed powrotem Mieszka II do kraju, a zatem i przed ewentualnym goszczeniem przez niego węgierskich książąt.

Współcześni historycy węgierscy nie widzą na ogół powodów, by podawać w wątpliwość informacje zawarte w kronikach⁹. Może wynikać to stąd, że — w przeciwieństwie do prób lepszego oświetlenia okresu monarchii pierwszych Piastów — problem dokładnej chronologii poszczególnych etapów wygnania książąt nie jest dla dziejów państwa Arpadów tak znaczący. Wypadałoby jednak zadać pytanie: czy faktycznie istnieją powody, by korygować węgierskie przekazy — jedynie odnośnie do tożsamości polskiego księcia?

⁵ J. TĘGOWSKI: *W sprawie okoliczności i datacji małżeństwa nieznanego z imienia Piastówny z księciem węgierskim Bélą*. W: *Res gestae Meridionales et Orientales. Studia ad Memoriam Professoris Henrici Rucińskiego*. Red. E. BAGIŃSKA. Białystok 2009, s. 179—187.

⁶ Za utożsamieniem na tej podstawie tajemniczego krewnego św. Stefana z którymś z książąt przyjętych w Polsce opowiedział się już wcześniej J. BIENIAK: *Państwo Mieclawa. Studium analityczne*. Warszawa 2012 (wyd. 1 — 1963), s. 107—108, przyp. 30.

⁷ G. LABUDA: *Udział książąt węgierskich w walkach polsko-pomorskich za Mieszka II czy za Kazimierza Odnowiciela?* W: *Opuscula minora in memoriam Josepho Spors*. Red. J. HAUZIŃSKI. Słupsk 1993, s. 65—76; G. LABUDA: *Węgieńscy książęta w Polsce za czasów Mieszka II czy Kazimierza Odnowiciela?* W: TENŻE: *Mieszko II król Polski (1025—1034). Czasy przelomu w dziejach państwa polskiego*. Poznań 2008, s. 140—147.

⁸ J. DOWIAT: *Bela I węgierski w Polsce (1031/32—1048)*. *Prz. Hist.* 1965, T. 56, s. 1—23.

⁹ Gy. KRISTÓ, F. MAKK: *Az Árpád-házi uralkodók*. Budapest 1988 (także wydania następne), s. 71, 79—80; F. MAKK: *I. Béla*. In: *Korai magyar történeti lexikon (9—14. század)*. Szerk. Gy. KRISTÓ, P. ENGEL, F. MAKK. Budapest 1994, s. 90. Datacja opiera się również na ustaleniach J. Dowiaty. Gy. KRISTÓ (*A magyarok és lengyelek kapcsolatai a 10.—12. században*. „Történelmi Szemle” 2000, 1—2 (42), s. 12) wspomina o dostrzeżonej przez polskich historyków możliwości pomylenia Kazimierza z Mieszkiem II, jednak nie podważa przekazu kronik węgierskich. Dodatkowo wskazuje na Czechy jako miejsce, w którym wygnańcy mogli spotkać się z Mieszkiem więzionym przez Udalryka, a stamtąd razem przybyć do Polski. Także M. FONT (*I. András és Bölcs Jaroszlav*. „Világtörténet” 2015, 4 (37), s. 608—609), próbując datować małżeństwo starszego brata Béli, Andrzeja, z ruską Anastazją, zgodnie z wymową źródeł przyjmuje przybycie braci do Polski pod koniec panowania Mieszka II, walki z Pomorzem i sam pojedynek uznaje zaś za wątpliwe.

Podstawową kwestią pozostaje wiarygodność kronik węgierskich, które jako jedyne dostarczają bezpośrednich informacji na temat poruszanego zagadnienia. Jak wiadomo, są to źródła stosunkowo późne — Szymon z Kezy spisał swoją kronikę pod koniec wieku XIII, kolejne kroniki pochodzą dopiero z XIV stulecia. Wśród badaczy węgierskich panuje zgoda co do tego, że wszystkie one czerpią ze wspólnego praźródła — zaginionych *Gesta Ungarorum*; polemiki budzi natomiast dokładny czas spisania tychże, wahający się od panowania Andrzeja I (1046—1060) po Kolomana Uczonego (1095—1116). *Gesta...* były później kontynuowane, lecz jednocześnie wcześniejsze partie poddawano przeróbkom, aby ideologicznie wzmocnić prawa do tronu kolejnych panujących¹⁰. Z tego powodu narracja zachowanych kronik, szczególnie zaś *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV* (*Chronicon Budense*, *Chronicon Pictum*), składa się z warstw spisanych w różnych czasach, a pochodzące z oryginalnych *Gesta...* informacje uległy modyfikacji. Historiografia węgierska zajmuje się przede wszystkim problemem datacji powstania konkretnych fragmentów na podstawie m.in. leksyki oraz odzwierciedlenia realiów opisywanych czasów, dzięki czemu określić można przydatność przekazu dla rekonstrukcji wydarzeń. Fragmentem dotyczącym pojedynku Béli z księciem Pomorza zajął się Dániel Bagi¹¹.

W przeciwieństwie do lakonicznego, wręcz rocznikarskiego, przekazu Szymona z Kezy: „Andreas, Bela et Luenta de Boemia in Poloniam transeuntes a Misca Polonorum duce amicabiliter sunt recepti; ubi Bela Pomoraniae (sic!) duce duello devincens, filia Miskae sibi datur in uxorem”¹² — treść kronik z XIV wieku jest znacznie bardziej rozbudowana: wskazuje przyczynę konfliktu z Pomorzem, jaką miało być niepłacenie Polsce trybutu, a także szczegółowo opisuje przebieg pojedynku, do którego Béla zgłosił się z powodu tchórzostwa polskiego księcia i jego synów¹³. Analiza stylistyczna i leksykal-

¹⁰ Zagadnienie przedstawiają np. Gy. KRISTÓ: *A történeti irodalom Magyarországon a kezdetektől 1241-ig*. Budapest 1994. W języku polskim kwestię przybliżają m.in. R. GRZESIK: *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*. Poznań 1999, s. 54—55 oraz D. BAGI: *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*. Kraków 2008, s. 33—37.

¹¹ D. BAGI: „*Quamvis sim nobilior quam paganus ille, tamen pugnabo pro regni vestri commodo et honore domini ducis.*” *Zur Kritik eines Kapitels der Ungarischen Chronikkomposition. W: Historia Narrat. Studia mediewistyczne ofiarowane Profesorowi Jackowi Banaszkiewiczowi*. Red. A. PLESZCZYŃSKI. Lublin 2012, s. 97—110.

¹² *Simonis de Keza Gesta Hungarorum*. Ed. A. DOMANOVSKY. In: *Scriptores Rerum Hungaricarum*. Vol. 1. Budapest 1937, s. 177.

¹³ *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV*. Ed. A. DOMANOVSKY. In: *Scriptores Rerum Hungaricarum...*, s. 334—335: „Endre, Bela et Leuente, qui fugerant in Bohemiam, inde propter paupertatis necessitudinem inopiam transierunt in Poloniam et a Misca duce Polonie benigne sunt suscepti et honorati. Tunc vero Pomorani annuas pensiones duci Polonorum, cui tenebantur, reddere recusarunt. Dux vero censum sibi debitum a Pomoranis armata manu cepit exigere. Pomoranis itaque paganis et Polonis Christianis comuniter placuit, ut duces eorum

na tekstu wskazuje na XIII wiek jako najwcześniejszy czas jego powstania, sam opis pojedynku również odpowiada realiom późniejszym niż połowa wieku XI, został więc zapewne ubarwiony w ramach rozwoju kultury dworskiej¹⁴. Niezwykle cenne jest spostrzeżenie odnośnie do ukazanej przez kronikarza sytuacji rodzinnej księcia Mieszka¹⁵: informacja o synach nie pasuje ani do Mieszka II, którego jedynym synem był Kazimierz, ani do Kazimierza, którego synowie byliby zbyt mali, aby brać udział w wyprawie wojennej przed powrotem Béli na Węgry (ok. 1048 roku — najstarszy Bolesław Szczodry miałby ok. 7 lat). Bagi dostrzega tu potencjalne odbicie sytuacji z czasów Władysława Hermana: z Pomorzanami walczył zarówno on, jak i jego synowie Zbigniew oraz Bolesław Krzywousty. Także kwestię płacenia jakiejś formy trybutu przez Pomorzan przypisać da się dopiero przełomowi XI/XII wieku. Można by zatem zaryzykować stwierdzenie, że tropy te wskazują na czas stworzenia wersji pierwotnej, którą wpleciono w czternastowieczną narrację ubarwioną dodatkowo wpływem kultury dworskiej. Aktualne na przełomie XI/XII wieku problemy pomorskie przypisano anachronicznie do czasów Béli, aby wyróżnić jego zasługi. Należy mieć bowiem na względzie fakt, że został protoplastą zwycięskiej gałęzi Arpadów, która za spisanie kronik odpowiadała¹⁶. W skraj-

duello confligerent et si caderet devictus Pomoranus, consuetam persolveret pensionem; si vero Polonus, tantummodo dampna fleret. Cum igitur tam Misca dux et filii eius horrerent duellum assumere inpositum, Bela seipsum per verbum interpretis in medium introducens sic dicebat: »Si vobis Polonis et domino duci placet, quamvis sim nobilior quam paganus ille, tamen pugnabo pro regni vestri comodo et honore domini ducis«. Placuit itaque tam Pomorano quam Polonis. Cumque armati cum lancea se vinxissent (sic!), tam viriliter Pomoranum fertur Bela de suo dextrario detrusisse, ut de loco suo se movere non potuit, et gladio perfossum prostravit. Confessusque est ipse dux Pomoranus se culpabilem. Quo viso Pomorani duci Polonie humiliter subditi solitum tributum sine contradictione persolverunt. Dux vero inde revertens cum victoria per Belam aqusita, audaciam et potentiam valoris in Bela duce collaudans cum toto censu Pomoranico ei tradidit filiam suam in uxorem et universa que sibi necessaria fuerant sufficienter et copiose ministrari precepit, et eum in omnibus honoratum in ducato suo tenuit ac bona quantitate de terra eundem non omisit?»

¹⁴ D. BAGI: „*Quamvis...*”..., s. 99—100.

¹⁵ Tamże, s. 107—108.

¹⁶ Opis krótkiego, zaledwie trzyletniego, panowania Béli jest przy tym niezwykle korzystny i wyróżnia się na tle pozostałych władców, na co zwracał uwagę już B. HÓMAN: *A szent László-kori Gesta Ungarorum és XII—XIII. századi leszármazói*. Budapest 1925, wydanie elektroniczne: <http://mek.niif.hu/07100/07139/html/0008/0010-33a.html>: „Kto chciałby poznać węgierską historię z tego dzieła [kroniki Szymona z Kezy] czy też jego XIV—XV-wiecznych kontynuacji — kroniki budzińskiej, obrazkowej lub innych — z pewnością zakończyłyby lekturę z odczuciem, że najwybitniejszymi przedstawicielami, najznacześniejszymi władcami z dynastii Arpadów byli Béla I i Władysław Święty. Przy nich usuwają się w cień nie tylko — wspomniani w związanej części kroniki — Koloman [Uczony], Béla III i Béla IV, ale sam założyciel chrześcijańskiego Królestwa Węgier. O ile za uzasadnione uznajemy wyróżnienie zasług Władysława Świętego przez późniejszego pisarza, o tyle w żadnym wypadku nie można pojąć znaczącego pominięcia św. Stefana na korzyść Béli I. Choćby i Béla był wybitną osobowością,

nej wersji założyć można by wręcz, że na potrzeby ukazania chwały założyciela linii pojedynk został po prostu wykreowany, a w rzeczywistości nic podobnego się nie wydarzyło¹⁷.

W tym kontekście warto pochylić się nad źródłem uznawanym za bałamutne i nieprzydatne dla ustalania chronologii wydarzeń, mianowicie nad *Kroniką węgiersko-polską*¹⁸. Rzeczywiście nie pomoże ona w datacji tych konkretnie zdarzeń, ponieważ po prostu o nich milczy. Chociaż przedstawia nieco zniekształcony obraz relacji węgiersko-polskich z wieku XI, brakuje w niej motywu pojedynku. Jest to sytuacja zastanawiająca, jako że — co przekonująco wykazał Ryszard Grzesik¹⁹ — kronika bazuje na przekazach pisanych oraz ustnych dworu węgierskiego z pierwszych dziesięcioleci XIII wieku. Dlaczego zatem narracja podporządkowana ukazaniu uświęconej przyjaźni węgiersko-polskiej nie wspomina o zasługach Béli oraz o jego małżeństwie z Mieszkówną? Kronika opisuje losy wygnańców, wśród nich Béli, przyjętych w Polsce przez 18-letniego księcia Bolesława oraz jego matkę, regentkę-wdowę Dąbrówkę²⁰. Stan ten w części odpowiada wydarzeniom znanym z innych źródeł. „Drugą turę” wygnańców węgierskich — trzech synów Béli i Mieszkówny — przyjęli Bolesław Szczodry oraz Dobroniega-Maria w roku 1063, a być może także ok. roku 1059/1060. Parokrotne goszczenie różnych pokoleń wygnańców mogło z perspektywy czasu zlać się w *Kronice...* w jedno, trwające lat 16. Dziwi jednak brak pojedynku oraz tak istotnego dla relacji między dynastiami małżeństwa, z jakiego pochodził m.in. Władysław Świątły, na opisie rządów którego w dodatku *Kronika...* się kończy. Czy tak znaczące pominięcie może przemawiać za tym, że jeszcze w czasie spisywania kroniki tradycja taka nie istniała, a wykreowana została dopiero później, aby trafić do przekazów Szymona z Kezy i kronik z XIV wieku? Godne odnotowania jest również to, że sam motyw pojedynku stoczonego przez przybysza z zewnątrz, dzięki czemu wygrywa on posiadłości lub żonę z lepszego rodu, występuje bardzo często w legendach założycielskich dynastii z zachodniej Europy, m.in. panów na Amboise czy hrabiów Andegawenii²¹. Stamtąd mógł przywędrować na Węgry

w czasie krótkich trzech lat panowania nie mógłby dokonać tylu wielkich czynów, aby skłonić późniejsze generacje do takiego wychwalania”. Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia cytatów obcojęzycznych są mojego autorstwa.

¹⁷ D. BAGI („*Quamvis...*”..., s. 100) wskazuje na taką tendencję do postrzegania opowieści o pojedynku, obecną m.in. w najnowszym węgierskim wydaniu kronik.

¹⁸ *Żywot św. Stefana króla Węgier czyli Kronika węgiersko-polska*. Tłum. i oprac. R. GRZESIK. Warszawa 2003.

¹⁹ R. GRZESIK: *Kronika węgiersko-polska...*, s. 208—212.

²⁰ *Żywot św. Stefana...*, s. 96 i nast.

²¹ G. DUBY: *Damy XII wieku*. Tłum. A. i K. CHOIŃSCY. Warszawa 2000, s. 196 i nast., szczególnie s. 201—203. Bohater-założyciel dynastii andegawenńskiej Enjeuger pokonuje w pojedynku sądowym (!) obrońcę oskarżycieli swojej matki chrzestnej, dzięki czemu uzyskuje cały jej majątek. Z kolei protoplasta panów na Amboise służył u hrabiego Andegawenii Fulka,

i zainspirować do fabularnego ubarwienia początków panującej linii Arpadów. Założenie takie czyniłoby oczywiście przekaz o walkach z Pomorzanami całkiem bezwartościowym dla rekonstrukcji wydarzeń rozgrywających się w Polsce w 1. poł. XI wieku.

Wydaje się, że to jednak podejście zbyt krytyczne. Wypada przychylić się do opinii Grzesika, że przekaz o pojedynku Béli w Polsce powstał stosunkowo niedługo po jego powrocie na Węgry, kiedy mógł dodatkowo pełnić ideologiczną funkcję w walce o tron z Andrzejem I i jego synem Salomonem. Gdyby atrakcyjny fabularnie motyw pojedynku trafił do tekstu kronik dopiero w XIII wieku, połączony zostałby raczej z Władysławem Świątym²². Należy przy tym podkreślić, że narracja kronik z XIV wieku została rozbudowana o anachroniczne szczegóły, lecz w najważniejszych punktach zgodna jest z wcześniejszą, krótką relacją Szymona, przekazującą podstawowe fakty bez ozdobników. To ich analizie trzeba zatem poświęcić uwagę, ponieważ stanowią one najdawniejszy rdzeń opowieści, wokół którego można było ją ubarwiać. Fakty te sprowadzić można do następującej sekwencji wydarzeń: (1) wygnańców przyjął Mieszko, (2) Béla pokonał księcia Pomorza, (3) za co otrzymał córkę Mieszka za żonę. Od razu staje się widoczne, że w polskiej historiografii kwestionuje się jedynie zdarzenie (1), zaś (2) i (3) przyjmuje się za wiarygodne. Tymczasem sprawa nie jest tak oczywista właśnie w przypadku informacji o Pomorzu, która stanowi podstawę częściowej korekty węgierskiego przekazu.

Problem staje się doskonale widoczny w toku dalszej narracji kronikarskiej, opisującej losy braci Béli, którzy opuściwszy Polskę, aby nie korzystać z jego uprzywilejowanej pozycji, udali się na Ruś, a stamtąd trafili do Kumanów (Połowców): „Quod Andreas et Luenta aegre ferentes, ne ipsius [Bela] nomine viverent in Polonia, in Rutheniam transierunt. Et dum ibi a duce Lodomeriae (propter Petrum regem) suscepti non fuissent, ad terram vadunt deinde Comanorum”²³. Działo się to przed rokiem 1046, kiedy powrócili na Węgry. W tym czasie nie daje się jeszcze dostrzec aktywności Kumanów przy granicach Rusi — przypada ona bowiem na późniejsze dziesięciolecia. *Powieść minionych lat* po raz pierwszy wspomina o Połowcach pod rokiem 1054/1055²⁴,

który ożenił go z posiadającą ziemie Amboise dziewczyną, aby zatrzymać go przy boku swoim i syna.

²² R. GRZESIK: *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*. Warszawa 2003, s. 52.

²³ *Simonis de Keza...*, s. 177. W relacji *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV...*, s. 336: „Displicuit autem Endre et Leuente, quod per Belam apud ducem Polonie quasi appendices degerent, dedignatique sunt occasione sui nominis in ducis curia permanere. Et accepta a duce licentia, Bela fratre suo ibidem relicto euntes iverunt ad regem Lodomerie, qui ipsos non recepit. Cumque non haberent, ubi caput suum reclinarent, abinde ad Cumanos perrexerunt”.

²⁴ *Powieść minionych lat*. Tłum. i oprac. F. STELICKI. Wodzisław Śląski 2014, s. 133, r. 6562 [1054]: „Tegoż lata przychodził Bołusz z Połowcami i zawarł Wsiewołod pokój z nimi, i powrócili Połowcy, skąd przyszli”.

następnie o ich ataku na Ruś w roku 1061²⁵. Nie można oczywiście całkiem wykluczyć, że Węgrzy faktycznie dotarli do Kumanów, którzy ok. połowy XI wieku pojawili się na zachód od Wołgi i zajęli stepy nadczarnomorskie²⁶. Historycy węgierscy dostrzegli jednak ten problem i wystąpienie nazwy Kumanów w narracji uznali za ewidentny anachronizm; pod tym mianem kryją się najpewniej Pieczyngowie²⁷. Według Márty Font początek pobytu braci Béli na Rusi wypada datować na lata 1034—1036, w okresie konfliktów z Pieczyngami, kiedy wspierać mogli Jarosława Mądrego²⁸. Sama kwestia obecności nazwy Kumanów w tekście kronik węgierskich rzucić może zaś światło na czas spisania interesującego nas fragmentu. Jednym z najbardziej znanych epizodów z ich udziałem jest pokonanie kumańskiego wojownika przez Władysława Świętego²⁹, syna Béli, podczas najazdu w 1068 roku. Chociaż wydarzenie to zostało spopularyzowane w ramach kultu świętego króla-rycerza ratującego porwane dziewice przed poganami³⁰, to także i w tym wypadku

²⁵ Tamże, s. 134, r. 6569 [1061]: „Przyszli Połowcy po raz pierwszy na ziemię ruską wojować”. Zob. też C.A. Плетнёва: *Половцы*. Москва 1990, s. 41.

²⁶ C.A. Плетнёва: *Половцы...*, s. 35, 40—42; Sz. Kovács: *A kunok története a mongol hódításig*. Szeged 2012, s. 43 (dysertacja doktorska); C. Темушев: *География и динамика половецких набегов на Русь (вторая половина XI—начало XIII века)*. In: *Rus' and the World of the Nomads (the Second Half of the 9th—16th c.)*. Publication from the 7th International Scientific Conference, Plzeň, 23th—26th November 2016. Ed. V. NAGIRNYI. Krakow 2017 (Colloquia Russica, Series I, Vol. 7), s. 126—127.

²⁷ Gy. KRISTÓ, F. МАКК: *Az Árpád-házi uralkodók...*, s. 71. Tendencję do nazywania Kumanami także innych ludów stepowych dostrzegł u Anonima, autora trzynastowiecznych *Gesta Hungarorum*, B. HÓMAN: *A szent László-kori...*: „Ciekawe, że Anonim żyjący w końcu XII wieku odpowiednio dla ówczesnych stosunków pomija już wspomnianie Pieczyngów i rozróżnienie Białych oraz Czarnych Kumanów, sojuszników księcia kijowskiego nazywając po prostu Kumanami”.

²⁸ M. FONT: *I. András és Bölcs Jaroszlav...*, s. 614.

²⁹ *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV...*, s. 368—369: „Vidit denique Beatissimus Ladizlaus dux unum paganorum, qui super dorsum equi sui ducebat unam puellam Hungaram speciosam. Sanctus ergo dux Ladizlaus putans illam esse filiam episcopi Waradiensis et quamvis esset graviter vulneratus, tamen illum celerrime persecutus est super equum illum, quem Zug nominabat. Cum autem attingeret ut eum lancearet, minime poterat, quia nec equus eius celerius currebat, nec eques illius aliquantulum remanebat, sed quasi brachium hominis erat inter lanceam et dorsum Cuni. Clamavit itaque sanctus dux Ladizlaus ad puellam et dixit: »Soror speciosa, accipe Cunum in cingulo et iacta te in terram«. Quod et fecit. Cumque Beatus Ladizlaus dux procul illum lanceasset in terra iacentem, voluit eum interficere. Quem puella valde rogavit, ne eum interficeret, sed ut dimitteret. Unde in hoc notatur, quod fides in mulieribus non sit, quia forte amore stupri illum liberare voluit. Sanctus autem dux diu cum eo luctando et absisco nervo illum interfecit”.

³⁰ Na temat tego aspektu kultu G. KLANICZAY: *A Szent László-kultusz kialakulása*. In: TENŽE, L. KOSZTA, T. KÖRMENDI: *Nagyvárad és Bihar a korai középkorban. Tanulmányok Biharország történetéről*. Nagyvárad 2014, s. 31—39. Ostatnio o motywie w kazaniach barokowych: S.N. МЕДГЕСЬ: *Szent László király alakja a magyarországi barokk irodalomban*. In: *Szent király, lovagkirály. A Szent László-herma és a koponyaereklye vizsgálatai*. Szerk. L.A. KRISTÓF, Z. LUKÁCSI, L. PATONAY. Győr 2017, s. 64.

zagrożenie pochodziło nie od Kumanów, a od Pieczyngów³¹. Szilvia Kovács uznaje, że pierwsze rzeczywiste zetknięcie się Węgrów z Kumanami nastąpiło w roku 1091, kiedy Władysław Święty dwukrotnie odparł ich ataki³². Oznaczałoby to, że nazwa Kumanów trafić mogła do narracji dopiero po tej dacie, a zatem fragment opisujący dzieje Béli i jego braci powinien zostać spisany najwcześniej w ostatnich latach panowania Władysława (1077—1095) lub już w czasach Kolomana Uczonego. Za tą drugą możliwością opowiada się Font, dostrzegając we wspomnieniu w narracji księcia Włodzimierza (*dux Lodomeriae*) odbicie stosunków współczesnych Kolomanowi³³. Podobnie jak w przypadku Kumanów jest to rzeczywistość nieadekwatna dla lat 30. lub 40. XI wieku. Powstanie ośrodka dzielnicowego z siedzibą we Włodzimierzu datować można dopiero po śmierci Jarosława Mądrego (1054)³⁴.

Umieszczenie w narracji wyraźnie anachronicznych realiów politycznych stawiać powinno pod ogromnym znakiem zapytania Pomorzan jako rzeczywistych przeciwników polskiego księcia. Nietrudno sobie wszak wyobrazić, że zlecający spisanie kronik syn lub wnuk Béli wiedział o walecznych czynach przodka w Polsce, ale tożsamość przeciwnika uległa zapomnieniu i ukazana została zgodnie z sytuacją polityczną współczesną potomkom, podobnie jak wspomniane wcześniej kwestie: Kumanów oraz księcia Włodzimierza. Tymczasem potencjalnych przeciwników zarówno dla Mieszka II, jak i Kazimierza Odnowiciela nie brakuje: tajemniczym księciem „Pomorza” mógłby być nawet związany z Mazowszem Mieclaw, a wśród wymienianych przez Galla *reges et duces* oraz *finitimae gentes* najeżdżających Polskę³⁵ znaleźć by się mogli Prusowie albo Lucice. Przyjmowanie zatem dotyczącej Pomorza wiadomości węgierskich kronik za wiarygodną — w przeciwieństwie do informacji o tożsamości księcia polskiego — wydaje się po prostu i ryzykowne. Anachroniczne mogą być bowiem obie.

Nie jest ponadto możliwe wykazanie, kiedy rozpoczął się konflikt polsko-pomorski. To, że Gall pisze wprost o walkach z Pomorzanami po powrocie Odnowiciela z wygnania, nie oznacza, że nie zdarzyły się one wcześniej. Milczenie źródeł, zwłaszcza odległych od opisywanych wydarzeń, nie może świad-

³¹ Gy. GYÓRFFY (*A „lovagszent” uralkodása (1077—1095). „Történelmi Szemle” 1977, 3—4 (20), s. 536*) uznaje, że Kumanowie (wraz z Pieczyngami) pierwszy raz w granicach Węgrów pojawili się w 1078 r. Zob. też G. KLANICZAY: *A Szent László-kultusz...*, s. 31.

³² Sz. KOVÁCS: *A kunok története...*, s. 245—252.

³³ M. FONT: *I. András és Bölcs Jaroszlav...*, s. 609—610.

³⁴ *Powieść minionych lat...* (s. 133) po raz pierwszy wymienia wtedy Włodzimierz jako osobny ośrodek władzy, jednak o realnym istnieniu odrębnego księstwa włodzimierskiego mówić można w późniejszych dziesięcioleciach (lata 70. XI w.).

³⁵ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*. Ed. K. MAŁEJCZYŃSKI. W: MPHn, T. 2, s. 42: „reges et duces in circuitu Poloniam quisque de parte sua conculcabat”; s. 44: „totam Poloniam a Pomoranis et Bohemicis aliisque finitimis gentibus occupatam liberavit”.

czyć o nieistnieniu zjawiska. Przekonanie Balzera, że gdyby walki z Pomorzem rozegrały się za Mieszka II, to zachowałyby się o nich wzmianka w innym źródle³⁶, jest nadzwyczaj życzeniowe wobec wątpliwości przekazów źródłowych dla tego okresu. Nie wiadomo, kiedy dokładnie Pomorze uniezależniło się od państwa Piastów — czy stało się to już za panowania Chrobrego, czy dopiero w czasie tzw. kryzysu monarchii. Co więcej, nie wiemy także, czy Pomorze stanowiło wówczas organizm jednolity, dwa osobne organizmy, a może kilka tworów plemiennych³⁷. Wszystkie te niewiadome nie wykluczają możliwości wystąpienia konfliktu pod koniec rządów Mieszka II, o ile faktycznie był to konflikt z Pomorzem.

Należy przyjrzeć się również temu, w jaki sposób Gall przedstawia kwestię pomorską w całości narracji. Otóż podejmowanie wypraw na Pomorze oraz chęć włączenia go w granice państwa polskiego stanowią jedną z głównych aktywności Bolesława Krzywoustego, którego waleczne czyny opiewa kronika. Obecność antagonizmu polsko-pomorskiego sygnalizowana jest wobec tego już w rozbudowanej partii o rządach Bolesława Chrobrego³⁸, aby przewijać się przez opisy panowania wszystkich kolejnych Piastów, z których dopiero Krzywousty wykazał się pełną skutecznością. Chociaż Mieszkowi II poświęcił Gall tylko sześć zdań, jedynie ogólnie wspominając o licznych czynach wojskowych, to i w nich — wbrew opinii Balzera — pośrednio widoczna jest ciągłość konfliktu z Pomorzem: Mieszko „vicinis omnibus extitit odiosus”³⁹ — zatem zniechęcony mógł być też przez Pomorzan, których podbić miał jego ojciec. Wobec fragmentarycznej wiedzy Galla na temat tak odległych mu czasów, mylenia m.in. informacji genealogicznych (np. filiacja Rychezy, wiek Mieszka II i Kazimierza Odnowiciela), milczenia o znanych nam z innych źródeł wydarzeniach i osobach (np. Bezprym i Otto, bracia Mieszka II), a także niepewności co do poprawnej chronologii opisywanych epizodów — tym bardziej nie można polegać na jego informacjach tak bezkrytycznie, by łączyć je z innymi o wątpliwej wiarygodności, w dodatku przy wynikającej z tego konieczności korekty części drugiego przekazu.

Jak zatem jawi się anachroniczność przekazu węgierskiego odnośnie do tożsamości księcia Polaków? Jeśli uznamy za słuszne datowanie spisania tego fragmentu na przełom XI/XII wieku, nie mamy do czynienia z przeniesieniem funkcjonującego wówczas imienia książęcego na czasy dawne — co przemawiać może za użyciem imienia zapamiętanego i odpowiadającego prawdzie.

³⁶ O. BALZER: *Genealogia Piastów...*, s. 91.

³⁷ Kwestie te omawia J.M. PISKORSKI: *Pomorze plemienne. Historia — archeologia — językoznawstwo*. Wodzisław Śląski 2014, s. 30—99.

³⁸ *Galli Anonymi...*, s. 17: „Ipse namque Selenciam, Pomoraniam et Prusiam usque adeo vel in perfidia persistentes contrivit, vel conversas in fide solidavit, quod ecclesias ibi multas et episcopos per apostolicorum, ymmo apostolicus per eum ordinavit”.

³⁹ Tamże, s. 40.

Należy się bowiem zastanowić, w jaki sposób właśnie imię Mieszka trafić mogło do tekstu kroniki, gdyby znaleźć się w nim miało z powodu pomyłki. Przemysław Wiszewski, przyjmując za większością badaczy, że wygnanych książąt przyjął Kazimierz Odnowiciel, podobnie jak Tadeusz Grudziński wskazał, że możliwą przyczyną błędu stało się utrwalenie filiacji Piastówny w tradycji węgierskiej. Mieszko mógł zostać upamiętniony w zapisie nekrologowej córki, skąd trafiłby do kroniki jako potencjalny książę goszczący wygnańców⁴⁰. Wydaje się jednak, że jest to tworzenie następnej zbędnej, piętrowej hipotezy. Mieszko II należał do przodków zwycięskiej linii Arpadów i w perspektywie ok. trzech pokoleń był pamiętany po prostu w ten sposób. Najmłodszy z synów Béli i Mieszkówny otrzymał imię Lambert, najprawdopodobniej właśnie po dziadku — Mieszku II Lambercie. Sama pamięć o przodku nie jest jednak dostatecznym umotywowaniem przypisania mu faktu ugoszczenia wygnańców. Warto spojrzeć na zagadnienie z innej strony, świadczącej o małym prawdopodobieństwie wystąpienia tego rodzaju pomyłki. Otóż, jeśli osobą zlecającą spisanie kronik byłby Władysław Świąty, wnuk Mieszka II, nie mógłby on dostarczyć kronikarzowi informacji błędnej. Wiadomo, że Władysław urodził się w Polsce i przynajmniej kilka lat wychowywał się na polskim dworze⁴¹ — poznał zatem osobiście wuja, Kazimierza Odnowiciela. Gdyby to Kazimierz udzielił pomocy Béli, jego syn musiałby być tego świadomy; także przy założeniu, że wuja znał jedynie z opowieści, trudno uznać, by w dobie wielkiego znaczenia więzi rodzinnych nie miał wiedzy na temat najbliższych krewnych oraz wydarzeń, które rozegrały się w Polsce i poskutkowały zadziernięciem więzów rodzinnych. Podobną świadomość zagadnienia założyć można w przypadku drugiego potencjalnego zleceniodawcy spisania przekazów — prawnuka Mieszka II, Kolomana Uczzonego. Ojcem Kolomana był starszy brat Władysława, pierworodny syn Béli i Mieszkówny, Géza — z racji starszeństwa lepiej jeszcze pamiętać musiał Kazimierza, a pamięć tę przekazać powinien synowi⁴². Nie można nawet wykluczyć, że informatorem był wspomniany

⁴⁰ P. WISZEWSKI: *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*. Wrocław 2008, s. 538—540.

⁴¹ *Galli Anonymi...*, s. 52: „Wladislaus ab infancia nutritus in Polonia fuerat, et quasi moribus et vita Polonus factus fuerat”. Podobnie *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV...*, s. 335: „Bela vero dux ipse in Polonia duos genuit filios, quorum unus Geysa, alter autem Ladizlaus nomine avi sui est vocatus”. Prawdopodobnie wiadomości Galla oparte są na informacjach pozyskanych przez niego podczas pobytu na Węgrzech, czy to z *Gesta Ungarorum*, czy to z opowieści ustnych; nie można także wykluczyć, że Władysława znał osobiście. W świetle przekazu węgierskiego mógł się on urodzić w latach 30. XI w., a zatem opuszczając Polskę, byłby nawet nastolatkiem.

⁴² Nie jest znana dokładna data urodzenia Kolomana, w związku z czym nie sposób określić, w jakim był wieku, kiedy zmarł Géza (1077). Gy. KRISTÓ, F. MÁKK (*Az Árpád-házi ural-kodók...*, s. 129) proponują ok. 1070 r., ale jest to dość swobodne przybliżenie; nie jest pewna ani tożsamość jego matki, ani datacja małżeństwa rodziców. Po śmierci ojca Koloman wraz

Lambert, najmłodszy z braci, imiennik dziadka, ponieważ data jego śmierci nie jest pewna⁴³. W dodatku wszyscy wspomniani trzej bracia przebywali w Polsce kilkakrotnie już po okresie dzieciństwa (ok. 1059/1060, 1063/1064, 1073/1074)⁴⁴ i również z tego powodu orientowali się we wzajemnych stosunkach rodzinno-dynastycznych, a te bynajmniej nie uległy rozluźnieniu — nie tylko Władysław Świąty przyjął wygnanego z Polski Bolesława Szczodrego z rodziną, ale i Koloman Uczony odbywał zjazd z Bolesławem Krzywoustym, którego gościł ponadto przy okazji pielgrzymki pokutnej Piasta na Węgrzech. Nie wydaje się wobec tego prawdopodobne, aby władca węgierski odpowiedzialny za spisanie kronik dopuścił do pomylenia tożsamości polskiego księcia, ponieważ zarówno Mieszko II, jak i Kazimierz Odnowiciel byli na tyle istotnymi i bliskimi krewnymi, że podstawowe wiadomości na ich temat nie zdążyłyby się jeszcze zatrzeć w pamięci następnych pokoleń.

Wobec tego, co ustaliliśmy, należy pochylić się nad przyjętą i powielaną argumentacją Balzera o niemożności zorganizowania wyprawy pomorskiej (?) w ostatnich latach panowania Mieszka II. Brak byłoby na nią zarówno czasu, jak i sił u księcia „złamanego przeciwnościami”⁴⁵. Jest to stwierdzenie niezwykle arbitralne, zakładające w dodatku konkretną postawę psychiczną, która przedstawiać mogła się wręcz odwrotnie: klęska motywować mogła do zdwojenia wysiłków, aby dawną świetność odzyskać. Jest to jednak przede wszystkim teza sprzeczna z dostępnym materiałem źródłowym.

O tym, że Mieszko II „miles probus fuit, multaque gesta militaria perpetravit” — informuje Gall⁴⁶. Wiadomość może być pustą pochwałą lub dotyczyć czasu sprzed klęski roku 1031 — wiadomo m.in. o uczestnictwie Mieszka w wojnach Chrobrego z Henrykiem II oraz o jego wyprawie na Saksonię — dysponujemy jednak wysoce wiarygodnym przekazem współczesnym, który nie pozwala dojrzeć w księciu człowieka niezdolnego do „podjęcia wyprawy przeciw Pomorzanom i to z pomyślnym wynikiem dla oręża polskiego”⁴⁷.

z bratem znaleźli się pod opieką stryja, Władysława Świątego, zatem to również on dostarczałby informacji o przodkach i krewnych.

⁴³ M. WERTNER (*Az Árpádok családi története*. Nagy-Becskerek 1892, s. 175—176) uznaje 1096 r. za prawdopodobną datę śmierci Lamberta. Z pewnością nie żył w 1102 r., kiedy jego księstwo przekazane zostało przez Kolomana Uczonego bratu, księciu Álmosowi. Gy. KRISTÓ, F. MAKK (*Az Árpád-házi uralkodók...*, s. 126) uznają za rok śmierci 1095. Podobnie ok. 1095 r. podaje F. MAKK: *Lampert*. In: *Korai magyar történeti lexikon...*, s. 393.

⁴⁴ W tym ostatnim wypadku w Polsce przebywał sam Lambert, wysłany przez Gézę, aby szukać wsparcia przeciw rywalowi do tronu, Salomonowi — zob. *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV...*, s. 380. O kolejnych pobytach węgierskich wygnañców w Polsce na podstawie źródeł węgierskich pisze zbiorczo Gy. KRISTÓ: *A magyarok és lengyelek kapcsolatai...*, s. 13 oraz R. GRZESIK: *Polska Piastów i Węgry Arpadów...*, s. 53.

⁴⁵ O. BALZER: *Genealogia Piastów...*, s. 91.

⁴⁶ *Galli Anonymi...*, s. 40.

⁴⁷ O. BALZER: *Genealogia Piastów...*, s. 91.

Roczniki hildesheimskie informują o podziale kraju na zjeździe w Merseburgu (1032), a zarazem także o tym, że przed śmiercią (maj 1034) Mieszko zdołał podział ten zlikwidować i władał Polską samodzielnie: „[...] imperator clementius, quam ipse opinaretur, suscepit eique et eius patrueli, cuidam Thiedrico, regnum, quod ipse solus ante possederat, divisit; quod ipse tamen postea solus iterum sibi usurpavit”⁴⁸. Użyte w zapisie wyrażenie *sibi usurpavit*, na co zwrócił uwagę Labuda⁴⁹, implikuje niezastosowanie się do cesarskich rozkazów poprzez działanie przemocą — bądź podstępem. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której Mieszko w niespełna 2 lata, być może orężnie, odzyskał pełnię władzy. Rola jego młodszego brata Ottona w tym czasie nie jest jasna⁵⁰: jeśli również otrzymał własną dzielnicę, to już w 1033 roku zmarł i brak podstaw, aby uznać tę śmierć za nienaturalną. Nawet i wtedy jednak przeszkodę do zjednoczenia kraju stanowił Dytryk. Przytoczony tu wcześniej przekaz *Roczników hildesheimskich* wspomina zresztą tylko o nim i tylko jego ukazuje jako współrządcę Mieszka, który następnie w tajemniczych okolicznościach znika ze źródeł, prawdopodobnie z Polski wygnany. Należy więc zastanowić się, czy słuszne jest mnożenie wypraw militarnych, jakie miałby podjąć Mieszko II — czy poza zakończoną sukcesem rozprawą z Dytrykiem zaistnieć musiałaby odrębna akcja przeciw księciu Pomorza (?), o której mówią węgierskie kroniki. Mogą one przecież oświetlać właśnie sprawę Dytryka.

Pochodzenie Dytryka i jego pokrewieństwo z Piastami nie budzą wątpliwości⁵¹ — jako *patruelis* Mieszka II był jego bratem stryjecznym, wnukiem Mieszka I oraz Ody, córki margrabiego Dytryka, po którym otrzymał imię. Nie jest dla tych rozważań istotne, czyim konkretnie był synem⁵² — po wygnaniu Ody jej synowie zapewne wychowywali się w Saksonii, być może w Haldensleben. Ich sytuacja oraz prawa do dziedziczenia po Mieszku I nie były w Rzeszy kwestionowane, skoro cesarz Konrad postanowił nadać Dytrykowi dział w obrębie Polski. Nie wiadomo, którym obszarem Dytryk miałby wła-

⁴⁸ *Annales Hildesheimenses*. Ed. G. WAITZ. In: *Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum*. Hannover 1878, s. 37.

⁴⁹ G. LABUDA: *Mieszko II...*, s. 101.

⁵⁰ Zwykle za przekazem Wipona przyjmuje się, że Otto wraz z Bezprymem wystąpił przeciw Mieszkowi II, a później otrzymał od cesarza swoją dzielnicę. Polemizowała z tym D. BORAWSKA: *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI wieku*. Warszawa 2013 (wyd. 1 — 1964), s. 68—72. W tę stronę poszedł również ostatnio J. OSIŃSKI (*Z dziejów Polski wczesnopiastowskiej. Genealogia, ustroj, podbój*. Kraków 2018, s. 64—66, 69—71), kwestionując postrzeganie Ottona jako spiskowca i przeciwnika Mieszka II.

⁵¹ O. BALZER: *Genealogia Piastów...*, s. 57—58; K. JASIŃSKI: *Rodowód...*, s. 126—127.

⁵² Ponieważ *Dagome iudex* nie wymienia Świętopełka obok Mieszka i Lamberta, zwykło się uznawać, że w chwili wystawienia dokumentu już nie żył, a zatem nie pozostawił po sobie potomstwa, zob. K. JASIŃSKI: *Rodowód...*, s. 101—103. Zupełnie inaczej kwestię tę widzi E. RYMAR (*Rodowód książąt pomorskich*. T. 1. Szczecin 1995, s. 68—70), to właśnie w Świętopełku upatrując ojca Dytryka.

dać — Labuda zaproponował Wielkopolskę⁵³, z kolei Edward Rymar wiązał go z Pomorzem, które miałyby stanowić obszar trybutarny Niemiec od czasów Mieszka I i na tej zasadzie zostałyby przyznane Dytrykowi⁵⁴.

Wobec uzasadnionych wątpliwości odnośnie do uznania Pomorza za kraj pochodzenia przeciwnika Béli i Mieszka II nie byłyby to kwestia niezmiernie istotna, jednak niedawno na pewną możliwość w tym zakresie zwrócił uwagę Jacek Osiński. Według badacza roszczenia Dytryka do spadku po przodkach powinny opierać się na kształcie terytorialnym państwa Mieszka I. Kształt ten znamy z rejestru *Dagome iudex* — chociaż w wielu aspektach jest on wciąż dyskusyjny, akurat w tym wypadku nie wzbudza większych zastrzeżeń: było to państwo, w granicach którego znajdowało się Pomorze. Wobec tego to właśnie te ziemie mógł uzyskać Dytryk jako dzielnicę — podstawą ku temu nie musiała być wcale hipotetyczna zależność trybutarna od Rzeszy⁵⁵. W ten sposób stałby się księciem Pomorza. Zauważmy także, że Szymon z Kezy czyni w tym aspekcie rozróżnienie: przeciwnik Béli to *dux Pomoraniae* — określony terytorialnie, natomiast Mieszko to *dux Polonorum* — określony etnicznie. Rymar, mimo że jak większość badaczy opowiadał się za datacją konfliktu na lata 40. XI wieku, sugerował, że księciem wspomnianym przez kroniki węgierskie mógł być właśnie Dytryk, wedle hipotezy badacza — brat pomorskiego Siemomyśla, występującego w 1046 roku wraz z Kazimierzem Odnowicielem i czeskim Brzetysławem przed cesarzem Henrykiem III⁵⁶. Są to oczywiście tylko poszlaki, trzeba mieć jednak na względzie, że poświadczają one stan faktyczny: związek Dytryka z Pomorzem. Kroniki węgierskie oświetlałyby wobec tego sytuację końca rządów Mieszka II, przechowawszy informację o terytorium podlegającym Dytrykowi w myśl postanowień zjazdu merseburskiego.

Na uwagę w tym kontekście zasługuje także sam pojedynek, który zgodnie z wymową kronik miałyby stoczyć Béla ok. 1033 roku. Wipon, biograf cesarza Konrada II, uczestniczący w jego wyprawach wojennych⁵⁷ i wobec tego dysponujący wiarygodnymi danymi o związanych z nimi obyczajach, dostarcza niezwykle ważnego dla tematu przekazu. O przebiegu walk sasko-lucyckich, datowanych właśnie na rok 1033, pisze następująco:

Deinde collectis copiis de Saxonia super eos, qui Liutizi vocantur quique olim semichristiani, nunc per apostaticam nequitiam omnino sunt pagani, imperator venit

⁵³ G. LABUDA: *Mieszko II...*, s. 100.

⁵⁴ E. RYMAR: *Rodowód...*, s. 48, 54, 74—80.

⁵⁵ J. OSIŃSKI: *Z dziejów...*, s. 20—22, 30—34; tam też literatura na temat przynależności Pomorza do państwa Mieszka I — s. 21, przyp. 11.

⁵⁶ E. RYMAR: *Rodowód...*, s. 74 i nast.

⁵⁷ J. SOCHACKI: *Wstęp*. W: WIPON: *Chwalebne czyny cesarza Konrada II*. Tłum. E. MIL-KAMANOWICZ. Kraków 2005, s. XI.

ibique conflictum implacabilem mirabiliter diremit. Inter Saxones enim et paganos fiebant ea tempestate multae dissensiones et incursiones. Cumque caesar veniret, coepit quaerere, ex qua parte pax, quae diu inviolata inter eos fuerat, prius corrumpetur. Dicebant pagani a Saxonibus pacem primitus confundi idque per duellum, si caesar praeciperet, probari. Econtra Saxones ad refellendos paganos similiter singulare certamen, quamvis iniuste contenderent, imperatori spondebant. Imperator consulentibus principibus suis, licet non satis caute ageret, hanc rem duello diiudicari inter eos permisit. Statim duo pugiles congressi sunt, uterque a suis electus. Christianus in sola fide, quae sine operibus iustitiae mortua est, confidens et non diligenter attendens, quod Deus, qui veritas est, omnia in vero iudicio disponit, qui solem suum oriri super bonos et malos facit, qui pluit super iustos et iniustos, audacter pugnare coepit. Paganus autem solam conscientiam veritatis, pro qua dimicabat, prae oculis habens acriter resistebat. Postremo christianus a pagano vulneratus cecidit. Ex qua re pagani in tantam elationem et audaciam venerunt, ut, nisi imperator adesset, continuo irruerent super christianos; sed imperator ad compescendas incursiones eorum construxit castrum Wirbinam, in quo praesidia militum locabat, et principes Saxoniae, ut unanimiter resisterent paganis, sacramento et imperiali iussione constringebat. Deinde reversus est in Franciam⁵⁸.

Nie może zatem budzić żadnych wątpliwości fakt, że forma rozstrzygnięcia sporów poprzez pojedynek — „sąd boży” — do którego stawali reprezentanci stron, w latach 30. XI wieku funkcjonowała⁵⁹ i respektowana była przez samego cesarza, co spotkało się zresztą z lekką naganą Wipona. Zarówno zorientowany w obyczajach Rzeszy Mieszko II, jak i wychowany w Saksonii Dytryk mógł zaproponować takie rozwiązanie konfliktu. Przegrany pojedynek z Bêłą — niekoniecznie osobisty, może przez reprezentanta — musiałby skutkować odstąpieniem od roszczeń i czasowym przynajmniej opuszczeniem Polski, a tym samym zniknięciem ze źródeł. Mieszko II przywłaszczyłby sobie w ten sposób ponownie władzę nad całością kraju — po części podstępem, po części siłą — sprawcę swojego sukcesu zaś wynagrodził małżeństwem z córką.

* * *

Brak dostatecznych podstaw, aby kwestionować przekaz węgierskich kronik o przyjęciu wygnanych książąt przez Mieszka II, a za wiarygodne przyjmować ich walki z Pomorzanami. Istnieją zasadne powody, aby to właśnie informację o Pomorzu podać w wątpliwość jako anachronizm właściwy czasom spisania pierwotnej wersji *Gesta Ungarorum*. W przeciwieństwie do imienia polskiego księcia może odzwierciedlać ona późniejszą sytuację polityczną: walki z Pomorzem toczone przez Władysława Hermana i jego synów podob-

⁵⁸ *Wiponis opera*. Ed. H. BRESSLAU. In: *Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum*. Hannover—Leipzig 1915, s. 52—53.

⁵⁹ Zwracał na to uwagę G. LABUDA (*Udział...*, s. 71), odnosząc jednak ten przykład do potencjalnych wydarzeń z czasów Kazimierza Odnowiciela.

nie jak występujący w narracji Kumanowie odpowiadają wcześniejszym Pieczyngom, a książę Włodzimierza (*dux Lodomeriae*) księciu całej Rusi. Łączenie informacji o Pomorzu z równie niepewnym przekazem Galla, który nie wyklucza konfliktu pomorskiego za panowania Mieszka II, i na tej zasadzie przesuwanie zasztych wydarzeń w czasy Kazimierza Odnowiciela jest dodatkowo nieuzasadnione. Wiadomo, że Mieszko II w latach 1032—1034 rozprawił się z krewnym dysponującym własną dzielnicą i zapanował nad całością kraju, ale nie wiadomo, w jaki sposób tego dokonał. Kroniki węgierskie mogą być do tych wiadomości komplementarne: mogą ukazywać, że sukces nastąpił dzięki respektowanemu w tamtym czasie i kręgu kulturowym „sądowi bożemu”, a ponadto dostarczać informacji o związkach Dytryka z Pomorzem, które jako spadek po Mieszku I faktycznie stanowić mogło jego dzielnicę — lub jej część — przyznaną przez cesarza Konrada II na zjeździe w Merseburgu. W przeciwieństwie do przyjętej powszechnie hipotezy, zakładającej także utożsamienie anonimowego krewnego św. Stefana, przebywającego w Czechach w 1042 roku, z którymś z wygnanych książąt, moja propozycja ma tę przewagę, że nie wymaga bezzasadnej, częściowej korekty węgierskich źródeł. Zawarte w nich podstawowe informacje nie stoją w żadnej sprzeczności ze stanem wiedzy o końcu panowania Mieszka II.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Annales Hildesheimenses*. Ed. G. WAITZ. In: *Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum*. Hannover 1878.
- Chronici Hungarici compositio saeculi XIV*. Ed. A. DOMANOVSKY. In: *Scriptores Rerum Hungaricarum*. Vol. 1. Budapest 1937.
- Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*. Ed. K. MAŁEJCZYŃSKI. W: *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*. T. 2. Kraków 1952.
- Powieść minionych lat*. Tłum. i oprac. F. SIELICKI. Wodzisław Śląski 2014.
- Simonis de Keza Gesta Hungarorum*. Ed. A. DOMANOVSKY. In: *Scriptores Rerum Hungaricarum*. Vol. 1. Budapest 1937.
- Wiponis opera*. Ed. H. BRESSLAU. In: *Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum*. Hannover—Leipzig 1915.
- Żywot św. Stefana króla Węgier czyli Kronika węgiersko-polska*. Tłum. i oprac. R. GRZESIK. Warszawa 2003.

Opracowania

- BAGI D.: *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*. Kraków 2008.
- BAGI D.: „*Quamvis sim nobilior quam paganus ille, tamen pugnabo pro regni vestri commodo et honore domini ducis.*” Zur Kritik eines Kapitels der Ungarischen Chronikkomposition. W: *Historia Narrat. Studia mediewistyczne ofiarowane Profesorowi Jackowi Banaszkiewiczowi*. Red. A. PLESZCZYŃSKI. Lublin 2012.
- BALZER O.: *Genealogia Piastów*. Kraków 1895.
- BIENIAK J.: *Państwo Mieclawa. Studium analityczne*. Warszawa 2012.
- BORAWSKA D.: *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI wieku*. Warszawa 2013.
- DOWIAT J.: *Bela I węgierski w Polsce (1031/32—1048)*. „Przegląd Historyczny” 1965, T. 56.
- DRÓZDŹ K.: *Kazimierz Odnowiciel. Polska w okresie upadku i odbudowy*. Wodzisław Śląski 2009.
- DUBY G.: *Damy XII wieku*. Tłum. A. i K. CHOIŃSCY. Warszawa 2000.
- FONT M.: *I. András és Bölcs Jaroszlav*. „Világtörténet” 2015, 4 (37).
- GRZESIK R.: *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*. Poznań 1999.
- GRZESIK R.: *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*. Warszawa 2003.
- GYÓRFFY Gy.: *A „lovagszent” uralkodása (1077—1095)*. „Történelmi Szemle” 1977, 3—4 (20).
- HÓMAN B.: *A szent László-kori Gesta Ungarorum és XII—XIII. századi leszármazói*. Budapest 1925.
- JASIŃSKI K.: *Rodowód pierwszych Piastów*. Warszawa—Wrocław [1992].
- KĘTRZYŃSKI S.: *Kazimierz Odnowiciel 1034—1058*. W: S. KĘTRZYŃSKI: *Polska X—XI wieku*. Warszawa 1961.
- KLANICZAY G.: *A Szent László-kultusz kialakulása*. In: G. KLANICZAY, L. KOSZT, T. KÖRMENDI: *Nagyvárad és Bihar a korai középkorban. Tanulmányok Biharországi történetéről*. Nagyvárad 2014.
- KOVÁCS Sz.: *A kunok története a mongol hódításig*. Szeged 2012.
- KRISTÓ Gy.: *A magyarok és lengyelek kapcsolatai a 10.—12. században*. „Történelmi Szemle” 2000, 1—2 (42).
- KRISTÓ Gy.: *A történelmi irodalom Magyarországon a kezdetektől 1241-ig*. Budapest 1994.
- KRISTÓ Gy., MAKK F.: *Az Árpád-házi uralkodók*. Budapest 1988.
- LABUDA G.: *Mieszko II król Polski (1025—1034). Czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*. Poznań 2008.
- LABUDA G.: *Udział książąt węgierskich w walkach polsko-pomorskich za Mieszka II czy za Kazimierza Odnowiciela? W: Opuscula minora in memoriam Josepho Spors*. Red. J. HAUZIŃSKI. Słupsk 1993.
- MAKK F.: *I. Béla*. In: *Korai magyar történelmi lexikon (9—14. század)*. Szerk. Gy. KRISTÓ, P. ENGEL, F. MAKK. Budapest 1994.
- MAKK F.: *Lampert*. In: *Korai magyar történelmi lexikon (9—14. század)*. Szerk. Gy. KRISTÓ, P. ENGEL, F. MAKK. Budapest 1994.
- MEDGYESY S.N.: *Szent László király alakja a magyarországi barokk irodalomban*. In: *Szent király, lovagkirály. A Szent László-herma és a koponyaereklye vizsgálatai*. Szerk. L.A. KRISTÓF, Z. LUKÁCSI, L. PATONAY. Győr 2017.
- OSIŃSKI J.: *Z dziejów Polski wczesnopiastowskiej. Genealogia, ustrój, podbój*. Kraków 2018.

- PISKORSKI J.M.: *Pomorze plemienne. Historia — archeologia — językoznawstwo*. Wodzisław Śląski 2014.
- RYMAR E.: *Rodowód książąt pomorskich*. T. 1. Szczecin 1995.
- SOCHACKI J.: *Wstęp*. W: WIPON: *Chwalebne czyny cesarza Konrada II*. Tłum. E. MILKAMANO-WICZ. Kraków 2005.
- ŚLIWIŃSKI B.: *Pomorze w polityce i strukturze państwa wczesnopiastowskiego (X—XII w.)*. „Kwartalnik Historyczny” 2000, T. 2 (107).
- TEŃGOWSKI J.: *W sprawie okoliczności i datacji małżeństwa nieznanego z imienia Piastówny z księciem węgierskim Bélą*. W: *Res gestae Meridionales et Orientales. Studia ad Memoriam Professoris Henrici Ruciński*. Red. E. BAGIŃSKA. Białystok 2009.
- WERTNER M.: *Az Árpádok családi története*. Nagy-Becskerek 1892.
- WISZEWSKI P.: *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*. Wrocław 2008.
- Плетнёва С.А.: *Половцы*. Москва 1990.
- Темушев С.: *География и динамика половецких набегов на Русь (вторая половина XI—начало XIII века)*. In: *Rus' and the World of the Nomads (the Second Half of the 9th—16th c.)*. Publication from the 7th International Scientific Conference, Plzeň, 23th—26th November 2016. Ed. V. NAGIRNYI. Krakow 2017 (Colloquia Russica, Series I, Vol. 7).

Karolina Madeja

Who Was the Duke of “Pomerania” Defeated by the Hungarian Prince Béla?

Summary

Hungarian chronicles contain accounts regarding a duel between a Duke of Pomerania and the Hungarian Prince Béla, who, alongside his brothers, was at the time a guest of the Polish King Mieszko II. Polish historiography questions the identity of the Polish ruler, situating the events during the reign of Casimir I the Restorer, while Hungarian historiography doubts the opponent’s connections with Pomerania or even the very fact of the duel. Thus, the following article shows that, in the context of anachronistic political data included in the Hungarian sources, the Pomeranian ancestry of the defeated duke is not sufficiently substantiated and cannot be the basis of a chronological correction. On the other hand, when it comes to the identity of the Polish ruler, a careful analysis of both the relationship between the Piast and the Arpad dynasty, as well as the last years of the rule of Mieszko II substantiates the hypothesis that it was indeed him who took in the exiled princes. The information included in the Hungarian chronicles possibly describes the situation after the Congress of Merseburg (1032): the dethroning of Theoderick, which could occur as a result of a trial by combat, practiced at that time in this cultural sphere. Moreover, if one were to treat the mention of the Duke of Pomerania as credible, it could be regarded as clue regarding Theoderick’s province, which presumably could be Pomerania.

Key words: Mieszko II Lambert, the Piast monarchy crisis, Béla I, Polish-Hungarian relations, Pomerania

Karolina Madeja**Wer war der Herzog von „Pommern“,
den der ungarische Herzog Béla besiegt hat?****Zusammenfassung**

Die ungarischen Chroniken informieren über ein Duell des Herzogs von Pommern mit dem Herzog Béla, der mit seinen Brüdern in Polen von Mieszko (II.) empfangen wurde. Die polnische Geschichtsschreibung stellt die Identität des Piastenherrschers in Frage, dadurch dass die Ereignisse auf die Herrschaft von Kasimir dem Erneuerer verschoben werden, die ungarische Geschichtsschreibung hinterfragt dagegen die Beziehung des Gegners zu Pommern und sogar die Tatsache, dass es zu einem Duell gekommen ist. Im Artikel wird aufgezeigt, dass die Informationen über die pommersche Herkunft des besiegten Herzogs im Zusammenhang mit den anachronistischen politischen Realien, die in den ungarischen Quellen gespeichert sind, unzureichend motiviert sind, deshalb können sie nicht als Grundlage für die chronologische Korrektur dienen. Was die Identität des polnischen Herrschers anbetrifft, so beweist die Analyse der Familienbeziehungen der Piasten und Arpaden sowie der letzten Jahre der Herrschaft von Mieszko II., dass gerade er die verbannten Fürsten aufgenommen hat. Die Überlieferung der ungarischen Chroniken kann die Situation nach dem Kongress in Merseburg (1032) beleuchten: Dietrichs Absetzung, zu der es infolge eines Duells, „Gottesurteils“ kommen konnte, das im damaligen Kulturkreis üblich war. Mehr noch: Wenn die Information über den Herzog von Pommern als glaubhaft erkannt wird, sollte sie nur als Indiz für den Dietrich zugehörigen Bezirk betrachtet werden, der Pommern sein konnte.

Schlüsselwörter: Mieszko II. Lambert, Krise der Piastenmonarchie, Béla I., polnisch-ungarische Beziehungen, Pommern



Karol Nabiałek

<https://orcid.org/0000-0002-6626-4071>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Kto założył miasto Częstochowę? Przyczynek do urbanizacji Małopolski w XIV wieku

I. Przed 17 laty ukazała się monografia Częstochowy, a w opublikowanych w niej tekstach ugruntowany został pogląd, że miasto lokował książę Władysław Opolczyk¹. Wydawać by się mogło, że jest to ustalenie bezsporne. Tymczasem jeszcze kilka lat wcześniej krakowski mediewista Jacek Laberschek wysunął przekonującą hipotezę, że założycielem miasta Częstochowy mógł być Kazimierz Wielki². Do koncepcji o Kazimierzowskiej lokacji Częstochowy wspomniany badacz powrócił krótko po opublikowaniu monografii (której był zresztą współautorem), w artykule o częstochowskim zespole osadniczym³. Można w pewnym sensie stwierdzić, że Laberschek niejako wszedł

¹ *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. T. 1: *Okres staropolski*. Red. F. KIRYK. Częstochowa 2002. Chodzi zwłaszcza o dwa artykuły Marceliego ANTONIEWICZA: *Narodziny miasta* (s. 121—140) oraz *Heraldyka Częstochowy w okresie przedrozbiorowym* (s. 540—549), a także tekst Jacka LABERSCHKA: *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych* (s. 108—109, 112—115).

² J. LABERSCHEK: *Nowe spojrzenie na początki miasta Częstochowy*. „Almanach Częstochowy” 1994, s. 5—17. W nieznacznie zmienionej wersji tego tekstu autor w większości powtórzył argumenty (TENŻE: *Nowe spojrzenie na początki Częstochowy*. W: TENŻE: *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*. Kraków 2006, s. 13—25). Warto zaznaczyć, że dużo wcześniej Kazimierza Wielkiego za założyciela Częstochowy uznał Feliks KIRYK, datując ten fakt przed 1377 r., zob. TENŻE: *Polityka miejska Kazimierza Wielkiego w Małopolsce*. W: *Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych. Materiały II Sympozjum Miast Kazimierzowskich w Radomiu i Kazimierzu Dolnym 23—24 września 1988 roku*. Red. R. SZCZYGIEL. Radom—Kazimierz Dolny 1990, s. 13.

³ J. LABERSCHEK: *Częstochowski zespół osadniczy w średniowieczu*. „Almanach Częstochowy” 2002, s. 7—8.

w polemikę z samym sobą, gdyż właśnie to on jako pierwszy stwierdził, iż „za budowniczego miasta Częstochowy należy raczej uznać księcia śląskiego”, czyli Władysława Opolczyka⁴. Warto jednak podkreślić, że autor mimo zmiany stanowiska nadal nie wykluczył Władysława Opolczyka, ale starał się wykazać, iż bardziej prawdopodobne i lepiej uzasadnione jest uznanie za założyciela miasta Kazimierza Wielkiego. Jednak pogląd tego badacza nie spotkał się z oddźwiękiem w opracowaniach naukowych. W zasadzie jedynie w książce o starostwie olsztyńskim nawiązałem do tej hipotezy w kontekście przedstawienia rozwoju osadnictwa na obszarze okręgu podlegającego zamkowi Olsztyn w XIV wieku. Zaproponowałem też pewne dodatkowe argumenty wspierające pogląd o założeniu miasta Częstochowy przez ostatniego koronowanego Piasta. W monografii tej jednak nie było miejsca na szczegółowe zajęcie się tą kwestią⁵.

Niniejszy artykuł stanowi zatem próbę ponownego zweryfikowania genezy miasta Częstochowy. Istotnie bowiem problem ten jest zdecydowanie dyskusyjny. Sprawa początków miasta nie jest bynajmniej oczywista i wiąże się z nią sporo pytań oraz wątpliwości. Pierwszą zagadką jest brak tradycji miejskiej o założycielu miasta i o pierwotnym dokumencie lokacyjnym. Nie było jej już co najmniej w XVI wieku, gdyż przy okazji lustracji królewskich mieszczanie nigdy nie wspominali o pierwotnym fundatorze. Wskazując podstawę ustrojową dla miasta, powoływali się oni wyłącznie na dokument odnowienia prawa magdeburskiego króla Aleksandra Jagiellończyka z 1502 roku. Jest to dość zaskakujące. Fakt odnowienia prawa niemieckiego na początku XVI wieku nie powinien przecież powodować zatarcia w świadomości mieszczan początków tego ośrodka, a więc i osoby fundatora.

II. Choć z powodu istnienia klasztoru Paulinów na Jasnej Górze Częstochowa była przedmiotem zainteresowania historyków już od dawna⁶, to jednak pierwsze opracowania naukowe traktujące o niej powstały dopiero w XX wieku, a ściślej — bezpośrednio przed II wojną światową. Niezwykle cenne uwagi do dziejów osadnictwa na terenie dzisiejszej Częstochowy poczynił ks. Jan Fijałek w komentarzu do edycji dokumentów dotyczących klasztoru Paulinów. Wyraził przy tym przekonanie, że to właśnie ostatni Piast na polskim tronie

⁴ J. LABERSCHEK: *Zasięg i charakterystyka rządów Władysława Opolczyka w północno-zachodniej części ziemi krakowskiej 1370—1391*. „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie. Historia” 1985, z. 1, s. 19—21, cyt.: s. 19. Można nawet powiedzieć, że podniesione przez Laberscheka argumenty przemawiające za Opolczykiem jako założycielem miasta, w tym również symbolikę pieczęci miejskiej (wskazaną za badaniami M. HAIŚIGA: *Herb miasta Częstochowy. Jego geneza i symbolika*. „Ziemia Częstochowska” 1967, T. 6—7, s. 180—190), powtórzył później M. Antoniewicz.

⁵ K. NABIAŁEK: *Starostwo olsztyńskie od XIV do połowy XVII wieku*. Kraków 2012, s. 80—86.

⁶ M. BALIŃSKI: *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbyta przez pątnika z XIX wieku*. Warszawa 1846.

założył miasto nad Wartą, choć nie podał dla tego stwierdzenia uzasadnienia⁷. Jedną z pierwszych osób, która dokonała naukowej analizy źródeł dotyczących częstochowskiego skupiska osadniczego, była Krystyna Pieradzka, jednak w centrum jej zainteresowania był klasztor jasnogórski, o osadnictwie zaś wspomniała tylko marginalnie. Z tego powodu autorka, nie wnikając głęboko w szczegóły i bazując na przygotowanych do druku przez ks. Fijałkę dokumentach paulińskich, ale inaczej niż ten historyk, stwierdziła, „że za czasów Opolczyka powstało tu miasto pomiędzy 1370 a 1377 r.”⁸.

Dopiero okres po II wojnie światowej przyniósł szczegółowe prace naukowe dotyczące dziejów osadnictwa na tym obszarze, w tym przedstawienie kwestii genezy i rozwoju miasta. Chodzi tu zwłaszcza o monografię Częstochowy w średniowieczu i w okresie wczesnonowożytnym autorstwa Stefana Krakowskiego⁹. Z powodu słabego rozpoznania zarówno dziejów tej części ziemi krakowskiej czy ogólnie rozumianego pogranicza małopolsko-śląsko-wielkopolskiego, jak i związanych z tym obszarem źródeł, łódzki historyk odtwarzał dzieje Częstochowy niejako bez znajomości kontekstu. W konsekwencji braku badań źródłowych uznał bez zastrzeżeń wiarygodność dokumentu biskupa Iwona Odrowąża z 1220 roku, zatwierdzającego dziesięciny przysługujące prepozyturze mstowskiej klasztoru Kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu. Obecnie wiemy, że edycja tego dyplomu została przygotowana na podstawie zepsutej, interpolowanej wersji, w której pojawiła się, obok rzeczywiście istniejącej wsi Częstochowy, również nieistniejąca wieś Częstochówka. Wychodząc od tych danych, Krakowski błędnie zrekonstruował chronologię osadnictwa częstochowskiego, a w efekcie po publikacji jego książki (1948) w literaturze na długi czas zakorzeniło się nieporozumienie dotyczące najstarszej osady o nazwie Częstochowa¹⁰. Według koncepcji tego autora wieś Częstochowa, nazywana w XIV wieku Starą Częstochową, była to osada nad Wartą, na bazie której powstało miasto. Niezależnie od Częstochowy w XIII wieku miała istnieć wieś Częstochówka, którą w 1382 roku książę

⁷ ZDPaul, s. 5.

⁸ K. PIERADZKA: *Fundacja klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie w 1382 r.* Kraków 1939, s. 24—29 (cyt.: s. 26).

⁹ S. KRAKOWSKI: *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220—1655)*. Częstochowa 1948.

¹⁰ Tamże, s. 24—46; S. KRAKOWSKI: *Dzieje Częstochowy od wieku XII do połowy XIX*. W: *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*. Katowice 1964, s. 28—32; TENŻE: „Region częstochowski” w wiekach XII—XVIII. *Prawidłowości i specyfika procesów urbanizacyjnych*. W: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*. Poznań 1974, s. 202—204. Konstrukcję Krakowskiego powtarzali: J. BRAUN: *Częstochowa. Zarys architektoniczny i urbanistyczny*. Warszawa 1959, s. 15—18; TENŻE: *Częstochowa. Architektura i urbanistyka*. Warszawa 1977, s. 13—18 (oraz późniejsze wydania); E. WARTALSKA: *Dzieje Częstochówki (1220—1655)*. W: *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej*. Częstochowa 1990, s. 24—28.

opolski przekazał klasztorowi Paulinów¹¹. W ujęciu Krakowskiego wieś Częstochowa została przekształcona w miasto, a przywilej lokacyjny został wystawiony w latach 1370—1377, najpewniej przez króla Ludwika Węgierskiego, choć historyk ten nie wykluczał też osoby Kazimierza Wielkiego¹². W wyniku błędnego założenia, że wieś Częstochowę wzmiankowaną w 1220 roku należy lokalizować nad Wartą, badacz ten uznał później, że powstanie miasta poprzedziła w 1356 roku lokacja na prawie niemieckim wsi Częstochowy nad Wartą i drugiej wsi nad rzeką Stradomką (określonej jako „Rybna”), które następnie zostały połączone i „uzyskały rangę miejską z inspiracji księcia Władysława Opolczyka”¹³.

Nie wnikając w szczegółową analizę tej sprawy, którą już dokładnie przedstawiono w opracowaniach, można stwierdzić, że pogląd S. Krakowskiego o istnieniu w 1220 roku dwóch wsi, Częstochowy oraz Częstochówki, został definitywnie odrzucony. Nie jest już obecnie kwestionowane ustalenie, że najstarszą osadą wzmiankowaną w 1220 roku była wieś Częstochowa usytuowana w pobliżu wzgórza, na którym później powstał klasztor Paulinów, w 2. poł. XIV wieku określana jako Stara Częstochowa, a od XV wieku nazywana Częstochówką, i że to właśnie jej dotyczył przywilej prawa niemieckiego z 1356 roku. Zgodnie przyjmuje się również, że na obszarze późniejszego miasta Częstochowy, założonego nad Wartą, nie tylko w 1220 roku nie było wsi, ale też, że do 1. poł. XIV wieku nie było tam w ogóle osadnictwa. Do sformułowania nowych ustaleń doprowadziły przede wszystkim badania Zofii Leszczyńskiej-Skrętowej, Marcelego Antoniewicza i Jacka Laberscheka. Pierwsza badaczka wskazała na możliwość interpolacji dokumentu z 1220 roku, podpierając się ustaleniami językoznawców, którzy dowiedli anachroniczności dla XIII wieku zdrobniałej nazwy dzierżawczej „Częstochówka”¹⁴. Z kolei Antoniewicz najpierw w popularnonaukowej pracy dotyczącej heraldyki miejskiej pisał, że kolebką całego zespołu osadniczego była wieś usytuowana przy wzgórzu jasnogórskim, miasto nad Wartą zaś założono w wyniku translacji osadnictwa. Przy tym w nieco zawołowany sposób zasugerował, że lokacji dokonał książę Władysław Opolczyk¹⁵. Później w odrębnym artykule historyk ten z jednej strony w przekonujący sposób uzasadnił istnienie w 1220 roku jednej tylko wsi Częstochowy, tożsamej z późniejszą Częstochówką, a z dru-

¹¹ S. KRAKOWSKI: *Stara Częstochowa...*, s. 24—29.

¹² Tamże, s. 32—46.

¹³ S. KRAKOWSKI: *Dzieje Częstochowy...*, s. 28—32; TENŻE: „*Region częstochowski*”..., s. 203—204.

¹⁴ Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA: *Częstochowa Stara*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 470—471; K. RYMUT: *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*. Wrocław 1967, s. 40, 272.

¹⁵ M. ANTONIEWICZ: *Herby miast województwa częstochowskiego*. Częstochowa 1984, s. 27—28.

giej sformułował nową propozycję szerzenia się prawa niemieckiego na terenie dzisiejszej Częstochowy. Wysunął mianowicie hipotezę, że na mocy przywileju Kazimierza Wielkiego z 1356 roku drugą wieś w dziedzictwie Częstochowy lokowano nad rzeką Wartą, a następnie na bazie tej wsi przeprowadzono lokację miasta, być może dokonując przy tym jej nieznacznej translacji. Antoniewicz przyjął, że wymieniona w dokumencie królewskim rzeka Rybna mogła odnosić się do nazwy odcinka Warty lub nieistniejącego już dziś cieklu wodnego, uchodzącego do Warty nieco bardziej na północ od zabudowy miejskiej; właśnie w tym drugim wypadku wytyczenie miasta mogłoby się wiązać z nieznaczną translacją. Formułując odważną hipotezę, nie zdecydował się jednak badacz na wskazanie osoby, która zadecydowała o powstaniu ośrodka miejskiego, poprzestając na stwierdzeniu, że nastąpiło to przed 1377 rokiem¹⁶.

Wspomniane tezy rozwinął jeszcze J. Laberschek, który ponad wszelką wątpliwość potwierdził hipotezę o interpolacji dokumentu z 1220 roku. W pełni też zaakceptował i poparł dodatkowymi argumentami chronologię osadniczą na obszarze Częstochowy czy, jak sam to nazwał, „częstochowskiego zespołu osadniczego”¹⁷. Natomiast pogląd krakowskiego historyka na temat samej lokacji miasta zmieniał się. Najpierw w publikacji ogłoszonej w 1985 roku za założyciela miasta Częstochowy uznał księcia Władysława Opolczyka, datując lokację w przedziale lat 1372—1377¹⁸. Po niemal dekadzie zmienił zdanie, dowodząc, że proces ten mógł jednak przeprowadzić jeszcze Kazimierz Wielki, przy czym nie odrzucił możliwości udziału Opolczyka w tym przedsięwzięciu¹⁹. Nieco wyprzedzając tok wywodu, należy zauważyć, że Laberschek wkrótce wycofał się z tego stanowiska, ponownie opowiadając się za działaniami księcia opolskiego²⁰, a następnie po pewnym czasie wrócił do hipotezy o Kazimierzowskiej genezie Częstochowy. W trzech opublikowanych tekstach (2002, 2004, 2013) historyk ten teraz już dość zdecydowanie zakwestionował możliwość dokonania lokacji miasta Częstochowy przez Władysława Opolczyka, przytaczając szereg argumentów za przeprowadzeniem jej przez Kazimierza Wielkiego — o czym dalej.

M. Antoniewicz z kolei w swoim artykule o narodzinach miasta zamieszczonym w monografii Częstochowy mocno dowodził, że założycielem był

¹⁶ M. ANTONIEWICZ: *Subregion częstochowski w średniowieczu (XIV—XV wiek)*. W: *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej...*, s. 10—15.

¹⁷ J. LABERSCHEK, rec.: *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej, Częstochowa 1990*. Kw. Hist. 1991, T. 98, s. 135—136; TENŻE: *Sieć osadnicza okolic Mstowa i Lelowa w I połowie XIII wieku. Problem granic opola mstowskiego*. St. Hist. 1991, T. 34, nr 4, s. 518—524; TENŻE: *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 7—8.

¹⁸ J. LABERSCHEK: *Zasięg i charakterystyka rządów Władysława Opolczyka...*, s. 19—21.

¹⁹ J. LABERSCHEK: *Nowe spojrzenie na początki miasta Częstochowy...*, s. 5—17.

²⁰ J. LABERSCHEK: *Rycerstwo Częstochowy i jej najbliższych okolic (przełom XIV i XV wieku)*. „Teki Krakowskie” 1997, T. 5, s. 105—107; TENŻE: *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych...*, s. 108—109, 112—115.

książę opolski. Należy podkreślić, że historyk ten wszechstronnie i drobiazgowo przedstawił kontekst oraz okoliczności związane z genezą Częstochowy²¹. Widać jednak w jego narracji wyraźną tendencję do wykazania, że założycielem miasta był właśnie Władysław Opolczyk. Wszystkie podnoszone kwestie wspomniany badacz interpretuje na korzyść tego księcia. Warto przytoczyć jego argumenty. W 1377 roku Częstochowa została wzmiankowana w dokumencie księcia opolskiego jako miasto posiadające prawo niemieckie wraz z wyodrębnionym terytorium. Brzmienie nazwisk mieszczan wymienionych w liście świadków tego dokumentu świadczy o tym, że przynajmniej część elity pochodziła z Niemiec lub ze Śląska. O ukształtowaniu się organizmu miejskiego świadczą też nieznacznie późniejsze wzmianki o granicach terytorium miejskiego, oznaczonego specjalnie usypanymi kopcami (1382), o rajcach (1385) oraz o wójcie sądowym tego miasta (1388); o uczestniczeniu Częstochowy w zawartym w 1384 roku porozumieniu 22 miast z terenów będących pod władzą księcia opolskiego²².

Przypuszczalny moment wydania przywileju lokacyjnego Częstochowy Antoniewicz określił na lata 1356—1377, przy czym dolną granicę stanowiła data wystawienia dokumentu Kazimierza Wielkiego zezwalającego na lokację dwóch wsi w dziedzinie Częstochowa, a górną granicę pierwsza wzmianka o mieście. Historyk słusznie przyjął, że dla doprecyzowania daty kluczowa „jest osoba sprawcy i wystawcy dokumentu lokacyjnego”²³. Autor teoretycznie wziął pod uwagę czwórkę władców: Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego, Elżbietę Łokietkównę i Władysława Opolczyka. Andegawena jednak wykluczył bez większych wątpliwości, wskazując na brak w źródłach „najmniejszego śladu zaangażowania Ludwika Węgierskiego w sprawy terytoriów nadanych Opolczykowi”²⁴. Nie uwzględnił przy tym znanej już Stefanowi Krakowskiemu wzmianki w dokumencie króla Stefana Batorego o jakimś przywileju dla miasta wydanym przez Ludwika Andegaweńskiego, uznając ją za zupełnie niewiarygodną. Podobny argument, wskazujący na brak „zaangażowania w sprawy Opolczykowego lenna”²⁵, pozwolił odrzucić rolę w procesie lokacyjnym Częstochowy regentki królestwa, starszej królowej Elżbiety. Przeciwno założeniu miasta przez Kazimierza Wielkiego miały przemawiać: dwudziestoletni okres wolnizny wyznaczony w dokumencie lokacyjnym dla wsi w dziedzictwie Częstochowy, wykluczający planowanie fundacji miasta w tym czasie; lokacja miasta na terenie stanowiącym własność prywatną wiązała się z wykupieniem odpowiedniego fragmentu ziemi, ale wymagałoby to zmiany intencji wyrażonych w dokumencie wydanym dla

²¹ M. ANTONIEWICZ: *Narodziny miasta...*, s. 121—140.

²² Tamże, s. 129—133.

²³ Tamże, s. 129.

²⁴ Tamże, s. 130.

²⁵ Tamże.

dziedziców wsi Częstochowy. Takie podstawy dawałoby przede wszystkim stworzenie nowego potencjału demograficznego na tym terenie, co — zdaniem Antoniewicza, powołującego się na wysokość świadczonego z parafii częstochowskiej świętopietrza — nie nastąpiło.

Wskazując na lokację Przyrowa, formalnie wszczętą w 1369 roku, historyk podkreślił, że jest to jedyna pewna fundacja miasta dokonana przez Kazimierza Wielkiego na obszarze olsztyńskiego dystryktu zamkowego. Cały wywód dotyczący osoby ostatniego Piasta na polskim tronie jako potencjalnego inicjatora założenia miasta Częstochowy Antoniewicz podsumował retorycznym pytaniem: „Czy możliwe, iżby Kazimierz Wielki podjął w tym samym czasie decyzję o lokacji dwóch miast w szczególnie słabo zaludnionym regionie Małopolski?”²⁶.

Po przedstawieniu argumentacji wykluczającej królów Polski jako prawdopodobnych założycieli miasta badacz wskazał na przesłanki przemawiające za Opolczykiem jako inicjatorem lokacji: książę realizował pełny zakres uprawnień monarszych na obszarze lenna — mógł lokować i lokował na jego terenie nowe osady; źródła milczą o jakiegokolwiek ingerencji królów Polski w latach 1370—1391 w sprawę dotyczące jego lenna; książę opolski przeprowadzał fundacje miejskie jako namiestnik Rusi oraz dokonał pojedynczych lokacji na innych podległych mu obszarach. W kolejnym argumentie — opartym na przesłance o rzekomym podziale olsztyńskiego dystryktu zamkowego i oddaniu go Opolczykowi tylko w części, bez Przyrowa — historyk wskazywał na zaistnienie po 1370 roku nowej konfiguracji granic, w której miejsce przeprawy przez Wartę stawało się szczególnie dogodnym do założenia komory celnej. Ponadto Antoniewicz doszukiwał się w lokacji Częstochowy analogii związanej z założeniem Żarek, które jego zdaniem również należy łączyć z osobą opolskiego księcia. W tej ostatniej kwestii historyk pozostał przy swoim pierwotnym stanowisku, które zostało podane w wątpliwość w recenzjach i artykułach polemicznych wskazujących na bardzo małe prawdopodobieństwo inicjatywy Opolczyka w tworzeniu Żarek (o czym szerzej w dalszej części).

Brak informacji o dokumencie lokacyjnym Częstochowy zdaniem Antoniewicza mógł wynikać z celowego ignorowania Władysława Opolczyka przez kancelarię królewską. Najmocniej zdaje się brzmieć argument, przejęty od Mariana Haisiga, o symbolice wyobrażonej na najstarszej pieczęci miejskiej: motyw orła i lwa, niewątpliwie nawiązującej do symboliki heraldycznej Władysława Opolczyka jako księcia opolskiego i pana Rusi²⁷.

M. Antoniewicz kwestionował z kolei przesłanki, które zdają się przeczyć możliwości dokonania lokacji Częstochowy przez księcia opolskiego. Argument, że okres pomiędzy pierwszą wzmianką o mieście a objęciem tego terenu

²⁶ Tamże, s. 133—135, cyt.: s. 135.

²⁷ Tamże, s. 135—137; M. ANTONIEWICZ: *Heraldyka Częstochowy...*, s. 538—549.

przez Opolczyka (6 i pół roku) jest zbyt krótki do przeprowadzenia lokacji na „surowym korzeniu”, podważył, podając przykłady inicjatyw Kazimierza Wielkiego, gdzie okres pomiędzy lokacją ośrodka miejskiego a pierwszą o nim informacją źródłową był podobny — 5—6 lat (Lanckorona, Nowy Sącz). Wobec faktu funkcjonowania miasta w 1377 roku Antoniewicz dowodził, że wzmianka nie oznacza zamknięcia procesu urządzania miasta, więc mogło ono być wówczas w początkowej fazie rozwoju. Odnosząc się do rzadkiego wezwania tamtejszej świątyni — św. Zygmunta, pomimo wiedzy, że święty ten był bliski Kazimierzowi Wielkiemu, stwierdził jednak: „[...] któż bardziej predestynowany był do propagowania dynastycznego kultu Luksemburgów, niżli Władysław Opolczyk?”, nie mając żadnych ku temu przesłanek źródłowych²⁸. W konkluzji badacz, opierając się na itinerarium księcia, za „najbardziej prawdopodobny moment regulacji praw miejskich Częstochowy” uznał 1. poł. 1373 roku, kiedy to poświadczony jest najdłuższy pobyt Opolczyka na terenie lenna wieluńskiego²⁹.

Podsumowując argumentację Antoniewicza — główną przesłanką, na której opiera się cała konstrukcja, jest najstarsza wzmianka o mieście Częstochowie właśnie za rządów księcia opolskiego. Jest to zatem wniosek wywiedziony z milczenia źródeł. Historyk ten, przedstawiając warunki, które poprzedziły lokację miasta Częstochowy, sam jednak podkreślił, że sieć osadnicza gęstniała w dobie Kazimierza Wielkiego, a procesy urbanizacyjne w północno-wschodniej Małopolsce najintensywniej przebiegały w połowie XIV wieku³⁰. Dostrzegł też, że w okolicy Częstochowy w tym czasie przeprowadzono reorganizację na prawie niemieckim całego zespołu osad³¹.

Zdecydowanie odmienne stanowisko od tego M. Antoniewicza przedstawił w kolejnych, opublikowanych już po wydaniu monografii miasta, tekstach Jacek Laberschek. W szczególności w artykule z 2002 roku historyk ten odniósł się krytycznie do koncepcji Antoniewicza i w zdecydowany sposób opowiedział się za Kazimierzowską lokacją miasta Częstochowy³². Przede wszystkim powątpiewał, czy lata 1373—1377, kiedy książę opolski mógłby lokować miasto, były okresem wystarczającym na utworzenie ośrodka w pełni zorganizowanego, zwłaszcza że władca ten do 1372 roku mocno zaangażowany był w sprawę Królestwa Węgier (sprawując tam urząd palatyna) i w tym czasie

²⁸ M. ANTONIEWICZ: *Narodziny miasta...*, s. 136—137. Warto zauważyć, że w tej samej monografii Częstochowy Jerzy Żmudziński, autor rozdziału dotyczącego sztuki, stwierdził: „[...] charakterystyczne wezwanie świątyni może (ale nie musi) przemawiać za ostatnimi latami panowania Kazimierza Wielkiego jako czasem powstania świątyni” — J. ŻMUDZIŃSKI: *Budownictwo i sztuka w Częstochowie do połowy XVII wieku*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru...*, s. 283.

²⁹ M. ANTONIEWICZ: *Narodziny miasta...*, s. 137—138.

³⁰ Tamże, s. 127.

³¹ Tamże, s. 123.

³² J. LABERSCHEK: *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 8—11.

był nieobecny w Polsce. Szczególną trudność stanowiło stworzenie przeprawy przez Wartę oraz zmeliorowanie trudnych, podmokłych i zalesionych terenów na obu brzegach tej rzeki, czego nie dało się przeprowadzić w krótkim czasie. Zdaniem Laberscheka lokacja Częstochowy odbywała się na „surowym korzeniu”, a warunki, w których przyszło zakładać ten ośrodek, były bardzo trudne, stąd nie może być mowy o okresie wolnizny mniejszym niż 20 lat. Według niego skoro więc miasto zostało poświęcone w 1377 roku, to jego lokacja nastąpiła w podobnym czasie co lokacja rycerskiej wsi o tej nazwie (1356). Przy tym Laberschek zdecydowanie oddziela proces lokacyjny miasta od procesu lokacyjnego wsi, który został przeprowadzony na gruntach królewskich, niezależnie od wsi rycerskich. Krakowski historyk przypuszcza, że właśnie lokacja miasta na lewym brzegu Warty, podjęta ok. 1350 roku, mogła stanowić przesłankę dla dziedziców wsi do zreorganizowania swoich dóbr w podobny sposób, stąd ich starania o królewski dokument. Hipotezie Antoniewicza o możliwości ignorowania dokumentu Opolczyka dla Częstochowy przez kancelarię królewską Laberschek przeciwstawił przypadki kilku miast małopolskich, które choć miały dawniejsze przywileje prawa niemieckiego, to w dokumentach Władysława Jagiełły nic o nich nie wspomniano (m.in. Kazimierz, Biecz, Nowy Sącz). Badacz ten uznał też, że symbolika herbu przedstawionego na najstarszej pieczęci miejskiej, nawiązująca niewątpliwie do Władysława Opolczyka, „może co najwyżej stanowić świadectwo sprawowania przezeń pełni władzy nad miastem i osobistego wkładu w dokończenie procesu lokacyjnego, a zwłaszcza działań na rzecz samorządu miejskiego, ukształtowania się pieczęci miejskiej”. W konkluzji autor stwierdził, że „w latach 1373—1376 książę dokończył dzieło budowy miasta, rozpoczęte przed 1370 r.”³³.

W artykule z 2004 roku³⁴ dotyczącym wójtostwa częstochowskiego J. Laberschek ponownie podał w wątpliwość możliwość przeprowadzenia przez Opolczyka lokacji Częstochowy na „surowym korzeniu”, a oprócz wcześniej sformułowanych argumentów wskazał ponadto, że już w 1381 roku pola uprawiane przez mieszczan były nowiznami i podlegały obowiązkowi świadczeń na rzecz Kościoła. Jego zdaniem role te były już po trwającym kilkanaście lat okresie zwolnienia od świadczeń, co wskazuje, że założenie miasta było raczej dziełem Kazimierza Wielkiego. Jak dowodził historyk, „lokacja miasta była niewątpliwie elementem i ogniwem królewskiego planu skolonizowania w krótkim czasie północno-zachodniego fragmentu ziemi krakowskiej i przeprowadzenia ważnego szlaku drożnego z Krakowa do Wielkopolski i na Śląsk z ominięciem klasztornej Mstowa”³⁵. Autor podkreślił, że Kazimierz Wielki

³³ Tamże, cyt.: s. 11.

³⁴ J. LABERSCHEK: *Wójtostwo częstochowskie w czasach piastowskich i jagiellońskich*. „Almanach Częstochowy” 2004, s. 7—8.

³⁵ Tamże, s. 7.

przeniósł na prawo niemieckie kilka wsi w tym rejonie i zapewne też właśnie on zorganizował przeprawę przez Wartę³⁶.

Osobną sprawą, choć związaną z kwestią powstania miasta, są różnice interpretacyjne między obu historykami (Antoniewiczem i Laberschekiem) w odniesieniu do dokumentu Kazimierza Wielkiego z 1356 roku, dotyczącego zgody wydanej braciom Leonardowi i Kanimirowi na lokację na prawie niemieckim dwóch wsi: Częstochowy i innej w ich dziedzinie Częstochowa nad rzeką Rybną. W pierwszym wypadku nie ma wątpliwości, że chodzi o wieś, która od 1382 roku stała się własnością klasztoru Paulinów, zwaną od XV wieku Częstochówka. Drugą z tych wsi, jak już wspomniano, Antoniewicz hipotetycznie lokalizował nad Wartą lub nad ciekim wodnym wpadającym do Warty i brał pod uwagę, że mogła ona stać się bezpośrednim zapleczem dla założenia miasta. J. Laberschek z kolei, podobnie jak ks. J. Fijałek i Z. Leszczyńska-Skrętowa, identyfikował ją z Kawodrzą położoną nad rzeką Stradomką, lewym dopływem Warty³⁷.

Ostatnie słowo w dyskusji obaj badacze — Marceli Antoniewicz i Jacek Laberschek — wypowiedzieli w materiałach stanowiących pokłosie konferencji jubileuszowych zorganizowanych w Częstochowie i Krakowie. Pierwszy z historyków stwierdził, że „mimo odmiennych opinii nadal podtrzymujemy hipotezę, że właśnie Opolczykowi prawa miejskie zawdzięczają Częstochowa i Żarki”³⁸, kwitując w przypisie polemiczny głos Jacka Laberscheka wiążący obie lokacje z królem Kazimierzem Wielkim krótkim stwierdzeniem: „[...] wiele wysuwanych przy tym argumentów, niepopartych żadnym źródłem, wciąż pozostaje raczej głosem w dyskusji, niż przybliża domniemane fakty historyczne”³⁹. Przy tym nie odniósł się ten badacz do żadnego z argumentów Laberscheka⁴⁰. Inaczej krakowski historyk, który choć również pozostał przy swoim poglądzie, to jednak nie tylko uwzględnił argumenty Antoniewicza, ale bardzo szczegółowo je skomentował. W ostatnim artykule z 2013 roku⁴¹, po-

³⁶ Tamże, s. 8.

³⁷ J. LABERSCHEK: *Nowe spojrzenie na początki miasta Częstochowy...*, s. 11—12; TENŻE: *Nowe spojrzenie na początki Częstochowy...*, s. 21; TENŻE: *Częstochowski zespół osadniczy...*, s. 36; TENŻE: *Wójtostwo częstochowskie...*, s. 8. Interpretację tę przyjęto również w wydawnictwie: *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*. Red. K. RYMUT. T. 4: *J—Kn*. Kraków 2001, s. 384 (hasło *Kawodrza* autorstwa K. RYMUTA), podając informację z dokumentu z 1356 r. o zezwoleniu na lokację wsi jako najstarszą wzmiankę o Kawodrzy.

³⁸ M. ANTONIEWICZ: *Podstawy i zakres władzy księcia Władysława II opolskiego w ziemi wieluńskiej oraz północno-zachodniej Małopolsce*. W: *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*. Red. M. ANTONIEWICZ, J. ZBUDNIEWEK. Warszawa 2007, s. 241.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J. LABERSCHEK: *Na pograniczu krakowsko-opolskim. Częstochowa pod rządami Władysława Opolczyka*. W: *Bunt wójta Alberta. Kraków i Opole we wzajemnych związkach w XIV wieku*. Red. J. RAJMAN. Kraków 2013, s. 162.

święconym po części powstaniu Częstochowy, autor ponownie stwierdził, że czas przeznaczony na wzniesienie miasta od podstaw w bardzo trudnych warunkach nie mógł być zbyt krótki. Dlatego nie jest możliwe, aby Częstochowa mogła się ukształtować w latach 1373—1376, a najpóźniej w 1381 roku, skoro wówczas już oddawano z miasta świadczenia na rzecz Kościoła, czego dowodzi dokument z 1384 roku, rejestrujący spór biskupów krakowskich Zawiszy z Kurozwek i Jana Radlicy z klasztorem mstowskim o dziesięciny z nowizn miasta Częstochowy⁴². Długotrwałość procesu lokacji i zakończenie okresu wolnizny co najmniej na początku lat 80. XIV wieku zdaniem Laberscheka poświadczają, że to Kazimierz Wielki dokonał fundacji miasta Częstochowy. Oprócz tych argumentów historyk ten wskazał jeszcze na wezwanie tamtejszego kościoła, które można wiązać z fundatorem świątyni. Krzewicielem kultu św. Zygmunta w Polsce był bowiem Kazimierz Wielki, natomiast nie wiemy o zainteresowaniu księcia opolskiego tym świętym⁴³. Ważne znaczenie ma tu też sam fakt powstania kościoła w mieście już w 1382 roku, co oznaczałoby — gdyby uznać za fundatora Opolczyka — że zbudowano go w niespełna 12 lat. Bardziej prawdopodobna więc wydaje się tu osoba Kazimierza Wielkiego. Laberschek uznał zatem, że dokument lokacyjny miasta został wystawiony w latach 1357—1361, a najpewniej przed 1362 rokiem⁴⁴.

W później opublikowanej pracy pogląd M. Antoniewicza przyjął Jerzy Sperka, autor biografii Władysława Opolczyka, uznając księcia za fundatora miasta Częstochowy⁴⁵. Z kolei opinię J. Laberscheka o Kazimierzowskiej lokacji podjęli ks. Tadeusz Kos⁴⁶ oraz piszący te słowa⁴⁷.

Niestety badania archeologiczne nie przyniosły efektów, które mogłyby doprecyzować lokację Częstochowy⁴⁸. Po stronie historyków pozostaje więc

⁴² Tamże.

⁴³ Argument dotyczący patrocinium parafii częstochowskiej, jako przesłanki wskazującej na Kazimierza Wielkiego jako fundatora tej świątyni, został podniesiony także w monografii starostwa olsztyńskiego (K. NABIALEK: *Starostwo olsztyńskie...*, s. 86).

⁴⁴ J. LABERSCHEK: *Na pograniczu krakowsko-opolskim...*, s. 159—161.

⁴⁵ J. SPERKA: *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330—8 lub 18 maja 1401)*. Kraków 2012, s. 315—317.

⁴⁶ T. Kos: *Fundacja klasztoru jasnogórskiego w świetle nowej interpretacji źródeł*. Kraków 2002, s. 15.

⁴⁷ K. NABIALEK: *Starostwo olsztyńskie...*, s. 80—86.

⁴⁸ Ostatnio podsumowała wyniki badań archeologicznych na Starym Rynku w Częstochowie Iwona Młodkowska-Przepiórowska. Najstarsze zabytki, jakie udało się odnaleźć, pochodzą z XV w., brak zaś śladów po architekturze średniowiecznej. Relikty zabudowy drewnianej z terenu rynku są w trakcie odrębnego opracowania i dopiero po wykonaniu dodatkowych badań specjalistycznych będzie możliwe ich datowanie (I. MŁODKOWSKA-PRZEPIÓROWSKA: *Wyniki archeologicznych badań wykopaliskowych na Starym Rynku w Częstochowie (stanowisko 49), województwo śląskie*. W: *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2011—2012*. Katowice 2014, s. 183—194; TAŻ: *Ratusz w Starej Częstochowie nad Wartą w świetle badań archeologicznych*. „Rocznik Muzeum Częstochowskiego” 2018, T. 17,

zadanie wyjaśnienia genezy miasta poprzez ponowną analizę zachowanych źródeł i nową ich interpretację.

III. Po przytoczeniu stanowiska badaczy, a zwłaszcza poglądów dwóch historyków — Antoniewicza i Laberscheka, pora na przedstawienie własnej propozycji rekonstrukcji przebiegu procesu lokacyjnego miasta Częstochowy nad Wartą. Nie chcąc powtarzać już wcześniej omówionych argumentów, w tym miejscu chciałbym skupić się na ewentualnych dodatkowych przesłankach i spostrzeżeniach oraz odnieść się do tych hipotez, które w moim przekonaniu należy zakwestionować.

Zarówno na podstawie kontekstu osadniczego, jak i samego przebiegu formowania się miasta jest moim zdaniem widoczne zaplanowanie i zrealizowanie tego przedsięwzięcia przez Kazimierza Wielkiego. Lokacja miasta Częstochowy wpisuje się w szerszą akcję kolonizacji północnej Małopolski, podjętą przez tego króla. Wzmoczenie akcji osadniczej, a co ważniejsze — kolonizacji na prawie niemieckim, jest widoczne w okolicach Częstochowy w latach 50. i 60. XIV wieku. Z zachowanych źródeł wiadomo, że w krótkim czasie na terenie olsztyńskiego okręgu zamkowego przynajmniej kilka osad uzyskało prawo niemieckie. W tym czasie dokonano lokacji wsi: Rudniki (1349), Siedlec (1354), Częstochowa oraz być może drugiej wsi w tej dziedzinie (1356), Wyczerpy (1356), Krasawa (1364), Rększowice (1369)⁴⁹. Bardzo możliwe, że za Kazimierza Wielkiego lokowana została też wieś Konopiska (w 1383 roku wzmiankowany sołtys tej wsi). Jest prawdopodobne, że i przeniesienie na prawo niemieckie wsi Wierzchowisko (w 1398 roku poświadczony sołtys) oraz Mirów (stara osada, wzmiankowana od 1220 roku, choć sołectwo tam poświadczane późno — dopiero w latach 1470—1480) nastąpiło jeszcze przed 1370 rokiem⁵⁰. Nie ma zatem wątpliwości, że ostatni Piast rozpoczął kolonizację na prawie niemieckim osad na obu brzegach Warty. Nie sposób zgodzić się więc z M. Antoniewiczem, że wieś Siedlec z parafii mstowskiej, położona na prawym brzegu Warty, leżała na traktzie z Krakowa do Wielkopolski. Można raczej przypuszczać, że nadanie prawa niemieckiego Siedlcowi i być może wsi Mirów towarzyszyło procesowi tworzenia przeprawy przez Wartę, w miejscu, gdzie powstać miało nowe miasto. Kluczowym bowiem momentem dla właściwego skolonizowania tej części ziemi krakowskiej było stworzenie

s. 43—76). Jedyne relikty budynków w Częstochowie, które w przybliżeniu można datować na XIV i XV w., odkryto w podziemiach kościoła św. Zygmunta. Jednak i w wypadku tych obiektów nie ma mowy o precyzyjnym ich datowaniu (R. MAREK, M. WOJCIESZAK, J. WOJCIESZAK: *Wyniki badań archeologicznych na terenie parafii pw. św. Zygmunta w Częstochowie, województwo śląskie*. W: *Badania archeologiczne...*, s. 195—205).

⁴⁹ AGAD, MK, sygn. 45, s. 372—373; ASK, dz. XLVI, sygn. 42, k. 70, 92—92v; *Lustracja województwa krakowskiego 1564*. Wyd. J. MAŁECKI. Cz. 2. Kraków 1964, s. 26, 30; ZDM, Cz. 4, nr 977, 1004.

⁵⁰ J. LABERSCHEK: *Konopiska*. W: SHGKr, Cz. 2, s. 750; TENŻE: *Mirów* [parafia Mstów]. W: SHGKr, Cz. 4, s. 531—534.

nowego ciągu komunikacyjnego, czyli zbudowanie drogi, która łączyła zamek Olsztyn, usytuowany po prawej stronie Warty, z terenem położonym na lewym brzegu tej rzeki. To jednak wymagało, jak wielokrotnie podkreślał J. Laberschek, zorganizowania przeprawy przez Wartę, która na tym odcinku tworzyła rozlewiska. Jak trudny był to teren, świadczą dobitnie informacje z XVI wieku, z których wynika, że przeprawa przez tę rzekę pod Częstochową miała szerokość ok. 500 m (5 stajń) i składała się z sześciu mostów⁵¹. Dowodzi to istnienia jeszcze w owym czasie licznych odgałęzień tej rzeki. Należy uznać, że przed zainicjowaniem tam osadnictwa warunki naturalne były jeszcze trudniejsze. Dlatego właśnie wspomniany krakowski mediewista niewątpliwie ma rację, widząc w kwestii organizacji przeprawy przez Wartę kluczowe przedsięwzięcie towarzyszące lokacji miasta. O ścisłym związku budowy mostów na Warcie z lokacją miasta świadczy obszar należący do Częstochowy, który, jak dobrze wiemy z opisu jego granic z XVI wieku, obejmował tereny na obu brzegach Warty⁵². Uwarunkowania naturalne powodowały, że zarówno budowa przeprawy, jak i organizacja osady były kosztownymi działaniami. Wskazane było zatem połączenie obu przedsięwzięć. Była to więc klasyczna lokacja na „surowym korzeniu”, która musiała zostać dobrze zaplanowana i przewidziana na dłuższy czas.

Szeroko zakrojona kolonizacja wiejska wskazuje na realizację przemysłowego planu, którego zwieńczeniem była lokacja miasta. Znalazł tu zastosowanie model osadniczy, określany w literaturze jako *Stadt-Land-Kolonisation*, stosowany głównie na terenie Niemiec, polegający na jednoczesnym zakładaniu grupy wsi oraz miasta, jako centralnego dla nich ośrodka gospodarczo-ustrojowego⁵³. Realizacja tego typu modelu osadniczego, zwłaszcza w terenie słabo zasiedlonym, musiała trwać dość długo, czyli w warunkach polskich ok. 20 lat. Dlatego nie sposób przyjąć, że książę Władysław Opolczyk miał możliwość przeprowadzenia tego procesu w ciągu zaledwie 4—5 lat. Podjęcie akcji osadniczej na tym obszarze wymagało kilku lat na jej przygotowanie,

⁵¹ *Lustracja cel i myt małopolskich z 1565 roku*. Wyd. B. WYROZUMSKA, przy współpracy M. STARZYŃSKIEGO, indeksy oprac. P. WIENCIERZ. Kraków 2019, s. 14; *Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570*. Wyd. B. WYROZUMSKA. Wrocław 1971, s. 63.

⁵² Szczegółowa rekonstrukcja granic miasta Częstochowy, oparta na źródłach z XIV—XVII w., potwierdza, że miasto posiadało tereny po obu stronach Warty, od Bleszna po Mirów (K. NABIALEK: *Starostwo olsztyńskie...*, s. 143—158).

⁵³ S. GAWŁAS: *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*. Wyd. 2. Warszawa 2000, s. 62—64; TENŻE: *Polska Kazimierza Wielkiego a inne monarchie Europy Środkowej — możliwości i granice modernizacji władzy*. W: *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia. Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. Red. M. DYGO, S. GAWŁAS, H. GRALA. Warszawa 1999, s. 27—28; S. GAWŁAS: *Uwagi o polityce miejskiej Kazimierza Wielkiego*. W: *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 2000, s. 25—41.

a następnie ok. 20 dalszych na jej wykonanie. Zaplanowanie tego procesu, biorąc pod uwagę poświęcone działania lokacyjne wobec osad wiejskich, można przypisać tylko Kazimierzowi Wielkiemu.

Kolonizację terenu w okolicach Częstochowy, w tym lokację miasta, trzeba umieścić w szerszym kontekście i łączyć z planową, szeroką akcją osadniczo-modernizacyjną północnej Małopolski. Wiadomo, że przed 1341 rokiem utworzony został okręg (*districtus*) zamkowy olsztyński, który swym zasięgiem obejmował również teren Częstochowy. O tym, że Warta ze swoimi rozlewiskami stanowiła w okolicach Mstowa i Częstochowy istotną przeszkodę, a zarazem granicę tychże obszarów, świadczy zasięg okręgów parafialnych. Osady położone na prawym brzegu tej rzeki wchodziły w skład parafii Mstów, wsie na lewym jej brzegu należały zaś do parafii Częstochowa. Odnosi się to do osad położonych nieopodal (zarówno na północ i północny wschód, jak i na południe i południowy wschód) oraz do tych bardziej oddalonych, z których najstarsze były zapewne wsie Rększowice oraz Konopiska. Ta zasada jest widoczna w odniesieniu do wsi Mirów, która będąc własnością królewską, znajdowała się w parafii Mstów. W 1. poł. XIV wieku nie było bezpośredniej, krótkiej drogi łączącej zamek Olsztyn z Częstochową. Przeszkodą była bowiem Warta. Aby dojechać do Częstochowy czy Wyczerp, a najpewniej też do Rększowic położonych najdalej na południowy zachód, przy granicy z księstwem opolskim, trzeba było jechać przez Mstów, gdzie znajdowała się przeprawa przez Wartę. Co więcej, również dojazd z Krakowa do Olsztyna był utrudniony i odbywał się trasą nieco okrężną — przez Lelów. W zjednoczonym państwie istniała potrzeba stworzenia krótszej drogi łączącej stolicę — Kraków — z Polską centralną i Wielkopolską. Nowy trakt publiczny, jak widać to na podstawie źródeł z XV wieku, prowadził od Olkusza lub Skały przez miasta: Ogrodzieniec, Kromołów, Włodowice, Żarki, zamek Olsztyn, Częstochowę, Kłobuck, Krzepice. Dodajmy, że dawny trakt z Krakowa przez Lelów z chwilą powstania przeprawy przez Wartę w Częstochowie nie prowadził już przez Mstów, lecz kierował się do zamku Olsztyn, koło którego łączył się z nową drogą wiodącą z południa, od Żarek⁵⁴.

Genezę większości wymienionych miast wiąże się z pewną lub hipotetyczną inicjatywą Kazimierza Wielkiego. Ostatniemu koronowanemu Piastowi niewątpliwie zawdzięczają prawo miejskie Krzepice (lokacja w 1364 roku). Ten sam król dokonał translacji Kłobucka i Lelowa⁵⁵. Zdaniem F. Kiryka najpraw-

⁵⁴ K. NABIAŁEK: *Dzieje miasta Olsztynek koło Częstochowy od założenia do połowy XVII wieku*. W: ZNUJ, Nr 1256. *Prace historyczne*, z. 129. Kraków 2002, s. 81.

⁵⁵ J. LABERSCHEK: *W czasach piastowskich i jagiellońskich*. W: *Kłobuck. Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*. Red. F. KIRYK. Kraków 1998, s. 90—105; F. SIKORA przy współpracy J. LABERSCHEKA: *Krzepice — miasto*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 204—210; J. LABERSCHEK: *Lelów — miasto*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 496—497; TENŻE: *Dzieje średniowiecznego Lelowa*. Lelów 2018, s. 34—36, 48—51.

dopodobniej Kazimierzowi Wielkiemu powinno się przypisać również założenie Włodowic i Ogrodzieńca, choć pierwsze wzmianki o nich jako miastach sięgają już początku panowania Władysława Jagiełły. Z dużym prawdopodobieństwem z królewską akcją urbanizacyjną wolno łączyć powstanie szlacheckiego miasta Kromolowa, którego wójt sądowy jest poświadczony w 1388 roku, co pośrednio oznacza, że jakiś czas przed tą datą doszło tam do lokacji na prawie niemieckim⁵⁶. Nawet jeżeli nie wszystkie z wymienionych miast powstały za panowania ostatniego koronowanego Piasta, to i tak należałoby wiązać ich założenie z wytyczeniem nowej drogi publicznej. Trakt krakowsko-wielkopolsko-śląski był tu niewątpliwym czynnikiem miastotwórczym. Dodajmy, że w północnej Małopolsce Kazimierz Wielki przeprowadził lokację także innych miast: Będzina, Przyrowa (o czym dalej), Szczekocin oraz, jak przypuszczam, Mrzyglodu⁵⁷. Liczne są też osady wiejskie, które monarcha ten przeniósł na prawo niemieckie⁵⁸.

Odrębnego omówienia wymaga sprawa założenia miasta Żarki. Wydawać by się mogło, że temat ten został już dość solidnie przedyskutowany naukowo i prawdopodobieństwo związku genezy tego miasta z osobą Władysława Opolczyka jest właściwie niewielkie, a w zasadzie wykluczone. Wprawdzie w literaturze zdania na temat powstania Żarek są podzielone⁵⁹, ale w grun-

⁵⁶ F. KIRYK: *Z dziejów urbanizacji Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej w średniowieczu*. W: *Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej*. Red. J. PARTYKA. T. 2: *Kultura*. Ojców 2004, s. 34—41; J. LABERSCHEK: *Kromolów*. W: SHGKr, Cz. 3, s. 144, 148.

⁵⁷ J. SPERKA: *Dzieje Będzina w XIV—XV w.* W: *Będzin 1358—2008*. T. 2: *Od pradziejów do rozbiorów*. Red. J. SPERKA. Będzin 2008, s. 124—125; J. LABERSCHEK: *Początki i rozwój miasta Szczekociny do końca XV wieku. Uwagi do genealogii Szczekockich herbu Odrowąż*. W: *Patientia et tempus. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Marianowi Korneckiemu*. Red. O. DYBA, S. KOŁODZIEJSKI, R. MARCINEK. Kraków 1999, s. 106—108; D. LISOWICZ: *Małe miasta przy granicy śląsko-malopolskiej w XIV w. Geneza — funkcje — warunki rozwoju*. W: *Bunt wójta Alberta...*, s. 142—153; K. NABIALEK: *Średniowieczne dzieje miasta Mrzyglód. Przyczynek do kolonizacji północnej Małopolski w późnym średniowieczu*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 7 (11). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2015, s. 189—205.

⁵⁸ J. MASŁOWSKI: *Kolonizacja wiejska na prawie niemieckim w województwach sieradzkim, łęczyckim, na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej*. Roczn. Hist. 1937, T. 13, s. 213—223; J. LUCIŃSKI: *Lokacje wsi i miast monarszych w Małopolsce do 1385 r.* CP-H 1965, T. 17, nr 2, s. 102—113; S. KURAŚ, rec.: *J. Luciński: Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, *Poznań 1967*. St. Hist. 1968, T. 11, s. 596; TENŻE: *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV—XV wieku*. Wrocław 1971.

⁵⁹ Za księciem Władysławem Opolczykiem jako założycielem Żarek opowiedzieli się: M. Antoniewicz, J. Sperka, a także początkowo J. Laberschek (M. ANTONIEWICZ: *Przeszłość Żarek. Powstanie i rozwój miasta na przestrzeni sześciu wieków*. Częstochowa 1982, s. 18—21; TENŻE: *Niektóre problemy genezy miasta Żarek na tle politycznych dziejów regionu w XIV wieku*. W: *Szkice do dziejów Żarek. W 600-lecie miasta*. Red. H. ROLA. Katowice 1984, s. 9—20; M. ANTONIEWICZ: *W sprawie genezy miasta Żarki [kilka uwag po artykule J. Laberscheka i recenzji Z. Nogi]*. St. Hist. 1987, T. 30, nr 2, s. 315—321; J. SPERKA: *Władysław książę*

cie rzeczy wszystkie argumenty, poza datą najstarszej wzmianki, przemawiają tu za Kazimierzem Wielkim jako autorem inicjatywy lokacyjnej. Po raz pierwszy Żarki jako miasto wzmiankowane w dokumencie z 1382 roku⁶⁰. Już w 1373 roku poświęcony został kościół parafialny w Żarkach, a przy tym z parafii tej świadczone już świętopietrze (w wysokości 2 skojców). Mamy tu więc do czynienia z już ukształtowaną parafią, najpewniej posiadającą kościół parafialny. Wydaje się mało prawdopodobne, czy wręcz niemożliwe, aby jednym z pierwszych wzniesionych budynków w nowo założonym mieście był właśnie kościół. Zresztą nawet zakładając hipotetycznie taką ewentualność, chcąc uznać księcia opolskiego za założyciela miasta, i tak należałoby przyjąć, że proces wznoszenia kościoła oraz formowania się parafii musiałby być błyskawiczny i trwać mniej niż 3 lata. A to jest w zasadzie niemożliwe, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę niewielkie zaangażowanie Władysława Opolczyka w sprawy nowo uzyskanego terytorium bezpośrednio po listopadzie 1370 roku. Podkreślić tu należy, że parafia w Żarkach wyodrębniona została z wcześniej istniejącej parafii w Leśniowie. Kościół w Żarkach został zbudowany w odległości zaledwie 1 km od leśniowskiej świątyni, która nadal pełniła funkcję ośrodka parafii⁶¹. Nie ma innego racjonalnego powodu wzniesienia w tak bliskiej odległości dwóch kościołów parafialnych, jak uznanie, że kościół w Żarkach zbudowano dla nowo lokowanego miasta, jako filialny wobec macierzy w Leśniowie⁶².

Fakt istnienia kościoła parafialnego, z którego pleban świadczył świętopietrze w 1373 roku, każe przesunąć jego fundację co najmniej o 10—20 lat wstecz, czyli do lat 50. lub 60. XIV wieku. Potwierdzenie daje tu inny przykład z terenu dystryktu olsztyńskiego i z tego samego dekanatu. W związku z lokacją miasta Przyrowa (o której dalej), która rozpoczęła się na pewno wcześniej niż by to wskazywał kontrakt lokacyjny z marca 1369 roku, wydany przez króla Kazimierza Wielkiego, utworzona została nowa parafia w Komorowie, wydzielona z parafii Podlesie. We wspomnianym już rejestrze świętopietrza parafia wprawdzie została wymieniona, ale wówczas pleban jeszcze

opolski..., s. 315—316). Za lokacją Żarek przez Kazimierza Wielkiego optują: J. Laberschek, Z. Noga, F. Kiryk oraz K. Nabiałek (J. LABERSCHEK: *Początki miasta Żarki i pierwszy wiek jego istnienia*. St. Hist. 1986, T. 29, nr 3, s. 329—339; TENŻE: *Na pograniczu krakowsko-opolskim...*, s. 159; Z. NOGA, rec.: *Szkice do dziejów Żarek. W 600-lecie miasta*, red. H. Rola. Katowice 1984. St. Hist. 1986, T. 29, nr 3, s. 477; F. KIRYK: *Z dziejów urbanizacji Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej...*, s. 35; K. NABIAŁEK: *Starostwo olsztyńskie...*, s. 112; TENŻE: *Średniowieczne dzieje miasta Mrzygłód...*, s. 191—192).

⁶⁰ ZDPaul, nr 13.

⁶¹ W rejestrach świętopietrza z lat 1373—1374 zostały wymienione oba kościoły parafialne — w Leśniowie i w Żarkach, a plebani każdego z nich zapłacili wówczas świętopietrze. Przy tym drugim wyraźnie jednak zaznaczono: *de Zari nova fundatio (Liber receptorum et expensarum Petri Stephani 1373—1375*. Ed. S. SZCZUR. In: MPV, T. 9, s. 9, 28—29).

⁶² Wykazał to J. LABERSCHEK: *Początki miasta Żarki...*, s. 331.

dziesięciny papieskiej nie płacił⁶³. Oznacza to, że proces formowania się miasta założonego na pewno przez Kazimierza Wielkiego był mniej zaawansowany od procesu rozwoju Żarek. Wniosek jest tu zatem oczywisty. Płatnikami dziesięciny papieskiej, czyli parafianami kościoła w Żarkach, byli z całą pewnością właśnie mieszczanie. A więc musiał się wówczas zakończyć okres ich wolnizny, który w wypadku lokacji na „surowym korzeniu” trwał co najmniej 20 lat. Proces lokacyjny Żarek rozpoczął się zatem w przybliżeniu 2 dekady przed wzmianką w rejestrach świętopietrza, a więc ok. 1350 roku.

Mimo wskazanych argumentów M. Antoniewicz pozostał przy swojej pierwotnej hipotezie, uznając za założyciela Żarek księcia opolskiego⁶⁴. Co więcej, w lokacji Częstochowy historyk doszukuje się analogii związanej z powstaniem Żarek, nawet przy tym nie sygnalizując wątpliwości co do genezy tego miasta podnoszonych przez innych badaczy⁶⁵. Można tu wprawdzie zgodzić się z częstochowskim historykiem, że istnieje podobieństwo okoliczności, w których oba miasta powstały, ale dające właśnie przesłankę do zakwestionowania w tych przedsięwzięciach sprawczej roli Opolczyka. Rozpoczęcie akcji lokacyjnej Żarek przez Kazimierza Wielkiego, o istnieniu którego to miasta informują dopiero źródła z czasów, gdy północną Małopolską władał książę opolski (pierwsze wzmianki: 1373, 1382), przypomina proces formowania się miasta Częstochowy (najstarsza wzmianka: 1377). Oba miasta jako zobowiązane do świadczeń na rzecz monarchy i Kościoła poświadczane są też w zbliżonym czasie (Częstochowa w 1381 i 1382, Żarki w 1382). Wydaje się więc, że okoliczności powstania Żarek dają kolejną silną przesłankę do łączenia lokacji miasta Częstochowy z osobą Kazimierza Wielkiego.

Wracając do sformułowanej wcześniej tezy, lokacje wspomnianych miast — Ogrodzieńca, Kromolowa, Włodowic, Żarek, Częstochowy, Kłobucka, Krzepic, ale i Mrzygłodu (nawet jeżeli nie w każdym wypadku geneza ośrodka nastąpiła jeszcze za panowania ostatniego Piasta) — jak się wydaje, z jednej strony wiążą się ściśle z wytyczeniem przez Kazimierza Wielkiego nowej drogi łączącej stolicę (Kraków) z centralną i północną częścią zjednoczonego państwa, a z drugiej strony stanowią filary podjętej przez króla szeroko zakrojonej akcji kolonizacyjnej i urbanizacyjnej obszaru nad górną Wartą, poczynając od źródeł tej rzeki.

⁶³ MPV, T. 9, s. 9, 29: *de Conarow fundata de Podlesso* (w rejestrach za lata 1373—1374 przy tej nocie brak kwoty i brak czasownika *solvit*); J. LABERSCHEK: *Rozwój sieci parafialnej w dekanacie lelowskim do 1500 r.* W: *Księga jubileuszu stulecia Diecezji Kieleckiej (1883—1983)*. Kielce 1986, s. 241; TENŻE: *Komorów*. W: SHGKr, Cz. 2, s. 729—730.

⁶⁴ M. ANTONIEWICZ: *Narodziny miasta...*, s. 136; TENŻE: *Podstawy i zakres władzy...*, s. 241.

⁶⁵ M. Antoniewicz w tekście głównym nic nie wspomina o głosach polemicznych, w przypisie zaś, obok jednego artykułu J. Laberscheka, cytuje wyłącznie prace swojego autorstwa (M. ANTONIEWICZ: *Narodziny miasta...*, s. 136, przyp. 110).

Pod koniec życia Kazimierz Wielki z pewnością zainicjował na obszarze olsztyńskiego okręgu zamkowego lokację miasta Przyrów, wydając w 1369 roku kontrakt lokacyjny. Wypada zgodzić się z Anną Berdecką, że proces zakładania tego ośrodka zaczął się wcześniej niż wskazuje data wydania dokumentu⁶⁶. Wspominam tu o powstaniu tego miasta, ponieważ M. Antoniewicz jako jeden z argumentów przeciwko lokacji Częstochowy przez Kazimierza Wielkiego podniósł kwestię zainicjowania założenia Przyrowa, formułując to jako przytoczone już pytanie: czy król podjąłby „w tym samym czasie decyzję o lokacji dwóch miast w szczególnie słabo zaludnionym regionie Małopolski?”⁶⁷. Historyk ten nie zauważył przy tym, że Przyrów nie tylko jest znacznie oddalony od Częstochowy (ok. 30 km), ale dodatkowo miał zupełnie inne położenie geograficzno-polityczne, wpisując się w inny ciąg komunikacyjny państwa. Lokacja Przyrowa stanowiła próbę zmeliorowania słabo osiedlonego terenu na pograniczu małopolsko-sieradzkim, przez które przebiegały szlaki komunikacyjne z ziem krakowskiej i sandomierskiej w kierunku Piotrkowa. W kontrakcie lokacyjnym Przyrowa z 1369 roku Kazimierz Wielki sytuował teren, na którym miało powstać miasto między Lelowem a Radomskiem. Odrębność terenu wokół Przyrowa widoczna jest nawet w obrębie starostwa olsztyńskiego nie tylko w późnym średniowieczu, ale również w okresie nowożytnym⁶⁸. Dlatego lokacja tego miasta nie stanowiła żadnej alternatywy dla Częstochowy. Wydaje się, że jest to kolejny dobitny dowód na determinację króla, aby kolonizować obszary dotąd niezasielone i niezagospodarowane w północnej Małopolsce. Jeżeli rozpatrywać powstanie Przyrowa w kontekście genezy Częstochowy, to raczej jako przejaw konsekwentnego prowadzenia akcji kolonizacyjnej na terenie dóbr podlegających zamkowi Olsztyn. Reorganizacja zachodniego obszaru tego położonego nad Wartą dystryktu z największą intensywnością odbywała się w latach 50. XIV wieku, przy czym jej kulminacyjnym przedsięwzięciem była lokacja miasta Częstochowy. Decyzja o założeniu Przyrowa świadczy o dużym zaawansowaniu procesu melioracji częstochowskiego skupiska osadniczego i o przeniesieniu w latach 60. XIV wieku ciężaru kolonizacyjnego w kierunku wschodnim.

Z Przyrowem wiąże się jeszcze jedno nieporozumienie, które pojawia się w wywodzie M. Antoniewicza, opartym na dawniejszych ustaleniach w kwestii zasięgu lenna Władysława Opolczyka w ziemi krakowskiej. Otóż nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, że olsztyński dystrykt zamkowy

⁶⁶ A. BERDECKA: *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333—1370)*. Wrocław 1982, s. 35.

⁶⁷ M. ANTONIEWICZ: *Narodziny miasta...*, s. 135.

⁶⁸ Szerzej o okolicznościach lokacji Przyrowa oraz o wyodrębnionym w strukturze starostwa olsztyńskiego co najmniej od 1. poł. XV w. kluczu zarębieckim, w skład którego wchodziło miasto Przyrów, zob. K. NABIAŁEK: *Starostwo olsztyńskie...*, s. 79—80, 165—169, 537—538.

w 1370 roku został podzielony i książę opolski uzyskał tylko jego część, bez Przyrowa. Takie założenie prowadziło częstochowskiego historyka do przekonania o zaistnieniu po 1370 roku nowej konfiguracji granic, sytuującej Częstochowę w położeniu peryferyjnym⁶⁹. Badania nad starostwem olsztyńskim przekonują, że granica olsztyńskiego okręgu zamkowego sięgała nawet jeszcze za Przyrów, w głąb ziemi sieradzkiej⁷⁰. Sama zaś refleksja o ważnym usytuowaniu miasta, bardzo dogodnym dla założenia komory celnej, jest słuszna. Inna jednak niż wskazuje Antoniewicz była tego przyczyna. Powodem było wyznaczenie nowej przeprawy przez Wartę, która stanowiła podstawę wytyczenia nowego przebiegu odcinka drogi publicznej z Małopolski do Wielkopolski, a jednocześnie najkrótszego łącznika między centrum starostwa, tj. zamkiem Olsztyn, a podległym mu terenem, położonym — za Wartą — na lewym brzegu tej rzeki. Częstochowska komora celna, co dobrze ilustrują późniejsze źródła (zwłaszcza lustracje dróg i ceł z XVI wieku), stanowiła przy tym podstawę zdobywania środków na utrzymanie zarówno mostów na Warcie (sześciu w latach 1565—1570), jak i fragmentu tego traktu biegnącego przez obszar miasta⁷¹.

Ważna dla zrekonstruowania sytuacji osadniczej poprzedzającej założenie miasta jest odpowiedź na pytanie o to, jakie były konsekwencje dokumentu Kazimierza Wielkiego z 1356 roku, wydanego dla Leonarda i Kanimira na lokację na prawie niemieckim dwóch wsi w ich dziedzinie Częstochowa — jednej na starym miejscu i drugiej na nowym miejscu. Jeżeli chodzi o wieś Częstochowę (późniejszą Częstochówkę), to zgodnie przyjmuje się, że osada ta została zreorganizowana. Warto jednak zauważyć, że w zachowanych źródłach nie ma żadnej wzmianki o funkcjonowaniu instytucji prawa niemieckiego w tej wsi. Z kolei przyznać trzeba rację M. Antoniewiczowi, że wspomniana w dokumencie z 1356 roku, wydanym dla Leonarda i Kanimira, wieś *in merica* nad rzeką Rybną mogła nigdy nie powstać⁷². Dziedzice wsi otrzymali zgodę od króla na lokację, ale mogli jej nie zrealizować. Jeżeli przyjmujemy, że do realizacji tego aktu lokacyjnego jednak doszło, to wydaje się, że można wskazać na inną wieś, niż to czyniono w dotychczasowej literaturze. Dotąd brano pod uwagę albo nieokreśloną osadę nad Stradomką (S. Krakowski), albo Kawodrzę (ks. J. Fijałek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, J. Laberschek), albo wieś nad Wartą, w pobliżu obszaru późniejszego miasta Częstochowy (M. Antoniewicz). Trudno polemizować z hipotezą Antoniewicza, gdyż, zakładając nawet jej trafność, nowa wieś została wchłonięta przez lokowane później miasto, nie pozostawiając po sobie śladu. Za to przeciwko temu, że w 1356 roku oprócz nadania prawa niemieckiego wsi Częstochowie lokowana

⁶⁹ M. ANTONIEWICZ: *Narodziny miasta...*, s. 136.

⁷⁰ K. NABIAŁEK: *Starostwo olsztyńskie...*, s. 98—105.

⁷¹ *Lustracja ceł i myt...*, s. 14; *Lustracja dróg...*, s. 63—64.

⁷² M. ANTONIEWICZ: *Narodziny miasta...*, s. 125—126.

została wieś Krowodrza (obecnie Kawodrza), zdaje się przemawiać z jednej strony brak informacji o posiadaniu przez tę wieś prawa niemieckiego (brak wzmianki o sołectwie), a z drugiej — niewiązanie w tradycji klasztornej wsi Krowodrzy z dokumentem z 1356 roku (choć Częstochowę jednoznacznie łączono z Częstochówką).

Po przeanalizowaniu sytuacji osadniczej można postawić hipotezę, że nową osadą założoną w dziedzinie Częstochowy mogła być Grabowa (dziś: Grabówka). Wieś ta po raz pierwszy jest poświadczona w 1385 roku — wówczas została nadana przez księcia opolskiego klasztorowi Paulinów na Jasnej Górze. Osada ta sąsiadowała bezpośrednio z wsią Częstochową. Jej nazwa jest nazwą topograficzną, wskazującą na warunki naturalne, w których powstała. To najbardziej „leśna” nazwa ze wszystkich średniowiecznych osad dzisiejszej Częstochowy⁷³. Przypomnijmy, że w dokumencie z 1356 roku jest mowa o zgodzie na założenie wsi *in merica*, co przyjęło się tłumaczyć na język polski jako „dąbrowa”, choć jest to tylko jedno z możliwych znaczeń tego słowa. Bardziej właściwe jest tu szersze rozumienie: „las”, „gaj”, „zarośla”, nieokreślające ściśle gatunku drzew, a jedynie może wskazujące na las liściasty⁷⁴. W krajobrazie naturalnym występował typ lasu zwany grądem, który był mieszanym lasem liściastym, złożonym głównie z dębów i grabów. Taką strukturę mógł mieć właśnie las przylegający do dziedziny Częstochowa, a nowo lokowana osada mogła przyjąć nazwę od dominujących tam grabów. Wieś Grabowa w średniowieczu przylegała do rzeki Kocinki, która stanowi prawy dopływ Liswarty, a potwierdzenie wspomnianego ciekę wodnego (określonego jako Kaczenka) na terenie tej wsi znajduje się jeszcze w spisie urzędowych nazw z 1972 roku⁷⁵. Dodajmy ponadto, że nazwa rzeki — Kocinka, jest późna i nie notują jej źródła średniowieczne⁷⁶. Natomiast nad tą właśnie rzeką w odległości kilkunastu kilometrów od Grabowej znajduje się wieś Rybna, usytuowana już na terenie ziemi wieluńskiej. Powstaje zatem zasadne pytanie: czy w XIV wieku rzeka

⁷³ K. Rymut zakwalifikował nazwę Grabowa do nazw wieloznacznych, tj. topograficznych lub dzierżawczych. Wydaje mi się, że ze względu na późną genezę tej osady najbardziej prawdopodobna jest tu ta pierwsza kategoria. Forma zdrobniła „Grabówka” jest z pewnością wtórna i została utworzona po XIV w., jak sądzę, pod wpływem zmiany nazwy sąsiedniej Częstochowy na Częstochówkę. Por. K. RYMUT: *Nazwy miejscowe północnej części...*, s. 56—57, 223.

⁷⁴ Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce (<http://scriptores.pl/lexicon/> [data dostępu: 21.11.2018]) jako pierwsze znaczenie „merica” podaje wprawdzie termin „dąbrowa”, ale już w dalszych znaczeniach uwzględni ogólne pojęcia lasu, zarośli. W takim szerszym rozumieniu termin „merica” zdefiniowano jako: „Nemus, silva, atque interdum terrae circumquaque adiacentes”; w: DU CANGE et alii: *Glossarium mediae et infimae latinitatis*. Dostępne w Internecie: <http://ducange.enc.sorbonne.fr/MERICAL> [data dostępu: 21.11.2018].

⁷⁵ *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*. Z. 202: *Powiat częstochowski i powiat miejski Częstochowa, województwo katowickie*. [Warszawa] 1972, s. 7.

⁷⁶ J. LABERSCHEK: *Kocinka*. W: SHGKr, Cz. 2, s. 691; *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*. Oprac. R. ROSIN. Warszawa 1963, s. 691.

zwana później Kocinką, przynajmniej w początkowym biegu, nie mogła nosić nazwy Rybna? Istotny jest również fakt, że wieś Grabowa posiadała prawo niemieckie, czego dowodzi poświadczenie w XV i w XVI wieku sołtysa i sołectwa tamże⁷⁷. Warto podkreślić, że droga biegnąca z Krakowa w kierunku Wielunia prowadziła przez miasto Częstochowę, Jasną Górę, Częstochowę Starą i właśnie Grabówkę⁷⁸. Można więc powiązać założenie Grabówki z powstaniem nowej drogi z Krakowa.

Ważną przesłanką czy wręcz dowodem wskazującym na zakończenie lokacji i formowania się miasta jest informacja o rozpoczęciu procesu o dziesięciny z nowizn miasta Częstochowy. Nasuwa się tu analogia do omówionego przez Franciszka Sikorę sporu związanego z lokacją Ropczyc o dziesięciny z miasta i wsi. Dziesięciny z ról miasta Ropczyce zostały przyznane biskupowi, a dziesięciny z wsi zachował dotychczasowy posesor, czyli pleban⁷⁹. Dla Częstochowy mamy informację o wszczętym przez biskupa krakowskiego Zawiszę z Kurozwęk sporze z klasztorem Kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu i prepozytem mstowskim o dziesięciny z nowizn należących do tego miasta (*super decimis seu novalibus de dicto oppido Czanstochowa*), z terenów w jego granicach (*infra limites opidi Czanstochowa*). Ponieważ konflikt rozpoczął się w czasie urzędowania biskupa Zawiszy z Kurozwęk, to należy go datować na okres między 4 marca 1380 a 12 stycznia 1382 roku, a więc najpewniej na 1381 rok. Zwraca uwagę informacja, że jako strona sporu wymienieni zostali w tekście dokumentu też *rustici sive oppidani in Czanstochowa*⁸⁰. Rzeczownik *rusticus* zasadniczo oznacza wieśniaka, mieszkańca wsi⁸¹. Wydaje mi się, że takie podwójne określenie — wieśniacy i mieszczenie — może wskazywać na to, że w granicach miasta znalazły się i role należące wcześniej do wsi, i te, które później wytyczono dla miasta. Dopuszczalna jest tu zarówno interpretacja, że lokację miasta poprzedziło założenie osady wiejskiej — co proponuje M. Antoniewicz — jak i taka, że do miasta włączono część ról należących wcześniej do innej wsi, np. Częstochowy Starej. Istotne jest nazewnictwo — Częstochowa Stara i Częstochowa Nowa — wskazujące na związek między obiema osadami. Nasuwa się tu analogia do innych podobnych sytuacji osadniczych, a zwłaszcza do omówionej przez F. Sikorę lokacji Ropczyc. Tam obok dawniej istniejącej wsi założona została wieś nowa, którą następnie przekształcono na miasto. Krótco po lokacji pierwotna wieś nazywała się Ropczyce Stare, miasto zaś Ropczyce Nowe. Z czasem wieś zmieniła nazwę na Chechły. F. Sikora, który drobiazgowo omówił proces lokacyjny Ropczyc,

⁷⁷ J. LABERSCHEK: *Grabówka*. W: SHGKr, Cz. 2, s. 38.

⁷⁸ *Lustracja dróg...*, s. 63—64.

⁷⁹ F. SIKORA: *Ropczycki zespół osadniczy w średniowieczu. Z badań nad kazimierzowskim modelem osadniczo-urbanizacyjnym*. „Teki Krakowskie” 1996, T. 3, s. 77—79.

⁸⁰ ZDKK, Cz. 1, nr 88.

⁸¹ *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 8, z. 4. Kraków 2006, kol. 597—598.

wskazał, że jako miejsce do założenia ośrodka miejskiego przewidziano grupę wsi położonych w sąsiedztwie Ropczyc⁸².

Dokonanie lokacji miejskiej wymagało stworzenia zaplecza dla tego przedsięwzięcia i uporządkowania spraw własnościowych na obszarze przylegającym do fundowanego ośrodka. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, co potwierdzają inne procesy lokacyjne, że dla arealu nowego miasta określonego w przywileju prawa niemieckiego bardzo trudno było precyzyjnie zaplanować teren, zwłaszcza gdy był on słabo zasiedlony lub gdy była to lokacja na „surowym korzeniu”. Dlatego monarcha z reguły przewidywał pewną rezerwę, przeznaczając dla zakładanego ośrodka możliwość zajęcia jeszcze innych osad położonych nieopodal. Widać to choćby na przykładzie wspomnianych Ropczyc czy Piwnicznej koło Sącza⁸³. Zapewnienie z kolei możliwości działania na szerszym terenie wymagało uporządkowania sytuacji prawno-własnościowej na całym przewidzianym dla lokacji obszarze. Stosunkowo często król nie był właścicielem wszystkich potrzebnych do założenia miasta gruntów. Nierzadkie były też wypadki zakładania miast na terenach, które monarcha musiał wykupić w całości — np. Bochnia (teren wykupiony od klasztoru Benedyktynek w Staniątkach), Nowy Sącz (teren wykupiony od biskupstwa krakowskiego) czy Proszowice, pierwotnie wieś rycerska, która przed 1358 rokiem drogą nieznaną transakcji (wykup, konfiskata?) znalazła się w rękach Kazimierza Wielkiego⁸⁴. Tak musiało być i w przypadku Częstochowy. Patrząc na późniejszą sytuację osadniczą, z czasów, gdy miasto już istniało, można przyjąć, że naturalnym zapleczem dla miasta były wsie Częstochowa, Krowodrza i zapewne też Grabowa. Władca, który zaplanował lokację, musiał więc zapewnić sobie możliwość skorzystania z tych terenów, z pewnością więc je pozyskał. Podzielałam pogląd J. Laberscheka, że wydanie przywileju prawa niemieckiego dla dziedziców Częstochowy w 1356 roku musiało być poprzedzone królewską aktywnością na sąsiednim obszarze. Uważam, podobnie jak krakowski mediewista, że monarcha przed 1356 rokiem rozpoczął budowę przeprawy przez Wartę oraz zasiedlanie obszaru bezpośrednio nad tą rzeką. Inaczej za to niż Laberschek przypuszczam, że Kazimierz Wielki rozpoczął proces osadniczy nie od fundacji miasta, ale od założenia wsi, podobnie jak w wypadku wielu innych lokacji na „surowym korzeniu”. Następnym etapem było zapewne przekształcenie osady wiejskiej w miasto. Właśnie z powodu planu założenia miasta król mógł zachęcić dziedziców wsi Częstochowy do zreorganizowania swojej własności na prawie niemieckim, biorąc pod uwagę możliwość wykorzystania tego do swoich celów. Wspomniani wcześniej *rustici*, o których role w granicach miasta

⁸² F. SIKORA: *Ropczycki zespół osadniczy...*, s. 73—88.

⁸³ K. NABIAŁEK: *Młodów*. W: SHGKr, Cz. 4, s. 555.

⁸⁴ K. KAMIŃSKA: *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. (studium historycznoprawne)*. Toruń 1990, s. 126—127; F. KIRYK: *Miasto średniowieczne*. W: *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*. Red. F. KIRYK. Kraków 2000, s. 47—49.

Częstochowy toczył się spór, zdają się dowodzić, że przy wytyczaniu obszaru miasta wykorzystano role wiejskie. Otwarte pozostaje pytanie, czy chodziło o teren wsi wcześniej istniejącej (Częstochowa Stara), czy też założonej bezpośrednio przed lokacją nowej osady nad Wartą (Częstochowa Nowa). Z późniejszych źródeł dość dokładnie wiadomo, że terytorium wsi Częstochowy Starej (Częstochówki) znajdowało się na północ oraz na północny wschód i północny zachód od Jasnej Góry. Granica między Częstochówką a miastem Częstochową zaczynała się od drogi z miasta do klasztoru i biegła na północny wschód aż do granicy wsi Kiedrzyń. Od drogi z miasta do klasztoru w kierunku południowym i południowo-zachodnim biegła granica miasta z terenem należącym do kuźnicy. Później zaczynała się granica miasta i wójtostwa częstochowskiego z wsią Krowodrzą (Karwodrza, dziś: Kawodrza). Położenie obu wsi — Częstochowy i Krowodrzy — w naturalny sposób stanowiło potencjalne zaplecze lokacyjne dla formującego się miasta. W nazwie tej drugiej osady zachowała się zresztą informacja o usytuowaniu na jej terenie miejsca uboju zwierząt, niewątpliwie na potrzeby miasta⁸⁵. Z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że inicjator lokacji miasta już na etapie wstępnym założył możliwość wykorzystania terenu obu wsi, zwłaszcza Częstochowy, jako potencjalnego obszaru miejskiego. Jeżeli trafna jest moja hipoteza, to również wieś Grabowa stanowiła potencjalny teren do wykorzystania dla miasta. Przynajmniej jedna z osad w 1356 roku była zaś własnością rycerską. Dlatego najpewniej jeszcze przed wystawieniem dokumentu lokacyjnego osoba zakładająca miasto musiała wejść w posiadanie tych wsi.

Skomplikowana struktura własnościowa osad na obszarze przylegającym do miasta Częstochowy od północy, istniejąca na początku XV wieku, jak przypuszczam, mogła być spowodowana zmianami własnościowymi, które zostały przeprowadzone przed lokacją miasta i w jej trakcie. W XV wieku wzmiankowani są szlachcice, którzy dziedziczą część Wyczerp oraz piszą się z Częstochowy. Być może część Częstochowy, która na początku XV wieku znajdowała się w rękach szlacheckich, obejmowała dawne sołectwo w tej wsi. Choć wieś w 1356 roku uzyskała prawo niemieckie, to w późniejszych źródłach sołectwo w tej wsi nie jest wzmiankowane. Być może tu właśnie kryje się klucz do wyjaśnienia zmian sytuacji własnościowej w okolicach Częstochowy w ostatniej ćwierci XIV wieku. W 1356 roku wieś Częstochowa była własnością

⁸⁵ Według językoznawców jest to nazwa określająca ‘miejsce, w którym zabijano i obdzierano ze skóry krowy’. Wskazano przy tym, że poświadczona w źródłach oboczność Karwodrza/Krowodrza dotyczy słów „krowa” i „karw” („wół”) — K. RYMUT: *Nazwy miejscowe północnej części...*, s. 70; TENŻE: *Kawodrza...*, s. 384. Podobnie wywodzone jest pochodzenie nazwy podkrakowskiej wsi Krowodrzy, obecnej dzielnicy Krakowa, wzmiankowanej już w 1257 r., por. TENŻE: *Nazwy miejscowe północnej części...*, s. 82; TENŻE: *Krowodrza. W: Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany.* Red. K. RYMUT. T. 5: *Ko—Ky.* Kraków 2003, s. 339—340.

rycerską, w 1382 roku zaś książęcą. W 1356 roku Wyczerpy były własnością królewską, na początku XV wieku z kolei większość tej wsi znajdowała się w rękach rycerskich. Może król, chcąc wykorzystać część obszaru wsi Częstochowy jako zaplecze dla nowo lokowanego miasta, dokonał transakcji z dotychczasowymi dziedzicami — w zamian za wieś Częstochowę oddał im część wsi Wyczerpy i pozostawił w ich rękach sołectwo w Częstochowie?

Dotąd przyjmowano, że to książę Władysław Opolczyk wykupił od dotychczasowych dziedziców obie wsie (lub ich części), a następnie przekazał je nowo fundowanemu klasztorowi Paulinów na Jasnej Górze. Przeciwno dokonaniu zmian własnościowych przez księcia opolskiego, które miały przygotować ten obszar do lokacji miasta, przemawia przede wszystkim właśnie fakt, że w 1382 roku władca ten nadał klasztorowi Paulinów wieś Częstochowę oraz Krowodrzę, a więc osady stanowiące naturalne zaplecze dla nowo zakładanego miasta. Jaki byłby sens, żeby książę osłabiał zakładany przez siebie organizm miejski? W jakim celu dokonywałyby zmian własnościowych, pozyskując wsie rycerskie, by natychmiast pozbyć się ich na rzecz klasztoru⁸⁶? Nie ma w tych działaniach logiki. Fakt przekazania przez księcia paulinom sąsiadujących z miastem dwóch wsi oraz terenu kuźnicy wskazuje raczej na zakończenie zmian osadniczych na tym obszarze, a przede wszystkim na zakończenie formowania się miasta. Inna sprawa, że posunięcie Władysława Opolczyka, jakim było nadanie klasztorowi wsi Częstochowy bezpośrednio przylegającej do miasta, w przyszłości niekorzystnie odbiło się na jego sytuacji. Stworzony został tam konkurencyjny ośrodek — najpierw karczma, a potem *de facto* osada targowa i rzemieślnicza, która z czasem — już w XVIII wieku — przekształcona została w miasto nazwane Nową Częstochową⁸⁷. Trudno zatem uznać Opolczyka za dobrodzieja miasta i wskazać korzystne dla miasta posunięcia tego księcia.

Właściwe rozpoznanie sytuacji osadniczo-własnościowej wymagało dobrej znajomości realiów danego terenu i zaplanowania regulacji z odpowiednim wyprzedzeniem. W przypadku Częstochowy, jak i ogólnie północnej Małopolski, taką wiedzę posiadał bez wątpienia Kazimierz Wielki, który co najmniej w latach 50. XIV wieku rozpoczął kolonizację wiejską. Wydaje się za to mało prawdopodobne, aby książę Władysław Opolczyk rozpoznał stan i potrzeby osadnictwa nad górną Wartą od razu po objęciu tego obszaru we władanie,

⁸⁶ Oczywiście należy odrzucić przypuszczenie J. Laberscheka, że książę przekazał klasztorowi nie swoje wsie. Byłoby to naruszenie prawa. Niewątpliwie zarówno Częstochowa, jak i Krowodrza w 1382 r. były własnością monarszą (J. LABERSCHEK: *Uwagi w sprawie fundacji klasztoru jasnogórskiego*. W: TENŻE: *Częstochowa i okolice w średniowieczu*. Kraków 2006, s. 95—96).

⁸⁷ J. RAJMAN: *Rozwój miasta do połowy XVII wieku*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru...*, s. 195—196; F. KIRYK, J. RAJMAN: *Częstochowa w latach 1660—1793*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru...*, s. 347—348, 357—365.

skoro do 1372 roku był zaangażowany w sprawy Królestwa Węgier, a później w sprawy ruskie. Byłoby to natomiast możliwe później, w 2. poł. lat 70. XIV wieku, kiedy książę opolski częściej przebywał na terenie lenna. W jego wypadku można więc co najwyżej mówić o porządkowaniu i kontynuacji procesu lokacyjnego już rozpoczętego.

W tym kontekście oddanie klasztorowi dwu wsi monarszych sąsiadujących z miastem oraz przeniesienie ośrodka parafii do nowo założonego ośrodka można racjonalnie wytłumaczyć całkowitym zamknięciem procesu lokacyjnego miasta Częstochowy w 1382 roku. Zresztą tego samego zdaje się dowodzić przytoczona już informacja z dokumentu audytora papieskiego, dotycząca sporu o dziesięcinę z nowizn mieszczan Częstochowy, który musiał się rozpocząć przed 12 stycznia 1382 roku, a zapewne najpóźniej w 1381 roku. W praktyce oznaczałoby to, że książę opolski musiałby w niespełna 11 lat zaplanować i przeprowadzić cały proces lokacji miasta na „surowym korzeniu”, w najłagodniejszej postaci wymagający wytyczenia co najmniej części ośrodka na niezasiedlonym terenie. Zadanie takie wydaje się nierealne.

Ważną przesłanką, która może pozwolić doprecyzować, kiedy rozpoczęła się lokacja Częstochowy, oraz zidentyfikować osobę inicjatora tego przedsięwzięcia, jest najstarsza informacja o zbudowaniu kościoła w mieście oraz stosunkowo rzadkie wezwanie tej świątyni. Budynek ten musiał być już gotowy w 1382 roku, skoro ówczesny proboszcz częstochowski zgodził się przekazać dotychczasowy kościół parafialny na Górze Starej Częstochowy na rzecz ufundowanego przez księcia Władysława Opolczyka klasztoru Paulinów i przenieść się do świątyni filialnej w Nowej Częstochowie, która odtąd pełniła funkcję ośrodka parafii⁸⁸. Przy założeniu, że to dopiero Władysław Opolczyk zainicjował lokację miasta Częstochowy, należałoby uznać, że kościół zbudowano maksymalnie w 11 lat, a w praktyce w znacznie krótszym czasie. Nie jest to oczywiście niemożliwe, ale wydaje się mało prawdopodobne. Trudno uznać, podobnie jak już to stwierdzono w odniesieniu do Żarek, aby jednym z pierwszych zadań, jakie realizowano w mieście tworzonym na „surowym korzeniu”, była budowa kościoła. Znacznie bardziej uzasadnione jest założenie, że świątynię zaczęto wznosić w końcowym etapie formowania ośrodka.

Patronem częstochowskiej fary jest św. Zygmunt. Wprawdzie najwcześniejsza wzmianka o wezwaniu częstochowskiej świątyni pochodzi dopiero z okresu po 1473 roku, ale o tym, że było to pierwotne patrocinium, przyjęte dla kościoła przy jego erekcji, świadczy najlepiej fakt, że w epoce przedrozbiorowej było ono jedyne⁸⁹. Uważam, że wybór tego dość rzadko występują-

⁸⁸ ZDPaul, nr 12; Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA: *Częstochowa — klasztor*. W: SHGKr, Cz. 1, s. 468; TAŻ: *Częstochowa Stara...*, s. 470—471; L. WOJCIECHOWSKI: *Fundacja klasztoru jasnogórskiego*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru...*, s. 153.

⁸⁹ Najstarszą wzmiankę o wezwaniu kościoła podaje Jan Długosz (LB, T. 2, s. 220). Wezwanie to jako jedyne dla częstochowskiej fary jest notowane w wizytacjach biskupich

cego w Polsce patrona dla świątyni nie był sprawą przypadku⁹⁰. Niewątpliwie wiązał się z osobą fundatora, który miał swoje powody, by wybrać tego właśnie świętego. Posiadamy informacje, i to zarówno w źródłach pisanych, jak i materialnych, że św. Zygmunt był bliski właśnie Kazimierzowi Wielkiemu. Wyrazem tego było ufundowanie przez niego słynnej złotej hermy na relikwie tego świętego, przekazanej katedrze w Płocku, zachowanej do dziś. Z przekazu Jana z Czarnkowa dowiadujemy się za to, że ciężko chory król krótko przed śmiercią właśnie za pośrednictwem owego męczennika zanosił modlitwy o uzdrowienie i ślubował odbudowę zrujnowanej katedry płockiej (pw. św. Zygmunta) oraz ufundował uposażenie dla tamtejszych wikariuszy. O zainteresowaniu Władysława Opolczyka kultem św. Zygmunta źródła nie przekazują żadnych informacji⁹¹. Zarówno więc hipotetyczny czas powstania kościoła, jak i jego wezwanie wskazują na osobę Kazimierza Wielkiego jako jego fundatora, a zatem i założyciela samego miasta.

Na koniec zostaje jeszcze kwestia tradycji miejskiej. Wprawdzie nie zachował się pierwotny dokument lokacyjny Częstochowy czy jakakolwiek wzmianka o nim, istnieje jednak pewien ślad, który można próbować wiązać z genezą miasta. W 1576 roku król Stefan Batory na prośbę mieszczan z Częstochowy potwierdził zbiorczo wszystkie prawa, przywileje i zwolnienia nadane temu miastu przez poprzedników, wymieniając przy tym imiennie wystawców konfirmowanych dokumentów. Lista władców rozpoczyna się od Ludwika Andegaweńskiego, a dopiero po nim został wymieniony Kazimierz Wielki, po którym wystąpili Władysław Jagiełło i kolejni (bez wyjątku) królowie z dynastii Jagiellonów, aż do Henryka Walezego⁹². Choć w treści nie ma mowy o tym,

z lat 1598: *sancti Sigismundi regis, confessoris*, 1609: *sancti Sigismundi regis et martyris*, 1711: *ad honorem sancti Sigismundi* (AMetrKra, sygn. AVcap. 15, k. 126; sygn. AVcap. 32, s. 48; sygn. AV 17, k. 28v).

⁹⁰ Było to jedno z rzadziej stosowanych wezwań w Polsce, choć nie najrzadsze. W zestawieniu wezwań kościołów parafialnych w diecezjach krakowskiej i gnieźnieńskiej, sporządzonym przez Eugeniusza Wiśniowskiego dla przełomu XV i XVI w., zaledwie 6 świątyń miało to patronium na pierwszym miejscu (4 w diecezji krakowskiej i 2 w gnieźnieńskiej). Por. E. WIŚNIOWSKI: *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*. Lublin 2004, s. 227.

⁹¹ A. BOCHNAK, J. PAGACZEWSKI: *Dary złotnicze Kazimierza Wielkiego dla kościołów polskich*. „Rocznik Krakowski” 1934, T. 25, s. 34—78; R. GRODECKI: *Zgon Kazimierza Wielkiego (1370)*. W: *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*. Warszawa 1960, s. 151—157; A. ROJEWSKI: *Zarys dziejów kultu św. Zygmunta w diecezji płockiej w okresie przedtrydenckim*. „Studia Płockie” 1981, T. 9, s. 103—113; W. DRELICHARZ: „*Filiastra sancti Sigismundi*”. Z badań nad podaniami genealogicznymi w dziejopisarstwie wieków średnich. W: *Cracovia — Polonia — Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Kraków 1995, s. 489; J. ŻMUDZIŃSKI: *Budownictwo i sztuka...*, s. 283; K. NABIAŁEK: *Starostwo olsztyńskie...*, s. 86; MPH, T. 2, s. 633.

⁹² Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps 704, k. 140; K. NABIAŁEK: *Starostwo olsztyńskie...*, s. 86.

czego dotyczyły poszczególne przywileje królewskie, wydaje mi się, że dokument króla Ludwika mógł być dyplomem zatwierdzającym wcześniejszy dokument lokacyjny, wydany przez Kazimierza Wielkiego. Przyjęcie takiej interpretacji pozwala zrozumieć przyczynę wymienienia najpierw króla Ludwika, a dopiero po nim Kazimierza Wielkiego, choć inni władcy byli uszeregowani chronologicznie. Wymowny jest także brak wzmianki o jakimkolwiek dokumencie Władysława Opolczyka. O dokument potwierdzający wcześniejszy przywilej Kazimierza Wielkiego mieszczanie częstochowscy mogli się wyśmiać ze względu na obawę przed unieważnieniem ich praw przez nowego władcę. Hipoteza taka nie jest abstrakcyjna, gdyż w dziejach miast były podobne wypadki. Szczególnie adekwatny wydaje się przykład Wieliczki. Na lokację tego miasta zezwolił Henryk IV Prawy, który bardzo krótko władał ziemią krakowską. Wydany przez tegoż księcia dokument nie zachował się jednak, ale wzmianka o nim znajduje się w dyplomie, zachowanym w oryginale, wydanym przez następcę na tronie krakowskim — Przemysła II. W kontrakcie lokacyjnym wystawionym 25 lipca 1290 roku, a więc zaledwie miesiąc po śmierci Henryka IV, nowy monarcha przytoczył i potwierdził jedynie zasadniczą treść pierwotnego kontraktu, bez podania daty i miejsca wydania⁹³. Z nieco podobną sytuacją mamy do czynienia również w małopolskim Wojniczu. Choć lokacja miasta nastąpiła najpewniej za Bolesława Wstydliwego, a Kazimierz Wielki, wydając przywilej na wójtostwo w 1349 roku, jednocześnie przyznał miastu prawo magdeburskie, to dopiero dokument Ludwika z 1381 roku był traktowany jako dokument lokacyjny i przedkładany lustratorom⁹⁴.

IV. Podsumowując rozważania na temat genezy miasta Częstochowy, a w szczególności próbę wyjaśnienia, kto i kiedy rozpoczął to przedsięwzięcie, wydaje się, że liczne przesłanki pozwalają uznać Kazimierza Wielkiego za najbardziej prawdopodobnego inicjatora lokacji. Wbrew stanowisku przyjętemu w najnowszej monografii miasta nie ma zbyt wielu podstaw do tego, by przypisać to dzieło księciu Władysławowi Opolczykowi. Wszystkie argumenty przemawiają tu za planową i rozłożoną na wystarczająco długi okres akcją kolonizacyjną Kazimierza Wielkiego, poprzedzoną lokacjami osad wiejskich, a zwieńczoną założeniem miasta. Dzieło kolonizacji ziem nad górną Wartą podjęte zostało przez Kazimierza Wielkiego najpóźniej w latach 50. XIV wieku.

⁹³ *Kodeks dyplomatyczny wielicki*. Lwów 1872, s. 1—2; *Katalog zbioru dokumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej*. Oprac. K. NABIAŁEK, W. ŚWIEBODA, M. ZDANEK, współpraca R. TATARZYŃSKI. Red. K. NABIAŁEK. T. 1: *Katalog dokumentów*. Kraków 2014, nr 4, s. 5; J. PIOTROWICZ: *Dzieje miasta Wieliczki w wiekach średnich*. W: *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*. Kraków 1990, s. 63—72, 114 (przyp. 12); F. SIKORA: *Wójtostwo wielickie w średniowieczu*. „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*” 2004, Folia 21, *Studia historica* III, s. 203—204; K. NABIAŁEK: *Starostwo olsztyńskie...*, s. 85—86.

⁹⁴ K. NABIAŁEK: *Dzieje Wojnicza od XVI do połowy XVII w.* W: W. KRAWCZUK, P. MIODUNKA, K. NABIAŁEK: *Dzieje Wojnicza od XVI do XVIII wieku*. Wojnicz 2009, s. 71—73.

Dotyczy to również okolic Częstochowy i Mstowa. Akcja kolonizowania na prawie niemieckim obszarze w najbliższej okolicy Częstochowy — co istotne — po obu stronach Warty jest uchwytna źródłowo. Na prawym brzegu Warty prawo niemieckie uzyskała wieś Siedlec (1354), a nie można wykluczyć, że także za panowania tego władcy doszło do reorganizacji wsi Mirów. Na lewym brzegu zaś dokonano lokacji kilku wsi: Rudniki (1349), Wyczerpy (1356), dwóch wsi w dziedzictwie zwanym Częstochowa (1356) oraz Rększowice (1369). Bardzo możliwe, że za rządów Kazimierza Wielkiego lokowane zostały też wsie Konopiska oraz Wierzchowisko. W całym przedsięwzięciu, które król podjął w północnej Małopolsce, jak się wydaje, kluczowe znaczenie miało zorganizowanie przeprawy przez Wartę i założenie w jej pobliżu miasta. Było to konieczne dla dobrego skomunikowania terenów na obu brzegach tej rzeki, wchodzących w skład olsztyńskiego dystryktu zamkowego, a w szerszym ujęciu — dla zorganizowania nowego przebiegu drogi łączącej Kraków z Wielkopolską i Śląskiem. Kazimierz Wielki musiał zatem zaplanować lokację miasta jeszcze przed rozpoczęciem kolonizacji wiejskiej. Nawet jeżeli przyjąlibyśmy, że to książę opolski formalnie wystawił dla Częstochowy dokument lokacyjny, to jego działanie stanowiłoby kontynuację czy wręcz zwieńczenie melioracji osadniczej tego obszaru, rozpoczętej przez króla Kazimierza Wielkiego. Mimo że we fragmencie *Kroniki katedralnej krakowskiej* opisującym dokonania Kazimierza Wielkiego nie ma mowy o lokacji Częstochowy, to jednak ten brak nie może stanowić argumentu decydującego. Wystarczy wskazać, że nie ma tam również wzmianki o założeniu Przyrowa, dla którego zachował się kontrakt lokacyjny wystawiony przez tegoż króla w 1369 roku. Być może brak Częstochowy w katalogu inwestycji budowlanych i fundacyjnych ostatniego Piasta, podobnie jak w wypadku Przyrowa, świadczy o tym, że w chwili spisania kroniki proces formowania się miasta był jeszcze niedokończony.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Archiwum Skarbu Koronnego, dz. XLVI, sygn. 42; Metryka Koronna, sygn. 45.

Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie: Acta visitaciones capituli, sygn. AVcap. 15, 32, 48; Acta visitaciones, sygn. AV 17.

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie: rkps 704.

Źródła drukowane

- Joannis Długosz senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis.*
Ed. L. ŁĘTOWSKI. T. 1—3. In: *Opera Omnia*. T. 7—9. Ed. A. PRZEŹDZIECKI. Cracoviae 1883—1884.
- Kodeks dyplomatyczny wielicki.* Lwów 1872.
- Liber receptorum et expensarum Petri Stephani 1373—1375.* Ed. S. SZCZUR. In: *Monumenta Poloniae Vaticana*. T. 9. Vol. 3. Cracoviae 1994.
- Lustracja cel i myt małopolskich z 1565 roku.* Wyd. B. WYROZUMSKA, przy współpracy M. STARZYŃSKIEGO, indeksy oprac. P. WIENCIERZ. Kraków 2019.
- Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570.* Wyd. B. WYROZUMSKA. Wrocław 1971.
- Lustracja województwa krakowskiego 1564.* Wyd. J. MAŁECKI. Cz. 2. Kraków 1964.
- Monumenta Poloniae Historica*. T. 2. Ed. A. BIEŁOWSKI. Lwów 1872.
- Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*. Z. 202: Powiat częstochowski i powiat miejski Częstochowa, województwo katowickie. [Warszawa] 1972.
- Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*. Cz. 1. Wyd. S. KURAŚ. Lublin 1965.
- Zbiór dokumentów małopolskich*. Cz. 4. Wyd. S. KURAŚ, I. SUŁKOWSKA-KURAŚ. Kraków—Wrocław 1969.
- Zbiór dokumentów zakonu oo. paulinów w Polsce*. Oprac. ks. J. FIJAŁEK. Z. 1: (1328—1464). Kraków 1938.

Opracowania

- ANTONIEWICZ M.: *Heraldyka Częstochowy w okresie przedrozbiorowym*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. T. 1: *Okres staropolski*. Red. F. KIRYK. Częstochowa 2002.
- ANTONIEWICZ M.: *Herby miast województwa częstochowskiego*. Częstochowa 1984.
- ANTONIEWICZ M.: *Narodziny miasta*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. T. 1: *Okres staropolski*. Red. F. KIRYK. Częstochowa 2002.
- ANTONIEWICZ M.: *Niektóre problemy genezy miasta Żarek na tle politycznych dziejów regionu w XIV wieku*. W: *Szkice do dziejów Żarek. W 600-lecie miasta*. Red. H. ROLA. Katowice 1984.
- ANTONIEWICZ M.: *Podstawy i zakres władzy księcia Władysława II opolskiego w ziemi wieluńskiej oraz północno-zachodniej Małopolsce*. W: *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*. Red. M. ANTONIEWICZ, J. ZBUDNIEWEK. Warszawa 2007.
- ANTONIEWICZ M.: *Przeszość Żarek. Powstanie i rozwój miasta na przestrzeni sześciu wieków*. Częstochowa 1982.
- ANTONIEWICZ M.: *Subregion częstochowski w średniowieczu (XIV—XV wiek)*. W: *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej*. Częstochowa 1990.
- ANTONIEWICZ M.: *W sprawie genezy miasta Żarki [kilka uwag po artykule J. Laberscheka i recenzji Z. Nogi]*. „*Studia Historyczne*” 1987, T. 30, nr 2.
- BALIŃSKI M.: *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbyta przez pątnika z XIX wieku*. Warszawa 1846.

- BERDECKA A.: *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333—1370)*. Wrocław 1982.
- BOCHNAK A., PAGACZEWSKI J.: *Dary złotnicze Kazimierza Wielkiego dla kościołów polskich*. „Rocznik Krakowski” 1934, T. 25.
- BRAUN J.: *Częstochowa. Architektura i urbanistyka*. Warszawa 1977.
- BRAUN J.: *Częstochowa. Zarys architektoniczny i urbanistyczny*. Warszawa 1959.
- Częstochowa. *Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. T. 1: *Okres staropolski*. Red. F. KIRYK. Częstochowa 2002.
- DRELICHARZ W.: „*Filiatra sancti Sigismundi*”. *Z badań nad podaniami genealogicznymi w dziejopisarstwie wieków średnich*. W: *Cracovia — Polonia — Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Kraków 1995.
- DU CANGE et alii: *Glossarium mediae et infimae latinitatis*. Dostępne w Internecie: <http://ducange.enc.sorbonne.fr/MERICA1> [data dostępu: 21.11.2018].
- GAWLAS S.: *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*. Wyd. 2. Warszawa 2000.
- GAWLAS S.: *Polska Kazimierza Wielkiego a inne monarchie Europy Środkowej — możliwości i granice modernizacji władzy*. W: *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia. Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. Red. M. DYGO, S. GAWLAS, H. GRALA. Warszawa 1999.
- GAWLAS S.: *Uwagi o polityce miejskiej Kazimierza Wielkiego*. W: *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 2000.
- GRODECKI R.: *Zgon Kazimierza Wielkiego (1370)*. W: *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*. Warszawa 1960.
- HASIG M.: *Herb miasta Częstochowy. Jego geneza i symbolika*. „Ziemia Częstochowska” 1967, T. 6—7.
- KAMIŃSKA K.: *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. (studium historycznoprawne)*. Toruń 1990.
- Katalog zbioru dokumentów pergaminowych Biblioteki Jagiellońskiej*. Oprac. K. NABIAŁEK, W. ŚWIEBODA, M. ZDANEK, współpraca R. TATARZYŃSKI. Red. K. NABIAŁEK. T. 1: *Katalog dokumentów*. Kraków 2014.
- KIRYK F.: *Miasto średniowieczne*. W: *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*. Red. F. KIRYK. Kraków 2000.
- KIRYK F.: *Polityka miejska Kazimierza Wielkiego w Małopolsce*. W: *Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych. Materiały II Sympozjum Miast Kazimierzowskich w Radomiu i Kazimierzu Dolnym 23—24 września 1988 roku*. Red. R. SZCZYGIEL. Radom—Kazimierz Dolny 1990.
- KIRYK F.: *Z dziejów urbanizacji Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej w średniowieczu*. W: *Zróźnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej*. Red. J. PARTYKA. T. 2: *Kultura*. Ojców 2004.
- KIRYK F., RAJMAN J.: *Częstochowa w latach 1660—1793*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. T. 1: *Okres staropolski*. Red. F. KIRYK. Częstochowa 2002.
- KOS T.: *Fundacja klasztoru jasnogórskiego w świetle nowej interpretacji źródeł*. Kraków 2002.
- KRAKOWSKI S.: *Dzieje Częstochowy od wieku XII do połowy XIX*. W: *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*. Katowice 1964.
- KRAKOWSKI S.: „*Region częstochowski*” w wiekach XII—XVIII. *Prawidłowości i specyfika procesów urbanizacyjnych*. W: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku*

- uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego. Poznań 1974.
- KRAKOWSKI S.: *Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy (1220—1655)*. Częstochowa 1948.
- KRASNOWOLSKI B.: *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze ziemi krakowskiej w XIII i XIV wieku*. Cz. 1—2. Kraków 2004.
- KURAS S.: *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV—XV wieku*. Wrocław 1971.
- KURAS S., rec.: *J. Luciński: Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku, Poznań 1967*. „Studia Historyczne” 1968, T. 11.
- LABERSCHEK J.: *Częstochowski zespół osadniczy w średniowieczu*. „Almanach Częstochowy” 2002.
- LABERSCHEK J.: *Dzieje średniowiecznego Lelowa*. Lelów 2018.
- LABERSCHEK J.: *Grabówka*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 2. Oprac. J. KURTYKA, J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, F. SIKORA. Red. F. SIKORA. Wrocław—Kraków 1989—1993.
- LABERSCHEK J.: *Kocinka*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 2. Oprac. J. KURTYKA, J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, F. SIKORA. Red. F. SIKORA. Wrocław—Kraków 1989—1993.
- LABERSCHEK J.: *Komorów*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 2. Oprac. J. KURTYKA, J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, F. SIKORA. Red. F. SIKORA. Wrocław—Kraków 1989—1993.
- LABERSCHEK J.: *Konopiska*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 2. Oprac. J. KURTYKA, J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, F. SIKORA. Red. F. SIKORA. Wrocław—Kraków 1989—1993.
- LABERSCHEK J.: *Kromolów*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 3. Oprac. W. BUKOWSKI, J. KURTYKA, J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, A. MARZEC, F. SIKORA, M. WILAMOWSKI, M. WOLSKI. Red. F. SIKORA. Kraków 1994—2003.
- LABERSCHEK J.: *Lelów — miasto*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 3. Oprac. W. BUKOWSKI, J. KURTYKA, J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, A. MARZEC, F. SIKORA, M. WILAMOWSKI, M. WOLSKI. Red. F. SIKORA. Kraków 1994—2003.
- LABERSCHEK J.: *Mirów [parafia Mstów]*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 4. Oprac. W. BUKOWSKI, J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, A. MARZEC, M. MIKUŁA, K. NABIALEK, F. SIKORA, J. SZYSZKA, M. WOLSKI, M. ZDANEK. Red. W. BUKOWSKI. Wrocław—Kraków 2006—2014.
- LABERSCHEK J.: *Na pograniczu krakowsko-opolskim. Częstochowa pod rządami Władysława Opolczyka*. W: *Bunt wójta Alberta. Kraków i Opole we wzajemnych związkach w XIV wieku*. Red. J. RAJMAN. Kraków 2013.
- LABERSCHEK J.: *Nowe spojrzenie na początki Częstochowy*. W: J. LABERSCHEK: *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*. Kraków 2006.
- LABERSCHEK J.: *Nowe spojrzenie na początki miasta Częstochowy*. „Almanach Częstochowy” 1994.
- LABERSCHEK J.: *Początki Częstochowy na tle stosunków osadniczych*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. T. 1: *Okres staropolski*. Red. F. KIRYK. Częstochowa 2002.
- LABERSCHEK J.: *Początki i rozwój miasta Szczekociny do końca XV wieku. Uwagi do genealogii Szczekockich herbu Odrowąż*. W: *Patientia et tempus. Księga jubileuszowa dedykowana*

- doktorowi Marianowi Korneckiemu. Red. O. DYBA, S. KOŁODZIEJSKI, R. MARCINEK. Kraków 1999.
- LABERSCHEK J.: *Początki miasta Żarki i pierwszy wiek jego istnienia*. „Studia Historyczne” 1986, T. 29, nr 3.
- LABERSCHEK J.: *Rozwój sieci parafialnej w dekanacie lelowskim do 1500 r.* W: *Księga jubileuszu stulecia Diecezji Kieleckiej (1883—1983)*. Kielce 1986.
- LABERSCHEK J.: *Rycerstwo Częstochowy i jej najbliższych okolic (przełom XIV i XV wieku)*. „Teki Krakowskie” 1997, T. 5.
- LABERSCHEK J.: *Sieć osadnicza okolic Mstowa i Lelowa w I połowie XIII wieku. Problem granic opola mstowskiego*. „Studia Historyczne” 1991, T. 34, nr 4.
- LABERSCHEK J.: *Uwagi w sprawie fundacji klasztoru jasnogórskiego*. W: J. LABERSCHEK: *Częstochowa i okolice w średniowieczu*. Kraków 2006.
- LABERSCHEK J.: *W czasach piastowskich i jagiellońskich*. W: *Kłobuck. Dzieje miasta i gminy (do roku 1939)*. Red. F. KIRYK. Kraków 1998.
- LABERSCHEK J.: *Wójtostwo częstochowskie w czasach piastowskich i jagiellońskich*. „Almanach Częstochowy” 2004.
- LABERSCHEK J.: *Zasięg i charakterystyka rządów Władysława Opolczyka w północno-zachodniej części ziemi krakowskiej 1370—1391*. „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie. Historia” 1985, z. 1.
- LABERSCHEK J., rec.: *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej, Częstochowa 1990*. „Kwartalnik Historyczny” 1991, T. 98.
- LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA Z.: *Częstochowa — klasztor*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 1. Oprac. J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, F. SIKORA, J. WIŚNIEWSKI. Red. J. WIŚNIEWSKI. Wrocław 1980—1986.
- LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA Z.: *Częstochowa Stara*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 1. Oprac. J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, F. SIKORA, J. WIŚNIEWSKI. Red. J. WIŚNIEWSKI. Wrocław 1980—1986.
- LISOWICZ D.: *Małe miasta przy granicy śląsko-malopolskiej w XIV w. Geneza — funkcje — warunki rozwoju*. W: *Bunt wójta Alberta. Kraków i Opole we wzajemnych związkach w XIV wieku*. Red. J. RAJMAN. Kraków 2013.
- LUCIŃSKI J.: *Lokacje wsi i miast monarszych w Małopolsce do 1385 r.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, T. 17, nr 2.
- MAREK R., WOJCIESZAK M., WOJCIESZAK J.: *Wyniki badań archeologicznych na terenie parafii pw. św. Zygmunta w Częstochowie, województwo śląskie*. W: *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2011—2012*. Katowice 2014.
- MASŁOWSKI J.: *Kolonizacja wiejska na prawie niemieckim w województwach sieradzkim, łęczyckim, na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej*. „Roczniki Historyczne” 1937, T. 13.
- MŁODKOWSKA-PRZEPIÓROWSKA I.: *Ratusz w Starej Częstochowie nad Wartą w świetle badań archeologicznych*. „Rocznik Muzeum Częstochowskiego” 2018, T. 17.
- MŁODKOWSKA-PRZEPIÓROWSKA I.: *Wyniki archeologicznych badań wykopaliskowych na Starym Rynku w Częstochowie (stanowisko 49), województwo śląskie*. W: *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2011—2012*. Katowice 2014.
- NABIALEK K.: *Dzieje miasta Olsztynek koło Częstochowy od założenia do połowy XVII wieku*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Nr 1256. *Prace historyczne*, z. 129. Kraków 2002.
- NABIALEK K.: *Dzieje Wojnicz od XVI do połowy XVII w.* W: W. KRAWCZUK, P. MIODUNKA, K. NABIALEK: *Dzieje Wojnicz od XVI do XVIII wieku*. Wojnicz 2009.

- NABIALEK K.: *Młodów*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 4. Oprac. W. BUKOWSKI, J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, A. MARZEC, M. MIKUŁA, K. NABIALEK, F. SIKORA, J. SZYSZKA, M. WOLSKI, M. ZDANEK. Red. W. BUKOWSKI. Wrocław—Kraków 2006—2014.
- NABIALEK K.: *Starostwo olsztyńskie od XIV do połowy XVII wieku*. Kraków 2012.
- NABIALEK K.: *Średniowieczne dzieje miasta Mrzygłód. Przyczynek do kolonizacji północnej Małopolski w późnym średniowieczu*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 7 (11). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2015.
- NOGA Z., rec.: *Szkice do dziejów Żarek. W 600-lecie miasta, red. H. Rola*. Katowice 1984. „Studia Historyczne” 1986, T. 29, nr 3.
- PIERADZKA K.: *Fundacja klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie w 1382 r.* Kraków 1939.
- PIOTROWICZ J.: *Dzieje miasta Wieliczki w wiekach średnich*. W: *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*. Kraków 1990.
- RAJMAN J.: *Rozwój miasta do połowy XVII wieku*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. T. 1: *Okres staropolski*. Red. F. KIRYK. Częstochowa 2002.
- ROJEWSKI A.: *Zarys dziejów kultu św. Zygmunta w diecezji płockiej w okresie przedtrydenckim*. „Studia Płockie” 1981, T. 9.
- RYMUT K.: *Kawodrza*. W: *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*. Red. K. RYMUT. T. 4: *J—Kn*. Kraków 2001.
- RYMUT K.: *Krowodrza*. W: *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*. Red. K. RYMUT. T. 5: *Ko—Kj*. Kraków 2003.
- RYMUT K.: *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*. Wrocław 1967.
- SIKORA F.: *Ropczycki zespół osadniczy w średniowieczu. Z badań nad kazimierzowskim modelem osadniczo-urbanizacyjnym*. „Teki Krakowskie” 1996, T. 3.
- SIKORA F.: *Wójtostwo wielickie w średniowieczu*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2004, Folia 21, Studia historica III.
- SIKORA F. przy współpracy J. LABERSCHEKA: *Krzepice — miasto*. W: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 3. Oprac. W. BUKOWSKI, J. KURTYKA, J. LABERSCHEK, Z. LESZCZYŃSKA-SKRĘTOWA, A. MARZEC, F. SIKORA, M. WILAMOWSKI, M. WOLSKI. Red. F. SIKORA. Kraków 1994—2003.
- Słownik historyczno-geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*. Oprac. R. ROSIN. Warszawa 1963.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 8, z. 4. Kraków 2006.
- SPERKA J.: *Dzieje Będzina w XIV—XV w.* W: *Będzin 1358—2008*. T. 2: *Od pradziejów do rozbiorów*. Red. J. SPERKA. Będzin 2008.
- SPERKA J.: *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330—8 lub 18 maja 1401)*. Kraków 2012.
- WARTALSKA E.: *Dzieje Częstochówki (1220—1655)*. W: *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej*. Częstochowa 1990.
- WIŚNIEWSKI E.: *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*. Lublin 2004.
- WOJCIECHOWSKI L.: *Fundacja klasztoru jasnogórskiego*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. T. 1: *Okres staropolski*. Red. F. KIRYK. Częstochowa 2002.
- ŻMUDZIŃSKI J.: *Budownictwo i sztuka w Częstochowie do połowy XVII wieku*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. T. 1: *Okres staropolski*. Red. F. KIRYK. Częstochowa 2002.

Karol Nabialek

**Who Founded the Town of Częstochowa?
On the Urbanization of the Lesser Poland in the 14th Century**

Summary

The article is an attempt to verify the circumstances concerning the founding of the town of Częstochowa, in particular the person of the initiator of the location. Historiographers have argued about the identity of the town's founder for years, with some favoring Duke Vladislaus II of Opole and others King Casimir III the Great. In the most recent monograph of Częstochowa (2002), the assumption has been made that the founder of the city was indeed the Duke of Opole, even though there are not many grounds to make such claim. The main premise seems to be the oldest mention of the city, dating back to the rule of Vladislaus II (1377). However, there exists significantly more proof that points to a pre-planned and executed over time expansion strategy initiated by Casimir III, which was preceded by the location of villages and crowned with the founding of the city itself. The foundation of Częstochowa can be, then, regarded as part of Casimir's modernization effort in the Kingdom of Poland, since, in order to build a new route connecting Cracow with Greater Poland and Silesia, it was crucial to build a crossing over the river Warta in the vicinity of the Częstochowa village and the subsequent location of the city.

Key words: Częstochowa, location, urbanization, Casimir III the Great, cities

Karol Nabialek

**Wer hat die Stadt Częstochowa gegründet?
Ein Beitrag zur Urbanisierung von Kleinpolen im 14. Jahrhundert**

Zusammenfassung

Der Artikel ist ein Versuch, die Umstände der Entstehung der Stadt Częstochowa und insbesondere die Hinweise auf den Initiator ihrer Lokalisation zu überprüfen. In der Geschichtsschreibung gibt es seit Jahren einen Streit um die Person des Stadtgründers. Es werden hier zwei Personen in Betracht gezogen — Fürst Wladislaus von Oppeln und Kasimir der Große. In der neuesten Monographie über Częstochowa (2002) geht man davon aus, dass der Herzog von Oppeln ein Stadtgründer war, obwohl es nicht so viele Gründe dafür gibt, um gerade ihm die Lokalisation von Częstochowa zuzuschreiben. Als die Hauptvoraussetzung gilt die älteste Erwähnung über die Stadt während der Herrschaft von Wladislaus von Oppeln auf diesem Gebiet (1377). Eine Reihe von Argumenten spricht aber für die geplante und über einen ausreichend langen Zeitraum dauernde Kolonisationsaktion von Kasimir dem Großen, der die Lokalisation der ländlichen Siedlungen vorangegangen ist und die mit der Lokalisation der Stadt gekrönt war. Die Gründung von Częstochowa passt in den von Kasimir dem Großen initiierten Prozess der Modernisierung des Königreiches Polen. Entscheidend für einen neuen Verlauf der Straße, die Krakau mit Großpolen und Schlesien verbinden sollte, waren die Organisation eines Übergangs über die Warthe in der Nähe des Dorfes Częstochowa und die Gründung einer Stadt in seiner Nähe.

Schlüsselwörter: Częstochowa, Lokalisation, Urbanisierung, Kasimir der Große, Städte



Anna Obara-Pawłowska

<https://orcid.org/0000-0002-5507-4336>

Instytut Historii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Stanowisko Jana Długosza wobec cudzoziemskich władców na tronie polskim

Roczniki Jana Długosza, jedno z najważniejszych dzieł piętnastowiecznej historiografii środkowoeuropejskiej, dostarczają wielu cennych informacji nie tylko o prezentowanej przez tego kronikarza wizji przeszłości Polski, ale również o dziejach obcych państw i krain oraz ich mieszkańców¹. Znaczenie tego przekazu dla odtwarzania poglądów elit intelektualnych późnośredniowiecznej Polski odnośnie do odmiennych nacji i ziem przez nie zamieszkałych znajduje odzwierciedlenie w ciągle narastającej literaturze przedmiotu². Na tym

¹ Wedle wyliczeń historyków ponad 1/3 relacji zamieszczonych na kartach monumentalnego dzieła Długosza dotyczyła dziejów powszechnych (M. BISKUP: *Jan Długosz (1415–1480) jako historyk Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej*. Zap. Hist. 1981, T. 46, z. 4, s. 44).

² I. MINEA: *Informațiile Românești ale cronicii lui Ian Długosz*. Iași 1926, reedycja: *Informațiile românești în cronica lui Ian Długosz*. București 1999; J. MIKULKA: *Annales Jana Długosza a Czechy*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1963, T. 8, s. 19–38; S. SOLICKI: *Źródła Jana Długosza do problematyki czeskiej*. Wrocław 1973; TENŻE: *Wiadomości geograficzne o Czechach w „Annales Poloniae” Jana Długosza*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1981, T. 36, z. 1, s. 147–152; K. PIERADZKA: *Wiadomości o Burgundii u Jana Długosza*. W: ZNUJ. *Prace historyczne*, nr 56. Kraków 1977, s. 73–79; M. KUPERA: *Jan Długosz a Slovensko*. „Zbornik Filozofickej Fakulty Univerzity Komenského. Historica” 1983, R. 34, s. 61–89; A. SWIEŻAWSKI: *Bułgaria w Annales Poloniae Jana Długosza*. „Balcanica Posnaniensia” 1985, T. 2, s. 255–265; R. KOŚCIELNY: *Jan Długosz a Czechy w świetle Annales*. „Szczecińskie Studia Historyczne” 1987, nr 1, s. 29–45; J. KRZYŻANIAKOWA: *Niemcy w opinii Jana Długosza*. W: *Polacy i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*. Red. A. CZUBIŃSKI. Warszawa 1987; W. SWOBODA: *Bizancjum w przekazach Annales Jana Długosza*. „Balcanica Posnaniensia” 1989, T. 4, s. 27–55; R. GRZESIK: *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej*

tle szczególnie frapująco przedstawia się problem oceny przez Długosza pochodzących z krajów ościennych władców sprawujących rządy w państwie polskim. Do tej pory owo zagadnienie nie stało się przedmiotem odrębnych badań. Dysponujemy jedynie nielicznymi studiami szczegółowymi traktującymi o sposobie przedstawienia przez kronikarza poszczególnych panujących spoza dynastii piastowskiej³. Celem niniejszego artykułu będzie prześledzenie wyrażonych na kartach *Roczników* opinii dziejopisa na temat cudzoziemskich monarchów zasiadających na tronie polskim od przełomu XIII i XIV stulecia⁴. Dalsze rozważania nie będą koncentrować się na opisie rządów poszczególnych dynastów, lecz na analizie odnoszących się do nich poglądów i ocen kronikarza.

W artykule zostanie przybliżone stanowisko Długosza wobec trzech przedstawicieli obcych dynastii, którzy piastowali godność króla Polski, tj. Wacława II Przemyślidy, Ludwika I Andegaweńskiego oraz Władysława Jagiełły. Wszyscy oni pochodzili spoza ziem polskich i nie byli postrzegani przez dziejopisa jako

opinii (do 1320 roku). Warszawa 2003 (rozdz. III: *Wiadomości o Węgrzech w „Rocznikach Królestwa Polskiego” Jana Długosza*); J. SKOMIAŁ: *Jan Długosz o Litwie i Litwinach*. W: *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie, idee, prawo*. Red. A. LITYŃSKI, P. FIEDORCZYK. Białystok 2003, s. 195—210; M. SZYMAŃSKA: *Opinia o Rusi do czasu włączenia do Polski Rusi Halickiej (1387)*, w *„Kronice” Jana Długosza*. „Kuźnia Młodych Historyków” 2004, T. 1, s. 41—57; Z. PENTEK: *Cesarstwo Łacińskie w oczach polskich dziejopisów od Jana Długosza do Macieja Stryjowskiego*. „Balcanica Posnaniensia” 2013, T. 20, s. 41—45; L. KORCZAK: *Jan Długosz a Litwa — miejsca i ludzie*. W: *Jan Długosz (1415—1480). Życie i dzieła*. Red. L. KORCZAK, M.D. KOWALSKI, P. WĘCOWSKI. Kraków 2016, s. 183—197; J. NIKODEM: *Żmudz i Żmudzini w opinii Jana Długosza*. W: *Jan Długosz 600-lecie urodzin. Region — Polska — Europa w jego twórczości*. Red. J. MACIEJEWSKI, P. OLINŚKI, W. ROZYŃKOWSKI, S. ZONENBERG. Toruń—Bydgoszcz 2016; M. DĄBROWSKA: *Jana Długosza spojrzenie na Bizancjum*. W: *Sic erat in votis. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Anusikowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin. Europa i świat w czasach nowożytnych*. Red. M. KARKOCHA, P. ROBAK. Łódź 2017, s. 59—80; A. OBARA-PAWŁOWSKA: *Obraz Wołochów w piśmiennictwie Jana Długosza*. „Balcanica Posnaniensia” 2017, T. 24, s. 198—220.

³ J. ROMAŃCZUK: *Olgierd i Kiejstut w opinii Długosza*. „Kuźnia Młodych Historyków” 2004, T. 1, s. 65—72; J. NIKODEM: *Spory o koronację wielkiego księcia Litwy Witolda w latach 1429—1430*. Cz. 1: „Burza koronacyjna” w relacji Jana Długosza. „Lituano-Slavica Posnaniensia” 1994, T. 6, s. 55—75; TENŻE: *Spory o koronację wielkiego księcia Litwy Witolda w latach 1429—1430*. Cz. 2: *Próba rekonstrukcji wydarzeń*. „Lituano-Slavica Posnaniensia” 1995, T. 7, s. 155—171; TENŻE: *Wróg Królestwa Polskiego. Zygmunt Luksemburski w opinii Jana Długosza*. W: *Cor hominis. Wielkie namietności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*. Red. S. ROSIK, P. WISZEWSKI. Wrocław 2007, s. 183—199; J. SKOMIAŁ: *Polski portret litewskiego władcy. Witold Kiejstutowicz w świetle Annales Jana Długosza*. W: „Rodzinna Europa”. *Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*. Red. P. FIKTUS, H. MALEWSKI, M. MARSZAŁ. Wrocław 2015, s. 41—61; Ż. MAĆCIUKAS: *Księżę Witold Wielki w kampanii letniej 1410 r. w ocenie Jana Długosza*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” 2011, nr 11, s. 113—125.

⁴ *Annales*, lib. 1—2; lib. 3—4, 5—6, 9; lib. 10; lib. 10—11; lib. 11; lib. 11—12; lib. 12. Tłumaczenie polskie: *Roczniki*, ks. 1—2; ks. 3—4, 5—6, 9; ks. 10, 10—11; ks. 11, 11 i 12, 12.

„panowie przyrodzeni”, chociaż w przypadku Ludwika i Wacława Długosz wskazywał na ich mniej lub bardziej luźne związki z dynastią piastowską. Ponadto, Przemysłida i Andegawen wywodzili się z tego samego kręgu kulturowego, co Piastowie. Byli to władcy państw środkowoeuropejskich, które równocześnie weszły na arenę polityczną chrześcijańskiej Europy i praktycznie od początku swej państwowości pozostawały ze sobą związane na skutek zachodzących między nimi podobieństw oraz różnorodnych zależności. Z kolei Jagiełło reprezentował dynastię sprawującą rządy na Litwie — w ostatnim pogańskim kraju Europy, który przez długi czas sytuował się na uboczu głównych nurtów rozwojowych Starego Kontynentu, pozostając jednocześnie obszarem narażonym na wyprawy misyjne organizowane przez chrześcijańskich sąsiadów. W przypadku wszystkich trzech monarchów ich obcość była powiązana z czynnikiem geograficznym (przybycie z innego państwa), w odniesieniu do Jagiełły zaś dodatkowo z jego pierwotną odmiennością religijną⁵.

Przy próbach zrekonstruowania wizerunku obcego władcy trzeba mieć na uwadze stosunek dziejopisa do przedstawicieli państw ościennych. Skądinąd wiadomo, że był on niechętnie nastawiony do mieszkańców sąsiednich krajów, surowo oceniał przedstawicieli innych nacji, niejednokrotnie odwoływał się do negatywnych stereotypów⁶, przy czym nie wolno zapominać, że równie bezkompromisowe sądy wygłaszał pod adresem rodaków. Nie wchodząc w szczegółowe analizy, można wskazać podstawowe wady przypisane przez kronikarza nacji czeskiej, węgierskiej i litewskiej. Węgrom zarzucał nadmierne dążenie do zmian, niestałość, hardość, a sami Panończycy w jego ujęciu nie byli godni zaufania⁷. Czesi z kolei pozostawali butni i dumni z natury, przebiegli, skłonni do grabieży i niewdzięczni⁸. Niechęć Długosza do Czechów potęgowała jego antypatia do husytów, którą przenosił także na przodków

⁵ Przywołane kategorie, tj. przestrzeń geograficzna i czynnik religijny, były podstawowymi w wiekach średnich elementami składającymi się na poczucie jedności, definiując tym samym „obcego” (D.B. LESHOCK: *Religious Geography: Designating Jews and Muslims as Foreigners in Medieval England*. In: *Meeting the Foreign in the Middle Ages*. Ed. A. CLASSEN. New York—London 2002, s. 202—203).

⁶ S. GAWĘDA: *Ocena niektórych problemów historii ojczystej w „Rocznikach” Jana Długosza*. W: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*. Red. S. GAWĘDA. Warszawa 1980, s. 196—197; S. GAWŁAS: *Świadomość narodowa Jana Długosza*. St. Żr. 1983, T. 27, s. 47; M. KOCZERSKA: *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*. St. Żr. 1970, T. 15, s. 132—133. W swoich *Rocznikach* Długosz zamieścił portrety trzech złych władczyń, tj. żony Popiela, Rychezy i Agnieszki, małżonki Władysława Wygnańca. Łączyło je niemieckie pochodzenie oraz pogarda dla Polaków i nienawiść do nich (K. SZAFER: *Wizerunek dobrej i złej władczyni w Rocznikach Jana Długosza*. W: *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy. Prace ofiarowane Profesor Alicji Karłowskiej-Kamzowej*. Red. A. GĄSIOROWSKI. Poznań 1999, s. 91—92).

⁷ *Annales*, lib. 3—4, s. 326.

⁸ Np.: tamże, s. 33, 319—320.

współczesnych mu mieszkańców Bohemii⁹. Stosunek kronikarza do Litwinów warunkowany był faktem ich długoletniego przywiązania do wierzeń pogańskich, licznymi najezdami rabunkowymi organizowanymi na ziemi polskie oraz przekonaniem o szczególnej roli Polski wobec ziem litewskich, co rodziło poczucie wyższości¹⁰. Poddani książąt litewskich i oni sami byli początkowo przedstawiani jako typowy lud pogański oraz barbarzyński, nękający łupieżczymi najezdami swoich sąsiadów. Dopiero chrystianizacja wprowadziła ich do kręgu cywilizowanej społeczności europejskiej, co jednak nie zmieniło negatywnej oceny wystawianej im przez Długosza¹¹. W opisie Litwinów — „najprymitywniejszego ludu północy”¹² — kanonik krakowski podkreślał ich skłonność do oszustw oraz pijaństwo czy tchórzostwo¹³. Wskazane negatywne cechy przypisywane przez dziejopisa poszczególnym nacom nie zawsze musiały automatycznie charakteryzować cudzoziemców na tronie polskim, na pewno jednak uwidaczniały się w postawie Długosza wobec obcych przybywających z monarchą do kraju.

Bardzo istotne pozostaje również ustalenie źródeł, z których dziejopis czerpał informacje na temat cudzoziemskich władców. Panowanie Wacława II

⁹ J. MIKULKA: *Annales Jana Długosza...*, s. 35; U. BORKOWSKA: *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza kościołem*. Lublin 1983, s. 146. Na obraz Czechów w *Rocznikach Jana Długosza* wpływ miał także polonocentryzm, a więc patrzyenie na sprawy słowiańskich sąsiadów przez pryzmat postulowanej przez Długosza roli Polski we wspólnocie słowiańskiej oraz związane z tym przekonanie o zasadności unifikacji ludności czeskiej pod przewodnictwem państwa polskiego. Niemniej jednak zwraca się uwagę na fakt, że kronikarz potrafił wypowiadać się w sposób pozytywny o mieszkańcach Bohemii, doceniając np. ich męstwo w walce. Co więcej, Długosz był świadomy, że w społeczeństwie czeskim nie wszyscy byli zwolennikami herezji, a chętnie eksponowany przez niego husytyzm, przy podkreślaniu ortodoksji katolickiej Polaków, miał na celu pomniejszenie wad narodu polskiego (R. KOŚCIELNY: *Jan Długosz a Czechy...*, s. 29—31, 39).

¹⁰ M. KOCZERSKA: *Mentalność...*, s. 134; M.T. ZAHAJKIEWICZ: *Chrzest Litwy. Wprowadzenie. Problem chrztu Litwy w historiografii*. W: *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*. Red. M.T. ZAHAJKIEWICZ. Lublin 1990, s. 34.

¹¹ J. SKOMIAŁ: *Polski portret...*, s. 46. Jeszcze w 1438 r. przeciwnicy osadzenia na tronie czeskim królewicza Kazimierza rozpowszechniali paszkwile na jego temat, zarzucając mu, że jest „synem poganina” (M. BOGUCA: *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*. Kraków 2009, s. 46).

¹² Warto zwrócić baczniejszą uwagę na częste określanie przez Długosza Litwinów mianem ludu północy. Nie chodziło tylko o wskazanie geograficznego położenia ich siedzib. W okresie średniowiecza północ była postrzegana jako ostoja barbarzyństwa, dzikości i pogaństwa (więcej zob.: A. PLESZCZYŃSKI: *Niemcy wobec pierwszej dynastii piastowskiej (963—1034). Narodziny stereotypu. Postrzeżenie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*. Lublin 2008, s. 27—38). O trwałości tego sposobu postrzeżenia północy mogą świadczyć słowa Macieja z Miechowa, który w 1517 r. w swoim *Opisie Sarmacji...* określał tę stronę świata jako miejsce, skąd pochodzi całe zło (MACIEJ Z MIECHOWA: *Opis Sarmacji azjatyckiej i europejskiej*. Wstęp H. BARYCZ. Tłum. T. BIEŃKOWSKI. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 56).

¹³ Szczegółowa analiza cech Litwinów: J. SKOMIAŁ: *Jan Długosz o Litwie...*, s. 201—209.

zostało przedstawione na podstawie powstałej ok. 1374 roku *Kroniki Pulka-wy*¹⁴. Wskazuje się tu także na materiały pochodzące z klasztorów cysterskich, znane Długoszowi, a odnoszące się do panowania Wacława II w Polsce¹⁵. Z kolei podstawowe znaczenie dla opisu rządów oraz osoby Ludwika Węgierskiego w Polsce miała *Kronika* Janka z Czarnkowa¹⁶. W odniesieniu do Władysława Jagiełły kronikarz miał możliwość wykorzystania liczniejszych źródeł, w tym nie tylko przekazów pisanych¹⁷, ale również tradycji ustnej przekazanej mu przez członków jego rodziny¹⁸, patronów politycznych (Zbigniew Oleśnicki, Tarnowscy, Tęczyńscy), polskich uczestników wypraw na Litwę¹⁹ czy wreszcie obserwacji własnej (w 1431 roku Jan Długosz rozpoczął pracę w kancelarii biskupa Oleśnickiego, co stwarzało sposobność częstych spotkań z sędziwym królem²⁰). Podsumowując problem źródeł wykorzystanych przez dziejopisa, zwłaszcza tych odnoszących się do dawniejszych czasów, należy oddzielić sferę przytaczanych przezeń faktów i opisów wydarzeń — te mogły być wprost przejmowane od innych autorów — od samodzielnych opinii i ocen formułowanych przez kronikarza²¹. W komentarzach narratorskich Długosz dążył do

¹⁴ A. SEMKOWICZ: *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*. Kraków 1882, s. 61—62, 321—329.

¹⁵ J. MIKULKA: *Annales Jana Długosza...*, s. 25—26.

¹⁶ A. SEMKOWICZ: *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich...*, s. 31—32. Wykaz informacji zawartych w *Rocznikach*, a związanych z osobą Ludwika, pochodzących z bliżej nieznanego źródła, zob. tamże, s. 63—64. Więcej na temat oceny panowania Andegawenów w Polsce przez Jana Długosza zob. J. NIKODEM: *Jan Długosz o rządach andegaweńskich w Polsce*. W: *Jan Długosz — w kręgu badań historyków i literaturoznawców*. Red. T. GIERGIEL. Sandomierz 2017, s. 93—106.

¹⁷ O źródłach pisanych, które wykorzystywał Długosz, opisując Jagiełłę i jego rządy, zob.: *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza*. T. 1: *Z lat 1285—1444*. Oprac. S. GAWĘDA i in. Wrocław 1961, *passim*; S.M. KUCZYŃSKI: *Rozbiór krytyczny roku 1385 „Dziejów polskich” Jana Długosza*. St. Żr. 1958, T. 3, s. 213—254; K. BIEDROWSKA-OCHMAŃSKA, J. OCHMAŃSKI: *Władysław Jagiełło w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*. Poznań 1987, s. 71—74.

¹⁸ Zarówno ojciec Długosza Jan, jak i stryj Bartłomiej brali udział w bitwie pod Grunwaldem. Ojciec wstąpił się pojmaniem komtura Brandenburga Markwarda von Salzbacha wraz z kilkoma rycerzami, zaś stryj, kapelan królewski i proboszcz kłobucki, odprawił mszę przed walką (M. BOBRZYŃSKI, S. SMOLKA: *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*. Kraków 1893, s. 3—4; reprint: Kraków 2015). Obaj bracia byli związani z osobą króla Władysława. Jan Długosz senior za zasługi pod Grunwaldem uzyskał zapis 250 grzywien na wsi królewskiej Kocin, pełnił funkcję starosty Nowego Miasta Korczynna, jak również „bliżej nieokreślone, choć raczej nie podrzędne, funkcje na dworze królewskim” — W. BUKOWSKI: *Krąg rodzinny Jana Długosza*. W: *Jan Długosz (1415—1480)...*, s. 23—25.

¹⁹ *Rozbiór krytyczny...*, s. LIII.

²⁰ Przyszły kronikarz miał możliwość spotkać króla Władysława Jagiełłę w dzieciństwie, które spędził w Nowym Korczynie, gdzie władca bywał bardzo często (A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386—1434*. Warszawa 1972, s. 102).

²¹ D. WRÓBEL: *Bezkrólewie, małoletniość i nieobecność władcy w Rocznikach Jana Długosza*. W: *Jan Długosz (1415—1480)...*, s. 224.

lepszego wyjaśnienia przyczyn zdarzeń czy motywów, jakimi kierowali się jego bohaterowie, co nie zawsze wiązało się z zachowaniem bezstronności²². Właśnie w takich wypowiedziach można odnaleźć poglądy dziejopisa dotyczące nie tylko rządów wskazanych władców, ale również ich cech osobistych.

Zasadniczo Jan Długosz uznawał rządy obcego monarchy za sytuację mało korzystną dla Królestwa i jego mieszkańców. Dał temu wyraz, np. opisując okoliczności zawarcia małżeństwa przez księcia krakowskiego Leszka Białego. Panujący miał zdecydować się na ten krok pod presją panów małopolskich, którzy obawiali się, że w razie bezpotomnej śmierci jego i jego brata Konrada będą zmuszeni podlegać władzy obcych książąt („in peregrinorum ducum dictionem devenire cogentur”)²³. Kronikarz wygłaszał też bardzo zdecydowane poglądy na temat przyczyn wygaśnięcia rodzimej dynastii piastowskiej. Jego zdaniem „diadema Regni Polonie a veris, iustis et naturalibus principibus, ob varias prevaricaciones et dolos in alienigenas et exteros iusto Dei permittente iudicio translatum”²⁴. Pojawienie się cudzoziemców na tronie polskim rozpatrywał Długosz w kategoriach kary za grzechy. I tak, Władysław Łokietek przejściowo utracił władzę na rzecz Przemyślidy, co było karą za ciemnienie własnych poddanych i brak dbałości o bezpieczeństwo państwa²⁵. Z kolei zerwanie przez panów polskich pełnoprawnego małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem Habsburgiem skutkowało, zdaniem Długosza, pojawieniem się w Polsce bezładnych rządów władców z dynastii jagiellońskiej, którzy bardziej sprzyjali Litwinom niż Polakom²⁶. Ukazanie momentu objęcia tronu przez przedstawicieli niepiastowskich dynastii jako kary za grzechy popełnione przez Polaków wyraźnie wskazuje na niechętnie stanowisko dziejopisa w tej kwestii.

Przedstawiając przyczyny przejścia władzy monarszej w ręce zagranicznych dynastów, Długosz w każdym z trzech przypadków bardzo wyraźnie akcentował czynny udział uprawomocnionych warstw społecznych w powołaniu nowego władcy/nowej dynastii. Kronikarz, opowiadając się za dziedziczeniem jako podstawowym i najbardziej liczącym się tytułem do tronu w Polsce²⁷, podkreślał równocześnie prawa panów polskich do wyboru monarchy. W ten sposób próbował pogodzić swe patriotyczne nastawienie (optowanie za prawami przyrodzonych władców) z przekonaniem środowiska, z którym był związany,

²² U. BORKOWSKA: *Historiograficzne poglądy Jana Długosza*. W: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*. Red. S. GAWĘDA. Cz. 2. Warszawa—Kraków 1985, s. 66—69; M. RZEPIELA: *Rola frazeologii w narracji Kroniki Jana Długosza*. W: *Jan Długosz (1415—1480)*..., s. 246.

²³ *Annales*, lib. 6, s. 231.

²⁴ Tamże, lib. 10, s. 21, podobnie: tamże, s. 92 i 155.

²⁵ Tamże, lib. 9, s. 11.

²⁶ Tamże, lib. 10, s. 154.

²⁷ R. SOBOTKA: *Powolywanie władcy w Rocznikach Jana Długosza*. Warszawa 2005, s. 187. Kolejnymi pod względem ważności tytułami do tronu polskiego były u Długosza elekcja i desygnacja (tamże).

o prawie poddanych (elity) do wpływu na obsadę tronu, aż po zakwestionowanie reguły dziedziczenia. Patriotyzm kronikarza, podbudowany przykładami płynącymi z dzieł historiograficznych (*Kronika* Wincentego Kadłubka, *Komentarz* Jana z Dąbrówki), konfrontował się z uznawaną w jego czasach praktyką obsadzania tronu. Wraz z nabywaniem przez górne warstwy społeczeństw państw Europy Środkowej (Polska, Czechy, Węgry) mniemania, że są one podmiotem władzy, odpowiedzialnym za losy kraju, zaczęło kształtować się przekonanie, że wybór najlepszego kandydata do tronu stanowi ich naturalne prawo²⁸. Jednak powołani w drodze elekcji władcy cudzoziemscy przy niewystarczających prawach dziedzicznych do korony polskiej lub wręcz braku takowych byli traktowani przez dziejopisa z dużą dozą sceptycyzmu i nieufności.

Lektura monumentalnego dzieła Jana Długosza pozwala wyodrębnić zarówno korzyści, jak i zagrożenia płynące z wyboru cudzoziemca, przy czym tych pierwszych jest zdecydowanie mniej. Zależność obcego władcy od przywołujących go na tron panów polskich sprawiała niekiedy, że cudzoziemcy rządili sprawiedliwiej i bardziej umiarkowanie niż rodzimi dynaści („*externi iustus modestiusque quam proprii principes imperitent*”)²⁹. Ta pobłażliwość wobec poddanych wynikała z konieczności zapewnienia sobie poparcia i ugruntowania własnej pozycji w nowym państwie. Ponadto, monarcha taki, dążąc do pozyskania zwolenników na nowo opanowanych ziemiach polskich, mógł być bardziej skłonny do likwidacji niektórych ciężarów, a efektem jego działań było nastanie tak upragnionego pokoju i różne korzyści zeń płynące³⁰. Ład wprowadzony przez Przemyślidę przejściowo łagodził gorycz poddania się rządóm z natury pełnych pychy i zniechęconych Czechów³¹. Podkreśla-

²⁸ S. RUSSOCKI: *Średniowieczne narody polityczne środkowej Europy*. CP-H 1985, T. 37, z. 2, s. 64—65; TENŻE: *Struktury i świadomość. Procesy integracji rycerstwa Europy Środkowej schyłku XIII w. i ich odbicie w historiografii epoki*. W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 1. Warszawa 1981, s. 214—215.

²⁹ *Annales*, lib. 9, s. 17.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże. Podobnie rzecz miała się w kwestii panowania w Wielkopolsce księcia śląskiego Henryka głogowskiego, który przez kronikarza był traktowany jako przedstawiciel obcej dynastii. W ujęciu Długosza Henryk miał żywić głęboki wstręt i pogardę dla wszystkiego, co polskie (tamże, s. 38). Wspomnienie w tym miejscu o władcy śląskim wydaje się o tyle zasadne, że sam Długosz uznawał Ślązaków za odrębną od Polaków nację. Wystarczy przywołać jego słowa ilustrujące wrogość i zawiść Ślązaków wobec Polaków, wedle których: „*Nec ulla gens in vicinatu Regni Polonie consistens fertur esse Polonis, quantum gens Slesitica, magis aut invida aut infesta*” — tamże, s. 136. W innym miejscu, opisując okoliczności wyznaczenia w 1339 r. królewicza Ludwika Andegaweńskiego następcą Kazimierza Wielkiego, kronikarz określił książąt ze śląskiej linii Piastów mianem zdrajców, którzy bez konieczności i przymusu porzucili własny naród oraz wyrzekli się swojego języka i ojczyzny (tamże, s. 211—212). Podobne słowa pod adresem monarchów śląskich, niezasługujących z tego powodu na koronę Królestwa Polskiego, zostały sformułowane wcześniej przez Janka z Czarnkowa (*Kronika Janka z Czarnkowa*. Wyd. A. BIEŁOWSKI. W: MPH, T. 2, s. 645—646).

nie umiejętności zaprowadzenia przez czeskich władców porządku wewnętrznego, co przynajmniej na pewien czas stanowiło wystarczający czynnik dla stabilizacji ich rządów na ziemiach polskich, wygląda na próbę wyjaśnienia czy wręcz usprawiedliwienia przez autora *Roczników* braku poparcia miejscowych możnych dla przedstawiciela rodzimej dynastii piastowskiej³².

W ujęciu Długosza panowie polscy, powołując na tron wielkiego księcia litewskiego Jagiełłę, liczyli na wzmocnienie państwa dzięki poszerzeniu jego terytorium³³ oraz doprowadzenie za pośrednictwem Polski do chrystianizacji Litwy i Żmudzi³⁴. Każde działanie króla zmierzające do jak najściślejszego zespolenia tych terenów z ziemiami Korony zyskiwało pełną akceptację kronikarza³⁵. Z jednej strony przemawiało przez niego umiłowanie ojczyzny, stąd wszelkie przychylnie komentarze przy zabiegach mających na celu wzmocnienie państwa czy podniesienie jego prestiżu na arenie międzynarodowej. Z drugiej zaś strony Długosz jako duchowny równie entuzjastycznie podchodził do wszelkich inicjatyw ugruntowujących pozycję Kościoła.

O wiele częściej kronikarz akcentował jednak zagrożenia, jakie niesło ze sobą panowanie obcych monarchów. Wśród najbardziej oczywistych niebezpieczeństw wymieniał brak przywiązania cudzoziemskiego panującego do nowych ziem³⁶. O wiele poważniejsze były sytuacje, w których dostrzegał zaniedbanie interesów Królestwa Polskiego z korzyścią dla drugiego z władztw monarchy. Mocne zarzuty kierował kronikarz pod adresem Ludwika I, którego oskarżył o działanie na szkodę ziem polskich³⁷. Bardzo krytycznie ocenił również postanowienia pokoju toruńskiego z 1411 roku, wprost zarzucając królowi

³² W ten sam sposób Długosz wyjaśniał odrzucenie w 1306 r. przez panów duchownych i świeckich z Wielkopolski kandydatury Władysława Łokietka do objęcia władzy w tej dzielnicy. Nieprzychylny Henrykowi głogowskiemu i jego aspiracjom politycznym kronikarz z uznaniem podkreślał jednak, że książę ten surowo karał wszystkich przestępców, dzięki czemu rządzona przez niego po śmierci Waclawa II Wielkopolska mogła cieszyć się bezpieczeństwem i pokojem (*Annales*, lib. 9, s. 37–38).

³³ Tamże, lib. 10, s. 144. Niemniej jednak — jak zauważył dziejopis — poszerzenie terytorium państwa o ziemie litewskie miało swoją cenę. Aby utrzymać nowe nabytki, Polacy musieli aktywnie wspierać stronę litewską w jej walce z Krzyżakami. Król Władysław II popierał te działania, przeznaczając dla rycerzy polskich biorących udział w tych kampaniach środki ze skarbu monarszego oraz wynagradzając ich dobrami ziemskimi w Królestwie Polskim (tamże, s. 203). O źródłach tej informacji zob.: *Rozbiór krytyczny...*, s. 40.

³⁴ *Annales*, lib. 10, s. 144; lib. 11, s. 21–26. Więcej na ten temat: U. BORKOWSKA: *Treści ideowe...*, s. 132–133; M.T. ZAHAJKIEWICZ: *Chrzest Litwy...*, s. 34.

³⁵ *Annales*, lib. 11, s. 14–21.

³⁶ Tamże, lib. 10, s. 25.

³⁷ „[...] Regni Polonie corpus per plures alias alienaciones multipharie mutilum et distractum, ampliori scissura ebetat et corrumpit, ut prorsus etiam tunc appareret Ludowigum regem ditissimo Hungarie Regno locupletem, nichil pensi de Regno Polonie stabiliendo aut de hiis, que illi a Bohemis, Saxonibus et Cruciferis abstracta erant, vindicandis habuisse neque de illius profectu et incremento, sed de disembracione cogitaciones et curas intendisse” — tamże, s. 18.

Władysławowi II oraz jego kuzynowi wielkiemu księciu Witoldowi³⁸, mającym na uwadze przede wszystkim zachowanie integralności terytorialnej Wielkiego Księstwa Litewskiego, nieprzywiązywanie należytej wagi do odzyskania terenów Królestwa Polskiego, tj. Pomorza, ziemi chełmińskiej i michałowskiej, a tym samym zaprzepaszczenie korzyści zwycięstwa grunwaldzkiego³⁹. Z podobnym oburzeniem kanonik krakowski oceniał zamiar Władysława II oddania Świdrygielle zamków podolskich („plus sibi et Lithuani de terra quam proprio Regno favebat”⁴⁰).

Z przedstawionym problemem wiąże się lekceważenie drugiego królestwa i jego mieszkańców. W *Rocznikach* Długosza przekonanie to znalazło odzwierciedlenie chociażby w słowach, jakie miał wypowiedzieć Przeclaw Wąwelski (Krzysztof z Wywły⁴¹), który w imieniu panów i prałatów Królestwa Polskiego domagał się od królowej Elżbiety Bośniaczki przysłania do Polski jej córki Jadwigi. Kronikarz włożył w usta posła stanowcze stwierdzenie, by królowa Węgier zaprzestała czynić z Polaków pośmiewisko⁴². Ponadto, rządy obcego władcy niosły zagrożenie mniej lub bardziej świadomego naruszania obowiązującego w Królestwie Polskim prawa. Zarzut taki pojawił się przy okazji ustanowienia przez Ludwika I księcia Władysława Opolczyka namiestnikiem królewskim w Polsce. Panowie polscy zebrani zdaniem Długosza na dwóch zjazdach, w Gnieźnie i Wiślicy⁴³, argumentowali, że nie jest właściwe, aby rządził nimi książę niezatwierdzony i niewybrany przez nich, a narzucony przez króla⁴⁴. W podobnie negatywny sposób kronikarz ocenił wyposażenie namiestnika Królestwa Polskiego, biskupa krakowskiego Zawiszy w możliwość

³⁸ Zdaniem autorów *Rozbioru krytycznego...* wyraźne oskarżenie Witolda o zawarcie tak niekorzystnego z punktu widzenia interesów państwa polskiego układu mogło stanowić odzwierciedlenie poglądów przekazanych kronikarzowi przez Zbigniewa Oleśnickiego (*Rozbiór krytyczny...*, s. 133—134).

³⁹ *Annales*, lib. 10—11, s. 177—178. Długosz w gorzkim podsumowaniu stwierdził, że zwycięstwo owo nie przyniosło żadnej korzyści Królestwu Polskiemu, a jedynie Księstwu Litewskiemu (tamże, s. 178).

⁴⁰ Tamże, lib. 11, s. 311.

⁴¹ J. TĘGOWSKI: *Bezkrólowie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą*. W: *Studia historyczne z XIII—XV wieku*. Red. J. ŚLIWIŃSKI. Olsztyn 1995, s. 105.

⁴² *Annales*, lib. 10, s. 137.

⁴³ Janko z Czarnkowa przekazał jedynie informację o zjeździe w Gnieźnie. Wiadomość Długosza o wiecu, który miał odbyć się również w Wiślicy, miała podkreślić solidarną postawę możnych wielko- i małopolskich występujących przeciwko kandydaturze księcia śląskiego na namiestnika Królestwa Polskiego (A. SEMKOWICZ: *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich...*, s. 390) czy wręcz dowartościować Małopolan (J. SPERKA: *Rządy namiestnicze Władysława Opolczyka w Królestwie Polskim*. W: *Mieszczanie, wasale, zakonnicy*. Red. B. ŚLIWIŃSKI. Małbork 2004, s. 259). Najnowsze podsumowanie tematu namiestniczych rządów Władysława Opolczyka zob. A. MARZEC: *Pod rządami nieobecnej monarchii. Królestwo Polskie 1370—1382*. Kraków 2017, s. 148—159.

⁴⁴ *Annales*, lib. 10, s. 61.

nadawania wszystkich godności i urzędów w Polsce, z wyjątkiem kasztelana i wojewody krakowskiego. Powodem krytyki było nie tylko sprzeniewierzenie się przez monarchę dotychczasowej tradycji. W ocenie dziejopisa panowie polscy uznali wprowadzone rozwiązanie za haniebne i przyczyniające się do powstania zawiści między nimi⁴⁵. O mniej lub bardziej świadome łamanie obowiązujących w Polsce zwyczajów często oskarżany był przez kronikarza Władysława Jagiełło. W 1386 roku Długosz przekazał informację o żądaniu przez króla stacji od kapituły gnieźnieńskiej w trakcie jego monarszej podróży do Wielkopolski. Niesprawiedliwość władcy, skutkująca skargami kmieci ze wsi kościelnych, została naprawiona przez króla Jadwigę⁴⁶.

Powszechnymi zarzutami wobec cudzoziemskiego monarchy, jednocześnie dzierżącego tron w swym rodzimym państwie, były jego notoryczna nieobecność w Polsce i sprawowanie rządów za pośrednictwem wyznaczonych osób, niejednokrotnie obcego pochodzenia. Tak było zarówno w przypadku Wacława II, który po opuszczeniu swych polskich włości wyznaczał śląskich i czeskich starostów dla poszczególnych dzielnic Polski⁴⁷, jak i Ludwika Węgierskiego, który odwoływał się do pomocy swej matki Elżbiety⁴⁸, Władysława Opolczyka⁴⁹ oraz biskupa krakowskiego Zawiszy, kasztelana krakowskiego Dobiesława oraz starosty krakowskiego Sędziwoja z Szubina⁵⁰. Stała nieobecność króla powodowała różnego rodzaju zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa, zarówno w wymiarze zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Jednym z najbardziej wymownych przykładów była, powtórzona za Jankiem z Czarnkowa, informacja o napadzie litewskim na ziemię sandomierską w 1376 roku i niefrasobliwej postawie królowej Elżbiety, sprawującej w tym czasie rządy w Królestwie Polskim w imieniu Ludwika⁵¹. Z kolei w 1380 roku Kościół polski musiał wysłać swoich przedstawicieli aż do Budy w celu zaniesienia skarg na krzywdy, jakich doznawał ze strony rycerstwa, oraz prośby o jak najszybszą interwencję monarszą⁵². W tym kontekście nie dziwi więc dziejopisa postawa panów wielkopolskich, którzy po śmierci Ludwika obiecali Zygmuntowi Luksemburczykowi

⁴⁵ Tamże, s. 76.

⁴⁶ Tamże, s. 158. Szczegółowa relacja o zatargu króla z arcybiskupem i kapitułą pojawia się jedynie u Długosza. O prawdopodobnych źródłach tej informacji zob.: *Rozbiór krytyczny...*, s. 13—14.

⁴⁷ *Annales*, lib. 9, s. 16—17.

⁴⁸ Tamże, lib. 10, s. 24—25, 50—52.

⁴⁹ Tamże, s. 60—61.

⁵⁰ Tamże, s. 75—76.

⁵¹ Tamże, s. 51—52.

⁵² Tamże, s. 73—74. Nie zidentyfikowano źródła tej informacji (A. SEMKOWICZ: *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich...*, s. 392). Kościół polski był jednym z podmiotów doznających uszczerbku na skutek kryzysów państwa związanych z bezkrólewem czy nieobecnością króla. Sytuacje tego rodzaju były przez kronikarza szczególnie mocno akcentowane (D. WRÓBEL: *Bezkrólewie, małoletniość i nieobecność władcy...*, s. 228—229).

posłuszeństwo pod warunkiem usunięcia nielubianego Domarata z Pierzchna ze stanowiska starosty wielkopolskiego oraz deklaracji zamieszkania w Królestwie Polskim⁵³. Przedłużająca się absencja władcy prowadziła do coraz większego niezadowolenia jego poddanych, stwarzając zagrożenie wybuchem buntu⁵⁴. Warunek osiedlenia się i stałego przebywania na terenie Królestwa Polskiego jednej z córek Ludwika wraz z jej mężem wielokrotnie pojawiał się w żądaniach, jakie na kartach dzieła Długosza formułowali panowie polscy, grożąc, w razie niespełnienia ich roszczeń, powołaniem nowego króla⁵⁵. Z relacji zawartych w *Rocznikach* wylania się jednoznacznie negatywny obraz rządów namiestniczych. Dziejopis traktował taki sposób zarządzania państwem w kategoriach degradacji Królestwa Polskiego. Niewykluczone, że negatywna ocena tej sytuacji oraz niemal permanentnej nieobecności cudzoziemskiego monarchy w kraju wynikała po części z doświadczeń pokolenia kronikarza, związanych z wyjazdem Władysława Warneńczyka na Węgry oraz przedkładaniem interesów tego państwa nad dobro Polski⁵⁶.

Kolejny problem stanowiło otaczanie się przez obcego monarchę własnymi rodakami, co zdaniem dziejopisa prowadziło do nadużyć z ich strony względem miejscowej ludności. Długosz, za Jankiem z Czarnkowa, przytoczył opinię, że tuż po objęciu władzy przez Ludwika przebywający u jego boku Węgrzy krzywdzili mieszczan i wieśniaków, przywłaszczając sobie rzeczy do nich należące, oraz uniemożliwiali zanieśenie przed oblicze królewskie skargi na takie postępowanie⁵⁷. Rezultatem tych niegodziwości była rzeź Węgrów w Krakowie, sprowokowana przez samych Madziarów⁵⁸. Do niepożądanych sytuacji dochodziło jednak w dalszym ciągu. Nie dziwi więc, że według kronikarza jedną z głównych przyczyn niechęci do Zygmunta Luksemburczyka jako potencjalnego (współ)władcy Królestwa Polskiego miało być popieranie przez niego Czechów, przy jednoczesnym upokarzaniu Polaków (wyrzucanych z komnaty, gdy margrabia zasiadał do posiłku)⁵⁹.

Innym zagrożeniem związanym z dzierżeniem tronu przez obcego władcę było uszczuplanie terytorium państwa. Ludwik I, mając na uwadze bogactwo i dogodnie położenie ziem ruskich, postanowił oderwać je od Królestwa Polskiego i przyłączyć do swojego węgierskiego władztwa, nadając tamtejsze zamki, miasta i wsie Węgram. Długosz podsumował te działania przestrogą na przy-

⁵³ *Annales*, lib. 10, s. 103. W tym miejscu Jan Długosz włożył w usta panów wielkopolskich znamienne słowa wyrażające przekonanie, że nieobecność władcy naraziła Królestwo Polskie na różne katastrofy i klęski (tamże).

⁵⁴ Tamże, s. 60.

⁵⁵ Tamże, s. 118, 137.

⁵⁶ Z. PERZANOWSKI: *Kanonik krakowski ks. Jan Długosz o królowej Jadwidze*. „*Analecta Cracoviensia*” 1980, T. 12, s. 198.

⁵⁷ *Annales*, lib. 10, s. 24. Podobnie u Janka z Czarnkowa: *Kronika...*, s. 648—649.

⁵⁸ *Annales*, lib. 10, s. 53—54.

⁵⁹ Tamże, s. 106.

szłość, by nie zrównywać władców obcych z rodzimymi, jako że rządy tych drugich doprowadziły do dezintegracji Królestwa Polskiego⁶⁰. Podobna sytuacja rozegrała się na początku panowania Władysława II. Monarcha ten, chcąc zjednać sobie księcia mazowieckiego Siemowita, postanowił przekazać mu tytułem posagu swojej siostry Aleksandry najpierw ziemię radomską, a później — pod wpływem protestów panów polskich — bełską. Darowizna ta spotkała się z krytyką ze strony dziejopisa, który argumentował, że ziemia bełska stanowiła integralną część Królestwa, a jej donacja odbyła się ze szkodą dla państwa polskiego⁶¹. Przypadki tego rodzaju zwracały szczególną uwagę Długosza⁶², wyczulonego na wszelkie przejawy uszczuplania terytorium monarchii polskiej⁶³. Jeżeli weźmiemy pod uwagę znaczenie kategorii patriotyzmu jako ważnego składnika tworzonego przez niego wzorca władcy⁶⁴, przytoczone przykłady można interpretować jako poważny zarzut sprzeniewierzenia się jednej z podstawowych powinności monarchy, czyli dbaniu o dobro państwa i własnych poddanych. Oskarżenie to nabiera szczególnej wagi w przypadku monarchów obcych, którym łatwiej można było zarzucić mniejszą dbałość o stan swego posiadania w drugim królestwie oraz pewną niefrasobliwość w rozporządzaniu podległymi im terenami.

Pojawienie się cudzoziemskiego króla, który przynajmniej na początku swoich rządów musiał pozyskać sobie przychylność nowych poddanych, skutkowało także nadawaniem części spośród nich przywilejów ekonomicznych, osłabiających skarb państwa. Długosz powiązał ten mocno przez siebie krytykowany proceder z osobą Władysława Jagiełły⁶⁵.

Nie bez znaczenia dla oceny rządów obcego króla pozostawały problemy związane z komunikacją między poddanymi a nowym, cudzoziemskim monarchą. W przypadku Ludwika I kronikarz zaznaczał, jakoby jego polscy poddani mieli wysuwać pretensje, że muszą porozumiewać się ze swoim władcą za pośrednictwem tłumacza⁶⁶. Bariery językowe, w połączeniu z częstą nieobecnością króla w jego drugim władztwie, utrudniały prawidłowe wywiązywanie się z obowiązków monarszych.

⁶⁰ Tamże, s. 59.

⁶¹ Tamże, s. 172.

⁶² Podobnie negatywnie ocenił przekazanie przez Władysława księciu Witoldowi Podola, określonego jako część Królestwa Polskiego. Co więcej, decyzja ta miała zostać podjęta bez zgody panów polskich (tamże, lib. 10—11, s. 181—182). Z kolei układ Władysława z Zygmuntem z 1412 r. w opinii kronikarza podważał bezsporne prawa Królestwa Polskiego do Rusi i Podola oraz doprowadził do podziału będącej lennem polskim ziemi wołoskiej między Polskę a Węgry (tamże, s. 192).

⁶³ Dla kontrastu, ponowne przyłączenie ziem ruskich do Królestwa Polskiego, dokonane przez Jadwigę, zostało przez Długosza określone mianem bohaterskiego czynu, którym zasłużyła sobie na wieczną pamięć Polaków (tamże, lib. 10, s. 182).

⁶⁴ U. BORKOWSKA: *Treści ideowe...*, s. 99.

⁶⁵ *Annales*, lib. 10, s. 155.

⁶⁶ Tamże, s. 20.

Katalog wad panowania obcego monarchy zawarty w *Rocznikach* Jana Długosza nie jest oryginalny. Kronikarz czerpał obficie zarówno z tradycji filozoficznej, jak i z poglądów swoich poprzedników. I tak, w *Sumie teologicznej* św. Tomasza z Akwinu pojawiło się stwierdzenie, że królowie pochodzący z obcego narodu są mało doń przywiązani i w rezultacie zbytnio się o niego nie troszczą⁶⁷. Obawy poddanych przed łamaniem przez cudzoziemskiego władcę obowiązujących w Polsce praw i zwyczajów oraz wątek otaczania się własnymi rodakami można odnaleźć w *Kronice* Janka z Czarnkowa⁶⁸. Z kolei, opisując przewagę dziedzicznego i rodzimego monarchy nad elekcyjnym, pochodzącym z obcej dynastii, Długosz posiłkował się ustaleniami Idziego Rzymianina czy Jana z Dąbrówki, którego wykłady wysłuchiwał w latach 1428—1431⁶⁹. W teorii politycznej wieków średnich, dobrze znanej piętnastowiecznym uczonym polskim związanym z Uniwersytetem Krakowskim, państwo przyrównywano do organizmu, natomiast monarchę — do jego głowy. Władca miał troszczyć się o właściwy stan całego organizmu-państwa, a więc strzec jego bezpieczeństwa, dobra poddanych, przyczyniać się do wzrostu potęgi swego władztwa oraz zapewniać sprawiedliwe rządy⁷⁰. Zdarzało się, że z zadań stawianych monarchom nie wywiązywali się królowie pochodzący z dynastii piastowskiej, co spotykało się z naganą i surową oceną dziejopisa⁷¹. Jednak przypadki przytoczonych zaniechań budziły szczególną czujność kronikarza w odniesieniu do cudzoziemskich władców. Ich brak znajomości miejscowych praw, obyczajów, tradycji lub niedostateczna wiedza o nich czy trudności z opanowaniem języka czyniły ich, w oczach dziejopisa, bardziej predestynowanymi do działań sprzecznych z interesem Królestwa Polskiego.

Stanowisko autora *Roczników* wobec obcokrajowców na tronie polskim mogło uwidaczniać się również w sposobie prowadzenia narracji oraz akcentowaniu pewnych zachowań, działań czy cech przypisywanym konkretnym władcom. Niekiedy były to zabiegi i uwagi bardzo subtelne, które na pierwszy

⁶⁷ Św. TOMASZ Z AKWINU: *Suma teologiczna*. Tłum. P. BELCH. T. 13. Londyn 1986, s. 252.

⁶⁸ Wśród zagrożeń związanych z pojawieniem się na tronie polskim cudzoziemskiego władcy Janko z Czarnkowa wymieniał m.in. wprowadzanie obcych obyczajów czy faworyzowanie własnych rodaków (*Kronika...*, s. 648).

⁶⁹ M. ZWIERCAN: *Model władcy w komentarzu Jana z Dąbrówki do Kroniki bł. Wincenego zwanego Kadlubkiem w wykładzie uniwersyteckim w latach Jana Długosza*. „Analecta Cracoviensia” 1984, T. 16, s. 237, 244.

⁷⁰ W ten sposób wypowiedział się m.in. anonimowy autor dzieła *Figura sigilli regis*, którego powstanie przyjmuje się na początek XV stulecia (R. JAWORSKI: *Władca idealny w świetle alegorycznego opisu pieczęci majestatowej Władysława Jagielly*. W: *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*. Red. J. PYSIAK, A. PIENIĄDZ-SKRZYPCZAK, M.R. PAUK. Warszawa—Kraków 2002, s. 326; zob. również: K. OŻÓG: *Król w refleksji uczonych polskich XV wieku*. W: *Król w Polsce XIV i XV wieku*. Red. A. MARZEC, M. WILAMOWSKI. Kraków 2006, s. 10—13).

⁷¹ Np. w model idealnego władcy nie wpisywał się w *Rocznikach* Długosza Mieszko II, którego rządy doprowadziły do osłabienia państwa polskiego (*Annales*, lib. 1—2, s. 300, 311).

rzut oka nie wiązały się z problemem obcości i oceny decyzji oraz działań monarszych. Niemniej jednak ich dokładna analiza pozwala na wysnucie pewnych wniosków.

Długosz w sposób pośredni, bardzo zawołowany oceniał rządy czeskie w Polsce⁷². Zwraca bowiem uwagę czytelnika sympatia, z jaką kronikarz, opisując wydarzenia z roku 1300 — roku polskiego triumfu Przemysłidy — zaczął odnosić się do wygnanego Władysława Łokietka oraz zapoznawał odbiorcę z losami księcia tuż po gnieźnieńskiej koronacji Wacława II. I tak, chociaż nie omieszczał przypomnieć, że utrata przez Piasta kujawskiego władzy na ziemiach polskich stanowiła karę Bożą za uciski Kościoła i poddanych, to jednocześnie usprawiedliwiał księcia, pisząc, że pozostawał wtedy pod wpływem intrygantów. Sam Władysław zaś z wielką godnością i cierpliwością znosił swe wygnanie, co wzbudzało podziw wielu jego poddanych⁷³. Niewykluczone, że opisy te miały ocieplić wizerunek rodzimego dynasty, przyszłego króla Polski⁷⁴, wywodzącego się z dynastii panów przyrodzonych. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt ich konsekwentnego, kilkukrotnego powtórzenia przy okazji referowania wydarzeń rozgrywających się w ciągu jednego roku⁷⁵ oraz na kontekst umieszczenia w tekście. Zmagania księcia polskiego z przeciwnościami losu pojawiają się po ukazaniu działań nowego króla Polski, a te — w odniesieniu do jego nowych nabytków — kończą się na koronacji i przekazaniu rządów na ziemiach polskich miejscowym możliwym, starostom i namiestnikom. Wacław szybko powrócił do Pragi, by już nigdy nie pojawić się w swym nowym władztwie. Bierności Przemysłidy, zainteresowanego wewnętrznymi sprawami Czech czy możliwością pozyskania korony węgierskiej dla swego syna, zostały przeciwstawione aktywność i konsekwencja Łokietka.

Odnosząc się do okoliczności powołania na tron Ludwika, Długosz wskazywał na nieprzychylny stosunek doń szerokich warstw społeczeństwa Królestwa Polskiego, które patrzyło na sprawę następstwa tronu w Polsce przez pryzmat świętego panowania Kazimierza Wielkiego: „Ex adventu autem Lu-

⁷² Na ocenę Wacława II jako króla Polski mogły oddziaływać odległość chronologiczna oraz długość jego panowania, obejmująca 5 lat rządów na ziemiach polskich.

⁷³ *Annales*, lib. 9, s. 14, 16, 22. Jednocześnie pielgrzymka Władysława Łokietka do Rzymu w 1300 r. i pokuta, którą tam czynił, miały doprowadzić do odpuszczenia mu grzechów (tamże, s. 15).

⁷⁴ A. SEMKOWICZ twierdził, że przedstawione tu rysy charakteru księcia (upór, wytrwałość, cierpliwość) zostały najprawdopodobniej zaczerpnięte z tradycji ustnej (*Krytyczny rozbiór Dziejów polskich...*, s. 324).

⁷⁵ Oczywiście fakt, że opis jakiegoś wydarzenia pojawiał się na kartach *Roczników* dwukrotnie, w niewielkich odstępach czasu, nie może być argumentem rozstrzygającym. Podobne sytuacje tłumaczy się tym, że kronikarz przeczytał o zdarzeniu w dwóch różnych źródłach i nie zorientował się, że chodzi o ten sam fakt (W. DRELICHARZ: *Miejsce Excerpta ex fontibus incertis w warsztacie historiograficznym Jana Długosza*. W: *Jan Długosz (1415—1480)*..., s. 83).

dovici Hungarie regis in Poloniam mediocris tenuisque et pene nulla dulcedo et voluptas tam militarium quam popularium animos invaserat, Kazimiri quippe nuper defuncti regis radicata caritas prohibebat, et Ludovico et cuicumque alteri moderato regi ei succedenti favorem impendi, cuius eciam imperium, respectu desiderat et adempti sibi regis permoti aspernabantur”⁷⁶. Z przytoczonych słów wynika, że niechęć ogółu poddanych nie była skierowana przeciwko samemu Ludwikowi, ale zasadniczo przeciwko każdemu innemu obcemu kandydatowi. Szczególnie znamienne były słowa o przywiązaniu do króla Kazimierza.

Bardzo ciekawy pozostaje w tym kontekście opis rzekomej reakcji władcy Węgier na możliwość pozyskania korony polskiej. Mimo poczynionych wcześniej ustaleń między Kazimierzem Wielkim a Karolem Robertem Ludwik na wieść o śmierci swojego wuja miał długo wahać się, czy na czele wojska ruszyć do Polski, aby objąć wakujący tron. Monarcha Węgier obawiał się bowiem zarówno nowych rozruchów, jak i ewentualnych przeszkód ze strony córek czy wnuków Piasta⁷⁷. Długosz, stylizując wypowiedź monarchy na przekaz biblijny, włożył w usta przedstawiciela dynastii andegaweńskiej ostrzeżenie przed potencjalnym niebezpieczeństwem, jakie mogło ściągnąć na oba królestwa przyjęcie korony polskiej. Ludwik twierdził, że „non convenire duos greges locis distantes ab uno pastore probe a morsibus luporum servari nec uni viro duas uxores legitime posse coniungi nec duos pontificatus in unum rite conferri, Romam vix despectum turgurium habentem duos simul reges ferre non potuisse”⁷⁸. Siostrzeniec Kazimierza Wielkiego miał zostać „zniewolony” do objęcia władzy w Królestwie Polskim na skutek nalegań posłów polskich oraz swoich węgierskich doradców. Decyzję o przyjeździe do Polski podjął ostatecznie po przybyciu na Węgry poselstwa panów polskich, w skład którego wchodził biskup krakowski Florian Mokrzycki i kanclerz Królestwa Polskiego Janusz Suchywilk. W konkluzji przedstawianych wydarzeń Długosz, uprzedzając fakty, dobitnie zaznaczył, że gdyby królowi pozwolono pozostać przy swoim stanowisku, państwo polskie nie zostałoby pozbawione części ziem i skarbów, do czego doszło w wyniku rządów Ludwika⁷⁹. Przywołane w tym miejscu wahania monarsze nawiązują do adekwatnej sytuacji przedstawionej w części poświęconej dziejom bajecznym. Wówczas przed przyjęciem korony miał wzbraniać się założyciel przyszłej dynastii królów i książąt polskich — Piast. W tym przypadku wybór został jednak poprzedzony cudownymi wy-

⁷⁶ Annales, lib. 10, s. 16. O stosunku Jana Długosza do króla Kazimierza Wielkiego zob. J. SPERKA: *Obraz Kazimierza Wielkiego w Rocznikach Jana Długosza*. W: *Kazimierz Wielki: historia i tradycja*. Red. M. JAGLARZ. Niepołomice—Kraków 2010, s. 241—267 (Rocznik Niepołomicki, T. 2).

⁷⁷ Annales, lib. 10, s. 14.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże, s. 14—15.

darzeniami, jego panowanie zaś okazało się niezwykle pomyślne⁸⁰. Różnica między dwoma przypadkami sprowadzała się także do rodowodu monarchy. Piast, mimo niskiego pochodzenia, wywodził się spośród Polaków⁸¹.

Bardzo mocno zaakcentowany i występujący jedynie w przekazie Długosza opór wewnętrzny Ludwika przed objęciem władzy w Polsce⁸² stanowił zapowiedź przyszłego, niezbyt udanego panowania. Ale ustęp ten można również odczytywać jako próbę usprawiedliwienia monarchy i częściowe zrzucenie odpowiedzialności na dostojników polskich. To właśnie oni, a nie król węgierski, doprowadzili do złamania prawa polskiego, sprzeniewierzając się zasadzie dziedziczenia tronu przez Piastów. W narracji Długosza można spotkać się też z innymi próbami tłumaczenia niedociągnięć rządów Ludwika. Podsumowując jego panowanie, kronikarz podkreślił, że zmarł po 12 latach rządów w Polsce, naznaczonych stanem wewnętrznego niepokoju oraz zamieszkami. Długosz wyjaśnił jednak, że król nie był w stanie ustabilizować sytuacji w kraju ze względu na wiek i choroby⁸³.

Podstawowym źródłem wiedzy o panowaniu Ludwika I w Polsce była dla Długosza *Kronika* Janka z Czarnkowa, której zapisy w zdecydowanej większości powielił w *Rocznikach*. Zależność piętnastowiecznego kronikarza od starszego kolegi nie oznaczała jednak bezrefleksyjnego przenoszenia sądów i ocen tam zawartych. Przykładem jest chociażby wspomniany wcześniej opis rozterek, jakie miały targać Ludwikiem przed objęciem tronu w Polsce⁸⁴. Różnica uwidoczniła się również w opisie koronacji tego władcy, która wedle Janka odbyła się z udziałem niewielkiego grona przedstawicieli szlachty, Długosz zaś podkreślał jej uroczystą oprawę oraz przybycie licznych prałatów i dostojników Królestwa Polskiego⁸⁵, co bardziej odpowiadało randze tego wydarzenia

⁸⁰ Tamże, lib. 1, s. 161—162.

⁸¹ Jan Długosz, opisując rzekome debaty panów dokonujących wyboru władcy po śmierci Popiela, wskazał na toczące się między nimi dyskusje. Szczególnie interesujące z punktu widzenia tematu niniejszego artykułu było przeciwstawienie zamiarom części możliwych zainteresowanych zagarnięciem władzy twierdzenia innych, wedle których nie godziło się desygnować rodaka na księcia (tamże, s. 157). Zdaniem R. Sobotki, w tym ostatnim przekonaniu należy upatrywać oddziaływania poglądów wyrażanych w czasach kronikarza, uzasadniających osadzenie na tronie przedstawiciela dynastii andegaweskiej (R. SOBOTKA: *Powoływanie władcy...*, s. 52, 98).

⁸² Więcej o okolicznościach towarzyszących przejmowaniu tronu polskiego przez Ludwika zob.: J. DĄBROWSKI: *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370—1382*. Kraków 2009, s. 148—164; A. MARZEC: *Pod rządami...*, s. 35—39.

⁸³ *Annales*, lib. 10, s. 102—103. Więcej na ten temat zob. J. NIKODEM: *Jan Długosz o rządach andegaweskich...*, s. 98—106.

⁸⁴ Janko z Czarnkowa podkreślał czynną postawę Andegawena wobec możliwości pozyskania tronu w Polsce po śmierci Kazimierza Wielkiego. Przypuszczać należy, że w tym fragmencie *Roczników* Długosz przedstawił własną interpretację wydarzeń, być może w jakimś stopniu inspirowaną istniejącą tradycją.

⁸⁵ A. SEMKOWICZ: *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich...*, s. 32.

oraz godności króla Polski. Wydaje się więc, że dziejopis nie podzielał wrogości Janka w stosunku do Ludwika mimo krytycznego stanowiska wobec jego rządów. Wpływ na różnice, jakie pojawiły się w dwóch dziełach, miały perspektywa czasowa oraz stopień zaangażowania emocjonalnego autorów wobec prezentowanych wydarzeń. Janko z Czarnkowa był nie tylko kronikarzem czasów andegaweńskich, ale również aktywnym uczestnikiem obozu przeciwników kandydatury Ludwika do tronu polskiego⁸⁶. Długosz natomiast, tworzący kilkadziesiąt lat później, mógł mieć na uwadze inne racje. Pisząc o Ludwiku, pisał jednocześnie o ojcu Jadwigi, która na kartach *Roczników* została przedstawiona jako władczyni (niemal) idealna⁸⁷, a o jej kanonizację zabiegał m.in. mentor kronikarza, kardynał Zbigniew Oleśnicki⁸⁸. Długosz, pozostając wierny sferze faktograficznej przedstawionej przez Janka z Czarnkowa oraz własnemu przywiązaniu do dynastii piastowskiej, starał się mimo wszystko znaleźć usprawiedliwienie dla pewnych zachowań czy działań podejmowanych przez króla Ludwika.

Wśród szerzej opisanych w *Rocznikach* cudzoziemców na tronie polskim szczególny jest przypadek Władysława Jagiełły⁸⁹. Nie tylko pochodził on z państwa ościennego, ale — w przeciwieństwie do Wacława II i Ludwika I — wywodził się także z odmiennego kręgu cywilizacyjnego⁹⁰, co było wykorzy-

⁸⁶ Więcej na temat stosunku Janka z Czarnkowa do Ludwika oraz rządów andegaweńskich w Polsce: J. SIERADZKI: *Polska wieku XIV. Studium z czasów Kazimierza Wielkiego*. Warszawa 1959, s. 39—81; J. KŁOCZOWSKI: *Ludwik Wielki jako król Polski w Kronice Janka z Czarnkowa*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1983, R. 26, nr 3, s. 31—49; D. ZYDOREK: *Kronika Janka z Czarnkowa. Między prywatną a obywatelską powinnością*. W: *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*. Red. D.A. SIKORSKI, A.M. WYRWA. Poznań 2006, s. 447—458; J. BIENIAK: *Jan (Janek) z Czarnkowa. Niedokończona kronika polska z XIV wieku*. St. Żr. 2009, T. 47, s. 118, 126—127.

⁸⁷ Pewną rysą na Długoszowym wizerunku Jadwigi pozostaje przywołanie na kartach *Roczników* oskarżeń o niewierność, formułowanych pod adresem monarchini przez Habsburgów. Więcej na ten temat zob. J. NIKODEM: *Gniewosz — Jadwiga — Wilhelm. Krytyka przekazu „Annales” Jana Długosza*. Prz. Hist. 2007, T. 98, nr 2, s. 184—186.

⁸⁸ M. KOCZERSKA: *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu*. Warszawa 2004, s. 160.

⁸⁹ Sposób postrzegania tego władcy przez Jana Długosza doczekał się osobnych analiz, które wyszły spod pióra K. BIEDROWSKIEJ-OCHMAŃSKIEJ i J. OCHMAŃSKIEGO (*Władysław Jagiełło w opiniach...*), Jakuba SKOMIAŁA (*Jan Długosz o Władysławie II Jagielle. (Charakterystyka króla w świetle „Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae”)*). „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 1994, T. 61, s. 15—31) czy ostatnio Adama TALAROWSKIEGO (*Od poganina do króla arcychrześcijańskiego. Wizerunek Władysława Jagiełły w Rocznikach Jana Długosza*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 9 (13). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2017, s. 7—152).

⁹⁰ Odmienność kulturowa Litwinów została ukazana na przykładzie legendy o pochodzeniu tej nacji. Długosz wskazywał bowiem, że naród litewski, w przeciwieństwie do Polaków, wywodzi się ze starożytnego, a więc pogańskiego jeszcze, Rzymu. Dziejopis jako pierwszy miał sformułować twierdzenie o rzymskich korzeniach Litwinów, chociaż już w kronice Piotra

stywane przeciwko niemu i Polsce przez niechętne dwory europejskie. W tym kontekście interesująca pozostaje wzmianka zamieszczona przez Długosza pod rokiem 1410. Kronikarz, omawiając wyrok wydany przez Wacława IV w sporze polsko-krzyżackim, przypisał królowi rzymskiemu stwierdzenie, że Królestwo Polskie nigdy więcej nie powinno wybierać sobie monarchy z Litwy lub ze Wschodu, ale spośród władców zachodnioeuropejskich⁹¹. Według Długosza słowa te, jako oburzająca i bezpodstawa próba ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa polskiego, miały świadczyć o niesprawiedliwości wyroku i tym samym stanowić dodatkowy argument za jego odrzuceniem. Pytaniem otwartym pozostaje, czy mamy tu do czynienia z komentarzem odautorskim dziejopisa, w którym ujawnił swą niechęć do protoplasty dynastii jagiellońskiej, czy konstatacja ta stanowiła echo opinii wygłaszanych przez ówczesne elity polityczne bądź intelektualne Europy Środkowej⁹². Niezależnie jednak od źródła oraz kontekstu przytoczenia tej wypowiedzi Długosz w sposób bardzo dobitny dał wyraz swemu przekonaniu nie tylko o obcości, ale wręcz o wyobcowaniu Władysława na arenie międzynarodowej.

W odniesieniu do Jagiełły przed przyjęciem przezeń chrztu dziejopis nie unikał określenia „barbarus”⁹³, co można przetłumaczyć jako „barbarzyński”, „nieokrzesany”, „pogański”⁹⁴. Tożsame sformułowania pojawiają się w tekście kronikarza w opisach pogańskich praktyk Litwinów. Ocena króla częściowo zmieniała się po jego chrzcie. Symbolicznym wymiarem tej przemiany było zastąpienie na kartach dzieła kanonika krakowskiego imienia „Jagiełło” chrześcijańskim imieniem „Władysław”⁹⁵. Od tej chwili kronikarz niejednokrotnie eksponował monarsze zaangażowanie w dzieło nawracania Litwinów — naj-

z Dusburga pojawiła się wzmianka o powiązaniu pruskiego miejsca kultu Romowe z pogańskim Rzymem (M. KOSMAN: *Polacy o Litwinach (do połowy XVI wieku)*. W: *Spółczesność Polski średniowiecznej*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 3. Warszawa 1985, s. 420). Więcej o tym problemie zob.: A. BOCZKOWSKA: *Jan Długosz a legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1992, T. 36; E. KULICKA: *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*. Prz. Hist. 1980, T. 71, nr 2.

⁹¹ Annales, lib. 10—11, s. 52. Owego stwierdzenia nie ma w wyroku Wacława IV (*Rozbiór krytyczny...*, s. 89).

⁹² Autorzy *Rozbioru krytycznego...*, analizując ustęp o okolicznościach towarzyszących wydaniu wyroku przez Luksemburga, zwrócili uwagę na możliwość korzystania przez Długosza przy odtwarzaniu rokowań w Pradze z jakiegoś opisu czy protokołu sporządzonego przez naoczego świadka (*Rozbiór krytyczny...*, s. 88—89). Na temat opinii formułowanych pod wpływem propagandy luksembursko-krzyżackiej w państwach Europy Zachodniej po zwycięstwie grunwaldzkim Jagiełły zob. A.F. GRABSKI: *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV—XV w.* Warszawa 1968, s. 237—300.

⁹³ Np. Annales, lib. 10, s. 149, 150, 155.

⁹⁴ *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 1: A—B. Red. M. PLEZIA. Wrocław—Kraków—Warszawa 1953—1958, s. 1043.

⁹⁵ J. SKOMIAL: *Jan Długosz o Władysławie II Jagielle...*, s. 17.

ważniejszą konsekwencję unii polsko-litewskiej⁹⁶. Władysława II jako króla Polski charakteryzowała wielka gorliwość neofity, przejawiająca się w licznych fundacjach kościelnych czy klasztornych, skrupulatnie odnotowywanych na kartach *Roczników*, jak również w opisach praktyk religijnych monarchy⁹⁷. Owe działania składały się na średniowieczny wizerunek władcy pobożnego. W przypadku panowania Władysława II, niedawnego poganina i ciemieżyciela chrześcijan, który ostatecznie zasiadł na tronie katolickiego państwa, miały one jednak dodatkowy wydźwięk. Ataki przeprowadzane przez Krzyżaków i Luksemburgów na osobę Jagiełły, dla których koronnym argumentem pozostawała rzekomo powierzchowna czy wręcz pozorna chrystianizacja Litwina oraz jego sympatie wobec schizmatyków i heretyków, uderzały w honor władcy Polski. Pomówienia formułowane przez przeciwników wymagały wykazania, że król-neofita podejmował stosowne działania. Przykładowo, pod rokiem 1412 Długosz przekazał informację o konsekrowaniu w Przemyślu kościoła katedralnego obrządku prawosławnego na kościół katolicki i usunięciu prochów pogrzebanych tam wcześniej Rusinów. Król miał w ten sposób oczyścić się ze stawianego mu przez Niemców zarzutu sprzyjania i protekcji schizmatyków⁹⁸.

Podobnie można traktować mocno uwypuklone przez Długosza praktyki religijne Władysława przed bitwą grunwaldzką⁹⁹. Monarcha wysłuchiwał kolejnych mszy¹⁰⁰, nie zważając na grożące wojsku polskiemu niebezpieczeństwo

⁹⁶ Przekonanie to na kartach dzieła Długosza wyartykułował w 1429 r. Zbigniew Oleśnicki w mowie skierowanej do księcia Witolda: „Unum nos in his solatur doloribus, quod in suscepcione fratris Wladisłai regis fidei sancte ampliacionem et salutem animarum intendebamus...” — *Annales*, lib. 11, s. 254.

⁹⁷ Np. tamże, s. 183; lib. 11—12, s. 124—125. Przejawy pobożności i respektowanie nakazów religijnych wpisywały się w średniowieczny model władcy idealnego (U. BORKOWSKA: *Treści ideowe...*, s. 98—99). Na temat Długoszowego wizerunku idealnego władcy zob. też: M. KOCZERSKA: *Mentalność...*, s. 119—123. Ponadto: J. SKOCZEK: *Ideal króla w średniowiecznej i renesansowej Polsce*. „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1932, R. 12, z. 1, s. 17; S. GAWĘDA: *Ocena niektórych problemów historii...*, s. 200—201).

⁹⁸ *Annales*, lib. 10—11, s. 211. W podobny sposób można potraktować informację podaną pod 1424 r. o zrzuceniu z mównicy i uwięzieniu kapłana husyckiego głoszącego kazanie na dworze monarszym w Wiślicy, co odbyło się za namową biskupa Zbigniewa (tamże, lib. 11, s. 199). Wiadomości tej nie przytaczają inne źródła, można ją znaleźć jedynie u Długosza (*Rozbiór krytyczny...*, s. 214).

⁹⁹ Więcej zob. A. TALAROWSKI: *Od poganina do króla arcychrześcijańskiego...*, s. 139—142.

¹⁰⁰ Jedno z ważniejszych źródeł Długosza, na podstawie którego odtwarzał bitwę pod Grunwaldem, *Cronica conflictus*, powstałe tuż po zwycięstwie Jagiełły, również przekazało informację o uczestniczeniu przez króla w mszy przed rozpoczęciem zmagani militarnych. Jednak w narracji tego dzieła zadośćuczynienie przez monarchę praktykom religijnym nie kolidowało tak bardzo z jego obowiązkami jako dowódcy (*Cronica conflictus Wladisłai regis Poloniae cum cruciferis anno Christi 1410*. Wyd. Z. CELICHOWSKI. Poznań 1911, s. 20—21). „Kronika konfliktu” nie zachowała się w oryginale, ale w skróconej kopii sporządzonej w XVI w. Zdaniem wydawcy Długosz korzystał z jej obszerniejszej wersji (Z. CELICHOWSKI: *Wstęp*.

ze strony krzyżackiej¹⁰¹. Ostatecznie, to gorliwości religijnej, a nie umiejętnościom dowódczym król miał zawdzięczać zwycięstwo nad wrogiem¹⁰². Należy pamiętać, że kronikarz budował swój przekaz, odwołując się do pewnych schematów, gotowych wzorców narracyjnych, które następnie modyfikował zgodnie z potrzebami swego dzieła¹⁰³. Zarówno przekazy poprzedzające opis, jak i te odnoszące się do samej bitwy pełne były symboli, które jednoznacznie wskazywały na opowiadzenie się Boga po stronie władcy Polski¹⁰⁴. Kreowanie przez Długosza takiej roli Jagiełły w bitwie pod Grunwaldem, podnoszenie jego pobożności oraz udziału Opatrzności w pogromie Krzyżaków mogło mieć na celu uzasadnienie zwycięstwa odniesionego przez niedawnego poganina nad chrześcijańskimi braćmi zakonnymi. Przedstawiciele tego zakonu rycerskiego zostali tak naprawdę pokarani przez Siłę Wyższą, a monarcha Królestwa Polskiego i podległe mu rycerstwo stanowili jedynie narzędzie w rękach Boga. Długosz, eksponując w tym kontekście pobożność Władysława, mógł mieć na względzie osiągnięcie dwóch celów. Z jednej strony chodziło o przekonanie opinii publicznej, że dawny poganin Jagiełło — założyciel nowego rodu panującego w Polsce — stał się prawowiernym chrześcijańskim monarchą¹⁰⁵, wpisując się tym samym w topos pobożnego władcy. Z drugiej zaś, i to wydaje się o wiele ważniejsze dla niniejszych rozważań, kronikarz pragnął chronić wize-

W: *Cronica conflictus...*, s. 9—10). O stosunku tych dwóch źródeł zob.: A. PROCHASKA: *Długosz a Cronica conflictus o bitwie grunwaldzkiej*. Kw. Hist. 1910, T. 24, s. 407—421; M.A. JANICKI: *O pewnych dogmatach i kontrowersjach historiografii grunwaldzkiej: miejsce postoju Władysława Jagiełły przed bitwą pod Grunwaldem a miejsce obozowania po niej w świetle „Cronica conflictus” i „Annales” Jana Długosza*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 6 (10). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2014, s. 202—254 (tam też aktualne zestawienie literatury przedmiotu).

¹⁰¹ „Et quamvis alter dux magnus Lithuanie, qui omnia facilius ferre poterat quam moram, Wladislaum regem quatenus Divinis et oracionibus neglectis consurgens properaret in bellum, cum hostium exercitus decernere paratus staret iam aliquanto tempore accinctus ad pugnam et periculum foret, si irruens arma prior inferret, variis precibus et instanciis primum per internuncios, deinde per se ipsum vociferacione ingenti vexasset, nullis tamen precibus, nulla obsecracione, nulla denique periculi denunciacione a Divinis et oracione poterat nisi complemento facto abduci. Poterat siquidem hostilis Pruthenicus exercitus quamvis robore inferior victoriam sibi vendicasse aut saltem ingentem cladem in Regni exercitum edidisse, si quam primum regis exercitum sine lege, sine ordine consistentem et locacione castrorum occupatum armatus ipse et paratus inermem et incautum invasisset” — *Annales*, lib. 10—11, s. 87—88.

¹⁰² Tamże, s. 88. W dalszej części opisu bitwy grunwaldzkiej kronikarz napisał o Władysławie: „Optimus plane rex, qui hostes suos non tam gladio quam mansuetudine et equitate vincebat, plus sacrificiis et oracione dimicans quam telis” — tamże, s. 104.

¹⁰³ M. BARTNICKI: *Kwestia dowodzenia w bitwie grunwaldzkiej*. W: *600-lecie bitwy pod Grunwaldem i jej tradycje*. Red. G. JAKIMIŃSKA, Z. NASALSKI, R. SZCZYGIEL. Lublin 2012, s. 84—85.

¹⁰⁴ Tamże, s. 85.

¹⁰⁵ J. SKOMIAŁ: *Jan Długosz o Władysławie II Jagielle...*, s. 29.

runek Królestwa Polskiego, które dostało się pod panowanie obcego etnicznie i cywilizacyjnie króla.

Spośród trzech cudzoziemskich władców Polski jedynie w przypadku Władysława Jagiełły Długosz pokusił się o zamieszczenie obszernego podsumowania jego rządów. Obraz monarchy, jaki pojawił się w dziele, zasadniczo został uznany za pozytywny, a zalety przypisane Władysławowi miały częściowo niwelować wady znane z wcześniejszych ustępów *Roczników*¹⁰⁶. Uważna lektura charakterystyki króla nie do końca jednak odpowiada temu twierdzeniu¹⁰⁷. Ocena kronikarza nie była oczywiście warunkowana tylko i wyłącznie faktem obcości etnicznej, religijnej czy kulturowej Jagiełły. Niemniej jednak w podsumowaniu rządów Władysława dokonany przez Długosza pojawiły się pewne wątki nawiązujące do cudzoziemskiego pochodzenia monarchy, które mogły wpływać na sądy dotyczące tego władcy. I tak, kronikarz napomknął o odmienności kulturowej króla, pisząc o praktykowaniu przezeń przesądów zaszczerpionych mu przez matkę, wyznawczynię obrządku greckiego¹⁰⁸. Jednak najpoważniejszy zarzut dotyczył wspomnianego już braku dbałości o Królestwo Polskie, którego sprawy podporządkowano interesom Litwy. Nadmierne przywiązanie Jagiełły do litewskiego dziedzictwa i litewskich krewnych powodowało, że nie wahał się on narażać Polski na różnego rodzaju niebezpieczeństwa oraz przeznaczać dochody królewskie na potrzeby swojej dawnej ojczyzny¹⁰⁹. Oskarżenia te nie tylko pozostają w sprzeczności z ideałem władcy, którego głównym zadaniem było dbanie o dobro powierzonego mu państwa¹¹⁰,

¹⁰⁶ K. BIEDROWSKA-OCHMAŃSKA, J. OCHMAŃSKI: *Władysław Jagiełło w opiniach...*, s. 72.

¹⁰⁷ *Annales*, lib. 11—12, s. 123—128. Długosz wskazywał na pewne cechy Jagiełły, które tradycyjnie uznawano za składające się na wizerunek dobrego króla (hojność dla Kościoła i poddanych, szczodrość i troska, zwłaszcza o ubogich, wdowy i sieroty, łagodność, życzliwość czy religijność), niemniej jednak i one finalnie mogły okazywać się szkodliwe z punktu widzenia interesów państwa. Np., wedle słów kronikarza, monarsza szczodrość i hojność przemieniały się w rozrzutność, wyrządzając wielką szkodę Królestwu. Łagodność zaś była mylona z wrodzoną ociężałością Litwina, ponadto sprawiała, że władca oszczędzał winowajców, którzy zasłużyli na karę.

¹⁰⁸ Tamże, s. 125, 127.

¹⁰⁹ Tamże, s. 125.

¹¹⁰ K. Biedrowska-Ochmańska i J. Ochmański stwierdzili, że kronikarz nie rozumiał, że Jagiełło umacniający pozycję Litwy w jej walce z zakonem krzyżackim kosztem państwa polskiego bronił w ten sposób Polski. Dalej skonstatowano: „Toteż jego zarzuty pod adresem Władysława Jagiełły w istocie obracają się w pochwałę tego władcy — pochwałę nie tylko jego miłości do ziemi przodków, ale i w uznaniu dla jego polityki, która poprzez wzmocnienie odporności Litwy wobec Zakonu zmierzała do osiągnięcia przewagi nad odwiecznym wrogiem” — K. BIEDROWSKA-OCHMAŃSKA, J. OCHMAŃSKI: *Władysław Jagiełło w opiniach...*, s. 67. Nie podważając przedstawionych interpretacji dwudziestowiecznych historyków, należy pamiętać, że opis nadmiernego przywiązania Jagiełły do księstwa litewskiego w opinii samego Długosza oraz środowiska, z którego się wywodził, nie mógł być uznany za przemawiający na korzyść władcy.

ale też z propagowanym przez kanonika krakowskiego patriotyzmem¹¹¹. Można je uznać za typowe negatywne konsekwencje przejścia tronu przez przedstawiciela obcej dynastii.

Wyrażone w *Rocznikach* poglądy Jana Długosza na temat panowania cudzoziemskich władców w Królestwie Polskim były z reguły krytyczne. Kronikarz dostrzegał zdecydowaną przewagę wad takich rządów, przy niewielkich korzyściach z nich płynących. Można wskazać różne przyczyny formułowania takich opinii. Oprócz oddziaływania utartych w tradycji politycznej i przeddługoszowej historiografii poglądów na temat panujących z krajów ościennych istotne było przekonanie kronikarza o nadrzędności zasady dziedziczenia tronu w linii Piastów, którego to warunku z założenia nie mogli spełnić obcy kandydaci. Nie bez znaczenia pozostawały stereotypy, jakimi kanonik krakowski posługiwał się w odniesieniu nie tylko do obcych (np. pod względem etnicznym, religijnym, kulturowym itp.). Wydaje się jednak, że sprawą najistotniejszą było jego przywiązanie do dynastii Piastów, panów rodzimych i przyrodzonych Królestwa Polskiego, niedoskonałych, ale lepszych niż jacykolwiek cudzoziemcy.

Bibliografia

Źródła drukowane

Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum cruciferis anno Christi 1410. Wyd. Z. CELICHOWSKI. Poznań 1911.

Ioannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Lib. 1—2. Ed. I. DĄBROWSKI. Varsaviae 1964; lib. 3—4, 5—6, 9. Ed. S. BUDKOWA et al. Varsaviae 1970—1978; lib. 10: 1370—1405. Ed. C. PIERADZKA et al. Varsaviae 1985; lib. 10—11: 1406—1412. Ed. M. PLEZIA et al. Varsaviae 1997; lib. 11: 1413—1430. Ed. G. WYROZUMSKI et al. Varsaviae 2000; lib. 11—12: 1431—1444. Ed. C. BACZKOWSKI et al. Varsaviae 2001; lib. 12: 1445—1461. 1462—1480. Ed. G. WYROZUMSKI, C. BACZKOWSKI et al. Cracoviae 2003—2005.

Jana Długosza Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Ks. 1—2. Red. J. DĄBROWSKI. Warszawa 1962; ks. 3—4, 5—6, 9. Red. Z. KOZŁOWSKA-BUDKOWA i in. War-

¹¹¹ Kronikarz potrafił zweryfikować swoje do tej pory niezbyt korzystne opinie o królu, jeżeli uznał, że ten zaczął działać na rzecz dobra monarchii i poddanych. I tak np. zwraca uwagę fakt zmiany nastawienia Długosza do Kazimierza Jagiellończyka po 1460 r., co wiązało się z odzyskaniem przez władcę Pomorza i przywróceniem tego terytorium Królestwu Polskiemu (U. BORKOWSKA: *Treści ideowe...*, s. 117; R. SOBOTKA: *Powolywanie władcy...*, s. 17).

- szawa 1969—1975; ks. 10, 10—11. Red. S. GAWĘDA i in. Warszawa 1981—1985; ks. 11, 11 i 12, 12 (1445—1461), 12 (1462—1480). Red. K. BACZKOWSKI i in. Warszawa 2004—2009.
- Kronika Janka z Czarnkowa*. Wyd. A. BIEŁOWSKI. W: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 2. Lwów 1872.
- MACIEJ Z MIECHOWA: *Opis Sarmacji azjatyckiej i europejskiej*. Wstęp H. BARYCZ. Tłum. T. BIEŃKOWSKI. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972.
- ŚW. TOMASZ Z AKWINU: *Suma teologiczna*. Tłum. P. BELCH. T. 13. Londyn 1986.

Opracowania

- BARTNICKI M.: *Kwestia dowodzenia w bitwie grunwaldzkiej*. W: *600-lecie bitwy pod Grunwaldem i jej tradycje*. Red. G. JAKIMIŃSKA, Z. NASALSKI, R. SZCZYGIEL. Lublin 2012.
- BIEDROWSKA-OCHMAŃSKA K., OCHMAŃSKI J.: *Władysław Jagiello w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*. Poznań 1987.
- BIENIAK J.: *Jan (Janek) z Czarnkowa. Niedokończona kronika polska z XIV wieku*. „*Studia Źródłoznawcze*” 2009, T. 47.
- BISKUP M.: *Jan Długosz (1415—1480) jako historyk Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej*. „*Zapiski Historyczne*” 1981, T. 46, z. 4.
- BOBRZYŃSKI M., SMOLKA S.: *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*. Kraków 1893; reprint: Kraków 2015.
- BOCZKOWSKA A.: *Jan Długosz a legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*. „*Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie*” 1992, T. 36.
- BOGUCKA M.: *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*. Kraków 2009.
- BORKOWSKA U.: *Historiograficzne poglądy Jana Długosza*. W: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*. Red. S. GAWĘDA. Cz. 2. Warszawa—Kraków 1985.
- BORKOWSKA U.: *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza kościołem*. Lublin 1983.
- BUKOWSKI W.: *Krąg rodzinny Jana Długosza*. W: *Jan Długosz (1415—1480). Życie i dzieła*. Red. L. KORCZAK, M.D. KOWALSKI, P. WĘCOWSKI. Kraków 2016.
- DĄBROWSKA M.: *Jana Długosza spojrzenie na Bizancjum*. W: *Sic erat in votis. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Anusikowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin. Europa i świat w czasach nowożytnych*. Red. M. KARKOCHA, P. ROBAK. Łódź 2017.
- DĄBROWSKI J.: *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370—1382*. Kraków 2009.
- DRELICHARZ W.: *Miejsce Excerpta ex fontibus incertis w warsztacie historiograficznym Jana Długosza*. W: *Jan Długosz (1415—1480). Życie i dzieła*. Red. L. KORCZAK, M.D. KOWALSKI, P. WĘCOWSKI. Kraków 2016.
- GAWĘDA S.: *Ocena niektórych problemów historii ojczystej w „Rocznikach” Jana Długosza*. W: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*. Red. S. GAWĘDA. Warszawa 1980.
- GAWŁAS S.: *Świadomość narodowa Jana Długosza*. „*Studia Źródłoznawcze*” 1983, T. 27.
- GAŚSIOROWSKI A.: *Itinerarium króla Władysława Jagielly 1386—1434*. Warszawa 1972.
- GRABSKI A.F.: *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV—XV w.* Warszawa 1968.
- GRZESIK R.: *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*. Warszawa 2003.

- JANICKI M.A.: *O pewnych dogmatach i kontrowersjach historiografii grunwaldzkiej: miejsce postoju Władysława Jagielly przed bitwą pod Grunwaldem a miejsce obozowania po niej w świetle „Cronica conflictus” i „Annales” Jana Długosza*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 6 (10). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2014.
- JAWORSKI R.: *Władca idealny w świetle alegorycznego opisu pieczęci majestatowej Władysława Jagielly*. W: *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*. Red. J. PYSIAK, A. PIENIĄDZ-SKRZYPCZAK, M.R. PAUK. Warszawa—Kraków 2002.
- KŁOCZOWSKI J.: *Ludwik Wielki jako król Polski w Kronice Janka z Czarnkowa*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1983, R. 26, nr 3.
- KOCZERSKA M.: *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*. „Studia Źródłoznawcze” 1970, T. 15.
- KOCZERSKA M.: *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu*. Warszawa 2004.
- KORCZAK L.: *Jan Długosz a Litwa — miejsca i ludzie*. W: *Jan Długosz (1415—1480). Życie i dzieła*. Red. L. KORCZAK, M.D. KOWALSKI, P. WĘCOWSKI. Kraków 2016.
- KOSMAN M.: *Polacy o Litwinach (do połowy XVI wieku)*. W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 3. Warszawa 1985.
- KOŚCIELNY R.: *Jan Długosz a Czechy w świetle Annales*. „Szczecińskie Studia Historyczne” 1987, nr 1.
- KRZYŻANIAKOWA J.: *Niemcy w opinii Jana Długosza*. W: *Polacy i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*. Red. A. CZUBIŃSKI. Warszawa 1987.
- KUCZYŃSKI S.M.: *Rozbiór krytyczny roku 1385 „Dziejów polskich” Jana Długosza*. „Studia Źródłoznawcze” 1958, T. 3.
- KULICKA E.: *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów i jej stosunek do mitu sarmackiego*. „Przegląd Historyczny” 1980, T. 71, nr 2.
- KUPERA M.: *Jan Długosz a Slovensko*. „Zborník Filozofickej Fakulty Univerzity Komenského. Historica” 1983, R. 34.
- LESHOCK D.B.: *Religious Geography: Designating Jews and Muslims as Foreigners in Medieval England*. In: *Meeting the Foreign in the Middle Ages*. Ed. A. CLASSEN. New York—London 2002.
- MAČUKAS Ž.: *Księżę Witold Wielki w kampanii letniej 1410 r. w ocenie Jana Długosza*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” 2011, nr 1.
- MARZEC A.: *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370—1382*. Kraków 2017.
- MIKULKA J.: *Annales Jana Długosza a Czechy*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1963, T. 8.
- MINEA I.: *Informațiile Românești ale cronicii lui Ian Długosz*. Iași 1926; reedycja: *Informațiile românești în cronica lui Ian Długosz*. București 1999.
- NIKODEM J.: *Gniewosz — Jadwiga — Wilhelm. Krytyka przekazu „Annales” Jana Długosza*. „Przegląd Historyczny” 2007, T. 98, nr 2.
- NIKODEM J.: *Jan Długosz o rządach andegaweńskich w Polsce*. W: *Jan Długosz — w kręgu badań historyków i literaturoznawców*. Red. T. GIERGIEL. Sandomierz 2017.
- NIKODEM J.: *Spory o koronację wielkiego księcia Litwy Witolda w latach 1429—1430*. Cz. 1: „Burza koronacyjna” w relacji Jana Długosza. „Lituano-Slavica Posnaniensia” 1994, T. 6.
- NIKODEM J.: *Spory o koronację wielkiego księcia Litwy Witolda w latach 1429—1430*. Cz. 2: *Próba rekonstrukcji wydarzeń*. „Lituano-Slavica Posnaniensia” 1995, T. 7.
- NIKODEM J.: *Wróg Królestwa Polskiego. Zygmunt Luksemburski w opinii Jana Długosza*. W: *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*. Red. S. ROSIK, P. WISZEWSKI. Wrocław 2007.

- NIKODEM J.: *Żmudź i Żmudzini w opinii Jana Długosza*. W: *Jan Długosz 600-lecie urodzin. Region — Polska — Europa w jego twórczości*. Red. J. MACIEJEWSKI, P. OLIŃSKI, W. ROZYNKOWSKI, S. ZONENBERG. Toruń—Bydgoszcz 2016.
- OBARA-PAWŁOWSKA A.: *Obraz Wołochów w piśmiennictwie Jana Długosza*. „Balcanica Posnaniensia” 2017, T. 24.
- OŻÓG K.: *Król w refleksji uczonych polskich XV wieku*. W: *Król w Polsce XIV i XV wieku*. Red. A. MARZEC, M. WILAMOWSKI. Kraków 2006.
- PENTEK Z.: *Cesarstwo Łacińskie w oczach polskich dziejopisów od Jana Długosza do Macieja Stryjowskiego*. „Balcanica Posnaniensia” 2013, T. 20.
- PERZANOWSKI Z.: *Kanonik krakowski ks. Jan Długosz o królowej Jadwidze*. „Analecta Cracoviensia” 1980, T. 12.
- PIERADZKA K.: *Wiadomości o Burgundii u Jana Długosza*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Prace historyczne*, nr 56. Kraków 1977.
- PLESZCZYŃSKI A.: *Niemcy wobec pierwszej dynastii piastowskiej (963—1034). Narodziny stereotypu. Postrzeżenie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*. Lublin 2008.
- PROCHASKA A.: *Długosz a Cronica conflictus o bitwie grunwaldzkiej*. „Kwartalnik Historyczny” 1910, T. 24.
- ROMAŃCZUK J.: *Olgierd i Kiejstut w opinii Długosza*. „Kuźnia Młodych Historyków” 2004, T. 1. *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza*. T. 1: *Z lat 1285—1444*. Oprac. S. GAWĘDA i in. Wrocław 1961.
- RUSSOCKI S.: *Struktury i świadomość. Procesy integracji rycerstwa Europy Środkowej schyłku XIII w. i ich odbicie w historiografii epoki*. W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 1. Warszawa 1981.
- RUSSOCKI S.: *Średniowieczne narody polityczne środkowej Europy*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, T. 37, z. 2.
- RZEPIELA M.: *Rola frazeologii w narracji Kroniki Jana Długosza*. W: *Jan Długosz (1415—1480). Życie i dzieła*. Red. L. KORCZAK, M.D. KOWALSKI, P. WĘCOWSKI. Kraków 2016.
- SEMKOWICZ A.: *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*. Kraków 1882.
- SIERADZKI J.: *Polska wieku XIV. Studium z czasów Kazimierza Wielkiego*. Warszawa 1959.
- SKOCZEK J.: *Ideal króla w średniowiecznej i renesansowej Polsce*. „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1932, R. 12, z. 1.
- SKOMIAŁ J.: *Jan Długosz o Litwie i Litwinach*. W: *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie, idee, prawo*. Red. A. LITYŃSKI, P. FIEDORCZYK. Białystok 2003.
- SKOMIAŁ J.: *Jan Długosz o Władysławie II Jagiello*. (Charakterystyka króla w świetle „Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae”). „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 1994, T. 61.
- SKOMIAŁ J.: *Polski portret litewskiego władcy. Witold Kiejstutowicz w świetle Annales Jana Długosza*. W: „Rodzinna Europa”. *Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*. Red. P. FIKTUS, H. MALEWSKI, M. MARSZAŁ. Wrocław 2015.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 1: *A—B*. Red. M. PLEZIA. Wrocław—Kraków—Warszawa 1953—1958.
- SOBOTKA R.: *Powolywanie władcy w Rocznikach Jana Długosza*. Warszawa 2005.
- SOLICKI S.: *Wiadomości geograficzne o Czechach w „Annales Poloniae” Jana Długosza*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1981, T. 36, z. 1.
- SOLICKI S.: *Źródła Jana Długosza do problematyki czeskiej*. Wrocław 1973.
- SPERKA J.: *Obraz Kazimierza Wielkiego w Rocznikach Jana Długosza*. W: *Kazimierz Wielki: historia i tradycja*. Red. M. JAGLARZ. Niepołomice—Kraków 2010 (Rocznik Niepołomiczy, T. 2).

- SPERKA J.: *Rządy namiestnicze Władysława Opolczyka w Królestwie Polskim*. W: *Mieszczanie, wasale, zakonnicy*. Red. B. ŚLIWIŃSKI. Malbork 2004.
- SWIEŻAWSKI A.: *Bulgaria w Annales Poloniae Jana Długosza*. „Balcanica Posnaniensia” 1985, T. 2.
- SWOBODA W.: *Bizancjum w przekazach Annales Jana Długosza*. „Balcanica Posnaniensia” 1989, T. 4.
- SZAFER K.: *Wizerunek dobrej i złej władczyni w Rocznikach Jana Długosza*. W: *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy. Prace ofiarowane Profesor Alicji Karłowskiej-Kamzowej*. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Poznań 1999.
- SZYMAŃSKA M.: *Opinia o Rusi do czasu włączenia do Polski Rusi Halickiej (1387)*, w „Kronice” Jana Długosza. „Kuźnia Młodych Historyków” 2004, T. 1.
- TALAROWSKI A.: *Od poganina do króla arcychrześcijańskiego. Wizerunek Władysława Jagiełły w Rocznikach Jana Długosza*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 9 (13). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2017.
- TĘGOWSKI J.: *Bezkrólewie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą*. W: *Studia historyczne z XIII—XV wieku*. Red. J. ŚLIWIŃSKI. Olsztyn 1995.
- WRÓBEL D.: *Bezkrólewie, małoletniość i nieobecność władcy w Rocznikach Jana Długosza*. W: *Jan Długosz (1415—1480). Życie i dzieła*. Red. L. KORCZAK, M.D. KOWALSKI, P. WĘCOWSKI. Kraków 2016.
- ZAHAJKIEWICZ M.T.: *Chrzest Litwy. Wprowadzenie. Problem chrztu Litwy w historiografii*. W: *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*. Red. M.T. ZAHAJKIEWICZ. Lublin 1990.
- ZWIERCAN M.: *Model władcy w komentarzu Jana z Dąbrówki do Kroniki bł. Wincentego zwanego Kadłubkiem w wykładzie uniwersyteckim w latach Jana Długosza*. „Analecta Cracoviensia” 1984, T. 16.
- ZYDOREK D.: *Kronika Janka z Czarnkowa. Między prywatną a obywatelską powinnością*. W: *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*. Red. D.A. SIKORSKI, A.M. WYRWA. Poznań 2006.

Anna Obara-Pawłowska

The Attitude of Jan Długosz Towards Foreign Rulers on the Polish Throne

Summary

The aim of the following article is to present the attitudes of Jan Długosz towards the issue of crowning the representatives of foreign dynasties as kings of Poland. Thus, the article focuses on Długosz's opinions regarding the following rulers of Poland: Wenceslaus II of Bohemia, Louis I of Hungary and Władysław II Jagiełło, who all came to Poland from the neighboring countries and who represented dynasties other than the Piast dynasty. To this end, the article presents Długosz's opinions regarding the ascensions of foreign monarchs to the throne in the Kingdom of Poland, as well as discusses both the benefits and the disadvantages of having a foreign ruler on the throne, included in his *Annales*. In the last section of the article, referring to the descriptions of the monarchs' reigns found in Długosz's opus magnum, attempts to ascertain the influence of their foreign (ethnically, religiously or culturally) ancestry on the subject matter of Długosz's comments.

Key words: Jan Długosz, foreign dynasty, Kingdom of Poland, the Middle Ages, Wenceslaus II of Bohemia, Louis I of Hungary, Władysław II Jagiełło

Anna Obara-Pawłowska

**Stellungnahme von Jan Długosz zu ausländischen Herrschern
auf dem polnischen Thron**


Zusammenfassung

Der Zweck des vorliegenden Artikels ist, die Ansichten von Jan Długosz über die Vertreter ausländischer Dynastien auf dem polnischen Thron zu präsentieren. Im Mittelpunkt des Interesses stehen die vom Chronisten zur Sprache gebrachten Meinungen über die Herrschenden in Polen: Wenzel II. Přemyslid, Ludwig I. von Anjou und Władysław II. Jagiełło als Monarchen, die aus den Nachbarländern stammten und die Herrscherhäuser nichtpiastischen Stammes repräsentierten. Im Artikel werden sowohl die Ansichten von Długosz über die Machtergreifung durch die fremden Dynasten im Königreich Polen näher gebracht, als auch werden die im Werk *Annalen* zitierten Vor- und Nachteile diskutiert, die aus der Herrschaft eines ausländischen Herrschers resultieren. Im letzten Teil der Ausführungen, in denen man sich auf die im Werk des Chronisten enthaltene Beschreibung der polnischen Regierung von den drei Monarchen bezieht, wird ein Versuch unternommen, die Auswirkung fremder (z.B. ethnischer, religiöser oder kultureller) Herkunft dieser Herrscher auf die Urteile zu erfassen, die über sie von Długosz abgegeben wurden.

Schlüsselwörter: Jan Długosz, fremde Dynastie, Königreich Polen, Mittelalter, Wenzel II. Přemyslid, Ludwig I. von Anjou, Władysław II. Jagiełło



Małgorzata Kołacz-Chmiel

 <https://orcid.org/0000-0002-4410-2389>

Instytut Historii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

W konflikcie z prawem i obyczajem Przestępczość kobiet chłopskich w świetle późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych źródeł sądowych z obszaru Małopolski

Egzystująca w obrębie społeczeństwa jednostka podlega różnego rodzaju normom prawnym i obyczajowym obowiązującym w danym czasie na określonym terytorium. Postępując wbrew nim, naraża się na dotkliwe restrykcje ze strony aparatu sprawiedliwości, ale także na negatywną reakcję i ostracyzm innych członków społeczności. W niniejszym artykule przedstawione zostanie zjawisko wykraczania poza obowiązujące normy przez kobiety pochodzenia chłopskiego oraz konsekwencje, jakie ono za sobą pociągało. Zanim jednak rozpoczniemy dalsze rozważania, należy zaznaczyć, że w tym studium skupimy się głównie na wykroczeniach związanych z szeroko pojętą sferą obyczajową oraz przestępstwach kryminalnych dokonywanych przez kobiety. Pierwsza grupa zawierać będzie w głównej mierze występki związane z seksualnością, takie jak: związki przedmażeńskie, cudzołóstwo, bigamia i prostytutka. Będą one podlegać przede wszystkim ustawodawstwu kościelnemu, przejawiającemu szczególne zainteresowanie tą sferą życia człowieka. Poza nimi omówione zostaną tu inne zjawiska łamania norm obyczajowych, takie jak: włóczęgostwo i nieobyczajne prowadzenie się. Zarówno jednak jedne, jak i drugie podlegać będą osądowi opinii społecznej wyrażanemu przez mniej lub bardziej negatywny stosunek do osób popełniających wykroczenia. W drugiej grupie przestępstw o naturze kryminalnej wyróżnić możemy: zabójstwa, pobicia, napady, kradzieże i zniesławienia. Poza

naszymi rozważaniami znajdują się zagadnienia z zakresu prawa cywilnego, np. związane z systemem dziedziczenia, kwestią opieki nad niepełnoletnimi oraz z transakcjami handlowymi i kredytowymi.

W prezentowanym artykule, obejmującym swoim zakresem chronologicznym XV i XVI wiek, wykorzystano księgi sądowe z obszaru Małopolski. Szczególnie przydatna, zwłaszcza do naświetlenia sfery obyczajowej, okazała się spuścizna kościelnych sądów konsystorskich z XV wieku w postaci 21 ksiąg przechowywanych w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie¹ oraz 7 ksiąg znajdujących się w Archiwum Archidiecezjalnym w Lublinie². Wykorzystanie zachowanej spuścizny tychże sądów stanowi podstawowe źródło do prowadzenia badań nad przestępczością kobiet chłopskich w analizowanej epoce. W zakres ich kompetencji wchodziło bowiem nie tylko orzekanie w sprawach małżeńskich³, konsystorz sądził również wszystkie wykroczenia przeciw moralności i dobremu obyczajom. Z tego względu w dokumentach znajduje się bogaty materiał dotyczący konkubinatów, cudzołóstwa, gwałtów, niedozwolonych praktyk seksualnych, a także włóczęgostwa i prostytucji⁴. Ponadto na kartach tych ksiąg zostały też zapisane sprawy o pobicie, kradzież i zniesławienie⁵, w których występują wieśniaczki — zarówno jako powódki, jak i pozwane. Omawiany materiał źródłowy jest również szczególnie cenny z perspektywy badań prowadzonych nad przestępczością kobiet ze względu na dążenia ustawodawstwa kościelnego do rozciągnięcia swojej jurysdykcji na wszystkie *personae miserabiles*, do których zaliczano m.in. wdowy, sieroty oraz ubogich⁶. Kompetencje tych sądów spowodowały więc, że ich dokumenty stanowią źródło, w którym chłopki występują najczęściej. Informacje na temat przestępczości wieśniaczek można także odnaleźć na kartach ksiąg kryminalnych (tzw. czarnych lub smolnych) z obszaru Krakowa⁷

¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta officialis Cracoviensis (dalej: AOC), sygn. 1—20; E. KNAPEK: *Acta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*. Kraków 2010, s. 114—118.

² Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Acta officialis Lublinensis (dalej: AOL), sygn. 2—6, 11, 13.

³ W. WÓJCIK: *Uprawnienia oficjalów okręgowych w Sandomierzu w sprawach małżeńskich*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1962, R. 9, z. 1, s. 77—126; P. HEMPEREK: *Oficjalat okręgowy w Lublinie w XV—XVIII wieku. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądowno-kościelnego*. Lublin 1974, s. 170—179; A. GAŚSIOROWSKI, I. SKIERSKA: *Średniowieczni oficjale gnieźnieńscy*. Roczn. Hist. 1995, T. 61, s. 50—51; E. KNAPEK: *Acta oficjalatu...*, s. 126—127; M. BINAŚ-SZKOPEK: *Kobiety, mężczyźni i małżeństwo w najstarszych księgach konsystorskich poznańskich*. W: *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń — dwa światy*. Red. B. POPIOLEK, A. CHŁOSTA-SIKORSKA, M. GADOCHA. Warszawa 2015, s. 27—28.

⁴ P. HEMPEREK: *Oficjalat okręgowy...*, s. 187—188.

⁵ Tamże, s. 184—185; E. KNAPEK: *Acta oficjalatu...*, s. 127.

⁶ P. HEMPEREK: *Oficjalat okręgowy...*, s. 150.

⁷ *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1554—1625*. T. 1. Wyd. W. URUSZCZAK, M. MIKUŁA, A. KARBOWICZ. Kraków 2013 (dalej: KKMK, T. 1); *Księga kryminalna miasta Krakowa*

i Lublina⁸. Zachował się w nich bogaty materiał dotyczący marginesu społecznego: włóczęgów, prostytutek, żebraków i złodziei. Wbrew pozorom informacje te nie dotyczą tylko ludności miejskiej. Przed obliczem sądów miejskich rozpatrujących sprawy natury kryminalnej bardzo często pojawiała się też ludność chłopska — zarówno jako oskarżyciele, jak i pozwani⁹. Zakres kompetencji tego sądu nie ograniczał się bowiem tylko do obszarów miejskich, organ ten sprawował także jurysdykcję w sprawach zagrożonych najwyższym wymiarem kary na sąsiednich terenach wiejskich¹⁰. Z tego względu księgi kryminalne stanowią nieocenione źródło przede wszystkim do naświetlenia wykroczeń popełnianych przez wieśniaczki migrujące do tych miast. Zważywszy, że kobiety wywodzące się ze stanu chłopskiego były sprawczyniami ok. 1/3 odnotowywanych na ich kartach przestępstw popełnianych przez przedstawicielki tej płci¹¹, wykorzystanie tego materiału jest jak najbardziej zasadne. W mniejszym stopniu księgi czarne okazały się przydatne do zobrazowania łamania prawa przez mieszkanki okolicznych wsi. Najprawdopodobniej było to wynikiem mniejszego udziału przedstawicielek tej płci w zbrodniach zagrożonych najwyższym wymiarem kary. Do prowadzonych badań w minimalnym stopniu mogą okazać się przydatne księgi sądów ziemskich. Wykroczenia chłopek odnotowywano tam tylko w przypadku, gdy dotyczyły przedstawicieli miejscowej szlachty. Sondażowa kwerenda przeprowadzona w lubelskich księgach ziemskich wykazała jednostkowy charakter takich informacji¹². Natomiast całkowicie nieprzydatne do badań nad przestępczością kobiet okazują się księgi sądów wiejskich. Wynika to z faktu, że w badanym okresie organ ten pełnił funkcje notariatu, większość spraw odnotowanych w zapisach dotyczyła obrotu nieruchomościami na wsi (ok. 70%)¹³. Ponadto zajmował się także innymi sprawami związanymi z rynkiem (transakcje ruchomościami, udzielane pożyczki, spłaty należności). Oprócz tego w księgach sądów wiejskich możemy znaleźć również rozstrzygnięcia dotyczące sporów sąsiedzkich, kwestii dziedziczenia¹⁴. Natomiast do końca XVI stulecia sprawy kryminalne ograniczają się

z lat 1589—1604. T. 2. Wyd. W. URUSZCZAK, M. MIKUŁA, K. FOKT, A. KARBOWICZ. Kraków 2016 (dalej: KKMK, T. 2).

⁸ AP Lublin, Akta miasta Lublina, sygn. 140 (dalej: AML).

⁹ M. MIKOŁAJCZYK: *O miejskich księgach czarnych i ich wydawaniu uwag kilka*. CP-H 2005, T. 57, z. 2, s. 419.

¹⁰ Tamże, s. 414.

¹¹ M. KAMLER: *Środowisko przestępcze Poznania i Krakowa w XVI wieku*. W: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*. Red. J. TOPOLSKI, C. KUKLO. Lublin 1987, s. 221.

¹² AP Lublin, Księgi ziemskie lubelskie, sygn. 1—12.

¹³ J. SŁOWIŃSKI: *Kancelarie wsi małopolskich od końca XIV do schyłku XVIII wieku*. St. Żr. 1990, T. 31, s. 43.

¹⁴ Tamże, s. 43—45.

zaledwie do jednostkowych zapisów, co więcej — oskarżonymi są wyłącznie mężczyźni¹⁵.

Zanim jednak oddamy głos źródłom, pokrótce przedstawimy dotychczasowe osiągnięcia historiografii w badaniach nad przestępczością kobiet chłopskich. Obfita bowiem z pozoru literatura przedmiotu nie wyczerpuje w pełni interesującej nas problematyki, zwłaszcza jeżeli chodzi o przedstawicieli społeczności chłopskiej.

Problemy naruszania w tej grupie społecznej norm moralnych w dużym stopniu scharakteryzowane zostały w monografii mojego autorstwa poświęconej kobiecie w rodzinie chłopskiej¹⁶. Dla późniejszego okresu zagadnienie to zostało przedstawione przez Tomasza Wiślicza w rozprawie *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII—XVIII wieku*¹⁷. Poza tym problematyka ta występuje jedynie na marginesie prac omawiających stosunki rodzinne. Wymienić tu należy zwłaszcza publikacje autorstwa Anny Izydorczyk¹⁸, Grzegorza Jawora¹⁹ i Małgorzaty Delimaty²⁰. Poruszają one zagadnienia pośrednio związane z seksualnością, takie jak: dobór społeczny i terytorialny małżonków, dzietność, problem dzieci nieślubnych.

W jeszcze mniejszym stopniu w dotychczasowych badaniach znalazła odzwierciedlenie tematyka związana ze zjawiskiem przestępczości w społeczności chłopskiej i z udziałem kobiet w tym procederze. Wprawdzie zagadnienie to doczekało się już sporej liczby monografii i artykułów, większość z nich odnosi się jednak do okresu późniejszego i skupia na przedstawicielach stanu szlacheckiego oraz mieszczańskiego. Chłopi pojawiają się w nich jedynie w przypadku wykroczeń popełnianych w miastach. Wymienić tu można zwłaszcza prace

¹⁵ Tendencja ta nie ulega większej zmianie w kolejnych stuleciach. W świetle badań przeprowadzonych przez S. SZCZOCKIEGO kobiety stanowiły mniejszość wśród oskarżonych o przestępstwa kryminalne przedstawicieli ludności chłopskiej (TENŻE: *Rozboje, rabunki i kradzieże od połowy XIV do XVIII wieku w świetle drukowanych ksiąg sądowych wiejskich*. W: „Społeczeństwo Staropolskie. Seria Nowa”. T. 2. Red. A. KARPIŃSKI. Warszawa 2009, s. 148).

¹⁶ M. KOŁACZ-CHMIEL: *Mulier honesta et laboriosa. Kobieta w społecznościach chłopskich późnośredniowiecznej Małopolski*. Lublin 2018, *passim*.

¹⁷ T. WIŚLICZ: *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII—XVIII wieku*. Wrocław 2012, *passim*.

¹⁸ A. IZYDORCZYK: *Rodzina chłopska w Małopolsce w XV—XVI wieku*. W: *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*. T. 3. Red. A. WYCZAŃSKI. Warszawa 1983, s. 7—27.

¹⁹ G. JAWOR: *Obraz rodziny chłopskiej w Polsce XV wieku w świetle ksiąg oficjała lubelskiego*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1986—1987, sectio F, Vol. 41—42, z. 4, s. 81—90; TENŻE: *Ludność chłopska i społeczności wiejskie w województwie lubelskim w późnym średniowieczu (schyłek XIV—początek XVI wieku)*. Lublin 1991, s. 48—53.

²⁰ M. DELIMATA: *Potomstwo nieślubne i nieprawe (proles illegitima) w Polsce średniowiecznej*. W: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*. T. 1: *Starożytność — Średniowiecze*. Red. J. JUNDZIŁ, D. ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK. Bydgoszcz 2002, s. 248—251; M. DELIMATA: *Dziecko w Polsce średniowiecznej*. Poznań 2004, s. 42—47, 147—165.

Marcina Kamlera²¹ i Józefa Kusa²². Natomiast przestępczość kobiet była omawiana w poświęconych im monografiach oraz osobnych artykułach. Niestety podobnie jak w przypadku wcześniej wspomnianych prac skupiają się one na epokach późniejszych i przedstawicielkach wyższych warstw społecznych. Na szczególną uwagę zasługują w tym względzie publikacje autorstwa Andrzeja Karpińskiego²³ i Bożeny Popiołek²⁴. Luki w badaniach nie wypełniają prowadzone dla późniejszego okresu studia T. Wiślicza²⁵, w których ukazano kobietę raczej jako ofiarę, a nie sprawczynię popełnianych zbrodni. W efekcie zjawisko przestępczości chłopek na przełomie wieków średnich i czasów nowożytnych pozostaje tematem mało rozpoznanym w polskiej historiografii.

Zanim przejdziemy do dalszych rozważań, Czytelnikowi należy się wyjaśnienie, że badanie norm obyczajowych w grupach społecznych, które nie pozostawiły po sobie źródeł pisanych, nie jest sprawą łatwą. Przede wszystkim problemem jest ustalenie, co należało w danej społeczności do zachowań akceptowanych, a co spotykało się z wyraźnym potępieniem ze strony jej członków. Brak bezpośrednich wypowiedzi powoduje, że kwestię tę widzimy przez pryzmat obowiązującego prawa. Z tego względu w źródłach znacznie częściej spotkamy się z przekraczaniem tych zasad, jeżeli wiązały się one jednocześnie z jego naruszeniem. Stosowanie w tym przypadku metody retrogresywnej w celu uzupełnienia naszej wiedzy może okazać się niekiedy bardzo zawodne. Normy moralne ulegały również pewnej ewolucji na przestrzeni dziejów, zwłaszcza pod wpływem oddziaływań religii. Z tego powodu to, co było akceptowane u schyłku średniowiecza, może stanowić naruszenie moralności w okresie późniejszym. Wobec tego należy przyjąć, że wyobrażenie w tym względzie jest mocno ograniczone przez możliwości poznawcze i możemy tylko fragmentarycznie wnikać w tę istotną sferę życia codziennego ludności chłopskiej. Ponadto materiał sądowy, na którym bazujemy, nie daje nam peł-

²¹ M. KAMLER: *Świat przestępczy w Polsce w XVI i XVII stuleciu*. Warszawa 1991, *passim*; TENŻE: *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI wieku i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*. Warszawa 2010, *passim*; TENŻE: *Przemoc między szlachtą sieradzką w XVII wieku. Opis zjawiska*. Warszawa 2011, *passim*.

²² J. KUS: *Księgi złoczyńców. O przestępcach i wymiarze sprawiedliwości w dawnym Lublinie*. Lublin 2002, *passim*.

²³ A. KARPIŃSKI: *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*. Warszawa 1995, s. 326—357; TENŻE: *Wbrew prawu i moralności. Dziecko jako ofiara przemocy, agresji i deprawacji w miastach polskich w XVI—XVIII wieku*. W: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*. Cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*. Red. M. DAŃBROWSKA, A. KLONDER. Warszawa 2002, s. 243—265.

²⁴ B. POPIOLEK: *Męska zbrodnia, kobiecy ból. Drobną przemoc w czasach saskich*. W: *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń — dwa światy*. Red. B. POPIOLEK, A. CHŁOSTA-SIKORSKA, M. GADOCHA. Warszawa 2015, s. 81—93.

²⁵ T. WIŚLICZ: *Kobieta i przemoc w środowisku plebejskim Rzeczypospolitej czasów saskich*. W: *Między barokiem a oświeceniem. Radość i troski dnia codziennego*. Red. S. ACHREM-CZYK. Olsztyn 2006, s. 226—237.

nego obrazu przestępczości. Tylko część popełnianych zbrodni i wykroczeń trafiała przed oblicze sprawiedliwości. Historyk zajmujący się tą tematyką musi zdawać sobie sprawę z istnienia tzw. ciemnej liczby przestępstw, czyli przestępstw nieujawnionych²⁶. Powoduje to, że próba oszacowania zjawiska w sposób statystyczny przy ujęciu dokładnych danych liczbowych jest z góry skazana na niepowodzenie. Nie oznacza to jednak, że na podstawie zachowanego materiału źródłowego oraz wiedzy pozaźródłowej nie istnieje możliwość przybliżonego określenia skali popełnianych przestępstw. W pewien sposób badane źródła, przy uwzględnieniu specyfiki, mogą również pozwolić naświetlić charakter naruszanych przez kobiety chłopskie norm prawnych i obyczajowych, a także poszukać przyczyn tego zjawiska.

Na początku przyjrzymy się wykroczeniom przeciw moralności, czyli związkom przedmażeńskim, cudzołóstwu i bigamii. Ponieważ problem ten został omówiony szerzej w monografii poświęconej kobiecie w późnośrednio-wiecznej rodzinie chłopskiej²⁷, w tym miejscu ograniczę się jedynie do przytoczenia najważniejszych ustaleń. Opierając się na analizie zapisów na kartach ksiąg sądów kościelnych, można dojść do wniosku, że w badanej epoce przedślubna aktywność seksualna wśród mieszkańców wsi nie była zjawiskiem jednostkowym i wyjątkowym. Świadczą o tym liczne wzmianki o nieślubnych dzieciach pojawiające się w zapisach sądów kościelnych²⁸, a także oskarżenia o niedotrzymanie obietnicy małżeństwa mimo trwającego już pożycia seksualnego pary²⁹, zwłaszcza że przed oblicze wymiaru sprawiedliwości trafiały tylko nieliczne przypadki tego występku. Najczęściej działo się to w wyniku oskarżenia przez jedną ze stron, niezadowoloną z dotychczasowej formy związku, rozczarowaną zerwaniem kontaktów lub zmuszoną do tego z powodu ujawnienia pożycia przez niechcianą ciążę. Założyć więc należy, że materiał, którym się posługujemy, informuje zaledwie o niewielkim odsetku faktycznych przypadków współżycia seksualnego³⁰. Duża liczba przedmażeńskich

²⁶ Zob. na ten temat M. KAMLER: *O niektórych problemach badawczych historyka przestępczości w okresie nowożytnym*. Prz. Hist. 1987, T. 78, z. 2, s. 291—293. Według niego jakiegokolwiek badania statystyczne i ilościowe na podstawie materiału źródłowego z obszarów polskich jest niemożliwe.

²⁷ M. KOŁACZ-CHMIEL: *Mulier honesta...*, s. 56—75, 119—137, 155—162. Tam też znajduje się szczegółowa literatura przedmiotu dotycząca tych zagadnień.

²⁸ M. KOŁACZ-CHMIEL: *Nieletni pochodzenia chłopskiego w praktyce sądów kościelnych*. W: *Dzieciństwo i starość w historiografii*. Red. A. OBARA-PAWŁOWSKA, M. KOŁACZ-CHMIEL. Lublin 2012, s. 211—223.

²⁹ AOL, sygn. 2, k. 83v, 104, 127v, 138, 177, 186, 476; sygn. 3, k. 44, 126, 376v, 389v; sygn. 5, k. 37, 40v, 129v, 138, 156; sygn. 6, k. 221v, 267, 288, 370, 423; AOC, sygn. 2, s. 210, 279, 331, 475, 478, 497; sygn. 6, s. 21, 38, 127, 185, 386; sygn. 9, s. 67, 345, 377, 498, 499, 501, 534, 675, 786; sygn. 12, s. 177, 350; sygn. 16, s. 76, 112, 154, 189, 191, 198, 208, 275, 478, 578.

³⁰ P. LASLETT: *Family Life and Illicit Love in Earlier Generations. Essays in Historical Sociology*. Cambridge 1977, s. 108—109.

kontaktów seksualnych wśród ludności chłopskiej była wynikiem kilku sprzyjających czynników. Zaliczyć do nich można m.in. zawieranie związków małżeńskich w późnym wieku, co dotyczyło zwłaszcza uboższych wieśniaków³¹. Kolejnym czynnikiem sprzyjającym nawiązywaniu kontaktów przedmażeńskich było bez wątpienia rozpowszechnione zjawisko podejmowania służby przez młodzież wiejską³². W konsekwencji młode dziewczyny wychodziły poza obręb rodziny oraz sprawowanej przez rodziców i krewnych kontroli³³. Przedmażeńskim kontaktom seksualnym sprzyjało przebywanie pod jednym dachem niespokrewnionych ze sobą osób obojga płci, a także układ zależności pomiędzy służbą a pracodawcą³⁴.

Spróbujmy jeszcze odpowiedzieć na pytanie o to, jak do współżycia przedślubnego odnosiła się społeczność wiejska. Z jednej strony, zgodnie z nauczaniem Kościoła, kontakty przedślubne uznawane były za grzech nieczystości i były surowo potępiane przez średniowiecznych moralistów. Z drugiej jednak strony duchowni niższego stopnia nie zawsze mieli do tej kwestii aż tak restrykcyjny stosunek, zwłaszcza że sami niejednokrotnie utrzymywali konkubiny³⁵. W związku z tym mieszkańcy wsi podchodzili do przedmażeńskich kontaktów seksualnych młodzieży z dużą tolerancją, zwłaszcza jeżeli dotyczyły one osób już zaręczonych. Warunkiem tego cichego przyzwolenia było zachowanie dyskrecji. Brak w źródłach śladów, aby stosowano w tym przypadku inne standardy ze względu na płeć. Utrata przez dziewczynę dziewictwa przed ślubem w tej grupie społecznej nie stanowiła w XV wieku przeszkody w zawarciu związku małżeńskiego i nie była postrzegana jako coś hańbiącego³⁶.

Kolejnym częstym występkiem przeciw moralności było cudzołóstwo. Na początek spróbujmy odpowiedzieć na pytanie o to, jak powszechnym zjawie-

³¹ P. GUZOWSKI: *Badania demograficzne nad rodziną wiejską w okresie staropolskim*. W: *Struktury demograficzne rodziny na ziemiach polskich do połowy XX wieku. Przegląd badań i problemów*. Red. P. GUZOWSKI, C. KUKŁO. Białystok 2014, s. 18; C. KUKŁO: *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*. Warszawa 2009, s. 278—282.

³² G. JAWOR: *Służba najemna w gospodarstwach chłopskich w Polsce w późnym średniowieczu (na przykładzie ziemi lubelskiej)*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2004, Folia 21, Studia historica III, s. 498.

³³ B.A. HANAWALT: *The Ties That Bound. Peasant Families in Medieval England*. Oxford 1986, s. 195; M.S. HARTMAN: *The Household and the Making of History. A Subversive View of the Western Past*. Cambridge 2004, s. 56; A. KAMLER: *Chłopi jako pracownicy najemni na wsi małopolskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*. Warszawa 2005, s. 95—96.

³⁴ M. KOŁACZ-CHMIEL: *Mulier honesta...*, s. 63—65.

³⁵ A. KRAWIEC: *Seksualność w średniowiecznej Polsce*. Poznań 2000, s. 57—60.

³⁶ Wpływ nauki Kościoła w tym względzie dopiero zaczynał się przebijać do świadomości mieszkańców wsi. Świadczą o tym sprawy, w których domagano się od oskarżonego zadośćuczynienia za pozbawienie panny wianka, tzw. *defloratio*. W znanych nam przypadkach o rekompensatę kobiety występowały w momencie oddalenia ich pozwu o dotrzymanie obietnicy małżeństwa. Skłaniało je to do ubiegania się o odszkodowanie za utracone dziewictwo. Zob. M. KOŁACZ-CHMIEL: *Mulier honesta...*, s. 73.

skiem wśród wieśniaczek była zdrada męża. Na podstawie analizy materiału źródłowego daje się zaobserwować ponaddwukrotną przewagę zarzutów wysuwanych w stosunku do małżonek³⁷. Pochopne byłoby jednak wyciągnięcie z tej rzucającej się w oczy dysproporcji wniosków o częstszym uleganiu przez kobiety pokusom ciała. Przyjąć należy za Marią Koczerską, że ta różnica wynika raczej z odmiennego traktowania tego występku ze względu na płęć³⁸, co było konsekwencją stosowania w społecznościach chłopskich podwójnego standardu wobec kobiet i mężczyzn dopuszczających się tego wykroczenia³⁹. Ponadto w przypadku mężczyzn istniało znacznie więcej przyczyn, które mogły skłonić ich do wszczęcia postępowania sądowego przeciw niewiernej małżonce. Zaliczyć do nich można oprócz całkowitego rozpadu więzi małżeńskiej także wątpliwości odnośnie do kwestii ojcostwa, nacisk opinii społecznej oraz w niektórych wypadkach dążenie do unieważnienia małżeństwa⁴⁰. Wobec tego przypuszczać należy, że w sytuacji, gdy to mąż dopuszczał się zdrady, partnerki rzadziej wносиły skargi do sądu.

Podobnych trudności w badaniach nastęrcza również zagadnienie dotyczące powodów, jakimi kierowały się wieśniaczki dopuszczające się cudzołóstwa. Zważywszy jednak na duży odsetek oskarżeń, które dotyczyły porzucenia męża dla innego mężczyzny, możemy przypuszczać, że główną i najczęściej spotykaną przyczyną był wcześniejszy rozpad więzi małżeńskich. Najpraw-

³⁷ Na 77 przypadków oskarżeń o cudzołóstwo wśród ludności chłopskiej aż 53 dotyczą niewierności kobiet, a zaledwie 24 odnoszą się do mężczyzn (tamże, s. 124).

³⁸ M. KOCZERSKA: *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*. Warszawa 1975, s. 81.

³⁹ O podwójnych standardach społecznych odnośnie do swobody seksualnej mężczyzn i kobiet pisze K. Thomas. Polegało to na tym, że w przypadku mężczyzn pozamałżeńskie kontakty seksualne raczej nie były uznawane za przestępstwo, a jeżeli już — to mało znaczące, natomiast w wypadku kobiet traktowano to jako poważne wykroczenie przeciw porządkowi społecznemu (K. THOMAS: *The Double Standard*. "Journal of the History of Ideas" 1959, Vol. 20, no 2, s. 195—216). Takie podejście w nauce Kościoła i wśród wyższych warstw społecznych w epoce średniowiecza zob. R.M. KARRAS: *Two Models, Two Standards, Moral Teaching and Sexual Mores*. In: *Bodies and Disciplines. Intersections of Literature and History in Fifteenth-Century England*. Eds. B.A. HANAWALT, D. WALLACE. Minneapolis 1996, s. 123—138; R.M. KARRAS: *Seksualność w średniowiecznej Europie*. Przeł. A. BUGAJ. Warszawa 2012, s. 125—134; K. JONES: *Gender and Petty Crime in Late Medieval England. The Local Courts in Kent 1460—1560*. Woodbridge 2006, s. 207; S. MCDUGALL: *Women and Gender in Canon Law*. In: *Women and Gender in Medieval Europe*. Eds. J.M. BENNETT, R.M. KARRAS. Oxford 2013, s. 172—173. Wprawdzie pojawia się także pogląd, że tolerancja wobec cudzołóstwa mężczyzn znacznie spada przed XV stuleciem (zob. S. MCSHEFFREY: *Men and Masculinity in Late Medieval London Civic Culture: Governance, Patriarchy, and Reputation*. In: *Conflicted Identities and Multiple Masculinities: Men in the Medieval West*. Ed. J. MURRAY. New York 1999, s. 243—278; L. OTIS-COUR: "De iure novo": *Dealing with Adultery in the Fifteenth-Century Toulousain*. "Speculum" 2009, Vol. 84, no 2, s. 347—392), dotyczy to jednak rozwiązań prawnych, a nie norm obyczajowych, zwłaszcza wśród niższych warstw społecznych.

⁴⁰ M. KOLACZ-CHMIEL: *Mulier honesta...*, s. 125—131.

dopodobniej wynikał on z różnych konfliktów wewnątrz rodziny, będących konsekwencją niedobranego związku, wcześniejszej zdrady mężczyzny lub stosowania przemocy fizycznej⁴¹. Pewne znaczenie mogła też mieć w tym przypadku chęć polepszenia swojej sytuacji życiowej⁴², zwłaszcza jeśli osoba, z którą dochodziło do zdrady, była lepiej sytuowana lub należała do wyższego stanu. Nie należy także wykluczać, że w niektórych wypadkach o dopuszczeniu się tego występku przez kobietę decydowały względy uczuciowe, atrakcyjność fizyczna partnera, złożone obietnice, drobne podarki⁴³.

Spróbujmy jeszcze powiedzieć, jakie konsekwencje groziły kobiecie za utrzymywanie kontaktów pozamałżeńskich⁴⁴. Sądy kościelne stosowały kary grzywny i ekskomuniki, ale tylko w przypadku niezastosowania się do wyroku, który nakazywał zerwanie cudzołożnego związku i powrót do legalnego małżonka⁴⁵. W stosunku do kobiet często też orzekały separację na wniosek męża⁴⁶. Pod koniec XV wieku coraz częściej spotykamy w źródłach dodatkowo wymierzenie kary więzienia⁴⁷. Zauważyć możemy, że stosowane wobec cudzołożników środki nie były zbyt drastyczne. W większości przypadków sprowadzały się do przywrócenia naruszonego ładu społecznego. Po bardziej dotkliwe sankcje sięgano dopiero w momencie oporu wobec zaleceń sądu. Należy więc stwierdzić, że właściwa kara spotykała kobiety zapewne z ręki małżonka po powrocie na łono rodziny. Natomiast jeśli chodzi o podejście społeczeństwa do tej kwestii, to nie było z jego strony aż takiego przyzwolenia, jak na omówione wcześniej kontakty przedślubne. Zdrada małżonka prowadziła bowiem do naruszenia istniejącego ładu społecznego. Zaznaczyć jednak należy, że zapewne znacznie surowiej były oceniane w tym względzie kobiety niż mężczyźni, co wynikało ze wspomnianych podwójnych standardów wobec obu płci⁴⁸.

Do równie częstych wykroczeń przeciw obowiązującym normom społecznym, a także przepisom kościelnym należało zjawisko bigamii⁴⁹. Z przeprowadzonych dotychczas badań wynika, że przestępstwo to dotyczyło w równym

⁴¹ Tamże, s. 131.

⁴² Tamże, s. 131—132.

⁴³ Na takie przyczyny nawiązania kontaktów cudzołożnych zwraca uwagę w swojej pracy T. WIŚLICZ (*Upodobanie...*, s. 206—209).

⁴⁴ Dokładne omówienie przepisów prawnych obowiązujących na ziemiach polskich zob. M. KOŁACZ-CHMIEL: *Mulier honesta...*, s. 119—124.

⁴⁵ AOC, sygn. 1, s. 505 (1453 r.); sygn. 7, s. 519 (1456 r.); sygn. 16, s. 173 (1497 r.).

⁴⁶ AOC, sygn. 3, s. 215 (1480 r.), 344 (1483 r.); sygn. 5, k. 130v (1435 r.); sygn. 6, s. 209, 237 (1441 r.); sygn. 16, s. 19, 31 (1494 r.), 274 (1500 r.).

⁴⁷ AOC, sygn. 3, s. 215 (1480 r.); sygn. 16, s. 19, 31, 42 (1494 r.), 87 (1495 r.), 173 (1497 r.), 274 (1500 r.); sygn. 18, s. 130 (1493 r.), 317 (1494 r.); sygn. 18a, s. 80, 84 (1494 r.); sygn. 19 (1499 r.).

⁴⁸ M. KOŁACZ-CHMIEL: *Mulier honesta...*, s. 134—135.

⁴⁹ Więcej na ten temat zob. tamże, s. 155—164.

stopniu kobiet i mężczyzn pochodzenia chłopskiego⁵⁰. W badanym materiale możemy jednak dostrzec pewne różnice dotyczące tego zjawiska ze względu na płeć. Są one związane z odległością pomiędzy miejscowościami zawarcia pierwszego i kolejnego małżeństwa. Mężczyźni znacznie częściej dopuszczali się bigamii w większej odległości od wsi, w której porzucili partnerkę, niż popełniające to samo wykroczenie kobiety⁵¹. Przypuszczać możemy, że było to wynikiem obaw niewiast przed opuszczeniem bezpiecznej przestrzeni znanego sobie świata⁵². Zapewne decyzję o porzuceniu dotychczasowego partnera poprzedzało w tym przypadku znalezienie kandydata na kolejnego męża. Stanowiło to dla nich pewną formę zabezpieczenia własnego losu przed niepewną pod względem materialnym, samotną egzystencją⁵³. Zjawisko bigamii wśród niewiast najczęściej powodowane było głębokim i powiększającym się konfliktem w dotychczasowym związku. Często przybierał on fatalny w skutkach obrót dla kobiety — małżonek stosował przemoc fizyczną zagrażającą jej życiu i zdrowiu. Pewien wpływ na występowanie tego zjawiska wśród niewiast miał z pewnością sposób zawierania małżeństw, w którym nie uwzględniano woli i decyzji kobiety. Czasami jednak bigamia była konsekwencją wcześniejszego porzucenia przez męża lub znalezienia atrakcyjniejszego (stojącego wyżej w hierarchii społecznej) partnera przez kobietę⁵⁴.

Kontynuując rozważania odnośnie do występów kobiet chłopskich przeciw prawom i zasadom moralnym, trzeba wziąć pod uwagę, że konflikty małżeńskie nierzadko zmuszały kobiety do porzucenia mężczyzny, co mogło zakończyć się dla nich włóczęgostwem, często połączonym z prostytutką i złodziejstwem. Za przykład może posłużyć sprawa Pawła z Lublina, którego żona Dorota z Wrotkowa opuściła go „ab multis annis vagabunda fuit”⁵⁵. Oskarżone o włóczęgostwo mężatki potrafiły przebywać poza domem według zeznań mężów nawet do 20 lat⁵⁶. Spotykamy się również z określeniami nieprecyzyjnymi dokładnie czasu, lecz wskazującymi na długotrwałość procederu,

⁵⁰ Na 142 wzmianki źródłowe wspominające o tym wykroczeniu 77 dotyczyło kobiet, a 65 mężczyzn (tamże, s. 157).

⁵¹ Tamże, s. 158, wykres 2.

⁵² M. KOŁACZ-CHMIEL: *Migracje kobiet z rodzin chłopskich i ich przyczyny w Polsce XV wieku (w świetle ksiąg oficjała lubelskiego)*. W: *Via viatores quaerit. Mobilność społeczna w dziejach krajów Grupy Wyszehradzkiej*. Red. A. TETERYCZ-PUZIO, L. KOŚCIELAK, E. ŁĄCZYŃSKA. Słupsk 2016, s. 237.

⁵³ M. KOŁACZ-CHMIEL: *Mulier honesta...*, s. 159.

⁵⁴ Tamże, s. 159—161.

⁵⁵ AOL, sygn. 6, k. 22v.

⁵⁶ Tak było w przypadku Jadwigi, żona Piotra, która „a viginti annis ante vel ultra ab ipso recessit” i cudzołożyła z różnymi włóczęgami (AOL, sygn. 6, k. 88v (1486 r.)), oraz Zofii, żony pensjonariusza szpitala lubelskiego, która „a viginti annis vagabuntur cum aliis adulterans” — AOL, sygn. 6, k. 55v (1485 r.). Zdarzały się jednak okresy, w których kobiety krócej przebywały poza domem. Elżbieta, żona Jana Baryczki ze wsi Słupów, „ante tres citra vel ultra annos ab ipso Johanne recessisse et hinc inde divagasse” — AOC, sygn. 16, s. 274 (1500 r.).

np. „annis pluribus” lub „ab multis annis”⁵⁷. Zjawisko włóczęgotwa wieśniaczek było zapewne konsekwencją wystąpienia przez nie przeciw łaadowi społecznemu, zgodnie z którym miejsce kobiety w rodzinie było u boku mężczyzny. Najczęściej dotyczyło jednostek niegodzących się biernie na rolę posłusznych córek i małżonek. Prowadziło to do opuszczenia przez nie domu rodzinnego lub mężowskiego, co często wiązało się z utratą środków do życia i skazywało na los tułaczy. Naruszenie prawa kościelnego lub chociażby norm moralnych pozbawiało takie kobiety ochrony gromady wiejskiej oraz skutkowało utratą czci⁵⁸. Z tego powodu podejmowały się one zapewne doraźnych zajęć zarobkowych, niejednokrotnie parając się żebractwem lub prostytutką, a także zasilając okoliczne środowiska przestępcze⁵⁹. Na związek włóczęgotwa z uprawianiem przez kobiety chłopskie nierządu wskazują oskarżenia, w których zarzucano im nie tylko wędrowny tryb życia, ale też cudzołóstwo i posiadanie potomstwa z licznymi partnerami⁶⁰. W tym przypadku prostytutka była niejako konsekwencją braku środków utrzymania w wyniku opuszczenia wspólnoty rodzinnej i społeczności wiejskiej. Jej wędrowny charakter wynikał zapewne z braku możliwości znalezienia stałego zajęcia lub z ostracyzmu społecznego względem kobiet upadłych. Do szczególnie ciekawych przykładów włóczęgotwa połączonego z prostytutką należała sprawa Katarzyny, żony Piotra Ożoga ze wsi Szreniawa. Kobieta porzuciła swojego męża i bląkając się oraz cudzołożąc z wieloma mężczyznami, urodziła dwóch synów⁶¹. Teren włóczęgotu teje wieśniaczki obejmował znaczną przestrzeń kraju, skoro jedno z dzieci zostało poczęte we wsi Mąkowa nieopodal Szreniawy pod Poznaniem, a drugie we wsi Wolbrom w okolicach Miechowa (odległość między tymi miejscowościami w linii prostej wynosi 297 km). Tak duży dystans może świadczyć o tym, że kobiety pozbawione czci w środowisku wiejskim musiały

⁵⁷ AOL, sygn. 6, k. 22v, 55v; AOC, sygn. 15, s. 272.

⁵⁸ O stosunku społeczeństwa do włóczęgotwa zob. B. GEREMEK: *Margines społeczny epoki preindustrialnej. Kategorie i problemy porównawcze*. W: *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*. Red. R. CZEPULIS-RASTENIS i in. Warszawa 1976, s. 218—222; B. GEREMEK: *Litość i szubienica*. Warszawa 1989, s. 24, 72—73, 99—101.

⁵⁹ Włóczędy i tzw. ludzie luźni, nieposiadający stałego miejsca zamieszkania i środków utrzymania, byli postrzegani jako grupa szczególnie kryminogenna. Prowadzony przez nich tryb życia skazywał ich na utrzymywanie się z żebractwa, kradzieży lub prostytutki. Przemieszczanie się z miejsca na miejsce utrudniało schwywanie i wymierzenie sprawiedliwości (S. SZCZOCKI: *Rozboje...*, s. 156—157). Na związek włóczęgotwa z przestępczością wskazywał także w swojej pracy B. GEREMEK: *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu. XIV—XV wiek*. Wrocław 1971, s. 276—277.

⁶⁰ AOL, sygn. 6, k. 55v (1485 r.), 88v (1486 r.).

⁶¹ „Ipsaque Katherina ipso Petro marito suo spreto ab eo fugiendo et divagans in anime sue pergrave periculum publice realum adultery cum alys perpetrasse binamque prolem masculinam successive unam in Wolbrani et aliam in villa Mąkowa exillicito cogitu procreasse [...]” — AOC, sygn. 3, s. 344 (1483 r.).

często zmieniać miejsce zamieszkania i przenosić się w coraz odleglejsze tereny, gdzie ich zła sława jeszcze nie dotarła. Nie należy jednak wykluczać także możliwości, że Katarzyna dołączyła do jednej z wędrownych grup prostytutek i złodziei, która w poszukiwaniu okazji łatwego zarobku przemieszczała się od miasta do miasta, zgodnie z terminami ówczesnych jarmarków lub zjazdów szlacheckich, nierzadko przemierzając znaczne odległości⁶², lub sama podejmowała tego rodzaju peregrynacje.

Nie wydaje się jednak, aby włóczęgostwo stawało się udziałem dużej liczby kobiet chłopskich. W Europie Zachodniej, gdzie zachowały się źródła pozwalające przyrzeć się bliżej tej kategorii ludności, zauważyć można dużą maskulinizację w jej obrębie⁶³. Przyjmując, że włóczędzy w większości rekrutowali się ze zdeklasowanych i zubożałych chłopów, niebędących w stanie utrzymać się z dotychczasowej pracy na roli⁶⁴, należy przypuszczać, że istniały znaczne różnice w obecności tego zjawiska w przestrzeni społecznej różnych regionów. Sytuacja ludności chłopskiej na ziemiach polskich w XV—XVI wieku była znacznie korzystniejsza niż w krajach Europy Zachodniej. Wieśniacy żyjący na obszarach Korony nie wykazywali tendencji do pauperyzacji (co można zaobserwować we Francji, w Anglii czy Niderlandach), dysponowali także znacznie większymi możliwościami ekonomicznymi⁶⁵. W efekcie kobiety nie były skazywane raczej na tę formę egzystencji przez czynniki ekonomiczne. Potwierdzają to zamieszczone wcześniej informacje źródłowe, wyraźnie wskazujące na społeczne uwarunkowania tego zjawiska.

Oprócz trudnienia się prostytutką wędrowną chłopki niejednokrotnie zasilały również szeregi nierządnic działających w miastach. W świetle badań przeprowadzonych przez A. Karpińskiego ok. 20% z nich wywodziło się ze wsi⁶⁶. Trafiały one do lupanarów działających pod nadzorem władz miejskich, nielegalnych domów publicznych, a także trudniły się tym procederem okazjonalnie, utrzymując się z innych zajęć. Materiał źródłowy, jakim dysponujemy,

⁶² Działalność takich wędrownych grup przedstawicieli świata przestępczego zauważyli w swoich badaniach A. KARPIŃSKI (*Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w.* KHKM 1988, R. 36, z. 2, s. 287—288; TENŻE: *Kobieta w mieście...*, s. 341) oraz M. KAMLER (*Złoczyńcy...*, s. 173—174).

⁶³ Potwierdzają to badania K. Jones. W przebadanym materiale sądowym z lat 1481—1560 znalazła ona zaledwie 6 kobiet oskarżonych o włóczęgostwo, w tym połowa z nich była związana z mężczyznami prowadzącymi ten tryb życia (K. JONES: *Gender and Petty Crime...*, s. 192). Na przewagę mężczyzn wśród włóczęgów wskazuje także w swojej pracy dla XVI—XVII wieku P.A. SLACK: *Vagrants and Vagrancy in England*. "The Economic History Review" 1974, Vol. 27, s. 366.

⁶⁴ B. GEREMEK: *Litość i szubienica...*, s. 72, 124.

⁶⁵ Tamże, s. 65—74, 116—150; A. WYCZAŃSKI: *Czy chłopu było źle w Polsce w XVI w.?* Kw. Hist. 1978, T. 87, s. 627—641; P. GUZOWSKI: *Chłopi i pieniądze na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. Kraków 2008, s. 136—147.

⁶⁶ A. KARPIŃSKI: *Prostytucja w dużych miastach...*, s. 282; TENŻE: *Kobieta w mieście...*, s. 334.

aby naświetlić to zjawisko, nie oddaje z pewnością jego skali. Zważywszy bowiem, że paranie się nierządem nie stanowiło przestępstwa, ale było tolerowane, a nawet organizowane przez władze miejskie⁶⁷, prostytutki trafiały na karty ksiąg sądowych w momencie popełnienia innego wykroczenia lub padając ofiarą przestępstwa. Śladem potwierdzającym obecność wieśniaczek w miejskich lupanarach było oskarżenie skierowane przeciw wdowie Annie z Chmielnika, głoszące, że była nierządnicą w domu publicznym w Sandomierzu⁶⁸. Założyć jednak należy, że o wiele częściej kobiety pochodzenia chłopskiego trudniły się nierządem na własny rachunek, świadcząc swoje usługi w wynajętych izbach i piwnicach, domach klientów lub miejscach ustronnych. Do tej grupy należała zapewne Jadwiga z Lubonia działająca na terenie Krakowa. Uprawianie prostytucji pozwalało jej dostać się do mieszkań majątnych mężczyzn, co wykorzystywała w celu kradzieży ich mienia. Do jej klientów należeli duchowni, służba w domach zamożnej szlachty, a także bogaci kupcy. Dochody uzyskane ze sprzedaży łupów przewyższały z pewnością te czerpane z nierządu, gdyż przywłaszczone przez nią rzeczy miały dużą wartość materialną. Wśród nich znajdowały się m.in.: złote monety i pierścienie, przedmioty ze srebra, znaczne sumy pieniężne, drogie przyprawy (szafran, pieprz), luksusowe tkaniny i ubrania⁶⁹. Należy więc przypuszczać, że prostytucja nie była głównym zajęciem tej kobiety, a jedynie środkiem ułatwiającym proceder kradzieży⁷⁰. Sądzić trzeba, że z uwagą dobierała swoje ofiary pod kątem zamożności. Przypuszczać można, że wyszukiwała ich w okolicach zamku na Wawelu i Smocznej Jamy, gdzie mieścił się jeden z bardziej znanych domów publicznych w owym czasie⁷¹. Być może również sama była przez jakiś czas panną świadczącą w nim usługi, zanim podjęła samodzielną działalność. Podobny *modus operandi* możemy zaobserwować w przypadku Zofii z Pokrzywnicy⁷². Z tą jedynie różnicą, że raczej nie mogła ona liczyć na tak zamożnych klientów jak Jadwiga. Zadowalała się więc mniej majątnym duchowieństwem, służbą w domach szlacheckich i mieszczańskich. O jej niższej randze wśród krakowskich ladacznic świadczy to, że oddawała się klientom nie tylko w ich domach, ale nie gardziła też przygodnymi kontaktami z mężczyznami w zaułkach ulic⁷³.

⁶⁷ A. KARPIŃSKI: *Prostytucja w dużych miastach...*, s. 293.

⁶⁸ „[...] meretricem de lupanari Sandomierensi profugam” — AOL, sygn. 13, k. 96v (1538 r.).

⁶⁹ KKMK, T. 1, nr 67.

⁷⁰ O powiązaniu prostytucji z okradaniem klientów zob. B. GEREMEK: *Ludzie marginesu...*, s. 223—225; R.M. KARRAS: *Common Women. Prostitution and Sexuality in Medieval England*. New York—Oxford 1996, s. 80—81.

⁷¹ Wskazują na to związki z zamkiem osób przez nią okradzionych, a także niejasne przesłanki o jej kontaktach z półświatkiem przestępczym z podzamcza (KKMK, T. 1, nr 67).

⁷² „[...] kiedy z kim szła na niecnotliwy uczynek, ukradła groszy dziesięć, złoty, czego mogła dostać, i powiedziała, iż by tego było niemało pisania com pokradła” — tamże, nr 74.

⁷³ „Item wyznała, że ukradła, leżąc z chłopem na ulicy pięć złotych [...]” — tamże.

Najliczniejszą grupę stanowiły jednak zapewne wieśniaczki, które trudniły się nierządem okazjonalnie. Znajdowały się wśród nich kobiety, które przybyły do miasta w poszukiwaniu pracy zarobkowej i zatrudniały się w charakterze służby lub wyrobnic. Zważywszy, że większość z nich była niezamężna, przypuszczać należy, że nierząd dotyczył zwłaszcza kobiet samotnych⁷⁴. Nie należy jednak wykluczać, że ich szeregi mogły zasilić niewiasty porzucające legalnych małżonków, poszukujące w mieście środków do życia z dala od byłego partnera⁷⁵. Procederem tym trudniły się często kobiety, które trafiały do obsługi miejskich gospód, karczm, szynków i łaźni, gdzie łatwo było o nawiązywanie bliskich relacji z mężczyznami⁷⁶. Przypuszczać można, że tę formę zarobkowania wybierały również niektóre z mamek lub kucharek, a także służba w domach mieszczańskich⁷⁷. Prostyucja była też dodatkową metodą zarobku dla wieśniaczek zasilających margines społeczny ówczesnych miast, czyli złodziejek i żebraczek⁷⁸.

Przyczyny podejmowania się przez kobiety chłopskie tego zajęcia należy upatrywać przede wszystkim w trudnościach i zagrożeniach wiążących się z egzystencją samotnej niewiasty w obcym dla niej środowisku społecznym, jakim był duży ośrodek miejski. Nie wszystkie z nich były w stanie poradzić sobie ekonomicznie, utrzymując się tylko i wyłącznie z legalnych form zarobkowania⁷⁹, co spychało je niejednokrotnie na drogę upadku moralnego. Nie bez znaczenia zapewne było w tym przypadku także, na co zwrócił uwagę A. Karpiński, wyjście spod kontroli rodziców i opiekunów oraz brak szans na ustabi-

⁷⁴ Większość historyków badających zjawisko prostytucji w średniowieczu podkreślała, że dotyczyło ono głównie niezamężnych i owdowiałych kobiet (M. KOWALESKI: *Singlewomen in Medieval and Early Modern Europe: the Demographic Perspective*. In: *Singlewomen in the European Past, 1250—1800*. Eds. J.M. BENNETT, A.M. FROIDE. Philadelphia 1999, s. 45; M. KOWALESKI: *Women's Work in a Market Town: Exeter in the Late Fourteenth Century*. In: *Women and Work in Preindustrial Europe*. Ed. B.A. HANAWALT. Bloomington 1986, s. 154; M. MATE: *Daughters, Wives and Widows after the Black Death: Women in Sussex, 1350—1535*. Woodbridge 1998, s. 147). Zaskakujące w tym względzie są wyniki uzyskane przez K. Jones, która wykazała, że wiele oskarżeń przed sądami dotyczyło także mężatek (K. JONES: *Gender and Petty Crime...*, s. 161—167). Na wynikach tych w pewnym stopniu mógł zaważyć fakt, że nie wszystkie oskarżenia o paranie się tym procederem oznaczały faktycznie prostytucję (R.M. KARRAS: *Seksualność...*, s. 145).

⁷⁵ R.M. KARRAS: *Common Women...*, s. 55.

⁷⁶ O wykorzystaniu łaźni i karczm przez środowisko nierządnic zob. B. GEREMEK: *Ludzie marginesu...*, s. 218.

⁷⁷ A. KARPIŃSKI: *Prostyucja w dużych miastach...*, s. 282. Na związek migracji ubogich kobiet do miasta i podejmowania się przez nie niskopłatnych zajęć wskazują również w swoich pracach B.A. HANAWALT (*The Ties...*, s. 142), R.M. KARRAS (*Common Women...*, s. 60), J.M. MURRAY (*Brugia. Kolebka kapitalizmu 1280—1390*. Warszawa 2011, s. 347).

⁷⁸ A. KARPIŃSKI: *Prostyucja w dużych miastach...*, s. 283.

⁷⁹ Niskie zarobki kobiet pracujących w miastach (B. GEREMEK: *Litość i szubienica...*, s. 113) mogły nie pozwolić im na utrzymanie się z legalnych źródeł. O wynagrodzeniach wieśniaczek zatrudnionych na obszarach wiejskich zob. G. JAWOR: *Służba najemna...*, s. 494.

lizowane życie rodzinne w mieście⁸⁰. To ostatnie wiązało się z pewnością ściśle z pozbawieniem wieśniaczek zamieszkujących miasto możliwości wyjścia za mąż i założenia własnej rodziny⁸¹. Zaznaczyć należy, że prawdopodobnie nie wszystkie z nich podejmowały się tego zajęcia dobrowolnie. Ubogie dziewczęta wiejskie, pozbawione wsparcia rodziny i własnej grupy społecznej, stawały się łatwym łupem dla działających w miastach stręczycieli, którzy podstępem i siłą zmuszali je do świadczenia usług seksualnych. Niektóre stały się nierządnicami, aby zapewnić sobie środki do życia. Część wkraczała na tę drogę w konsekwencji urodzenia nieślubnego dziecka. Surowe normy obyczajowe w ówczesnych ośrodkach miejskich spychały je wówczas na margines życia społecznego i w dużej mierze pozbawiały możliwości legalnego zarobku. Nie należy jednak wykluczać, że pewna grupa trudniła się tym procederem z własnej woli, skuszona możliwościami łatwego zarobku i polepszenia swojej sytuacji materialnej. Zapewne w tym gronie znajdowała się wspomniana Jadwiga z Lubonia, która ze służącej i drobnej złodziejki przeistoczyła się w kobietę nierządną specjalizującą się w okradaniu wysoko sytuowanych klientów⁸².

Z powodu braku materiałów źródłowych o wiele trudniej jest naświetlić zjawisko prostytucji wiejskiej. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy wykluczyć całkowicie obecność tego procederu w tym środowisku. Zachowały się bowiem przesłanki źródłowe, które wskazują na jego występowanie w obrębie łaźni i karczm wiejskich⁸³. Na tej podstawie można przypuszczać, że na wsi również żyły niewiasty trudniące się płatną miłością. Podkreślić jednak trzeba, że prostytucja wiejska miała raczej marginalny wymiar. Ze względu na niewielkie rozmiary społeczności wiejskich, co wpływało w dużej mierze na jawność życia obyczajowego, i nasiloną kontrolę moralną ich członków należy całkowicie wykluczyć istnienie przybytków skupiających kobiety trudniące się nierządem⁸⁴. Zjawisko wiejskiej prostytucji opierało się raczej na nie-

⁸⁰ A. KARPIŃSKI: *Prostytucja w dużych miastach...*, s. 280.

⁸¹ Na takie przyczyny prostytucji wskazuje w swojej pracy R.M. KARRAS: *Common Women...*, s. 52.

⁸² KMKM, T. 1, nr 67.

⁸³ Z badanego okresu mamy informacje na temat prostytutki działającej przy łaźni we wsi Rudawa (F. KIRYK: *W okresie staropolskim*. W: *Rudawa. Z dziejów wsi podkrakowskiej (do 1945 r.)*. Red. F. KIRYK. Kraków 1983, s. 67). Natomiast nierządnicę w wiejskich karczmach poświadczono są dopiero w XVIII stuleciu i dotyczy to wsi Wąworków (R. KUBICKI: *Kobieta w mieście Opatowie i dobrach opatowskich w XVIII wieku — ze szczególnym uwzględnieniem kwestii obyczajowych*. W: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce — w średniowieczu i w dobie staropolskiej*. Red. K. JUSTYNIARSKA-CHOJAK, S. KONARSKA-ZIMNICKA. Warszawa 2012, s. 399).

⁸⁴ Z tych samych powodów bardzo trudno zaobserwować to zjawisko w źródłach dotyczących małych ośrodków miejskich. A. GŁOWACKA-PENCZYŃSKA nie odnotowała tego procederu w badanych przez siebie miasteczkach wielkopolskich (*Kobieta w małych miastach Wielkopolski w drugiej połowie XVI i w XVII w.* Warszawa 2010, s. 137). Natomiast R.M. KARRAS upatruje brak profesjonalnej prostytucji na obszarach wiejskich w mniejszej aktywności eko-

wiastach parających się tym procederem okazjonalnie, często zatrudnionych przy obsłudze wiejskich karczm i łaźni. Przypuszczać można z dużym prawdopodobieństwem, że dotyczyło ono zwłaszcza osad położonych w pobliżu dużych ośrodków miejskich i przy uczęszczanych szlakach handlowych⁸⁵, które zapewniały możliwości pozyskania klienta. Wątpliwe jest bowiem, aby wobec jawności życia erotycznego we wsiach szanowani przedstawiciele miejscowej społeczności, dysponujący środkami materialnymi na opłacenie usług, narażali swoją reputację w kontaktach z kobietami posądzanymi o złe prowadzenie się.

Podsumowując dotychczasowe rozważania odnośnie do wykroczeń przeciwko moralności popełnianych przez przedstawicielki stanu chłopskiego, zaznaczyć należy, że naruszanie prawa i norm społecznych w tym względzie mogło pociągać za sobą poważne konsekwencje. Nie ograniczały się one do kar stosowanych przez sądy, nie mniej bowiem znacząca była opinia środowiska, w którym żyła niewiasta. Jednakże ocena społeczna postępowania uzależniona była w dużym stopniu od rangi wykroczenia. Brano pod uwagę zwłaszcza to, w jakim stopniu narusza ono istniejący ład społeczny. Największe potępienie możemy zaobserwować w stosunku do kobiet uprawiających nierząd lub prowadzących wędrowny tryb życia. Zauważyć należy, że mimo surowego osądu środowiska wieśniaczki w niektórych sytuacjach decydowały się na przekroczenie obowiązujących norm obyczajowych. Najczęstszą przyczyną, która skłaniała je do tego typu postępowania, był kryzys lub rozpad małżeństwa, prowadzący do cudzołóstwa lub bigamii. W skrajnych przypadkach zaś — nawet do włóczęgostwa. Nieco bardziej złożone przyczyny zaobserwować można w przypadku prostytucji. Rzadko była ona konsekwencją rozpadu rodziny. O wiele częściej dotyczyła kobiet jeszcze niezamężnych, poszukujących pracy zarobkowej poza własnym kręgiem społecznym, w dużych ośrodkach miejskich. Brak wsparcia i kontroli ze strony rodziny oraz trudności ekonomiczne to najczęstsze powody wkraczania na drogę nierządu. Czasami zaś zajęcie to stawało się konsekwencją wchodzenia wieśniaczek w kręgi środowiska przestępczego, a także było powodowane chęcią zysku.

Nasze rozważania do tej chwili skupiały się na wykroczeniach wieśniaczek przeciw normom moralnym. Przyjrzyjmy się wobec tego, jak wyglądał ich udział w cięższych przestępstwach i drobnych wykroczeniach natury kryminalnej. Spróbujmy poszukać odpowiedzi na pytanie, jaki charakter miała przestępczość kobiet wiejskich. Co decydowało o tym, że nie zważając na konsekwencje prawne, decydowały się one wstąpić na drogę bezprawia?

nomicznej (*Common Women...*, s. 24). W warunkach polskich takie tłumaczenie wydaje się jednak chyba mało prawdopodobne. Kobiety chłopskie odznaczały się bowiem niekiedy bardzo dużą aktywnością gospodarczą (zob. M. KOLACZ-CHMIEL: *Mulier honesta...*, s. 233—244, 297—304).

⁸⁵ R.M. KARRAS: *Common Women...*, s. 25.

Na początek proponuję przyrzeć się najcięższemu przestępstwu, o jakie były oskarżane chłopki. Bez wątpienia do grupy tej należało zabójstwo. Znamienne jest, że prawie wszystkie badane przypadki oskarżonych o tę zbrodnię niewiast dotyczą mężobójstwa i dzieciobójstwa.

Analiza dostępnego materiału źródłowego dotyczącego oskarżeń kobiet chłopskich o zabójstwo męża sugeruje, że wszystkie te morderstwa były wynikiem zdrady małżonki lub zaostzonego konfliktu w związku spowodowanego okrucieństwem męża lub popełnianym przez niego cudzołóstwem. Czasami oskarżenie żony o próbę zabójstwa mogło wynikać z nieudolnego zastosowania magii miłosnej wobec męża⁸⁶. Wprawdzie w materiale źródłowym dysponujemy zaledwie kilkoma wzmiankami, w których wyraźnie określono zamiar pozbawienia męża życia, można się jednak domyślać, że z uwagi na liczne konflikty małżeńskie przypadków takich było więcej. Świadectwem, że zagrożenie ze strony kobiety bitej lub zdradzanej postrzegano jako całkowicie realne, było to, że sędziowie rozpatrujący sprawy konfliktów pomiędzy małżonkami wprowadzali obostrzenia mające zapobiec zbrodni. Często wyrażane były one słowami: „non machinari sibi in mortem per se nec per aliquam submissam personam”⁸⁷.

W obliczu niewielkiej ilości materiału źródłowego trudno nam określić faktyczną skalę tej zbrodni popełnianej przez wieśniaczki. Wydaje się, że wobec nielicznych wzmianek należy założyć, że kobiety rzadko sięgały po tę formę oporu. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że sposób ich działania (zazwyczaj trucizna jako środek do osiągnięcia celu) mógł powodować, iż większość tych zbrodni nigdy nie została wykryta. Szansa, aby wypłynęły one na światło dzienne, pojawiała się w momencie, gdy potencjalna ofiara przeżyła lub zdradził wspólnik przestępstwa⁸⁸.

Do równie ciężkich zbrodni należało z pewnością dzieciobójstwo. Jednakże w przypadku kobiet chłopskich zjawisko to miało raczej marginalny zasięg i dotyczyło tylko dzieci nieślubnych⁸⁹. Mężatki raczej nie uciekały się do zabójstwa swoich nowo narodzonych dzieci w celu regulacji płodności w rodzinie⁹⁰. W źródłach odnotowano zaledwie dwa przypadki zamiaru popełnienia tego przestępstwa przez matki, z czego jeden dotyczył dziecka nienarodzonego, a drugi kilkuletniego chłopca cierpiącego na ciężkie upośledzenie fi-

⁸⁶ Szersze omówienie tej problematyki zob. M. KOŁACZ-CHMIEL: *Mulier honesta...*, s. 150—155.

⁸⁷ AOC, sygn. 11, k. 166 (1488 r.), 384 (1491 r.); sygn. 15, s. 79 (1492 r.), 462, 493 (1497 r.); sygn. 18, s. 234, 253, 254 (1494 r.), 500 (1496 r.).

⁸⁸ M. KOŁACZ-CHMIEL: *Mulier honesta...*, s. 150—155.

⁸⁹ Tamże, s. 179.

⁹⁰ Zjawisko takie zaobserwował w późniejszych stuleciach T. WIŚLICZ: *Dzieciobójstwo jako narzędzie polityki reprodukcyjnej w Rzeczypospolitej. W: W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*. Red. B. POPIOLEK, A. CHŁOSTA-SIKORSKA, M. GADOCHA. Warszawa 2014, s. 146.

zyczne⁹¹. Ta niewielka liczba wzmianek na temat dzieciobójstwa w obrębie społeczności chłopskich nie jest raczej wynikiem fragmentaryczności materiału źródłowego. Koresponduje to z wynikami uzyskanymi przez Barbarę A. Hanawalt dla tej grupy społecznej w średniowiecznej Anglii, bazujących na o wiele szerszym i kompletniejszym materiale źródłowym (na cztery tysiące spraw dotyczących zabójstwa zaledwie trzy dotyczyły dzieciobójstwa)⁹². Na tej podstawie należy sądzić, że zbrodnia ta w społecznościach chłopskich była raczej zjawiskiem marginalnym. Nawet w przypadku nieślubnego potomstwa kobiety rzadko decydowały się na spędzenie płodu czy uśmiercenie niemowlęcia. Społeczność wiejska odznaczała się bowiem dużą tolerancją w stosunku do przedmałżeńskiej aktywności seksualnej ludzi niezamężnych i posiadania przez panny nieślubnego potomstwa⁹³. Nieślubna ciąża najczęściej kończyła się zalegalizowaniem nieformalnego związku⁹⁴. Natomiast w przypadku, gdy ojciec dziecka nie był skłonny do zawarcia małżeństwa, matka otrzymywała najczęściej jednorazowe odszkodowanie w pieniądzu lub inwentarzu żywym. W ten sposób nawet ubogie chłopki zyskiwały środki materialne, które wchodziły w skład ich uposażenia i zwiększały szanse na wiejskim rynku matrymonialnym. Nieślubny potomek nie stanowił przeszkody w zawarciu przez kobietę związku. Wręcz przeciwnie — potwierdzał płodność przyszłej żony, a jednocześnie po pewnym czasie stanowił darmową siłę roboczą w gospodarstwie. Równocześnie nieprawie pochodzenie wykluczało go z udziału w dziedziczeniu, nie stanowił więc w tym względzie konkurencji dla legalnego potomstwa zrodzonego z tego małżeństwa. Po rozwiązanie w formie dzieciobójstwa mogły sięgać jedynie samotne i ubogie wieśniaczki, których partner nie posiadał środków na wypłatę należnego odszkodowania. Zwłaszcza jeżeli same również nie dysponowały majątkiem i utrzymywały się z pracy najemnej.

⁹¹ Z opisu sprawy Anny ze Snopkowa, która zaszła w ciążę w wyniku gwałtu dokonanego przez Grzegorza Białoptakowicza z tejże wsi, dowiadujemy się, że osobą dążącą do spędzenia płodu była jej matka. W momencie, gdy spostrzegła, że córka jest brzemienna, udała się z nią do Konopnicy w poszukiwaniu kobiety, „qua dictam prolem perdet et suffocaret” — AOL, sygn. 2, k. 238 (1461 r.). Druga wzmianka jest dość nietypowa, dotyczy bowiem matki ciężko chorego Andrzeja ze wsi Gołkowice. Z opisu sytuacji wyłania się obraz kobiety wyczerpanej fizycznie i psychicznie opieką nad cierpiącym dzieckiem, co prawdopodobnie doprowadziło ją do myśli o zgładzeniu syna (J. DŁUGOSZ: *Vita beate Kunegundis*. W: *Opera omnia*. Wyd. A. PRZEŹDZIECKI. T. 1. Kraków 1887, s. 334—335).

⁹² B.A. HANAWALT: *The Ties...*, s. 102. Badaczka neguje też funkcjonujące w nauce poglądy na temat powszechności dzieciobójstwa wśród niższych warstw społecznych, uznając je za zjawisko marginalne (tamże, s. 101—104).

⁹³ O stosunku społeczności chłopskich do nieślubnych dzieci i ich matek zob. tamże, s. 103; M. KOŁACZ-CHMIEL: *Nieletni...*, s. 212—217. O sytuacji potomstwa z nieprawego łoża we wszystkich grupach stanowych w średniowiecznej Polsce pisze M. DELIMATA: *Potomstwo nieślubne...*, s. 248—251.

⁹⁴ P. LASLETT: *Family Life...*, s. 108—109.

Dzieciobójstwo natomiast znacznie częściej dotyczyło chłopek migrujących do miast w poszukiwaniu zarobku. W księgach miejskich połowę kobiet skazywanych w XVI—XVII wieku za ten rodzaj przestępstwa stanowiły wieśniaczki⁹⁵. Opisane w materiale źródłowym zbrodnie dotyczą pozbycia się płodu lub uśmiercenia dopiero co urodzonego niemowlęcia⁹⁶. Dzieciobójczynie to najczęściej ubogie panny służące w domach mieszczańskich⁹⁷. Zbrodnia ta była przez nie planowana, gdyż często próbowały wcześniej pozbyć się niechcianej ciąży⁹⁸ lub doprowadzić do urodzenia martwego dziecka⁹⁹. Jeżeli te środki zawodziły, ukrywały swój brzemienny stan i rodziły w ukryciu¹⁰⁰. Do morderstwa noworodka dochodziło zaraz po urodzeniu. Za przykład może posłużyć tu Marusia z Pilicy, która będąc służącą u szewca w Krakowie, w 1563 roku powiła w komorze dziecko, które natychmiast udusiła, wkładając pod pierzynę i kładąc się na nim. Nazajutrz zaś wyniosła je z domostwa i zakopła za młynem¹⁰¹. Natomiast Katarzyna z Czubrowic urodziła swoje dziecko w ogrodzie, a zaraz po tym własnoręcznie udusiła i zakopła pod drzewem¹⁰². W tym samym roku toczyła się także sprawa Kachny, również pozostającej na służbie, która urodziła dziecko w komorze, a potem wrzuciła je do ustępu. Następnie, chcąc usunąć ślady porodu, „włała tamte rzeczy w garniec, i wrzuciła z garncem tamże do wychodu”¹⁰³. Na podstawie badanych źródeł można jednak zaobserwować różny stosunek dzieciobójczyń do zamordowanego potomka. Z opisu zbrodni wynika, że o ile Kachnie dzieciobójstwo przyszło raczej bez trudu (dziecko potraktowała na równi ze śmieciem i z odpadkami, wrzucając je do kloaki), o tyle w przypadku Marusi możemy dostrzec emocjonalny związek z noworodkiem. Wprawdzie popełniła ona zbrodnię, ale nie była w stanie patrzeć na mordowane dziecko (jak często zdarzało się to dzieciobójczynom duszącym dzieci własnoręcznie, uderzającym nimi o ziemię, miażdżącym kości, topiącym je w nieczystościach¹⁰⁴), schowała je pod pierzyną i położyła się na nim. Emocjonalny związek z zamordowanym dziec-

⁹⁵ M. KAMLER: *Dzieciobójstwo w miastach Korony w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w.* CP-H 1986, T. 38, z. 1, s. 173; TENŻE: *Złoczyńcy...*, s. 265; A. KARPIŃSKI: *Kobieta w mieście...*, s. 329.

⁹⁶ KKMK, T. 1, nr 80, 81, 164, 231.

⁹⁷ Tamże, nr 80, 81.

⁹⁸ „[...] warzyła jej ziele, które ona piła po dwa razy. Ale to nie pomogło” — tamże, nr 231.

⁹⁹ „Jam uczyniła, iż dziecię urodziła martwe [...]” — tamże, nr 164.

¹⁰⁰ Do porodu dochodziło w komorze (tamże, nr 80, 81). Przypuszczalnie równie prawdopodobne były inne miejsca poświęcone w materiale źródłowym przez M. KAMLERA, do których zaliczyć można: ogrody, ustępy, strychy, poddasza, piwnice (TENŻE: *Dzieciobójstwo...*, s. 177—178).

¹⁰¹ KKMK, T. 1, nr 81.

¹⁰² Tamże, nr 31.

¹⁰³ Tamże, nr 80.

¹⁰⁴ M. KAMLER: *Dzieciobójstwo...*, s. 178; A. KARPIŃSKI: *Kobieta w mieście...*, s. 331.

kiem widać też w postępowaniu ze zwłokami. Kobiety nie wyrzucały ich do nieczystości lub do ustępu. Ryzykowały wykrycie zbrodni i dopiero na drugi dzień udawały się z nimi w ustronne miejsce, aby je pogrzebać¹⁰⁵. Według Tomasza Białończyka tworzenie przez dzieciobójczynie prowizorycznych grobów mogło świadczyć o pozytywnych uczuciach żywionych do ofiary¹⁰⁶. Bardzo rzadko w sprawach o dzieciobójstwo matki uciekały się do pomocy osób postronnych. Jeżeli już do tego dochodziło, to osobą współwinną również była kobieta — pomagająca spędzić płód lub pozbyć się ciała noworodka. Do takich wyjątkowych przypadków należy sprawa Heleny z Radziemicy i jej siostrzenicy Zofii z Krzeszowic. Ciotka, będąc służącą w Krakowie, zamieszkiwała wraz z Zofią, a kiedy ta zaszła w ciążę, pomagała pozbyć się płodu za pomocą naparów ziołowych. Okazały się one jednak nieskuteczne i kiedy nadszedł czas porodu, nie tylko naciskała na zgładzenie dziecka i brała czynny udział w jego uduszeniu, ale także pomogła ukryć zwłoki¹⁰⁷.

Omawiane źródła pozwalają też przyjrzeć się motywom, którymi kierowały się dzieciobójczynie. Wątpić należy, aby ich czyny można było tłumaczyć szokiem poporodowym. Przeczą temu zarówno wcześniejsze próby pozbycia się ciąży, jak i planowanie zbrodni, co wiązało się z ukrywaniem swego brzemiennego stanu przed otoczeniem oraz z porodem w miejscach odosobnionych i ustronnych. To działanie z premedytacją nie świadczyło jednak, że decydujące się na dzieciobójstwo niewiasty wykazywały się jakimiś szczególnymi dewiacjami i skłonnością do okrucieństwa. Zważywszy bowiem, że większość z nich była niezamężnymi służącymi, urodzenie nieślubnego dziecka stanowiło dla nich realną groźbę utraty pracy i stabilności ekonomicznej¹⁰⁸. W zeznaniach mieszczek dopuszczających się tego przestępstwa zwraca uwagę strach przed reakcją pracodawcy, a także wstyd związany z posiadaniem nieślubnego potomstwa¹⁰⁹. Podobne obawy związane z ostracyzmem społecznym żywiły zapewne w takich wypadkach emigrantki ze wsi. Zauważyć bowiem należy,

¹⁰⁵ Najczęściej starano się bardzo szybko ukryć zwłoki niemowlęcia (A. KARPIŃSKI: *Kobieta w mieście...*, s. 331).

¹⁰⁶ T. BIAŁOŃCZYK: *Oskarżone kobiety i ich przestępstwa w świetle zeznań w Księdze kryminalnej miasta Krakowa z lat 1554—1625*. W: *Inny, obcy, potwór. Kulturowo-społeczne aspekty odmienności przez wieki*. Red. J. ŻYCHLIŃSKA, A. GŁOWACKA-PENCZYŃSKA. Bydgoszcz 2016, s. 151.

¹⁰⁷ KKMK, T. 1, nr 231.

¹⁰⁸ W momencie wykrycia ciąży przez pracodawcę lub tuż po urodzeniu dziecka służące bardzo często były wyrzucane z pracy. Znalezienie nowego miejsca zatrudnienia dla brzemiennnej niewiasty lub matki z niemowlęciem było niemal niemożliwe (M. KAMLER: *Złoczyńcy...*, s. 265—266). Związek dzieciobójstwa ze statusem ekonomicznym kobiety potwierdzają źródła, z których wynika, że większość popełniających je niewiast wywodziła się z niższych warstw społecznych (TENŻE: *Dzieciobójstwo...*, s. 173; A. KARPIŃSKI: *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*. Warszawa 1983, s. 207; D. KACZOR: *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI—XVIII wieku*. Gdańsk 2005, s. 111—118).

¹⁰⁹ M. KAMLER: *Złoczyńcy...*, s. 267; A. KARPIŃSKI: *Kobieta w mieście...*, s. 328.

że w miastach o wiele bardziej surowo podchodzono do wszelkiego rodzaju wykroczeń moralnych niż w osadach wiejskich. Znalazło to wyraz w dotkliwych karach dotyczących przestępstw przeciw moralności, za które groziła chłosta, wyświecenie z miasta, publiczna pokuta, a także kara śmierci przez ścięcie¹¹⁰. Mniejsza tolerancja społeczna w stosunku do wykroczeń moralnych mogła zapewne wpływać na kobiety starające się usunąć widomą oznakę swego występku, dopuszczając się jeszcze cięższej zbrodni. Ponadto do obawy przed surową karą za cudzołóstwo dochodził jeszcze brak zabezpieczenia bytu materialnego. Migrantki ze wsi nie mogły liczyć na ojca dziecka, który albo posiadał już własną rodzinę, albo na wieść o ciąży zrywał wszelkie kontakty. Często należał również do ludzi nisko sytuowanych, co wykluczało możliwość uzyskania od niego jakiegokolwiek zadośćuczynienia (np. sprawcą ciąży Zofii z Krzeszowic był żak¹¹¹). Dodatkowo w przeciwieństwie do mieszkanek wsi kobiety te pozbawione były wsparcia członków rodziny, a także własnej grupy społecznej. Jeżeli dodamy do tego wspomniany wcześniej czynnik ekonomiczny, powody i motywy działań dzieciobójczyń stają się nader jasne. Nie oznacza to jednak, że przynajmniej dla niektórych z nich nie wiązało się to z dużym obciążeniem psychicznym, o czym może świadczyć omówiony przypadek Marusi z Pilicy. Materiał źródłowy nie pozwala nam oszacować faktycznej skali tego zjawiska. Biorąc jednak pod uwagę, że pozbawione kontroli i ochrony rodziny młode kobiety w obcym środowisku były narażone w dużym stopniu na zajście w nieślubną ciążę i miały nikłe szanse na zalegalizowanie związku z ojcem dziecka, należy uznać, że dzieciobójstwo wśród wieśniaczek migrujących do miast musiało być znacznie powszechniejsze niż wskazują na to informacje źródłowe.

Przejdźmy teraz do omówienia drobnych przestępstw kryminalnych, których dopuszczały się wieśniaczki. Zaliczyć do nich można przewinienia związane z naruszeniem nietykalności (pobicia i zranienia), pomówienia i kradzieże. Pierwsze, co zwraca uwagę badacza, to niewielka liczba tego typu spraw toczonych przeciw kobietom. Zanim jednak spróbujemy wyjaśnić przyczynę tego zjawiska, oddajmy głos źródłom i przyjrzyjmy się bliżej lżejszym występkom popełnianym przez niewiasty chłopskie. Zacznijmy od wykroczeń dotyczących naruszenia nietykalności. W badanym materiale odnotowano kilka zapisów, w których kobiety zostały oskarżone o napaść i pobicie. Najbardziej szczegółowy, zachowany w dokumentach opis bójki z udziałem chłopek dotyczył incydentu, do jakiego doszło w wiosce Rudno w 1452 roku, podczas stypy u pracowitego Naroja z tejże wsi. Spotkali się na niej Mikołaj, dzierżawca beneficjum kościelnego, i miejscowy sługa kościelny o tym samym imieniu. W efekcie sporu odnośnie do poboru kołеды z tejże wsi doszło do bójki.

¹¹⁰ A. KARPIŃSKI: *Kobieta w mieście...*, s. 355.

¹¹¹ KMKM, T. 1, nr 231.

Uczestniczyły w niej także towarzyszące mężczyznom kobiety: Katarzyna, kucharka dzierżawcy beneficjum, i żona sługi kościelnego. Według zeznań tego pierwszego został on zaatakowany i spoliczkowany przez Mikołaja i jego żonę, Katarzyna zaś stanęła w jego obronie. Uderzyła więc służbę kościelnego dzbanem w głowę i twarz. Poszkodowany twierdził, że zrobiła to za zgodą swojego pracodawcy, przez którego został napadnięty. Z kolei Katarzyna oskarżyła Mikołaja i jego żonę również o uderzenie dzbanem w głowę oraz rozdarcie odzienia (płaszczka)¹¹². Z opisu całej sytuacji należy wyciągnąć następujące wnioski. Spór dwóch mężczyzn przekształcił się w niekontrolowaną bójkę, do której dołączyły związane z nimi kobiety, najprawdopodobniej starające się ich bronić. Używały przy tym dostępnych im środków i wykazywały się prawdopodobnie taką samą zapalczewością, jak mężczyźni.

Kobiety chłopskie brały udział także w pobiciach i napaściach. Opis takiej sprawy figuruje pod datą 1490 roku. Klemens, dawny wikary we wsi Ostrów, oskarżył małżeństwo Jana Miłkowicza i Katarzynę, zamieszkałych w tejże wsi, o napaść. Doszło do niej przed domem wikariusza. Został on uderzony przez parę kijem w głowę (zapewne w celu ogłuszenia). Ponadto odniósł też „dwie rany krwawe i trzy sine”. Za wyrządzoną krzywdę domagał się od sprawców 100 florenów odszkodowania¹¹³. Oprócz tych opisów dysponujemy także relacjami ze spraw, w których wieśniaczki dokonywały pobicia szlachetnie urodzonych mężczyzn. Za przykład może posłużyć sprawa Barbary, żony kmiecia Mikołaja z Piotrowic, która została oskarżona o pobicie Wojciecha Mielackowicza, szlachcica z tejże wsi¹¹⁴. Podobnie Elżbieta, służąca u Maruszy, dziedziczki Matczyna, została oskarżona przez szlachcica Klemensa, że „wyrządziła mu wiele zła słowami” i zadała cztery rany¹¹⁵.

¹¹² „Nicolaus minister in Rudno ecclesie proponit, quod dominum Nicolaum commendarium in Rudno et eius cocam [s] Katherinam que dum submissit in quandam agapiti Rudno apud laboriosum Naroÿ in Rudno, extunc ipsa Katherina de assensu domini Nicolai percussit eum letaliter cum anfora in caput et in facie et dominus Nicolaus comendarius mala malis addendo arripnivit ipsam [...]. Exadverso dominus Nicolaus commendarius nomine suo et sue coce [s] [...] dixit que ipse Nicolaus minister ibidem in eadem invitata cepit iurgari cum domino Nicolao commendaris super forte sive columbationis, [...] ipse minister primum in eum irrivit et percontor arripivit unacum sua uxore et maxillavit cum eiusdem ministri uxore [...]. Katherina coctrix comendarii de Rudno proponit, quot ministrum de Rudno que eam percussit cum anfora ad caput usque ad uberam sanguinis effusionem sic que recidit integram et cum uxor laniavit in ea peplum et periccit in feritem [...]” — AOL, sygn. 2, k. 11—11v.

¹¹³ „Discretus Clemens olim vicarius in Ostrow contra laboriosum Johannem Mylkowycz unacum Katherinam de Ostrow consortem suam proponit quod ipsi [...] ipsam Clementem vicarium ante domiculam ipsius Clementis baculo ad caput percuserit et duo vulnere crumenta et tria linda [...] quemlesionem et sanguinis effusionem extimavit sibi ad centum florenis [...]” — AOL, sygn. 6, k. 297v—298.

¹¹⁴ AP Lublin, Księgi ziemskie lubelskie (dalej: KZL), sygn. 5, k. 216 (1470 r.).

¹¹⁵ KZL, sygn. 9, k. 396v (1484 r.).

Wszystkie wspomniane sprawy odnoszą się do konfliktów z przedstawicielami innych stanów. Kobiety często występują w nich jako pomocnice w zbrodni mężczyzn, z którymi są związane. Należy więc zadać sobie pytanie, na ile na udział w tego typu przestępczości miał wpływ patriarchalny wzorzec rodziny. Czy kobiety zawsze uczestniczyły w pobiciach z własnej woli? Nie należy tego całkiem wykluczyć, gdyż wpływ na ich decyzję mogła mieć więź emocjonalna z partnerem, wizja polepszenia własnego losu lub same mogły być przyczyną konfliktu¹¹⁶. Czasami zarzut dotyczył uszkodzenia ciała dokonanego przez samą wieśniaczkę. Jest to sprawa o tyle interesująca, że oskarżenia te wnosili mężczyźni stanu szlacheckiego. W jaki sposób kobieta mogła zadać nawet kilka ran teoretycznie silniejszemu od niej mężczyźnie, zapewne uzbrojonemu, bez własnego uszczerbku na zdrowiu, stawia relacje poszkodowanych w złym świetle i wzbudza wątpliwości.

W dalszej części rozważań przeanalizujemy sprawy o zniesławienie wnoszone przeciw kobietom chłopskim. Przyjrzyjmy się im na przykładach. Najciekawszy z nich dotyczy dwóch kobiet zamieszkałych w podlubelskich wsiach. Mianowicie, Dorota, kucharka proboszcza w Konopnicy, oskarżyła Małgorzatę, wdowę po Janie Szochu z Radawca, że zniesławiła ją w obecności świadków, twierdząc, iż została ona zrodzona z kazirodczego stosunku rodzeństwa zamieszkałego we wsi Wrzelów; obwiniła ją także o kradzież¹¹⁷. Na podstawie tej zapiski możemy wnioskować, że mamy tu do czynienia z bardzo ciężkim pomówieniem, które mogło doprowadzić do ostracyzmu ze strony społeczności wiejskiej w stosunku do Doroty.

Pozostałe sprawy dotyczą oszczerstw często rzucanych przez skonfliktowane ze sobą strony na ówczesnej wsi. Przykładowo, Marcin, były wikariusz w Brzostkowie, wystąpił przeciw Katarzynie, żonie miejscowego karczmarza, że obraziła go, nazywając złodziejem, zbójem i rozpustnikiem¹¹⁸. Przypuszczać możemy, że zdarzyło się to podczas posiedzenia sądu wiejskiego, skoro zniesławienie dokonało się w samo południe, w domu sołtysa, w obecności świadków. Prawdopodobnie działo się to podczas rozpatrywania jakiegoś sporu między Katarzyną lub jej rodziną a duchownym, o który było łatwo,

¹¹⁶ B. POPIOLEK: *Męska zbrodnia...*, s. 87.

¹¹⁷ „Stanislaus procurator honeste Dorothee focarie plebani de Conopnycza proponit contra Margaretham relictam Johannis Szocha de Radawycz quod eam hinc inde ambulando per villam Conopnycza, coram probis et honestis personis et status utriusque hominibus ipsam Dorotheam infamavit et dehonestavit dicens et assensus ipsam dampnato cointu prolificasse cum duabus fratribus germanis in Wrzelow [...]” — AOL, sygn. 2, k. 262 (1461 r.).

¹¹⁸ „Martinus procurator discreti domini Martini condam vicarii in Crczonow nunc vicarii in Borzskow, proponit contra honestam Katherinam consortem Johannis dicti Stognyew tabernatoris de Cozarzow, quod eum in villa Crczonow in domo Hectoris advocati in ibidem hora merideii coram certis personis appellavit furem, latronem et meretricarium, dampnium et iniuriam estimavit ad centum florenos auri puri ad quorum solucionem petit ipsim compelli cum litis expensis” — AOL, sygn. 2, k. 221 (1460 r.).

uwzględniając, że małżeństwo prowadziło karczmę. Księża, zwłaszcza na wsi, często zaglądali do gospód, gdzie nie tylko upijali się, ale także oddawali rozpuście z kobietami. Z kolei inny duchowny, Klemens z Rudna, oskarżył wdowę Jadwigę z tejże wsi, że za podszeptem diabła zniesławiła go, twierdząc, że przyjechał on do kobiety w celu wysłuchania spowiedzi, a współżył z nią cielesnie¹¹⁹. Zważywszy, że w tym samym czasie Jadwiga inkryminowała go o najście domu i zabór dóbr oraz zniesławienie, trzeba stwierdzić, że sprawy łączą się ze sobą, a wzajemne kalumnie padły w wyniku eskalacji sporu.

Przypuszczać możemy, że przynajmniej część spraw o zniesławienie była spowodowana jakimiś innymi, poważniejszymi konfliktami pomiędzy stronami. Dochodziło wtedy do użycia wyzwisk lub pomówienia o czyny niegodne lub nieprawe pochodzenie. Czy zawsze trafiały one przed sąd? Należy wątpić. Oczywiście o swoją reputację musieli dbać duchowni i dlatego starali się oczyścić z infamii. Natomiast ludność chłopska raczej nie przywiązywała do tych spraw aż tak dużej wagi. Zauważmy, że w przytoczonych zapiskach zawsze podkreślano fakt, iż zniesławienie nastąpiło przy świadkach. Najwidoczniej podnosiło to rangę przestępstwa. Wydaje się więc, że sąsiedzkie kłótnie, gdzie zapewne dochodziło do największej liczby takich wyzwisk, nie trafiały przed oblicze sprawiedliwości. Natomiast gdy działo się to w miejscu publicznym, przy dużym zgromadzeniu osób, częściej starano się sędownie dowieść swojej niewinności. Należy przypuszczać, że kobiety były tu stroną co najmniej równie aktywną, jak męska część społeczności chłopskich¹²⁰.

Na koniec przyjrzyjmy się wreszcie oskarżeniom o kradzież. Wśród obwinionych wieśniaczek możemy odnaleźć zarówno takie, dla których przywłaszczenie cudzej własności miało charakter okazjonalnego wykroczenia, jak i profesjonalne złodziejki. Większość oskarżeń dotyczy chłopiek przebywających na służbie i ograbiających swoich pracodawców¹²¹. Dysponujemy kilkoma zapisami źródłowymi pozwalającymi przyjrzeć się bliżej temu zjawisku. Umożliwiają one dostrzeżenie pewnych różnic pod względem miejsca popełnienia tych czynów. Wzmianki dotyczące kradzieży w domach wiejskich pracodawców wskazują raczej na przypadkowy i incydentalny charakter wykroczenia. Pierwsza z nich mówi o Katarzynie, służącej u małżeństwa ze wsi

¹¹⁹ „Clemens vicarius in Rudno nunc in Bystrzicza contra honestam Hedvigis de Rudno proponit quod ipsa nescitur quo spiritu ducta immo dyabolo swadens svadens ipsim verbis infamavit dicens quio ipse equitavit ad mulierem pro confessionis audienda, cum qua carnaliter habitavit [...]” — AOL, sygn. 6, k. 224v (1489 r.).

¹²⁰ Z badań przeprowadzonych przez K. JONES wynika, że kobiety dopuszczały się obrazy słownej o wiele częściej niż mężczyźni (TAŻ: *Gender and Petty Crime...*, s. 104—109). Przypuszczać więc można, że zniesławienie było wykroczeniem typowym raczej dla żeńskiej części populacji, mężczyźni w sprawach konfliktowych częściej dopuszczali się przemocy fizycznej.

¹²¹ Służba była postrzegana jako grupa szczególnie kryminogenna, zob. S. SZCZOCKI: *Rozboje...*, s. 157—158.

Gaj, oskarżonej o kradzież pierzyny, poduchy, dwóch poduszek i skrzyni. Pracodawcy zaprzeczyli, że były one formą wynagrodzenia, jak zeznała Katarzyna¹²². Natomiast druga odnosi się do Doroty, byłej kucharki plebana w Parczowie, oskarżonej przez pracodawcę o przywłaszczenie szuby¹²³. Kolejna to przypadek Anny z Żabna, która ukradła swojej gospodyni rzeczy ze skrzyni, mianowicie pieniądze (1 grzywnę) i dwa zwoje nici¹²⁴.

Zapewne część tych spraw wynikała z nieporozumień dotyczących wynagrodzenia za służbę. Gdy pracodawca nie wywiązywał się z obietnicy zapłaty, mogło dochodzić do przywłaszczenia mienia w formie rekompensaty. Nie należy jednak wykluczać, że służące, chcąc zerwać kontrakt przed czasem, usiłowały w ten sposób odebrać nienależną im zapłatę za już przepracowany okres. Czasami jednak to nieograniczona dostępność dóbr zgromadzonych w domach pracodawców mogła być czynnikiem sprzyjającym kradzieżom. Przypuszczać jednak możemy, że w wypadku służby w domach chłopskich to przestępstwo nie przybierało dużych rozmiarów. Po pierwsze, mniejsze różnice w standardzie życia pomiędzy pracodawcą a służbą nie stanowiły zapewne aż takiej pokusy kradzieży. A jeżeli już nawet do nich dochodziło, to większość z nich miała charakter drobnych wykroczeń i dotyczyła przywłaszczenia mienia o niewielkiej wartości. W efekcie rzadko były one odnotowywane w księgach sądowych. Po drugie, służba w domach wieśniaczych była podejmowana we własnej wsi lub w najbliższym sąsiedztwie¹²⁵, co wiązało się z pewnymi relacjami rodzinnymi i towarzyskimi. Dopuszczenie się kradzieży mogło więc zaburzyć wewnętrzne stosunki w ramach tych układów. Dobre relacje wpływały zatem na ochronę dóbr pracodawcy przed przywłaszczeniem. Ponadto wzajemne związki pomiędzy rodzinami pracodawcy i służącego ułatwiały ściganie złodzieja oraz wymierzenie sprawiedliwości poza sądem.

Zupełnie inaczej wygląda to w świetle źródeł opisujących badane zjawisko w miastach. Przestępstwo to było popełniane z wyraźnym zamysłem i premedytacją. Wskazują na to zapisy, w których do rabunku dochodziło po wcześniejszym zamordowaniu lub próbie uśmiercenia pracodawcy. Przykładem jest tu sprawa Jadwigi ze Szklar, która dopuściła się morderstwa swojej chlebowdawczyni Marcinowej w celu zagrabienia pieniędzy ze skrzyni¹²⁶. Kradzież ta

¹²² „Johannis de Gay plebanus ad propositionem verbalem Mathias et Agnes coniuges de Gay ad propositionem occasionis certarum rerum per Katherinam quothricem de suam de domo asportarum ambo et intencionem litem contestandi negarunt narrata prout narravintur pretium unam plumaticam, unum pulminar [s] et duos cussinos et cistam nichil iste habentem per ipsam coctricem tamquam res suas unacum nebrida ad eos causa servande datas, quas idem res ipse plebanus per advocatum ville et scabinos conspiciendo iure seculari arestavit” — AOC, sygn. 11, k. 137 (1487 r.).

¹²³ AOL, sygn. 2, k. 12av (1452 r.).

¹²⁴ AML, sygn. 140, k. 37.

¹²⁵ G. JAWOR: *Służba najemna...*, s. 500; T. WIŚLICZ: *Upodobanie...*, s. 60—61.

¹²⁶ KMK, T. 1, nr 200.

została więc dokonana z pełną świadomością i wcześniej szczegółowo zaplanowana. Podobnie nieczne zamiary wobec gospodyni miała Anna Dąbkówna z Braczejówki, która próbowała ją otruć i zamordować. Ponieważ jednak zabiegi te nie przyniosły spodziewanego rezultatu, dokonała kradzieży mienia przy współudziale Łucji z Zagórowa¹²⁷. Ze szczególną perfidią działały zawodowe złodziejki zatrudniające się w domach mieszczańskich w celu obrabowania pracodawcy. Dobrze ilustruje to przypadek Jadwigi z Lubomia, która swoją karierę przestępczą rozpoczynała, pracując w charakterze służącej najprawdopodobniej tylko, aby okraść swoich chlebodawców, a następnie uciec z łupem¹²⁸. Ze złożonych przed sądem zeznań wynika, że w ten sposób obrabowała co najmniej siedem osób z Krakowa i Kleparza. Poszkodowanych mieszczan mogło jednak być więcej, gdyż z jej zeznań nie zawsze wynikało, w jaki sposób dokonywała licznych kradzieży. Na zawodowy charakter uprawianego przez nią procederu wskazuje nie tylko masowość popełnianych przez nią wykroczeń oraz kontakty z licznymi paserami i marginesem społecznym, ale przede wszystkim kilkakrotne karanie jej przed sądem. Za pierwszym razem została wygnana z miasta, ponownie schwytaną sąd skazał na karę śmierci przez utopienie¹²⁹. Na podstawie przytoczonych tutaj wzmianek możemy stwierdzić, że kradzieże dokonywane przez służące w miastach wieśniaczki wykazywały wszystkie znamiona przestępstwa popełnianego z pełną premedytacją i okrucieństwem. Dopuszczające się go kobiety często już wcześniej wchodziły w jakieś konflikty z prawem. Założyć możemy, że w przypadku miast różnice w statusie społecznym i materialnym służby pochodzenia chłopskiego oraz pracodawców były znacznie większe niż we wsiach. W dużym stopniu wpływało to na zagłuszenie skrupułów sprawczyń, które skuszone możliwością szybkiego osiągnięcia bogactwa nie cofały się nawet przed morderstwem.

Miasto i jego okolice to również dobry teren działania dla zawodowych złodziejek, które nie uciekały się do podjęcia służby w domu przyszłej ofiary. W tym przypadku w badanym materiale źródłowym jesteśmy w stanie nie tylko prześledzić ich karierę przestępczą, ale także zaobserwować pewną specjalizację w uprawianym przez nie procederze. Niektóre z kobiet wprawiały się w okradaniu domostw. W celu dostania się do wnętrza upatrzonego budynku najczęściej zatrudniały się tam w charakterze służącej lub zostawały wprowadzone przez mieszkających tam mężczyzn jako prostytutki, co zostało już omówione. Niekiedy brały udział również we włamaniach. W takich przypadkach najczęściej należały do szajki złodziejskiej działającej na obszarze miasta. Ten rodzaj działalności przestępczej obrazują zeznania Agnieszki z Krzeczowa. Wejście kobiety w obręb grupy przestępczej miało raczej charakter

¹²⁷ Tamże, nr 77.

¹²⁸ „I powiedziała dobrowolnie, posłużywszy dzień dwa, jeśli pan albo pani źle pochowali, tedy ona dobrze opatrzyła” — tamże, nr 67.

¹²⁹ Tamże.

przypadkowy, gdy przyłapała ona jej członków na kilkakrotnym okradaniu piwnicy pod nieobecność właściciela w mieście. Była ona stopniowo wciągana do współdziałania w rabunkach. Najpierw stróżowała podczas wynoszenia wiktuałów z piwnicy, a następnie otrzymywała za to część łupu (garniec oliwy). Z jej zeznań wynika, że szajka ta od jakiegoś już czasu okradała piwnice i sklepy (wyłamując kraty i wchodząc przez okna)¹³⁰. Na rodzaj samodzielnej kradzieży z włamaniem wskazuje natomiast sprawa Anny z Czatkowic, która dostawszy się do należących do Marcina Gawronka pomieszczeń na górnej kondygnacji i rozbiwszy kłódkę (być może na skrzyni), zabrała przechowywane tam dobra, m.in. odzież, prześcieradła, obrusy oraz siekiery¹³¹.

Najliczniejszą jednak grupę stanowiły złodziejki działające na placach i ulicach miejskich, okradające przechodniów i kramy oraz przywłaszczające sobie rzeczy pozostawione bez nadzoru w obejściu czy przed domem. W ten sposób działała Regina ze wsi Błonie, zatrudniona w mieście jako służąca. Dodatkowe dochody zapewniała sobie przez drobne kradzieże dokonywane na rynku i ulicach Krakowa, Kazimierza, Kleparza i Wieliczki oraz w Witosławiu. Wykorzystywała nieuwagę przechodniów, pozbawiając ich zawartości mieszkań i kieszeni, zabierając produkty z koszyków mieszczanek, a zamożniejszym przechodniom kosztowności. Ponadto okradała stragany i kramy kupieckie, przywłaszczając sobie część wystawionego na nich towaru. Miejscem jej działalności była też miejska łaźnia. Nie gardziła również dobytkiem pozostawionym bez nadzoru w kamienicach i obejściach. Okazjonalnie okradała także służące w tym samym domostwie dziewczęta, a niekiedy również cudzołożących z nią mężczyzn¹³². Podobny proceder uprawiała Anna ze Szczytnik. Kobieta ta dokonywała kradzieży w Krakowie, Bochni, Proszowicach, Miechowie oraz w okolicznych wioskach. Najprawdopodobniej zawodowe złodziejki przemieszczały się pomiędzy ośrodkami miejskimi zgodnie z kalendarzem targów i jarmarków, a także świąt oraz uroczystości przyciągających licznych przybyszów i ułatwiających przestępczy proceder. W trakcie wędrówek najwidoczniej nie gardziły też łupem w okolicznych wioskach.

Zaznaczyć również należy, że kobiety te utrzymywały ściśle kontakty z miejskim światem przestępczym. Wymuszała to na nich konieczność pozbycia się skradzionych dóbr. Znały więc dobrze miejscowych paserów, a czasami same trudniły się tym procederem. W księgach krakowskich zachowały się zeznania niejkiej Doroty z Woli, skazanej na karę śmierci za paserstwo i namawianie do kradzieży. Wynika z nich, że kobieta podjęła się tego zajęcia z kilku powodów. Najprawdopodobniej do Krakowa trafiła, uciekając od biedy i ubóstwa, skoro jej mąż był żebrakiem pod Kazimierzem. Opuściwszy go, udała się do miasta, gdzie nawiązała cudzołożny, trwający rok związek

¹³⁰ Tamże, nr 198.

¹³¹ Tamże, nr 122.

¹³² Tamże, T. 2, nr 60.

z jakimś Kuśnierczykiem. W tym czasie rozpoczęła działalność paserską, odkupując kradzionego wieprza od niejakiego Błażka. Rozwinęła ten proceder, specjalizując się w skupowaniu kradzionej odzieży. Wydana przez dwóch złodziei została skazana na wygnanie z Krakowa. Nie zastosowała się jednak do wyroku i powróciła do miasta, gdzie — po raz drugi pojmana — została pozbawiona życia¹³³.

Schwytane złodziejki najczęściej karano wygnaniem z miasta¹³⁴. Jeżeli proceder trwał przez dłuższy czas, zasądzano ponadto hańbiący obrzęd wyświecenia i obcięcie ucha¹³⁵. W przypadku powrotu do miasta groziła im już kara śmierci.

Znacznie mniej informacji posiadamy na temat złodziejek działających na terenie wsi. Wydaje się, że większość z nich, jeżeli utrzymywała się z tego procederu, to zapewne pochodziła spoza osady i często zmieniała miejsce jego uprawiania. Mała i hermetyczna społeczność wiejska nie dawała bowiem możliwości ukrycia takiej aktywności przed współmieszkańcami przez dłuższy czas. Wskazuje na to sprawa Anny ze Zwierzyńca, która okradała mieszczące się we wsiach dwory szlacheckie. Jej ofiarami byli właścicielka wsi Kosowa i arendarz Katarzyny Myszkowskiej z Jawiszowic. Ponadto kradła także wśród przedstawicieli własnego stanu, skoro piwowarkę we wsi Grabieszycze pozbawiła 20 miar lnianego płótna. Poszkodowani jednak szybko dochodzili swoich praw. Skradziony materiał ojciec dziewczyny musiał odpracować, a rzeczy zagarnięte we dworze w Kosowej wróciły do właścicielki¹³⁶. Poza własną wioską działało także małżeństwo Anny i Zygmunta ze wsi Rozkopaczew, którzy ukradli sześć świń z pól miejskich pod Lublinem¹³⁷. Kobieta została schwytana, gdy próbowała sprzedać zwierzęta; jej mąż uciekł¹³⁸. Natomiast całkiem inny charakter miało przestępstwo dokonane w domu Stanisława ze wsi Łąki. Mężczyzna przyjął pod dach swoją siostrę Dorotę z Czechowa po śmierci jej męża. Kobieta posiadała rzeczy i dobra zgromadzone w skrzyni, jednakże w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach zostały one skradzione. Podejrzanie o przywłaszczenie padło na żonę Stanisława, gdyż była ona w posiadaniu zgubionego przez Dorotę klucza. Niezbyt wiarygodne wydają się jej tłumaczenia, że otwarta przez nią skrzynia okazała się pusta¹³⁹. Zaznaczyć jednak należy,

¹³³ Tamże, T. 1, nr 142.

¹³⁴ Tamże, nr 67, 146; T. 2, nr 98.

¹³⁵ Tamże, T. 1, nr 146; T. 2, nr 98.

¹³⁶ Tamże, T. 2, nr 42.

¹³⁷ AML, sygn. 140, k. 9v (1551 r.).

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ „Item primus testis laboriosus Gregorius kmetho de Lanka [...] dixit que, quondam die certa honesta Dorothea ex allocutione laboriosi Stanislai dicti Aryga, petivit eundem Stanislauum de Lanka ut solam met et res suas videlicet cistam reciperet et consobrinam in domo sua ipse Stanislaus recepit eam in domum suam unacum rebus suis et cista, et promisit eam tuere ab omnibus iniuriis [...], et sic ista prefata Dorothea peciit duos kmethones, videlicet Grego-

że w tym przypadku mamy do czynienia z jednorazową kradzieżą w obrębie własnej rodziny, spowodowaną nadarzającą się okazją. Mało prawdopodobne, aby żona Stanisława dokonywała tego występkę nagminnie. Niestety brak informacji w źródłach uniemożliwia nam odpowiedź na pytanie, czy wewnątrz wsi nie zdarzały się incydentalne kradzieże sąsiedzkie dokonywane przez chłopki. Przypuszczać należy, że jeżeli nawet takie zjawisko miało miejsce, to przedmioty padające ich łupem nie przedstawiały dużej wartości¹⁴⁰ i konflikty te były rozstrzygane na forum gromady wiejskiej bez odnotowywania ich w księgach.

Badany materiał pozwala również na próbę odpowiedzi na pytanie o motywy dokonywania kradzieży przez kobiety pochodzące ze wsi. Zważywszy, że większość zawodowych złodziejek działała w obrębie miasta, tam należy szukać przyczyn uprawiania tego procederu¹⁴¹. Głównym powodem popychającym do tego występkę wieśniaczki migrujące do miast były zapewne czynniki ekonomiczne. Trudna sytuacja materialna, problemy ze znalezieniem legalnego źródła utrzymania niejednokrotnie zmuszały je do dokonywania incydentalnych kradzieży w celu pozyskania środków do życia. Na takie motywy może wskazywać sprawa Anny z Czastkowic, której złagodzono karę za przywłaszczenie siedmiu szat włoskich. Sąd uwzględnił fakt posiadania przez nią małoletnich dzieci na utrzymaniu. Znamienne jest również to, że sam poszkodowany, być może powodowany litością, nie składał oskarżenia, gdyż zwrócono mu skradzione dobra¹⁴². Z dużym prawdopodobieństwem w takim przypadku możemy założyć, że do tej incydentalnej kradzieży zmusiły kobietę bieda i konieczność wyżywienia dzieci. Ubóstwo mogło być niekiedy powodem wstąpienia w szeregi zawodowych złodziejek. Chociaż w tej sytuacji decydować mogły też inne motywy, jak chciwość czy chęć wzbogacenia się. Natomiast za mało prawdopodobne należy uznać twierdzenie Tomasa Białończyka, jakoby przewaga różnego rodzaju ubiorów, zaś niewielka ilość produk-

rium et Petrum ut imponerent suam cistam ad currum et cum aliis rebus et ipsi inposuerunt et dixiverunt usque in domum prefati Stanislai et locaverunt in stubam suam. Venientibus illis kmethonibus duabus alia die inveniunt eam slentem [s] et interrogaverunt eam quare fleat, et ipsa dixit absca est michi clavis a cingulo, quem ad cistam habere. Et statim consors dicti Stanislai Myga [...] dicens: Ecce ego inveni clavem et ipsam accepta clave vasit ad cistam et inveniit cistam iam evacuatam” — AOL, sygn. 4, k. 39v (1469 r.).

¹⁴⁰ W badaniach prowadzonych nad przestępczością kobiet zauważyć można, że wartość skradzionych przez nie dóbr była o wiele niższa niż tych, które padły łupem mężczyzn (K. JONES: *Gender and Petty Crime...*, s. 43—45; G. WALKER: *Women, Theft and the World of Stolen Goods*. In: *Women, Crime and the Courts in Early Modern England*. Eds. J. KERMODE, G. WALKER. London 1994, s. 86—87).

¹⁴¹ Na miasto jako środowisko szczególnie sprzyjające łamaniu prawa wskazywał w swojej pracy M. Kamler. Według niego mieszkańcy miast trzykrotnie częściej popełniali przestępstwa niż ludność wiejska. Tam też najczęściej powstawały i działały zorganizowane grupy kryminalistów (M. KAMLER: *Świat przestępczy...*, s. 32).

¹⁴² KMKM, T. 2, nr 151.

tów żywnościowych wśród przedmiotów padających łupem złodziejek przesądzała, że kierowały nimi raczej próżność i zamiłowanie do strojenia się niż faktyczne ubóstwo¹⁴³. Złodziejki kradły najczęściej to, co akurat wpadło im w ręce, starając się wybierać przedmioty cenne i łatwe do ukrycia. Brak wśród przywłaszczonych dóbr żywności, poza luksusowymi wiktuałami lub przyprawami, może wynikać także z faktu, że kradzieże rzeczy o drobnej wartości nie były rozstrzygane przed obliczem sądu. W przypadku służby rozwiązywano tę kwestię w obrębie gospodarstwa, wymierzając złodziejce karę. Natomiast uliczne kradzieże, jeżeli udało się pochwycić winowajczynię, kończyły się zapewne odebraniem łupu i kilkoma razami.

Nie należy również wykluczać, że złodziejstwo wśród niektórych wieśniaczek było wynikiem cech osobowych¹⁴⁴ lub wzorców wyniesionych z własnej rodziny¹⁴⁵. Niekiedy w grę mogło wchodzić też pijaństwo, a co za tym idzie — konieczność zdobycia środków na alkohol¹⁴⁶. Czasami kobiety mogły wkraczać na drogę występku pod przymusem. Świadczy o tym przypadek Anny ze wsi Skoków, która zeznała przed sądem w Lublinie, że do kradzieży zmuszał ją małżonek¹⁴⁷. Natomiast zdecydowanie głównym czynnikiem, jakim kierowały się służące w mieście ograbiające swoje pracodawczynie, była możliwość szybkiego wzbogacenia się, zapewne połączona z zazdrością i/lub chęcią zajęcia miejsca gospodyni u boku jej męża. Założyć również należy, że dużą rolę w tym przypadku odgrywał łatwy dostęp do pożądaných dóbr, a także różnice w statusie społecznym i ekonomicznym¹⁴⁸.

Spróbujmy więc w tym miejscu odpowiedzieć na pytanie, co było powodem niewielkiej liczby informacji w źródłach odnośnie do kobiet chłopskich popełniających zbrodnie kryminalne. Wyjaśnienia tego zjawiska próbowano się doszukiwać w fakcie, że w społeczeństwie średniowiecznym naturalną przestrzenią działalności kobiecej było gospodarstwo domowe, natomiast w sferze działalności mężczyzn znajdowały się kontakty ze środowiskiem społecznym¹⁴⁹. Z tego względu ich przestępczość koncentrowała się w ich najbliższym otoczeniu, a w przypadku wieśniaczek często ograniczała się ona do

¹⁴³ T. BIAŁOŃCZYK: *Oskarżone kobiety...*, s. 147.

¹⁴⁴ „[...] jeszcze począwszy od małego dziewczęcia, kradła aż do terażniejszego czasu” — KKMK, T. 1, nr 74.

¹⁴⁵ Ojciec złodziejki Reginy z Błonia został ścięty na Kleparzu (tamże, T. 2, nr 60).

¹⁴⁶ „[...] ukradła Sąpalinej mężowi dwa talary i czapkę kunią i przepiła ją ze służebniki pana Barzego [...]” — tamże, T. 1, nr 74.

¹⁴⁷ AML, sygn. 140, k. 9v (1551 r.).

¹⁴⁸ Zaprezentowane wnioski pokrywają się w dużej mierze z ustaleniami dla przestępczości na obszarach wiejskich w późniejszych stuleciach (zob. S. SZCZOŃKI: *Rozboje...*, s. 141—142).

¹⁴⁹ Ł. TRUŚCIŃSKI: *Kobieta w obliczu sądu w późnośredniowiecznym Krakowie — sprawy karne*. W: *Per mulierem...*, s. 291.

gospodarstwa domowego¹⁵⁰. Kolejnym czynnikiem, który mógł ograniczać udział kobiet w najcięższych przestępstwach, czyli zabójstwach i pobiciach, była ich słabość fizyczna, która powodowała, że rzadko decydowały się one na użycie siły w sytuacjach konfliktowych¹⁵¹. Z tym twierdzeniem należy zgodzić się tylko częściowo. Kobiety, dokonując zabójstwa, stosowały po prostu inne narzędzia (trucizna) lub uciekały się do pomocy osób trzecich. Tylko w wyjątkowych sytuacjach popełniały one morderstwo własnoręcznie. Podobnie było w przypadkach pobicia, gdzie często były współniczkami w przestępstwie mężczyzn. Natomiast w żaden sposób nie tłumaczy to tak niewielkiej liczby zniesławień i kradzieży popełnianych w obrębie własnej grupy stanowej. Nawet jeżeli przytoczone argumenty miały wpływ na skalę i charakter przestępczości kobiecej, to wyjaśnienia braku informacji w źródłach należy szukać gdzie indziej. Przede wszystkim trzeba się zastanowić, czy wszystkie przestępstwa trafiały przed sąd, a następnie były odnotowywane w księgach. Nasuwają się tu pewne wątpliwości. Zauważmy, że w większości przytoczonych przykładów pokrzywdzone osoby wywodziły się spoza stanu chłopskiego. Wyjątek stanowią jedynie przestępstwa popełniane wobec najbliższej rodziny. Czy zatem w obrębie własnej społeczności nie dochodziło do przestępstw, których ofiarami padaliby przedstawiciele tej grupy stanowej? Wydaje się to nieprawdopodobne. Należy więc założyć, że ulegamy w tym względzie złudzeniu spowodowanemu brakiem takich spraw w materiale źródłowym. Pamiętajmy, że w księgach sądów kościelnych, ziemskich i wiejskich przestępstwa natury kryminalnej z udziałem mężczyzn stanu chłopskiego też należą do wyjątków. Najczęściej dotyczą one również konfliktów z przedstawicielami innych stanów. Przypuszczać zatem trzeba, że w XV wieku nie było jeszcze wśród chłopów dużej świadomości wagi słowa pisanego, z tego względu nie dostrzegano konieczności zapisu spraw niemających charakteru wieczystego, do których zalicza się przestępstwa kryminalne. Prawdopodobne jest także, że mniejsze z tych konfliktów były rozstrzygane bez udziału sądu. Stąd też nie możemy ulegać mylnemu wrażeniu, że kobiety nie dopuszczały się drobnych przestępstw i wykroczeń w obrębie własnej społeczności¹⁵². Niestety brak informacji źródłowych nie pozwala na gruntowne zbadanie tej problematyki.

¹⁵⁰ B. POPIOLEK: *Męska zbrodnia...*, s. 88. Potwierdzają to badania A. Moniuszki na materiale pochodzącym z ksiąg sądu ziemskiego plockiego. Na 122 oskarżenia o przestępstwa przeciw życiu i zdrowiu tylko jedno dotyczyło szlachcianki (zob. A. MONIUSZKO: *Przestępstwa przeciw życiu i zdrowiu przed plockim sądem ziemskim pod koniec XVI stulecia*. W: „Społeczeństwo Staropolskie. Seria Nowa”. T. 2..., s. 35).

¹⁵¹ Ł. TRUŚCIŃSKI: *Kobieta w obliczu sądu...*, s. 290—291.

¹⁵² Wskazują na to badania S. Szczockiego nad przestępczością wiejską w późniejszych stuleciach. Autor zauważa, że kobiety, jeśli już występują w charakterze oskarżonych przed sądami, to są pozowane jedynie o drobne kradzieże. Natomiast w badanym materiale historyk nie odnotował żadnego przypadku, aby wieśniaczkę dowiedziono udziału w rozboju, rabunku lub kradzieży z włamaniem (S. SZCZOCKI: *Rozboje...*, s. 148).

Poczynione uwagi nie zmieniają jednak faktu, że działalność przestępcza kobiet chłopskich dokonywała się w głównej mierze w zaciszu domowym¹⁵³ oraz poza własną grupą społeczną. W tych środowiskach należy więc upatrywać przyczyn wchodzenia na drogę konfliktu z normami prawnymi i obyczajowymi. To przeważnie problemy w małżeństwie stawały się głównym powodem popełnianych przez chłopki cudzołóstwa i bigamii, a czasami nawet morderstwa małżonka. Szczególnie kryminogennym czynnikiem w przypadku wieśniaczek było również wyjście ich poza obręb własnej rodziny i społeczności chłopskiej. Nie miało tu większego znaczenia, czy działo się to na skutek konfliktów rodzinnych, czy też było suwerenną i świadomą decyzją kobiety. Na drogę przestępstwa mogły wkroczyć zarówno te, które opuszczały rodzinę w poszukiwaniu pracy zarobkowej, jak i porzucające ją wskutek konfliktów z małżonkiem. Prawdopodobieństwo zejścia „na złą drogę” wzrastało jednak, jeżeli opuszczenie rodziny było połączone jednocześnie z wyjściem poza gromadę wiejską i własną grupę stanową. Wiązało się to zapewne z osłabieniem kontroli rodziny i społeczności chłopskiej nad życiem tych kobiet, ale równocześnie z pozbawieniem ochrony z ich strony. Trafiwały one do ośrodków miejskich, gdzie pozostawione bez wsparcia musiały się często zmierzyć z zagrożeniami i pokusami czyhającymi tam na samotną niewiastę, a także z trudnościami natury ekonomicznej. Nie zawsze były w stanie sobie z nimi poradzić w sposób legalny. Nie dziwi więc, że miasto stawało się często dla wieśniaczek miejscem, w którym popadały w konflikt z prawem, a czasami zasilaly miejscowy świat przestępczy.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie: Acta officialis Lublinensis, sygn. 2—6, 11, 13.
Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie: Acta officialis Cracoviensis, sygn. 1—20.
Archiwum Państwowe w Lublinie: Akta miasta Lublina, sygn. 140; Księgi ziemskie lubelskie, sygn. 1—12.

¹⁵³ G. WALKER: *Crime, Gender and Social Order in Early Modern England*. New York 2003, s. 270.

Źródła drukowane

- DŁUGOSZ J.: *Vita beate Kunegundis*. W: *Opera omnia*. Wyd. A. PRZEŹDZIECKI. T. 1. Kraków 1887.
- Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1554—1625*. T. 1. Wyd. W. URUSZCZAK, M. MIKUŁA, A. KARBOWICZ. Kraków 2013.
- Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1589—1604*. T. 2. Wyd. W. URUSZCZAK, M. MIKUŁA, K. FOKT, A. KARBOWICZ. Kraków 2016.

Opracowania

- BIAŁOŃCZYK T.: *Oskarżone kobiety i ich przestępstwa w świetle zeznań w Księdze kryminalnej miasta Krakowa z lat 1554—1625*. W: *Inny, obcy, potwór. Kulturowo-społeczne aspekty odmienności przez wieki*. Red. J. ŻYCHLIŃSKA, A. GŁOWACKA-PENCZYŃSKA. Bydgoszcz 2016.
- BINAŚ-SZKOPEK M.: *Kobiety, mężczyźni i małżeństwo w najstarszych księgach konsystorskich poznańskich*. W: *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń — dwa światy*. Red. B. POPIOLEK, A. CHŁOSTA-SIKORSKA, M. GADOCHA. Warszawa 2015.
- DELIMATA M.: *Dziecko w Polsce średniowiecznej*. Poznań 2004.
- DELIMATA M.: *Potomstwo nieślubne i nieprawe (proles illegitima) w Polsce średniowiecznej*. W: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*. T. 1: *Starożytność — Średniowiecze*. Red. J. JUNDZIŁŁ, D. ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK. Bydgoszcz 2002.
- GAŚSIOROWSKI A., SKIERSKA I.: *Średniowieczni oficjałowie gnieźnieńscy*. „Roczniki Historyczne” 1995, T. 61.
- GEREMEK B.: *Litość i szubienica*. Warszawa 1989.
- GEREMEK B.: *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu. XIV—XV wiek*. Wrocław 1971.
- GEREMEK B.: *Margines społeczny epoki preindustrialnej. Kategorie i problemy porównawcze*. W: *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*. Red. R. CZEPULIS-RASTENIS i in. Warszawa 1976.
- GŁOWACKA-PENCZYŃSKA A.: *Kobieta w małych miastach Wielkopolski w drugiej połowie XVI i w XVII w.* Warszawa 2010.
- GUZOWSKI P.: *Badania demograficzne nad rodziną wiejską w okresie staropolskim*. W: *Struktury demograficzne rodziny na ziemiach polskich do połowy XX wieku. Przegląd badań i problemów*. Red. P. GUZOWSKI, C. KUKŁO. Białystok 2014.
- GUZOWSKI P.: *Chłopi i pieniądze na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. Kraków 2008.
- HANAWALT B.A.: *The Ties That Bound. Peasant Families in Medieval England*. Oxford 1986.
- HARTMAN M.S.: *The Household and the Making of History. A Subversive View of the Western Past*. Cambridge 2004.
- HEMPEREK P.: *Oficjalat okręgowy w Lublinie w XV—XVIII wieku. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*. Lublin 1974.
- IZYDORCZYK A.: *Rodzina chłopska w Małopolsce w XV—XVI wieku*. W: *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*. T. 3. Red. A. WYCZAŃSKI. Warszawa 1983.

- JAWOR G.: *Ludność chłopska i społeczności wiejskie w województwie lubelskim w późnym średniowieczu (schyłek XIV—początek XVI wieku)*. Lublin 1991.
- JAWOR G.: *Obraz rodziny chłopskiej w Polsce XV wieku w świetle ksiąg oficjalu lubelskiego*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1986—1987, sectio F, Vol. 41—42, z. 4.
- JAWOR G.: *Służba najemna w gospodarstwach chłopskich w Polsce w późnym średniowieczu (na przykładzie ziemi lubelskiej)*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2004, Folia 21, Studia historica III.
- JONES K.: *Gender and Petty Crime in Late Medieval England. The Local Courts in Kent 1460—1560*. Woodbridge 2006.
- KACZOR D.: *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI—XVIII wieku*. Gdańsk 2005.
- KAMLER A.: *Chłopi jako pracownicy najemni na wsi małopolskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*. Warszawa 2005.
- KAMLER M.: *Dzieciobójstwo w miastach Korony w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII w.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, T. 38, z. 1.
- KAMLER M.: *O niektórych problemach badawczych historyka przestępczości w okresie nowożytnym*. „Przegląd Historyczny” 1987, T. 78, z. 2.
- KAMLER M.: *Przemoc między szlachtą sieradzką w XVII wieku. Opis zjawiska*. Warszawa 2011.
- KAMLER M.: *Środowisko przestępcze Poznania i Krakowa w XVI wieku*. W: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*. Red. J. TOPOLSKI, C. KUKLO. Lublin 1987.
- KAMLER M.: *Świat przestępczy w Polsce w XVI i XVII stuleciu*. Warszawa 1991.
- KAMLER M.: *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI wieku i w pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*. Warszawa 2010.
- KARPIŃSKI A.: *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*. Warszawa 1995.
- KARPIŃSKI A.: *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*. Warszawa 1983.
- KARPIŃSKI A.: *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w.* „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1988, R. 36, z. 2.
- KARPIŃSKI A.: *Wbrew prawu i moralności. Dziecko jako ofiara przemocy, agresji i deprawacji w miastach polskich w XVI—XVIII wieku*. W: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*. Cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*. Red. M. DĄBROWSKA, A. KLONDER. Warszawa 2002.
- KARRAS R.M.: *Common Women. Prostitution and Sexuality in Medieval England*. New York—Oxford 1996.
- KARRAS R.M.: *Seksualność w średniowiecznej Europie*. Przeł. A. BUGAJ. Warszawa 2012.
- KARRAS R.M.: *Two Models, Two Standards, Moral Teaching and Sexual Mores*. In: *Bodies and Disciplines. Intersections of Literature and History in Fifteenth-Century England*. Eds. B.A. HANAWALT, D. WALLACE. Minneapolis 1996.
- KIRYK F.: *W okresie staropolskim*. W: *Rudawa. Z dziejów wsi podkrakowskiej (do 1945 r.)*. Red. F. KIRYK. Kraków 1983.
- KNAPEK E.: *Akta oficjalu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*. Kraków 2010.
- KOCZERSKA M.: *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*. Warszawa 1975.
- KOŁACZ-CHMIEL M.: *Migracje kobiet z rodzin chłopskich i ich przyczyny w Polsce XV wieku (w świetle ksiąg oficjalu lubelskiego)*. W: *Via viatores quaerit. Mobilność społeczna w dziejach krajów Grupy Wyszehradzkiej*. Red. A. TETERYCZ-PUZIO, L. KOŚCIELAK, E. ŁĄCZYŃSKA. Słupsk 2016.

- KOLACZ-CHMIEL M.: *Mulier honesta et laboriosa. Kobieta w społecznościach chłopskich późnośredniowiecznej Małopolski*. Lublin 2018.
- KOLACZ-CHMIEL M.: *Nieletni pochodzenia chłopskiego w praktyce sądów kościelnych*. W: *Dzieciństwo i starość w historiografii*. Red. A. OBARA-PAWŁOWSKA, M. KOLACZ-CHMIEL. Lublin 2012.
- KOWALESKI M.: *Singlewomen in Medieval and Early Modern Europe: the Demographic Perspective*. In: *Singlewomen in the European Past, 1250—1800*. Eds. J.M. BENNETT, A.M. FROIDE. Philadelphia 1999.
- KOWALESKI M.: *Women's Work in a Market Town: Exeter in the Late Fourteenth Century*. In: *Women and Work in Preindustrial Europe*. Ed. B.A. HANAWALT. Bloomington 1986.
- KRAWIEC A.: *Seksualność w średniowiecznej Polsce*. Poznań 2000.
- KUBICKI R.: *Kobieta w mieście Opatowie i dobrach opatowskich w XVIII wieku — ze szczególnym uwzględnieniem kwestii obyczajowych*. W: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce — w średniowieczu i w dobie staropolskiej*. Red. K. JUSTYNIARSKA-CHOJAK, S. KONARSKA-ZIMNICKA. Warszawa 2012.
- KUKLO C.: *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*. Warszawa 2009.
- KUS J.: *Księgi złoczyńców. O przestępcach i wymiarze sprawiedliwości w dawnym Lublinie*. Lublin 2002.
- LASLETT P.: *Family Life and Illicit Love in Earlier Generations. Essays in Historical Sociology*. Cambridge 1977.
- MATE M.: *Daughters, Wives and Widows after the Black Death: Women in Sussex, 1350—1535*. Woodbridge 1998.
- MCDUGALL S.: *Women and Gender in Canon Law*. In: *Women and Gender in Medieval Europe*. Eds. J.M. BENNETT, R.M. KARRAS. Oxford 2013.
- MC SHEFFREY S.: *Men and Masculinity in Late Medieval London Civic Culture: Governance, Patriarchy, and Reputation*. In: *Conflicted Identities and Multiple Masculinities: Men in the Medieval West*. Ed. J. MURRAY. New York 1999.
- MIKOŁAJCZYK M.: *O miejskich księgach czarnych i ich wydawaniu uwag kilka*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, T. 57, z. 2.
- MONIUSZKO A.: *Przestępstwa przeciw życiu i zdrowiu przed płockim sądem ziemskim pod koniec XVI stulecia*. W: „Społeczeństwo Staropolskie. Seria Nowa”. T. 2. Red. A. KARPIŃSKI. Warszawa 2009.
- MURRAY J.M.: *Brugia. Kolebka kapitalizmu 1280—1390*. Warszawa 2011.
- OTIS-COUR L.: *“De iure novo”: Dealing with Adultery in the Fifteenth-Century Toulousain*. „Speculum” 2009, Vol. 84, no 2.
- POPIOLEK B.: *Męska zbrodnia, kobiecy ból. Drobną przemoc w czasach saskich*. W: *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń — dwa światy*. Red. B. POPIOLEK, A. CHŁOSTA-SIKORSKA, M. GADOCHA. Warszawa 2015.
- SLACK P.A.: *Vagrants and Vagrancy in England*. „The Economic History Review” 1974, Vol. 27.
- SŁOWIŃSKI J.: *Kancelarie wsi małopolskich od końca XIV do schyłku XVIII wieku*. „Studia Źródłoznawcze” 1990, T. 31.
- SZCZOCKI S.: *Rozboje, rabunki i kradzieże od połowy XIV do XVIII wieku w świetle drukowanych ksiąg sądowych wiejskich*. W: „Społeczeństwo Staropolskie. Seria Nowa”. T. 2. Red. A. KARPIŃSKI. Warszawa 2009.
- THOMAS K.: *The Double Standard*. „Journal of the History of Ideas” 1959, Vol. 20, no 2.
- TRUŚCIŃSKI Ł.: *Kobieta w obliczu sądu w późnośredniowiecznym Krakowie — sprawy karne*. W: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce — w średniowieczu i w dobie staropolskiej*. Red. K. JUSTYNIARSKA-CHOJAK, S. KONARSKA-ZIMNICKA. Warszawa 2012.

- WALKER G.: *Crime, Gender and Social Order in Early Modern England*. New York 2003.
- WALKER G.: *Women, Theft and the World of Stolen Goods*. In: *Women, Crime and the Courts in Early Modern England*. Eds. J. KERMODE, G. WALKER. London 1994.
- WIŚLICZ T.: *Dzieciobójstwo jako narzędzie polityki reprodukcyjnej w Rzeczypospolitej. W: W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*. Red. B. POPIOLEK, A. CHŁOSTA-SIKORSKA, M. GADOCZA. Warszawa 2014.
- WIŚLICZ T.: *Kobieta i przemoc w środowisku plebejskim Rzeczypospolitej czasów saskich. W: Między barokiem a oświeceniem. Radość i troski dnia codziennego*. Red. S. ACHREMZYK. Olsztyn 2006.
- WIŚLICZ T.: *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII—XVIII wieku*. Wrocław 2012.
- WÓJCIK W.: *Uprawnienia oficjalów okręgowych w Sandomierzu w sprawach małżeńskich*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1962, R. 9, z. 1.
- WYCZAŃSKI A.: *Czy chłopu było źle w Polsce w XVI w.?* „Kwartalnik Historyczny” 1978, T. 87.

Małgorzata Kołacz-Chmiel

**In Conflict with the Law and Tradition
Criminality of Peasant Women in Light of the Late Medieval
and Early Modern Court Records from the Area of the Lesser Poland**

Summary

The aim of the article is to discuss the phenomenon of breaking the legal and social rules by peasant women in the late Middle Ages. The analysis of the problematic was conducted on the example of the historical province of the Lesser Poland, on the basis of preserved court records from the 15th and 16th century. The nature of the sources, in turn, has uncovered a hitherto unexploited research potential, concerning in particular the gender studies approach to the criminality of peasant women as well as their place in society. The article, therefore, discusses numerous important issues connected with the phenomenon, such as the scale and character of the offences, the reasons for their conflicts with the law as well as the local customs, the social reaction to their crimes and the consequences of breaking the law. It should be also emphasized that in all those respects, it is possible to notice particular differences attributed to the gender of the criminal offender. It is significant that the majority of women's criminal activity concentrated on their own domestic sphere or outside of their social group, which could be accounted for by marital conflicts as well as the act of leaving the safety of the woman's familial and social sphere. However, it should be noted that the supposed fragility of the female sex did not automatically assume peasant women to be the victims of male criminality. Instead, it should be assumed that they committed offences equally frequently. The relatively small number of mentions regarding peasant women in court documents, on the other hand, can be attributed to the rates of detection on the one hand, and on the other hand to the tendency to mete out justice in the privacy of the home or neighborhood. Thus, medieval courts tried only the most egregious and socially disturbing cases.

Key words: woman, peasantry, criminality, legal justice system, social pariah

Malgorzata Kolacz-Chmiel

**Im Konflikt mit dem Gesetz und der Sitte
Kriminalität von Bäuerinnen im Lichte der spätmittelalterlichen
und frühneuzeitlichen Gerichtsquellen aus der Region von Kleinpolen**


Zusammenfassung

Ziel des Artikels ist es aufzuzeigen, wie Frauen aus der bäuerlichen Gemeinschaft im ausgehenden Mittelalter gegen die bestehenden rechtlichen und sittlichen Normen verstießen. Die Analyse dieses Problems betrifft das historische Gebiet von Kleinpolen und wird auf der Grundlage von den erhaltenen Gerichtsbüchern aus dem 15. und 16. Jahrhundert durchgeführt. Angesichts des genannten Quellenmaterials ergaben sich unerwartet große, bisher ungenutzte Forschungsmöglichkeiten. Sie betrafen hauptsächlich die Darstellung der Kriminalität von Bäuerinnen im Hinblick auf das kulturelle Geschlecht und ihren gesellschaftlichen Stellenwert. Im Artikel werden viele relevante Fragen behandelt, die im Zusammenhang mit dem untersuchten Phänomen stehen, wie z.B.: Ausmaß und Art der von Bäuerinnen begangenen Straftaten, Gründe für den Konflikt mit den geltenden Normen und Vorschriften, soziale Beziehungen und mögliche Folgen von Gesetzesverstößen. An dieser Stelle ist zu betonen, dass die Besonderheiten des Phänomens in all diesen Aspekten aufgrund des Geschlechts einer Person erkennbar sind, die eine Straftat beging. Es ist bezeichnend, dass die kriminellen Tätigkeiten von Frauen hauptsächlich in der Privatsphäre ihres Zuhauses oder außerhalb des Kreises ihrer eigenen sozialen Gruppe stattfanden. Dies hing eng mit der Entstehungsgeschichte des Phänomens zusammen, das durch die Konflikte in einer Ehe oder durch das Verlassen des sicheren Familien- und Sozialkreises durch eine Frau bedingt war. Hervorzuheben ist auch, dass die „Schwäche des Geschlechts“ entgegen dem Anschein nicht bedeutete, dass die Bäuerinnen in der Regel zum Opfer männlicher Straftaten fielen. Man sollte vermuten, dass sie auch so häufig die Täterinnen der verschiedenen Vergehen waren. Ihre geringe Anzahl in den Quellen ergibt sich nicht nur aus der Möglichkeit ihrer Aufdeckung, sondern auch aus der Neigung dazu, in der häuslichen Abgeschlossenheit oder in der nachbarschaftlichen Gemeinschaft Recht zu sprechen. Aus diesem Grunde wurden nur solche Fälle vor Gericht entschieden, die besonders drastisch waren oder das Leben der damaligen Gemeinschaften beeinträchtigten.

Schlüsselwörter: Frau, Bauer, Kriminalität, Gerichtswesen, soziale Randgruppen



Jerzy Sperka

 <https://orcid.org/0000-0002-1316-4640>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Koligacje rodzinne Przemysławidów opawskich linii raciborskiej z możnowładztwem Królestwa Polskiego do początku XVI wieku

W 1337 roku Mikołaj II, książę opawski, przy wsparciu króla Czech Jana Luksemburskiego, przejął księstwo raciborskie po wymarciu tamtejszej linii Piastów, dając początek księstwu opawsko-raciborskiemu. Czterdzieści lat później, w 1377 roku, jego synowie podzielili księstwo. W wyniku tego podziału Jan I przejął część raciborską i z części opawskiej Karniów (Jägerndorf) oraz Bruntal (Freudenthal), natomiast jego młodszymi braćmi przypadły Opawa i Głubczyce, połączone po pewnym czasie przez jednego z nich, Przemka, w księstwo opawskie¹. W efekcie ukształtowały się dwie linie Przemysławidów: raciborsko-karniowska i opawska².

¹ LBS, T. 2, s. 484—493; J. DĄBROWSKI: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402*. W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do 1400 r.* Red. S. KUTRZEBA. T. 1. Kraków 1933, s. 374—375; D. PRIX: *Vévoda Václav I. Opavský. Příspěvek k dějinám Opavského vévodství počátkem poslední čtvrtiny 14. století*. „Acta historica et museologica Universitatis Silesianae Opaviensis” 1997, 3, s. 54—89; J. ŠUSTA: *Počátky Lucemburské 1308—1320. Dvě knihy českých dějin. Kus středověké historie našeho kraje. Kniha 2*. Vyd. 3. Praha 2002, s. 148—151.

² W następnych latach książęta linii raciborsko-karniowskiej tytułowali się książętami Opawy i Raciborza (*dux Oppavie et Ratiborie; Herzog zu Troppaw und zu Rathibor*). Czynili to, mimo że nie posiadali Opawy, a niektórzy z nich także Raciborza, co było wynikiem dalszych podziałów dynastyczno-terytorialnych. Do tej tytułatury dodawano często nazwę posiadanego dominium, np. pana na Karniowie, Rybniku czy Pszczynie — zob. na ten temat: I. PIETRZYK: *Kancelaria i dokument Przemysławidów opawskich w XIV—XV wieku*. Katowice 2008, s. 66—67; J. SPERKA: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Wacława III (zm. 1478). Epizod*

Spośród księstw władanych przez Przemyślidów z Królestwem Polskim bezpośrednio graniczyło księstwo raciborskie. Skutkowało to intensywnymi kontaktami na wielu polach — politycznym, gospodarczym, społecznym i kościelnym (wschodnia część księstwa wchodziła w skład diecezji krakowskiej). Niewątpliwie jednym z efektów tej sytuacji były małżeństwa zawierane od końca XIV do początku XVI wieku między książętami raciborskimi — najpierw z domem Jagiellonów, później z reprezentantami polskich rodzin możnowładczych, a w jednym przypadku także z przedstawicielką mieszczaństwa krakowskiego³.

Związki rodzinne z dynastią panującą w Polsce zapoczątkował syn księcia Jana I Janusz (Jan) II Żelazny (1382—1424), który dwukrotnie żenił się z kobietami z rodziny Giedyminowiców. Wpisywało się to zresztą w strategię króla Władysława Jagiełły, który prowadził przemyślaną politykę małżeńską wobec książąt górnośląskich, wiążąc przedstawicieli swojej rodziny z reprezentantami poszczególnych linii dynastycznych, aby pozyskać ich dla swoich celów. Z tą polityką niewątpliwie należy też łączyć niektóre związki możnowładczoko-książęce, a najlepszym przykładem były małżeństwa Jadwigi, córki wojewody krakowskiego Spytka z Melsztyna, z Bernardem, księciem opolskim, (1401) i Elżbiety Granowskiej, pasierbicy króla, z Bolkiem V opolskim (1417), które miały zneutralizować wroga Królestwu postawę tej linii Piastów⁴.

Małżeństwa Janusza II Żelaznego były już analizowane w literaturze historycznej. W związku z tym jedynie przypomnę, że jego pierwszą żoną została

z dziejów rywalizacji między Jagiellonami a Maciejem Korwinem o koronę czeską. „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2016, T. 20, s. 257—258.

³ Na temat małżeństwa Mikołaja raciborskiego, pana na Rybniku i Karniowie, z Barbarą Rokenberg, mieszkanką krakowską, zob. J. SPERKA: *Małżeństwa Mikołaja V księcia opawsko-raciborskiego, pana na Rybniku (zm. 1452 r.)*. W: *Silesia — Polonia — Europa. Studia historyczne dedykowane Profesorowi Idzemu Panicowi*. Red. J. SPERKA. Bielsko-Biała—Cieszyn 2019, s. 247—259.

⁴ Na temat polityki małżeńskiej króla Władysława Jagiełły wobec książąt śląskich zob. J. TĘGOWSKI: *Małżeństwo Wigunta Olgierdowicza w politycznych planach króla Władysława Jagiełły*. W: „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”. Red. M. GÓRNY. T. 7. Wrocław 1996, s. 65—67; J. TĘGOWSKI: *Władcy śląscy w polityce małżeńskiej króla Władysława Jagiełły (1386—1412)*. W: *Piastowie w kulturze i europejskich dziejach*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2007, s. 232—244; J. TĘGOWSKI: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999, s. 85, 113, 153—154, 160, 242; J. SPERKA: *Władysław książę opolski, wieluniński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330—8 lub 18 maja 1401)*. Kraków 2012, s. 60; TENŻE: *Pszczyna i ziemia pszczyńska — dzieje polityczne do 1517 roku*. W: *Pszczyna. Monografia historyczna*. Red. R. KACZMAREK, J. SPERKA. T. 1. Pszczyna 2014, s. 89—90; J. SPERKA: *Związki rodzinne króla Władysława Jagiełły z książętami górnośląskimi i Luksemburgami w tle*. W: *Ojcowie i synowie. O tron, władzę, dziedzictwo. W 700. rocznicę narodzin Karola IV Luksemburskiego króla czeskiego i cesarza 1316—1378*. Red. B. MOŻEJKO, A. PANER. Gdańsk 2018, s. 186—198; J. SPERKA: *Jeszcze raz o okolicznościach zawarcia małżeństwa między Jadwigą Melsztyńską i księciem opolskim Bernardem*. W: *Inter Regnum et Ducatum. Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Tęgowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. P. GUZOWSKI, M. LIEDKE, K. BORODA. Białystok 2018, s. 523—534.

nieznana nam z imienia córka Włodzimierza, księcia kijowskiego, siostrzenica króla Władysława Jagiełły, a małżeństwo zawarto w 1394 roku albo tuż przed tym rokiem⁵. Po jej śmierci drugą żoną została w 1407 roku Helena, córka Dymitra Korybuta, księcia nowogrodzkiego, bratanica króla Jagiełły⁶. Z Wilna do Pszczyny, gdzie czekał na nią książę, przywiózł ją biskup krakowski Piotr Wysz. Jeszcze w tym roku (1407) książę zapisał jej wiano w wysokości 3 tysięcy grzywien zabezpieczonych na dobrach w ziemi pszczyńskiej, a zapis zatwierdził senior księcia Waław IV, król Czech⁷. Z tego małżeństwa pozostało dwóch synów i córka. Pierworodnym był Mikołaj, który urodził się w 1409 roku⁸. Młodszy z braci, Waław, przyszedł na świat prawdopodobnie w 1410 roku, ale niewykluczone, że stało się to kilka lat później (jednak nie dalej niż w 1419 roku)⁹, gdyż dzieckiem pary książęcej była jeszcze Małgorzata, później żona Kazimierza oświęcimskiego, a następnie Siemowita V mazowieckiego¹⁰, która urodziła się w tej dekadzie.

W sprawach matrymonialnych przedstawiciele trzech następnych pokoleń po Januszu Żelaznym (zm. 12 sierpnia 1424) poszli w jego ślady i znaleźli sobie żony lub mężów w Królestwie Polskim. I tej problematyce, ograniczonej jednak do kręgu możnowładczego, zamierzam poświęcić niniejszy artykuł¹¹.

⁵ J. TĘGOWSKI: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów...*, s. 85. Stryj Janusza Żelaznego Przemek opawski poślubił natomiast w 1386 r. Annę, córkę Lubarta, księcia łuckiego, a siostrę Fiodora łucko-włodzimierskiego. Małżeństwo miało jednak wydźwięk anty-Jagiełłowy — M. ČAPSKÝ: *Vévoda Přemek Opavský (1366—1433). Ve službách posledních Lucemburků*. Brno—Opava 2005, s. 70—71; zob. też J. TĘGOWSKI: *Władcy śląscy w polityce małżeńskiej...*, s. 234.

⁶ J. TĘGOWSKI: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów...*, s. 113.

⁷ *Silesiacarum rerum Scriptores*. Hrsg. F.W. SOMMERSBERG. Bd. 1—2. Lipsiae 1729—1730 (dalej: SRS Sommersberg), s. 951; KDP, T. 4, nr 15, 16, 17. Szczegółowo na temat zapisu wiana zob. J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 89—90.

⁸ *Ratiborer Chronik*. Hrsg. A. WELTZEL. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ (dalej: ZVGAS) 1862, Bd. 4, s. 116; J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 90—92. Błędą datę urodzin księcia Mikołaja — ok. 1400 r. — podaje F. CHOCHOLATÝ: *Genealogie opavských Přemyslovců 1255—1525*. „Listy Genealogické a Heraldické Společnosti v Praze. Acta Genealogica ac Heraldica“ 1978, ř. 6, s. 150.

⁹ *Terminus ante quem* wynika z faktu, że w 1437 r. doszło między braćmi do podziału księstwa, książę Mikołaj powinien więc mieć wtedy nie mniej niż 18 lat, a zatem urodzić się najpóźniej w 1419 r.

¹⁰ Na temat Małgorzaty, córki Janusza II Żelaznego, zob. K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich*. Kraków 2007, s. 635; TENŻE: *Rodowód Piastów mazowieckich*. Poznań—Wrocław 1998, s. 110—111; J. GRABOWSKI: *Genealogia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt*. Kraków 2012, s. 463—464. Błędą datę urodzin księcia Waława — ok. 1405 r. — podaje F. CHOCHOLATÝ: *Genealogie opavských Přemyslovců...*, s. 151 (za nim także autorzy komentarzy w: *Annales*, lib. 12 [2005], s. 486, przyp. 151 = *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 109, przyp. 145).

¹¹ W tym miejscu warto wspomnieć, że opawska linia Przemyślidów doczekała się ostatnio nowych opracowań dotyczących problematyki matrymonialno-genealogicznej, zob.:

Pierwszym z Przemyślidów, który wszedł w związki rodzinne z możnowładztwem polskim, żeniąc się z Małgorzatą Szamotulską, był Wacław raciborski. Zanim to nastąpiło, po śmierci Janusza Żelaznego z uwagi na nieletniość jego synów rządu w księstwie sprawowała Helena. Wkrótce do współrządów dopuściła starszego syna — Mikołaja, ale na wystawianych wtedy dokumentach, u ich boku, występował od początku także młodszy — Wacław; pierwszy raz odnotowany został 13 września 1424 roku¹². Natomiast od 1428 roku, kiedy Helena osiadła w swoich dobrach oprawnych, w ziemi pszczyńskiej, Wacław współrządził ze starszym bratem Mikołajem w księstwie raciborskim¹³. W niedziale braterskim książęta funkcjonowali aż do 15 października 1437 roku. Wtedy to — za pośrednictwem dziewięciu rycerzy reprezentujących ziemię raciborską, karniowską i rybnicką — przeprowadzili podział. W jego wyniku Wacławowi przypadła mniejsza część księstwa, ale z bogatym Raciborzem i przynależnym okręgiem, oraz Żytna i Pilchowice, leżące w okręgu rybnickim (wsie były rekompensatą za Tworków położony w okręgu raciborskim, którego właściciel Janusz (Hanusz) Klemma z Ligoty podlegał władzy księcia Mikołaja). Z kolei Mikołaj zatrzymał: Karniów, Bruntal, Baborów, Rybnik i Wodzisław z przynależnymi dystryktami. Jego władzy miała w przyszłości podlegać również Pszczyna, którą dożywotnio dzierżyła matka — Helena¹⁴.

Wybranka Wacława, Małgorzata, była natomiast jedynym dzieckiem możnowładcy wielkopolskiego Wincentego Świdwy z Szamotuł herbu Nałęcz (syna Sędziwoja Świdwy z Szamotuł, wojewody poznańskiego) i bliżej nieznaney Anny¹⁵. Wincenty od młodych lat związany był z dworem króla Wła-

M. ČAPSKÝ: *Vévoda Přemek Opavský...*, s. 56—59, 70—71; M. STARÝ: „... *pojavnost k svatému manželství jich sestry dceru*“. *Marginálie ke genealogii slezských knížat a k osudům Krnovska na přelomu 15. a 16. Století*. „Časopis Matice moravské“ 2018, R. 137, č. 1, s. 57—86; TENŽE: *Šňatkové strategie opavských Přemyslovců*. „Acta historica Universitatis Silesianae Opavensis“ 2012, T. 5, s. 69—82.

¹² E. ZIVIER: *Geschichte des Fürstentums Pless*. Bd. 1. Kattowitz 1906, s. 88; A. WELTZEL: *Historia miasta Żory na Górnym Śląsku*. Żory 1997 (przekład polski na podstawie: TENŽE: *Geschichte der Stadt Sohrau in Oberschlesien*. Sohrau 1888), s. 42 (tu jednak pod błędną datą 10 września 1427 r.). Dokument dotyczył sprzedaży przez księżną Helenę jej dworu w Wiśle Polskiej Andrzejowi Jałowcowi ze Strumienia za 6 grzywien. Pozostałe dokumenty wystawione przez Helenę z synami zestawia J. SPERKA: *Pszczyna i ziemia pszczyńska...*, s. 92—93.

¹³ Pierwszy znany dokument wystawiony wspólnie przez Mikołaja i Wacława pochodzi z 27 października 1428 r. — CDSil, T. 6, s. 51—52, nr 175.

¹⁴ Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka w Katowicach, *Copiarus monasterii ad S. Venceslaum. Diplomatarium Silesiacarum* (dalej: CMV) — mikrofilm, sygn. Mf. 166, 1—2 (oryginał w Bibliotece Narodowej w Pradze, sygn. 6 XVI 8), s. 605v—607 = CDSil, T. 6, s. 59—61, nr 195 (regest) = LBS, T. 2, s. 394 (regest). Szczegółowo na temat podziału księstwa zob. J. SPERKA: *Do 1532 roku*. W: *Rybnik. Dzieje miasta i jego dzielnic*. T. 1. Red. Z. HOJKA, B. KŁOCH. Rybnik 2017, s. 141—142.

¹⁵ A. GAŚSIOROWSKI: *Szamotulski Wincenty Świdwa*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny*. Warszawa—Poznań 1981, s. 729; T. JUREK: *Szamotulski Wincenty Świdwa, h. Nałęcz*

dysława Jagiełły. Uczestniczył w soborze w Konstancji, wtedy też zwiedził kraje europejskie, docierając nawet do Hiszpanii, gdzie został pasowany na rycerza. W następnych latach uczestniczył w licznych misjach dyplomatycznych i wyprawach wojennych. Piastował kolejno urzędy: podczaszego kaliskiego (1414—1423), kasztelana międzyrzeckiego (1423—1444), starosty wschowskiego (1424—1427) i generalnego Rusi (1431—1439/1440). Od 1440 roku towarzyszył królowi Władysławowi III na Węgrzech. Zmarł nagle w czasie marszu armii królewskiej przeciw Turkom w Bułgarii, w nocy z 20 na 21 października 1444 roku¹⁶. Ojciec Małgorzaty przez wiele lat pozostawał w niedziale majątkowym z bratem Dobrogostem, który zarządzał dobrami rodzinnymi zgromadzonymi wokół Szamotuł i Czempinia w Wielkopolsce; do podziału doszło dopiero w końcu lat 20., ale nie znamy jego szczegółów¹⁷. Prócz dóbr rodowych Wincenty z Szamotuł zgromadził liczne zapisy na dobrach królewskich, które za zasługi otrzymał od Władysława Jagiełły i Władysława III; większość z nich utrzymał do końca życia. W 1436 roku, będąc jeszcze starostą ruskim, otrzymał od króla — za nieznaną kwotę pieniędzy — Jaworów z przynależnościami w dystrykcie gródeckim w ziemi lwowskiej. Klucz ten składał się wtedy z miasta Jaworowa oraz wsi: Olszanica, Załuże, Jazów, wraz z łąkami Brzyska i Jagielnica¹⁸. Wincenty miał też miasto Tyśmienicę w ziemi halickiej,

(zm. 1444). W: PSB, T. 46, s. 586; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku*. Wrocław 2012, s. 161.

¹⁶ T. JUREK: *Szamotulski Wincenty...*, s. 584—587; A. GAŚSIOROWSKI: *Szamotulski Wincenty...*, s. 728—729; UrzWp, nr 133, 309, 644, s. 115, 135, 176; UrzRus, nr 1162 (tu błędna data początku sprawowania urzędu); *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 1—4. Oprac. A. GAŚSIOROWSKI, T. JUREK, G. RUTKOWSKA, P. DEMBIŃSKI, K. GÓRSKA-GOŁASKA, I. SKIERSKA. Poznań 1982—2008 (dalej: SHGPoz) — Cz. 4, s. 786—788, 801, 805. Pamięć Wincentego uczcił Marcin ze Słupcy wierszowanym epitafium. Dowiadujemy się z niego m.in. o niechęci Szamotulskiego do Niemiec, pasowaniu go na rycerza w Hiszpanii, walkach z Tatarami — A. BRÜCKNER: *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*. Kraków 1892, s. 25—28 („Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” 1892, T. 16, s. 328—331). Na temat epitafium zob. także: J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Średniowiecze*. Warszawa 1963, s. 72—73; K. WEYSSENHOF-BROŻKOWA: *Marcin ze Słupcy — poeta polskiego prerenesansu*. „Eos” 1975, T. 63, s. 155—162; TAŻ: *Marcin ze Słupcy*. W: PSB, T. 19, s. 573; T. MICHAŁOWSKA: *Literatura polskiego średniowiecza*. Warszawa 2011, s. 871; TAŻ: *Średniowiecze*. Warszawa 2002, s. 693.

¹⁷ Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*. Poznań 2007, s. 363; T. JUREK: *Szamotulski Wincenty...*, s. 586. O podziale między braćmi dowiadujemy się z zapisek sądowych dokumentujących rozliczenia Szamotulskich, do których doszło 1 lutego 1445 r. — zob. dalej.

¹⁸ Dokumenty zastawne wystawione przez króla Władysława III, a dotyczące klucza jaworowskiego, nie zachowały się. Dowiadujemy się o nich z dokumentu króla Kazimierza Jagiellończyka z 1456 r. dla Piotra z Szamotuł, któremu monarcha sprzedał wymienione dobra na wyderkaf. Wtedy wspomniano, że zapis 600 grzywien posiadał wcześniej Wincenty, który to zapis teraz, po wykupieniu tenuty przez Piotra z Szamotuł, został skasowany — AGZ, T. 2,

którą otrzymał może jeszcze od króla Władysława Jagiełły w nagrodę za walki z Tatarami¹⁹. Na Rusi posiadał także zapis 1700 grzywien na Szczerzcu, który jednak w 1441 roku władca wykupił. Monarcha zapisał mu również 210 grzywien i 400 florenów na Śremie w Wielkopolsce, ale w 1442 roku zastaw ten wykupiony został przez Michała Lasockiego²⁰. W trakcie służby na Węgrzech za zasługi, w tym przyprawienie oddziałów zbrojnych, otrzymał od króla w 1441 i 1443 roku trzy pokaźne zapisy na poradnym z Wielkopolski, co dało ogromną sumę 10 000 grzywien²¹. Po śmierci Wincentego z Szamotuł jego córka stała się jedyną — wyłączając dożywotnie dobra winne i posagowe jej matki Anny — dziedziczką tego potężnego majątku.

Małgorzata Szamotulska, zanim wyszła za Wacława raciborskiego, była krótko żoną księcia Kazimierza II mazowieckiego i bełskiego. W literaturze historycznej przyjęto, opierając się na przekazie Jana Długosza, że związek małżeński został zawarty 26 czerwca 1442 roku w Turobinie (ziemia chełmska), w siedzibie Dobrogosta z Szamotuł, stryja panny młodej. Małżeństwo, jak się okazało — bezdzietne, przetrwało tylko trzy miesiące, przerwane zostało bowiem przez niespodziewaną śmierć księcia Kazimierza 16 września²². Ostatnio Janusz Grabowski zaproponował przesunięcie daty ślubu z 26 czerwca na 26 sierpnia²³. Korekta wynikała z tego, że Długosz, podając datę 26 czerwca (pod błędnym rokiem 1446), nadmieniał, że była to niedziela, a faktycznie 26 czerwca 1446 roku przypadał we wtorek. Wspomniany historyk zauważył jednak, że sprzeczność pomiędzy miesiącem a dniem tygodnia zniknęłaby, gdyby przyjąć, że ślub odbył się 26 sierpnia, który w 1442 roku przypadał w niedzielę. Sugerował, że podczas kopiowania tekstu mogło dojść do pominięcia dwóch „laseczek” określających miesiąc (VI — VIII). Poprawka ta jest jednak nie do utrzymania. Po pierwsze, w epitafium dla Wincentego z Szamotuł pióra Marcina ze Słupcy mamy wzmiankę, że małżeństwo jego córki Małgorzaty z księciem Kazimierzem trwało tylko trzy miesiące, przerwane

nr 85; J. SZYSZKA: *Formowanie się dóbr monarszych w ziemi lwowskiej od połowy XIV do początku XVI wieku*. Kraków 2016, s. 290.

¹⁹ A. BRÜCKNER: *Średniowieczna poezja...*, s. 26; T. JUREK: *Szamotulski Wincenty...*, s. 585.

²⁰ ZDM, Cz. 8, nr 2332 (pieniądze za Szczerzec miał wypłacić do 6 grudnia; gdyby się z tego nie wywiązał, miał dać wwiązanie do Śremu i Szadka). O wykupieniu Śremu przez Lasockiego zob. Inventarium, s. 283; A. GAŚSIOROWSKI: *Starostwo wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*. Warszawa—Poznań 1981, s. 64.

²¹ KDW, T. 10, nr 1547 (2 czerwca 1441 r. — 4000 florenów), 1618 (26 czerwca 1443 r. — 4000 florenów), 1623 (26 lipca 1443 r. — 2000 florenów); M. SEPJAŁ: *Zastaw na dobrach ziemskich i dochodach królewskich w okresie panowania Władysława III Warneńczyka na Węgrzech (1440—1444)*. W: ZNUJ, Nr 1219. *Prace historyczne*, z. 125. Kraków 1998, s. 37; Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 370.

²² *Annales*, lib. 12 [2003], s. 37 = *Roczniki*, ks. 12 [2004], s. 40; O. BALZER: *Genealogia Piastów*. Kraków 1895, s. 505; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów mazowieckich...*, s. 128—130.

²³ J. GRABOWSKI: *Genealogia Piastów mazowieckich...*, s. 466—467.

przez niespodziewaną śmierć małżonka, co odpowiadałoby przekazowi Długosza (od czerwca do września)²⁴. Po drugie, w księgach sądowych lwowskich z 22 czerwca i 6 lipca 1442 roku zachowały się informacje, że w rozpatrywanych wtedy sprawach Steczka z Głuchowic świadkowie nie mogli się stawić, ponieważ w tym czasie byli albo na Węgrzech przy królu, albo na uczcie weselnej księcia Kazimierza w Turobinie²⁵. Dаты te pokrywają się z informacjami Długosza o weselu, które miało odbyć się w końcu czerwca.

Pierwsza informacja dotycząca zawarcia małżeństwa między księciem Waławem raciborskim a Małgorzatą Szamotulską pochodzi z 19 stycznia 1445 roku, kiedy książę zapisał wiano swojej żonie (o tym szczegółowo dalej)²⁶. Historycy, którzy podejmowali problem tego mariażu, nie starali się jednak uściślić daty jego zawarcia, zadowalając się stwierdzeniem, że było to: przed 12 stycznia 1445 roku (to akurat wynikało ze złego rozwiązania daty wystawienia dokumentu), przed 19 stycznia 1445 roku, albo przesuwali je na 1440 lub 1443/1444 rok²⁷.

Czas zawarcia związku można jednak doprecyzować, posilując się informacjami zawartymi w wierszowanym epitafium dla Wincentego z Szamotuł autorstwa Marcina ze Słupcy²⁸. Wspomniana jest tam żona zmarłego, Anna, oraz — bezimiennie — córka, której mężem był książę Kazimierz. Marcin ze Słupcy nie wymienił jednak drugiego męża Małgorzaty, Waławę, księcia raciborskiego, co wskazuje, że kiedy pisał epitafium, małżeństwo to nie było jeszcze zawarte, ponieważ w innym przypadku z pewnością taką informację by zamieścił. Niewątpliwie Marcin ze Słupcy napisał epitafium po sprowadzeniu zwłok Wincentego do kraju (ewentualnie po dotarciu sprawdzonych informacji o tym zdarzeniu). Biorąc pod uwagę znaczną odległość dzielącą Wielkopolskę

²⁴ A. BRÜCKNER: *Średniowieczna poezya...*, s. 27 (*Preterea nata alto procata marito; Nominē si queras, dux Casimirus errat; Sed mors heu temera cabiat presidem milecida; Et tribus ante quater mensibus occubuit*).

²⁵ AGZ, T. 14, nr 439 (*cum Duce Kazymyro in Convivio*), 446 (*in nupciis in Thurobyn cum duce Kazymiro*).

²⁶ CDSil, T. 2, s. XXIV—XXVI.

²⁷ H. GROTEFEND: *Stammtafeln der Schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740*. Breslau 1889, s. 21, 58, tab. 12 (przed 12 stycznia 1445 r.); O. BALZER: *Genealogia Piastów...*, s. 505—506 (na krótko przed 19 stycznia 1445 r.); G.P.A. HAUSDORF: *Die Piasten Schlesiens*. Breslau 1933, s. 172 (tu tylko informacja, że zapisał jej dożywocie 19 stycznia 1445 r.); F. KOPETZKY: *Zur Geschichte und Genealogie der Přemyslidischen Herzoge von Troppau*. „Archiv für österreichische Geschichte“ 1869, Bd. 41, s. 88 (tu tylko podany 1445 r.); L. NEUSTADT: *Beiträge zur Genealogie schlesischer Fürsten*. ZVGAS 1888, Bd. 22, s. 229 (tu jedynie data śmierci Małgorzaty); W. DWORZACZEK: *Genealogia*. T. 2. Warszawa 1959, tab. 11 (przed 12 stycznia 1445 r.); W. KORTA: *Małgorzata z Szamotuł (zm. 1464)*. W: PSB, T. 19, s. 443 (przed 19 stycznia 1445 r.); F. CHOCHOLATÝ: *Genealogie opavských Přemyslovců...*, s. 151 (nie podał daty zawarcia małżeństwa, jednak narodziny syna Jana z tegoż związku datował na ok. 1440 r.); W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie...*, s. 186 (datę zawarcia małżeństwa datował na 1443/1444 r.).

²⁸ A. BRÜCKNER: *Średniowieczna poezya...*, s. 25—28.

od Bułgarii (ok. 1700 km) i czas potrzebny na jej pokonanie, czyli ok. 6—7 tygodni, epitafium powstało najpewniej w grudniu 1444 roku²⁹. Zatem — idąc tym tokiem rozumowania — ślub Małgorzaty i Wacława musiałby się odbyć najwcześniej w samej końcówce grudnia 1444 roku, po zakończeniu adwentu (i krótkiej żałoby), a pierwszy możliwy termin to święta Bożego Narodzenia albo, co wydaje się bardziej prawdopodobne, początek stycznia 1445 roku (może w Święto Trzech Króli?). Koresponduje zresztą z tym zapis wiana dokonany przez księcia Wacława 19 stycznia tego roku, a więc wkrótce po zaślubinach.

Małżeństwo Małgorzaty Szamotulskiej z Wacławem raciborskim najpewniej zaaranżowała jego siostra Małgorzata, w tym czasie wdowa po księciu mazowieckim Siemowicie V, bracie Kazimierza II bełskiego, pierwszego męża Szamotulskiej³⁰. Księżna była bowiem osobą najlepiej zorientowaną w sytuacji, знаła przecież dobrze swoją szwagierkę pod każdym względem. Dla Wacława, władcy niewielkiego księstwa, wysoki posąg przyszłej małżonki, wywodzącej się z jednej z najważniejszych rodzin Korony Polskiej, z pewnością był dużą pokusą. W dodatku, ten atut materialny łączył się zapewne z walorami osobistymi Małgorzaty, urodą i wdziękiem, które — jak można się domyślać — odziedziczyła po ojcu³¹.

Należy przypuszczać, że uroczystości weselne odbyły się w stolicy księstwa, w Raciborzu. Tam też 19 stycznia 1445 roku książę Wacław zapisał swej żonie Małgorzacie wiano w wysokości 6000 grzywien groszy praskich, a sumę zabezpieczył na dobrach leżących w dystrykcie raciborskim. W ich skład wchodziły: zamek i miasto Racibórz, Nowe Miasto, przedmieścia, dwa młyny na Odrze, jeden pod zamkiem, drugi w mieście (z wyjątkiem młyna na rzece Psinie, który rezerwował dla siebie i swoich spadkobierców), folwarki położone na Goli³², w Miedonii, w Ocicach, w Bojanowie oraz wsie, też wszystkie położone na Goli, a mianowicie: Stara Wieś, Nowe Ogrody, Proszo-

²⁹ W literaturze historycznej powstanie epitafium datowano ogólnie na 1445 r. albo na 1446 r. — zob. tamże, s. 22; J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja...*, s. 72—73; K. WEYSSENHOF-BROŻKOWA: *Marcin ze Słupcy — poeta polskiego prerenesansu...*, s. 155—162; TAŻ: *Marcin ze Słupcy...*, s. 573; T. MICHAŁOWSKA: *Literatura polskiego średniowiecza...*, s. 871; TAŻ: *Średniowiecze...*, s. 693.

³⁰ Małgorzata raciborska poślubiła Siemowita V mazowieckiego w 2. poł. lat 30. XV w. Po śmierci męża (16 lub 17 lutego 1442 r.) księżna władała ziemią gostyńską, na której miała zabezpieczoną oprawę wdowią; zmarła 5 lipca 1459 r. — K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów mazowieckich...*, s. 110—111; J. GRABOWSKI: *Genealogia Piastów mazowieckich...*, s. 462—464.

³¹ O walorach osobistych, dobrych manierach i urodzie Wincentego z Szamotuł informują Marcin ze Słupcy w epitafium (A. BRÜCKNER: *Średniowieczna poezja...*, s. 26) oraz J. Długosz (Annales, lib 11 et 12 [2001], s. 240 = Roczniki, ks. 11 i 12 [2004], s. 269).

³² Gola (dawniej: ziemia plemienia Goleżyców), bezleśna kraina, golizna, obszar rolniczy rozciągający się na pograniczu polsko-morawskim; np. w dokumencie księcia Przemysława raciborskiego z 1306 r. (9 kwietnia) określano, że wieś Ottona położona jest na Goli, w pobliżu Raciborza naprzeciw Opawy (*villam dictam Ottonis, sitas in Gola, prope Rathybor versus Opaviam*) — CDSil, T. 2, s. 118, nr 11.

wiec, Szeroka Ulica, Miedonia, Brzeźnica, Rudnik, Szonowice, Pawłów, Ma-ków, Janowice, Ocice, Lekartow, Bojanów, Bieńkowice, Studzienna, Gamów Niemiecki, Krawarz (dziś: Krowiarki), Podlesie³³. Dalej cło w Raciborzu oraz prawo patronatu w tamtejszych kościołach i prebendach, dwa stawy, jeden po-łożony przy Odrze, pod górą, która znajdowała się za ujściem do rzeki (właś-ciwie strugi) Łęgoń, drugi w Markowicach (dziś: dzielnica Raciborza), a także wszystkich rybaków łowiących na Odrze, którzy dostarczają ryby do zamku. Z wymienionych dóbr i dochodów księżna miała prawo korzystać dożywotnio po śmierci męża. Gdyby jednak jego sukcesorzy chcieli je przejąć, musieliby wypłacić wdowie wspomnianą sumę 6000 grzywien. Na zapis wiana wyrazili zgodę ziemianie księstwa, z których na dokumencie jako świadków wpisano: rycerza Mikołaja Marszałka z Frydka, chorążego Andrzeja z Tworkowa, Bur-charda z Rzuchowa, Mikosza z Pilchowic, Tomasza ze Strzybnika, Pietrasza z Pielgrzymowic, Mikołaja Golego z Ponięć i Mikołaja Wołczkowica, nota-riusza książecego³⁴.

Wkrótce po uroczystościach weselnych para książęca udała się do Wielko-polski, aby uregulować sprawy majątkowe, przede wszystkim rodzinne, ale nie brakowało też problemów sąsiedzkich³⁵. 1 lutego 1445 roku w Szamotułach — w obecności przybyłego tam starosty generalnego Wielkopolski i jednocześnie namiestnika króla w tej dzielnicy Wojciecha Małskiego — doszło do podziału majątku, wzajemnych rozliczeń i transakcji między Szamotulskimi. Stronami byli: Małgorzata z mężem Waclawem raciborskim, jej matka Anna, wdowa po Wincentym, stryj Małgorzaty Dobrogost Świdwa z Szamotuł, kasztelan po-znański, z synami Piotrem i Janem³⁶. Zawiły podział majątku Szamotulskich wpisany do ksiąg sądowych analizowany był dotąd przez kilku historyków³⁷.

³³ Z wymienionych osad w granicach dzisiejszego Raciborza znajdują się: Nowe Miasto, Stara Wieś, Nowe Ogrody (dziś: Nowe Zagrody), Proszowiec, Szeroka Ulica (później Bronki, dziś: ulica księdza Józefa Londzina), Miedonia, Ocice i Studzienna.

³⁴ CDSil, T. 2, s. XXIV—XXVI. Dokument znany z transumtu Piotra z Szamotuł, kasztelana poznańskiego i starosty wielkopolskiego, z 20 września 1463 r., wystawionego w Pozna-niu. W transumpcie znajdują się informacja, że oryginalny dokument zapisu wiana przecho-wywał Dobrogost z Szamotuł, stryj Małgorzaty, oraz dokładny opis pieczęci księcia Waclawa, odcisniętej w czerwonym wosku, którą był opatrzony dokument.

³⁵ Znaczna odległość Raciborza od Wielkopolski powodowała, że Małgorzata, pozywana przez swoich sąsiadów w sprawach o dobra, nie była w stanie wywiązywać się z obowiązku uczestniczenia w rozprawach. Widać to np. w 1445 r., kiedy pozwana przez Dzierśława z Roz-warowa ze wsi Radzyny, Baworowo, Popowo Nowe i Piotrkowo została skazana na zapłacenie sądowi 8 skojców kary z powodu niestawienia się na rozprawy — SHGPoz, Cz. 1, s. 21; Cz. 3, s. 676, 784.

³⁶ AP Poznań, Księga grodzka poznańska (dalej: GPoz) 2, k. 89—90, 99v; Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 363; SHGPoz, Cz. 4, s. 789, 793, 804, przyp. 26; T. JUREK: *Szamotulski Wincenty...*, s. 585.

³⁷ Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 363—366; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeń-skie...*, s. 153, 163; SHGPoz, Cz. 1, s. 21; Cz. 3, s. 676, 784; Cz. 4, s. 789, 793, 804.

Ci jednak nie konfrontowali wzajemnych ustaleń, co spowodowało, że w literaturze można zaobserwować dość rozbieżne tezy na ten temat, a co za tym idzie, problem wymaga ponownej analizy.

W przypadku dóbr wielkopolskich Małgorzata Szamotulska miała prawo do tych, które otrzymał jej ojciec w podziale przeprowadzonym z bratem Dobrogostem. Analizując dzieje poszczególnych osad — ponieważ brakuje szczegółowego dokumentu podziału — można wnioskować, że z dóbr rodzinnych przypadły jej: połowa miasta Szamotuły z pobliskimi wsiami Kępą i Nową Wsią oraz Stare Miasto (dziś: Stare Szamotuły), dalej klucz czempiński, na który składały się miasto Czempiń i wieś: Borówko (dziś: Stare Borówko), Piechinino (dziś: Piechanin), Tarnowo (dziś: Stare Tarnowo) oraz połowa Borowa, klucz stobnicki, w skład którego wchodziły miasto Stobnica oraz wieś: Baworowo (dziś: Baborowo), Brączewo, Gąsawy, Jaryszewo, Pamiątkowo, Piotrkowo (dziś: Piotrówko), Podlesie, Popówko, Radziny (dawniej: Radzin), Sycyn (dawniej: Sycyno) i połowa Bądlina (dziś: Bąblin), a także leżące w znacznym oddaleniu od tych dóbr w powiecie kcyńskim Grocholin (ojcowizna jej matki Anny) i Gromadno. W sumie dawało to 3 miasta i 20 wsi³⁸. Małgorzata musiała jednak uwzględnić prawa swej matki Anny do jej dóbr rodowych oraz tych, na których ta miała zapisane posag i wiano. Zanim nastąpiły wzajemne rozliczenia, Małgorzata (1 lutego 1445) — z tytułu kontraktu małżeńskiego — zrezygnowała na rzecz męża z 1/3 dóbr odziedziczonych po ojcu w Wielkopolsce, co spowodowało, że ten stał się ich pełnoprawnym właścicielem³⁹. Następnie część przypadłych jej w podziale dóbr, a mianowicie połowę miasta Szamotuły z dworem i fortalicjum oraz wieś Kępą i Nowa Wieś, przekazała stryjowi Dobrogostowi oraz jego synom Janowi i Piotrowi. Przyczyną oddania był zapewne fakt, że na tych wsiach ciążył niewykupiony zastaw 410 grzywien zaciągniętych przez jej ojca od różnych właścicieli, który spłacił Dobrogost⁴⁰. Z kolei stryj Dobrogost przekazał Małgorzacie wieś Stare Miasto, którą jej ojciec trzymał z nim w działach braterskich⁴¹. Następnie księżna — wraz z mężem — wyraziła zgodę, aby jej matka Anna (pisząca się wtedy z Turostowa) sprzedała wieś Grocholin i Gromadno za 2000 grzywien Dobrogostowi z Szamotuł⁴². Tego samego dnia (1 lutego) Małgorzata i Wacław sprzedali za

³⁸ Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 363—364 (autor podaje, że były to 3 miasta i 21 wsi, ale dodaje jeszcze Turostowo, które było dziedzictwem matki i Wiry; Małgorzata miała do nich prawo, ale dopiero po śmierci matki); SHGPoz, Cz. 1, s. 21; Cz. 3, s. 676, 784.

³⁹ GPoz 2, k. 89v—90; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie...*, s. 163; SHGPoz, Cz. 4, s. 793.

⁴⁰ GPoz 2, k. 89—90; Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 364, 371; SHGPoz, Cz. 2, s. 163; Cz. 3, s. 322; Cz. 4, s. 789, 805, przyp. 33.

⁴¹ GPoz 2, k. 99v; SHGPoz, Cz. 4, s. 793.

⁴² GPoz 2, k. 89—89v; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie...*, s. 152—153; SHGPoz, Cz. 4, s. 787. Transakcja nie doszła jednak do skutku, ponieważ kilka miesięcy później — 22 maja 1445 r. — Anna sprzedała Gromadno wraz z Grocholinem Mikołajowi z Oporowa

taką samą sumę, czyli 2000 grzywien, matce Annie 4 wsie: Stare Miasto, Barworowo, Piotrkowo i Radzyny. Jednocześnie uczyniono zastrzeżenie, że gdyby Małgorzata zmarła bezpotomnie, to pieniądze za te wsie miałyby przypaść Annie i jej spadkobiercom⁴³.

Klucz czempiński Małgorzata utrzymała tylko przez rok, by 21 marca 1446 roku sprzedać miasto Czemiń z wsiami Piechinino, Tarnowo, Borówko oraz połowę Borowa za 6000 florenów Janowi Bnińskiemu. Transakcji dokonała za zgodą stryja Dobrogosta z Szamotuł i wuja Trojana z Łekna (h. Pałuka), sędziego kaliskiego⁴⁴. Odstąpienie dóbr odbyło się jednak z opóźnieniem, gdyż księżna do 24 czerwca nie wywiązała się z umowy i z tego tytułu — jak jeszcze zeznał w tym roku Dobrogost z Szamotuł, który pewnie zarządzał dobrami w imieniu Małgorzaty — braciom Bnińskim, Janowi, Piotrowi i Wojciechowi, należało się odszkodowanie w wysokości 400 grzywien⁴⁵.

Po tej transakcji Małgorzacie i jej mężowi zostały jedynie prawa spadkowe do części klucza stobnickiego, ale dopiero po śmierci matki Anny, która miała na nim zapisane sumy posagowe i wienne. Anna rezydowała w Stobnicy do końca życia; zmarła po 5 czerwca 1461 roku, kiedy po raz ostatni została odnotowana w źródłach jako osoba żyjąca⁴⁶.

W wyniku tych skomplikowanych transakcji księżna Małgorzata ze sprzedaży dóbr wielkopolskich uzyskała — jak można obliczyć — 2000 grzywien i 6000 florenów.

Małgorzata Szamotulska odziedziczyła po ojcu także wszystkie królewszczyzny na Rusi, które skupione były wokół Jaworowa w dystrykcie gródeczkim w ziemi lwowskiej i w Tyśmienicy w ziemi halickiej. Niestety niewielka liczba dokumentów dotyczących losów tych dóbr, w tym również niekompletność aktów sądowych lwowskich (zachowały się tylko akta grodzkie) i halic-

w zamian za wieś Modrzew (powiat piotrkowski) i dopłatę 2000 grzywien — GPoz 2, s. 104v; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie...*, s. 153. Z. GÓRCZAK (*Rozwój majątków...*, s. 371) błędnie podaje, że wymienione wsie Małgorzata i Waclaw odstąpili wcześniej matce Annie za 2000 grzywien.

⁴³ GPoz 2, k. 90; Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 371; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie...*, s. 153; SHGPoz, Cz. 1, s. 20; Cz. 4, s. 32.

⁴⁴ GPoz 2, s. 450; Z. CIEPLUCHA: *Z przeszłości ziemi kościańskiej*. Kościan 1929, s. 123, 138; SHGPoz, Cz. 1, s. 91 (Borowno), 303 (Czemiń); Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 50, 372. Błędą datę transakcji — 1447 r. — z powołaniem się na tę samą zapiskę podaje W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie...*, s. 160—161.

⁴⁵ AP Poznań, Księga ziemna poznańska (dalej: ZPoz) 15, k. 215v; SHGPoz, Cz. 1, s. 303 (Czemiń); Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 50, 372.

⁴⁶ AP Poznań, Księga grodzka gnieźnieńska (dalej: GGN) 2, k. 10v—2. Trafnie datował śmierć Anny — po 5 czerwca 1461 r. a przed 3 grudnia 1465 r. — W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie...*, s. 161. Natomiast Z. GÓRCZAK (*Rozwój majątków...*, s. 372, przyp. 135) oraz Paweł DEMBIŃSKI (SHGPoz, Cz. 4, s. 32), w związku z tym, że błędnie utożsamili Annę raciborską z Anną Szamotulską z zapisek z 3 grudnia 1465 r. (ZPoz 18, k. 102—102v, 109v), niesłusznie przesuwali jej śmierć po tej ostatniej dacie; na ten temat szczegółowo zob. dalej.

kich (zachowały się tylko akta ziemskie) z interesującego nas okresu, uniemożliwia szczegółowe odtworzenie procesu przejścia dóbr, zarządu nimi oraz ich utraty przez księżną Małgorzatę i księcia Wacława raciborskiego⁴⁷.

Jak wspominałem, ojciec Małgorzaty, Wincenty Świdwa z Szamotuł, otrzymał od króla Władysława III kilka zapisów na tenucie jaworowskiej. Dokumenty zastawne niestety nie zachowały się, ale dowiadujemy się o nich z dokumentu króla Kazimierza Jagiellończyka z 1456 roku dla Piotra z Szamotuł, któremu monarcha sprzedał te dobra⁴⁸. Jest tam informacja, że w 1436 roku Wincenty z Szamotuł otrzymał w zastaw od króla Władysława III miasto Jaworów, wsie Olszanica, Załuże, Jażów oraz łąki Brzyska i Jagielnica⁴⁹. Szamotulski miał także osobne zapisy na innych wsiach, które leżały w pobliżu Jaworowa — o nich też dowiadujemy się z późniejszych źródeł — i następnie weszły do skonsolidowanej tenuty, a mianowicie na: Tuczapach, Zbadyniu, Krechowie i Obroszynie⁵⁰.

Znaczne oddalenie księstwa raciborskiego od dóbr ruskich, które przejęła Małgorzata, z pewnością utrudniało zarządzanie nimi, ale absolutnie nie można powiedzieć, że księżna się nimi nie interesowała — wręcz przeciwnie. Wszystkimi dobrami — jaworowskimi i tyśmienickimi — administrował w jej imieniu Wojciech piszący się później z Buczniowa w ziemi halickiej, określanymi w latach 1446—1449 jako jej zarządca („officialis”)⁵¹. Pochodził z Wielkopolski, gdzie pierwotnie pełnił funkcję pisarza w sądzie ziemskim pyzdrowskim, a na Ruś został najpewniej sprowadzony jeszcze przez Wincentego z Szamotuł⁵². Musiał się szybko wzbogacić, skoro w 1449/1450 roku wziął w zastaw od pary książęcej dobra jaworowskie; od 1450 roku (3 lipca) przed sądem nazywany był już tenutariuszem księcia („tenurarius domini Venceslai Ducis in Jaworow”) lub księżnej („tenurarius de Iaworow preclare Margarethe Ducisse Ratibor[iensis]”)⁵³. Dobra te zostały wykupione najpóźniej przed 20 lutego 1454 roku, kiedy książę Wacław fundował w Jaworowie kościół parafialny (o czym dalej)⁵⁴. W 1451 roku Wojciech przejął na podobnej zasadzie wsie

⁴⁷ AGZ, T. 12, s. XIV; T. 14, s. V—VI.

⁴⁸ Tamże, T. 2, nr 85.

⁴⁹ Tamże; J. SZYSZKA: *Formowanie się dóbr monarszych...*, s. 290.

⁵⁰ J. SZYSZKA: *Formowanie się dóbr monarszych...*, s. 243, 291, 421, 433.

⁵¹ 16 grudnia 1446 r. przed sądem grodzkim lwowskim występował jako: *Officialis bonorum in terra Russie illustris domine Margarethe Ducisse preclari Ducis dom. Venceslai Rathiborien*. Zeznał wtedy, że otrzymał 13,5 grzywny od Jana Czyryana z Czepowa, któremu pożyczył tę kwotę Wincenty z Szamotuł, ojciec Małgorzaty — AGZ, T. 14, nr 1835.

⁵² Tamże; Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 369.

⁵³ AGZ, T. 14, nr 2343, 2355—2360, 2420—2424, 2430, 2440—2441; J. SZYSZKA: *Formowanie się dóbr monarszych...*, s. 292.

⁵⁴ AGZ, T. 5, nr 135 = S. TYLUS: *Fundacje kościołów parafialnych w średniowiecznej archidiecezji lwowskiej*. Lublin 1999, nr 18. Wojciech jako tenutariusz w Jaworowie ostatni raz wzmiankowany jest 20 marca 1451 r. — AGZ, T. 14, nr 2441.

Tuczapy i Zbadyń, na których Małgorzata (a najpewniej już jej ojciec) miała zapisane od króla 320 grzywien. W tym samym roku (26 sierpnia 1451) wystarał się o zgodę Kazimierza Jagiellończyka na ten podzastaw za wspomnianą sumę⁵⁵. Wymienione dwie wsie utrzymał zapewne do 1453 roku⁵⁶. Najpewniej także w 1451 roku — o czym dalej — został też tenutariuszem Tyśmienicy, gdyż tak określany jest we wspomnianym dokumencie królewskim dotyczącym Tuczap i Zbadyń⁵⁷.

Zaangażowanie pary książęcej w kwestię dóbr ruskich widać najlepiej na przykładzie Jaworowa, który od 1454 roku nazywany był miastem. Historycy sugerują, że to z ich woli osada uzyskała prawa miejskie⁵⁸. Niewątpliwie natomiast dzięki parze książęcej doszło w Jaworowie do fundacji kościoła parafialnego. Miało to miejsce w czasie jej pobytu w Krakowie 20 lutego 1454 roku w związku z uroczystościami weselnymi króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki. Wtedy to książę Waław raciborski, tytułując się dziedzicem Jaworowa, wystawił dokument fundacyjny dla tamtejszego kościoła parafialnego pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny i św. Barbary. Świątynię uposażył: dziesięciną małdratową ze wszystkich zbóż z młyna książęcego w Jaworowie stojącego nad rzeką Szkło, stawem na strumieniu Jaksza leżącym między wsiami Załuże i Stary Jazów, dwoma łanami w Jaworowie oraz łąką leżącą między tymi łanami a bagnem, dwoma ogrodami, a także dziesięciną snopową z ról książęcych we wsi Zbadyń i z innych wsi książęcych. Ponadto kościół miał mieć płacone przez 10 lat po 1 groszu kwartalnie od wszystkich osadników na prawie niemieckim, a następnie meszne, które wynosiło po 1 kłodzie żyta i owsa z łanu oraz 1 miarę soli kwartalnie z cła w Jaworowie. W momencie fundacji uposażenie przechodziło w posiadanie ówczesnego rektora kościoła, którym był Mikołaj z Gródka, wtedy kapelan książęcy. Akt fundacyjny został dokonany w obecności towarzyszących księciu dostojników raciborskich, a mianowicie: Bernarda z Wartnowa, Mikołaja zwanego Goly (Łusy) z Ponięcic, Mikosza z Pilchowiec oraz Mikołaja, prepozyta z Raciborza⁵⁹.

Całe to przedsięwzięcie musi dziwić w kontekście wydarzeń następných kilkunastu dni, kiedy to tenuta jaworowska decyzją królewską przeszła w ręce

⁵⁵ AGAD, Metryka Litewska, Dz. IV B., syg. 9 [*Księga wpisów przywilejów na dobra w województwie ruskim przedkładanych podczas „rewizji listów” w 1563/1564*], (dalej: *Rewizja listów*), k. 293v—294; Kartoteka osad ziemi lwowskiej w Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Małopolski w Instytucie Historii PAN w Krakowie (Jaworów).

⁵⁶ Jeszcze w 1453 r. tytułowany był tenutariuszem Tuczap i Zbadyń; wtedy to Dobrogost z Szamotuł — poprzez swego pełnomocnika Mikołaja z Pyzdr, mieszczanina lwowskiego — pozywał Wojciecha, tenutariusza w Zbadyńiu i Tuczapach, o szkody w tych dobrach — AGZ, T. 14, nr 2769, 2771, 2787—2788.

⁵⁷ *Rewizja listów*, k. 293v—294; Kartoteka osad ziemi lwowskiej... (Tuczapy, Zbadyń).

⁵⁸ J. SZYSZKA: *Formowanie się dóbr monarszych...*, s. 191.

⁵⁹ AGZ, T. 5, nr 135 = S. TYLUS: *Fundacje...*, nr 18.

Piotra z Szamotuł, kasztelana poznańskiego, brata stryjecznego księżnej Małgorzaty. Dnia 7 marca 1454 roku w Krakowie król zapisał bowiem Piotrowi z Szamotuł 600 grzywien na Jaworowie i Środzie (w Wielkopolsce) z przyległościami. Przy tej okazji wspomniano w akcie o wcześniejszym dokumencie króla Władysława III dla Wincentego z Szamotuł z zapisem 600 grzywien na Jaworowie i Środzie. Jednak — jak stwierdzono dalej — po wykupieniu przez Piotra Szamotulskiego tych miast z przynależnymi wsiami od Małgorzaty, księżnej raciborskiej, dokumenty te zostały skasowane i złożone w kancelarii królewskiej⁶⁰. Wynika z tego, że po 20 lutego (fundacja kościoła przez Wacława w Jaworowie) a przed 7 marca Piotr Szamotulski za zgodą króla wykupił tenutę jaworowską od Małgorzaty Szamotulskiej. Proces przejmowania poszczególnych wsi przeciągnął się jednak, gdyż jeszcze w 1456 roku Obroszyn był w posiadaniu Małgorzaty i Wacława⁶¹. Przed 1456 rokiem (13 lutego 1455) para książęca podzastawiła nawet Obroszyn Mikołajowi (Nikłowi) z Rostkowic i Podhorców⁶². W tym roku, 1456, cała tenuta jaworowska wraz z Krechowem i Obroszynom przeszła w posiadanie Piotra z Szamotuł. Ze względu na brak odpowiednich dokumentów nie znamy kwoty wykupu dóbr jaworowskich. Janusz Szyszka na podstawie dokumentów wystawionych przez króla odnośnie do tych dóbr w 1454 i 1456 roku szacuje, że mogło to być 2420 grzywien⁶³. Ostatecznie Kazimierz Jagiellończyk w 1456 roku (22 listopada) sprzedał z prawem odkupu (na wyderkaf) Szamotulskiemu zastawione mu dobra jaworowskie za sumę 1300 grzywien i 1650 florenów⁶⁴.

Inaczej potoczyły się losy dóbr tyśmienickich, chociaż finał był podobny. Tyśmienicę Wincenty z Szamotuł posiadał z nadania Władysława III albo jeszcze z łaski Władysława Jagiełły, i to najpewniej nie jako zastaw, tylko nadanie wieczyste⁶⁵. W skład dóbr tyśmienickich, prócz miasta Tyśmienicy, wchodziło zapewne jeszcze 10 wsi, a mianowicie: Mikityńce, Wołczyniec, Podpieczary, Studzieniec, Pszeniczki, Łopianka, Chuzyn, Olszanica, Klubowce, Hułowce⁶⁶.

⁶⁰ Rewizja listów, k. 294v—295v; J. SZYSZKA: *Formowanie się dóbr monarszych...*, s. 290—291.

⁶¹ Rewizja listów, k. 294v—295v; AGZ, T. 19, nr 2720; J. SZYSZKA: *Formowanie się dóbr monarszych...*, s. 292.

⁶² Wtedy to Nikel z Rostkowic ręczył za parę książęcą, Małgorzatę i Wacława, Grzegorzowi z Santoka, arcybiskupowi lwowskiemu, i zobowiązał się do dania mu wwiązania w swą tenutę Obroszyn w przypadku niedotrzymania poręki — AGZ, T. 19, nr 2720; J. SZYSZKA: *Formowanie się dóbr monarszych...*, s. 243—244.

⁶³ Rewizja listów, k. 294v—295v; J. SZYSZKA: *Formowanie się dóbr monarszych...*, s. 291.

⁶⁴ Rewizja listów, k. 294v—295v; AGZ, T. 2, nr 85; J. SZYSZKA: *Formowanie się dóbr monarszych...*, s. 291.

⁶⁵ Andrzej Szamotulski (syn Piotra), sprzedając dobra tyśmienickie w 1511 r., określił je jako dziedziczne (*bona sua haereditaria*) — MRPS, T. 4, nr 9886.

⁶⁶ Skład klucza tyśmienickiego poznajemy z dokumentu jego sprzedaży — za 6000 florenów — przez Andrzeja Szamotulskiego, wojewodę poznańskiego, braciom Paniowskim w 1511 r.

Aktywność księżnej Małgorzaty odnośnie do tych dóbr zamyka się w okresie 30 października 1447—4 stycznia 1454 roku. W tym czasie toczyła kilka spraw z sąsiadami, a mianowicie, przed sądem ziemskim halickim z Abrahamem Chochołowskim (1447—1448), a następnie ze Stefanem Bydłowskim (1448—1449); w obydwu przypadkach skończyło się odesłaniem spraw do rozpatrzenia przez wiec halicki⁶⁷. Księżna miała też sprawy przed sądem grodzkim we Lwowie z Małgorzatą, wdową po Janie Doluskim (1448), i przed sądem ziemskim lwowskim z nieznanym pozwanym (1454)⁶⁸.

Dobrami tyśmienickimi w imieniu Małgorzaty i Waclawa opiekowali się — podobnie jak w przypadku dóbr jaworowskich — zarządcy tytułowani zamiennie oficjałami, prokuratorami czy wojewodami. Najpierw był to wspomniany już Wojciech, który administrował dobrami w latach 1447—1449⁶⁹. W 1449 roku zastąpił go Stanisław⁷⁰, a kolejnym był Jan Nosz, który już wcześniej pełnił tę funkcję (1437—1438), a zarządzał ponownie dobrami w latach 1451—1453⁷¹. Natomiast w 1451 roku (26 sierpnia) Wojciech został określony w dokumencie królewskim jako tenutariusz Jaworowa i Tyśmienicy⁷². Jeśli nie jest to pomyłka, to wskazywałoby, że podobnie jak w przypadku Jaworowa dobra tyśmienickie dostały się w jego posiadanie jako zastaw od Małgorzaty Szamotulskiej.

Jednak już w 1449 roku prawa do Tyśmienicy — zapewne do jakiejś części — posiadał też stryj Małgorzaty Dobrogost z Szamotuł, kasztelan poznański, gdyż występował (1 stycznia) wspólnie z nią w sprawie przeciw Bydłowskiemu oraz pisał się z tego miasta⁷³. Należy przypuszczać, że prawa nabył właśnie od Małgorzaty i Waclawa. Ostatecznie klucz tyśmienicki przeszedł w ręce Szamotulskich, chociaż nie wiadomo, kiedy do tego doszło i na jakich warunkach. Orientacyjnie można wnioskować, że stało się to po 4 stycznia 1454 roku, kiedy Małgorzata po raz ostatni została odnotowana jako właścicielka dóbr, a przed 7 lutego 1457 roku, kiedy Piotr Szamotulski w aktach sądowych występował już jako pan Tyśmienicy⁷⁴.

— tamże. Akt sprzedaży obejmował jeszcze trzy inne wsie: Uhorniki, Podłuże i Dubrowlany, ale — jak ustalił Z. GÓRCZAK (*Rozwój majątków...*, s. 369) — zostały one dokupione przez Szamotulskich w 2. poł. XV w.

⁶⁷ AGZ, T. 12, nr 1823, 1852, 1877, 1950, 1973, 2072, 2111, 2189, 2252, 2283; Z. GÓRCZAK (*Rozwój majątków...*, s. 373) błędnie podaje, że jej aktywność w sprawie Tyśmienicy zaczynała się już w 1446 r.

⁶⁸ AGZ, T. 14, nr 2104, 3803.

⁶⁹ Tamże, T. 12, nr 1823, 1846, 1847, 1943, 1972, 2042, 2200, 2244, 2278; T. 14, nr 1835, LXXXVIII.

⁷⁰ Tamże, T. 12, nr 2153, 2288.

⁷¹ Tamże, nr 2437, 2608, CXXV. O wcześniejszym zarządzaniu dobrami — Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 268.

⁷² Rewizja listów, k. 293v—294; Kartoteka osad ziemi lwowskiej... (Jaworów).

⁷³ AGZ, T. 12, nr 2190, 2253, 2283; Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 368.

⁷⁴ AGZ, T. 12, nr 2832; T. 14, nr 3803.

W tym miejscu warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii wiążącej się z kilkunastoletnim współposiadaniem przez księcia Waclawa dóbr na Rusi Koronnej. Mianowicie, zapewne za jego sprawą w ziemi lwowskiej osiedlili się szlachcice z księstwa raciborskiego, bracia Mikołaj Klus z Pilchowic zwany Siostrzeńcem oraz Wierusz z Pilchowic. Ten pierwszy najpierw wszedł w posiadanie wsi Posworzany, a następnie (1460) z bratem kupił wieś Szydłów⁷⁵.

Małżeństwo Waclawa z Małgorzatą trwało zaledwie 11 lat. Książę zmarł 29 października 1456 roku, niewiele przekroczywszy 40. rok życia; został pochowany w klasztorze Dominikanek w Raciborzu⁷⁶. Z małżeństwa pozostały trzy córki: Katarzyna, Helena i Anna, oraz syn Janusz (Jan)⁷⁷.

W związku z tym, że następca tronu, Jan, był niepełnoletni, władzę w księstwie przejęła księżna Małgorzata. W tej roli — jako księżna i wdowa — 26 czerwca 1457 roku zawarła ona układ z Królestwem Polskim, podpisany w Raciborzu, a mający zwalczać rozboje szerzące się na pograniczu śląsko-polskim⁷⁸. Przez następne kilka lat Małgorzata uczestniczyła w zarządzaniu księstwem, najpierw czyniła to jednak samodzielnie, jak wskazuje dokument z 3 lipca 1461 roku, kiedy sprzedała kanonikowi Johanowi 10 grzywien czynszu z Raciborza na wyderkał⁷⁹. W 1464 roku na dokumentach obok księżnej występuje już jej syn Janusz, co świadczyłoby, że został dopuszczony do sprawowania władzy, ale jeszcze się nie usamodzielniał. 9 kwietnia tego roku obydwójce zawarli ugodę z Waclawem rybnickim i Janem karniowskim w sprawie wzajemnych rozliczeń dotyczących Raciborza i Pszczyny. Pośrednikiem oraz arbitrem w tym sporze był książę cieszyński Przemek i to on po rozpa-

⁷⁵ Tamże, T. 19, nr 2783; *Katalog dokumentów pergaminowych ze zbiorów Tomasza Niewodniczańskiego w Bittburgu*. Oprac. J. TOMASZEWICZ, M. ZDANEK. Red. W. BUKOWSKI. Kraków 2004, nr 79; J. SPERKA: *Z dziejów migracji rycerstwa śląskiego na ziemie Rusi Koronnej w końcu XIV i w początkach XV wieku (wstępne rozpoznanie)*. W: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*. Red. W. BUKOWSKI, T. JUREK. T. 1. Kraków 2012, s. 537—538.

⁷⁶ *Ratiborer Chronik...*, s. 118 (*Item Anno MCCCCLVI obit dux Wenceslaus feria sexta ante Omnium sanctorum*). Miejsce pochówku księcia podał tylko Jan Długosz, który jednocześnie zamieścił błędną datę śmierci — ostatni dzień października 1457 r. — *Annales*, lib. 12 [2003], s. 294 = *Roczniki*, ks. 12 [2004], s. 331 (tu natomiast błędne tłumaczenie — *in monasterio sanctimonialium ordinis Predicatorum* — i podane, że spoczął w klasztorze dominikanów). W związku z tym w literaturze historyczno-genealogicznej można spotkać się z rozbieżnościami na temat daty śmierci. Poprawną datę — 29 października 1456 r. — podają: F. KOPETZKY: *Zur Geschichte und Genealogie...*, s. 88; H. GROTEFEND: *Stammtafeln der Schlesischen Fürsten...*, s. 21, 58, tab. 12; F. CHOCHOLATÝ: *Genealogie opavských Přemyslovců...*, s. 151. Błędną z kolei — 29 października 1457 r. — wymieniają: W. DWORZACZEK: *Genealogia...*, tab. 11; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie...*, s. 162; SHGPoz, Cz. 4, s. 793.

⁷⁷ *Annales*, lib. 12 [2003], s. 294 = *Roczniki*, ks. 12 [2004], s. 331; H. GROTEFEND: *Stammtafeln der Schlesischen Fürsten...*, s. 21, 58, tab. 12; W. DWORZACZEK: *Genealogia...*, tab. 11.

⁷⁸ KDP, T. 4, nr 45; SRS Sommersberg, Bd. 2, s. 89.

⁷⁹ A. WELTZEL: *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor*. Ratibor 1881, s. 648.

trzeniu roszczeń Waclawa i Jana wobec Małgorzaty i Janusza odrzucił je na korzyść strony raciborskiej. Uznał, że bezprawne są roszczenia Jana do domów w Raciborzu, do relikwii, w tym trzech cierni, znajdujących się w kaplicy zamkowej, które podobnie jak przechowywane w tym miejscu dokumenty miały tam pozostać. Natomiast do najbliższego dnia św. Michała (29 września) Jan i Waclaw mieli wypłacić Małgorzacie oraz Januszowi zaległe 100 grzywien dotyczące rozliczeń za Pszczynę, którą kiedyś przejął ich ojciec Mikołaj, brat Waclawa, po ich matce Helenie⁸⁰. Małgorzata raciborska ostatni raz została odnotowana 20 października 1464 roku, kiedy razem z synem Januszem wystawiła dokument uwalniający od czynszów i robocizny znajdujący się w Raciborzu (koło klasztoru dominikanek) ogród niejakiego Eberharda⁸¹. Księżna zmarła 2 tygodnie później, 5 listopada 1464 roku. Została pochowana w Raciborzu, w tamtejszym klasztorze dominikanek, u boku swego męża w kaplicy św. Dominika; kaplicę niestety rozebrano w 1815 roku, a losy szczątków księżyczych nie są znane⁸².

Jeszcze za życia księżnej Małgorzaty jej dwie córki, Katarzyna i Helena, podtrzymały tradycję zawierania związków małżeńskich z elitą wielkopolską. Starsza z nich, Katarzyna, urodziła się — biorąc pod uwagę, że ślub jej rodziców odbył się po 25 grudnia 1444 roku a przed 19 stycznia 1445 roku — najwcześniej w końcu 1445 roku, a zapewne trochę później, w 1446 roku⁸³. W połowie 1461 roku była już żoną Władysława (Włodek) z Danaborza, kasztelana nakielskiego (1453—1467), jednocześnie tamtejszego starosty (1436—1467) i starosty człuchowskiego (1455—1464). *Terminus ante quem* interesującego nas małżeństwa to 5 czerwca 1461 roku, kiedy przed sądem grodzkim w Gnieźnie Włodek z Danaborza wystąpił wspólnie z księżną Małgorzatą raciborską i Anną, wdową po Wincentym z Szamotuł, jako strona ugody majątkowej zawieranej z kasztelanem poznańskim Piotrem z Szamotuł i jego bratankami, Janem Starszym i Janem Młodszym Świdwami. Włodek w tym sporze — mimo że nie zaznaczono tego w zapisce — reprezentował bez wątpienia swoją

⁸⁰ CDSil, T. 6, nr 268, s. 87; A. WELTZEL: *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor...*, s. 92. Odnośnie do rozliczeń dotyczących Pszczyzny zob. J. SPERKA: *Pszczyzna i ziemia pszczyńska...*, s. 92—93.

⁸¹ A. WELTZEL: *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor...*, s. 649.

⁸² *Annales*, lib. 12 [2005], s. 99—100 = *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 109; O. BALZER: *Genealogia Piastów...*, s. 505; W. KORTA: *Małgorzata z Szamotuł...*, s. 443. Jeśli chodzi o pochówek księżnej, to w SHGPoz, Cz. 4, s. 793 podano błędną informację, że spoczęła ona w klasztorze Dominikanów (!) w Raciborzu.

⁸³ W. BRZEZIŃSKI (*Koligacje małżeńskie...*, s. 186), wychodząc z założenia, że małżeństwo Waclawa raciborskiego z Małgorzatą Szamotulską zawarto w 1443/1444 r., uważał, że ich córka Katarzyna osiągnęła lata sprawne (12 lat) w 1456 lub 1457 r. i wyszła za Danaborskiego w końcu lat 50. lub na początku lat 60. Biorąc jednak pod uwagę, że do małżeństwa księcia raciborskiego z Szamotulską doszło — jak starałem się udowodnić — później, pozostałe obliczenia należy skorygować.

żonę Katarzynę⁸⁴. Przypuszczam, że do małżeństwa doszło niewiele wcześniej, zapewne w 1. poł. 1461 roku.

Małżonek księżnej Katarzyny wywodził się z jednej z gałęzi starego i zasłużonego rodu Pałuków, a jego bezpośredni protoplaści pisali się z Danaborza w powiecie kcyńskim (w województwie kaliskim). Ojcem Włodka był Andrzej z Danaborza, wojewoda kaliski (zm. 1436), a dziadem — Włodek z Danaborza, wojewoda inowrocławski z czasów rządów na Kujawach księcia Władysława Opolczyka. Rodzina Danaborskich była zamożna, chociaż w połowie XV wieku nie należała do ściszej elity wielkopolskiej. W rękach Włodka było ok. 20 wsi dziedzicznych i 2 miasta oraz królewszczyzny, z których najważniejszą było odziedziczone po ojcu starostwo nakielskie, dzierżone na zasadzie zastawu królewskiego⁸⁵. Włodek, zanim poślubił księżniczkę raciborską, był żonaty z Witochą, córką Wojciecha z Pakości i Krotoszyna (herbu Laska), kasztelana śremskiego. Miał z nią jedno dziecko — córkę Febronię, która wyszła (ok. 1470) za Mikołaja Działyńskiego z Woli (herbu Ogon), dostojnika z ziemi dobrzyńskiej (podkomorzego brzeskiego, później kasztelana dobrzyńskiego i ostatecznie wojewodę inowrocławskiego)⁸⁶.

Katarzyna raciborska wniosła Włodekowi połowę dóbr, które przypadły jej po matce i babce, a mianowicie: połowę miasta Stobnicy z młynem Hamer oraz połowy wsi: Gąsawy, Popowo (Popówko), Piotrkowo, Sycyn, Jaryszewo, Brączewo, Podlesie i Turostowo, a także jedną czwartą wsi Bądlino⁸⁷. Dobra te stały się jednak zarzewiem ciągłych konfliktów z Szamotulskimi, w które został wciągnięty też Danaborski. Wspomniana ugoda z 5 czerwca 1461 roku obrazowała te bardzo napięte stosunki rodzinne. Zgodnie z wyrokiem sądu Piotr Szamotulski miał uwolnić pojmanych ludzi Włodka, a ten wydać sól i konie zabrane ludziom Piotra. Dalej postanowiono, że Piotr nie będzie czynił przykrości stryjence Annie i będzie ją szanować, natomiast pannie Helenie

⁸⁴ GGn 2, k. 10v—2; S. SZYBKOWSKI: *Związki rodzinne Danaborskich z elitą urzędniczą Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*. Roczn. Hist. 2000, T. 66, s. 163; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie...*, s. 186.

⁸⁵ A. BONIECKI: *Herbarz polski*. T. 4. Warszawa 1901, s. 72—73; A. GĄSIOROWSKI: *Urzednicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*. Poznań 1970, s. 104—105, 108—109 (w rękach jego synów w 1493 r. było 21 wsi i 2 miasta — AGAD, MK 15, k. 164), 159—160, 226; A. GĄSIOROWSKI: *Starostowie wielkopolskich miast...*, s. 52—53; UrzWp, nr 328, s. 138, 590; s. 168; S. SZYBKOWSKI: *Związki rodzinne Danaborskich...*, s. 157—164; J. SPERKA: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*. Katowice 2006, s. 348—350.

⁸⁶ S. SZYBKOWSKI: *Związki rodzinne Danaborskich...*, s. 157—164; TENŻE: *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370—1501)*. Gdańsk 2006, s. 620; TENŻE: *Kościeleccy ze Skępego herbu Ogon i ich protoplaści. Studium z dziejów późnośredniowiecznej rodziny możnowładczej*. Gdańsk 2018, s. 415.

⁸⁷ Dobra te przekazała swoim synom w 1493 r. — GPoz 10, k. 186v; SHGPoz, Cz. 3, s. 676. O połowie Turostowa posiadanej do 1488 r. i sprzedanej Janowi Ostrorogowi zob. tamże, s. 500.

(księżnej raciborskiej) zwróci dom w Szamotułach. Spory o dobra ziemskie, o zniszczenie domu (zapewne Anny) w Stobnicy, o dokumenty, pieniądze i klejnoty po Wincentym Szamotulskim miały zostać zawieszono; Piotr Szamotulski miał też przerwać budowę zamku w dobrach Anny⁸⁸. Zawarta ugoda nie zapobiegła niestety kolejnym sporom. W 1465 roku toczył się proces księżnych Katarzyny i Heleny z Piotrem Szamotulskim o użytkowanie lasów w okolicach Stobnicy i Brączewa. 24 czerwca sąd ziemski odesłał jednak sprawę na sejm do Piotrkowa, gdzie Piotr został zobligowany do złożenia przysięgi, że wieś Brączewo powstała na obszarze dóbr oraz lasów należących do Stobnicy i od 50 lat — i dokonania działań — razem z ojcem korzystali z tych lasów; warunkiem dalszego ich użytkowania miało być wpłacenie odszkodowania Katarzynie i Helenie, właścicielkom Stobnicy i Brączewa⁸⁹. W tym samym roku (1465) Katarzyna, Helena, Anna i Janusz, książęta raciborscy, mieli kolejny konflikt z Piotrem Szamotulskim — tym razem o Pamiątkowo i Radziny⁹⁰. Natomiast w grudniu tego roku książęca trójka rodzeństwa toczyła jeszcze spór z Janem, Dobrogostem i Mateuszem, synami Zachariasza z Kaśnowa⁹¹.

Dla Władka z Danaborza małżeństwo z Katarzyną raciborską było niewątpliwie bardzo prestiżowe. Wiązało go bowiem nie tylko z domem książąt opawsko-raciborskich, ale także z bardzo znaczącymi na terenie Wielkopolski Nałęczami z Szamotuł (choć w tym przypadku obróciło się to przeciw niemu). Nie potrafię natomiast odpowiedzieć na pytanie, kto był inicjatorem tego związku: Danaborski czy Małgorzata, i przy jakiej sposobności to się stało. Jeśli jednak była to księżna, która co jakiś czas pojawiała się w Wielkopolsce w związku ze sprawami majątkowymi, to trudno zrozumieć, co ją skłoniło, aby swoją córkę wydać za osobę przecież nie aż tak majątną (można powiedzieć: za średniaka wśród możliwych), nie pierwszej młodości, wdowca, a w dodatku jeszcze awanturnika, ze skłonnościami do okrucieństw. Jego „wyczyny” podczas toczącej się wojny z Krzyżakami, w której brał aktywny udział, były powszechnie znane⁹². Od 1455 roku posiadał na prawach tenuty bardzo ważny strategicznie zamek w Człuchowie, gdzie utrzymywał na koszt króla załogę⁹³. Jednak trudności z wypłatą należności powodowały, że władca zapisywał mu kolejne sumy na dobrach królewskich i szedł na dalsze ustępstwa⁹⁴, natomiast Władek

⁸⁸ SHGPoz, Cz. 4, s. 790—791; Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 307, 372; GGn 2, k. 10v—2.

⁸⁹ SHGPoz, Cz. 1, s. 103; Cz. 3, s. 499; Cz. 4, s. 791; ZPoz 18, k. 89v—90v.

⁹⁰ ZPoz 18, k. 102—102v; SHGPoz, Cz. 4, s. 32 (tu jednak Annę raciborską błędnie utożsamiono z Anną, wdową po Wincentym Szamotulskim; zob. dalej na ten temat).

⁹¹ ZPoz 18, k. 109v.

⁹² M. BISKUP: *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454—1466*. Warszawa 1967, s. 171.

⁹³ Tamże, s. 412, 458, 521.

⁹⁴ W 1458 r. (6 maja) król zapisał Władkowi na utrzymanie zamku 1000 florenów na mieście Budzynie i wsi Podstolice w powiecie keyńskim. Z kolei w następnym roku (29 stycznia

zaczął dopuszczać się grabieży, aby należne pieniądze zdobyć⁹⁵. O pierwszych takich ekscesach słyszymy jeszcze w 1458 roku, a nasilenie działań wobec dóbr arcybiskupich i szlacheckich nastąpiło od wiosny 1460 roku. Jednak 19 lipca tego roku w Poznaniu król zawarł porozumienie z Włódkiem, uwalniając go od winy i przyrzekając spłaty poszkodowanym. Zapewnił mu także spłatę 12 000 florenów, które zapisał na starostwie człuchowskim, dalsze 7000 miał spłacić do połowy następnego roku, a odtąd aż do końca wojny miał mu wypłacać 3000⁹⁶. Latem 1461 roku oddał mu jeszcze — zgodnie z wcześniejszą umową — zdobyty Frydłąd, który niestety już kilka miesięcy później został utracony⁹⁷. Włodek uczestniczył w wojnie trzynastoletniej, odnosząc niekwestionowane sukcesy (np. 17 września 1462 roku pokonał oddziały krzyżackie pod Świeciem), ale też prowadząc działania, które nosiły znamiona awanturniczych, prowadzonych we własnym interesie i stojących w sprzeczności z polityką królewską. Już w 1462 roku oskarżano go, że zachęcił najemników z Chojnic do najazdu w czerwcu tego roku na Pałuki⁹⁸. W tym czasie Włodek zaczął przejawiać niczym nieusprawiedliwione okrucieństwo, jak w przypadku załogi Człuchowa w 1463 roku. Wtedy to bowiem burgrabia zamku Jurga z Rzucewa przeszedł na stronę wrogów i zamierzał wydać im zamek. Został jednak uwięziony przez swoich kompanów, którzy podporządkowali się królowi, a ten dał im gwarancje bezpieczeństwa. Nie uszanował jednak tego Włodek, który dwunastu z nich uwięził, a następnie zabił w okrutny sposób, wbijając ich na pale lub wyrzucając katapultą z zamku⁹⁹. Kolejny raz anarchistyczne skłonności Włodka dały o sobie znać w sierpniu 1465 roku, kiedy przeciągnął na swoją stronę 500 nieopłaconych zaciężnych i wystąpił przeciw władcy. W końcu września, po wcześniejszej groźbie ze strony króla i rady oblężenia Nakła i Danaborza, udało się jednak doprowadzić do ugody, zapobiegając wojnie domowej. W Inowrocławiu Włó-

1459 r.) monarcha obiecał, że będzie przekazywał mu na utrzymanie zamku 2500 florenów, a Włodek będzie mógł korzystać z dochodów starostwa człuchowskiego, natomiast w razie odzyskania Chojnic, Frydłądu (dziś: Debrzno) i Hamersteinu (dziś: Czarne) odda mu je w zarząd — CE, T. 1, nr 163, 170; M. BISKUP: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 521, 540.

⁹⁵ CE, T. 1, nr 163; M. BISKUP: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 521.

⁹⁶ CE, T. 1, nr 177—179; W. MIKROT: *Włodek z Danaborza, kasztelan nakielski i jego stosunki z Kazimierzem Jagiellończykiem*. W: *Album uczącej się młodzieży polskiej Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu z powodu jubileuszu jego pięćdziesięcioletniej działalności literackiej*. Lwów 1879, s. 210—238; M. BISKUP: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 571—572.

⁹⁷ *Annales*, lib. 12 [2003], s. 362 = *Roczniki*, ks. 12 [2004], s. 407; M. BISKUP: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 592, 615.

⁹⁸ *Annales*, lib. 12 [2005], s. 34, 44—45 = *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 37, 50.

⁹⁹ *Annales*, lib. 12 [2005], s. 58—59, 184—185 = *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 64—65, 193—194. J. Długosz podaje także, że kiedy latem 1466 r. miasta Frydłąd i Hamerstein poddały się królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi, mówiono, że wcześniej odstąpiły od niego z powodu surowości i okrucieństwa kasztelana nakielskiego Władysława — *Annales*, lib. 12 [2005], s. 145 = *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 154.

dek ponownie ukorzył się przed monarchą, a ten darował jemu i jego ludziom występki oraz przywrócił ich do łask¹⁰⁰.

Nie przywróciło to jednak wzajemnego zaufania. Włodek z Danaborza nadal miał pretensje do króla, że ten nie uregulował swoich zobowiązań wobec niego, co spowodowało, że ponownie sam postanowił odebrać należności. Jak podał Długosz, kasztelan nakielski najpierw usiłował zdobyć zamek w Człuchowie, a po niepowodzeniu zaczął pobierać daninę w bydle z okręgu człuchowskiego, a ze starostwa nakielskiego daninę pieniężną. Takie postępowanie doprowadziło do tego, że w maju 1467 roku na sejmie w Piotrkowie nakazano mu, aby wyznaczył poręczycieli, którzy zagwarantują, że nie będzie wszczynał buntu i wojny domowej w Królestwie. Włodek jednak odmówił złożenia poręki, co skutkowało tym, że 13 maja został schwytany i przekazany staroście generalnemu Wielkopolski Piotrowi z Szamotuł. Następnie doprowadzono go do Kalisza i tam został z jego rozkazu ścięty. Długosz podał, że egzekucję wykonano następnego dnia, czyli 14 maja. Historycy podważyli jednak tę datę, ponieważ jeszcze 21 maja Włodek żył. Wtedy bowiem — jak świadczy wpis do ksiąg konsystorza gnieźnieńskiego — chcąc zadośćuczynić mansjonarzom gnieźnieńskim, którym wcześniej wyrządził wiele szkód w ich dobrach, zapisał im 20 grzywien na wsi Czesławice (koło Wągrowca)¹⁰¹. W tej sytuacji należy przyjąć, że wyrok wykonano 21 maja lub wkrótce po tej dacie. Długosz, komentując te wydarzenia, dodał, że egzekucja Włodka wywołała powszechną aprobatę, gdyż stracono buntownika i okrutnika zarazem, grabieżcę dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a nawet oskarżanego o bicie fałszywej monety. Kronikarz wspomniał na koniec, że Włodkowi nie pomogło ani to, że wywodził się z wysoko postawionego rodu, ani znakomite małżeństwo z córką księcia raciborskiego Waclawa¹⁰².

Włodek z Danaborza osierocił dwóch nieletnich synów o imieniu Jan, odróżnianych w źródłach przydomkami Starszy i Młodszy¹⁰³. W wyborze tego imienia można doszukać się wpływów płynących z dynastii Przemyślidów raciborskich, gdzie było ono bardzo popularne. Wyrok śmierci wykonany na Włodku pociągnął za sobą utratę przez rodzinę dóbr królewskich, przede wszystkim bogatego starostwa nakielskiego, które Kazimierz Jagiellończyk w 1467 roku powierzył Maciejowi ze Słupów, a potem oddał Janowi z Górki,

¹⁰⁰ Annales, lib. 12 [2005], s. 111—112 = Roczniki, ks. 12 [2006], s. 122—123; CE, T. 1, nr 200; W. MIKROT: *Włodek z Danaborza...*, s. 234—235; M. BISKUP: *Trzynastoletnia wojna...*, s. 680.

¹⁰¹ J. NOWACKI: *Analecta gnieźnieńskie IV. (Przed straceniem Włodka z Danaborza kasztelana i starosty nakielskiego)*. Roczn. Hist. 1935, T. 11, s. 67—68; A. GAŚSIOROWSKI: *Wielkopolska w ostatnich księgach Roczników Jana Długosza. Do Rozbioru krytycznego Annalium z lat 1385—1480*. St. Żr. 1970, T. 15, s. 183.

¹⁰² Annales, lib. 12 [2005], s. 184—185 = Roczniki, ks. 12 [2006], s. 193—194.

¹⁰³ A. BONIECKI: *Herbarz polski...*, s. 72—73; S. SZYBKOWSKI: *Związki rodzinne Danaborskich...*, s. 163.

podkomorzemu poznańskiemu; ten trzymał je w latach 1468—1477¹⁰⁴. Familia straciła też mniejsze dobra królewskie — Podstolice, Przebienie i Bydzyń — które monarcha zezwolił wykupić Mikołajowi Działyńskiemu, zięciowi zmarłego, z rąk synów Włodka, Jana Starszego i Jana Młodszego (za zgodą ich tutora Łukasza Górki, wojewody poznańskiego), w 1470 roku (14 grudnia) jako zabezpieczenie posagu Febronii, siostry przyrodniej braci, a żony Działyńskiego¹⁰⁵.

Ostatni akt tej tragicznej sprawy rozegrał się na sejmie w Piotrkowie, który rozpoczął się 9 października 1468 roku. Wdowa po Włodku, księżna Katarzyna, wsparta przez krewnych męża, wniosła wówczas skargę przeciw Piotrowi z Szamotuł, oskarżając go, że skazał Włodka na śmierć z powodu niechęci do niego, a także bez wiedzy króla. Szamotulski przezornie opuścił zjazd, aby nie można było podjąć jakichś decyzji wobec nieobecnego. Długosz twierdził, że choć członkowie rady potępiali wyrok śmierci wykonany na Włodku, to w przypadku większości z nich zachodziły rozbieżności między tym, co mówili, a tym, co myśleli; dodatkowo, nie padły żadne propozycje rozwiązania problemu¹⁰⁶. Czy rzeczywiście zarzut samowolnego działania Piotra z Szamotuł był zasadny? Wpis komemoracyjny (niestety uszkodzony) z księgi grodzkiej kaliskiej podaje, że Włodek znalazł się w Kaliszu z rozkazu króla („ex mandato [domini] Kasimiri regis Polonie”); oczywiście można brać pod uwagę i taką ewentualność, że zapiska nie jest obiektywna¹⁰⁷. Jeśli natomiast chodzi o zarzut niechęci osobistej Szamotulskiego do Danaborskiego, to biorąc pod uwagę wspomniane wcześniej konflikty między nimi, ciągnące się od 1461 roku, może mieć on jakieś uzasadnienie, chociaż dowieść tego nie sposób. Faktem jest natomiast, że niedługo po sejmie piotrkowskim synowie rozpoczęli długotrwałe procesy i zabiegi o odzyskanie królewszczyzn, które monarcha zajął po aresztowaniu, a następnie ścięciu ich ojca. Po 10 latach, w 1477 roku, udało się braciom odzyskać starostwo nakielskie, które przez następne lata wspólnie dzierżyli. O powrocie do łask królewskich bez wątpienia świadczyło zaś objęcie przez Jana Starszego urzędu kasztelana rogozieńskiego w 1485 roku¹⁰⁸.

Księżna raciborska Katarzyna po śmierci Włodka nie wyszła ponownie za mąż. Następne lata poświęciła na wychowanie synów i prowadzenie spraw majątkowych. W tym ostatnim miała już doświadczenie, gdyż jeszcze za ży-

¹⁰⁴ A. GAŚSIOROWSKI: *Starostowie wielkopolskich miast...*, s. 52—53; TENŻE: *Wielkopolska w ostatnich księgach...*, s. 183; UrzWp, nr 591—593, s. 168—169.

¹⁰⁵ Inventarium, s. 289. W 1485 r. wsie te Mikołaj Działyński za zgodą króla zastawił Przecławowi z Potulic za 1600 florenów — tamże, s. 302.

¹⁰⁶ *Annales*, lib. 12 [2005], s. 224—225 = *Roczniki*, ks. 12 [2006], s. 235.

¹⁰⁷ A. GAŚSIOROWSKI: *Wielkopolska w ostatnich księgach...*, s. 183; AP Poznań, Księga grodzka kaliska 24, k. 354v.

¹⁰⁸ A. GAŚSIOROWSKI: *Starostowie wielkopolskich miast...*, s. 52—53; UrzWp, nr 593, s. 169, nr 526, s. 160.

cia małżonka przeprowadzała samodzielnie transakcje. W 1465 roku Katarzyna podjęła nieudaną próbę poszerzenia dóbr rodzinnych. Ponieważ Stanisław Ostroróg, wojewoda kaliski (teść jej siostry Heleny), był dłużny księżnej 1000 florenów, sprzedał jej za tę sumę połowę miasta Stobnicy, połowę wsi Brączewo i Podlesie oraz jedną czwartą Bądlina. Transakcja opatrzona była jednak prawem odkupu przez sprzedającego, co zostało po pewnym czasie zrealizowane¹⁰⁹. Z kolei w 1481 roku Katarzyna sprzedała Janowi Ostrorogowi część miasta Koźminek z pobliskimi wsiami: Złotniki, Chodybki, Słowiki i Dębsko (powiat kaliski), za 1100 florenów, natomiast w 1488 roku Stanisławowi Ostrorogowi (synowi Jana) połowę Turostowa za 600 grzywien¹¹⁰. Księżna wykazywała także duże zainteresowanie sprawami Kościoła, dokonując kilkakrotnie donacji (lub transakcji) na rzecz różnych jego instytucji: w 1471 roku zapisała kapitulę katedralnej poznańskiej roczny czynsz 10 grzywien od sumy 100 kop groszy ze wsi Sycyn i Piotrkowo; w 1478 roku, wraz z synami, zapisała Pawłowi, penitencjarzowi w katedrze poznańskiej i prebendarzowi w kolegiacie Najświętszej Marii Panny (koło katedry poznańskiej), czynsz roczny 5 grzywien z Popówka, z zastrzeżeniem prawa wykupu za 60 grzywien; w 1482 roku sprzedała, z zastrzeżeniem prawa wykupu, mansjonarzom w Szamotułach czynsze z Popowa i Gąsawy (10 grzywien od 100 kop groszy i 2 grzywiny od sumy 24 grzywien), natomiast w 1492 roku zapisała czynsz roczny 10 grzywien od sumy 100 kóp półgroszy ze wsi Popówka i z folwarku Gąsawy mansjonarzom w kościele parafialnym w Szamotułach¹¹¹.

Tuż przed śmiercią, 26 maja 1493 roku przekazała wszystkie dziedziczne dobra swoim synom (połowę miasta Stobnicy z młynem Hamer oraz połowy wsi: Gąsawy, Popowo, Piotrkowo, Sycyn, Jaryszewo, Brączewo, Podlesie, i jedną czwartą wsi Bądlino)¹¹². Było to ostatnie znane nam wystąpienie Elżbiety — zmarła wkrótce po tej dacie. Dnia 12 czerwca 1493 roku w Poznaniu król Jan Olbracht, pod wadium 1000 florenów, zatwierdził już podział dóbr między jej synami, Janem Starszym i Janem Młodszym Danaborskimi¹¹³. Wszystko zatem wskazuje, że Katarzyna raciborska zmarła wkrótce po 26 maja 1493 roku.

Helena, księżna raciborska — imię otrzymała niewątpliwie po babce, Helenie Korybutównie — po raz pierwszy pojawia się w źródłach 5 czerwca 1461

¹⁰⁹ ZPoz 18, k. 87; SHGPoz, Cz. 3, s. 498, 710. Z. GÓRCZAK (*Rozwój majątków...*, s. 307) podaje błędnie, że wymienione wsie Stanisław Ostroróg zastawił (a nie sprzedał) Włodkowi z Danaborza.

¹¹⁰ GPoz 9, k. 137v; 10, k. 99; Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 316; SHGPoz, Cz. 3, s. 500—501 (tu podano, że sprzedała dobra koźmińskie Janowi i Stanisławowi; w rzeczywistości Katarzyna przeprowadziła transakcję ze Stanisławem, synem Jana Ostroroga; omyłkowo wymieniono też kwotę 1000 florenów).

¹¹¹ SHGPoz, Cz. 3, s. 676 (Piotrkowo), 784 (Popówka); Cz. 4, s. 768 (Szamotuły).

¹¹² GPoz 10, k. 186v; SHGPoz, Cz. 3, s. 676, 710; W. BRZEZIŃSKI (*Koligacje małżeńskie...*, s. 186) podaje błędnie, że Katarzyna sprzedała (a nie dała) synom wymienione wsie.

¹¹³ AGAD, MK 15, k. 164.

roku, kiedy wspomniano ją w ugodzie zawartej między Piotrem z Szamotuł, Janem Młodszym i Janem Starszym Świdwami a księżną Małgorzatą raciborską i Anną, wdową po Wincentym z Szamotuł. Jak wynika z treści zapiski, wcześniej została bezprawnie usunięta z domu w Szamotułach; była w tym czasie już pełnoletnia, ale jeszcze niezamężna (określona jako „virgo”)¹¹⁴. Kolejny raz księżna pojawia się w źródłach 29 listopada 1463 roku, kiedy w zapisce w księdze ziemskiej poznańskiej odnotowano, że Helena, niegdyś z Popowa („olim de Popowo”), ofiarowała wieś Radziny Janowi z Ostroroga, synowi Stanisława Ostroroga¹¹⁵. Nie jest tam jednak nazwana żoną Jana ani on jej mężem¹¹⁶. Jako żona Jana Ostroroga występuje dopiero 11 maja 1464 roku w aktach konsystorza gnieźnieńskiego, przed którym prokurator Stanisław Ostroróg, wojewoda kaliski, występował w imieniu Heleny i syna Jana w sprawie o Baworowo z Janem Gyeczm, altarystą w kościele Marii Magdaleny w Poznaniu¹¹⁷. Należy więc przypuszczać, że małżeństwo zawarto w Boże Narodzenie 1463 roku albo zaraz na początku 1464 roku, natomiast wcześniejsza darowizna dokonana przez Helenę (jeszcze w okresie adwentu) była gestem dobrej woli na poczet posagu wobec przyszłego męża. Dobra wniesione przez księżną obejmowały: pół miasta Stobnicy, dwie całe wsie: Baworowo i Radziny, cztery wsie w połowie: Brączewo, Pamiątkowo, Podlesie i Turostów, oraz 1/4 Bądlina¹¹⁸. Jako dziedziczka tych wsi odnotowana została 7 marca 1469 roku, kiedy procesowała się z mieszczanami z Szamotuł¹¹⁹.

Mąż Heleny, Jan Ostroróg (zm. 1501), był jedynym synem Stanisława Ostroroga (zm. 1476/1477) i Beaty z Bystrzycy, a wnukiem Sędziwoja z Ostroroga herbu Nałęcz, należącego do ścisłego grona doradców Władysława Jagiełły. Stanisław, ojciec Jana, związany był z dworem królewskim od początku lat 30. XV wieku, ale najwyższą pozycję osiągnął za panowania króla Kazimierza Jagiellończyka, którego był bliskim współpracownikiem. Uczestniczył wtedy w najważniejszych wydarzeniach politycznych w kraju, licznych misjach dyplomatycznych i konfliktach zbrojnych, w tym zwłaszcza aktywnie zaangażował się w wojnę trzynastoletnią z Krzyżakami. Jednocześnie piął się po szczeblach kariery urzędniczej, obejmując kolejno: podkomorstwo poznańskie

¹¹⁴ GGn 2, k. 10v—2.

¹¹⁵ ZPoz 18, k. 6; Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 307.

¹¹⁶ ZPoz 18, k. 6.

¹¹⁷ ACI, T. 2, nr 596 (wtedy Stanisław Ostroróg, wojewoda kaliski, przez swego zastępcę Simona występował w imieniu Jana Ostroroga, doktora obojga praw, i jego żony Heleny (*Helene consortis sue*) w sprawie o Baworowo z Janem Gyeczem, altarystą w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Poznaniu).

¹¹⁸ ZPoz 18, k. 89v, 102v; SHGPoz, Cz. 3, s. 499—500; Cz. 4, s. 32; Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 307.

¹¹⁹ ZPoz 19, k. 8v; SHGPoz, Cz. 3, s. 709 (Podlesie). Wcześniejsza — z 7 lutego 1469 r. — ta sama sprawa oraz Jana, sołtysa ze Szczepankowa, który pozwał Helenę, dziedziczkę w Stobnicy — ZPoz 19, k. 231; SHGPoz, Cz. 4, s. 815.

(1438), podstolstwo kaliskie (1432—1445), starostwo generalne Wielkopolski (1439—1440, 1448—1451), kasztelanię międzyrzecką (1445—1449), kasztelanię gnieźnieńską (1450—1453), województwo kaliskie (1453—1475) i wreszcie województwo poznańskie (1475—1476). Mimo że rodzina panów z Ostroroga zaliczała się do ścisłej elity wielkopolskiej, jej majątek nie był imponujący. Szacuje się, że pod koniec życia Stanisława jego dobra stanowiły 4 miasteczka (lub ich części) i ponad 20 wsi¹²⁰. Jego syn Jan otrzymał staranne wykształcenie: w 1450 roku studiował w Wiedniu, w latach 1453—1455 w Erfurcie, a w latach 1458—1460 w Bolonii, gdzie uzyskał doktorat obojga praw. Po powrocie do kraju, dzięki poparciu ojca, wtedy wojewody kaliskiego, zaczął brać czynny udział w życiu politycznym. W 1462 roku wraz z doktorem Jakubem z Szadka był członkiem komisji, która opiniowała włączenie części Mazowsza do Królestwa Polskiego, w 1464 roku posłował do Rzymu z upoważnienia króla Kazimierza Jagiellończyka, a w 1465 roku otrzymał nominację na swój pierwszy urząd: kasztelana międzyrzeckiego¹²¹. W latach następnych sprawował urząd kasztelana poznańskiego (1474—1500), był krótko starostą generalnym Wielkopolski (1493—1498), by karierę zakończyć jako wojewoda poznański (1500—1501)¹²². Janowi Ostrorogowi przypisuje się zazwyczaj autorstwo słynnego memoriału o naprawie Rzeczypospolitej pt. *Monumentum... po Reipublicae ordinatione*, chociaż niektórzy z historyków wnoszą w tym względzie wiele zastrzeżeń¹²³.

Można przypuszczać, że małżeństwo Jana Ostroroga z Heleną raciborską było wspólną inicjatywą ich rodziców: Stanisława Ostroroga, wojewody kaliskiego, i Małgorzaty raciborskiej. Obydwoje mieli wielokrotnie okazję, aby spotkać się przy okazji spraw sądowych, które sprowadzały księżną do Wielkopolski, a w których Stanisław występował jako asesor sądowy (np. 5 czerwca 1461 roku)¹²⁴. Niewykluczone także, że kiedy Stanisław Ostroróg był jednym z uczestników negocjacji polsko-czeskich w Bytomiu (1460) czy podróżował z poselstwem królewskim z Krakowa do Pragi (1462), miał okazję odwiedzić księżną w Raciborzu i sprawę ożenku syna omówić¹²⁵. Prestiż dla Ostrorogów był niewątpliwy, godne i dostatnie życie dla księżniczki były oczywistością. Trzeba jednak stwierdzić, że wniesiony przez Helenę posag w postaci połowy klucza stobnickiego podobnie jak w przypadku jej

¹²⁰ UrzWp, nr 47, s. 104, nr 180, s. 121, nr 232, s. 126, nr 491, s. 157, nr 626, s. 173, nr 630, s. 174; *Wielkopolscy Ostrorogowie*. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Ostroróg 1998, s. 64—69, 71.

¹²¹ *Ostroróg Jan h. Nałęcz (zm. 1501)*. W: PSB, T. 24, s. 502—505; J. WIESIOŁOWSKI: *Ostroróg Jan*. W: *Wielkopolscy Ostrorogowie...*, s. 77.

¹²² UrzWp, nr 314, s. 137, nr 364, s. 142, nr 495, s. 157, nr 638, s. 175.

¹²³ J. WIESIOŁOWSKI: *Ostroróg Jan...*, s. 77—78.

¹²⁴ GGn 2, k. 10v.

¹²⁵ *Annales*, lib. 12 [2003], s. 337, 346; lib. 12 [2005], s. 26 = *Roczniki*, ks. 12 [2004], s. 379—380, 390; ks. 12 [2006], s. 26.

siostry Katarzyny nie był mały, ale innym posagom księżęcym tego okresu raczej nie dorównywał.

Helena jako żyjąca ostatni raz została odnotowana w źródłach 13 stycznia 1478 roku, kiedy jej brat Janusz raciborski wymienił ją wśród sióstr, które musiały udzielić mu zgody na zapis wiana dla jego żony Magdaleny opolskiej¹²⁶. Księżna zmarła przed 25 lipca 1494 roku, wtedy bowiem Jan Ostroróg, kasztelan poznański, jej były mąż, wniósł do księgi grodzkiej poznańskiej zapis wiana dla swojej drugiej żony, Doroty z Wrześni¹²⁷.

Z małżeństwa Heleny i Jana Ostroroga pozostało dwóch synów: Wacław (zwany też niekiedy Władysławem) i Stanisław¹²⁸. Pierwszy z braci imię z pewnością otrzymał po dziadku — księciu Waławie raciborskim.

Rozważając problem potomstwa księcia Waławia i Małgorzaty Szamotulskiej, odniosę się jeszcze do ich córki Anny występującej kilkakrotnie w źródłach, w przekazie Jana Długosza, w źródłach dyplomatycznych¹²⁹, ale także w materiale sądowym. Ten ostatni przysporzył jednak sporo problemów historykom. W opracowaniach wykorzystujących te same źródła sądowe Anna raciborska mylona jest niestety z Anną, wdową po Wincentym Szamotulskim. Zbyszko Górczak — powołując się na te same źródła¹³⁰ — w jednym miejscu swej pracy napisał, że w 1465 roku (w zapiskach z 3 grudnia w sprawie dotyczącej sporu z Piotrem Szamotulskim o Radzyny i Pamiątkowo) wspomniano tam pannę Annę, siostrę Katarzyny i Heleny¹³¹. Jednak w innym miejscu rozprawy uznał, że pisarz sądowy popełnił pomyłkę i zamiast Anny, wdowy po Szamotulskim, wpisał Annę raciborską¹³². Z kolei Paweł Dembiński identyfikował Annę z wymienionej zapiski z Anną, wdową po Wincentym z Szamotuł¹³³.

¹²⁶ CDSil, T. 6, nr 306, s. 101—102.

¹²⁷ GPoz 7, k. 36. Król potwierdził zapis dożywocia dokonany przez Jana Ostroroga, wystawiając dokument na sejmie radomskim 15 września 1494 r. — MRPS, T. 2, nr 429. Po śmierci Jana Ostroroga, w latach 1501—1506 toczyły się procesy między Waławem i Stanisławem Ostrorogami a Dorotą z Wrześni. Macocha oskarżała ich, że więzili ją po śmierci męża najpierw przez 3 tygodnie w Grodzisku, a potem w Ostrorogu. Z kolei młodzi Ostrorogowie obwinili ją o to, że w 1500 r., jeszcze za życia ich ojca, potajemnie przeniosła rzeczy ze skarbcza w Grodzisku do swego domu i zamku w Ostrorogu, a w skarbcu była przechowywana wyprawa ich matki Heleny — SHGPoz, Cz. 1, s. 690; Cz. 3, s. 50; A. PAWIŃSKI: *Jana Ostroroga żywot i pismo o naprawie Rzeczypospolitej*. Warszawa 1884, s. 205; *Ostroróg Jan...*, s. 505; A. GAŚSIOROWSKI: *Koligacje panów z Ostroroga w XV wieku*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1980, T. 13, z. 2, s. 80—91.

¹²⁸ SHGPoz, Cz. 1, s. 690; Cz. 3, s. 709—710; Cz. 4, s. 33; *Ostroróg Jan...*, s. 505; A. GAŚSIOROWSKI: *Koligacje...*, s. 80—91.

¹²⁹ Annales, lib. 12 [2003], s. 294 = Roczniki, ks. 12 [2004], s. 331; CDS, T. 6, s. 101—102, nr 306.

¹³⁰ ZPoz 18, k. 102—102v, 152—153.

¹³¹ Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 307, przyp. 229.

¹³² Tamże, s. 372, przyp. 135.

¹³³ SHGPoz, Cz. 4, s. 32 (Radzyny).

Trzeba jednak stanowczo stwierdzić, że Anna Szamotulska w zapiskach sądowych z lat 1445—1461 zawsze występuje jako Anna, wdowa po Wincentym z Szamotuł („Anna relicta olim magnifici domini Vincenti de Schamotuly”)¹³⁴. Natomiast księżna Anna w zapiskach z 3 grudnia 1465 roku odnotowana jest z określeniem, że jest córką Wacława, księcia raciborskiego („Anna principissa filia principis Venceslai duce Ratiborz”), lub siostrą księcia Janusza raciborskiego („Janussius dux in Ratiborz et Anna sorore”)¹³⁵. Wniosek z tych faktów jest jednoznaczny: w zapiskach sądowych obydwie Anny są wyraźnie rozróżniane, z tym że Anna Szamotulska ostatni raz odnotowana została 5 czerwca 1461 roku, natomiast w 1465 roku występuje już księżna Anna raciborska. Ta z kolei ostatni raz jako żyjąca wspomniana jest w dokumencie swego brata Janusza raciborskiego z 13 stycznia 1478 roku, którym książe wyznaczał swojej żonie Magdalenie, księżnej opolskiej, wiano (oprawę wdowią). Zapis był jednak warunkowany zwyczajową zgodą jego sióstr: Katarzyny, Heleny i Anny, na co — jak zaznaczono — bardzo liczył. Anna zmarła po tej ostatniej dacie; nic nie wiadomo, aby wyszła za mąż lub wstąpiła do klasztoru¹³⁶.

Chciałbym odnieść się do jeszcze jednej sprawy dotyczącej córek Wacława raciborskiego i Małgorzaty Szamotulskiej. Mianowicie, Zbyszko Górczak wymienił dodatkowo Barbarę, wzmiankowaną rzekomo w 1450 roku, która miała umrzeć w młodym wieku¹³⁷. Jest to niestety ewidentna pomyłka, która wynika ze złej interpretacji zapiski sądowej. W niej bowiem — z 1451 roku (!), jak poprawnie podaje P. Dembiński — Anna, wdowa po Wincentym, zapisała w dożywocie szlachetnej Helenie w zamian za służby 5 grzywien półgroszy czynszu ze swojej wsi Radzyny. Po śmierci Heleny czynsz miało przejść w dożywocie jej rodzeństwo: Barbara, Jan i Katarzyna, a po ich śmierci suma wró-

¹³⁴ GPoz 2, k. 89, 104v (1445 r.); 4, k. 37 (1451 r.); GGn 2, k. 10v—2 (1461 r.).

¹³⁵ ZPoz 18, k. 102, 109v.

¹³⁶ CMV, k. 13, nr 23; CDSil, T. 6, nr 306, s. 101—102. Taką datę podaje też H. GROTEFEND: *Stammtafeln der Schlesischen Fürsten...*, s. 21, 59, tab. 12, a za nim W. DWORZACZEK: *Genealogia...*, tab. 11. Natomiast F. KOPETZKY (*Zur Geschichte und Genealogie...*, s. 88), akceptując datę śmierci Anny, dodał jeszcze, że była opatką w klasztorze Cysterek w Trzebnicy. Powołał się przy tym na F. Sommersberga (SRS Sommersberg, Bd. 1, s. 763), który rzeczywiście podał, że Anna (w domyśle księżniczka raciborska, ponieważ wymieniona we fragmencie dotyczącym tych książąt) była w 1469 r. opatką trzebnicką, piętnastą z kolei, zmarłą w dzień Ambrosii (4 kwietnia). Jednak F. Sommersberg, zamieszczając tę informację, podparł się dziełem J. SINAPIUSA: *Olsnographia oder Eigentliche Beschreibung des Oelßnischen Fürstenthums in Nieder-Schlesien*. T. 2. Leipzig 1706, s. 631. Tam jednak informacja (w spisie opatek trzebnickich) ma inne brzmienie, a mianowicie, że opatka Anna, księżna opawska, zmarła 4 kwietnia 1469 r. („Anna herzogin von Troppau starb am Tage Ambrosii 1469”). To z kolei zmienia postać rzeczy i jednocześnie wyklucza możliwość — pomijając już tytułaturę, gdzie powinna występować jako *herzogin von Ratiborz*, oraz fakt, że w zachowanych współczesnych źródłach nigdzie nie występuje jako zakonnica, a tym bardziej jako opatka — utożsamiania Anny opawskiej wymienionej przez J. Sinapiusa z Anną raciborską, która żyła jeszcze w 1478 r.

¹³⁷ Z. GÓRCZAK: *Rozwój majątków...*, s. 372, powołując się na GPoz 4, s. 75.

cić miała do teźże Anny i jej spadkobierców¹³⁸. Jak widać, zapiska dotyczy nie wnuków Anny, wdowy po Wincentym z Szamotuł, tylko osób mających takie same imiona, z których niejaka Helena służyła Szamotulskiej. Nie było zatem Barbary, córki Wacława raciborskiego i Anny Szamotulskiej.

Jedyny syn Małgorzaty i Wacława raciborskiego, Jan, zwany też Januszem¹³⁹, urodził się najpewniej po 1449 roku¹⁴⁰. Przesłanką do takiego wnioskowania jest fakt, że jeszcze jesienią 1464 roku nie wystawiał samodzielnie dokumentów, a występował u boku matki, co wskazywałoby, że nie był jeszcze pełnoletni. W źródłach dodawano mu przydomek Młodszy, dla odróżnienia od Jana (Janusza) Starszego karniowskiego¹⁴¹. Na początku stycznia 1478 roku był już mężem Magdaleny, córki Mikołaja I opolskiego. Bracia Magdaleny, Mikołaj II i Jan II, zapisali jej posag w wysokości 5000 florenów, a następnie — z powodu wyjątkowej przyjaźni — dodali jeszcze 2000 florenów. Książę ze swej strony 13 stycznia tego roku w Opolu wyznaczył hojne wiano, zapisując też 5000 florenów i zobowiązując się dodać jeszcze 2000 florenów, jeśli tylko brat Magdaleny, Jan, wypłaci tę kwotę siostrze; wiano zabezpieczył na swoim księstwie. W przypadku braku spadkobierców jej dożywocie obejmowało całe księstwo raciborskie, natomiast gdyby miał sukcesorów, oprawa wdowia miała stanowić połowę księstwa¹⁴². Kilka dni później, 2 lutego, zobowiązał się też do uzyskania od króla Macieja Korwina zatwierdzenia tegoż układu, co także udało mu się zrealizować¹⁴³.

Jan Młodszy raciborski zmarł 14 kwietnia 1493 roku¹⁴⁴. Pozostawił z małżeństwa z Magdaleną trzech nieletnich synów: Mikołaja, Jana i Walentyna. W tej sytuacji władzę w księstwie przejęła księżna-wdowa, która z czasem dopuściła do rządów najstarszego z nich — Mikołaja. Po jej śmierci w maju 1501 roku władzę sprawowali wspólnie Mikołaj i Jan¹⁴⁵.

¹³⁸ SHGPoz, Cz. 4, s. 32 (Radzyny).

¹³⁹ Istotę rzeczy oddaje chyba najlepiej zapiska sądowa poznańska z 1465 r., gdzie księcia raciborskiego określono jako: *Johannes seu Janussius* — ZPoz 18, k. 102.

¹⁴⁰ Błędna datę urodzin księcia Jana: ok. 1440 r., a także jego ożenku z Magdaleną opolską: ok. 1470 r., podaje F. CHOCHOLATÝ: *Genealogie opavských Přemyslovců...*, s. 151—152.

¹⁴¹ CDSil, T. 2, nr 88, 91—93; T. 6, nr 292, 298, 306—309, 311—312, 316—317, 342; *Ratiborer Chronik...*, s. 122—123.

¹⁴² CDSil, T. 6, s. 101—103, nr 306, 307, 309 = LBS, T. 2, s. 397, nr 19, 20; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich...*, s. 588; J. RAJMAN: *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*. Kraków 1998, s. 216.

¹⁴³ CDSil, T. 6, s. 102—103, nr 308, 311 = LBS, T. 2, s. 398, nr 22, 25.

¹⁴⁴ *Necrolog des Kloster Czarnowanz*. Hrsg. W. WATTENBACH. ZVGAS 1856, Bd. 1, s. 227 (tu data dzienna śmierci); F. KOPETZKY: *Zur Geschichte und Genealogie...*, s. 90; H. GROTEFEND: *Stamtafeln der Schlesischen Fürsten...*, s. 21, tab. 12; F. CHOCHOLATÝ: *Genealogie opavských Přemyslovců...*, s. 152.

¹⁴⁵ H. GROTEFEND: *Stamtafeln der Schlesischen Fürsten...*, tab. 12; A. WELTZEL: *Historia miasta Żory...*, s. 56; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich...*, s. 588; T. KREJČÍK: *Jan*. V: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. S. 4. Opava—Ostrava 1995, s. 106 (tu błędne

Najstarszy z braci, Mikołaj, szukając małżonki¹⁴⁶, poszedł w ślady swoich przodków i znalazł ją w Królestwie Polskim, żeniąc się z Anną (ur. ok. 1488), córką Zbigniewa z Tęczyna herbu Topór, podkomorzego krakowskiego (zm. 1498). Dnia 31 października 1504 roku w Krakowie Aleksander, król Polski, potwierdził, że Jan i Andrzej z Tęczyna zobowiązali się wobec Mikołaja raciborskiego, że zapiszą swojej siostrze Annie w posagu miasto Pleszew z przynależnościami w powiecie kaliskim. W dokumencie Anna nie jest jeszcze nazywana żoną Mikołaja, mowa jest o tym, że do dopełnienia małżeństwa dopiero dojdzie („post consummatum matrimonium”), zapewne więc sfinalizowano je jakiś czas później¹⁴⁷. Może stało się to wkrótce po 6 października 1505 roku, kiedy to Anna — określana tylko jako córka zmarłego Zbigniewa z Tęczyna, podkomorzego krakowskiego — samodzielnie występowała przed sądem ziemskim kaliskim w sporze o granice między wsiami Gostyczyna i Osiek¹⁴⁸.

W skład posagu wniesionego przez Annę weszły miasto Pleszew i 15 wsi, a mianowicie: Baranowo Wielkie i Małe, Piekarzew, Wola Duchowna, Zawidowice, Piwonice, Zagórzynko, Russów, Gostyczyna, Łapkowo, Radzimie, Łaszew i Pacynowice w powiecie kaliskim, Potarzyca w powiecie pyzdrowskim oraz Chromiec w powiecie kościańskim¹⁴⁹. 10 czerwca 1506 roku przed poznańskim sądem grodzkim Anna zeznała, że dobra te zapisuje mężowi z zastrzeżeniem prawa wykupu za 10 000 florenów¹⁵⁰, a starosta generalny Wielkopolski Jan Zarembo z Kalinowej na tej podstawie wystawił stosowny dokument¹⁵¹. Nie znamy natomiast dokumentu oprawy posagu wystawionego przez księcia. Można się jedynie domyślać, że kwota 10 000 florenów została ubezpieczona — podobnie jak w przypadku jego ojca i matki — na połowie (lub całości)

dane z życia księcia). Datę urodzin Anny Tęczyńskiej ustalił ostatnio dr Adam Kozak w przygotowywanych *Dziejach Pleszewa w średniowieczu*; w tym miejscu pragnę bardzo podziękować Mu za udostępnienie fragmentów tej pracy.

¹⁴⁶ L. NEUSTADT (*Beiträge zur Genealogie schlesischer...*, s. 237) podał — powołując się na dokument znajdujący się w Królewskim Archiwum w Berlinie — że w 1498 r. Mikołaj raciborski był zaręczony z Anastazją, najmłodszą córką Albrechta III Achillesa Hohenzollerna, elektora brandenburskiego (zm. 1486); informacji tej nie udało mi się potwierdzić. Badacz nie wyjaśnił jednak, dlaczego nie doszło do planowanego małżeństwa; w 1500 r. Anastazja została żoną grafa Wilhelma IV von Henneberg-Schleusingen, urodziła mu liczne potomstwo, zmarła w 1534 r.

¹⁴⁷ AGAD, MK, T. 21, k. 65—65v = MRPS, T. 3, nr 1799 (regest); CMV, k. 38—40 = CDSil, T. 6, s. 153—154, nr 458 (regest). J. KURTYKA (*Latyfundium Tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV—XVII wiek)*). Kraków 1999, s. 175) datował małżeństwo już na ok. 31 października 1504 r.

¹⁴⁸ A. KOZAK: *Dzieje Pleszewa w średniowieczu* (w przygotowaniu do druku); AP Poznań, Księga ziemska kaliska 19, k. 105v—106.

¹⁴⁹ CMV, k. 48 = CDSil, T. 6, s. 155, nr 464; GPoz 13, k. 90v.

¹⁵⁰ GPoz 13, k. 90v; SHGPoz, Cz. 1, s. 221.

¹⁵¹ CMV, k. 48 = CDSil, T. 6, s. 155, nr 464.

księstwa raciborskiego. Niestety szczęście młodej pary nie trwało długo, gdyż jeszcze w tym samym roku książę zachorował. Na leczenie udał się do Krakowa, ale tam, mimo wysiłków lekarzy, zmarł w nocy (o 7 godzinie) 3 listopada 1506 roku; został pochowany w Raciborzu, najpewniej w nekropolii książąt raciborskich, w klasztorze dominikanek¹⁵². Ponieważ małżeństwo było bezdzietne, Anna opuściła Racibórz i osiadła w dobrach posagowych w Pleszewie. Przez następne lata, do ponownego wyjścia za mąż ok. 1531 roku za Jana Kościeleckiego, podkomorzego dobrzyńskiego herbu Ogon (zm. 1553), niezależna osobiście i majątkowo, często tytułowana była księżną raciborską¹⁵³; zmarła przed 27 sierpnia 1552 roku¹⁵⁴. Natomiast w księstwie raciborskim po śmierci Mikołaja rządy chwilowo przejął kolejny z braci — Jan, ale wkrótce zmarł, jeszcze w 1506 roku. W tej sytuacji władza przypadła najmłodszemu — Walentynowi. Ten, mimo że fizycznie kaleka, garbaty, z dużym wolem, pomawiany o rozpustę, z powodzeniem rządził księstwem przez kilkanaście lat¹⁵⁵. Jako spadkobierca Mikołaja podjął nawet próbę utrzymania dóbr pleszewskich, gdzie został odnotowany w 1507 roku. Nie był jednak w stanie spłacić Anny z 10 000 florenów, co skutkowało tym, że w 1508 roku (10 października) zrzekł się na jej rzecz dóbr pleszewskich¹⁵⁶. Walentyn był ostatnim z Przemyślidów raciborskich. Nieżonaty, bezdzietny, zmarł 13 listopada 1521 roku, pochowany został w raciborskim klasztorze dominikanek¹⁵⁷.

¹⁵² *Chronica Polonorum* [...] *Mathiae de Miechovia atrium et medicinae doctoris et canonici Cracoviensis*. Cracoviae 1521, s. 379; F. KOPETZKY: *Zur Geschichte und Genealogie...*, s. 90.

¹⁵³ Tytułowana księżną raciborską w latach 1508—1532 — MRPS, T. 4, nr 2860, 6198, 14188; KDP, T. 4, nr 138, 140; SPPP, T. 6. Wyd. M. BOBRZYŃSKI. Kraków 1881, nr 328; *Jana Łaskiego Liber Beneficiorum Archidiecezji Gnieźnieńskiej*. T. 2. Wyd. J. ŁUKOWSKI. Gniezno 1881, s. 32—33.

¹⁵⁴ A. KOZAK: *Dzieje Pleszewa w średniowieczu...* (tu szczegółowo o losach Anny Tęczynskiej rezydującej w Pleszewie); zob. też: W. DWORZACZEK: *Kościelecki Jan*. W: PSB, T. 14, s. 405—406; J. KURTYKA: *Latyfundium...*, s. 175.

¹⁵⁵ *Chronica Polonorum...*, s. 379; T. KREJČÍK: *Valentin. V: Biografický slovník Slezska...*, s. 106—107; N. MIKA: *Przemyślidzi opawsko-raciborscy*. „Ziemia Raciborska” 2006, T. 9, s. 41—56; TENŻE: *Ostatni Przemyślida — książę Walentyn Garbaty*. W: *Czechy i Polska między Wschodem i Zachodem — średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*. Red. T. CIESIELSKI, W. IWAŃCZAK. Warszawa—Bellerive-sur-Allier 2016, s. 54—64; J. SPERKA: *Do 1532 roku...*, s. 161—163.

¹⁵⁶ A. KOZAK: *Dzieje Pleszewa w średniowieczu...*

¹⁵⁷ H. GROTEFEND: *Stammtafeln der Schlesischen Fürsten...*, tab. 12, s. 152; F. CHOCHOLATÝ: *Genealogie opavských Přemyslovců...*, s. 152; N. MIKA: *Ostatni Przemyślida...*, s. 62—63; K. KOZŁOWSKA: *Knížecí nekropole v klášterě sv. Ducha sester Dominikánek (v současnosti muzeum) w Ratiboři*. „Vlastivědné listy” 2003, roč. 29, č. 1, s. 1—3; M. ČAPSKÝ: *Zlomený meč. Valentin Hrabatý, poslední z opavských Přemyslovců*. „Dejiny a současnost” 2006, 2 (Přemyslovské dědictví), s. 34—36.

Wnioski

Ponowna analiza materiału źródłowego dotyczącego Przemysłodów raciborskich w kontekście ich związków rodzinnych z przedstawicielami możnowładztwa polskiego w XV—początkach XVI wieku pozwoliła na wprowadzenie znaczących korekt w stosunku do dotychczasowej wiedzy odnośnie do faktów genealogicznych dotyczących trzech pokoleń tej dynastii, a także losów dóbr, które stawały się posagami czy wianami małżeńskimi. Z przedstawionej analizy płyną też ogólne wnioski odnoszące się do tego typu związków. Rodzinom możnowładczym wejście w związki małżeńskie z rodzinami książęcymi niewątpliwie przynosiło wielki prestiż. Dla strony książęcej poślubienie szlachcianki z rodziny możnowładczej to przede wszystkim możliwość podreperowania sytuacji finansowej za sprawą odpowiednio dużego posagu wniesionego przez małżonkę. Niewątpliwie takie małżeństwa przynosiły także obu stronom korzyści polityczne. Książętom, którzy żenili się z wysoko postawionymi szlachciankami, ułatwiały dostęp do króla polskiego, jego otoczenia oraz innych wpływowych rodzin możnowładczych. Natomiast koronnej elicie politycznej dawały bezpośredni dostęp do osoby księcia i możliwość wpływu na jego decyzje oraz polityczne wybory. Nie można tu oczywiście całkowicie pomijać kontekstu uczuciowego, chociaż akurat w przypadku analizowanych małżeństw źródła o takich aspektach nic nie wspominają. Szlachcianki, wychodząc za książąt, stawały się pełnoprawnymi księżnymi i tak były tytułowane. Nawet kiedy jako wdowy wracały w rodzinne strony do Korony, tytuł książęcy wciąż im przysługiwał, co źródła jednoznacznie potwierdzają.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Główne Akt Dawnych: Metryka Koronna, T. 15, 21; Metryka Litewska, Dz. IV B., sygn. 9 [*Księga wpisów przywilejów na dobra w województwie ruskim przedkładanych podczas „rewizji listów” w 1563/1564*].
- Archiwum Państwowe w Poznaniu: Księga grodzka gnieźnieńska 2; Księga grodzka kaliska 24; Księga grodzka poznańska 2, 4, 7, 9, 10, 13; Księga ziemska kaliska 19; Księga ziemska poznańska 15, 18.

Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka w Katowicach, *Copiarus monasteri ad S. Venceslaum. Diplomatarius Silesiacarum* — mikrofilm, sygn. Mf. 166, 1—2 (oryginał w Bibliotece Narodowej w Pradze, sygn. 6 XVI 8).

Kartoteka osad ziemi lwowskiej w Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Małopolski w Instytucie Historii PAN w Krakowie.

Źródła drukowane

Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta. Wyd. B. ULANOWSKI. T. 2. Kraków 1902.

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie. T. 1, 2, 5, 12, 14, 19. Wyd. O. PIETRUSKI, X. LISKE. Lwów 1868—1884.

Chronica Polonorum [...] Mathiae de Miechovia atrium et medicinae doctoris et canonici Cracoviensis. Cracoviae 1521.

Codex diplomaticus Silesiae. T. 2, 6. Wyd. W. WATTENBACH, C. GRÜNHAGEN. Breslau 1865, 1859.

Codex epistolaris saeculi decimi quinti. T. 1. Wyd. A. SOKOŁOWSKI, J. SZUJSKI. Kraków 1876.

Inventarium omnium et singulorum privilegiorum [...] in Archivo Regni in arce Cracoviensi. Wyd. E. RYKACZEWSKI. Lutetiae Parisiorum—Berolini—Posnaniae 1862.

Jana Długosza Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Ks. 11 i 12, 12. Warszawa 2001, 2004, 2006.

Jana Łaskiego Liber Beneficiorum Archidiecezji Gnieźnieńskiej. T. 2. Wyd. J. ŁUKOWSKI. Gniezno 1881.

Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae. Lib. 11 et 12, 12. Cracoviae—Varsaviae 2001, 2003, 2005.

Katalog dokumentów pergaminowych ze zbiorów Tomasza Niewodniczańskiego w Bittburgu. Oprac. J. TOMASZEWICZ, M. ZDANEK. Red. W. BUKOWSKI. Kraków 2004.

Kodeks dyplomatyczny Polski. T. 4. Wyd. M. BOBOWSKI. Warszawa 1887.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski. T. 10. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, T. JASIŃSKI. Poznań 1993.

Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter. Hrsg. C. GRÜNHAGEN, H. MARKGRAF. T. 1—2. Leipzig 1881—1883.

Matricularum Regni Poloniae Summaria. T. 1—4. Wyd. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1905—1919.

Necrolog des Kloster Czarnowanz. Hrsg. W. WATTENBACH. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ 1856, Bd. 1.

Ratiborer Chronik. Hrsg. A. WELTZEL. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ 1862, Bd. 4.

Silesiacarum rerum Scriptores. Hrsg. F.W. SOMMERSBERG. Bd. 1—2. Lipsiae 1729—1730.

SINAPIUS J.: *Olsnographia oder Eigentliche Beschreibung des Oelßnischen Fürstenthums in Nieder-Schlesien.* T. 2. Leipzig 1706.

Starodawne prawa polskiego pomniki. T. 6. Wyd. M. BOBRZYŃSKI. Kraków 1881.

Zbiór dokumentów małopolskich. Cz. 8. Wyd. I. SUŁKOWSKA-KURAS, S. KURAS. Warszawa—Kraków 1975.

Opracowania

- BALZER O.: *Genealogia Piastów*. Kraków 1895.
- BISKUP M.: *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454—1466*. Warszawa 1967.
- BONIECKI A.: *Herbarz polski*. T. 4. Warszawa 1901.
- BRÜCKNER A.: *Średniowieczna poezya łacińska w Polsce*. Kraków 1892 („Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” 1892, T. 16).
- BRZEZIŃSKI W.: *Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku*. Wrocław 2012.
- ČAPSKÝ M.: *Vévoda Přemek Opavský (1366—1433). Ve službách posledních Lucemburků*. Brno—Opava 2005.
- ČAPSKÝ M.: *Zlomený meč. Valentin Hrabatý, poslední z opavských Přemyslovců*. „Dejiny a současnost” 2006, 2 (Přemyslovské dědictví).
- CHOCHOLATÝ F.: *Genealogie opavských Přemyslovců 1255—1525*. „Listy Genealogické a Heraldické Společnosti v Praze. Acta Genealogica ac Heraldica” 1978, ř. 6.
- CIEPLUCHA Z.: *Z przeszłości ziemi kościańskiej*. Kościan 1929.
- DĄBROWSKI J.: *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402*. W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do 1400 r.* Red. S. KUTRZEBA. T. 1. Kraków 1933.
- DWORZACZEK W.: *Genealogia*. T. 2. Warszawa 1959.
- DWORZACZEK W.: *Kościelecki Jan*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 14. Wrocław—Kraków 1968—1969.
- GAŚSIOROWSKI A.: *Koligacje panów z Ostroroga w XV wieku*. „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1980, T. 13, z. 2.
- GAŚSIOROWSKI A.: *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*. Warszawa—Poznań 1981.
- GAŚSIOROWSKI A.: *Szamotołski Wincenty Świdwa*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny*. Warszawa—Poznań 1981.
- GAŚSIOROWSKI A.: *Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*. Poznań 1970.
- GAŚSIOROWSKI A.: *Wielkopolska w ostatnich księgach Roczników Jana Długosza. Do Rozbioru krytycznego Annalium z lat 1385—1480*. „Studia Źródłoznawcze” 1970, T. 15.
- GÓRCZAK Z.: *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*. Poznań 2007.
- GRABOWSKI J.: *Genealogia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt*. Kraków 2012.
- GROTEFEND H.: *Stammtafeln der Schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740*. Breslau 1889.
- HAUSDORF G.P.A.: *Die Piasten Schlesiens*. Breslau 1933.
- JASIŃSKI K.: *Rodowód Piastów mazowieckich*. Poznań—Wrocław 1998.
- JASIŃSKI K.: *Rodowód Piastów śląskich*. Kraków 2007.
- JUREK T.: *Szamotołski Wincenty Świdwa, h. Nałęcz (zm. 1444)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 46. Kraków 2010.
- KOPETZKY F.: *Zur Geschichte und Genealogie der Přemyslidischen Herzoge von Troppau*. „Archiv für österreichische Geschichte” 1869, Bd. 41.
- KORTA W.: *Małgorzata z Szamotoł (zm. 1464)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 19. Wrocław—Kraków 1974.
- KOZŁOWSKA K.: *Knížecí nekropole v klášteře sv. Ducha sester Dominikánek (v současnosti muzeum) w Ratiboři*. „Vlastivědné listy” 2003, roč. 29, č. 1.

- KREJČÍK T.: *Jan. V: Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. S. 4. Opava—Ostrava 1995.
- KREJČÍK T.: *Valentin. V: Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. S. 4. Opava—Ostrava 1995.
- KURTYKA J.: *Latyfundium Tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV—XVII wiek)*. Kraków 1999.
- KURTYKA J.: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków 1997.
- MICHAŁOWSKA T.: *Literatura polskiego średniowiecza*. Warszawa 2011.
- MICHAŁOWSKA T.: *Średniowiecze*. Warszawa 2002.
- MIKA N.: *Ostatni Przemyśłida — książę Walentyn Garbaty*. W: *Czechy i Polska między Wschodem i Zachodem — średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*. Red. T. CIESIELSKI, W. IWAŃCZAK. Warszawa—Bellerive-sur-Allier 2016.
- MIKA N.: *Przemyśłidzi opawsko-raciborscy*. „Ziemia Raciborska” 2006, T. 9.
- MIKROT W.: *Włodko z Danaborza, kasztelan nakielski i jego stosunki z Kazimierzem Jagiellończykiem*. W: *Album uczącej się młodzieży polskiej Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu z powodu jubileuszu jego pięćdziesięcioletniej działalności literackiej*. Lwów 1879.
- NEUSTADT L.: *Beiträge zur Genealogie schlesischer Fürsten*. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens“ 1888, Bd. 22.
- NOWACKI J.: *Analecta gnieźnieńskie IV. (Przed straceniem Włodka z Danaborza kasztelana i starosty nakielskiego)*. „Roczniki Historyczne” 1935, T. 11.
- NOWAK-DŁUŻEWSKI J.: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Średniowiecze*. Warszawa 1963.
- Ostroróg Jan h. Nałęcz (zm. 1501)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 24. Wrocław—Kraków 1979.
- PAWIŃSKI A.: *Jana Ostroroga żywot i pismo o naprawie Rzeczypospolitej*. Warszawa 1884.
- PIETRZYK I.: *Kancelaria i dokument Przemyślidów opawskich w XIV—XV wieku*. Katowice 2008.
- PRIX D.: *Vévoda Václav I. Opavský. Příspěvek k dějnám Opavského vévodství počátkem poslední čtvrtiny 14. století*. „Acta historica et museologica Universitatis Silesiane Opaviensis” 1997, 3.
- RAJMAN J.: *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*. Kraków 1998.
- SEPIAŁ M.: *Zastaw na dobrach ziemskich i dochodach królewskich w okresie panowania Władysława III Warneńczyka na Węgrzech (1440—1444)*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Nr 1219. *Prace historyczne*, z. 125. Kraków 1998.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 1—4. Oprac. A. GAŚSOROWSKI, T. JUREK, G. RUTKOWSKA, P. DEMBIŃSKI, K. GÓRSKA-GOŁASKA, I. SKIERSKA. Poznań 1982—2008.
- SPERKA J.: *Do 1532 roku*. W: *Rybnik. Dzieje miasta i jego dzielnic*. T. 1. Red. Z. HOJKA, B. KLOCH. Rybnik 2017.
- SPERKA J.: *Jeszcze raz o okolicznościach zawarcia małżeństwa między Jadwigą Melsztyńską i księciem opolskim Bernardem*. W: *Inter Regnum et Ducatum. Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Tęgowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. P. GUZOWSKI, M. LIEDKE, K. BORODA. Białystok 2018.
- SPERKA J.: *Małżeństwa Mikołaja V księcia opawsko-raciborskiego, pana na Rybniku (zm. 1452 r.)*. W: *Silesia — Polonia — Europa. Studia historyczne dedykowane Profesorowi Idzemu Panicowi*. Red. J. SPERKA. Bielsko-Biała—Cieszyn 2019.
- SPERKA J.: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*. Katowice 2006.
- SPERKA J.: *Pszczyna i ziemia pszczyńska — dzieje polityczne do 1517 roku*. W: *Pszczyna. Monografia historyczna*. Red. R. KACZMAREK, J. SPERKA. T. 1. Pszczyna 2014.

- SPERKA J.: *Tragiczne losy księcia rybnickiego Wacława III (zm. 1478). Epizod z dziejów rywalizacji między Jagiellonami a Maciejem Korwinem o koronę czeską*. „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2016, T. 20.
- SPERKA J.: *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330—8 lub 18 maja 1401)*. Kraków 2012.
- SPERKA J.: *Z dziejów migracji rycerstwa śląskiego na ziemie Rusi Koronnej w końcu XIV i w początkach XV wieku (wstępne rozpoznanie)*. W: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*. Red. W. BUKOWSKI, T. JUREK. T. 1. Kraków 2012.
- SPERKA J.: *Związki rodzinne króla Władysława Jagielly z książętami górnoszląskimi i Luksemburgami w tle*. W: *Ojcowie i synowie. O tron, władzę, dziedzictwo. W 700. rocznicę narodzin Karola IV Luksemburskiego króla czeskiego i cesarza 1316—1378*. Red. B. MOŻEJKO, A. PANER. Gdańsk 2018.
- STARÝ M.: „... *pojav k svatému manželství jich sestry dceru*“. *Marginálie ke genealogii slezských knížat a k osudům Krnovska na přelomu 15. a 16. Století*. „Časopis Matice moravské“ 2018, R. 137, č. 1.
- STARÝ M.: *Sňatkové strategie opavských Přemyslovců*. „Acta historica Universitatis Silesianae Opaviensis” 2012, T. 5.
- ŠUSTA J.: *Počátky Lucemburské 1308—1320. Dvě knihy českých dějin. Kus středověké historie našeho kraje. Kniha 2*. Vyd. 3. Praha 2002.
- SZYBKOWSKI S.: *Kościelcecy ze Skępego herbu Ogon i ich protoplaści. Studium z dziejów późnośredniowiecznej rodziny możnowładczej*. Gdańsk 2018.
- SZYBKOWSKI S.: *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370—1501)*. Gdańsk 2006.
- SZYBKOWSKI S.: *Związki rodzinne Danaborskich z elitą urzędniczą Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*. „Roczniki Historyczne” 2000, T. 66.
- SZYSZKA J.: *Formowanie się dóbr monarszych w ziemi łwowskiej od połowy XIV do początku XVI wieku*. Kraków 2016.
- TEŃGOWSKI J.: *Małżeństwo Wigunta Olgierdowicza w politycznych planach króla Władysława Jagielly*. W: „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”. Red. M. GÓRNY. T. 7. Wrocław 1996.
- TEŃGOWSKI J.: *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*. Poznań—Wrocław 1999.
- TEŃGOWSKI J.: *Władcy śląscy w polityce małżeńskiej króla Władysława Jagielly (1386—1412)*. W: *Piastowie w kulturze i europejskich dziejach*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2007.
- TYLUS S.: *Fundacje kościołów parafialnych w średniowiecznej archidiecezji łwowskiej*. Lublin 1999.
- Urzednicy wielkopolscy XII—XV wieku. Spisy*. Oprac. M. BIELIŃSKA, A. GAŚSIOROWSKI, J. ŁOJKO. Wrocław—Kraków 1985.
- Urzednicy województwa ruskiego XIV—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. K. PRZYBOŚ. Wrocław 1987.
- WELTZEL A.: *Geschichte der Stadt Sohrau in Oberschlesien*. Sohrau 1888.
- WELTZEL A.: *Geschichte der Stadt und Herschaft Ratibor*. Ratibor 1881.
- WELTZEL A.: *Historia miasta Żory na Górnym Śląsku*. Żory 1997.
- WEYSSENHOF-BROŻKOWA K.: *Marcin ze Słupcy*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 19. Wrocław—Kraków 1973.
- WEYSSENHOF-BROŻKOWA K.: *Marcin ze Słupcy — poeta polskiego prerenesansu*. „Eos” 1975, T. 63.
- Wielkopolscy Ostrorogowie*. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Ostroróg 1998.
- WIESIOŁOWSKI J.: *Ostroróg Jan*. W: *Wielkopolscy Ostrorogowie*. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Ostroróg 1998.
- ZIVIER E.: *Geschichte des Fürstentums Pless*. Bd. 1. Kattowitz 1906.

*Jerzy Sperka***The Familial Connections between the Opava-Ratibor Přemyslid Family and the Magnates of the Kingdom of Poland until the Beginning of the 16th Century**

Summary

The analysis of primary sources concerning the Opava-Ratibor Přemyslid family in the context of their familial relationships with the representatives of the Polish magnates in the 15th and the beginning of the 16th century has allowed to issue significant corrections regarding the previous state of genealogical knowledge regarding several generations of the dynasty, namely: Wenceslaus II, Duke of Opava-Ratibor (died 1456), who married Małgorzata of Szamotuły and their progeny: Jan (died 1493), Anna, and most importantly: Helena, who married Jan Ostroróg; Katarzyna, who married Włodko of Danabórz, the Castellan of Nakło; and Mikołaj of Ratibor (died 1506), the son of Jan, who married Anna of Tęczyn. Moreover, it has become possible to organize the data concerning the history of the estates in the Greater Poland, Ruthenia and the Duchy of Ratibor, which were given as dowry. In addition, the above analysis allows to form more general conclusions, namely, that the magnate families achieved prestige by marrying into ducal families, while the latter were given the means to increase their wealth due to the large dowries bequeathed by the wives. Thus, both sides benefited politically. Noble women, on the other hand, by marrying dukes were given the opportunity to become and be regarded as duchesses, even after they returned to their families as widows.

Key words: the Přemyslid family, the Szamotulski family, the Dukes of Ratibor, Ratibor, Red Ruthenia

*Jerzy Sperka***Familienbeziehungen der Přemysliden von Opava der Stammlinie Ratibor mit dem Magnatentum des Königreiches Polen zu Beginn des 16. Jahrhunderts**

Zusammenfassung


Die Analyse des Quellenmaterials, das die Ratiborer Přemysliden im Hinblick auf ihre Familienbeziehungen mit den Vertretern des polnischen Magnatentums im 15. Jahrhundert und am Anfang des 16. Jahrhunderts betrifft, lässt das bisherige Wissen um die genealogischen Fakten mehrerer Generationen dieser Dynastie wesentlich korrigieren. Gemeint sind hier: Herzog Wenzel von Ratibor (gest. 1456), der mit Małgorzata aus Szamotuły verheiratet war, und dann die Nachkommenschaft aus dieser Ehe: Jan (gest. 1493), Anna und vor allem Helena, die Jan Ostroróg heiratete, sowie Katarzyna, die mit Włodko aus Danabórz, dem Kastellan von Nakło, verheiratet war, und Nikolaus von Ratibor (gest. 1506), ein Sohn von Jan, der Anna aus Tęczyn heiratete. Es ist auch gelungen, das Wissen um das Schicksal von Gütern zu ordnen, die zur Mitgift in Großpolen, Ruthenien und im Herzogtum Ratibor wurden. Aus der vorliegenden Analyse sind auch folgende allgemeinen Schlussfolgerungen zu ziehen: die Eheschließung mit den herzoglichen Familien ermöglichte den Magnatenfamilien, ein großes Prestige zu erlangen, die Ehe mit einer Edelfrau aus der Magnatenfamilie bedeutete hingegen für die herzogli-

che Seite vor allem die Möglichkeit, ihre finanzielle Situation aufgrund einer von der Ehefrau eingebrachten entsprechend großen Mitgift zu verbessern. Zweifelsohne brachten solche Ehen auch die politischen Vorteile für beide Seiten. Die Edelfrauen, die Herzoge heirateten, wurden dagegen zu den vollberechtigten Herzoginnen und mit solch einem Titel wurden sie angesprochen, auch wenn sie schon als Witwen in die Heimat, nach Polen, zurückkehrten.

Schlüsselwörter: Přemysliden, Familie Szamotulski, Herzoge von Ratibor, Ratibor, Kronruthenien



Олег Однороженко

 <https://orcid.org/0000-0001-6285-6400>

Інститут української археографії та джерелознавства імені М.С. Грушевського НАН України

Герб роду панів Гербуртів XIII—початку XVII ст.

Серед рицарських родів, що одержали земельні надання та уряди на території Руської землі (Королівства Русі) у другій половині XIV — на початку XV ст., однією з найбільш помітних груп були вихідці з теренів Чеської монархії (Земель Корони Святого Вацлава). З-поміж них, чеське походження простежується в таких родин як Баворовські, Хотимирські, пани Претвичі, Васючинські (гілка роду панів Ричанських), пани з Гребновиць, Кустри пани з Крешова, пани Ваповські, Тиравські. Вихідцями з Моравії були пани Мнішки (гілка роду панів із Ломниці), Свирчі пани з Бедриховиць, Івоницькі (з Іванчеполя), Морави та ін. Але особливо значною рицарська міграція була в цей період із теренів Сілезії.¹ Насамперед, це пов'язано з активною надавчою політикою для вихідців із цього регіону,

¹ J. SPERKA: *Urządnicy Władysława Opolczyka na Rusi 1372—1378*. W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*. T. 10. Red. S.K. KUCZYŃSKI. Warszawa 2004, s. 83—102; J. SPERKA: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*. Katowice 2006, s. 73—90; Його ж: *Borschnitzowie na Rusi Czerwonej w XIV—XV wieku*. W: *Miasta — ludzie — instytucje — znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75 rocznicę urodzin*. Kraków 2008, s. 247—262; Його ж: *Początki osadnictwa rycerstwa śląskiego na Rusi Czerwonej*. «Княжа доба» 2010, Вип. 3, с. 278—301; Його ж: *Zarys migracji rycerstwa śląskiego na ziemi Rusi Koronnej w okresie panowania Władysława Jagielly*. «Княжа доба» 2011, Вип. 5, с. 221—229; Його ж: *Z dziejów migracji rycerstwa śląskiego na ziemi Rusi Koronnej w końcu XIV i w początkach XV wieku (wstępne rozpoznanie)*. W: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*. Red. W. BUKOWSKI, T. JUREK. T. 1. Kraków 2012, с. 519—548; J. SPERKA: *Panowie z Zubrzy. Z dziejów szlachty ruskiej pochodzenia śląskiego w XV wieku*. «Княжа доба» 2014, Вип. 8, с. 339—349.

як місцевого (сілезького) так і іноземного (переважно німецького) походження, за панування великого князя, господаря й самодержця Руської землі (1372—1379, 1385—1387) Владислава Опольського.

Принесена чеським, моравським та сілезьким рицарством геральдична традиція стала однією з найбільш помітних складових родового герботворення нобілітету Руської землі доби пізнього Середньовіччя. За своєю чисельністю цей комплекс постував лише гербам руського й польського походження. Водночас, він досить суттєво відрізнявся від цих найбільших геральдичних груп. На відміну від руської родової геральдики, що мала у своїй основі переважно знакоподібні фігури,² герби нобілітету, що походив із Земель Корони Святого Вацлава, лише в поодиноких випадках спиралися на старожитні родові знаки. Водночас, для обох традицій було характерне вживання гербів окремими родинами — навіть споріднені між собою сім'ї використовували відмінні геральдичні знаки, у яких подібними могли бути лише поодинокі елементи.

З огляду на це, як серед руського, так і — чеського, моравського й сілезького нобілітету помітною була надзвичайна варіативність гербів, як у змісті зображень у щиті, так і в наповненні позашитових елементів, передусім нашоломників. Це було цілком не характерно для польської геральдики, у якій окремий герб, зазвичай, належав гербовій спільноті, що могла об'єднувати групи родин, які не мали жодного спільного походження. Ще однією прикметною рисою польської геральдики була наявність назв для родових гербів, що було не притаманним середньовічній руській геральдиці й тим більше родовому герботворенню Чеської монархії. Лише впродовж XVI ст., передусім під впливом друкованих гербовників, автори яких намагалися осмислити та систематизувати розмаїття родових гербів, що побутували на теренах Корони Польської, а згодом Речі Посполитої, герби руського, чеського, моравського, сілезького та ін. походження почали набувати власні назви.³

² О. Однороженко: *Родова геральдика Волинської землі в другій половині XIV — першій половині XV ст.* «Вісник Харківського національного університету ім. В.Н. Каразіна» 2008, Вип. 822, с. 44—50; Його ж: *Родова геральдика Русо-Влахії (Молдавського господарства) кінця XIV—XVI ст.* Харків 2008; Його ж: *Князівська геральдика Волині середини XIV—XVIII ст.* Харків 2008; Його ж: *Руські королівські, господарські та князівські печатки XIII—XVI ст.* Харків 2009; Його ж: *Родова геральдика Руського королівства та Руських земель Корони Польської XIV—XVI ст.* Харків 2009; Його ж: *Родова геральдика Сіверської, Смоленської та Мстиславської земель ВКЛ в XIV—XVII ст.* «Герольд Litherland» 2011, № 18, с. 4—20; Його ж: *Шляхетська геральдика Київської землі XV — першої половини XVII ст. за архівними джерелами та матеріалами сфрагістичної колекції Музею Шереметьєвих.* «Сфрагістичний щорічник» 2012, Вип. 2, с. 170—256.

³ О. Однороженко: *До питання про українські назви родових гербів Корони Польської.* «Спеціальні історичні дисципліни: питання теорії та методики. Збірка наукових праць»

Серед родин, що прибули з теренів Чеської монархії, чи не найбільш визначну роль в історії пізньосередньовічної та ранньомодерної Русі (України) відіграв рід Гербуртів - панів із Фульштайна (*Herburty domini de Fullstein, Herburtové páni z Fulssteyna*), що мав німецьке (вестфальське) походження і від середини XIII ст. володів землями в Моравії та Сілезії,⁴ а на теренах Русі — від часів правління Владислава Опольського.⁵ Упродовж XV — на початку XVII ст. численні представники роду відігравали помітну роль у політичному, військовому, економічному та культурному житті Руських земель Корони Польської. Відразу сім представників роду обіймали в цей час сенаторські уряди.⁶ Не випадково саме представники цього роду залишили по собі одну з найбільших за обсягом та розмаїттям геральдичну спадщину, що дало змогу в деталях з'ясувати еволюцію родового герба панів Гербуртів та перипетії його функціонування в умовах переважання інших геральдичних традицій.

2007, Чис. 14, с. 116—129; Його ж: *Руська родова геральдика напередодні та після Люблінської унії: до питання генези річпосполитської геральдики*. В: *Проблеми інтеграції і інкарнації у розвитку Центральної і Усхідньої Європи у перыяд ранняга Новага часу*. Мінск 2010, с. 135—148.

⁴ J. PILNÁČEK: *Staromoravští rodové*. Viden 1930, s. 418—417, n. 1621; Його ж: *Rody starého Slezska*. Brno 1991, s. 591—593, n. 849; O. ŁASZCZYŃSKA: *Przodkowie Bruchnalskich h. Herburtowa*. Mies. Her. 1939, T. 18, s. 8—13.

⁵ М. Грушевський: *Історія України-Руси*. Т. 6: *Життя економічне, культурне, національне XIV—XVII віків*. Київ 1995, с. 239; J. SPERKA: *Otoczenie Władysława Opolczyka...*, с. 87, 225—226; Його ж: *Początki osadnictwa rycerstwa śląskiego na Rusi Czerwonej...*, с. 291—292.

⁶ *UrzRus*, с. 336—337; *Urządnicy województwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV—XVIII wieku. Spisy*. Kórnik 1992, с. 232; *UrzPod*, с. 203 (війський самбірський (1515—1538), підкоморій перемишльський (1538—1541), війський перемишльський (1543—1545), підкоморій львівський (1545—1558), каштелян любачівський (1558—1564), каштелян белзький (1564—1569) Йоан Гербурт Добромильський пан з Фельштина; підкоморій львівський (1530—1535), каштелян перемишльський (1535—1552), генеральний староста руський (1537—1555), воєвода судомирський (1553—1554), воєвода краківський (1554—1555) Миколай Гербурт Одновський пан з Фельштина; підкоморій перемишльський (1542—1552), каштелян перемишльський (1553—1554), каштелян львівський (1554—1584), староста самбірський (1563—1584), староста дрогбицький (1568—1577) Станіслав Гербурт пан з Фельштина; підкоморій перемишльський (1553—1567), каштелян сяноцький (1568—1577), староста перемишльський (1569—1577) Йоан Гербурт пан з Фельштина; підкоморій перемишльський (1568—1570), генеральний староста руський (1570—1593), каштелян галицький (1585—1589), каштелян перемишльський (1589—1593) Миколай Гербурт пан з Фельштина; хоружий львівський (1577—1581), підкоморій галицький (1581—1587), воєвода подільський (1588), воєвода руський (1588—1602), староста тлумецький (1588), староста барський (1588), староста скальський (1592) Миколай Гербурт пан з Фельштина і Дедилова; каштелян перемишльський (1571—1572) Станіслав Гербурт пан з Фельштина).



мал. 1: печатка пана Герборта 1255 р.

мал. 2: печатка Герборда пана з Фульштайна 1288 р.

мал. 3: печатка Ерика пана з Фульштайна 1296 р.

В основі родового герба панів Гербуртів перебувало зображення трьох мечів у зірку, що пронизують яблуко.⁷ Його найдавніші зразки трапляються на печатках XIII—XIV ст. Представники роду, що проживали в цей час у Чехії, Моравії та Сілезії, розміщували зображення родового герба в готичному щиті, як це можемо спостерігати на сфрагісах столъника оломоуцького єпископа Герборта від 1255 р.,⁸ моравського коморника Герборда пана з Фульштайна від 1288 р.,⁹ Ерика пана з Фульштайна від 1288¹⁰

⁷ AGZ, T. 18, s. XIII; M. ГРУШЕВСЬКИЙ: *История Украины-Руси...*, с. 239; *Źródła dziejowe*. T. 18. Cz. 2: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. T. 7. Cz. 2: *Ziemie Ruskie. Ruś Czerwona*. Warszawa 1903, с. 288, 292; A. BONIECKI: *Herbarz polski*. T. 7. Warszawa 1904, с. 256; J. PILNÁČEK: *Staromoravští rodové...*, s. 417, n. 1621; Його ж: *Rody starého Slezska...*, s. 593, 596, n. 849; J. SZYMAŃSKI: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*. Warszawa 1993, с. 135; J. SPERKA: *Otoczenie Władysława Opolczyka...*, с. 87, 226; Його ж: *Początki osadnictwa rycerstwa śląskiego na Rusi Czerwonej...*, с. 292.

⁸ M. KOLÁŘ, A. SEDLÁČEK: *Českomoravská heraldika. Č. 2: Část zvláštní*. Praha 1925, с. 289; Його ж: *Atlasy erbů a pečeti české a moravské středověké šlechty*. Zpracoval a k vydání připravil V. RŮŽEK. Sv. 4: *Atlas erbů. Morava. Edice*. Praha 2003, s. 100, il.; A. SEDLÁČEK: *Atlasy erbů a pečeti české a moravské středověké šlechty*. Zpracoval a k vydání pripravil V. RŮŽEK. Sv. 5: *Atlas pečeti. Soupisy, rejstřík, faksimile*. Praha 2003, s. 77, 374, tab. 248, il. 6; O. ŁASZCZYŃSKA: *Ród Herburtów w wiekach średnich*. Poznań 1948, с. 114 (кругла, 50 мм; напис по колу: ... RBORDI DAPIFER ...).

⁹ RBM, T. 2, n. 1453; *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*. T. 4: 1268—1293. Olomucii 1845, p. 349, n. 271; CDSil, T. 7, n. 2072; P. PFOTENHAUER: *Die schlesischen Siegel von 1250 bis 1300 beziehentlich 1327*. Breslau 1879, s. 38, taf. 11, n. 111; F. PIEKOSIŃSKI: *Heraldyka polska wieków średnich*. Kraków 1899, s. 226, il.; J. PILNÁČEK: *Staromoravští rodové...*, s. 418, n. 1621; O. ŁASZCZYŃSKA: *Ród Herburtów w wiekach średnich...*, с. 111 (кругла, 25 мм; напис по колу: + S HERBORDI · CAMERARII · MORAVIE).

¹⁰ M. KOLÁŘ, A. SEDLÁČEK: *Českomoravská heraldika...*, с. 289; Його ж: *Atlasy erbů a pečeti české a moravské středověké šlechty...*, Sv. 4, с. 100; O. ŁASZCZYŃSKA: *Ród Herburtów w wiekach średnich...*, с. 114.

і 1296 рр.,¹¹ оломоуцьких каноніків Герберта й Микулаша панів із Микуловиць від 1349 р. і Альбрехта пана з Крженовиць від 1356—1365 рр.¹²



мал. 4: печатка Фридриха Гербурта з Фельштина 1436 р.

На теренах Русі найдавніші відомості щодо герботворення панів Гербуртів походять від першої половини XV ст. На печатці Фридриха Гербурта пана з Фельштина¹³ від 1436 р. на півкруглому щиті було зображено три меча в зірку, що пронизують яблуко, у супроводі довколаового напису: s + fredrici + de + fulsteyn.¹⁴ Цей же сюжет мала і його попередня печатка від 1427 р. («sigillum Fredrich de Felstin: Miecz»)». ¹⁵ Перемишльський хорунжий (1436—1453) Гербурт пан із Фельштина, Брухналя та Прилбиць, користувався тим самим зображенням у 1427 р. («sigillum Herborth de Fulstin:

¹¹ CDSil, T. 7, n. 2421; *Historia Śląska*. T. 3. Kraków 1936, tab. 122, il. 110; P. PFOTENHAUER: *Die schlesischen Siegel von 1250 bis 1300...*, s. 28, taf. 3, n. 27; F. PIEKOSIŃSKI: *Najstarsze pieczęcie szlachty polskiej*. „Herold Polski” 1899, T. 1, s. 26, n. 46; Його ж: *Pieczęcie polskie wieków średnich*. Kraków 1899, s. 147—148, n. 221, il. 164; Його ж: *Heraldyka polska wieków średnich...*, s. 226, il.; J. PILNÁČEK: *Staromoravští rodové...*, s. 418, n. 1621; O. ŁASZCZYŃSKA: *Ród Herburtów w wiekach średnich...*, c. 3 (кругла, розмір 20 мм; напис по колу: + S' EKRICI · D · WLLN·STEN).

¹² M. KOLÁŘ, A. SEDLÁČEK: *Českomoravská heraldika...*, c. 289, 293; A. SEDLÁČEK: *Atlasy erbů a pečeti české a moravské středověké šlechty...*, Sv. 4, c. 100; J. PILNÁČEK: *Staromoravští rodové...*, s. 418, n. 1621; O. ŁASZCZYŃSKA: *Ród Herburtów w wiekach średnich...*, c. 114.

¹³ М. Фельштин Перемишльської землі Руського воєводства (тепер с. Скелівка Старосамбірського району Львівської області, Україна).

¹⁴ Центральний державний історичний архів України в місті Львові (ЦДІАЛ), ф. 131, оп. 1, спр. 104; AGZ, T. 5, s. 83, n. 67; F. PIEKOSIŃSKI: *Heraldyka polska wieków średnich...*, c. 226; M. HAIŠIG: *Sfragistyka szlachecka doby średniowiecza w świetle archiwaliów lwowskich*. Lwów 1938, s. 22—23, il. 31; O. ŁASZCZYŃSKA: *Ród Herburtów w wiekach średnich...*, c. 111 (кругла, 26 мм).

¹⁵ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 33, st. 706; F. PIEKOSIŃSKI: *Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne*. W: „Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego”. T. 7. Kraków 1907, n. 1227; O. HALECKI: *Z Jana Zamoyskiego Inwentarza Archiwum Koronnego. Materiały do dziejów Rusi i Litwy w XV wieku*. AKH 1919, T. 12, Cz. 1, n. 5 [8], 87.

Міече»),¹⁶ 1436 р. («sigillum Herbortonis vexilliferi: Міече») та 1439 р. («sigillum Herborti: tres gladij in pomu»)¹⁸. Так само, як і львівський (1436) і перемишльський (1437—1447) ловчий Миколай (Міклаш) Гербурт із Фельштина у 1439 р. («sigillum Miklasz: tres gladij in pomu»)¹⁹.



мал. 5: герб панів Гербуртів на земських таблицях Опавського князівства 1523 р.



мал. 6: герб панів Гербуртів у гербовнику Папроцького «Zrcadlo slavného Markrabství Moravského» 1593 р.

Найдавніше кольорове зображення герба панів Гербуртів походить від 1523 р. На земських таблицях Опавського князівства представлено герб найвищого земського комірника Опавського князівства Оїржа пана з Фульштайна й на Битовіцях — три срібних меча з золотими руків'ями, що пронизують у зірку золоте яблуко на червоному щиті під шоломом із короною й нашо-

¹⁶ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 33, st. 704; F. PIEKOSIŃSKI: *Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne...*, n. 1172; O. HALECKI: *Z Jana Zamoyskiego Inwentarza Archiwum Koronnego...*, n. 5 [8], 41.

¹⁷ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 32, st. 11, n. 13 («Herbortonis vexiliferi»), st. 62, n. 13 («Herborthonis vexiliferi»); sygn. 33, st. 658; F. PIEKOSIŃSKI: *Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne...*, n. 197.

¹⁸ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 32, st. 14, 64, n. 15 («Herbordi de Felsthin Premisliensis»); sygn. 33, st. 666; F. PIEKOSIŃSKI: *Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne...*, n. 339.

¹⁹ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 33, st. 666; F. PIEKOSIŃSKI: *Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne...*, n. 341.

ломником у вигляді золотих павичевих пер.²⁰ Подібний вигляд цей герб має й у моравському гербовнику «Zrcadlo slavného Markrabství Moravského» авторства Бартоша Папроцького — «O Rodu a Erbě Panůw Herburtůw z Fulssteyna ... kterýž vžil za Erb Jablka Zlatteho na Czerweném Stijtu ... A k tomu na věčnu památku, ty tři Meče na gich znamenij Rytijřském Křížem položiwssy, za Erb vžiljati rozkázal, přidawssy gim nad Helm Páwowý Ocas».²¹



мал. 7: герб панів Гербуртів у гербовнику Папроцького «Gniazdo snoty» 1578 р.

мал. 8: герб панів Гербуртів у гербовнику Папроцького «Herby rycerstwa polskiego» 1584 р.

Натомість, більшість тогочасних та пізніших польських гербовників представляють дещо іншу версію родового герба — три срібних меча в зірку пронизують зелене яблуко на червоному щиті, над яким розміщено шолом під шоломовою короною та нашоломник у вигляді трьох страусових пер.²²

²⁰ M. KOLÁŘ, A. SEDLÁČEK: *Českomoravská heraldika...*, s. 289; J. PILNÁČEK: *Staromoravští rodové...*, s. 418, n. 1621; R. FUKALA: *Slezsko Neznámá země Koruny české. Knižecí a stavovské Slezsko do roku 1740*. České Budějovice 2007, il.; M. MYSLIVEČEK: *Velký erbovník. Encyklopedie rodů a erbů v zemích Koruny české*. Sv. 1. Plzeň 2005, s. 202, il.

²¹ B. PAPROCKÝ: *Zrcadlo slavného Markrabství Moravského, v kterémž jeden každý Stávdávnost, vzácnost i povinnost svou uhlédá*. Olomouc 1593, l. 66 («Rodu Panůw Herburtůw z Fulssteyna»), 116, 226, 229v, 230, 276v, 287, 317v, 320v, 321, 338, 404—404v, 430, 439v; A. SEDLÁČEK: *Atlasy erbů a pečeti české a moravské středověké šlechty...*, Sv. 4, s. 100, il.

²² B. PAPROCKI: *Gniazdo snoty zkąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego y inszych*



мал. 9: герб панів Гербуртів у «Kronice Polskiej Marcina Bielskiego» 1597 р.



мал. 10: герб панів Гербуртів у гербовнику Окольського «Orbis Polonus» 1641 р.

Лише в окремих випадках герб панів Гербуртів представлено в гербовниках без інформації про забарвлення та позащитові елементи — у ренесансному щиті три меча в зірку пронизують яблуко.²³

Państw do tego Królestwa należących Książąt y Panów początek swoy maię. Kraków 1578, c. 1064—1065 («Przyszcie Herbortow z Czech, ktorzy sie zawždy pisali z Fulsztyna, ktorzy nošili trzy miecze gołe w iabłku zielonym, w czerwonym polu»); Його ж: *Herby rycerstwa polskiego.* Kraków 1858, c. 665—667 («O klejnocie Herbort, który tu przyniesion do Polski z Czech albo z Morawy, mają byc trzy miecze w jabłku zielonem na czerwonym polu»); *Kronika Polska Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego, wydana.* Kraków 1597, s. 251 («Tegoż czasu Książę Opolskie przywiódł był trzech braciey rodzonych z Czech do Rusi Herbortow — Fryderyka, Waclawa i Mikłusza, ktorzy sie pisali z Fulsztyna (a iest ten zamek na Morawie), y tam w Rusi ośiedli. Nosząza herb trzy miecze gołe w iabłku zielonym, na czerwonym polu»); S. OKOLSKI: *Orbis Polonus.* Vol. 1. Cracoviae 1641, c. 286—291; Його ж: *Orbis Polonus.* Vol. 2. Cracoviae 1643, c. 383; K. NIESIECKI: *Herbarz Polski, powiększony dodatkami późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nepomucena Bobrowicza.* T. 4. Lipsk 1839, c. 347.

²³ M. REJ: *Zwierzyniec.* Kraków 1562, c. 60v («Herburt Biskup Przemy. y z domem swym»); Його ж: *Zwierzyniec.* Kraków 1574, c. 60v («Herburt Biskup Przemy. y z domem swym»); G. VIGILANTIUS SAMBORITANUS RUTHENUS: *Theoresis secunda seu parents.* Cracovia 1569, c. 1v (F. PILARCZYK: *Stemmata w drukach polskich XVI wieku.* Zielona Góra 1982, s. 61, il. 24); AMBROSIUS MARCUS DE NISSA: *Arma Regni Poloniae.* Antwerpiae 1562, f. 30v; B. PAPROCKI: *Panosza, to jest wysławienie panów i paniąt ziem ruskich i podolskich z męstwa.* Kraków 1575, c. C 1v («Stanisław Herbort Kaszt. Lwowski»), C 2 («Mikołay Herbort Starosta Lwowski»), M 3 («Jan Herbort z Brochnala»), M 3v («Woyciech, Jan Herbortowie»), Q 3 («Jan Herbort Kaszt. Sanoc. Sta. Prze.»), X 1v («Mikołay Herbort



мал. 11: герб панів Гербуртів в гербовниках Рея «Zwierzyniec» 1562 р.
і Папроцького «Panosza» 1575 р.

мал. 12: герб панів Гербуртів у гербовнику Папроцького «Diadochos» 1602 р.

Кольорові версії неповного герба панів Гербуртів подають рукописні гербовники: «Stemmata Polonica» середини XVI ст. — на червоному полі три срібних меча з чорними руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко з зеленим листям («Herbortowa»),²⁴ «Arma Regni Poloniae» Марка Амброзія з Ниси від 1562 р. — на червоному полі три срібних меча з чорними руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко з зеленим листям («Herbortowa»)²⁵ та гербовник Еразма Каміна «Liber insigniorum regionum atque clenodiorum Regni Poloniae summa cum diligencia elaboratus 1575» — на червоному полі три срібних меча в зірку пронизують золоте яблуко («Herborthowa in campo rubeo pomum aureum tribus gladiis ad instar crucis aciebus transfixum portans pro armis. Genus Almanicum»)²⁶ Як бачимо, саме в цих творах простежу-

z Dzyedziłowa»); Їого ж: *Diadochos id est successio. Ginak Poslaupnost Knyžat a Králůw Českých, Biskupůw y Arcybiskupůw Pražských, a wssech třech Stanůw Slawného Králowstwi Českého, to gest Panského, Rytířského a Měského*. Кн. 3. Praha 1602, с. 500 («Herbortowna z Fulssteyna»); A. GWAGNIN: *Kronika Sarmacyey Europejskiej*. Kraków 1611, с. 85 («To też Xiążę [Opolskie], Herborty z Morawy do Rusi przywiodło, z domu trzy miecze w iabłku, imiony, Frydrycha, Waclawa, Mikłusza»); О. Гваньїні: *Хроніка Європейської Сарматії*. Київ 2007, с. 129.

²⁴ Bibliothèque de l'Arsenal, Man. 1114, f. 29v; M. FRIEDBERG: *Klejnoty Długoszowe*. RHer 1930, T. 10, s. 89, n. 156; H. POLACZKÓWNA: *Stemmata Polonica. Rękopis n. 1114 Klejnotów Długosza w Bibliotece Arsenalu w Paryżu*. „Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego w Lwowie” 1927, T. 1, с. 46; O. ŁASZCZYŃSKA: *Ród Herburtów w wiekach średnich...*, с. 110.

²⁵ AMBROSIIUS MARCUS DE NISSA: *Arma Regni Poloniae...*, f. 30v; J. SZYMAŃSKI: *Nieznane źródło heraldyki polskiej z XVI wieku*. St. Żr. 1990, T. 32—33, с. 139.

²⁶ Наукова бібліотека Львівського національного університету імені Івана Франка, Відділ рукописних, стародрукованих та рідкісних книг ім. Ф.П. Максименка, Рук. 3, 995 («Liber insigniorum regionum atque clenodiorum Regni Poloniae summa cum diligencia elaboratus 1575»), арк. 43; Muzeum Narodowe w Warszawie (MNW), Rkps 210963, k. 25; M. FRIEDBERG: *Klejnoty Długoszowe...*, с. 89, n. 156; с. 105, n. 146; O. ŁASZCZYŃSKA: *Ród*

ються перші спроби визначити, відповідно до польської гербової традиції, назву герба панів Гербуртів, утвореної на підставі їх прізвища, що потім закріпилось у друкованих гербовниках.



мал. 13: герб панів Гербуртів у «Stemmata Polonica»

мал. 14: герб панів Гербуртів у гербовнику «Arma Regni Poloniae» 1562 р.

мал. 15: герб панів Гербуртів у гербовнику Еразма Каміна «Liber insigniorum» 1575 р.

Опис кольорової версії герба подає також франкомовний твір «Noms, Surnoms, Armes, et Qualitez des Ambassadeurs du Royaume de Pologne», який було створено після 1589 р., — «Ян Гербурт, каштелян сяноцький, староста перемишльський. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями зображені у вигляді літери Y, усі мечі пронизують золоту кулю в середині щита, два з них лежать руків'ями вгору. Нашоломник відсутній» («Jean Herbort, Chastelain de Sanocie et Capitaine de Primislaue. De Gueules à trois Epsées d'Argent, aux Gardes d'Or, plantées en Y Grec, et mouuantes deux du Chef, et l'autre dela Pointe, et fichées dedans une Rondache d'Or mise en Abysme. Sens Cimier»)²⁷

У рукописному гербовнику «Stemmata nobilium» від 1596 р. герб панів Гербуртів представлено у вигляді трьох срібних мечів із чорними руків'ями в зірку, які пронизують зелене яблуко на червоному полі щита, над яким розташовано шолом під шоломовою короною, у нашоломнику три страусових пера, а навколо щита блакитно-золотий намет.²⁸ Дещо іншу кольо-

Herburtów w wiekach średnich..., с. 110; J. KŁYSZ-HACKBARTH: *Wzory ornamentalne Erazma Kamyna — zlotnika poznańskiego z XVI wieku*. Warszawa 2014, s. 364, il. 186 C.

²⁷ О. НАЛЕКЦИ: *Opis herbów posłów polskich wysłanych po Henryka Walezego. Przyczynek do heraldyki polskiej XVI wieku*. Mies. Her. 1912, T. 5, с. 117.

²⁸ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (ZNiO), rkps 4510 («Stemmata nobilium»), k. 538; P. ДУММЕЛ: *Stemmata nobilium. Herby rycerskie w rękopisie „Roczników” Jana Długosza z końca XVI w.* „Ze Skarbcza Kultury. Półrocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1991, T. 36, z. 51, s. 42, n. 40; J. SZYMAŃSKI: *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*. Warszawa 2001, с. 95—96.



мал. 16: герб панів Гербуртів у гербовнику «Stemmata Nobilium Regni Poloniae» XVII ст.

ристику родовий герб має в пізнішому гербовнику «Stemmata Nobilium Regni Poloniae» від XVII ст. — три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко на червоному полі щита під шоломом із блакитно-срібним наметом і шоломовою короною з нашоломником у вигляді трьох страусових пер, середнє з яких срібне, а бічні — червоні.²⁹



мал. 17: портрет Йоана Гербурта пана з Фельштина 1570 р.



мал. 18: портрет Йоана Гербурта пана з Фельштина 1577 р.

²⁹ ZNiO, rkps 9608 («Stemmata Nobilium Regni Poloniae»), k. 216 («Herborth»).

На портреті перемишльського підкоморія (1553—1567), сяноцького каштеляна (1568—1577) і перемишльського старости (1569—1577) Йоана Гербурта пана з Фельштина від 1570 р.³⁰ зображено чотиридільний щит, на якому в першій частині на червоному полі розміщено три срібних меча з чорними руків'ями, що пронизують в зірку золоте яблуко, в другій — на блакитному полі срібний знак у вигляді стріли вістрям вгору над півколом, що лежить кінцями дотолу, в третій — на червоному полі срібний баран (герб Юноша), в четвертій — на червоному полі срібна пов'язка (герб Наленч роду Хватів, з якого походила мати Йоана Гербурта — Ядвіга Хватівна), над щитом розташовано шолом із наметом під шоломовою короною, в нашоломнику — п'ять страусових пер; навколо літери: ІНССР. На інших його портретах від 1577 р.³¹ і кінця

³⁰ Muzeum Narodowe w Krakowie (MNK), n. 7295; Z. ВОСНЕЇСКИ: *Portret Jana Herburt (1508—1577)*. „Sprawozdania i Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie. Rok 1951” 1952, с. 295—308; М. ВАЛІСКИ: *Malarstwo polskie. Gotyk, renesans, wczesny manieryzm*. Warszawa 1961, s. 344, il. 215; В. ЛЮБЧЕНКО: *Львівська скульптура XVI—XVII століть*. Київ 1981, с. 37; В. ОВСІЙЧУК: *Українське мистецтво другої половини XVI — першої половини XVII ст. Гуманістичні та визвольні ідеї*. Київ 1985, с. 160.

³¹ Львівська галерея мистецтв, Ж-6207; А. WIENIARSKI: *Jan Herburt, kasztelan sanocki i Dobromil w XVII wieku*. „Księga Świata” 1859, nr 8, с. 24; J. WATULEWICZ: *Herburtowie fulsztyńscy i kościół parafialny w Fulsztynie*. Przemyśl 1904, с. 40; *Історія українського мистецтва*. Т. 2: *Мистецтво XIV — першої половини XVI століття*. Київ 1967, с. 302—305; В. ОВСІЙЧУК: *Львівський портрет XVI—XVIII ст. Каталог виставки*. Львів 1967, с. 19, мал. 1; Ф. УМАНЦЕВ: *Мистецтво давньої України*. Київ 2002, с. 118—120, мал.; М. ГЕВАРОВИЧ: *Portret XVI—XVIII wieku we Lwowie*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 21—25, 31, il. 4—5; П. БІЛЕЦЬКИЙ: *Український портретний живопис XVII—XVIII ст.: Проблема становлення і розвитку*. Київ 1969, с. 25—26, мал.; *Портрет в європейській живопису XV — начала XX века. Виставка произведений из советских и зарубежных музеев*. Каталог. Москва 1972, с. 47; *История искусства народов СССР*. Т. 3: *Искусство XIV—XVII веков*. Москва 1974, с. 136, 138; *Львівська картинна галерея. Альбом*. Київ 1977, с. 18, мал. 83; П. ЖОЛТОВСЬКИЙ: *Український живопис XVII—XVIII ст.* Київ 1978, с. 124—125, мал.; Г. ОСТРОВСКИЙ: *Художественные музеи Львова*. Львов 1978, с. 56—57; А. ЖАБОРЮК: *Український живопис доби середньовіччя*. Київ—Одеса 1978, с. 141—142, мал.; В. ЛЮБЧЕНКО: *Львівська скульптура...*, с. 37; П. БЕЛЕЦЬКИЙ: *Украинская портретная живопись XVII—XVIII в. Ленинград* 1981, с. 22—26, илл. 18—19; *Одеський замок: архітектурно-художній музей-заповідник. Путівник*. Львів 1981, с. 49—50, мал.; В. ОВСІЙЧУК: *Українське мистецтво другої половини XIV — першої половини XVII ст.* Київ 1985, с. 151, мал.; В. ОВСІЙЧУК: *Українське мистецтво другої половини XVI — першої половини XVII ст. Гуманістичні та визвольні ідеї...*, с. 160—161; В. АЛЕКСАНДРОВИЧ: *Фельштинський портрет Яна Гербурта*. В: «Памятники культуры. Новые открытия. Письменность. Искусство. Археология. Ежегодник. 1986». Ленинград 1987, с. 290—297; *Дух України. 500 ліття малярства. / Spirit of Ukraine. 500 Years of Painting*. Winnipeg 1991, с. 62, ил. 12; В. АЛЕКСАНДРОВИЧ: *Західноукраїнські малярі XVI століття. Шляхи розвитку професійного середовища*. В: «Студії з історії українського мистецтва». Т. 3. Львів 2000, с. 213; *Історія української культури*. Т. 2: *Українська культура XIII — першої половини XVII століть*. Київ 2001, с. 671, мал.; *Український портрет XVI—XVIII століть. Каталог альбом*. Київ 2006, с. 88, 91, п. 1; *Історія Львова*. Т. 1: 1256—1772. Львів 2006, с. 203, мал.

XVI ст.³² зображено подібний герб, але зі срібними мечами і яблуком у першій частині щита і трьома перами у нашоломнику. Так само, як і на портреті його дружини Катерини з Дорогоївських від кінця XVI ст.³³ Подібний герб із чотиридільним щитом бачимо також на пізнішій копії портрета перемишльського єпископа (1560—1572) Валентина Гербурта, але з розміщеними згори інфулою та посохом.³⁴



мал. 19: портрет Йоана Гербурта пана з Фельштина кінця XVI ст.

мал. 20: портрет Катерини Гербурт із Дорогоївських кінця XVI ст.

На надгробку Йоана Гербурта кінця XVI ст., який містився в костелі св. Мартина у Фельштині (нині — в Олеському замку), розміщено той са-

³² J. WATULEWICZ: *Herburtowie fulsztyńscy...*, s. 39, il. 2; M. GĘBAROWICZ: *Portret XVI—XVIII wieku we Lwowie...*, s. 23; П. БЕЛЕЦКИЙ: *Украинская портретная живопись XVII—XVIII в...*, с. 27, илл. 23.

³³ J. WATULEWICZ: *Herburtowie fulsztyńscy...*, s. 39, il. 11; M. GĘBAROWICZ: *Portret XVI—XVIII wieku we Lwowie...*, s. 23; П. БЕЛЕЦКИЙ: *Украинская портретная живопись XVII—XVIII в...*, с. 27, илл. 22.

³⁴ A. KUCZERA: *Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i ekonomii samborskiej*. T. 2. Sambor 1935, s. 176, il.; M. GĘBAROWICZ: *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego Renesansu w Polsce*. Toruń 1962, s. 33—34, il. 4.

мий складний чотиричастинний герб, що й на його портретах, але цього разу в овальному бароковому щиті.³⁵ Для його брата, єпископа Валентина Гербурта, майстром Германом ван Гутте було створено надгробок, який містив одразу дві геральдичні композиції: над фігурою єпископа розміщувався овальний бароковий щит із зображенням родового герба, а в горішній частині надгробку знаходився чотиридільний щит із генеалогічною програмою під інфулою.³⁶

Подібно представлено геральдичні сюжети і на надгробку львівського хорунжого (1577—1581), галицького підкоморія (1581—1587), подільського (1588) і руського (1588—1602) воєводи, тлумацького (1588), барського (1588) і скальського (1592) старости Миколая Гербурта пана з Фельштина й Дедилова, в домініканському костелі Божого Тіла у Львові від 1602 р.³⁷ Зі свого боку, на надгробку померлого в дитячому віці сина Йоана Гербурта — Криштофа, роботи Джованні Марії Моска Падованно від 1558 р., що знаходився в костелі св. Мартина у Фельштині (нині — в Олеському замку), родовий герб із трьома мечами, що пронизують в зірку яблуко, було розташовано в ренесансному щиті.³⁸ Герб королівського писаря (1497), кам’-

³⁵ H. KOZAKIEWICZOWA: *Renesansowe nagrobki piętrowe w Polsce*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1955, T. 17, nr 1, s. 32; M. GĘBAROWICZ: *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego Renesansu w Polsce...*, s. 73—75, il. 21; В. ЛЮБЧЕНКО: *Львівська скульптура...*, с. 33—37, мал.; В. ОВСІЙЧУК: *Українське мистецтво другої половини XVI — першої половини XVII ст. Гуманістичні та визвольні ідеї...*, с. 100—101, мал.; *Памятники градостроительства и архитектуры УССР*. Т. 3. Киев 1985, с. 213; О. МАЦЮК: *Замки і фортеці Західної України*. Львів 1997, с. 83; *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*. Т. 5. Kraków 1997, с. 67—93; *Історія української культури...*, Т. 2, с. 693; В. ПШИК: *Укріплені міста, замки, оборонні двори та інкастельовані сакральні споруди Львівщини XIII—XVIII ст.* Львів 2008, с. 189; О. СІТКАРЬОВА: *Успенський собор Києво-Печерської Лаври*. Київ 2000, с. 164, мал. 145.

³⁶ T. SZYDŁOWSKI: *Ruiny Polski*. Kraków 1915, с. 63; J. WATULEWICZ: *Herbertowie fulstyńscy...*, с. 38; M. GĘBAROWICZ: *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego Renesansu w Polsce...*, s. 25—34, il. 1; В. ЛЮБЧЕНКО: *Львівська скульптура...*, с. 48—52, мал.; В. ОВСІЙЧУК: *Українське мистецтво другої половини XVI — першої половини XVII ст. Гуманістичні та визвольні ідеї...*, с. 101—102; *Памятники градостроительства и архитектуры УССР...*, с. 213; О. МАЦЮК: *Замки і фортеці Західної України...*, с. 83; *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego...*, с. 67—93; *Історія української культури...*, Т. 2, с. 693; В. ПШИК: *Укріплені міста, замки, оборонні двори...*, с. 189; С. ГОРБЕНКО: *Фредерік Гербурт — рицар XVI ст.: Досвід комплексного дослідження постаті Фредеріка Гербурта-Одновського на підставі історіографічних, археологічних та антропологічних даних*. Львів 2010, рис. 9 б; рис. 11 а.

³⁷ A. SCHNEIDER: *Pomniki w katakombach pod Kościołem Bożego Ciała oo. dominikanów we Lwowie*. Lwów 1867, с. 19; В. ЛЮБЧЕНКО: *Львівська скульптура...*, с. 36—37, 208—209, мал.; В. ОВСІЙЧУК: *Українське мистецтво другої половини XVI — першої половини XVII ст. Гуманістичні та визвольні ідеї...*, с. 100; *Історія української культури...*, Т. 2, с. 693.

³⁸ Ž. PAULI: *Starożytności galicyjskie*. Lwów 1840, s. 16, il.; J. KRASZEWSKI: *Catalogue d'une Collection iconographique Polonaise*. Dresde 1865, с. 119; В. ЛЮБЧЕНКО: *Львівська скульптура...*, с. 16—18, мал.; В. ОВСІЙЧУК: *Українське мистецтво другої половини*



мал. 21: надгробок Йоана Гербурта пана з Фельштина кінця XVI ст.

мал. 22: надгробок Валентина Гербурта пана з Фельштина кінця XVI ст.

янецького (1504) та львівського (1511) каноніка, перемишльського пробоша Северина Гербурта, пана з Брухналя, представлено на хрестильниці середини XVI ст., що свого часу перебувала в костелі Успіння Пресвятої Діви Марії в Жидачеві. Ренесансовий щит із родовим гербом тримає згори ангел.³⁹

Герб дружини великого коронного гетьмана й канцлера (1618—1620) Станіслава Жолкевського Регіни Гербурт із Міжинця представлено на її спільному з донькою, Зофією Данилович, надгробному пам'ятнику в костелі св. Лаврентія в Жовкві від 1623—1636 рр. Овальний бароковий щит розділено на чотири частини: в першій — три мечі в зірку пронизують яблуко (герб роду панів Гербуртів), в другій і третій — обтяте дерево під хрестиком (герб Нечуя роду панів Ваповських — матері, Катерини

XVI — першої половини XVII ст. Гуманістичні та визвольні ідеї..., с. 100; Памятники градостроительства и архитектуры УССР..., с. 213; О. МАЦЮК: *Замки і фортеці Західної України...*, с. 83; *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*. Т. 2: G—K. Warszawa 1992, s. 82, n. 1513; *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*. Т. 6: A—O. *Ilustracje*. Warszawa 1997, s. 178, n. 1513; *Kościóły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego...*, с. 67—93; *Історія української культури...*, Т. 2, с. 693; В. ПШИК: *Укріплені міста, замки, оборонні двори...*, с. 189; С. ГОРБЕНКО: *Фредерік Гербурт...*, рис. 11 б.

³⁹ М. GĘBAROWICZ: *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego Renesansu w Polsce...*, s. 124—126, il. 40.



мал. 23: надгробок Криштофа Гербурта 1558 р.

мал. 24: герб Северина Гербурта пана з Брухналя на хрестильниці середини XVI ст.

Ваповської), в четвертій — одноріг (герб Бонча роду панів Фредрів — бабки по батьківській лінії, Анни Фредро).⁴⁰



мал. 25: надгробок Регіни Гербурт з Міжинця та Зофії з Жолкевських Данилович 1623—1636 рр.

⁴⁰ В. Любченко: *Львівська скульптура...*, с. 94, 97, 104—105, мал.

Розміщене в ренесансному щиті зображення трьох мечів, що пронизують в зірку яблуко, бачимо також на дзвоні у Старім Вісничу від 1545 р.⁴¹ Описи герба панів Гербуртів представлено у деяких судових записках: від 9 липня 1571 р. — «Cherbolth id est tribus gladiis ex aduerso in pomo fixis»⁴² та 25 травня 1598 р. — «Reuerendum dominum Casparum de Fulsztin Herbort esse utroque parente nobili ex clarissima familia procteatum patre videlicet magnifico domino Iohanne de Fulsztin Herbort castellano Sanocensi de armis trzy miecze».⁴³

Значне число видозмін герба панів Гербуртів представлено на сфрагістичних пам'ятках. На печатці самбірського войського (1503—1514) Андрія Гербурта пана з Фельштина від 1512 р. родовий герб було розміщено в турнірному щиті.⁴⁴ Зображення неповного герба (три меча у зірку пронизують яблуко) у ренесансному щиті бачимо на печатках бецького (1511) і сондецького старости (1521), львівського підкоморія (1511—1530) Петра Гербурта Одновського пана з Фельштина і Однова від 1523 р.,⁴⁵ самбірського войського (1515—1538), перемишльського підкоморія (1538—1541) і войського (1543—1545), львівського підкоморія (1545—1558), любачівського (1558—1564) і белзького каштеляна (1564—1569) Йоана Гербурта Добромильського пана з Фельштина від 1546 р.,⁴⁶ Петра Гербурта пана з Фельштина від 1554 р.,⁴⁷ барського старости (1553—1570) і кам'янецького войського (1553—1565) Мартина Гербурта пана з Фельштина і Дедилова від 1563 р.,⁴⁸ перемишльського підкоморія (1553—1567), сяноцького каштеляна (1568—1577) і перемишльського старости (1569—1577) Йоана Гербурта пана з Фельштина від 1575 р.⁴⁹

⁴¹ T. SZYDŁOWSKI: *Dzwony starodawne z przed r. 1600 na obszarze b. Galicji*. Kraków 1922, s. 65, n. 138.

⁴² B. ULANOWSKI: *Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej*. AKH 1886, T. 3, s. 431—432, n. 410; F. PIEKOSIŃSKI: *Heraldyka polska wieków średnich...*, c. 226; O. ŁASZCZYŃSKA: *Ród Herburtów w wiekach średnich...*, c. 112.

⁴³ B. ULANOWSKI: *Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej...*, s. 454, n. 476; F. PIEKOSIŃSKI: *Heraldyka polska wieków średnich...*, c. 226; O. ŁASZCZYŃSKA: *Ród Herburtów w wiekach średnich...*, c. 112.

⁴⁴ ЦДІАЛ, ф. 131, оп. 1, спр. 305 (овальна, 12x9 мм).

⁴⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Zbiór dokumentów, seria B, perg. 7.

⁴⁶ ЦДІАЛ, ф. 131, оп. 1, спр. 445 (кругла, 14 мм; згори літери: IH).

⁴⁷ AGAD, perg. 8566 (кругла, 13 мм; згори літери: PH).

⁴⁸ W. WITTYG: *Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych województwa podolskiego z lat 1563—1565*. „Herold Polski” 1906, c. 7; L. BIAŁKOWSKI: *Podole w XVI wieku. Rysy społeczne i gospodarcze*. Warszawa 1920, c. 150.

⁴⁹ *Album rysunków pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk*. Wyd. P. POKORA. Kórnik 2013, s. 204, n. 379; P. POKORA: *Rysunki pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego w Zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku*. W: *Zbiory pieczęci w Polsce*. Red. Z. PIECH, W. STRZYŻEWSKI. Warszawa 2009, s. 409, n. 88 (овальна, 15x13 мм; згори літери: ·I·H·D·F·).



мал. 26: печатка Андрія Гербурта з Фельштина 1512 р.

мал. 27: печатка Йоана Гербурта Добромильського пана з Фельштина 1546 р.

мал. 28: печатка Петра Гербурта пана з Фельштина 1554 р.

мал. 29: печатка Йоана Гербурта пана з Фельштина 1575 р.

На одній із печаток Абрагама Гербурта пана з Міжинця, якою засвідчено лист від 1605 р., герб розміщено в овальному бароковому щиті.⁵⁰ На його попередній печатці від 1598 р. над ренесансним щитом розташовано шолом із наметом під шоломовою короною. На печатці перемишльського єпископа (1560—1572) Валентина Гербурта від 1567 р. над гербовим щитом розміщено єпископську інфулу.⁵¹



мал. 30: печатка Абрагама Гербурта пана з Міжинця 1598 р.

мал. 31: печатка Абрагама Гербурта пана з Міжинця 1605 р.

мал. 32: печатка Миколая Гербурта пана з Фельштина 1573 р.

мал. 33: печатка Миколая Гербурта пана з Фельштина 1590 р.

У цілій низці печаток представників роду панів Гербуртів знаходимо зображення повних гербів — із шоломами під шоломовими коронами та різноманітними нашоломниками. Зокрема, для останніх уживано зображення трьох страусових пер. Їх, наприклад, бачимо на печатках перемишльського підкоморія (1553—1567), сяноцького каштеляна (1568—1577) і перемишльського старости (1569—1577) Йоана Гербурта пана з Фельшти-

⁵⁰ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 670, st. 5 (овальна, 19x17 мм; згори літери: АН...).

⁵¹ Akta unii, s. 408, n. 94 b, poz. 3 (овальна, 25x20 мм; напис по колу: + VALEN + HERBVRTH + D + G + EP +).

на від 1572—1573 рр.,⁵² перемишльського підкоморія (1568—1570), руського генерального старости (1570—1593), галицького (1585—1589) і перемишльського каштеляна (1589—1593) Миколая Гербурта пана з Фельштина від 1573—1591 рр.,⁵³ 1579—1581 рр.⁵⁴ і 1590 р.⁵⁵



мал. 34: герб Йоана Гербурта пана з Фельштина на малюнку в перемишльській гродській книзі 1575 р.

На печатках перемишльського підкоморія (1542—1552), перемишльського (1553—1554) і львівського каштеляна (1554—1584), самбірського і дрогобицького старости, генерального жупника Руських земель Станіслава Гербурта пана з Фельштина від 1567 р.⁵⁶ та 1569—1573 рр.⁵⁷ родовий герб розміщено в ренесансному щиті, над яким розташовувався шолом із наметом під шоломовою короною і п'ять страусових пер у нашоломнику. На останній з них малюнок герба супроводжує довколовий напис: * STA * HER * D * F * C * L * S * D * C * I * R * G * Z. Ті самі п'ять страусових пер у нашоломнику бачимо на печатках белзького каштеляна (1564—1569)

⁵² ZNiO, Gabinet numizmatyczno-sfragistyczny, с. 2893; F. PIEKOSIŃSKI: *Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych*. Lwów 1911, s. 31, n. II, 169 (кругла, 26 мм; згори літери: IS).

⁵³ Музей Шереметьєвих, RP-2; ЦДІАЛ, ф. 131, оп. 1, спр. 613 (кругла, 27 мм; напис по колу: NICOLAVS · HER · A FVL · ...).

⁵⁴ ЦДІАЛ, ф. 132, оп. 1, спр. 417, арк. 1v, 2v (овальна, 23x20 мм; навколо літери: NNAFCL).

⁵⁵ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 14, 18, 22, 27 (восьмикутна, 21x19 мм; навколо літери: NNAFCL).

⁵⁶ ANK, Archiwum Książąt Sanguszków w Sławucie, t. 10, plik 83 (овальна, 18x16 мм; згори літери: SH).

⁵⁷ BCzart, perg. 956, 961; F. PIEKOSIŃSKI: *Wypisy heraldyczne...*, s. 31, n. II, 168; Akta unii, s. 332, n. 148, poz. 21 (кругла, 22 мм).

Йоана Гербурта пана з Фельштина від 1567 р.⁵⁸ та сяноцького каштеляна (1568—1577) і перемишльського старости (1569—1577) Йоана Гербурта пана з Фельштина від 1570 р.⁵⁹ Герб останнього присутній також на малярку в перемишльській гродській книзі від 1575 р., з тим самим нашоломником і в оточенні літер: IHDFCSCP.⁶⁰



мал. 35: печатка Станіслава Гербурта пана з Фельштина 1569 р.

мал. 36: печатка Миколая Гербурта Одновського пана з Фельштина і Однова 1544 р.

На печатці львівського підкоморія (1530—1535), перемишльського каштеляна (1535—1552), руського генерального старости (1537—1555), краєноставського старости (1549), судомирського (1553—1554) і краківського воєводи (1554—1555) Миколая Гербурта Одновського пана з Фельштина і Однова від 1537 р. у нашоломнику перебувало дев'ять страусових пер.⁶¹ А на печатках 1544⁶² і 1547 рр.⁶³ — сім пер.

Сім страусових пер уживав у нашоломнику свого герба також львівський хорунжий (1577—1581), галицький підкоморій (1581—1587), подільський (1588) і руський (1588—1602) воєвода, тлумецький (1588), барський (1588) і скальський (1592) староста Миколай Гербурт пан із Фельштина й Дедилова — на печатках від 1589,⁶⁴ 1589—1590⁶⁵ і 1590 рр.⁶⁶ Водночас,

⁵⁸ ANK, Archiwum Książąt Sanguszków w Sławucie, t. 10, plik 83 (овальна, 17x14 мм; згори літери: IH).

⁵⁹ BCzart, perg. 956 (кругла, 22 мм; напис по колу: IOA * HERBVRT ... CAS * S ...).

⁶⁰ ЦДІАЛ, ф. 13, оп. 1, спр. 282, с. 2 (інформація надана Ігорем Тесленком).

⁶¹ ZNiO, perg. 186 (кругла, 37 мм; напис по колу на стрічці: NIC ODNO ...).

⁶² ЦДІАЛ, ф. 131, оп. 1, спр. 434 (кругла, 35 мм; напис по колу пошкоджено).

⁶³ Інститут рукопису Національної бібліотеки України ім. В.І. Вернадського Національної академії наук України, ф. 24, спр. 2464 (кругла, 25 мм; напис по колу пошкоджено).

⁶⁴ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 670, st. 73 (прямокутна, 14x11 мм; навколо літери: MHND).

⁶⁵ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 4, 10; sygn. 670, st. 75, 78 (восьмикутна, 16x14 мм; навколо літери: MHND).

⁶⁶ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 670, st. 82 (восьмикутна, 18x15 мм; згори літери: MH).

на його пізнішій печатці від 1596—1601 рр. в нашоломнику бачимо зображення трьох павичевих пер.⁶⁷ П'ять павичевих пер знаходилося в клейноді родового герба на печатці Еразма Гербурта Добромильського пана з Фельштина від 1589 р.⁶⁸



мал. 37: печатки Миколая Гербурта пана з Фельштина і Деделова 1589, 1589—1590, 1590 і 1596 рр.



мал. 38: печатка Еразма Гербурта Добромильського пана з Фельштина 1589 р.

мал. 39: печатка Йоана Гербурта пана з Фельштина 1598 р.

На зламі XVI—XVII ст. у родовому гербі панів Гербуртів з'являється додаткова фігура — хрест над яблуком, а самі мечі зображуються здебільшого увіткненими в яблуко, не пронизуючи його. Так, на печатці Йоана Гербурта Фельштинського пана з Фельштина від 1598 р., яблуко з трьома мечами під хрестиком розташовано в овальному бароковому щиті, над яким бачимо шолом із наметом під шоломовою короною і п'ять павичевих пер в нашоломнику.⁶⁹ На його пізнішій печатці від 1609 р. герб вміщено в ренесансному щиті, а в нашоломнику знаходилися три страусових пера.⁷⁰

⁶⁷ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 46, 60, 80; sygn. 670, st. 87 (восьмикутна, 20x17 мм; навколо літери: NHDFPR).

⁶⁸ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 2 (овальна, 18x15 мм; навколо літери: EHDF).

⁶⁹ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 57 (овальна, 20x18 мм; напис по колу: IOANES · HERBVRT · DE FVLSTEN).

⁷⁰ ZNiO, rkps 392, k. 12 (прямокутна, 11x9 мм; навколо літери: IFHDF).



мал. 40: печатки Йоана Щасного Гербурта Добромильського пана з Фельштина 27.I.1593, 7.VII.1593, 1594 і 1596 рр.



мал. 41: печатки Йоана Щасного Гербурта Добромильського пана з Фельштина 1598, 1599 і 1600 рр.

Найбільшу варіативність в зображеннях нашоломника спостерігаємо на печатках королівського секретаря, добромильського й мостиського старости Йоана Щасного Гербурта Добромильського пана з Фельштина. Зокрема, на відбитку від 7 липня 1593 р. клейнод має п'ять павичевих пер.⁷¹ А на печатках від 1598—1599,⁷² 1599⁷³ і 1600—1604 рр.⁷⁴ — три павичевих пера. Дев'ять страусових пер присутні в нашоломнику на відтиску його печатки від 27 січня 1593 р.⁷⁵ П'ять страусових пер — на печатках від 1594⁷⁶

⁷¹ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 31 (овальна, 19x16 мм; напис по колу: IOAN ...).

⁷² AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 62, 68, 70; sygn. 670, st. 27, 29, 33, 35, 38 (овальна, 21x18 мм; напис по колу: IOAN · FE · HERBVLТ ·).

⁷³ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 66 (овальна, 17x14 мм; напис по колу: IOAN · FE · HERB).

⁷⁴ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 76, 78, 82, 84, 88, 90, 92, 94; sygn. 670, st. 53, 57, 59 (овальна, 20x17 мм; згори літери: ISH).

⁷⁵ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 670, st. 14 (овальна, 19x17 мм; напис по колу пошкоджено).

⁷⁶ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 37 (восьмикутна, 17x15 мм; згори літери: IH...).

і 1613—1616 рр.⁷⁷ Три страусових пера — на печатках від 1596—1598⁷⁸ і 1606 рр.⁷⁹ Вірогідно, такий герб було зображено також на плиті від 1614 р., залишки якої досі прикрашають в'їзну браму Добромильського замку.⁸⁰



мал. 42: герб Йоана Щасного Гербурта Добромильського пана з Фельштина на плиті над брамою Добромильського замку від 1614 р.

Кольорову видозміну родового герба представлено в одному з залів Падуанського університету, студентом якого від 1615 р. був Еразм Альберт Гербурт Добромильський пан із Фельштина. На ньому в бароковому щиті з золотим картушем знаходилося зображення трьох срібних мечів з золотими руків'ями, що пронизують в зірку золоте яблуко під золотим хрестиком на червоному полі, над яким розташовано шолом з червоно-золотим наметом під шоломовою короною, в нашоломнику три страусових пера — середнє срібне і бічні червоні. Згори напис на стрічці: POLONA, здолу — в таблиці: ERASMVS ALBERTUS HERBVT DE FVLSTGN COMESI IN DOBROMIL.⁸¹

⁷⁷ ANK, Archiwum Książąt Sanguszków w Sławucie, t. 31, plik 14; *Album rysunków pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego...*, s. 202, n. 375; P. POKORA: *Rysunki pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego...*, s. 409, n. 89 (прямокутна, 11x9 мм; навколо літери: ISHDF).

⁷⁸ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 190, st. 41, 43, 48, 53, 55; sygn. 670, st. 25 (овальна, 18x15 мм; напис по колу: IOAN · FELIX · HERBVLD · FVLST).

⁷⁹ ANK, Archiwum Książąt Sanguszków w Sławucie, t. 26, plik 77, 78, st. 544 (овальна, 19x16 мм; згори літери: ISH).

⁸⁰ W. ŁOZIŃSKI: *Życie polskie w dawnych wiekach*. Lwów 1921, c. 4.

⁸¹ L.I. GROTTO DELL'ERO: *Della Università di Padova. Cenni ed iscrizioni*. Padova 1841, f. 116; J. PILNÁČEK: *Rody starého Slezska...*, s. 596, n. 849; A. BRILLO: *Gli stemmi degli studenti polacchi nella Università di Padova*. Padova 1939, c. 16; *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*. T. 1: *Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592—1745)*. Przyg. do druku H. BARYCZ. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, c. 50; L. ROSSETTI: *Gli stemmi dello Studio di Padova*. Trieste 1983, p. 176, n. 808, il.; J. CIECHANOWICZ: *Herbarz*



мал. 43: герб Еразма Альберта Гербурта Добромільського пана з Фельштина в залі Падуанського університету від 1615 р.

Дещо відмінне забарвлення цей герб має в рукописному гербовнику студентів Падуанського університету від 1614 р. — три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують срібне яблуко під срібним хрестиком на червоному полі ренесансного щита, над яким розташовано шолом з червоно-золотим наметом під шоломовою короною, в нашоломнику п'ять страусових пер — три срібних і два червоних. В бароковому картуші напис: ERASMVS ALBERTVS HERBVLTV DE FVLSTGN COMESI IN DOBROMIL.⁸²

Варто додати, що родовий герб панів Гербуртів послужив основою для герба міста Доброміль, яким представники роду володіли упродовж 1374—1622 рр. і яке було одним з основних осідків роду. Місто здобуло право на самоврядування у 1566 р.⁸³ Вірогідно, в цей же час з'являється і міський герб, що являв собою видозміну родового герба Гербуртів. Так, на раєцькій печатці, використання якої зафіксовано на документах 1695—1773 рр., було зображено яблуко, яке пронизують навхрест два меча вістрям додолу в ренесансовому щиті, в супроводі напису по колу: SIGILLVM CONSVLVM

Polesia. Boguchwała 2009, s. 133, il.; Його ж: *Księga herbowa Białej, Czarnej i Czerwonej Rusi, Inflant, Litwy, Moskwy, Polski, Ukrainy i Żmudzi*. Siemianowice Śląskie 2014, s. 144, il.

⁸² L. ROSSETTI, E. DALLA FRANCESCA: *Stemmi di Scolari dello Studio di Padova*. In *Manoscritti dell'Archivio Antico Universitario*. Trieste 1987, p. 100, n. 128.

⁸³ Я. Кісь: *Виникнення і розташування міст на території Руського і Белзького воєводства від XIV до середини XVII ст. Матеріали до історичного атласа України та Історії міст і сіл*. «Архіви України» 1968, Ч. 1, с. 35—41.

OPPIDI DOBROMIL...⁸⁴ Стиль виконання печатки, утім, вказує на останню чверть XVI ст., як час виготовлення матриці.

Те саме можна сказати про вийтівсько-лавничу печатку Добромиля, один з відбитків якої датовано 1676 р. В її полі ще одну видозміну гербуртівського герба — яблуко пронизує меч вістрям додолу в ренесансному щиті, в оточенні легенди: SIGIL ADVOCAT SCABI OPPIDI DOBROM.⁸⁵ На міській печатці XVIII ст. бачимо зображення яблука, яке пронизують нахрест два мечі вістрям додолу в ренесансовому щиті в оточенні напису: ... CIVITATIS DOBROMIL.⁸⁶

* * *

З наявного джерельного матеріалу впливає висновок, що в основі родового герба панів Гербуртів упродовж середини XIII — початку XVII ст., тобто понад 350 років, перебувало доволі стабільне зображення в щиті трьох мечів, що пронизують яблуко. Лише на зламі XVI—XVII ст. окремі представники роду додавали до цієї конструкції фігуру хрестика, розташованого над яблуком. Водночас, неабияку варіативність можемо спостерігати у забарвленні різних фігур герба, і особливо в змісті шоломових емблем. Попри те, що в нашоломниках гербуртівських гербів знаходимо переважно зображення павичевих або страусових пер, відмінність у їх кількості та забарвленні (поруч з варіативністю забарвлення намету та фігур у щиті) дало змогу виокремити відразу 19 видозмін родового герба, яким користувалися різні представники роду панів Гербуртів (див.: Додаток). Необхідно зазначити, що така відмінність у другорядних елементах родового герба була характерна як для чесько-моравської, так і руської гілок роду. В останньому випадку, зауважена варіативність у представленні родового герба продовжувала, у такий спосіб, традиції, що були характерні для родового герботворення земель Чеської Корони. Ця особливість достатньо серйозно дистанціювала родові герботворення панів Гербуртів від практик, що панували у тогочасній польській геральдиці, водночас — була досить близькою до наявної у цей час місцевої руської геральдичної традиції, в якій окремі герби також уживано переважно поодинокими родинами, а різні відгалуження та навіть представники уживали численні видозміни родового герба.

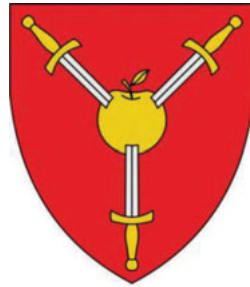
⁸⁴ AGAD, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, sygn. 139, st. 56, 61; MNK, rkps 1464, k. 180; rkps 1484, T. 4, k. 58, 59; MNW, n. 9573; W. WITTYG: *Pieczerce miast dawnej Polski*. Kraków—Warszawa 1905, s. 54, il. 1; А. ГРЕЧИЛО: *Герб та хоругва міста Добромиля*. «Знак» 1993, Ч. 4, с. 5, мал. 1 (кругла, 25 мм).

⁸⁵ ЦДІАЛ, ф. 52, оп. 2, спр. 494, арк. 119; AGAD, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, sygn. 139, st. 56, 61; MNK, rkps 1464, k. 180; rkps 1484, T. 4, k. 59; А. ГРЕЧИЛО: *Герб та хоругва міста Добромиля...*, с. 5, мал. 2; W. WITTYG: *Pieczerce miast dawnej Polski...*, s. 54, il. 2 (овальна, 29x25 мм).

⁸⁶ MNK, rkps 1484, T. 4, k. 57 (овальна, 31x28 мм).

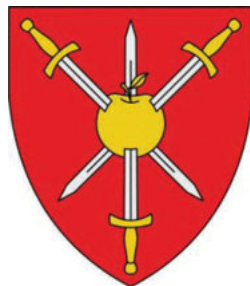
Видозміни родового герба панів Гербуртів

1. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями увіткнуті в золоте яблуко.



Дж.: печатки пана Герборта 1255 р., Герборда пана з Фульштайна 1288 р., Ерика пана з Фульштайна 1288 і 1296 рр., Герберта пана з Микуловиць 1349 р., Микулаша пана з Микуловиць 1349 р., Альбрехта пана з Крженовиць 1356 р..

2. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко.



Дж.: печатки Фрідріха Гербурта пана з Фельштина 1427 і 1436 рр., Гербурта пана з Фельштина, Брухналя та Прилбиць 1427, 1436 і 1439 рр., Міклаша Гербурта пана з Фельштина 1439 р., Андрія Гербурта пана з Фельштина 1512 р., Петра Гербурта Одновського пана з Фельштина і Однова 1523 р., Йоана Гербурта Добромильського пана з Фельштина 1546 р., Петра Гербурта пана з Фельштина 1554 р., Мартина Гербурта пана з Фельштина і Дедилова 1563 р., Валентина Гербурта пана з Фельштина 1567 р., Абрагама Гербурта пана з Міжинця 1598 і 1605 рр.; описи

гербів панів Гербуртів у познанській судовій записці 1571 р. та Каспера Гербурта пана з Фельштина у познанській судовій записці 1598 р.; герб панів Гербуртів на дзвоні у Старім Вісничу 1545 р.; герб Криштофа Гербурта на його надгробку роботи Джованні Марії Моска Падованно в костелі св. Мартина у Фельштині 1558 р., герб Йоана Гербурта пана з Фельштина на його надгробку в костелі св. Мартина у Фельштині кінця XVI ст., герби Валентина Гербурта на його надгробку роботи Германа ван Гутте в костелі св. Мартина у Фельштині кінця XVI ст., герби Миколая Гербурта пана з Фельштина і Деделова на його надгробку в домініканському костелі Божого Тіла у Львові 1602 р., герб Регіни Гербурт з Міжинця на її надгробному пам'ятнику в костелі св. Лаврентія у Жовкві 1623—1636 рр.; герб панів Гербуртів в гербовнику Еразма Камина «*Liber insigniorum regionum atque clenodiorum Regni Poloniae summa cum diligencia elaboratus 1575*»; *Rej M. Zwierzyniec. — Kraków, 1562. — S. 60v; Rej M. Zwierzyniec. — Kraków, 1574. — S. 60v; Vigilantius Samboritanus Ruthenus G. Theoresis secunda seu parents. — Cracovia, 1569. — P. Iv; Paprocki B. Panosza. — S. C 1v, C 2, M 3, M 3v, Q 3, X 1v; герб Йоана Гербурта пана з Фельштина в «Noms, Surnoms, Armes, et Qualitez des Ambassadeurs du Royaume de Pologne» після 1589 р.; *Akta grodzkie i ziemskie. — Tom XVIII. — S. XIII; Szymański J. Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego. — S. 135; Sperka J. Otoczenie Władysława Opolczyka. — S. 87, 226; Sperka J. Początki osadnictwa rycerstwa śląskiego na Rusi Czerwonej. — S. 292.**

3. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику п'ять золотих павичевих пер, навколо щита червоно-золотий намет.



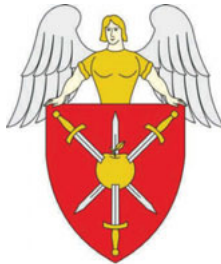
Дж.: герб Оїржа пана з Фульштайна і на Битовіцях в земських таблицях Опавського князівства 1523 р.; печатка Еразма Гербурта Добромильського пана з Фельштина 1589 р.; *Paprocký B. Zrcadlo slavného Markrabství Moravského. — L. 66, 116, 226, 229v, 230, 276v, 287, 317v, 320v, 321, 338, 404—404v, 430, 439v; Paprocký B. Diadochos. — Kniha III. — S. 500; Sedláček A. Atlasy erbů a pečeti české a moravské středověké šlechty. — Svazek IV. — S. 100, il.*

4. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику три павичевих пера, навколо щита червоно-золотий намет.



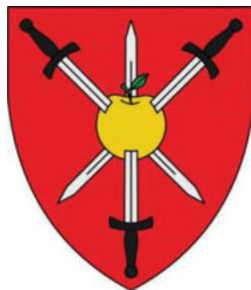
Дж.: печатка Миколая Гербурта пана з Фельштина і Дедилова 1596 р.

5. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко; згори щит тримає ангел.



Дж.: герб Северина Гербурта пана з Брухналя на хрестильниці у костелі Успіння Пресвятої Діви Марії в Жидачеві середини XVI ст.

6. На червоному полі три срібних меча з чорними руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко з зеленим листям.



Дж.: герб панів Гербуртів у гербовнику «Stemmata Polonica», кольоровій версії гербовника Марка Амброзія з Ниси «Arma Regni Poloniae» 1562 р. та гербовнику Марка Амброзія з Ниси «Arma Regni Poloniae» 1562 р.

7. На червоному полі три срібних меча з чорними руків'ями в зірку пронизують зелене яблуко; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику три страусових пера, навколо щита блакитно-золотий намет.



Дж.: герб панів Гербуртів у гербовнику «Stemmata nobilium» 1596 р.

8. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику три страусових пера — середнє срібне і бічні червоні, навколо щита блакитно-срібний намет.



Дж.: герб панів Гербуртів у гербовнику «Stemmata Nobilium Regni Poloniae» XVII ст.

9. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують зелене яблуко; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику дев'ять страусових пер, навколо щита червоно-срібний намет.



Дж.: печатка Миколая Гербурта Одновського пана з Фельштина і Однова 1537 р.

10. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують зелене яблуко; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику сім страусових пер, навколо щита червоно-срібний намет.



Дж.: печатки Миколая Гербурта Одновського пана з Фельштина і Однова 1544 і 1547 рр., Миколая Гербурта пана з Фельштина і Дедилова 1589, 1589—1590 і 1590 рр.

11. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують зелене яблуко; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику п'ять страусових пер, навколо щита червоно-срібний намет.



Дж.: печатки Йоана Гербурта пана з Фельштина 1567 р., Станіслава Гербурта пана з Фельштина 1567 і 1569 рр., Йоана Гербурта пана з Фельштина 1570 р.; герб Йоана Гербурта пана з Фельштина на малюнку в перемишльській гродській книзі 1575 р.

12. На червоному полі три срібних меча з чорними руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику п'ять страусових пер, навколо щита червоно-золотий намет.



Дж.: герб Йоана Гербурта пана з Фельштина на його портреті 1570 р.

13. На червоному полі три срібних меча зі срібними руків'ями в зірку пронизують срібне яблуко; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику три страусових пера, навколо щита червоно-срібний намет.



Дж.: герби Валентина Гербурта на копії його портрета, Йоана Гербурта пана з Фельштина на його портретах 1577 р., кінця XVI ст. та портреті його дружини Катерини з Дорогоївських кінця XVI ст.

14. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують зелене яблуко; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику три страусових пера, навколо щита червоно-срібний намет.



Дж.: печатки Йоана Гербурта пана з Фельштина 1572 і 1575 рр., Миколая Гербурта пана з Фельштина 1573, 1579 і 1590 рр.; Paprocki B. Gniazdo snoty. — S. 1064—1065; Paprocki B. Herby rycerstwa polskiego. — S. 665—667; Kronika Polska Marcina Bielskiego. — S. 251; Gwagnin A. Kronika Sarmacyey Europejskiej. — S. 85; Гваньїні О. Хроніка Європейської Сарматії. — С. 129; Okolski S. Orbis Polonus. — Vol. I. — P. 286—291; Vol. II. — P. 383; Niesiecki K. Herbarz Polski. — Том IV. — S. 347; Boniecki A. Herbarz Polski. — Том VII. — S. 256; Źródła dziejowe. — Том XVIII. — Część II. — S. 288, 292; Pilnáček J. Staromoravští rodové. — S. 417, n. 1621; Pilnáček J. Rody starého Slezska. — S. 593, 596, n. 849.

15. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко, над яким золотий хрестик; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику п'ять павичевих пер, навколо щита червоно-золотий намет.



Дж.: печатки Йоана Щасного Гербурта Добромильського пана з Фельштина 1593 р. та Йоана Гербурта пана з Фельштина 1598 р.

16. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко, над яким золотий хрестик; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику три павичевих пера, навколо щита червоно-золотий намет.



Дж.: печатки Йоана Щасного Гербурта Добромильського пана з Фельштина 1598, 1599 і 1600 рр.

17. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко, над яким золотий хрестик; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику дев'ять страусових пер, навколо щита червоно-золотий намет.



Дж.: печатка Йоана Щасного Гербурта Добромильського пана з Фельштина 1593 р.

18. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують срібне яблуко, над яким срібний хрестик; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику п'ять страусових пер — три срібних і два червоних, навколо щита червоно-золотий намет.



Дж.: печатки Йоана Щасного Гербурта Добромильського пана з Фельштина 1594 і 1613 рр.; герб Еразма Альберта Гербурта Добромильського пана з Фельштина в рукописному гербовнику студентів Падуанського університету 1614 р.

19. На червоному полі три срібних меча з золотими руків'ями в зірку пронизують золоте яблуко, над яким золотий хрестик; над щитом шолом під шоломовою короною, в нашоломнику три страусових пера — середнє срібне і бічні червоні, навколо щита червоно-золотий намет.



Дж.: печатки Йоана Щасного Гербурта Добромильського пана з Фельштина 1596 і 1606 рр., Йоана Гербурта Фельштинського пана з Фельштина 1609 р.; герб Йоана Щасного Гербурта Добромильського пана з Фельштина на плиті над брамою Добромильського замку 1614 р.; герб Еразма Альберта Гербурта Добромильського пана з Фельштина в залі Падуанського університету від 1615 р.

Література

Рукописні джерела

Інститут рукопису Національної бібліотеки України ім. В.І. Вернадського Національної академії наук України, ф. 24, спр. 2464.

Музей Шереметьєвих, РР-2.

Наукова бібліотека Львівського національного університету імені Івана Франка, Відділ рукописних, стародрукованих та рідкісних книг ім. Ф.П. Максименка, Рук. 3, 995, арк. 43.

Центральний державний історичний архів України у місті Львові (ЦДІАЛ), ф. 13, оп. 1, спр. 282; ф. 52, оп. 2, спр. 494; ф. 131, оп. 1, спр. 104, 305, 434, 445, 613; ф. 132, оп. 1, спр. 417.

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Archiwum Zamoyskich, sygn. 32, st. 11, 14, 62, 64; sygn. 33, st. 658, 666, 704, 706; sygn. 190, st. 2, 4, 10, 14, 18, 22, 27, 31, 37, 41, 43, 46, 48, 53, 55, 57, 60, 62, 66, 68, 70, 76, 78, 80, 82, 84, 88, 90, 92, 94; sygn. 670, st. 5, 14, 25, 27, 29, 33, 35, 38, 53, 57, 59, 73, 75, 78, 82, 87; perg. 8566; Zbiór Aleksandra Czołowskiego, sygn. 139, st. 56, 61.
- Archiwum Narodowe w Krakowie: Archiwum Książąt Sanguszków w Sławucie, t. 10, plik 83; t. 26, plik 77, 78; t. 31, plik 14; Zbiór dokumentów, seria B, perg. 7.
- Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, perg. 956, 961.
- Bibliothèque de l'Arsenal, Man. 1114, f. 29v.
- Muzeum Narodowe w Krakowie, n. 7295; rkps 1464, k. 180; rkps 1484, T. 4, k. 57, 58, 59.
- Muzeum Narodowe w Warszawie, rkps 210963; n. 9573.
- Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu: perg. 186; rkps 392, 4510, 9608; Gabinet numizmatyczno-sfragistyczny, s. 2893.

Опубліковані джерела

ГВАЊЇНИ О.: *Хроніка Європейської Сарматії*. Київ 2007.

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*. T. 5. Lwów 1875.
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*. T. 18. Lwów 1903.
- Akta unji Polski z Litwą 1385—1791*. Wyd. S. KUTRZEBA, W. SEMKOWICZ. Kraków 1932.
- Album rysunków pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk*. Wyd. P. POKORA. Kórnik 2013.
- AMBROSIUS MARCUS DE NISSA: *Arma Regni Poloniae*. Antwerpiae 1562.
- Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*. T. 1: *Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592—1745)*. Przyg. do druku H. BARYCZ. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971.
- Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*. T. 4: 1268—1293. Olomucii 1845.
- Codex diplomaticus Silesiae*. Bd. 7: *Regesten zur Schlesischen Geschichte*. Th. 3: *Bis zum Jahre 1300*. Breslau 1886.
- FRIEDBERG M.: *Klejnoty Długoszowe*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1930, T. 10.
- GWAGNIN A.: *Kronika Sarmacyey Europejskiej*. Kraków 1611.
- Kronika Polska Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego, syna jego, wydana*. Kraków 1597.
- NIESIECKI K.: *Herbarz Polski, powiększony dodatkami późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nepomucena Bobrowicza*. T. 4. Lipsk 1839.
- OKOLSKI S.: *Orbis Polonus*. Vol. 1. Cracoviae 1641.
- OKOLSKI S.: *Orbis Polonus*. Vol. 2. Cracoviae 1643.
- PAPROCKI B.: *Gniazdo cnoty zkąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego y inszych Państw do tego Królestwa należących Książąt y Panów początek swoy maią*. Kraków 1578.
- PAPROCKI B.: *Herby rycerstwa polskiego*. Kraków 1858.

- PAPROCKI B.: *Panosza, to jest wysławienie panów i paniąt ziem ruskich i podolskich z męstwa*. Kraków 1575.
- PAPROCKÝ B.: *Diadochos id est successio. Ginak Poslaupnost Knyžat a Králůw Českých, Biskupůw y Arcybiskupůw Pražských, a wssech třech Stanůw Slawného Králowstwi Českého, to gest Panského, Rytířského a Měského*. Kn. 3. Praha 1602.
- PAPROCKÝ B.: *Zrcadlo slavného Markrabství Moravského, v kterémž jeden každý Stadvádnost, vzácnost i povinnost svou uhlédá*. Olomouc 1593.
- POLACZKÓWNA H.: *Stemmata Polonica. Rękopis n. 1114 Klejnotów Długosza w Bibliotece Arsenalu w Paryżu*. „Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1927, T. 1.
- Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*. T. 2. Ed. C.J. ERBEN, J. EM-LER. Praha 1855.
- REJ M.: *Zwierzyniec*. Kraków 1562.
- REJ M.: *Zwierzyniec*. Kraków 1574.
- VIGILANTIUS SAMBORITANUS RUTHENUS G.: *Theoresis secunda seu parents*. Cracovia 1569.
- Źródła dziejowe*. T. 18. Cz. 2: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. T. 7. Cz. 2: *Ziemia Ruskie. Ruś Czerwona*. Warszawa 1903.

Опрацювання

- АЛЕКСАНДРОВИЧ В.: *Західноукраїнські малярі XVI століття. Шляхи розвитку професійного середовища*. В: «Студії з історії українського мистецтва». Т. 3. Львів 2000.
- АЛЕКСАНДРОВИЧ В.: *Фельштынський портрет Яна Гербурта*. В: «Памятники культуры. Новые открытия. Письменность. Искусство. Археология. Ежегодник. 1986». Ленинград 1987.
- БЕЛЕЦКИЙ П.: *Украинская портретная живопись XVII—XVIII в.* Ленинград 1981.
- БЕЛЕЦКИЙ П.: *Український портретний живопис XVII—XVIII ст.: Проблема становлення і розвитку*. Київ 1969.
- ГОРБЕНКО С.: *Фредерік Гербурт — рицар XVI ст.: Досвід комплексного дослідження постаті Фредеріка Гербурта-Одновського на підставі історіографічних, археологічних та антропологічних даних*. Львів 2010.
- ГРЕЧИЛО А.: *Герб та хоругва міста Добромиля*. «Знак» 1993, Ч. 4.
- ГРУШЕВСЬКИЙ М.: *Історія України-Руси*. Т. 6: *Житє економічне, культурне, національне XIV—XVII віків*. Київ 1995.
- Дух України. 500 ліття малярства / Spirit of Ukraine. 500 Years of Painting*. Winnipeg 1991.
- ЖАБОРЮК А.: *Український живопис доби середньовіччя*. Київ—Одеса 1978.
- ЖОЛТОВСЬКИЙ П.: *Український живопис XVII—XVIII ст.* Київ 1978.
- Історія искусства народов СССР*. Т. 3: *Искусство XIV—XVII веков*. Москва 1974.
- Історія Львова*. Т. 1: *1256—1772*. Львів 2006.
- Історія українського мистецтва*. Т. 2: *Мистецтво XIV — першої половини XVI століття*. Київ 1967.
- Історія української культури*. Т. 2: *Українська культура XIII — першої половини XVII століть*. Київ 2001.
- КІСЬ Я.: *Виникнення і розташування міст на території Руського і Белзького воєводств від XIV до середини XVII ст. Матеріали до історичного атласа України та Історії міст і сіл*. «Архіви України» 1968, Ч. 1.

- Львівська картинна галерея. Альбом. Київ 1977.
- Любченко В.: *Львівська скульптура XVI—XVII століть*. Київ 1981.
- МАЦЮК О.: *Замки і фортеці Західної України*. Львів 1997.
- МИХАЙЛОВСЬКИЙ В.: *Еластична спільнота. Подільська шляхта в другій половині XIV — 70-х роках XVI століття*. Київ 2012.
- ОВСІЙЧУК В.: *Львівський портрет XVI—XVIII ст. Каталог виставки*. Львів 1967.
- ОВСІЙЧУК В.: *Українське мистецтво другої половини XIV — першої половини XVII ст.* Київ 1985.
- ОВСІЙЧУК В.: *Українське мистецтво другої половини XVI — першої половини XVII ст. Гуманістичні та визвольні ідеї*. Київ 1985.
- ОДНОРОЖЕНКО О.: *До питання про українські назви родових гербів Корони Польської. «Спеціальні історичні дисципліни: питання теорії та методики. Збірка наукових праць» 2007, Чис. 14.*
- ОДНОРОЖЕНКО О.: *Князівська геральдика Волині середини XIV—XVIII ст.* Харків 2008.
- ОДНОРОЖЕНКО О.: *Родова геральдика Волинської землі в другій половині XIV — першій половині XV ст.* «Вісник Харківського національного університету ім. В.Н. Каразіна» 2008, Вип. 822.
- ОДНОРОЖЕНКО О.: *Родова геральдика Русо-Влахії (Молдавського господарства) кінця XIV—XVI ст.* Харків 2008.
- ОДНОРОЖЕНКО О.: *Родова геральдика Руського королівства та Руських земель Корони Польської XIV—XVI ст.* Харків 2009.
- ОДНОРОЖЕНКО О.: *Родова геральдика Сіверської, Смоленської та Мстиславської земель ВКЛ в XIV—XVII ст.* «Герольд Litherland» 2011, № 18.
- ОДНОРОЖЕНКО О.: *Руська родова геральдика напередодні та після Люблінської унії: до питання генези річесполитської геральдики*. В: *Проблеми інтеграції і інкапарації у разіціці Центральної і Усходняй Еўропы ў перыяд ранняга Новага часу*. Мінск 2010.
- ОДНОРОЖЕНКО О.: *Руські королівські, господарські та князівські печатки XIII—XVI ст.* Харків 2009.
- ОДНОРОЖЕНКО О.: *Шляхетська геральдика Київської землі XV — першої половини XVII ст. за архівними джерелами та матеріалами сфрагістичної колекції Музею Шереметьєвих*. «Сфрагістичний щорічник» 2012, Вип. 2.
- Олеський замок: *архітектурно-художній музей-заповідник. Путівник*. Львів 1981.
- ОСТРОВСКИЙ Г.: *Художественные музеи Львова*. Львов 1978.
- Памятники градостроительства и архитектуры УССР*. Т. 3. Киев 1985.
- Портрет в европейской живописи XV — начала XX века. Выставка произведений из советских и зарубежных музеев. Каталог*. Москва 1972.
- ПШИК В.: *Укріплені міста, замки, оборонні двори та інкастельовані сакральні споруди Львівщини XIII—XVIII ст.* Львів 2008.
- СІТКАРЬОВА О.: *Успенський собор Києво-Печерської Лаври*. Київ 2000.
- Український портрет XVI—XVIII століть. Каталог альбом*. Київ 2006.
- УМАНЦЕВ Ф.: *Мистецтво давньої України*. Київ 2002.
- BIŁKOWSKI L.: *Podole w XVI wieku. Rysy społeczne i gospodarcze*. Warszawa 1920.
- BOCHEŃSKI Z.: *Portret Jana Herburt (1508—1577)*. „Sprawozdania i Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie. Rok 1951” 1952.
- BONIECKI A.: *Herbarz polski*. T. 7. Warszawa 1904.
- BONIECKI A.: *Herbarz polski*. T. 8. Warszawa 1905.
- BRILLO A.: *Gli stemmi degli studenti polacchi nella Università di Padova*. Padova 1939.

- CIECHANOWICZ J.: *Herbarz Polesia*. Boguchwała 2009.
- CIECHANOWICZ J.: *Księga herbowa Białej, Czarnej i Czerwonej Rusi, Inflant, Litwy, Moskwy, Polski, Ukrainy i Żmudzi*. Siemianowice Śląskie 2014.
- DUNIKOWSKI J.: *O rodzie Świerczków na Rusi w wieku XV i początkach rodziny Dunikowskich*. „Miesięcznik Heraldyczny” 1931, T. 10.
- DYMMEL P.: *Stemmata nobilitum. Herby rycerskie w rękopisie „Roczników” Jana Długosza z końca XVI w.* „Ze Skarbcza Kultury. Półrocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1991, T. 36, z. 51.
- FASTNACHT A.: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*. Cz. 1. Brzozów 1991.
- FUKALA R.: *Slezsko. Neznámá země Koruny české. Knižecí a stavovské Slezsko do roku 1740*. České Budějovice 2007.
- GĘBAROWICZ M.: *Portret XVI—XVIII wieku we Lwowie*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969.
- GĘBAROWICZ M.: *Studia nad dziejami kultury artystycznej późnego Renesansu w Polsce*. Toruń 1962.
- GROTTO DELL'ERO L.I.: *Della Università di Padova. Cenni ed iscrizioni*. Padova 1841.
- HASIG M.: *Sfragistyka szlachecka doby średniowiecza w świetle archiwaliów lwowskich*. Lwów 1938.
- HALECKI O.: *Opis herbów posłów polskich wysłanych po Henryka Walezego. Przyczynek do heraldyki polskiej XVI wieku*. „Miesięcznik Heraldyczny” 1912, T. 5.
- HALECKI O.: *Z Jana Zamoyskiego Inwentarza Archiwum Koronnego. Materyały do dziejów Rusi i Litwy w XV wieku*. „Archiwum Komisji Historycznej” 1919, T. 12, Cz. 1.
- HEYMOWSKI A.: *Herby polskie w brukselskim Armorial Gymnich, rechte Lyncenich*. „Studia Źródłoznawcze” 1985, T. 29.
- HEYMOWSKI A.: *Herby polskie w paryskim Armorial Bellenville*. „Studia Źródłoznawcze” 1990, T. 32—33.
- HEYMOWSKI A.: *Herby polskie w sztokholmskim Codex Bergshammar*. „Studia Źródłoznawcze” 1968, T. 12.
- Historia Śląska*. T. 3. Kraków 1936.
- Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*. T. 2: G—K. Warszawa 1992.
- Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*. T. 6: A—O. Ilustracje. Warszawa 1997.
- KŁYSZ-HACKBARTH J.: *Wzory ornamentalne Erazma Kamyna — zlotnika poznańskiego z XVI wieku*. Warszawa 2014.
- KOLÁŘ M., SEDLÁČEK A.: *Českomoravská heraldika. Č. 2: Část zvláštní*. Praha 1925.
- Kościoly i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*. T. 5. Kraków 1997.
- KOZAKIEWICZOWA H.: *Renesansowe nagrobki piętrowe w Polsce*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1955, T. 17, nr 1.
- KRASZEWSKI J.: *Catalogue d'une Collection iconographique Polonaise*. Dresde 1865.
- KUCZERA A.: *Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i ekonomii samborskiej*. T. 2. Sambor 1935.
- ŁASZCZYŃSKA O.: *Przodkowie Bruchnalskich h. Herburtowa*. „Miesięcznik Heraldyczny” 1939, T. 18.
- ŁASZCZYŃSKA O.: *Ród Herburtów w wiekach średnich*. Poznań 1948.
- ŁOZIŃSKI W.: *Życie polskie w dawnych wiekach*. Lwów 1921.
- MIKUCKI S.: *Rycerstwo słowiańskie w Wapenboek Gelrego*. „Studia Źródłoznawcze” 1958, T. 3.
- MYSLIVEČEK M.: *Velký erbovník. Encyklopedie rodů a erbů v zemích Koruny české*. Sv. 1. Plzeň 2005.

- PAULI Ż.: *Starożytności galicyjskie*. Lwów 1840.
- PFOTENHAUER P.: *Die schlesischen Siegel von 1250 bis 1300 beziehentlich 1327*. Breslau 1879.
- PIEKOSIŃSKI F.: *Heraldyka polska wieków średnich*. Kraków 1899.
- PIEKOSIŃSKI F.: *Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne*. W: „*Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*”. T. 7. Kraków 1907.
- PIEKOSIŃSKI F.: *Najstarsze pieczęcie szlachty polskiej*. „*Herold Polski*” 1899, T. 1.
- PIEKOSIŃSKI F.: *Pieczęcie polskie wieków średnich*. Kraków 1899.
- PIEKOSIŃSKI F.: *Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych*. Lwów 1911.
- PILARCZYK F.: *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*. Zielona Góra 1982.
- PILNÁČEK J.: *Rody starého Slezska*. Brno 1991.
- PILNÁČEK J.: *Staromoravští rodové*. Viden 1930.
- POKORA P.: *Rysunki pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego w Zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku*. W: *Zbiory pieczęci w Polsce*. Red. Z. PIECH, W. STRZYŻEWSKI. Warszawa 2009.
- ROSSETTI L.: *Gli stemmi dello Studio di Padova*. Trieste 1983.
- ROSSETTI L., DALLA FRANCESCA E.: *Stemmi di Scolari dello Studio di Padova*. In *Manoscritti dell'Archivio Antico Universitario*. Trieste 1987.
- SCHNEIDER A.: *Pomniki w katakombach pod Kościołem Bożego Ciała oo. dominikanów we Lwowie*. Lwów 1867.
- SEDLÁČEK A.: *Atlasy erbů a pečeti české a moravské středověké šlechty*. Zpracoval a k vydání připravil V. RŮŽEK. Sv. 4: *Atlas erbů. Morava. Edice*. Praha 2003.
- SEDLÁČEK A.: *Atlasy erbů a pečeti české a moravské středověké šlechty*. Zpracoval a k vydání připravil V. RŮŽEK. Sv. 5: *Atlas pečeti. Soupisy, rejstřík, faksimile*. Praha 2003.
- SPERKA J.: *Borschnitzowie na Rusi Czerwonej w XIV—XV wieku*. W: *Miasta — ludzie — instytucje — znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrzumskiej w 75 rocznicę urodzin*. Kraków 2008.
- SPERKA J.: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*. Katowice 2006.
- SPERKA J.: *Panowie z Zubrzy. Z dziejów szlachty ruskiej pochodzenia śląskiego w XV wieku*. «Княжа доба» 2014, Вып. 8.
- SPERKA J.: *Początki osadnictwa rycerstwa śląskiego na Rusi Czerwonej*. «Княжа доба» 2010, Вып. 3.
- SPERKA J.: *Urzednicy Władysława Opolczyka na Rusi 1372—1378*. W: *Spoleczeństwo Polski sredniowiecznej*. T. 10. Red. S.K. KUCZYŃSKI. Warszawa 2004.
- SPERKA J.: *Z dziejów migracji rycerstwa śląskiego na ziemi Rusi Koronnej w końcu XIV i w początkach XV wieku (wstępne rozpoznanie)*. W: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów sredniowiecza i czasów nowożytnych*. Red. W. BUKOWSKI, T. JUREK. T. 1. Kraków 2012.
- SPERKA J.: *Zarys migracji rycerstwa śląskiego na ziemi Rusi Koronnej w okresie panowania Władysława Jagiełły*. «Княжа доба» 2011, Вып. 5.
- SZYDŁOWSKI T.: *Dzwony starodawne z przed r. 1600 na obszarze b. Galicji*. Kraków 1922.
- SZYDŁOWSKI T.: *Ruiny Polski*. Kraków 1915.
- SZYMAŃSKI J.: *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*. Warszawa 2001.
- SZYMAŃSKI J.: *Herbarz sredniowiecznego rycerstwa polskiego*. Warszawa 1993.
- SZYMAŃSKI J.: *Nieznane źródło heraldyki polskiej z XVI wieku*. „*Studia Źródłoznawcze*” 1990, T. 32—33.
- ULANOWSKI B.: *Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej*. „*Archiwum Komisji Historycznej*” 1886, T. 3.
- Urzednicy podolscy XIV—XVIII wieku*. Spisy. Oprac. E. JANAS, W. KLACZEWSKI, J. KURTYKA, A. SOCHACKA. Kórnik 1998.

- Urzednicy wojewodztwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV—XVIII wieku. Spisy.* Kórnik 1992.
- Urzednicy wojewodztwa ruskiego XIV—XVIII wieku. Spisy.* Oprac. K. PRZYBOŚ. Wrocław 1987.
- WALICKI M.: *Malarstwo polskie. Gotyk, renesans, wczesny manieryzm.* Warszawa 1961.
- WATULEWICZ J.: *Herburtowie fulsztyńscy i kościół parafialny w Fulsztynie.* Przemyśl 1904.
- WIENIARSKI A.: *Jan Herburt, kasztelan sanocki i Dobromil w XVII wieku.* „Księga Świata” 1859, nr 8.
- WITYG W.: *Pieczenie miast dawnej Polski.* Kraków—Warszawa 1905.
- WITYG W.: *Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych wojewodztwa podolskiego z lat 1563—1565.* „Herold Polski” 1906.
- ŻELEWSKI R.: *Herburt Jan h. własnego (po 1524—1577).* W: *Polski słownik biograficzny.* T. 9. Wrocław—Warszawa—Kraków 1960—1961.

Oleg Odnorozhenko

Herb rodowy Herburtów od XIII do początku XVII wieku

Streszczenie

Herb rodowy Herburtów od połowy XIII do początku XVII wieku przedstawiał się następująco: na tarczy jabłko przebite trzema mieczami. Jednak od przełomu XVI—XVII wieku poszczególni przedstawiciele rodu uzupełniali tę kompozycję figurą krzyża umieszczoną nad jabłkiem. Jednocześnie możemy zaobserwować znaczną kolorystyczną odmienność różnych figur herbu, głównie w zawartości emblematów hełmów. Pomimo faktu, że w klejnotach herbów rodu Herburtów znajdujemy zwykle pawie lub strusie pióra, różnica w ich liczbie i kolorze (wraz ze zmianą koloru labru i figur na tarczy) natychmiast umożliwia rozpoznanie 19 odmian herbu używanego przez różnych przedstawicieli rodu. Taka zmienność drugorzędnych elementów ogólnego emblematu była charakterystyczna zarówno dla czesko-morawskich, jak i ruskich gałęzi rodu. W tym drugim przypadku obserwowana zmienność była swoistą kontynuacją tradycji charakterystycznych dla herbów szlacheckich na ziemiach Korony Czeskiej.

Słowa klucze: Herburtowie z Felsztyna, herb Herburt, ziemie ruskie Korony Królestwa Polskiego, modyfikacje herbów, heraldyka, herb, pieczęć

Oleg Odnorozhenko

Herburt Coat of Arms from the 13th Century to the Early 17th Century

Summary


From the mid-13th century to the early 17th century, Herburt coat of arms displayed a shield with an apple pierced with three swords. However, since the turn of the 16th and 17th centuries, particular bearers of this coat of arms have added the figure of the cross above the apple. Simultaneously, one can note considerable differences in terms of colours of particular

figures, especially when helmets and their insignia are concerned. Customarily, Herburt coats of arms have crests with peacock or ostrich feathers; yet, discrepancies in their number and colour (along with the change of colour of the mantling and the figures on the shield) make it possible to distinguish 19 versions of the coat of arms, as used by various members of the heraldic clan. Such variability of the secondary elements of the coat of arms was typical of both Czech-Moravian and Russian branches of the clan. In the latter case, the noted variability appears to have been a *sui generis* continuation of the traditions characteristic of coats of arms in the lands of the Crown of Bohemia.

Key words: Herburts from Felsztyn, Herburt coat of arms, Russian lands of the Crown of the Kingdom of Poland, changes in coats of arms, heraldry, coat of arms, seal




Dobroślawa Horzela

 <https://orcid.org/0000-0002-7040-4030>

Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Jagielloński

Marek Walczak

 <https://orcid.org/0000-0003-4649-8521>

Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Jagielloński

Badania nad sztuką średniowieczną w Polsce po roku 1989

Geopolityczne zmiany w Europie Środkowo-Wschodniej zapoczątkowane w roku 1989, dla części krajów tego regionu przypieczętowane wejściem do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku (oraz w latach 2007 i 2013), zmieniły także sytuację nauk historycznych¹. W grze o nowy wizerunek w ramach wspólnoty ważną rolę zaczęła odgrywać średniowieczna przeszłość. Czasy świetności Królestw Czeskiego, Węgierskiego i Polskiego o wiele lepiej nadawały się do budowania narodowej tożsamości niż czasy konfesjonalizacji czy reformacji, nie mówiąc już o tradycji austro-węgierskiej, kojarzącej się przede wszystkim z niewolą. Zjawisku temu towarzyszył wzmożony namysł nad pojęciem Europy Środkowej albo Środkowo-Wschodniej. Termin *Mitteleuropa* pojawił się

¹ Przyjęta przez nas cezura chronologiczna nie była dotąd wykorzystywana w badaniach mediewistycznych, cieszy się natomiast, ze zrozumiałych względów, wielkim zainteresowaniem wśród historyków sztuki najnowszej; por. przede wszystkim: A. SZCZERSKI: *Transformacja. Sztuka w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku*. Kraków 2018, s. 8—23. Niektóre z tez zawartych w niniejszym tekście zostały opublikowane w języku angielskim: D. HORZELA, M. WALCZAK: *After the Revolution: Medieval Art Studies in Poland since 1989*. V: *Umění a revoluce: pro Milenu Bartlovou*. Edd. J. LOMOVÁ, J. VYBÍRAL. Praha 2018, s. 66—99; por. też nasze przeglądowe studium: D. HORZELA, M. WALCZAK: *Krakowska mediewistyka historyczno-artystyczna po II wojnie światowej*. W: *Krakowskie środowisko historyczne XV—XX w. Ludzie — idee — dzieła*. Red. T. GAŚOWSKI, J. SMOLUCHA. Kraków 2018, s. 87—112.

po raz pierwszy w pracy ekonomisty Friedricha Lista w 1841 roku i początkowo był związany z niemieckimi planami dominacji politycznej w tej części kontynentu². Dla jego rozpowszechnienia się w historii sztuki decydujące znaczenie miał jednak okres przełomu politycznego związanego z rozpadem bloku wschodniego³. Niedługo przed upadkiem muru berlińskiego, w 1988 roku, Norman Davies zaczął pisać *Europe: A History*, w której upomniał się o przywrócenie do świadomości mieszkańców zachodniej części Starego Kontynentu dziejów jego środkowych i wschodnich terenów⁴. Wkrótce po wydaniu książki Jerzy Kłoczowski opublikował inną sławną rozprawę, w której wprowadził obrazowe pojęcie „młodsza Europa”⁵, podkreślając, że wyróżnikiem krajów za żelazną kurtyną było późne wejście w krąg kultury chrześcijańskiej. Trudno więc dziwić się, że podobnie jak w dobie rodzenia się świadomości narodowej w wieku XIX, po 1989 roku istotną rolę w przekształcaniu tożsamości państw odegrała mediewistyka, w tym historia sztuki średniowiecznej.

W przypadku wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej ich powojenne granice wyznaczyły obszary badań historycznych, o czym świadczą liczne wydawnictwa podręcznikowe zawierające w tytułach współczesne nazwy państw. W badaniach niemieckich do dziś daje się odczuć resentyment związany z kompromitacją nazistowskich *Ostforschungen*⁶, czego efektem jest chęć pisania raczej o historii sztuki w Niemczech niż historii sztuki niemieckiej, jak sformułował to Bruno Klein⁷. W przypadku większości krajów znajdujące się w nich zabytki, bez względu na okoliczności powstania, zostały jednak włączone do kanonu „sztuki narodowej”. W trakcie prac nad ustaleniem nowej periodyzacji dziejów sztuki, prowadzonych najintensywniej w 1950 roku, opracowany został długofalowy projekt Państwowego Instytutu Sztuki w Warszawie — seria wydawnicza Dzieje Sztuki Polskiej od Czasów Naj-

² M. COBEL-TOKARSKA: *Europa Środkowa — dawne i nowe znaczenia*. W: *Krótkie wykłady z socjologii. Kategorie, problemy, subdyscypliny*. Red. W. FIRKOWSKA-MANKIEWICZ, A.T. KANASZ, E. TARKOWSKA. Warszawa 2013, s. 177.

³ G. JURKOWLANIEC: *Europa Środkowa w badaniach nad sztuką: od geografii artystycznej do „horyzontalnej historii sztuki”*. Kw. Hist. 2013, T. 120, nr 4, s. 809—816.

⁴ N. DAVIES: *Europe: A History*. Oxford 1996.

⁵ J. KŁOCZOWSKI: *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*. Warszawa 1998.

⁶ K. SCHLÖGEL: *Od narodowej Ostforschung do zintegrowanych badań nad Europą Środkowo-Wschodnią*. W: „*Niemiecki Wschód*”. *Wyobrażenia — misja — dziedzictwo*. Wybór, wstęp, oprac. Ch. KLESSMANN. Przeł. I. DROZDOWSKA-BROERING, J. KAŁĄŻNY. Poznań 2014 (Poznańska Biblioteka Niemiecka, 37), s. 333—349, szczególnie s. 340—346 (a także inne teksty zebrane w przywołanym tomie). Por. też: G. JURKOWLANIEC: *Europa Środkowa w badaniach...*, s. 811—812.

⁷ B. KLEIN: *Internationaler Austausch und beschleunigte Kommunikation. Gotik in Deutschland*. In: *Gotik*. Hrsg. B. KLEIN. München—Berlin—London—New York 2007 (*Geschichte der bildenden Kunst in Deutschland*, 3), s. 9—13 (cyt. s. 13).

dawniejszych do Współczesności⁸. Dwie pierwsze publikacje: *Sztuka polska przedromańska i romańska* (1968) oraz *Architektura polska XVII wieku* (1985), objęły realne granice ziem polskich w okresach, których dotyczą⁹. Dopiero w 1994 roku ukazał się podręcznik *Architektura gotycka w Polsce*, w którym zastosowano rozwiązanie maksymalistyczne¹⁰. Na równych prawach potraktowano rdzeń dawnego Królestwa Polskiego i ziemie przyłączone po 1945 roku, do opracowania włączono jednak również — choć potraktowane pobieżnie — Ruś Czerwoną i Wielkie Księstwo Litewskie. Wzięcie pod uwagę wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej uznano za konieczne dla odzwierciedlenia historycznej rzeczywistości kulturowej tej części Europy — argument tyleż słuszny, ile nakazujący spytać o rolę, jaką w tym obrazie odgrywają obszary przyłączone w roku 1945. Jak pisał Tomasz Torbus, książka „omawia wszystkie ważniejsze dzieła architektury leżące od Szczecina po okolice Kijowa”¹¹. Mimo z lekka kpiącego tonu wypowiedzi autor w następnym zdaniu ocenił, że jest „to model najbardziej pragmatyczny”¹². Podobnie sądził Paul Crossley, dla którego „korzyści z ograniczenia geograficznego zasięgu syntezy do obecnych granic Polski daleko przeważają nad przypadkowością współczesnych podziałów. Wiele wybitnych zabytków architektury gotyckiej na północnych i zachodnich ziemiach obecnej Polski nie było polskimi w żadnym kulturowym czy instytucjonalnym sensie, lecz ignorowanie ich z tego powodu byłoby szaleństwem”. Natomiast włączenie ziem wschodnich „może nie jest logiczne geopolitycznie, ale z punktu widzenia historii sztuki przynosi czysty zysk”¹³. To pragmatyczne podejście wydaje się słuszne w perspektywie epistemologicznej, w praktyce jest jednak szkodliwe, sprzyja bowiem tworzeniu fałszywej świadomości historycznej¹⁴.

⁸ J. STARZYŃSKI: *Dzieje sztuki polskiej*. „Rocznik Historii Sztuki” 1966, T. 6, s. 291—298; E. GIEYSZTOR-MIŁOBĘDZKA: *Warszawski Instytut Sztuki — dzieło Juliusza Starzyńskiego*. W: *Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX wieku*. Red. A.S. LABUDA, przy współpracy K. ZAWIASY-STANISZEWSKIEJ. Poznań 1996, s. 250.

⁹ *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*. Red. M. WALICKI. Warszawa 1968 (Dzieje Sztuki Polskiej, 1); A. MIŁOBĘDZKI: *Architektura polska XVII wieku*. Warszawa 1980 (Dzieje Sztuki Polskiej, 4; *Sztuka polska XVII wieku*, Cz. 1).

¹⁰ *Architektura gotycka w Polsce*. Red. T. MROCZKO, M. ARSZYŃSKI. Warszawa 1995 (Dzieje Sztuki Polskiej, 2).

¹¹ T. TORBUS, rec.: *T. Mroczo, M. Arszyński (red.), Architektura Gotycka w Polsce — Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 1995*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1998, T. 60, nr 3—4, s. 492.

¹² Tamże.

¹³ P. CROSSLEY, rec.: *T. Mroczo, M. Arszyński (red.), Architektura Gotycka w Polsce — Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 1995*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1998, T. 60, nr 3—4, s. 487.

¹⁴ O pułapkach związanych z geografiami historyczną, na przykładzie architektury gotyckiej na ziemiach obecnej Polski, por. M. WALCZAK: *Kościół gotycki w Polsce*. Kraków 2015, s. 14—15.

O ile w *Architekturze gotyckiej w Polsce*, a także w powtarzających jej zakres terytorialny kolejnych publikacjach w serii¹⁵, nieprzystawalność zaprezentowanego materiału do realiów historycznych została dobrze uzasadniona, o tyle nie dzieje się tak w innych opracowaniach podręcznikowych. Szczęsny Skibiński i Katarzyna Zalewska-Lorkiewicz w drugim tomie *Sztuki Polskiej* (sic!) wydawnictwa Arkady nakreślili we wstępie krótki zarys geografii historycznej i uzasadnili ten sam, co w *Architekturze gotyckiej w Polsce* zakres terytorialny opracowania sztuki gotyckiej¹⁶. Znamienne, że najstarsza z publikacji w tej serii nosi po prostu tytuł *Renesans w Polsce* (1976)¹⁷, a nagłówek *Dzieje Sztuki w Polsce* wprowadzono dopiero w kolejnym tomie (1982)¹⁸. Natomiast tytuł serii *Sztuka Polska* dodany został we wznowieniu książki Zygmunta Świechowskiego *Romanizm* w roku 2004 (wraz z objęciem serii patronatem przez Ministerstwo Kultury)¹⁹. W podręczniku Skibińskiego i Zalewskiej-Lorkiewicz odrębności historyczne ziem uległy zupełnemu zamazaniu. Jest to uderzające zwłaszcza w części poświęconej sztukom plastycznym, gdzie zjawiska artystyczne na terenach tworzących dzisiejszą Polskę wymieniane są jednym tchem. W wykładzie materiał zaprezentowano co prawda konsekwentnie w kolejności, ale przyjęta kolejność jest niezrozumiała i niemożliwa do uzasadnienia z punktu widzenia geografii historycznej (Śląsk — Małopolska — państwo krzyżackie — Wielkopolska). O tym, że proces zacierania historycznego zróżnicowania ziem Polski w historii sztuki trwa, świadczyła m.in. wystawa „*Imagines Medii Aevi*” w Muzeum Narodowym w Poznaniu, zorganizowana w 1050. rocznicę chrztu Polski. Jej ranga była wyjątkowa, zważywszy, że ekspozycje czasowe sztuki średniowiecznej są w naszym kraju rzadkością. W Poznaniu zgromadzono imponującą liczbę dzieł reprezentujących przede wszystkim sztukę z Małopolski i Wielkopolski, ale też wyjątkowej klasy artystycznej i rangi historycznej dzieła ze Śląska i z Pomorza Zachodniego, a także z Prus pod panowaniem krzyżackim. Rzecz pożądana z punktu widzenia atrakcyjności ekspozycji muzealnej, pozbawiona odpowiedniego komentarza zarówno w podpisach, jak i w towarzyszącej wydarzeniu publikacji, jest szkodliwa z dydaktycznego punktu widzenia²⁰. Co więcej, biorąc pod uwagę

¹⁵ *Malarstwo gotyckie w Polsce*. Red. A.S. LABUDA, K. SECOMSKA. T. 1—3. Warszawa 2004 (*Dzieje Sztuki Polskiej*, 2, Cz. 3); G. REGULSKA: *Złotnictwo gotyckie w Polsce*. Warszawa 2016 (*Dzieje Sztuki Polskiej*, 2, Cz. 4).

¹⁶ S. SKIBIŃSKI, K. ZALEWSKA-LORKIEWICZ: *Gotyki*. Warszawa 2010 (*Sztuka Polska*, T. 2).

¹⁷ H. i S. KOZAKIEWICZOWIE: *Renesans w Polsce*. Warszawa 1976.

¹⁸ Z. ŚWIECHOWSKI: *Sztuka romańska w Polsce*. Warszawa 1982 (*Dzieje Sztuki w Polsce*); por. dalej: S. LORENTZ, A. ROTTERMUND: *Klasycyzm w Polsce*. Warszawa 1984 (*Dzieje Sztuki w Polsce*); M. KARPOWICZ: *Barok w Polsce*. Warszawa 1988 (*Dzieje Sztuki w Polsce*).

¹⁹ Z. ŚWIECHOWSKI przy udziale E. ŚWIECHOWSKIEJ: *Sztuka polska: romanizm*. Red. J. KOWALCZYK. Warszawa 2004.

²⁰ *Imagines medii aevi. Wystawa z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski*. Red. A. SOĆKO. Poznań 2016.

rocznicowy charakter wystawy, w takim doborze eksponatów można widzieć element propagandy politycznej. Sygnalizuje to jednoznacznie przedmowa do publikacji, w której prof. dr hab. Piotr Gliński, wicepremier i minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, przywołał pojęcia narodu, państwowości i ojczyźnej kultury, wskazując jako kluczowe wyzwanie epoki „utrzymanie spójnej tożsamości i sprawnej wspólnoty”²¹. Przegląd dzieł o tak zróżnicowanej proveniencji, odzwierciedlający skomplikowany splot dziejów tego skrawka Europy, ilustruje raczej fałsz tkwiący w wizji owej spójnej tożsamości.

Problem „płynności terytorium” dotyczy przede wszystkim publikacji całościowych, ujmujących szerokie spektrum zagadnień w długim okresie, a w mniejszym stopniu badań szczegółowych i monografii artystycznych regionów. W wydanej w 2002 roku przez Wojciecha Łopucha *Sztuce na Pomorzu* traktuje się o dziełach z obu stron obecnej zachodniej granicy Polski, ale nie precyzuje, jak należy rozumieć tytułowe „Pomorze”, a odpowiedzi na to pytanie nie ułatwia zebrany w książce materiał zabytkowy²². Zupełnie inaczej jest w wydanej w 2004 roku pod redakcją Ewy Chojeckiej *Sztuce Górnego Śląska*, której rozdziały zaczynają się od map ukazujących Górny Śląsk w okresach objętych opracowaniem²³. Ta wizualna prezentacja wydaje się szczególnie trafnym sposobem rozwiązania problemu w zgodzie z faktami.

Po II wojnie światowej badania nad tzw. ziemiami odzyskanymi stały się jednym z oficjalnych priorytetów historii sztuki w Polsce. Z kolei po stronie niemieckiej ten kierunek badań niemal nie był kontynuowany. Tym bardziej trudno więc mówić o współpracy naukowej w tym zakresie. Początkiem marca 1989 roku, a zatem tuż przed przełomem politycznym w Polsce, odbyła się w berlińskim Bodemuseum konferencja na temat średniowiecznej rzeźby w Marchii Brandenburskiej, którą można uznać za początek polsko-niemieckiej współpracy w dziedzinie badań nad średniowieczną sztuką tego terenu, zapowiadającej zmianę w myśleniu o geografii historycznej²⁴. Charakter symboliczny miał udział dwóch zasłużonych badaczek średniowiecznej sztuki Marchii i Księstwa Pomorskiego: Zofii Krzymuskiej-Fafius i Hannelore Sachs, obie w czasach komunizmu miały bowiem z powodów politycznych ograniczoną możliwość publikowania wyników swoich badań nad sztuką regionu, którego historyczna jedność, trudna do ukrycia w uczciwym wywodzie naukowym, miała zostać wyparta ze świadomości społecznej. Krzymuska-Fafius, przedwojenna studentka Hansa Sedlmayra w Wiedniu, a potem Szczęsnego Det-

²¹ Tamże, s. nlb.

²² W. ŁOPUCH: *Sztuka na Pomorzu*. Szczecin 2002.

²³ *Sztuka Górnego Śląska od średniowiecza do końca XX wieku*. Red. E. CHOJECKA. Katowice 2004.

²⁴ *Die mittelalterliche Plastik in der Mark Brandenburg, Protokollband des internationalen Kolloquiums vom 2. bis 4. März 1989 in den Staatlichen Museen zu Berlin, Bodemuseum*. Hrsg. L. LAMBACHER, F.M. KAMMEL. Berlin 1990.

tloffa w Poznaniu, „zesłana” do Szczecina w 1948 roku, publikowała krótkie teksty, rozproszone w specjalistycznych periodykach i opracowaniach; dopiero wydany w 2009 roku zbiór jej artykułów ukazał uczciwość w podejściu do geografii artystycznej — uczciwość wszak nieraz ukrywaną w tytułach, w których króluje ostrożne pojęcie „rzeźba zachodniopomorska”²⁵. Po przełomie politycznym inicjatywa w badaniach nad sztuką Marchii pozostawała po stronie niemieckiej, a instytucjonalnym oparciem dla nich stała się Katedra Historii Sztuki Wschodniej Europy na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie, otwarta w roku 1993. Jej profesorem był od 1995 roku Adam S. Labuda²⁶. W zakresie studiów nad sztuką średniowieczną Marchii wspólną inicjatywą tej katedry i Stiftung Stadtmuseum w Berlinie była kolejna konferencja w 2005 roku²⁷. Szesnaście lat po pierwszym berlińskim spotkaniu zainteresowanie sztuką Marchii nadal wykazywali niemal wyłącznie badacze niemieccy. Polską historię sztuki reprezentowała 88-letnia wówczas i nieprowadząca już badań Zofia Krzymuska-Fafius. Kolejne 10 lat nie przyniosło w tym względzie większych zmian, zainteresowanie sztuką Marchii zaczęło się natomiast rozwijać po stronie czeskiej. Badacze z tego kraju po 1989 roku zaczęli bowiem poszerzać pole swoich dociekań naukowych o ziemie Korony Królestwa Czeskiego²⁸.

Szczególnym przykładem mitu historiograficznego jest państwo krzyżackie, a czarna legenda zakonu, wzbogacona w wieku XIX o liczne nowe wątki, była umiejętnie podsycana przez władze PRL²⁹. Dopiero w roku 1995 ukazał się przełomowy artykuł Mariana Kutznera rysujący trafną wizję fundacji artystycznych Krzyżaków jako środka budowania zależności feudalnej i realizowania utopijnej wizji Państwa Bożego na ziemiach rządzonych przez rycerzy Chrystusa³⁰. W zapoczątkowaną przez tego badacza perspektywę wpisują się

²⁵ Z. KRZYMUSKA-FAFIUS: *Studia nad rzeźbą średniowieczną na Pomorzu zachodnim*. Red. D. HORZELA. Szczecin 2009.

²⁶ G. JURKOWLANIEC: *Europa Środkowa w badaniach...*, s. 813.

²⁷ *Die Kunst des Mittelalters in der Mark Brandenburg. Tradition — Transformation — Innovation*. Hrsg. E. BADSTÜBNER. Berlin 2008.

²⁸ Ostatnio: J. FAJT: *Dlouhý stín císaře Karla IV. K recepci lucemburské panovnické reprezentace v severovýchodních teritoriích Svaté říše římské*. Praha 2016.

²⁹ Z szerokiej literatury na ten temat por. przeglądową publikację będącą efektem wielkiego projektu badawczego: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*. Red. R. TRABA, H. HAHN, współpraca M. GÓRNY, K. KOŃCZAL. T. 1—2: *Wspólne/Oddzielne*. Warszawa 2015; T. 3: *Paralele*. Warszawa 2012; T. 4: *Refleksje metodologiczne*. Warszawa 2013.

³⁰ M. KUTZNER: *Propaganda władzy w sztuce Zakonu Niemieckiego w Prusach*. W: *Sztuka w kręgu zakonu krzyżackiego w Prusach i Inflantach*. Red. A. BOJARSKA. Toruń 1995 (Studia Borussico-Baltica Torunensia Historiae Artium, 2), s. 17—64; ostatnio przeglądu stanu badań na omawiany temat dokonała M. JAKUBEK-RACZKOWSKA: *Dwie dekady badań nad sztuką państwa zakonnego w Prusach: rezultaty i perspektywy*. W: *Claritas et consonantia. Funkcje, formy i znaczenie w sztuce średniowiecznej. Księga poświęcona pamięci śp. Kingi Szczepkowskiej-Naliwajek w dziesiątą rocznicę śmierci*. Red. M. JAKUBEK-RACZKOWSKA, J. RACZKOWSKI. Toruń 2017, s. 599—621.

badania przede wszystkim przedstawiciele toruńskiego środowiska historyków sztuki, podzielających przekonanie Moniki Jakubek-Raczkowskiej, że „zjawiska stylowe muszą [...] zostać wpisane w konkretny kontekst socjologiczny”³¹. Co ważne, badacze ci zaprezentowali szereg ujęć o charakterze syntetycznym, a panorama zjawisk została zarysowana na wielkiej wystawie „Fundacje artystyczne na terenie państwa krzyżackiego w Prusach”, zorganizowanej na zamku w Malborku w 2010 roku i zaopatrzonej w dwutomowy katalog³². Uderza w nim, typowa dla większości przedsięwzięć naukowych w Polsce, niechęć do konfrontowania wyników badań przedstawiciele różnych środowisk naukowych. Do udziału nie zaproszono ani jednego historyka sztuki z Niemiec (z wyjątkiem Christophera Herrmanna, pracującego jednak na Uniwersytecie Gdańskim), a napisanie esejów i haseł zlecono specjalistom, którzy wypowiedzieli się wcześniej na dane tematy wielokrotnie. Monumentalna publikacja została niestety fatalnie zredagowana, a ponieważ wydano ją z grantów norweskich, nie mogła być sprzedawana. Pozostaje więc praktycznie niedostępna i w konsekwencji jest mało znana oraz rzadko wykorzystywana.

Badania nad sztuką Śląska budziły szczególne zainteresowanie w czasach PRL³³. Choć prowadzono je oczywiście z nacjonalistycznej perspektywy „ziemi odzyskanej”, to dzięki szerokości spojrzenia i odwadze badaczy takich jak Tadeusz Broniewski czy Mieczysław Zlat już w 1967 roku ukazała się wzorcowa monografia sztuki Wrocławia prezentująca kulturę artystyczną tego wielonarodowego miasta³⁴. To w dużej mierze dzięki Zlatowi już po przełomie politycznym ukształtowało się prężne środowisko badaczy regionalistów, którego udziałem stał się prawdziwy zwrot w badaniach nad sztuką całego Śląska. Ich najważniejszym osiągnięciem była wielka wysta-

³¹ M. JAKUBEK-RACZKOWSKA: *Rzeźba gdańska przełomu XIV i XV wieku*. Warszawa 2006, s. 185, por. też s. 43, 48; TAŻ: *Tu ergo flecte genua tua. Sztuka a praktyka religijna świeckich w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego do połowy XV wieku*. Pelplin 2014; J. RACZKOWSKI: *Monumentalne zespoły Kolegium Apostolskiego na terenie dawnego państwa zakonnego w Prusach*. Pelplin 2013.

³² *Fundacje artystyczne na terenie państwa krzyżackiego w Prusach. Katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku, 25 czerwca—12 września 2010 roku*. T. 1—2. Red. B. POSPIESZNA. Malbork 2010.

³³ *Dolny Śląsk*. Cz. 1—2. Red. K. SOSNOWSKI, M. SUCHOCKI. Poznań—Warszawa 1948 (Ziemie Staropolskie, 1); *Górny Śląsk*. Cz. 1. Red. K. POPIOLEK. Poznań 1959 (Ziemie Staropolskie, 5); B.W.: *Sesja naukowa Stowarzyszenia Historyków Sztuki poświęcona sztuce na Śląsku (Wrocław, 11—12 XI 1954)*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1955, T. 17, nr 1, s. 180—185; M. ZLAT: *Polskie badania nad sztuką Śląska w latach 1945—64*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1965, T. 27, nr 2, s. 93—104. Ostatnio o badaniach „ziem odzyskanych” w polskiej historii sztuki: A.S. LABUDA: *Polska historia sztuki i „Ziemie Odzyskane”*. W: TENŻE: *Z dziejów historii sztuki. Polska, Niemcy, Europa*. Poznań 2016, s. 69—104 (szczególnie s. 88—103); pierwodruk: *Polska historia sztuki i „Ziemie Odzyskane”*. „Rocznik Historii Sztuki” 2001, T. 26, s. 45—62.

³⁴ *Sztuka Wrocławia*. Red. T. BRONIEWSKI, M. ZLAT. Wrocław 1967.

wa „Śląsk — perła w czeskiej koronie”, zorganizowana przy współudziale uczonych z Czech i zrealizowana przy pomocy Unii Europejskiej w ramach programu CULTURE 2000³⁵. Ukazywała ona sztukę tego regionu w trzech okresach największej świetności w perspektywie historycznej, abstrahując od obecnych uwarunkowań geopolitycznych. Wielu autorów esejów i haseł katalogowych wprowadziło do badań śląskoznawczych zupełnie nowe wątki, nieosadzone w tradycyjnym dyskursie nacjonalistycznym, co zresztą nie było przypadkiem, lecz wynikało z założeń metodologicznych wyłożonych we wstępie do publikacji. Zasadnicze znaczenie tomu esejów wiązało się z próbą obiektywnego zarysowania krajobrazu artystycznego Śląska w dobie jego przechodzenia pod panowanie czeskie³⁶. Dobitnie wykazano, że wielość inspiracji nadawała sztuce Śląska charakter „mozaikowy”, co nie pozwala traktować tej ziemi w sposób homogeniczny, jako artystycznej „ekspozytury” Pragi. Zróznicowanie polityczne tych terenów znajdowało wyraz w zróznicowaniu języka wypowiedzi artystycznej (m.in. „styl luksemburski” *versus* „styl habsburski”)³⁷. W wielu miejscach katalogu daje się jednak odczuć podejście zgoła odmienne, zawężone i wynikające z partykularnie pojmowanej, lokalnej perspektywy. Jako przykład można przywołać noty poświęcone praskim dziełom Mistrza Tyńskiej Kalwarii, napisane przez Milenę Bartłową, i Mistrza Ukrzyżowania z kaplicy rodziny Dumlose w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu, autorstwa Bożeny Guldan-Klameckiej. Nie dość, że zastosowano różne określenia dla tego samego artysty, to pierwsza z autorek przyjęła późne datowanie i usytuowała swojego bohatera w kontekście artystycznym stolicy Czech³⁸, natomiast druga utrzymała tradycyjne datowanie na początek XV wieku i odniosła go do środowiska wrocławskiego³⁹. Brak tu nie tylko zgodności, ale nawet próby zrównoważenia stanowisk; symptomatyczny jest komentarz polskiej współautorki, która negując ustalenie czeskich badaczy,

³⁵ *Śląsk. Perła w Koronie Czeskiej. Trzy okresy świetności w relacjach artystycznych Śląska i Czech. Katalog wystawy w Muzeum Miedzi w Legnicy i Galerii Narodowej w Pradze*. Red. A. NIEDZIELENKO, V. VLNAS. Praga 2006.

³⁶ *Śląsk. Perła w koronie czeskiej. Historia — kultura — sztuka*. Red. M. KAPUSTKA, J. KLÍPA, A. KOZIEL, P. OSZCZANOWSKI, V. VLNAS. Praga 2007.

³⁷ R. KACZMAREK: *Sztuka w księstwach śląskich a sztuka w Czechach i mecenat luksemburski. Między trudnym sąsiedztwem a pełną akceptacją?* W: *Śląsk. Perła w koronie czeskiej...*, s. 115—146.

³⁸ J. FAJT: *Late Gothic Sculpture in Bohemia during the Reign of Wladislaw II (1471—1516). The Present State of Knowledge and Questions of Future Research*. In: *Die Jagiellonen. Kunst und Kultur einer europäischen Dynastie an der Wende zur Neuzeit*. Hrsg. D. POPP, R. SUCKALE. Nürnberg 2002 (Wissenschaftliche Beibände zum Anzeiger des Germanischen Nationalmuseums, 21), s. 251—252; M. BARTLOVÁ: *Mistr Týnské kalvárie. Český sochař doby husitské*. Praha 2004; J. FAJT: *Umění a reprezentace ve vrcholném středověku. V: Čechy a střední Evropa 1200—1550. Dlouhodobá expozice Sbírký Starého umění Národní Galerie v Praze v klášteře sv. Anežky České*. Ed. S. CHLUMSKÁ. Praha 2006, s. 61.

³⁹ *Śląsk. Perła w Koronie Czeskiej...*, kat. I.2.32; I.2.33.

argumentuje, że nie dają się one „pogodzić ze zjawiskami artystycznymi występującymi w sztuce Europy Środkowej w tym okresie”⁴⁰.

Publikacje wydawane w ostatnich latach niosą niewątpliwą zmianę w traktowaniu geografii historycznej, promując badania nad historią sztuki regionów przekraczające współczesne granice państwowe (niem. *grenzübergreifenden Landesgeschichtsforschung*)⁴¹. Warto przy tej okazji zauważyć, że to uzasadnione historycznie podejście do badań nad sztuką średniowieczną było, zwłaszcza po 2004 roku, elementem procesu budowania tożsamości Europejczyków na podstawie raczej pojęcia regionu historycznego niż państwa czy narodu. Paradoksalnie więc znów historia sztuki spełniła funkcję narzędzia budowania politycznej narracji historycznej, tyle że innej, mającej silniejsze oparcie w realiach historycznych.

Istotną częścią polityki historycznej w PRL było wspieranie badań nad dynastią panów przyrodzonych Królestwa Polskiego kosztem „obcych” Jagiellonów, dla których *raison d'être* była walka z Moskwą. Ta swoista asymetria zainteresowań jest szczególnie widoczna w porównaniu z Czechami. Choć tamtejsze rządy Władysława i Ludwika Jagiellończyków trwały stosunkowo krótko (1471—1526), to już w 1978 roku wydano monumentalne, nowoczesne opracowanie zbiorowe o sztuce tej epoki, a w 1992 roku Josef Macek wydał pierwszy z trzech tomów monografii *Jagellonský věk v českých zemích*⁴². W Polsce znaczącym wyjątkiem była wystawa na zamku w Schallaburgu, zorganizowana w 1986 roku przez Muzeum Narodowe w Krakowie⁴³. Znamienne, że jej katalog nie został przetłumaczony na język polski, a polskiej wersji wystawy na Zamku Królewskim w Warszawie towarzyszył jedynie niewielki i mało wartościowy z poznawczego punktu widzenia zbiór esejów⁴⁴. Epoka jagiellońska zaczęła wzbudzać zainteresowanie dopiero w ostatnich latach. W 2011 roku ukazało się pierwsze syntetyczne ujęcie dziejów całej dynastii, pióra Urszuli Borkowskiej, która działając w strukturach KUL, inspirowała przed 1989 rokiem studia

⁴⁰ Tamże, kat. I.2.32.

⁴¹ M. in.: *Die Kunst im Markgraftum Obelausitz während der Jagiellonenherrschaft*. Hrsg. T. TORBUS. Ostfildern 2006; P. KNÜVENER: *Die spätmittelalterliche Skulptur und Malerei in der Mark Brandenburg*. Worms 2011; *Im Dialog mit Raubrittern und schönen Madonnen. Die Mark Brandenburg im späten Mittelalter*. Hrsg. C. BERGSTEDT, H.-D. HEIMANN, K. KIESANT, P. KNÜVENER, M. MÜLLER, K. WINKLER. Berlin 2011; *Innovation und Tradition. Heinrich Brunsberg und die spätgotische Backsteinarchitektur in Pommern und der Markt Brandenburg*. Hrsg. E. BADSTÜBNER, A. ASFARI. Potsdam 2014.

⁴² J. HOMOLKA, J. KRASA, V. MENCL, J. PEŠINA, J. PETRÁŇ: *Pozdně gotické umění v Čechách*. Praha 1978; J. MACEK: *Jagellonský věk v českých zemích (1471—1526)*. Díl 1: *Hospodářská základna a královská moc*. Praha 1992.

⁴³ *Polen im Zeitalter der Jagiellonen 1386—1572. Ausstellung auf der Schallaburg vom 8. Mai bis 2. November 1986*. Wien 1986.

⁴⁴ *Polska Jagiellonów 1386—1572*. Red. A. GIEYSZTOR. Warszawa 1987.

nad tym zagadnieniem⁴⁵, a jeszcze później pionierskie monografie kluczowych dzieł renesansu w Polsce — kaplicy Zygmuntońskiej⁴⁶ i Zamku Królewskiego na Wawelu⁴⁷. Środowisko historyków i historyków sztuki połączyło też siły, rozpoczynając cykl konferencji „Jagiellonowie i ich świat”, organizowanych co 2 lata w Oświęcimiu, i inicjując serię wydawniczą *Studia Jagiellonica*⁴⁸. Natomiast w 2013 roku na Zamku Królewskim w Warszawie zorganizowano konferencję „Europa Jagiellonica”, której celem było nakreślenie stanu badań i sformułowanie ich perspektyw na najbliższe lata⁴⁹. Co znaczące, ten wzrost zainteresowania dziejami dynastii nie obył się bez impulsu z zewnątrz. Wśród przedsięwzięć powołanego w 1995 roku Geisteswissenschaftliche Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas w Lipsku szczególną rangą odznaczał się projekt „Die Jagiellonen und ihre Bedeutung für Kunst und Kultur Mitteleuropas (1450—1550)”. Jego efektem był cykl konferencji, z których pierwsza odbyła się w Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze w roku 1999⁵⁰. W obszernym wstępie do wydanych drukiem materiałów z tego spotkania Robert Suckale i Dietmar Popp sformułowali założenia projektu, podkreślając jego kontekst polityczny — ponowne jednoczenie się krajów Europy Środkowo-Wschodniej i ich starania o akcesję do Unii Europejskiej. Z punktu widzenia Polski zupełnie niezrozumiałe i pozbawione jakichkolwiek podstaw historycznych stało się jednak ograniczenie chronologiczne. Zignorowano fakt, że Władysław Jagiełło objął tron w Królestwie Polskim w roku 1386, ostatnią przedstawicielką dynastii zasiadającą na tronie była zaś Anna Jagiellonka. Ostatecznym efektem projektu stała się wielka wystawa „Europa Jagiellonica, 1386—1572. Sztuka i kultura w Europie

⁴⁵ U. BORKOWSKA: *Dynastia Jagiellonów w Polsce*. Warszawa 2011.

⁴⁶ S. MOSSAKOWSKI: *Kaplica Zygmuntońska (1515—1533). Problematyka artystyczna i ideowa mauzoleum króla Zygmunta I*. Warszawa 2007; TENŻE: *King Sigismund Chapel at Cracow Cathedral (1510—1533)*. Cracow 2013.

⁴⁷ A. FISCHINGER, M. FABIAŃSKI: *Dzieje budowy renesansowego zamku na Wawelu, około 1504—1548*. Kraków 2009; CİZ: *The Renaissance Wawel. Building the Royal Residence*. Cracow 2013; S. MOSSAKOWSKI: *Rezydencja Królewska na Wawelu w czasach Zygmunta Starego. Program użytkowy i ceremonialny*. Warszawa 2013; TENŻE: *Pałac Królewski Zygmunta I na Wawelu jako dzieło renesansowe*. Warszawa 2015; T. TORBUS: *Das Königsschloss in Krakau und die Residenzarchitektur unter den Jagiellonen in Polen und Litauen (1499—1548)*. Ostfildern 2014 (*Studia Jagellonica Lipsiensia*, 18); M. FABIAŃSKI: *Zamek króla Zygmunta I na Wawelu. Architektura, dekoracja architektoniczna, funkcje*. Kraków 2017.

⁴⁸ *Patronat artystyczny Jagiellonów*. Red. M. WALCZAK, P. WĘCOWSKI. Kraków 2015 (*Studia Jagiellonica*, 1); *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*. Red. B. CZWOJDRAK, J. SPERKA, P. WĘCOWSKI. Kraków 2015 (*Studia Jagiellonica*, 2).

⁴⁹ *Europa Jagellonica 1386—1572. Sztuka, kultura i polityka w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów. Materiały sesji zorganizowanej przez Zamek Królewski w Warszawie — Muzeum i Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego*. Red. P. MROZOWSKI, P. TYSZKA, P. WĘCOWSKI. Warszawa 2015.

⁵⁰ *Die Jagiellonen...*

Środkowej za panowania Jagiellonów” (Kutna Hora—Warszawa—Poczdám, maj 2012—czerwiec 2013)⁵¹. Doczekała się ona kilku recenzji i nie ma powodu, by przywoływać tu sformułowane w nich zastrzeżenia. Trzeba tylko przypomnieć, że konstrukcja wystawy miała archaiczny charakter, oparty na paradygmacie „arcydzieł”, które w dodatku zostały uporządkowane według klucza topograficznego, a nie kontekstualnego⁵². Ujawniło to słabość przyjętych założeń metodologicznych i nieumiejętność wyzyskania przez autorów wielorakich możliwości, jakie dawało sprowadzenie wyjątkowych pod wieloma względami zabytków. Tym samym kompleksowa koncepcja „Europy Jagiellonów” ustąpiła pola myśleniu o sztuce w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów. Najpoważniejszym błędem wydaje się jednak niewydzielenie fundamentalnych zagadnień historycznych, takich jak złożony charakter monarchii polsko-litewskiej. Przykładowo, kulturę prawosławną reprezentowała jedna (sic!), przypadkowa ikona. Równocześnie przesunięto akcent na Czechy, które zdominowały szczególnie prezentację w Kutnej Horze. Symptomatyczne było też zignorowanie osoby założyciela dynastii; we wszystkich odsłonach ekspozycji pojawił się on wyłącznie w opisach. Pomysłodawcą i kuratorem przedsięwzięcia był Jiří Fajt, czeski historyk sztuki działający w Niemczech, trudno więc oprzeć się wrażeniu, że mamy tu do czynienia z powrotem narracji historycznej o zabarwieniu nacjonalistycznym, ubranej jednak w zupełnie inny, z pozoru nowoczesny kostium.

W obowiązującym obrazie sztuki europejskiej Europa Środkowo-Wschodnia odgrywa — jak zdiagnozował w 2010 roku Adam S. Labuda — „rolę minimalną lub zgoła żadną”⁵³. Sytuacja taka była poniekąd spowodowana brakiem tradycji organizowania wystaw w liczących się muzeach na świecie, a także publikowania w językach obcych. Choć wiele osiągnięć polskiej historiografii artystycznej po 1945 roku odznaczało się nowoczesnością ujęcia, szerokością spojrzenia i nowatorstwem w warstwie metodologicznej, to ze względu na hermetyczność języka pozostawały one poza polem zainteresowań

⁵¹ Jak dotąd nie ukazał się katalog wystawy, a jedynie krótkie przewodniki (do każdej odsłony wystawy oddzielnie).

⁵² Por. szereg uwag krytycznych zawartych w recenzjach: K.J. CZYŻEWSKI, W. WALANUS, M. WALCZAK: *Kritische Bemerkungen zur Ausstellung „Europa Jagellonica 1386—1572. Kunst und Kultur Mitteleuropas unter der Herrschaft der Jagiellonen“*. „Biuletyn Historii Sztuki” 2013, T. 75, nr 3, s. 539—554; M. WALCZAK: *L’Europa Jagiellonica a-t-elle existé? Quelques nouvelles de la recherche sur l’art en Europe centrale et orientale (1386—1572)*. « Perspective » 2014, n° 2, s. 352—360; M. GRZĘDA: *Wystawa „Europa Jagellonica 1386—1572. Sztuka i kultura w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów” z polskiej perspektywy*. „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie” 2013, Seria Nowa, T. 6, s. 387—398.

⁵³ A.S. LABUDA: *Europa Środkowo-Wschodnia — wspólnota losu, pole badań, region artystyczny*. W: TENŻE: *Z dziejów historii sztuki. Polska, Niemcy, Europa*. Poznań 2016, s. 36; pierwodruk: TENŻE: *Ostmitteleuropa — Schicksalsgemeinschaft, Forschungsfeld, Kunstregion*. „Kunsttexte.de” 2010, Nr. 1. Dostępne w Internecie: <https://edoc.hu-berlin.de/bitstream/handle/18452/8156/labuda.pdf> [data dostępu: 3.07.2019].

badaczy z Zachodu. Przykładem może być wspomniany już podręcznik *Dzieje sztuki polskiej*, którego tom pierwszy, poświęcony sztuce romańskiej, był jednym z najambitniejszych projektów badawczych nie tylko w krajach bloku komunistycznego⁵⁴. Wzorowany pod względem układu materiału na prestiżowej serii wydawniczej *Propyläen Kunstgeschichte* (Berlin 1923—1944) został wzbogacony o bogatą część monograficzną⁵⁵. Spotkał się on z najwyższym uznaniem Geoga Żarneckiego, który w recenzji wyrażał nadzieję, że przynajmniej część ilustracyjna będzie punktem odniesienia dla zainteresowanych historyków sztuki⁵⁶. Nadzieje te okazały się płonne. O wiele większe znaczenie miał fakt, że Jan Białostocki został redaktorem siódmego tomu nowej serii *Propyläen Kunstgeschichte* (1972) i wprowadził do niego wiele dzieł sztuki z Europy Środkowo-Wschodniej. To samo uczynił Piotr Skubiszewski, współpracując z Otto von Simsonem przy tworzeniu tomu szóstego serii, poświęconego dojrzałemu średniowieczu⁵⁷. Tenże badacz, pracując w latach 1981—1999 jako profesor w Centre d'études supérieures de civilisation médiévale w Poitiers, opublikował szereg studiów na temat czołowych dzieł polskiej sztuki romańskiej, wprowadzając je na trwałe do literatury światowej⁵⁸. Skutkiem tych działań był wyraźny, choć krótkotrwały wzrost zainteresowania sztuką polską. W katalogu kolońskiej wystawy „Die Parler und der Schöne Stil 1350—1400” (1978) Polska i inne kraje Europy Środkowej zajęły równoprawne miejsce⁵⁹. Natomiast zupełnie wyjątkowo badacze z Europy Zachodniej podejmowali monograficzne studia nad polską sztuką średniowieczną. Ewenementem jest rozprawa doktorska Paula Crossleya na temat architektury w Małopolsce za panowania Kazimierza Wielkiego (wydana w Krakowie w 1985 roku, w językach angielskim i polskim)⁶⁰.

⁵⁴ *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku...*

⁵⁵ M. WALCZAK: *Michał Walicki (1904—1966)*. „Rocznik Historii Sztuki” 2011, T. 36, s. 134.

⁵⁶ G. ZARNECKI, rec.: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku (Polish Pre Romanesque and Romanesque Art until the End of the 13th-century)*. 2 vols. By M. Walicki (editor). „The Burlington Magazine” 1974, Vol. 116, no 856 (July), s. 414.

⁵⁷ Z. ŚWIECHOWSKI: *Otto von Simson (1912—1993)*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1994, T. 56, nr 3, s. 318.

⁵⁸ Por. bibliografię Piotra Skubiszewskiego w: *Iconographica. Mélanges offerts à Piotr Skubiszewski par ses amis, ses collègues, ses élèves*. Réd. R. FAVREAU, M.-H. DEBIÈS. Poitiers 1999 (Civilisation Médiévale, 7), s. XIII—XXIV.

⁵⁹ *Die Parler und der Schöne Stil 1350—1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgern. Ein Handbuch zur Ausstellung des Schnütgen-Museums in der Kunsthalle Köln*. Hrsg. A. LEGNER. Bd. 2. Köln 1978, s. 477—490 (Klein- und Großpolen), 491—510 (Schlesien), 511—523 (Ordenspommern); P. SKUBISZEWSKI: *Die Kunst in den Ländern der polnischen Krone während der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts*. In: *Die Parler und der Schöne Stil 1350—1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgern. Resultatband zur Ausstellung des Schnütgen-Museums in der Kunsthalle Köln*. Hrsg. A. LEGNER. Köln 1980, s. 95—116.

⁶⁰ P. CROSSLEY: *Gothic Architecture in the Reign of Casimir the Great. Church Architecture in Lesser Poland 1320—1380*. Kraków 1985 (Biblioteka Wawelska, 7).

Największe znaczenie dla upowszechniania badań nad sztuką polską po roku 1989 (choć mediewistyki dotyczy to w mniejszym stopniu) miało powołanie Arbeitskreis deutscher und polnischer Kunsthistoriker, który od 2004 roku regularnie organizuje konferencje i wydaje ich materiały w ramach programu „Das gemeinsame Kulturerbe / Wspólne dziedzictwo”. To z Arbeitskreis wyszedł impuls do wydania wspólnymi siłami Herder-Institut für historische Ostmitteleuropaforschung (Marburg), Dehio-Vereinigung (Wiesbaden) i Narodowego Instytutu Dziedzictwa (Warszawa) serii tomów *Handbuch der Kunstdenkmäler in Polen*: Śląsk (2005), Małopolska (wersja polska: 2017; niemiecka: w toku prac redakcyjnych) i Polska Północno-Wschodnia (w przygotowaniu). Przedsięwzięciem bez precedensu jest też opublikowanie pod redakcją działających aktywnie w Grupie roboczej Detharda von Winterfeld i Christofera Herrmanna dwutomowej, wieloautorskiej monografii architektury średniowiecznej na ziemiach Polski (oczywiście w jej obecnych granicach) w prestiżowym wydawnictwie Imhof (2015)⁶¹.

Po 1989 roku, szczególnie w okresie przygotowań do akcesji do Unii Europejskiej, niemal wszystkie kraje Europy Środkowo-Wschodniej podjęły trud popularyzacji sztuki średniowiecznej dzięki wielkim ekspozycjom poza własnymi granicami⁶². Niestety żaden z polskich rządów nie sfinansował podobnego przedsięwzięcia. W większości państw Europy Środkowej trwa też proces upowszechniania dziedzictwa kultury artystycznej średniowiecza wśród własnych obywateli. Jako przykład rozmachu i szerokości horyzontów organizatorów może posłużyć wielka wystawa na temat kultury artystycznej na Morawach i Śląsku u schyłku średniowiecza i w początkach epoki nowożytnej, zorganizowana w 1999 roku w Brnie, Ołomuńcu i Opawie. Zyskała ona czterotomowy katalog (łącznie ponad 1900 stron)⁶³ oraz tom materiałów pokonfe-

⁶¹ *Mittelalterliche Architektur in Polen. Romanische und gotische Baukunst zwischen Oder und Weichsel*. Hrsg. Ch. HERRMANN, D. von WINTERFELD, mit Beitr. von U. ARNOLD, Ch. HERRMANN, J. JARZEWICZ, A. KONIECZNY, J. KOWALSKI, M. OBER, A. TOMASZEWSKI, D. von WINTERFELD. Bd. 1—2. Petersberg 2015.

⁶² *L'Art gothique en Slovaquie aux limites de la chrétienté occidentale*. Bratislava—Niece 1996; *D'or et de feu. L'art en Slovaquie à la fin du Moyen Âge*. Réd. H. BOVE. Paris 2010; *Sigismundus Rex et Imperator. Kunst und Kultur zur Zeit Sigismunds von Luxemburg, 1387—1437*. Budapest, *Szépművészeti Múzeum*, 18. März—18. Juni 2006, *Luxemburg, Musée National d'Histoire et d'Art*, 13. Juli—15. Oktober 2006. Hrsg. I. TAKÁCS. Mainz am Rhein 2006; *Prague, the Crown of Bohemia 1347—1437*. Eds. B. DRAKE BOEHM, J. FAJT. New York 2005; por. też monumentalną publikację: *Croatia in the Early Middle Ages. A Cultural Survey*. Ed. I. SUPIČIĆ. London—Zagreb 1999 (Croatia and Europe, 1); *Croatie. Trésors du moyen âge et de la renaissance (XIIIe—XVIe siècle)*. Réd. E. HERCIGONJA, I. SUPIČIĆ. Zagreb—Paris 2005.

⁶³ *Od gotiky k renesanci. Výtvarná kultura Moravy a Slezska 1400—1550*. 2: Brno. Ed. K. CHAMONIKOLA. Brno 1999; 3: *Olomoucko*. Edd. I. HLOBIL, M. PERŮTKA. Olomouc 1999; 4: *Opava*. Ed. K. CHAMONIKOLA. Brno 1999; 1: *Úvodní svazek*. Edd. I. HLOBIL, M. PERŮTKA. Olomouc 2002.

rencyjnych⁶⁴, wydano także osobne katalogi okrojonych wersji wystawy, które zostały zaprezentowane w Brukseli i Rzymie⁶⁵. Reformy szkolnictwa wyższego w Polsce, które spowodowały przewartościowanie systemu ocen nauczycieli akademickich, nie doprowadziły niestety do powstania sprawnego systemu finansowania tłumaczeń. W związku z tym wiele ważnych prac, potencjalnie interesujących dla badaczy w innych krajach, ukazuje się wyłącznie po polsku.

Istotnym motorem badań w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku stała się potrzeba zrewidowania utrwalonego obrazu sztuki regionu jako zapóźnionego w stosunku do artystycznych centrów kontynentu. Przekonanie o peryferyjności rodzimej sztuki średniowiecznej było szczególną cechą historiografii artystycznej w państwach bloku wschodniego. Funkcjonujące tu modele myślowe zakładały nieraz wielodekadowe zapóźnienie w porównaniu z krajami „zachodnimi”, co bez wątpienia wynikało z nieświadomego rzutowania bieżącej sytuacji za żelazną kurtyną na obraz wieków średnich. Jednym z wyrazistszych procesów w środkowoeuropejskiej mediewistyce po 1989 roku było odejście od tego paradygmatu i przewartościowywanie zjawisk stylowych niejako „za pomocą” datowania. Próby wykazania bliższych więzi z centrami artystycznymi „starszej Europy” nie były pozbawione związku z politycznymi aspiracjami państw postkomunistycznych. Szczególnie inspirującą rolę odegrał tu programowy artykuł Roberta Suckalego (2003), w którym przyjmowanie takiego opóźnienia w datowaniu dzieł sztuki w krajach Europy Środkowo-Wschodniej zostało opisane jako przejaw kompleksu prowincji⁶⁶. Tekst ten spotkał się z bardzo szerokim oddźwiękiem i zainspirował badaczy do niemal programowych korekt datowania. Dotyczyło to zresztą nie tylko ośrodków i dzieł słabszych, które można określać jako prowincjonalne. Przykładem skrajności w tym względzie jest opinia austriackiego badacza Lothara Schultesa, głosząca, że jedna z najlepszych pod względem artystycznym „pięknych” Piet w Kreuzenstein została wykonana w Wiedniu ok. 1385 roku, a więc wyjątkowo wcześnie, przez rzeźbiarza przybyłego z Pragi lub Brna⁶⁷. Działania tego typu dokonywane są niekiedy „na siłę” i z ignorowaniem bazy źródłowej. Przykładem może być rzeźbiarska grupa *Chrztu Chrystusa* w koś-

⁶⁴ Podzim středověku. Vyhraňování geografických teritorií, městská kultura a procesy vzniku lokálních uměleckých škol ve střední Evropě 15. století. Sborník Symposia (Brno, Moravská galerie, 24.—25. února 2000). Brno 2001.

⁶⁵ *L'art gothique tardif en Bohême, Moravie et Silésie 1400—1550. Chapelle Charles Quint, Bruxelles, 21 octobre 1998—17 janvier 1999*. Bruxelles 1999; *The Last Flowers of the Middle Ages. From Gothic to the Renaissance in Moravia and Silesia. Exhibition Catalogue Rome, Palazzo di Venezia, 23 November 2000—7 January 2001*. Eds. I. HLOBIL et al. Olomouc 2000.

⁶⁶ R. SUCKALE: *Beiträge zur Kenntnis der böhmischen Hofkunst des 13. Jahrhunderts*. „Umění“ 2003, 51, s. 78—98.

⁶⁷ L. SCHULTES: *Die Plastik — vom Michaelermeister bis zum Ende des Schönes Stils*. In: *Geschichte der Bildenden Kunst in Österreich*. Bd. 2: *Gotik*. Hrsg. G. BRUCHER. München—London—New York 2000, s. 366.

ciele św. Floriana w Krakowie (ok. 1516), w której Jiří Fajt dostrzegł dzieło z najbliższego kręgu Mikołaja Gaerhertsza z Lejdy, wykonane jeszcze za jego życia, w latach 60. XV wieku⁶⁸. Wbrew przekonującym argumentom za późnym datowaniem (wyrażonym niestety wyłącznie po polsku)⁶⁹ teza Fajta była skutecznie rozpowszechniana i została przyjęta w literaturze niemieckiej⁷⁰. Można też wskazać próby zawilego uzasadniania zbyt wczesnego datowania, które mają ewidentnie podłoże ideologiczne. Chęć nawiązania do legendy fundacyjnej klasztoru cysterskiego w Krzeszowie i niechęć do rewidowania uzasadnionego ową legendą datowania obrazu Matki Boskiej Krzeszowskiej legły u podstaw absurdalnych tez Iva Kořana. Badacz ów sądzi, że krzeszowski wizerunek jest najstarszym obrazem maryjnym na Śląsku, pochodzącym z połowy XIII wieku, powiązany ściśle ze środkowoeuropejskimi dziełami gotyku alternatywnego⁷¹. W rzeczywistości, w obecnym kształcie trzeba go datować ponad 200 lat później. Omawiane zjawisko jest jednak w większości przypadków uzasadnione. Przykładem może być małopolska rzeźba drewniana XIV wieku, opracowana monograficznie przez Józefa Dutkiewicza w 1949 roku⁷². Oparta na modelu klasyfikacji typologicznej rozprawa, napisana z perspektywy „prowincji”, zaciążyła nad późniejszymi badaniami, a opóźniane nieraz o kilkadziesiąt lat datowania powtarzane są po dziś dzień. Romuald

⁶⁸ J. FAJT: *War Veit Stoss der Erste? Zur Rezeption oberrheinischer Kunst im Krakau des 15. Jahrhunderts*. In: *Künstlerische Wechselwirkungen in Mitteleuropa*. Hrsg. J. FAJT, M. HÖRSCH. Ostfildern 2006 (Studia Jagellonica Lipsiensia, 1), s. 289—324.

⁶⁹ W. MARCINKOWSKI: *Retabulum Bonerowskie revisited*. W: *Studia z dziejów kościoła św. Floriana w Krakowie*. Red. Z. KLIŚ. Kraków 2007, s. 183—192, zwłaszcza s. 190—191. Opinia Marcinkowskiego została ostatnio wzmocniona w: D. HORZELA: *Późnogotycka rzeźba drewniana w Małopolsce ok. 1440—1477*. Kraków 2012 (Studia z Historii Sztuki Średniowiecznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1), s. 9, przyp. 30; dodatkowa argumentacja w: TAŻ: *Retabula kaplic Trójcy Świętej i Krzyża Świętego w katedrze krakowskiej w kontekście pytań o „sztukę dworską” Jagiellonów*. W: *Patronat artystyczny Jagiellonów...*, s. 384—386.

⁷⁰ M.in.: M. HÖRSCH: *Gerhaert (Gerhart), Nikolaus*. In: *Allgemeines Künstler-Lexikon. Die bildenden Künstler aller Zeiten und Völker*. Bd. 52. Leipzig—München 2006, s. 104; H. KROHM: *Veit Stoss und Straßburg — eine Hauptfrage neu betrachtet*. W: *Wokół Wita Stwosza. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Muzeum Narodowym w Krakowie, 19—22 maja 2005*. Red. D. HORZELA, A. ORGANISTY. Kraków 2006, s. 30; J. FAJT, M. HÖRSCH: *Die Blütezeit spätgotischer Skulptur in Krakau*. In: *Tür am Tür. Polen — Deutschland. 1000 Jahre Kunst und Geschichte*. Hrsg. M. OMILANOWSKA, T. TORBUS. Berlin 2011, s. 180—181; S. ROLLER: *Niclaus Gerhaert und seine Bedeutung für die Bildhauerkunst Mitteleuropas*. In: *Niclaus Gerhaert. Der Bildhauer des späten Mittelalters*. Hrsg. S. ROLLER. Petersberg 2011, s. 109—110 (autor uznaje jednak grupę za import ze Strasburga i datuje ok. 1470 r.).

⁷¹ I. KOŘÁN: *Madony ochránkyňě Českých klášterů a milostný obraz P. Marie v Křešově*. W: *Krzeszów uświęcony łaską*. Red. H. DZIURLA, K. BOBOWSKI. Wrocław 1997, s. 17—25; I. KOŘÁN: *Gothic Madonnas of Mercy in Bohemia and Poland*. „Biuletyn Historii Sztuki” 2002, T. 64, nr 1—4, s. 61—63, 72.

⁷² J.E. DUTKIEWICZ: *Małopolska rzeźba średniowieczna 1300—1450*. Kraków 1949.

Kaczmarek wykazał, że niektóre z małopolskich figur Marii z Dzieciątkiem (Nowy Sącz, Tylmanowa), datowane przez Dutkiewicza na lata ok. 1350—1360, powstały o pół wieku wcześniej⁷³. Istotną korektę wprowadzono też w przypadku figurek jasełkowych w klasztorze Klarysek w Krakowie, które wykonano nie w latach 70. XIV wieku, ale ponad ćwierć wieku wcześniej⁷⁴. Na marginesie warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden mechanizm. Wielu polskich badaczy podchodzi z niechęcią do nowych koncepcji i pomysłów. Wspomniana korekta datowania figurek jasełkowych została natychmiast zaakceptowana przez badaczy z Niemiec, Czech i Węgier, ale niezauważona przez historyków sztuki w Polsce⁷⁵. Działania podobne do opisanych obserwowane są też w odniesieniu do innych środowisk artystycznych. Przykładowo, Monika Jakubek-Raczkowska, zajmując się rzeźbą w Gdańsku XIV/XV wieku, wprowadziła zróżnicowanie na „wiek genetyczny (względny)” i „wiek historyczny (absolutny)”⁷⁶. Wpływ myśli Roberta Suckalego, który nawoływał do nowego spojrzenia na dynamikę artystyczną w Europie Środkowej, wydaje się dla polskiej mediewistyki szczególnie znaczący. Jego argumentacja oddziaływała na badaczy, którzy życie zawodowe rozpoczęli już w nowym systemie politycznym. Ta nowa perspektywa była nie bez znaczenia dla obrazu sztuki w Małopolsce zarysowanego w monografiach rzeźby kamiennej XIV wieku, przed- i postwoszowskiej rzeźby drewnianej, a także w szczegółowych ujęciach, jak wydana niedawno praca poświęcona grupie czternastowiecznych figur maryjnych na pogranicznych terenach Spiszu i Małopolski⁷⁷. Można za-

⁷³ R. KACZMAREK: *Kleinpolen — Schlesien — Zips. Einige Bemerkungen zur Skulptur am Ende des 13. und im 1. Drittel des 14. Jahrhunderts*. „Galeria. Ročenka Slovenskej Národnej Galérie v Bratislave“ 2004/2005, szczególnie s. 50, przyp. 17.

⁷⁴ M. WALCZAK: *Czternastowieczne figurki jasełkowe w klasztorze Klarysek przy kościele Św. Andrzeja w Krakowie. Uwagi o stylu, datowaniu, ikonografii i funkcji*. „Modus. Prace z Historii Sztuki” 2001, T. 2, s. 5—42; TENŻE: *Krippenfiguren des 14. Jahrhunderts aus dem an der St. Andreas-Kirche in Krakau gelegenen Kloster der Klarissinen*. „Umění“ 2003, 51, s. 192—210.

⁷⁵ J. FAJT, R. SUCKALE: *Der „Meister der Madonna von Michle“ — das Ende eines Mythos? Mit einem Anhang zur „neuen“ Löwenmadonna der Prager Nationalgalerie*. „Umění“ 2006, 54, s. 3—30, zwłaszcza s. 6, przyp. 26; S.M. NATOUFOVÁ: *Madona z Michle?* „Umění“ 2007, 55, s. 241—243, zwłaszcza s. 241, przyp. 10; G. TÖRÖK: *Die Madonna von Toppertz, um 1320—30, in der Ungarischen Nationalgalerie und das Phänomen der beweglichen Christkindköpfe*. «Annales de la Galerie Nationale Hongroise» 2005—2006 (2008), s. 76—87, zwłaszcza s. 82, przyp. 20; T. KUNZ: *Bildwerke nördlich der Alpen 1050 bis 1380. Kritischer Bestandskatalog der Berliner Skulpturensammlung*. Petersberg 2014, kat. 87, s. 363—368, szczególnie s. 367.

⁷⁶ M. JAKUBEK-RACZKOWSKA: *Rzeźba gdańska...*, s. 71, przyp. 25.

⁷⁷ W. WALANUS: *Późnogotycka rzeźba drewniana w Małopolsce 1490—1540*. Kraków 2006 (*Ars Vetus et Nova*, 21); D. HORZELA: *Późnogotycka rzeźba...*; M. WALCZAK: *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce za czasów Kazimierza Wielkiego*. Kraków 2006 (*Ars Vetus et Nova*, 20); Z. GYALÓKAY: *Rzeźby Marii z Dzieciątkiem o francuskiej proveniencji stylowej w Małopolsce i na Spiszu w pierwszej połowie XIV wieku*. Kraków 2015 (*Studia z Historii Sztuki Średniowiecznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 6).

tem powiedzieć, że tradycyjna metodologia historii sztuki niejako legitymizuje tworzone na nowo obrazy dziejów sztuki regionu.

Podstawowym problemem utrudniającym prowadzenie badań mediewistycznych w Polsce jest brak nowoczesnych opracowań katalogowych. Po II wojnie światowej opublikowane zostały zaledwie skromne katalogi zbiorów sztuki średniowiecznej Muzeum Pomorskiego (obecnie Narodowego) w Szczecinie (1962), Muzeum Narodowego we Wrocławiu (1962, 1968, 1986) oraz katalog zbiorów malarstwa tablicowego w Muzeum Narodowym w Warszawie (1972)⁷⁸. Pomimo rewolucyjnych zmian, jakie na rynku wydawniczym przyniosła wolnorynkowa gospodarka oraz nowości technologiczne, na ponowne opracowanie katalogu zbiorów malarstwa i rzeźby średniowiecznej zdobyło się jedynie Muzeum Narodowe we Wrocławiu (2003)⁷⁹, które ponadto wydało katalog zbiorów malarstwa witrażowego, w tym średniowiecznego⁸⁰, zaś pierwszy katalog zbiorów rzeźby zyskało Muzeum Narodowe w Gdańsku (2007)⁸¹. Opracowanie tego typu otrzymało też kilka mniej znaczących zbiorów⁸². Ogromnym zaniedbaniem jest natomiast brak nowoczesnych katalogów kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie i Krakowie⁸³. W tym ostatnim wypadku braku nie równoważy w żadnym stopniu katalog internetowy o wyjątkowo niewydolnym interfejsie, wykluczającym sprawne używanie, do jakiego przyzwyczajają tego rodzaju platformy, np. V&A w Londynie czy MET w Nowym Jorku. Ta sama sytuacja dotyczy znakomitych kolekcji kościelnych, choćby muzeów diecezjalnych we Wrocławiu, w Krakowie czy Tarnowie, nie

⁷⁸ Z. KRZYMUSKA-FAFIUS: *Plastyka gotycka na Pomorzu Zachodnim. Katalog zbiorów*. Szczecin 1962; A. ZIOMECKA: *Malarstwo śląskie przelomu XV i XVI wieku w zbiorach wrocławskich. Katalog*. Wrocław 1962; TAŻ: *Śląska rzeźba gotycka. Katalog zbiorów*. T. 1: *Rzeźba drewniana*. Wrocław 1968; TAŻ: *Śląskie malarstwo gotyckie*. Wrocław 1986 (Zbiory Muzeum Narodowego we Wrocławiu); T. DOBRZENIECKI: *Malarstwo tablicowe. Katalog zbiorów*. Warszawa 1972.

⁷⁹ B. GULDAN-KLAMECKA, A. ZIOMECKA: *Sztuka na Śląsku XII—XVI w. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu*. Wrocław 2003.

⁸⁰ E. GAJEWSKA-PROROK: *Mistrzowie światła. Witraże i obrazy malowane pod szkłem*. Przeł. M. MOŹDŻYŃSKA-NAWOTKA. Wrocław 2014 (Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu).

⁸¹ M. JAKUBEK-RACZKOWSKA: *Plastyka średniowieczna od XIII do XVI wieku. Katalog wystawy stałej*. Gdańsk 2007.

⁸² L. BULARZ-RÓŻYCKA: *Rzeźba średniowieczna w zbiorach Collegium Maius Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Katalog*. Kraków 2006 (Katalogi Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, 3) — należy niestety odnotować, że poziom merytoryczny tego katalogu jest żenujący; *Zbiory Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach*. Katowice 1995; I. ADAMCZYK: *Sztuka gotyku i renesansu. Malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne. Katalog zbiorów Działu Sztuki Muzeum Śląska Cieszyńskiego*. Cieszyn 2011.

⁸³ Dopiero niedawno ukazał się bardzo dobry, nowoczesny przewodnik po zbiorach sztuki średniowiecznej Muzeum Narodowego w Warszawie, który jednak nie może zastąpić katalogu: *Galeria Sztuki Średniowiecznej. Przewodnik*. Red. A. ZIEMBA. Teksty, noty o zabytkach: J. ANIOLEK, Z. HERMAN-TEMPLEWICZ, M. KOCHANOWSKA, A. ZIEMBA. Warszawa 2017.

mówiąc już o zbiorach znaczących kościołów katedralnych, parafialnych czy klasztornych. Jeśli dodać do tego, że tomy Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce w znaczącej mierze nie spełniają współczesnych standardów działań inwentaryzacyjnych, a dla części obecnego terytorium Polski jeszcze się nie ukazały, to pozytywistyczne gromadzenie faktów jawi się nie tyle jako konformistyczny wybór, ile po prostu konieczność⁸⁴. Stąd wśród prowadzonych obecnie projektów badawczych, finansowanych na ogół z państwowych funduszy grantowych, bardzo istotną grupę stanowią właśnie prace katalogowe, dotyczące wyłącznie lub między innymi sztuki średniowiecznej⁸⁵.

Przykładem, który dobrze ilustruje problem tego rodzaju działań w Polsce po 1945 roku, jest historia Corpus Vitrearum Medii Aevi. Polska przystąpiła do tej międzynarodowej inicjatywy już w 1958 roku, jednak trudności organizacyjne i finansowe sprawiły, że dzieło nie powstało, a prace nad nim, zintensyfikowane dopiero w latach 90. XX wieku, przerwano wraz ze śmiercią Lecha Kalinowskiego w 2004 roku⁸⁶. Wznowiono je w 2014 roku, a nowy zespół badawczy stanął nie tylko przed koniecznością podjęcia na nowo studiów analitycznych, ale też wykonania od nowa dokumentacji fotograficznej i konserwatorskiej wszystkich dzieł malarstwa witrażowego, spełniającej współczesne wymogi⁸⁷. Nadrabianie tego rodzaju zaległości jest konieczne, bez tych klasycznych prac trudno bowiem przejść na wyższy poziom analizy zjawisk artystycznych.

Inną kwestią jest brak wyraźniejszego zainteresowania dyskusją metodologiczną, co słusznie wytknął polskim historykom sztuki Wojciech Bałus, opisując podejście charakterystyczne dla przedstawicieli tej dyscypliny po 1989 roku hasłem „doing business as usual”⁸⁸. Z tej postawy wynika tkwienie w pozytywistycznej metodologii opartej na kolekcjonowaniu „obiektywnych faktów”. Uznana metoda obejmuje analizę źródeł historycznych, stylu i iko-

⁸⁴ <http://www.ispan.pl/pl/dzialalnosc-badawcza/zaklad-historii-sztuk-plastycznych/katalog-zabytkow-sztuki-w-polsce> [data dostępu: 3.07.2019].

⁸⁵ Są to przykładowo realizowane w Krakowie: „Korpus witraży średniowiecznych w Polsce” (Instytut Historii Sztuki UJ), „Rzemiosło artystyczne w kościołach Archidiecezji Krakowskiej” (Instytut Historii Sztuki i Kultury UPJP2), czy dotyczące wybranych kolekcji: „Architektura i wyposażenie zespołu klasztornego Dominikanów w Krakowie — od I połowy XIII w. do czasów współczesnych” (Instytut Historii Sztuki UJ), „Katalog zbiorów artystycznych opactwa sióstr Benedyktynek w Staniątkach” (Instytut Historii Sztuki i Kultury UPJP2).

⁸⁶ D. HORZELA: *Vorwort des Herausgebers*. In: L. KALINOWSKI, H. MAŁKIEWICZÓWNA, D. HORZELA, mit kunstgeschichtlichen Einleitung von M. WALCZAK: *Die mittelalterlichen Glasmalereien in der Stadtpfarrkirche Mariä Himmelfahrt in Krakau*. Kraków 2018 (Corpus Vitrearum Medii Aevi. Polen, Bd. 1: *Sudpolen*, T. 1), s. 13—16.

⁸⁷ „Korpus witraży średniowiecznych w Polsce”. Projekt realizowany ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, 2014—2019, pod kierunkiem dr D. Horzeli.

⁸⁸ W. BAŁUS: *A Marginalized Tradition? Polish Art History*. In: *Art. History and Visual Studies in Europe. Transnational Discourses and National Frameworks*. Ed. M. RAMPLEY. Leyden—Boston 2012 (Brill’s Studies In Intellectual History, 212), s. 449.

nografii dzieła, przy czym metoda ikonologiczna przyjmowana jest w najbardziej tradycyjnym znaczeniu⁸⁹. W przypadku mediewistyki przywiązanie do „najbardziej tradycyjnych metod historii sztuki” deklarowane bywa — co znamienne — w na wskroś oryginalnych pracach, takich jak książka Romualda Kaczmarka o italianizmach w średniowiecznej rzeźbie w Europie Środkowej⁹⁰. W większości polskich publikacji z zakresu mediewistyki brakuje świadomego namysłu nad proponowanym spojrzeniem badawczym, a jego inspiratorzy wspomniani są raczej *en passant*, co być może wynika z bardzo tradycyjnego sposobu edukacji. Niewątpliwie wpływ na taki stan rzeczy ma nikły kontakt z tradycją anglosaską, w której wykład proponowanej metody jest przyjętą normą, i ustawiczne konfrontowanie się z niemiecką mediewistyką, współcześnie także niezbyt skora do metodologicznych dywagacji. Przyczyną są oczywiście związki średniowiecznej sztuki Polski i Niemiec, sprawiające, że na wiele pytań dotyczących tej pierwszej nie da się formułować odpowiedzi bez uwzględnienia drugiej. Przykładowo, dopiero bujnie rozwijające się w ostatnim ćwierćwieczu badania nad rzeźbą późnogotycką w Rzeszy umożliwiły podjęcie na nowo studiów nad małopolską twórczością, na co zwrócił uwagę Wojciech Walanus w monografii małopolskiej rzeźby w latach 1490—1540⁹¹. Bez wątpienia również badania nad rzeźbą w okresie przed działalnością Wita Stwosza w Krakowie nie przyniosłyby wiele więcej niż inwentarz mało znanych dzieł, gdyby nie intensyfikacja od lat 90. ubiegłego stulecia studiów nad sztuką niemiecką czasów Hansa Multschera⁹². Jednak ta sytuacja niesie ryzyko bezwiednej rezygnacji z samodzielnego podejmowania tematów czy ze stawiania odmiennych pytań. Aktualne w ostatnim ćwierćwieczu zainteresowanie problematyką funkcji dzieła sztuki, którego przejawami były choćby prace Hansa Beltinga czy Manfreda Trippsa, zainspirowało Mateusza Kapustkę i Kamila Kopanię do studiów nad tzw. rekwizytami liturgicznymi, a Wojciecha Marcinkowskiego do poszukiwań definicji „przedstawień dewocyjnych”⁹³. O tym, jak zniewalającą moc miewają odwołania do owej niemieckiej tradycji, świadczy wspomniana książka Marcinkowskiego, w której materiał ograniczony jest do krajów niemieckojęzycznych, a literatura przedmiotu do publikacji w tym języku. Zaslugą Kopani jest stworzenie europejskiego katalogu krucyfiksów animowanych, jednak poza tym prace te są przykładami rekapitulacji stanu

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ R. KACZMAREK: *Italianizmy. Studia nad recepcją gotyckiej sztuki włoskiej w rzeźbie środkowo-wschodniej Europy (koniec XIII—koniec XIV wieku)*. Wrocław 2008, s. 11.

⁹¹ W. WALANUS: *Późnogotycka rzeźba drewniana...*, s. 9.

⁹² D. HORZELA: *Późnogotycka rzeźba...*

⁹³ M. KAPUSTKA: *Figura i hostia. O obrazowym przywoływaniu obecności w późnym średniowieczu*. Wrocław 2008; K. KOPANIA: *Animated Sculptures of the Crucified Christ in the Religious Culture of the Latin Middle Ages*. Warszawa 2010; W. MARCINKOWSKI: *Przedstawienia dewocyjne jako kategoria sztuki gotyckiej*. Kraków 1994.

badań. Swego rodzaju zachętą do tworzenia takich *résumé*, traktowanych jako dokonania same w sobie, jest brak dostępu do polskich tłumaczeń istotnych dzieł współczesnej humanistyki, które, o ile w ogóle bywają wydawane — jak *Obraz i kult* Hansa Beltinga — to z dwudziestoletnim opóźnieniem⁹⁴.

Byłoby jednak sporym uproszczeniem stwierdzenie, że polska mediewistyka po 1989 roku pozostała zupełnie niewrażliwa na nowe propozycje metodologiczne. Pod wieloma względami dziełem wyjątkowym i odosobnionym jest trzytomowa, monumentalna praca Antoniego Ziembę *Sztuka Burgundii i Niderlandów 1380—1500*, już choćby dlatego, że to jeden z niewielu przejawów zainteresowania polskich mediewistów sztuką obcą⁹⁵. Wartością dwóch pierwszych tomów jest jednak przede wszystkim przybliżenie polskiemu czytelnikowi złożonego stanu współczesnych badań nad tą tematyką i dopiero w tomie ostatnim, noszącym tytuł *Wspólnota rzeczy, sztuka niderlandzka i północnoeuropejska 1380—1520*, autor podjął próbę odpowiedzi na samodzielnie postawione pytanie o powód powstawania w różnych rejonach Europy przedmiotów sztuki o podobnych funkcjach. Ziembę posługuje się przy tym narzędziami posthumanistyki, patrząc na zagadnienie przez pryzmat pojęcia sprawczości rzeczy. Wyjście poza krąg powszechnie uznawanych ścieżek interpretacyjnych i wykorzystanie perspektywy zwrotu performatywnego, a konkretnie tekstów Bruno Latoura, to propozycja w polskiej mediewistyce tak odosobniona, że zamiast dyskusji wywołała milczenie.

Perspektywa „zwrotów”, zyskująca stopniowo na znaczeniu od lat 70. ubiegłego wieku, podważa model ewolucyjnego, kumulatywnego rozwoju wiedzy naukowej, a zmianie dokonującej się w jej obrębie nadaje charakter totalny. Mediewistyce polskiej z pewnością daleko do sytuacji opisywanej przez teoretyków tego zagadnienia, w której kolejne zwroty stają się usprawiedliwieniem dla historycznej niepamięci. Jak pisali niedawno Jacek Kowalewski i Wojciech Piasek, niepamięć taka pozwala wielu humanistom „podtrzymać złudną w ostatecznym rachunku świadomość dynamiki kulturowego rozwoju, zwłaszcza w społeczeństwach, w których nowatorstwo stało się naczelną zasadą dostarczającą podstaw do czynienia ocen i hierarchicznego lokowania danej pracy w ramach obowiązującej struktury wartości”⁹⁶. Można zaryzykować stwierdzenie, że jak dotąd największy wpływ na badania mediewistyczne w Polsce

⁹⁴ Zwrócił na to uwagę W. BAŁUS: *A Marginalized Tradition?...*, s. 449; por. H. BELTING: *Obraz i kult*. Tłum. T. ZATORSKI. Gdańsk 2012.

⁹⁵ A. ZIEMBA: *Sztuka Burgundii i Niderlandów 1380—1500*. T. 1: *Sztuka dworu burgundzkiego oraz miast niderlandzkich*. Warszawa 2008; TENŻE: *Sztuka Burgundii i Niderlandów 1380—1500*. T. 2: *Niderlandzkie malarstwo tablicowe 1430—1500*. Warszawa 2011; TENŻE: *Sztuka Burgundii i Niderlandów 1380—1500*. T. 3: *Wspólnota rzeczy, sztuka niderlandzka i północnoeuropejska 1380—1520*. Warszawa 2015.

⁹⁶ J. KOWALEWSKI, W. PIASEK: *Wprowadzenie*. W: „Zwroty” badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze, kulturowe i społeczno-instytucjonalne. Red. J. KOWALEWSKI, W. PIASEK. Olsztyn 2010, s. 11.

miał zwrot przestrzenny. Postulowane przez Michela Foucaulta już w 1967 roku badanie przestrzeni społecznych z pewnością nie zastąpiło — jak przewidywał francuski uczony — tradycyjnych analiz historycznych⁹⁷, ale wpłynęło w zasadniczym stopniu na postrzeganie dzieł architektury czy zespołów miejskich z ich złożoną strukturą przestrzenną i semantyczną, wzajemnymi relacjami budowli oraz zmieniającymi się funkcjami społecznymi. Modelowym przykładem działań na tym polu, ocierającym się o wizję transdyscyplinarnej humanistyki przestrzennej, jest (często niedostrzegany i niecytowany przez historyków sztuki) *Atlas historyczny miast polskich*⁹⁸. Prawdziwy przełom w dziedzinie badań nad zamkami przyniosły studia Sławomira Józwiaka i Janusza Turpindy nad organizacją życia na zamkach w Malborku i Toruniu oraz nad topografią i układami przestrzennymi zamków komturek w Prusach⁹⁹, które zapoczątkowały ożywioną dyskusję na temat zakresu kompetencji przedstawicieli różnych nauk i po raz kolejny wykazały konieczność ścisłej współpracy historyków, archeologów i historyków sztuki, co w Polsce wciąż nie jest powszechnie przyjmowanym standardem¹⁰⁰. W ten nurt trzeba również wpisać studia nad topografią sakralną, które są mocno osadzone w tradycji badań nad ikonografią architektury, ale też ciągle zyskują nowe impulsy, choćby w postaci *Standortstudien* rozwijanych w kręgu Gerharda Weilandta na Uniwersytecie w Greifswaldzie¹⁰¹. Ich przykładem są badania Marcina Szymy nad aranżacją liturgiczną chórów w kościołach zakonów żebrzących w Polsce, a także nad topografią i funkcjonowaniem założeń klasztornych, ze szczególnym uwzględnieniem krużganków¹⁰².

⁹⁷ M. FOUCAULT: *Des espaces autres. Hétérotopies*. «Architecture, Mouvement, Continuité» 1984, 5, s. 46—49 (tekst referatu wygłoszonego w Cercle d'études architecturales w dniu 14 marca 1967 r.).

⁹⁸ <http://atlasmiast.umk.pl> [data dostępu: 14.07.2018].

⁹⁹ S. JÓZWIĄK, J. TRUPINDA: *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309—1457)*. Malbork 2007; Ciż: *Krzyżackie zamki komturek w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*. Toruń 2012; Ciż: *Topografia i układ przestrzenny krzyżackiego zamku komtureckiego w Toruniu w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*. Zap. Hist. 2016, T. 81, s. 441—469.

¹⁰⁰ Ostatnio: T. TORBUS: *Interdyscyplinarność w badaniach nad zamkami krzyżackimi — uwagi na marginesie książki Sławomira Józwiaka i Janusza Turpindy „Krzyżackie zamki komturek w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych”*. Zap. Hist. 2014, T. 79, s. 197—215.

¹⁰¹ Metodologia najlepiej rozwinięta w pracy: G. WEILANDT: *Die Sebalduskirche in Nürnberg. Bild und Gesellschaft im Zeitalter der Gotik und Renaissance*. Petersberg 2007 (Studien zur internationalen Architektur- und Kunstgeschichte, 47).

¹⁰² Z wielu publikacji tego autora por. przede wszystkim: M. SZYMA: *Datowanie i pierwotna funkcja zachodniego skrzydła klasztoru franciszkanów w Krakowie*. W: „Żeby wiedzieć”. *Studia dedykowane Helenie Malkiewiczównie*. Red. W. WALANUS, J. WOLAŃSKA, M. WALCZAK. Kraków 2008, s. 25—34; M. SZYMA: *In ecclesia sancti Francisci in chori medio; wprowadzenie do badań nad miejscem chóru liturgicznego w kościołach średniowiecznego Krakowa*. W:

W omawianym okresie zjawisko nasiliło się, co wydaje się charakterystyczne dla Polski. Chodzi o rozwijanie nowoczesnych badań nad historią architektury wyłącznie na wydziałach humanistycznych uniwersytetów, a nie w szkołach technicznych. Pomimo wczesnej tradycji (Zakład Architektury Polskiej przy Politechnice Warszawskiej, założony przez Oskara Sosnowskiego w 1929 roku)¹⁰³ ścisła specjalizacja i niechęć do zatrudniania humanistów, a niekiedy wręcz programowe odrzucanie humanistyki jako „niesprawdzalnej” i z gruntu „subiektywnej”, ograniczyły badania architektów do bardzo wąsko pojmowanych *Bauforschungen*. Ignorują oni nie tylko wzmiankowany kontekst zwrotu przestrzennego czy badania ikonograficzne, ale nawet metodę formalno-genetyczną, ograniczając się do analizy strukturalnej, częstokroć pomijając nadto źródła o tak fundamentalnym znaczeniu, jak znaki kamieniarskie¹⁰⁴.

Świadectwem znaczących przemian postaw metodologicznych jest przede wszystkim środowisko krakowskie, w którym kluczową rolę odgrywał przez wiele dekad Lech Kalinowski, obok Jana Białostockiego przeszczepiający na polski grunt „wielką teorię” Erwina Panofskiego¹⁰⁵. Sam w końcu, rozczarowany ikonologią, nie stworzył *de facto* szkoły i nie pozostawił uczniów kontynuujących badania nad treściami dzieł sztuki mieszczące się w tej tradycji. Jego następca Jerzy Gadomski, wykształcony jako konserwator, a potem historyk sztuki, nie przejawiał szczególnego zainteresowania dyskusjami o metodzie, ale jego tradycyjne postępowanie badawcze cechowały niezwykła skrupulatność i oparcie na źródłach, wśród których na pierwszym miejscu stawiał zawsze samo dzieło sztuki¹⁰⁶. Dla Gadomskiego, a w ślad za nim dla wielu jego uczniów, ów stały kontakt z przedmiotem badań stał się zasadniczym kryterium oceny słuszności procedury. W swoim podejściu, najpełniej wyrażonym w trzyczęściowym opracowaniu małopolskiego malarstwa tablicowe-

Średniowieczna architektura sakralna w Polsce w świetle najnowszych badań. Red. T. JANIĄK, D. STRYNIĄK. Gniezno 2014 (Biblioteka Muzeum Początków Państwa Polskiego, 6), s. 265—282.

¹⁰³ M. WALICKI: *Wspomnienie o Oskarze Sosnowskim*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1946, T. 8, nr 1—2, s. 12.

¹⁰⁴ Przykładem mogą być prace: H. KOZACZEWSKA-GOLASZ, we współpracy z H. GOLASZ-SZOŁOMICĄ: *Halowe kościoły z XIV wieku na Śląsku*. Wrocław 2013; H. KOZACZEWSKA-GOLASZ: *Halowe kościoły z XIII wieku na Śląsku*. Wrocław 2015; TAŻ, H. GOLASZ-SZOŁOMICKA: *Halowe kościoły z wieku XV i pierwszej połowy XVI na Śląsku*. Wrocław 2018.

¹⁰⁵ A. MAŁKIEWICZ: *Pożegnanie Mistrza: Lech Kalinowski (1920—2004)*. „Biuletyn Historii Sztuki” 2005, T. 67, nr 1—2, s. 191—196; A. OLSZEWSKA: *Lech Kalinowski (1920—2004)*. „Rocznik Historii Sztuki” 2012, T. 37, s. 69—81.

¹⁰⁶ A. MAŁKIEWICZ: *Jerzy Gadomski (1934—2015)*. „Folia Historiae Artium” 2016, T. 14, s. 5—11; M. WALCZAK: *Jerzy Gadomski (1934—2015)*. W: *Imagines pictae. Studia nad gotyckim malarstwem w Polsce* Red. W. WALANUS, M. WALCZAK. Kraków 2016 (Studia z Historii Sztuki Średniowiecznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 4), s. 7—11.

go¹⁰⁷, badacz ten ignorował poniekąd dotykający historię sztuki pod koniec wieku XX kryzys pojęcia stylu i tradycyjnych metod analizy historyczno-artystycznej. Równocześnie rzetelność, z jaką prowadził swoje badania, otworzyła środowisko nie na propozycje metodologiczne wynikające z dyskursu postmodernistycznego, ale na takie, które przez zwyciężenie kryzysu dyscypliny poszukiwały w wypracowanej na jej gruncie metodologii¹⁰⁸. Znow szczególnie wpływową postacią okazał się Robert Suckale i sformułowane przezeń w latach 90. XX wieku hasło „rehistoryzacji historii sztuki” oraz płynąca z niego definicja stylu jako kategorii historycznej, pozwalająca niejako ocalić historię sztuki jako dyscyplinę o własnej metodzie. Wszelako akcentowany przez Suckalego termin „modusy stylowe” wpisuje się w gruncie rzeczy w dyskurs postmodernistyczny. I to właśnie oparte na tym pojęciu badania berlińskiego uczonego nad sztuką dworską Ludwika Bawarskiego¹⁰⁹ stymulują do dziś zainteresowanie polskich badaczy politycznym kontekstem dzieł sztuki i ich rolą w reprezentacji władzy¹¹⁰. Pojęcie modusów zmieniło też zasadniczo obraz studiów nad politycznymi kontekstami architektury gotyckiej, w czym kluczową rolę odegrały badania amerykańskich badaczek Caroline Bruzelius i Meredith Cohen¹¹¹. W Polsce nawiązując do nich Piotr Pajor, prowadząc bardzo szeroko

¹⁰⁷ J. GADOMSKI: *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1420—1470*. Warszawa 1981; TENŻE: *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1460—1500*. Warszawa 1988; TENŻE: *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1500—1550*. Warszawa 1995.

¹⁰⁸ Por. m.in.: M. WALCZAK: *Rzeźba architektoniczna...*; M. SZYMA: *Kościół i klasztor Dominikanów w Krakowie. Architektura zespołu klasztorowego do lat dwudziestych XIV wieku*. Kraków 2004 (*Arts Vetust et Nova*, 15); W. WALANUS: *Późnogotycka rzeźba drewniana...*; D. HORZELA: *Późnogotycka rzeźba...*; J. ADAMSKI: *Sklepienia pseudopoligonalne w architekturze gotyckiej. Studium z dziejów architektonicznego iluzjonizmu*. Kraków 2013 (*Studia z Historii Sztuki Średniowiecznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 2); TENŻE: *Gotycka architektura sakralna na Śląsku w latach 1200—1420. Główne kierunki rozwoju*. Kraków 2017.

¹⁰⁹ R. SUCKALE: *Die Hofkunst Kaiser Ludwigs des Bayern*. München 1993.

¹¹⁰ Por.: M. WALCZAK: *Casimir the Great's Artistic Foundations and the Court Art of the Luxembourgs*. In: *Kunst als Herrschaftsinstrument. Bohmen und das Heilige Romische Reich unter den Luxemburgern im Europäischen Kontext*. Hrsg. J. FAJT, A. LANGER. Berlin—München 2009, s. 534—549; M. WALCZAK: *Power and History. The Past as a Means of Legitimizing a Ruler's Authority in the Court Art of Fourteenth-Century Poland*. „Umění” 2014, 62, s. 2—16; TENŻE: *Kunstgeschichtliche Einleitung*. In: L. KALINOWSKI, H. MAŁKIEWICZÓWNA, D. HORZELA, mit kunstgeschichtlichen Einleitung von M. WALCZAK: *Die mittelalterlichen Glasmalereien in der Stadtpfarrkirche Mariä Himmelfahrt in Krakau*. Kraków 2018 (*Corpus Vitrearum Medii Aevi. Polen, Bd. 1: Sudpolen, T. 1*), s. 61—121.

¹¹¹ Por. przede wszystkim: C.A. BRUZELIUS: *Il Gran rifiuto. French Gothic in Central and Southern Italy in the Late Quarter of the Thirteenth Century*. In: *Architecture and Language. Constructing Identity in European Architecture c. 1000—c. 1650*. Eds. G. CLARKE, P. CROSSLEY. Cambridge 2000, s. 36—57; C.A. BRUZELIUS: *The Stones of Naples: Church Building in Angevin Italy, 1266—1343*. New Haven 2004; M. COHEN: *Metropolitan Architecture, Demographics, and the Urban Identity of Paris in the Thirteenth Century*. In: *Cities, Texts,*

zakrojone studia nad rolą architektury w działalności politycznej książąt piastowskich w dobie starań o odrodzenie Królestwa Polskiego, a także Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego¹¹².

Nie sposób zignorować faktu, że przełom polityczny i społeczny 1989 roku zbiegł się w czasie z początkami rewolucji technologicznej. Dopływ pieniędzy i nowych technologii wpłynął w zasadniczy sposób na wykorzystanie metod fizykochemicznych w badaniach historyczno-artystycznych. Doskonałym przykładem jest tu działalność jedyne go ośrodka akademickiego w Polsce, w którym współpraca konserwatorów i historyków sztuki ma charakter instytucjonalny — Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego pracownicy od lat specjalizują się w kompleksowych badaniach naukowych dzieł sztuki, jak również w opracowaniu technologii wybranych warsztatów lub artystów¹¹³. Szeroko zakrojone projekty badań technologicznych są jedyną drogą do weryfikacji zastanych mitów historiograficznych, czego przykładem jest opublikowane niedawno przez Juliusza Raczkowskiego studium nad tzw. poliptykiem toruńskim¹¹⁴. Dopiero gruntowne prace konserwatorskie pozwoliły ustalić, że dzieło to jest w istocie konglomeratem trzech grup tablic powstałych w 2. i 4. ćwierci XIV wieku. Wzorowym przykładem wykorzystania badań konserwatorskich przez historyka sztuki jest też monografia retabulum ze Ścinawy w kościele Cystersów w Mogile autorstwa Wojciecha Marcinkowskiego¹¹⁵. Niestety wciąż jeszcze można się spotkać z sytuacją, że wyniki prac konserwatorskich nie są wykorzystywane przez historyków sztuki ani, co gorsza, publikowane przez odkrywców. Przykładem takiej praktyki mogą być odkrycia malowideł bizantyńsko-ruskich z czasów Władysława Jagiełły w kaplicy Mariackiej przy katedrze krakowskiej. Pomimo upływu wielu lat od zakończenia prac pozostają znane wyłącznie wąskiemu kręgowi badaczy i ich współpracowników¹¹⁶. Omawiane zmiany są klu-

and Social Networks. Eds. C. GOODSON, A. LESTER, C. SYMES. Farnham 2010, s. 65—102; M. COHEN: *The Sainte-Chapelle and the Construction of Sacral Monarchy: Royal Architecture in Thirteenth-Century Paris*. New York 2015.

¹¹² P. PAJOR: *Architektura jako środek reprezentacji władzy monarszej w Małopolsce doby jednoczenia i konsolidacji Królestwa Polskiego 1243—1370*. Kraków 2018 (praca doktorska napisana w Instytucie Historii Sztuki UJ pod kierunkiem dra hab. Marka Walczaka) — tam zebrane wcześniejsze, liczne publikacje autora.

¹¹³ J. OLSZEWSKA-ŚWIETLIK: *Warsztat malarski Mistrza ołtarza ze Strzegomia 1486/87*. Toruń 2002.

¹¹⁴ J. RACZKOWSKI: *Poliptyk Toruński. Studium zabytkoznawczo-konserwatorskie*. Toruń 2016.

¹¹⁵ W. MARCINKOWSKI: *Gotycka nastawa ołtarzowa u kresu rozwoju — „Retabulum ze Ścinawy” (1514) w kościele klasztornym w Mogile*. Kraków 2006.

¹¹⁶ Jak dotąd ukazał się tylko poświęcony im krótki tekst natury konserwatorskiej: I. JAKUBCZYK: *Malowidła bizantyńsko-ruskie i manierystyczne w Kaplicy Mariackiej Katedry Wawelskiej. Nowe odkrycia*. „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 2006, Vol. 17, no 1—2, s. 38—49.

czowe także w przypadku badań nad architekturą. Rozpowszechnienie metod dendrochronologii wpłynęło w rewolucyjny sposób na możliwości datowania budowli¹¹⁷. Szczególnie wiele korekt i uściśleń poczyniono w odniesieniu do dzieł w Prusach, co wykorzystał na wielką skalę w swojej monografii Christoffer Herrmann¹¹⁸. Rozpowszechnienie georadarów zrewolucjonizowało badania nad niezachowanymi albo zachowanymi tylko szczątkowo budowlami, na coraz większą skalę wykorzystuje się też modelowanie 3D, co daje wielkie korzyści również w zakresie upowszechniania badań¹¹⁹. Doskonałym przykładem są tutaj wizualizacje średniowiecznych zabudowań Krakowa przygotowane z okazji rocznicy wielkiej lokacji miasta w roku 2007¹²⁰. Nie rozwijając tego wątku, który zasługiwałby na osobne opracowania, przypomnijmy, że we wspomnianym Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa w Toruniu został przygotowany pionierski i bardzo nowoczesny, stojący na bardzo wysokim poziomie merytorycznym podręcznik teorii i praktyki badań architektonicznych¹²¹.

* * *

Zarysowany obraz zmian w mediewistyce historyczno-artystycznej w Polsce po roku 1989 nie jest z pewnością pełny. Trzydzieści lat od likwidacji porządku jałtańskiego trwa proces powolnego otwierania się na nowe tendencje metodologiczne, zmiany technologiczne i uświadamiania sobie własnych możliwości, które były tłumione przez opresyjny system polityczny. Naturalna wymiana pokoleniowa przyczynia się do utrwalania tych zjawisk, które najmłodsze pokolenie historyków sztuki uważa już za coś zwyczajnego. Nie można jednak nie dostrzec siły inercji, utrwalonych kompleksów i zwycięstwa zza grobu propagandy PRL. Dla większości ośrodków akademickich w Polsce niemal paradygmatem jest zajmowanie się sztuką na wąskim obszarze geograficznym, nierzadko z tendencją do izolowania zjawisk z szerszego kontekstu europejskiego. Wciąż nazbyt często postrzega się sztukę w Polsce jako wyraz i konsekwencję jej peryferyjnego położenia, niemal nie dostrzegając wyjątkowości i oryginalności wielu zjawisk. Trwa też w podświadomości obraz tego

¹¹⁷ K.U. HEUSSNER: *Badania dendrochronologiczne i historyczno-architektoniczne z perspektywy dendrochronologa*. W: *Badania architektoniczne. Historia i perspektywy badań*. Red. M. ARSZYŃSKI, M. PRARAT, U. SCHAAF, B. ZIMNOWODA-KRAJEWSKA. Toruń 2015, s. 275—291.

¹¹⁸ C. HERRMANN: *Mittelalterliche Architektur im Preussenland. Untersuchungen zur Frage der Kunstlandschaft und -Geographie*. Petersberg 2007 (Studien zur internationalen Architektur- und Kulturgeschichte, 56).

¹¹⁹ A. KULIG: *Problem dokumentowania, modelowania i rekonstrukcji sklepień gotyckich*. Kraków 2015 (Monografie Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki, 490).

¹²⁰ *Kraków — europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257—1791. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa*. Red. G. LICHONCZAK-NUREK. Kraków 2007; *Cracovia Iudaeorum 3D*. Kraków 2013.

¹²¹ *Badania architektoniczne...*

kraju w jego współczesnych granicach jako homogenicznego tworu, co jest poważną przeszkodą w upowszechnianiu wiedzy i wciąż bywa wykorzystywane w polityce historycznej. Ze smutkiem trzeba także odnotować zanik pewnych standardów, takich jak obowiązek znajomości całej literatury przedmiotu, co po części wynika z pogoni za publikacjami i z chęci sprostania wymaganiom stawianym przez placówki badawcze ich pracownikom. Paradoksalnie, przełom polityczny w 1989 roku przyniósł więc w historii sztuki, podobnie jak w innych naukach humanistycznych, nie tylko pożądane i dobre zmiany.

Bibliografia

Opracowania

- ADAMCZYK I.: *Sztuka gotyku i renesansu. Malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne. Katalog zbiorów Działu Sztuki Muzeum Śląska Cieszyńskiego*. Cieszyn 2011.
- ADAMSKI J.: *Gotycka architektura sakralna na Śląsku w latach 1200—1420. Główne kierunki rozwoju*. Kraków 2017.
- ADAMSKI J.: *Sklepienia pseudopoligonalne w architekturze gotyckiej. Studium z dziejów architektonicznego iluzjonizmu*. Kraków 2013 (Studia z Historii Sztuki Średniowiecznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2).
- Architektura gotycka w Polsce*. Red. T. MROCZKO, M. ARSZYŃSKI. Warszawa 1995 (Dzieje Sztuki Polskiej, 2).
- BALUS W.: *A Marginalized Tradition? Polish Art History*. In: *Art History and Visual Studies in Europe. Transnational Discourses and National Frameworks*. Ed. M. RAMPLEY. Leyden—Boston 2012 (Brill's Studies In Intellectual History, 212).
- BARTLOVÁ M.: *Mistr Týnské kalvárie. Český sochař doby husitské*. Praha 2004.
- BELTING H.: *Obraz i kult*. Tłum. T. ZATORSKI. Gdańsk 2012.
- BORKOWSKA U.: *Dynastia Jagiellonów w Polsce*. Warszawa 2011.
- BRUZELIUS C.A.: *Il Gran rifiuto. French Gothic in Central and Southern Italy in the Late Quarter of the Thirteenth Century*. In: *Architecture and Language. Constructing Identity in European Architecture c. 1000—c. 1650*. Eds. G. CLARKE, P. CROSSLEY. Cambridge 2000.
- BRUZELIUS C.A.: *The Stones of Naples: Church Building in Angevin Italy, 1266—1343*. New Haven 2004.
- BULARZ-RÓŻYCKA L.: *Rzeźba średniowieczna w zbiorach Collegium Maius Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Katalog*. Kraków 2006 (Katalogi Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, 3).
- B.W.: *Sesja naukowa Stowarzyszenia Historyków Sztuki poświęcona sztuce na Śląsku (Wrocław, 11—12 XI 1954)*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1955, T. 17, nr 1.
- COBEL-TOKARSKA M.: *Europa Środkowa — dawne i nowe znaczenia*. W: *Krótkie wykłady z socjologii. Kategorie, problemy, subdyscypliny*. Red. W. FIRKOWSKA-MANKIEWICZ, A.T. KANASZ, E. TARKOWSKA. Warszawa 2013.

- COHEN M.: *Metropolitan Architecture, Demographics, and the Urban Identity of Paris in the Thirteenth Century*. In: *Cities, Texts, and Social Networks*. Eds. C. GOODSON, A. LESTER, C. SYMES. Farnham 2010.
- COHEN M.: *The Sainte-Chapelle and the Construction of Sacral Monarchy: Royal Architecture in Thirteenth-Century Paris*. New York 2015.
- Cracovia Iudaeorum 3D*. Kraków 2013.
- Croatia in the Early Middle Ages. A Cultural Survey*. Ed. I. SUPIČIĆ. London—Zagreb 1999 (Croatia and Europe, 1).
- Croatie. Trésors du moyen âge et de la renaissance (XIIIe—XVIe siècle)*. Réd. E. HERCIGONJA, I. SUPIČIĆ. Zagreb—Paris 2005.
- CROSSLEY P.: *Gothic Architecture in the Reign of Casimir the Great. Church Architecture in Lesser Poland 1320—1380*. Kraków 1985 (Biblioteka Wawelska, 7).
- CROSSLEY P., rec.: T. Mroczo, M. Arszyński (red.), *Architektura Gotycka w Polsce — Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 1995*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1998, T. 60, nr 3—4.
- CZYŻEWSKI K.J., WALANUS W., WALCZAK M.: *Kritische Bemerkungen zur Ausstellung „Europa Jagellonica 1386—1572. Kunst und Kultur Mitteleuropas unter der Herrschaft der Jagiellonen“*. „Biuletyn Historii Sztuki” 2013, T. 75, nr 3.
- DAVIES N.: *Europe: A History*. Oxford 1996.
- Die Jagiellonen. Kunst und Kultur einer europäischer Dynastie an der Wende zur Neuzeit*. Hrsg. D. POPP, R. SUCKALE. Nürnberg 2002 (Wissenschaftliche Beibände zum Anzeiger des Germanischen Nationalmuseums, 21).
- Die Kunst des Mittelalters in der Mark Brandenburg. Tradition — Transformation — Innovation*. Hrsg. E. BADSTÜBNER. Berlin 2008.
- Die Kunst im Markgraftum Obelaisitz während der Jagiellonenherrschaft*. Hrsg. T. TORBUS. Ostfildern 2006.
- Die mittelalterliche Plastik in der Mark Brandenburg, Protokollband des internationalen Kolloquiums vom 2. bis 4. März 1989 in den Staatlichen Museen zu Berlin, Bodemuseum*. Hrsg. L. LAMBACHER, F.M. KAMMEL. Berlin 1990.
- Die Parler und der Schöne Stil 1350—1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgern. Ein Handbuch zur Ausstellung des Schnütgen-Museums in der Kunsthalle Köln*. Hrsg. A. LEGNER. Bd. 2. Köln 1978.
- DOBŹENIECKI T.: *Malarstwo tablicowe. Katalog zbiorów*. Warszawa 1972.
- Dolny Śląsk*. Cz. 1—2. Red. K. SOSNOWSKI, M. SUCHOCKI. Poznań—Warszawa 1948 (Ziemie Staropolskie, 1).
- D’or et de feu. L’art en Slovaquie à la fin du Moyen Âge*. Réd. H. BOVE. Paris 2010.
- DUTKIEWICZ J.E.: *Małopolska rzeźba średniowieczna 1300—1450*. Kraków 1949.
- Europa Jagellonica 1386—1572. Sztuka, kultura i polityka w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów. Materiały sesji zorganizowanej przez Zamek Królewski w Warszawie — Muzeum i Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego*. Red. P. MROZOWSKI, P. TYSZKA, P. WĘCOWSKI. Warszawa 2015.
- FABIAŃSKI M.: *Zamek króla Zygmunta I na Wawelu. Architektura, dekoracja architektoniczna, funkcje*. Kraków 2017.
- FAJT J.: *Dlouhý stín císaře Karla IV. K recepci lucemburské panovnické reprezentace v severovýchodních teritoriích Svaté říše římské*. Praha 2016.
- FAJT J.: *Late Gothic Sculpture in Bohemia during the Reign of Wladislaw II (1471—1516). The Present State of Knowledge and Questions of Future Research*. In: *Die Jagiellonen. Kunst und Kultur einer europäischen Dynastie an der Wende zur Neuzeit*. Hrsg. D. POPP, R. SUCKALE. Nürnberg 2002 (Wissenschaftliche Beibände zum Anzeiger des Germanischen Nationalmuseums, 21).

- FAJT J.: *Umění a reprezentace ve vrcholném středověku. V: Čechy a střední Evropa 1200—1550. Dlouhodobá expozice Sbirky Starého umění Národní Galerie v Praze v klášteře sv. Anežky České*. Ed. S. CHLUMSKÁ. Praha 2006.
- FAJT J.: *War Veit Stoss der Erste? Zur Rezeption oberrheinischer Kunst im Krakau des 15. Jahrhunderts*. In: *Künstlerische Wechselwirkungen in Mitteleuropa*. Hrsg. J. FAJT, M. HÖRSCH. Ostfildern 2006 (Studia Jagellonica Lipsiensia, 1).
- FAJT J., HÖRSCH M.: *Die Blütezeit spätgotischer Skulptur in Krakau*. In: *Tür am Tür. Polen — Deutschland. 1000 Jahre Kunst und Geschichte*. Hrsg. M. OMILANOWSKA, T. TORBUS. Berlin 2011.
- FAJT J., SUCKALE R.: *Der „Meister der Madonna von Michle“ — das Ende eines Mythos? Mit einem Anhang zur „neuen“ Löwenmadonna der Prager Nationalgalerie*. „Umění“ 2006, 54.
- FISCHINGER A., FABIAŃSKI M.: *Dzieje budowy renesansowego zamku na Wawelu, około 1504—1548*. Kraków 2009.
- FISCHINGER A., FABIAŃSKI M.: *The Renaissance Wavel. Building the Royal Residence*. Cracow 2013.
- FOUCAULT M.: *Des espaces autres. Hétérotopies*. «Architecture, Mouvement, Continuité» 1984, 5.
- Fundacje artystyczne na terenie państwa krzyżackiego w Prusach. Katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku, 25 czerwca—12 września 2010 roku*. T. 1—2. Red. B. POSPIESZNA. Malbork 2010.
- GADOMSKI J.: *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1420—1470*. Warszawa 1981.
- GADOMSKI J.: *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1460—1500*. Warszawa 1988.
- GADOMSKI J.: *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1500—1550*. Warszawa 1995.
- GAJEWSKA-PROROK E.: *Mistrzowie światła. Witraże i obrazy malowane pod szkłem*. Przeł. M. MOŻDŻYŃSKA-NAWOTKA. Wrocław 2014 (Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu).
- Galeria Sztuki Średniowiecznej. Przewodnik*. Red. A. ZIEMBA. Teksty, noty o zabytkach: J. ANIOLEK, Z. HERMAN-TEMPLEWICZ, M. KOCHANOWSKA, A. ZIEMBA. Warszawa 2017.
- GIEYSZTOR-MIŁOBĘDZKA E.: *Warszawski Instytut Sztuki — dzieło Juliusza Starzyńskiego*. W: *Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX wieku*. Red. A.S. LABUDA, przy współpracy K. ZAWIASY-STANISZEWSKIEJ. Poznań 1996.
- Górny Śląsk*. Cz. 1. Red. K. POPIOLEK. Poznań 1959 (Ziemie Staropolskie, 5).
- GRZĘDA M.: *Wystawa „Europa Jagellonica 1386—1572. Sztuka i kultura w Europie Środkowej za panowania Jagiellonów” z polskiej perspektywy*. „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie” 2013, Seria Nowa, T. 6.
- GULDAN-KLAMECKA B., ZIOMECKA A.: *Sztuka na Śląsku XII—XVI w. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu*. Wrocław 2003.
- GYALÓKAY Z.: *Rzeźby Marii z Dzieciątkiem o francuskiej proweniencji stylowej w Małopolsce i na Spiszu w pierwszej połowie XIV wieku*. Kraków 2015 (Studia z Historii Sztuki Średniowiecznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 6).
- HERRMANN C.: *Mittelalterliche Architektur im Preussenland. Untersuchungen zur Frage der Kunstlandschaft und -Geographie*. Petersberg 2007 (Studien zur internationalen Architektur- und Kulturgeschichte, 56).
- HEUSSNER K.U.: *Badania dendrochronologiczne i historyczno-architektoniczne z perspektywy dendrochronologa*. W: *Badania architektoniczne. Historia i perspektywy badań*. Red. M. ARSZYŃSKI, M. PRARAT, U. SCHAAP, B. ZIMNOWODA-KRAJEWSKA. Toruń 2015.
- HOMOLKA J., KRASA J., MENCL V., PEŠINA J., PETRÁŇ J.: *Pozdně gotické umění v Čechách*. Praha 1978.

- HÖRSCH M.: *Gerhaert (Gerhart), Nikolaus*. In: *Allgemeines Künstler-Lexikon. Die bildenden Künstler aller Zeiten und Völker*. Bd. 52. Leipzig—München 2006.
- HORZELA D.: *Późnogotycka rzeźba drewniana w Małopolsce ok. 1440—1477*. Kraków 2012 (Studia z Historii Sztuki Średniowiecznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1).
- HORZELA D.: *Retabula kaplic Trójcy Świętej i Krzyża Świętego w katedrze krakowskiej w kontekście pytań o „sztukę dworską” Jagiellonów*. W: *Patronat artystyczny Jagiellonów*. Red. M. WALCZAK, P. WĘCOWSKI. Kraków 2015 (Studia Jagiellonica, 1).
- HORZELA D.: *Vorwort des Herausgebers*. In: L. KALINOWSKI, H. MAŁKIEWICZÓWNA, D. HORZELA, mit kunstgeschichtlichen Einleitung von M. WALCZAK: *Die mittelalterlichen Glasmalereien in der Stadtpfarrkirche Mariä Himmelfahrt in Krakau*. Kraków 2018 (Corpus Vitrearum Medii Aevi. Polen, Bd. 1: *Sudpolen*, T. 1).
- HORZELA D., WALCZAK M.: *After the Revolution: Medieval Art Studies in Poland since 1989*. V: *Umění a revoluce: pro Milenu Bartlovou*. Edd. J. LOMOVÁ, J. VYBÍRAL. Praha 2018.
- HORZELA D., WALCZAK M.: *Krakowska mediewistyka historyczno-artystyczna po II wojnie światowej*. W: *Krakowskie środowisko historyczne XV—XX w. Ludzie — idee — dzieła*. Red. T. GAŚOWSKI, J. SMOLUCHA. Kraków 2018.
- Iconographica. Mélanges offerts à Piotr Skubiszewski par ses amis, ses collègues, ses élèves*. Réd. R. FAVREAU, M.-H. DEBIÈS. Poitiers 1999 (Civilisation Médiévale, 7).
- Im Dialog mit Raubrittern und schönen Madonnen. Die Mark Brandenburg im späten Mittelalter*. Hrsg. C. BERGSTEDT, H.-D. HEIMANN, K. KIESANT, P. KNÜVENER, M. MÜLLER, K. WINKLER. Berlin 2011.
- Imagines medii aevi. Wystawa z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski*. Red. A. SOĆKO. Poznań 2016.
- Innovation and Tradition. Heinrich Brunsberg und die spätgotische Backsteinarchitektur in Pommern und der Markt Brandenburg*. Hrsg. E. BADSTÜBNER, A. ASFARI. Potsdam 2014.
- Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*. Red. B. CZWOJDRAK, J. SPERKA, P. WĘCOWSKI. Kraków 2015 (Studia Jagiellonica, 2).
- JAKUBCZYK I.: *Malowidła bizantyńsko-ruskie i manierystyczne w Kaplicy Mariackiej Katedry Wawelskiej. Nowe odkrycia*. „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 2006, Vol. 17, no 1—2.
- JAKUBEK-RACZKOWSKA M.: *Dwie dekady badań nad sztuką państwa zakonnego w Prusach: rezultaty i perspektywy*. W: *Claritas et consonantia. Funkcje, formy i znaczenie w sztuce średniowiecznej. Księga poświęcona pamięci śp. Kingi Szczepkowskiej-Naliwajek w dziesiątą rocznicę śmierci*. Red. M. JAKUBEK-RACZKOWSKA, J. RACZKOWSKI. Toruń 2017.
- JAKUBEK-RACZKOWSKA M.: *Plastyka średniowieczna od XIII do XVI wieku. Katalog wystawy stałej*. Gdańsk 2007.
- JAKUBEK-RACZKOWSKA M.: *Rzeźba gdańska przełomu XIV i XV wieku*. Warszawa 2006.
- JAKUBEK-RACZKOWSKA M.: *Tu ergo flecte genua tua. Sztuka a praktyka religijna świeckich w diecezjach pruskich państwa zakonu krzyżackiego do połowy XV wieku*. Pelplin 2014.
- JÓZWIĄK S., TRUPINDA J.: *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*. Toruń 2012.
- JÓZWIĄK S., TRUPINDA J.: *Organizacja życia na zamku krzyżackim w Malborku w czasach wielkich mistrzów (1309—1457)*. Malbork 2007.
- JÓZWIĄK S., TRUPINDA J.: *Topografia i układ przestrzenny krzyżackiego zamku komturskiego w Toruniu w świetle średniowiecznych źródeł pisanych*. „Zapiski Historyczne” 2016, T. 81.
- JURKOWLANIEC G.: *Europa Środkowa w badaniach nad sztuką: od geografii artystycznej do „horyzontalnej historii sztuki”*. „Kwartalnik Historyczny” 2013, T. 120, nr 4.

- KACZMAREK R.: *Italianizmy. Studia nad recepcją gotyckiej sztuki włoskiej w rzeźbie środkowo-wschodniej Europy (koniec XIII—koniec XIV wieku)*. Wrocław 2008.
- KACZMAREK R.: *Kleinpolen — Schlesien — Zips. Einige Bemerkungen zur Skulptur am Ende des 13. und im 1. Drittel des 14. Jahrhunderts*. „Galeria. Ročenka Slovenskej Národnej Galérie v Bratislave“ 2004/2005.
- KACZMAREK R.: *Sztuka w księstwach śląskich a sztuka w Czechach i mecenat luksemburski. Między trudnym sąsiedztwem a pełną akceptacją?* W: *Śląsk. Perła w koronie czeskiej. Historia — kultura — sztuka*. Red. M. KAPUSTKA, J. KLÍPA, A. KOZIEL, P. OSZCZANOWSKI, V. VLNAS. Praga 2007.
- KAPUSTKA M.: *Figura i hostia. O obrazowym przywoływaniu obecności w późnym średniowieczu*. Wrocław 2008.
- KARPOWICZ M.: *Barok w Polsce*. Warszawa 1988 (Dzieje Sztuki w Polsce).
- KLEIN B.: *Internationaler Austausch und beschleunigte Kommunikation. Gotik in Deutschland*. In: *Gotik*. Hrsg. B. KLEIN. München—Berlin—London—New York 2007 (Geschichte der bildenden Kunst in Deutschland, 3).
- KŁOCZOWSKI J.: *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*. Warszawa 1998.
- KNÜVENER P.: *Die spätmittelalterliche Skulptur und Malerei in der Mark Brandenburg*. Worms 2011.
- KOPANIA K.: *Animated Sculptures of the Crucified Christ in the Religious Culture of the Latin Middle Ages*. Warszawa 2010.
- KOŘÁN I.: *Gothic Madonnas of Mercy in Bohemia and Poland*. „Biuletyn Historii Sztuki” 2002, T. 64, nr 1—4.
- KOŘÁN I.: *Madony ochránkyňe Českých klášterů a milostný obraz P. Marie v Křešově*. W: *Krzeszów uświęcony taską*. Red. H. DZIURLA, K. BOBOWSKI. Wrocław 1997.
- KOWALEWSKI J., PIASEK W.: *Wprowadzenie*. W: „Zwroty” badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze, kulturowe i społeczno-instytucjonalne. Red. J. KOWALEWSKI, W. PIASEK. Olsztyn 2010.
- KOZACZEWSKA-GOLASZ H.: *Halowe kościoły z XIII wieku na Śląsku*. Wrocław 2015.
- KOZACZEWSKA-GOLASZ H., GOLASZ-SZOŁOMICKA H.: *Halowe kościoły z wieku XV i pierwszej połowy XVI na Śląsku*. Wrocław 2018.
- KOZACZEWSKA-GOLASZ H., we współpracy z H. GOLASZ-SZOŁOMICKĄ: *Halowe kościoły z XIV wieku na Śląsku*. Wrocław 2013.
- KOZAKIEWICZOWIE H. i S.: *Renesans w Polsce*. Warszawa 1976.
- Kraków — europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257—1791. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Red. G. LICHONCZAK-NUREK. Kraków 2007.
- KROHM H.: *Veit Stoss und Straßburg — eine Hauptfrage neu betrachtet*. W: *Wokół Wita Stwosza. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Muzeum Narodowym w Krakowie, 19—22 maja 2005*. Red. D. HORZELA, A. ORGANISTY. Kraków 2006.
- KRZYMUSKA-FAFIUS Z.: *Plastyka gotycka na Pomorzu Zachodnim. Katalog zbiorów*. Szczecin 1962.
- KRZYMUSKA-FAFIUS Z.: *Studia nad rzeźbą średniowieczną na Pomorzu zachodnim*. Red. D. HORZELA. Szczecin 2009.
- KULIG A.: *Problem dokumentowania, modelowania i rekonstrukcji sklepień gotyckich*. Kraków 2015 (Monografie Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki, 490).
- KUNZ T.: *Bildwerke nördlich der Alpen 1050 bis 1380. Kritischer Bestandskatalog der Berliner Skulpturensammlung*. Petersberg 2014.
- KUTZNER M.: *Propaganda władzy w sztuce Zakonu Niemieckiego w Prusach*. W: *Sztuka w kręgu zakonu krzyżackiego w Prusach i Inflantach*. Red. A. BOJARSKA. Toruń 1995 (Studia Borussico-Baltica Torunensia Historiae Artium, 2).

- LABUDA A.S.: *Europa Środkowo-Wschodnia — wspólnota losu, pole badań, region artystyczny*. W: A.S. LABUDA: *Z dziejów historii sztuki. Polska, Niemcy, Europa*. Poznań 2016.
- LABUDA A.S.: *Ostmitteleuropa — Schicksalsgemeinschaft, Forschungsfeld, Kunstregion*. „Kunsttexte.de” 2010, Nr. 1. Dostępne w Internecie: <https://edoc.hu-berlin.de/bitstream/handle/18452/8156/labuda.pdf> [data dostępu: 3.07.2019].
- LABUDA A.S.: *Polska historia sztuki i „Ziemie Odzyskane”*. W: A.S. LABUDA: *Z dziejów historii sztuki. Polska, Niemcy, Europa*. Poznań 2016 (pierwotny druk: „Rocznik Historii Sztuki” 2001, T. 26).
- L'Art gothique en Slovaquie aux limites de la chrétienté occidentale*. Bratislava—Niece 1996.
- L'art gothique tardif en Bohême, Moravie et Silésie 1400—1550. Chapelle Charles Quint, Bruxelles, 21 octobre 1998—17 janvier 1999*. Bruxelles 1999.
- LORENTZ S., ROTTERMUND A.: *Klasycyzm w Polsce*. Warszawa 1984 (Dzieje Sztuki w Polsce).
- ŁOPUCH W.: *Sztuka na Pomorzu*. Szczecin 2002.
- MACEK J.: *Jagellonský věk v českých zemích (1471—1526)*. Díl 1: *Hospodářská základna a královská moc*. Praha 1992.
- Malarstwo gotyckie w Polsce*. Red. A.S. LABUDA, K. SECOMSKA. T. 1—3. Warszawa 2004 (Dzieje Sztuki Polskiej, 2, Cz. 3).
- MAŁKIEWICZ A.: *Jerzy Gadomski (1934—2015)*. „Folia Historiae Artium” 2016, T. 14.
- MAŁKIEWICZ A.: *Pożegnanie Mistrza: Lech Kalinowski (1920—2004)*. „Biuletyn Historii Sztuki” 2005, T. 67, nr 1—2.
- MARCINKOWSKI W.: *Gotycka nastawa ołtarzowa u kresu rozwoju — „Retabulum ze Ścinawy” (1514) w kościele klasztornym w Mogile*. Kraków 2006.
- MARCINKOWSKI W.: *Przedstawienia dewocyjne jako kategoria sztuki gotyckiej*. Kraków 1994.
- MARCINKOWSKI W.: *Retabulum Bonerowskie revisited*. W: *Studia z dziejów kościoła św. Florianiana w Krakowie*. Red. Z. KLIŚ. Kraków 2007.
- MIŁOBĘDZKI A.: *Architektura polska XVII wieku*. Warszawa 1980 (Dzieje Sztuki Polskiej, 4: *Sztuka polska XVII wieku*, Cz. 1).
- Mittelalterliche Architektur in Polen. Romanische und gotische Baukunst zwischen Oder und Weichsel*. Hrsg. Ch. HERRMANN, D. VON WINTERFELD, mit Beitr. von U. ARNOLD, Ch. HERRMANN, J. JARZEWICZ, A. KONIECZNY, J. KOWALSKI, M. OBER, A. TOMASZEWSKI, D. VON WINTERFELD. Bd. 1—2. Petersberg 2015.
- MOSSAKOWSKI S.: *Kaplica Zygmuntońska (1515—1533). Problematyka artystyczna i ideowa mauzoleum króla Zygmunta I*. Warszawa 2007.
- MOSSAKOWSKI S.: *King Sigismund Chapel at Cracow Cathedral (1510—1533)*. Cracow 2013.
- MOSSAKOWSKI S.: *Pałac Królewski Zygmunta I na Wawelu jako dzieło renesansowe*. Warszawa 2015.
- MOSSAKOWSKI S.: *Rezydencja Królewska na Wawelu w czasach Zygmunta Starego. Program użytkowy i ceremonialny*. Warszawa 2013.
- NATOUFOVÁ S.M.: *Madona z Michle? „Umění”* 2007, 55.
- Od gotyki k renesanci. Výtvarná kultura Moravy a Slezska 1400—1550*. 2: *Brno*. Ed. K. CHAMONIKOLA. Brno 1999; 3: *Olomoucko*. Edd. I. HLOBIL, M. PERŮTKA. Olomouc 1999; 4: *Opava*. Ed. K. CHAMONIKOLA. Brno 1999; 1: *Úvodní svazek*. Edd. I. HLOBIL, M. PERŮTKA. Olomouc 2002.
- OLSZEWSKA A.: *Lech Kalinowski (1920—2004)*. „Rocznik Historii Sztuki” 2012, T. 37.
- OLSZEWSKA-ŚWIETLIK J.: *Warsztat malarski Mistrza ołtarza ze Strzegomia 1486/87*. Toruń 2002.
- PAJOR P.: *Architektura jako środek reprezentacji władzy monarszej w Małopolsce doby jednoczenia i konsolidacji Królestwa Polskiego 1243—1370*. Kraków 2018 (praca doktorska napisana w Instytucie Historii Sztuki UJ pod kierunkiem dra hab. Marka Walczaka).

- Patronat artystyczny Jagiellonów*. Red. M. WALCZAK, P. WĘCOWSKI. Kraków 2015 (Studia Jagiellonica, 1).
- Podzim středověku. Vyhraňování geografických teritorií, městská kultura a procesy vzniku lokálních uměleckých škol ve střední Evropě 15. století. Sborník Symposia (Brno, Moravská galerie, 24.—25. února 2000)*. Brno 2001.
- Polen im Zeitalter der Jagiellonen 1386—1572. Ausstellung auf der Schallaburg vom 8. Mai bis 2. November 1986*. Wien 1986.
- Polska Jagiellonów 1386—1572*. Red. A. GIEYSZTOR. Warszawa 1987.
- Polsko-niemieckie miejsca pamięci*. Red. R. TRABA, H. HAHN, współpraca M. GÓRNY, K. KOŃCZAL. T. 1—2: *Wspólne/Oddzielne*. Warszawa 2015; T. 3: *Paralele*. Warszawa 2012; T. 4: *Refleksje metodologiczne*. Warszawa 2013.
- Prague, the Crown of Bohemia 1347—1437*. Eds. B. DRAKE BOEHM, J. FAJT. New York 2005.
- RACZKOWSKI J.: *Monumentalne zespoły Kolegium Apostolskiego na terenie dawnego państwa zakonnego w Prusach*. Pelplin 2013.
- RACZKOWSKI J.: *Poliptyk Toruński. Studium zabytkoznawczo-konserwatorskie*. Toruń 2016.
- REGULSKA G.: *Złotnictwo gotyckie w Polsce*. Warszawa 2016 (Dzieje Sztuki Polskiej, 2, Cz. 4).
- ROLLER S.: *Niclaus Gerhaert und seine Bedeutung für die Bildhauerkunst Mitteleuropas*. In: *Niclaus Gerhaert. Der Bildhauer des späten Mittelalters*. Hrsg. S. ROLLER. Petersberg 2011.
- SCHLÖGEL K.: *Od narodowej Ostforschung do zintegrowanych badań nad Europą Środkowo-Wschodnią*. W: „*Niemiecki Wschód*”. *Wyobrażenia — misja — dziedzictwo*. Wybór, wstęp, oprac. Ch. KLESSMANN. Przeł. I. DROZDOWSKA-BROERING, J. KAŁAŻNY. Poznań 2014 (Poznańska Biblioteka Niemiecka, 37).
- SCHULTES L.: *Die Plastik — vom Michaelermeister bis zum Ende des Schönes Stils*. In: *Geschichte der Bildenden Kunst in Österreich*. Bd. 2: *Gotik*. Hrsg. G. BRUCHER. München—London—New York 2000.
- Sigismundus Rex et Imperator. Kunst und Kultur zur Zeit Sigismunds von Luxemburg, 1387—1437*. Budapest, Szépművészeti Múzeum, 18. März—18. Juni 2006, Luxemburg, Musée National d'Histoire et d'Art, 13. Juli—15. Oktober 2006. Hrsg. I. TAKÁCS. Mainz am Rhein 2006.
- SKIBIŃSKI S., ZALEWSKA-LORKIEWICZ K.: *Gotyck*. Warszawa 2010 (Sztuka Polska, T. 2).
- SKUBISZEWSKI P.: *Die Kunst in den Ländern der polnischen Krone während der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts*. In: *Die Parler und der Schöne Stil 1350—1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgern. Resultatband zur Ausstellung des Schnütgen-Museums in der Kunsthalle Köln*. Hrsg. A. LEGNER. Köln 1980.
- STARZYŃSKI J.: *Dzieje sztuki polskiej*. „Rocznik Historii Sztuki” 1966, T. 6.
- SUCKALE R.: *Beiträge zur Kenntnis der böhmischen Hofkunst des 13. Jahrhunderts*. „Umění” 2003, 51.
- SUCKALE R.: *Die Hofkunst Kaiser Ludwigs des Bayern*. München 1993.
- SZCZERSKI A.: *Transformacja. Sztuka w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku*. Kraków 2018.
- Sztuka Górnego Śląska od średniowiecza do końca XX wieku*. Red. E. CHOJECKA. Katowice 2004.
- Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*. Red. M. WALICKI. Warszawa 1968 (Dzieje Sztuki Polskiej, 1).
- Sztuka Wrocławia*. Red. T. BRONIEWSKI, M. ZLAT. Wrocław 1967.
- SZYMA M.: *Datowanie i pierwotna funkcja zachodniego skrzydła klasztoru franciszkanów w Krakowie*. W: „*Żeby wiedzieć*”. *Studia dedykowane Helenie Malkiewiczównie*. Red. W. WALANUS, J. WOLAŃSKA, M. WALCZAK. Kraków 2008.

- SZYMA M.: *In ecclesia sancti Francisci in chori medio; wprowadzenie do badań nad miejscem chóru liturgicznego w kościołach średniowiecznego Krakowa*. W: *Średniowieczna architektura sakralna w Polsce w świetle najnowszych badań*. Red. T. JANIĄK, D. STRYŃIAK. Gniezno 2014 (Biblioteka Muzeum Początków Państwa Polskiego, 6).
- SZYMA M.: *Kościół i klasztor Dominikanów w Krakowie. Architektura zespołu klasztornego do lat dwudziestych XIV wieku*. Kraków 2004 (Ars Vetus et Nova, 15).
- Śląsk. *Perła w koronie czeskiej. Historia — kultura — sztuka*. Red. M. KAPUSTKA, J. KLÍPA, A. KOZIEŁ, P. OSZCZANOWSKI, V. VLNAS. Praga 2007.
- Śląsk. *Perła w Koronie Czeskiej. Trzy okresy świetności w relacjach artystycznych Śląska i Czech. Katalog wystawy w Muzeum Miedzi w Legnicy i Galerii Narodowej w Pradze*. Red. A. NIEDZIELENKO, V. VLNAS. Praga 2006.
- ŚWIECHOWSKI Z.: *Otto von Simson (1912—1993)*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1994, T. 56, nr 3.
- ŚWIECHOWSKI Z.: *Sztuka romańska w Polsce*. Warszawa 1982 (Dzieje Sztuki w Polsce).
- ŚWIECHOWSKI Z. przy udziale E. ŚWIECHOWSKIEJ: *Sztuka polska: romanizm*. Red. J. KOWALCZYK. Warszawa 2004.
- The Last Flowers of the Middle Ages. From Gothic to the Renaissance in Moravia and Silesia. Exhibition Catalogue Rome, Palazzo di Venezia, 23 November 2000—7 January 2001*. Eds. I. HLOBIL et al. Olomouc 2000.
- TORBUS T.: *Das Königsschloss in Krakau und die Residenzarchitektur unter den Jagiellonen in Polen und Litauen (1499—1548)*. Ostfildern 2014 (Studia Jagellonica Lipsiensia, 18).
- TORBUS T.: *Interdyscyplinarność w badaniach nad zamkami krzyżackimi — uwagi na marginesie książki Sławomira Józwiaka i Janusza Trupindy „Krzyżackie zamki komture w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych”*. „Zapiski Historyczne” 2014, T. 79.
- TORBUS T., rec.: *T. Mroczko, M. Arsyński (red.), Architektura Gotycka w Polsce — Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 1995*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1998, T. 60, nr 3—4.
- TÖRÖK G.: *Die Madonna von Toppertz, um 1320—30, in der Ungarischen Nationalgalerie und das Phänomen der beweglichen Christkindköpfe*. «Annales de la Galerie Nationale Hongroise» 2005—2006 (2008).
- WALANUS W.: *Późnogotycka rzeźba drewniana w Małopolsce 1490—1540*. Kraków 2006 (Ars Vetus et Nova, 21).
- WALCZAK M.: *Casimir the Great's Artistic Foundations and the Court Art of the Luxembourgs. In: Kunst als Herrschaftsinstrument. Bohmen und das Heilige Romische Reich unter den Luxemburgern im Europäischen Kontext*. Hrsg. J. FAJT, A. LANGER. Berlin—München 2009.
- WALCZAK M.: *Czternastowieczne figurki jasełkowe w klasztorze Klarysek przy kościele Św. Andrzeja w Krakowie. Uwagi o stylu, datowaniu, ikonografii i funkcji*. „Modus. Prace z Historii Sztuki” 2001, T. 2.
- WALCZAK M.: *Jerzy Gądomski (1934—2015)*. W: *Imagines pictae. Studia nad gotyckim malarstwem w Polsce*. Red. W. WALANUS, M. WALCZAK. Kraków 2016 (Studia z Historii Sztuki Średniowiecznej Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, 4).
- WALCZAK M.: *Kościół gotycki w Polsce*. Kraków 2015.
- WALCZAK M.: *Krippenfiguren des 14. Jahrhunderts aus dem an der St. Andreas-Kirche in Krakau gelegenen Kloster der Klarissinen*. „Umění” 2003, 51.
- WALCZAK M.: *Kunstgeschichtliche Einleitung*. In: L. KALINOWSKI, H. MAŁKIEWICZÓWNA, D. HORZELA, mit kunstgeschichtlichen Einleitung von M. WALCZAK: *Die mittelalterlichen Glasmalereien in der Stadtpfarrkirche Mariä Himmelfahrt in Krakau*. Kraków 2018 (Corpus Vitrearum Medii Aevi. Polen, Bd. 1: *Sudpolen*, T. 1).
- WALCZAK M.: *L'Europa Jagiellonica a-t-elle existé? Quelques nouvelles de la recherche sur l'art en Europe centrale et orientale (1386—1572)*. «Perspective» 2014, n° 2.

- WALCZAK M.: *Michał Walicki (1904—1966)*. „Rocznik Historii Sztuki” 2011, T. 36.
- WALCZAK M.: *Power and History. The Past as a Means of Legitimizing a Ruler's Authority in the Court Art of Fourteenth-Century Poland*. „Umění” 2014, 62.
- WALCZAK M.: *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce za czasów Kazimierza Wielkiego*. Kraków 2006 (*Ars Vetus et Nova*, 20).
- WALICKI M.: *Wspomnienie o Oskarze Sosnowskim*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1946, T. 8, nr 1—2.
- WEILANDT G.: *Die Sebalduskirche in Nürnberg. Bild und Gesellschaft im Zeitalter der Gotik und Renaissance*. Petersberg 2007 (*Studien zur internationalen Architektur- und Kunstgeschichte*, 47).
- ZARNECKI G., rec.: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku (Polish Pre Romanesque and Romanesque Art until the End of the 13th-century)*. 2 vols. By M. Walicki (editor). “The Burlington Magazine” 1974, Vol. 116, no 856 (July).
- Zbiory Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach*. Katowice 1995.
- ZIEMBA A.: *Sztuka Burgundii i Niderlandów 1380—1500*. T. 1: *Sztuka dworu burgundzkiego oraz miast niderlandzkich*. Warszawa 2008.
- ZIEMBA A.: *Sztuka Burgundii i Niderlandów 1380—1500*. T. 2: *Niderlandzkie malarstwo tablicowe 1430—1500*. Warszawa 2011.
- ZIEMBA A.: *Sztuka Burgundii i Niderlandów 1380—1500*. T. 3: *Wspólnota rzeczy, sztuka niderlandzka i północnoeuropejska 1380—1520*. Warszawa 2015.
- ZIOMECKA A.: *Malarstwo śląskie przelomu XV i XVI wieku w zbiorach wrocławskich*. Katalog. Wrocław 1962.
- ZIOMECKA A.: *Śląska rzeźba gotycka*. Katalog zbiorów. T. 1: *Rzeźba drewniana*. Wrocław 1968.
- ZIOMECKA A.: *Śląskie malarstwo gotyckie*. Wrocław 1986 (*Zbiory Muzeum Narodowego we Wrocławiu*).
- ZŁAT M.: *Polskie badania nad sztuką Śląską w latach 1945—64*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1965, T. 27, nr 2.

Dobrosława Horzela, Marek Walczak

Research on Medieval Art in Poland after 1989

Summary

The geopolitical changes in Central and Eastern Europe which began in 1989 influenced also changes in the status of the field of history. In an attempt to change the perception of the field, a turn to the Middle Ages could be observed, as the times of prosperity in the Kingdoms of Bohemia, Hungary and Poland could serve as an excellent foundation for building a national identity. Thus, the authors propose a complex picture of historically and artistically oriented Medieval Studies in Poland against the backdrop of the situation in Central and Eastern Europe, trying to ascertain how and to what extent the events of 1989 influenced the status and development of the discipline. Thirty years after the Yalta Conference, what can be observed is a gradual process of opening the discipline onto new methodologies and technological changes, as well as realizing its capabilities, which were hitherto suppressed by the oppressive political system. The natural generational change contributes to solidifying practices which the youngest

generation of art historians takes for granted. However, the influences of inertia, deeply-rooted complexes and post-mortem victory of communist propaganda cannot be omitted. For the majority of academic centers in Poland, it is virtually paradigmatic to talk about art in a very narrow geographical context, accompanied by the tendency to isolate phenomena with clear ties to the European context. Too often is art in Poland seen as an expression and a consequence of its peripheral status, while almost overlooking the uniqueness and originality of many artistic phenomena. Moreover, a vision of Poland as a homogenous entity in its contemporary borders persists in the subconscious of the society, which constitutes a serious hindrance in the spreading of knowledge and is often used as a tool in historical politics. In addition, it should be noted that, unfortunately, many good practices, such as the obligation of familiarity with the entirety of the literature on the subject, begin to disappear, perhaps in connection with the “publish or perish” mentality and the need to fulfill the obligations towards the academic institution. Paradoxically, then, the political upheaval of 1989 brought in the discipline of art history, as well as the field of humanities as a whole, both positive as well as detrimental changes.

Key words: the history of art history, medieval studies, art history methodology, Central and Eastern Europe, 1989

Dobrosława Horzela, Marek Walczak

Studien zur mittelalterlichen Kunst in Polen nach 1989

Zusammenfassung

Der 1989 eingeleitete geopolitische Wandel in Mittel- und Osteuropa veränderte auch die Situation der Geschichtswissenschaften. Im Kampf um ein neues Image innerhalb der Gemeinschaft begann die mittelalterliche Vergangenheit eine wichtige Rolle zu spielen, denn die Glanzzeiten des Königreichs Tschechien, Ungarn und Polen eigneten sich ideal dazu, eine nationale Identität aufzubauen. Die Autoren zeichnen ein komplexes Bild der historisch-künstlerischen Mittelalterforschung in Polen vor dem Hintergrund Mittel- und Osteuropas und suchen eine Antwort auf die Frage, inwieweit und auf welche Art und Weise die Wende 1989 die Lage und Entwicklung dieser Forschung beeinflusste. Dreißig Jahre nach dem Ende der Jaltaer Ordnung ist der Prozess im Gange, sich langsam neuen methodischen Trends und technologischen Veränderungen zu öffnen sowie sich der eigenen Möglichkeiten bewusst zu machen, die durch das bedrückende politische System unterdrückt wurden. Die natürliche Generationenerneuerung trägt zur Festigung solcher Phänomene bei, die die jüngste Generation der Kunsthistoriker bereits für etwas Natürliches hält. Nicht zu übersehen sind allerdings die Kraft der Trägheit, der verfestigten Komplexe und der Sieg der Propaganda der Volksrepublik Polen aus dem Jenseits. Für die meisten akademischen Zentren in Polen ist es fast ein Paradigma, sich mit der Kunst auf einem engen geografischen Gebiet zu befassen, man neigt auch sehr häufig dazu, die Phänomene von einem breiteren europäischen Kontext zu isolieren. Die Kunst in Polen wird immer noch sehr oft als Ausdruck und Konsequenz ihrer peripheren Position wahrgenommen, wobei die Einzigartigkeit und Originalität vieler Phänomene beinahe nicht berücksichtigt werden. Im Unterbewusstsein gilt auch ein Bild von Polen in seinen heutigen Grenzen als ein homogenes Gebilde, was ein ernstes Hindernis bei der Wissensverbreitung darstellt und immer noch in der historischen Politik verwendet wird. Mit Trauer muss überdies bemerkt werden, dass bestimmte Standards wie die Pflicht der Kenntnis der gesamten Fachliteratur verschwunden sind, was teilweise auf die Jagd nach Veröffentlichungen und auf den Wunsch zurückzuführen ist, den

Anforderungen gerecht zu werden, die die Forschungseinrichtungen an ihre Mitarbeiter stellen. Paradoxerweise brachte also der politische Umschwung 1989 in der Kunstgeschichte, ähnlich wie in anderen Geisteswissenschaften, nicht nur wünschenswerte und gute Veränderungen mit sich.


Schlüsselwörter: Geschichte der Kunstgeschichte, Mittelalterforschung, Methodologie der Kunstgeschichte, Mittel- und Osteuropa, 1989

Recenzije i polemiki





Joanna Sobiesiak

 <https://orcid.org/0000-0002-3590-5956>

Instytut Historii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Biografia dla zaawansowanych, czyli uwagi o książce Lukáša Reitingera: *Vratislav. První král Čechů.* Praha, Argo, 2017, ss. 533

W 2017 roku nakładem wydawnictwa Argo ukazała się rozprawa autorstwa Lukáša Reitingera. Publikacja, jak sam tytuł wskazuje, była przygotowywana z myślą o pełnieniu funkcji biografii pierwszego króla czeskiego Wratysława. Jednak przyporządkowanie tej pracy do określonego gatunku nie jest sprawą prostą z racji niezwykle rozbudowanych wątków pobocznych, które w istocie sprawiają, że tekst brneńskiego badacza młodszego pokolenia traktuje o wszystkich ważniejszych kwestiach dziejów Czech wczesnośredniowiecznych oraz relacji tego kraju z państwami ościennymi, zwłaszcza z Rzeszą.

Wzmiankowane dzieło nie jest pierwszą monografią poświęconą temu władcy. W 2004 roku ukazała się w Czechach biografia tego Przemyślidy autorstwa Vratislava Vanička¹. Czytelnicy oczekujący na nową publikację traktującą o królu Wratysławie i znający zainteresowania naukowe Lukáša Reitingera piśmiennictwem klasztoru w Pegau² spodziewali się zapewne pogłębionych studiów nad tradycją o Wratysławie obecną w tych rocznikach — i w tych oczekiwaniach się nie zawiedli.

¹ V. VANÍČEK: *Vratislav II. (I.) První český král*. Praha 2004; A. PLESZCZYŃSKI: *Vyšehrad: rezidence českých panovníků. Studie o rezidenci panovníka raného středověku na příkladu českého Vyšehradu*. Praha 2002.

² Autor o związkach Wratysława z klasztorem w Pegau wypowiadał się już kilkakrotnie. Można wymienić tu choćby: L. REITINGER: *Král Vratislav v paměti kláštera Pegau*. V: *Memo-ria et damnatio memoriae ve středověku*. Edd. M. NODL, P. WĘCOWSKI. Praha 2014, s. 29—69.

Obszerny tom podzielony został przez autora na trzy zasadnicze działy (*Kosmův Labyrint; Vyšehrad a jiné vzpomínky; Věhlas krále za hranicemi*). Oprócz nich książka zawiera jeszcze dość obszerny wstęp i zamykające rozważania kilkustronicowe zakończenie.

Autor zaczyna rozprawę klasycznie, zestawiając dotychczasowe poglądy badaczy na problemy związane z panowaniem Wratisława. Rozpoczyna od prac Jana Floriana Hammerschmidta, historyka z początku XVIII wieku, a kończy na publikacjach Andrzeja Pleszczyńskiego i przywołanej księżce Vratislava Vaníčka. Zapowiada czytelnikowi, że konstrukcja jego rozprawy została opracowana tak, iż osią poszczególnych rozdziałów są teksty źródłowe, w których pomieszczono informacje o Wratisławie i wynikające z nich obszary tematyczne. W owej części wstępnej znajdujemy też 28-stronicowe, chronologiczne omówienie rządów tego monarchy (*Země kamenného trůnu* — s. 23—32; *Vládce z rozpolcených věků* — s. 33—51). W pierwszym podrozdziale autor relacjonuje losy króla od chwili narodzin (?) (s. 23) do połowy lat 70. XI wieku. W chronologicznym wykładzie o życiu Wratisława znajdziemy krótkie passusy o genezie rytu obejmowania praskiego tronu, zagajenie dyskusji o roli i pozycji czeskich możnych w stosunku do przemysłdzkiego władcy. Autor pokusił się też o próbę zdefiniowania genezy majestatu czeskiego monarchy. Oczywiście rozpoczyna swój wykład od omówienia pozycji w czeskiej wspólnocie świętego Przemysłidy, księcia Waclawa. Pojawia się również od dawna już obecna w literaturze supozycja, że ok. roku 1000 Przemysłdzi, podobnie jak Piastowie, wybrani zostali przez pewne siły polityczne do otrzymania korony królewskiej. Nie miejsce tu na dyskutowanie tej teorii — należy jedynie zaznaczyć, że przytoczony przez autora na potwierdzenie tezy o znajomości w Czechach znaczenia królewskiego pomazania i, co za tym idzie, ważności monarszej charyzmy argument, że żona Bolesława II była monety, na których tytułowała się REGINA, jest w tym kontekście chybiony (s. 25)³. Ostatni podrozdział wstępu przedstawia w skondensowanej formie dzieje aliansu politycznego Wratisława z królem Rzeszy i cesarzem Henry-

³ Wieloletnia dyskusja na temat pochodzenia małżonki Bolesława II nie doprowadziła do rozstrzygających ustaleń, skąd Emma przybyła na dwór Przemysłidy. Niemniej badacze zdają się pozostawać zgodni co do faktu, że tytuł królewski, którym pochwaliła się na monetach bitych w Mělniku — możliwe, że po śmierci męża — był związany tylko z jej osobą. Żaden z przekazów, ani późna *Kronika Kosmasa*, ani miniatura dedykacyjna do kodeksu zawierającego *Żywot św. Waclawa (Kodeks z Wolfenbüttel)*, sporządzona zapewne za życia Emmy, ani wreszcie wzmianka o niej w spisie cudów św. Udalryka nie dają podstaw do twierdzenia, że w Czechach odbierano ją jako osobę obdarzoną królewską charyzmą. Jedyne, co można dostrzec w przekazach, to świadectwa jej bogactwa i świętego urodzenia, zob.: W. HAHN: *BLAGOTA CONIUNX und EMMA REGINA — einige Randbemerkungen zu den ältesten böhmischen Herzogsmünzen*. „Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte” 1978/1979, Bd. 28/29, s. 65—80 — tu s. 71—72; Z. PETRÁŇ: *První české mince*. Praha 1998, s. 33; J. SOBIESIAK: *Boleslav II. (+999)*. České Budějovice 2014, s. 112—119.

kiem IV. Informacje o koronacji Wratysława podane są tutaj w lakoniczny sposób. Jak się czytelnik ma zapewne domyślić, pogłębionej analizy tego arcyważnego wydarzenia należy spodziewać się w następnych rozdziałach książki. W tym poszerzonym kalendarium wypadków politycznych, które stały się udziałem czeskiego księcia i niemieckiego króla, autor podkreśla ważną rolę książęcego brata, praskiego biskupa Jaromira-Gebharda, który często wymieniany jest jako członek świty Henryka IV. Rozdział kończy się stwierdzeniem, że choć Wratysław nie utrzymał powierzonej mu wcześniej, a później odebranej przez Henryka Miśni, to do końca życia Przemysłidy stosunki między nim a cesarzem pozostawały przyjacielskie (s. 50).

Rozdział drugi (*Kosmův labyrint*) rozpoczyna właściwą, analityczną część rozprawy. Jak wskazuje jego tytuł, w tej części pracy L. Reitinger skupia się na wiadomościach, jakie o pierwszym królu czeskim chciał przekazać kronikarz Kosmas z Pragi. Omawianie problemu rozpoczyna od odniesienia się do dyskusji na temat zamiarów pisarskich Kosmasa dotyczących konstrukcji kroniki i liczby planowanych przez dziejopisa ksiąg jego dzieła (*Vratislav v Kosmově kronice i mimo ni*). W kolejnym podrozdziale (*Listivá liška a mstivý medvěd*) zbiera frazy z *Kroniki Kosmasa*, za pomocą których średniowieczny autor wyrażał swój nieprzychylny stosunek do pierwszego czeskiego króla. Zwraca uwagę, że dziejopis porównywał Wratysława do lisa i niedźwiedzia — zwierząt, które uznaje się za nieszlachetne (s. 56). L. Reitinger zauważa, że choć Kosmas nigdy wprost nie nazwał Wratysława tyranem, to przypisywał mu cechy takiego władcy⁴. Historyk, tak jak jego poprzednicy zajmujący się osobą i rządami króla Wratysława, zastanawia się, dlaczego czeski kronikarz tak negatywnie ocenił tego Przemysłidę. Odrzuca wymieniane przez innych badaczy tezy, jakoby powodem negatywnej oceny dokonanej przez Kosmasa było psucie przez Wratysława monety czy złe stosunki, jakie łączyły króla z bratem Jaromirem-Gebhardem (s. 60—61). Jako jedną z przyczyn niechęci kronikarza L. Reitinger wskazuje utrzymywanie biskupstwa morawskiego, co mocno uszczupliło stan posiadania diecezji praskiej. Oprócz tego stara się dowiedzieć, że Wratysław był negatywnie oceniany przez współczesnych, co zdaniem historyka znalazło wyraz w uzupełnieniach *Kroniki Kosmasa* sporządzonych przez sazańskiego kontynuatora. Choć w przekazie Wratysław określany jest mianem władcy bogobojnego, to autor nazywa rycerza Benedę, na którym król okrutnie się zemścił, męczennikiem Bożym. Ten dysonans ma zdaniem L. Reitingera świadczyć, że jeszcze w czasach, kiedy powstawała dana kopia *Kroniki Kosmasa*, przynajmniej część czeskiej społeczności nieprzychylnie oceniała rządy Wratysława, zatem negatywny obraz władcy, jaki znajdujemy w przekazie dziejopisa, nie jest tylko kronikarską stylizacją/wymysłem (s. 63).

⁴ Autor przywołuje tutaj ustalenia innego czeskiego badacza młodszego pokolenia — Roberta ANTONÍNA: *Ideální panovník českého středověku*. Praha 2013, s. 350—351.

Kolejny podrozdział (*Řád koruny*) odnosi się do konfliktu króla Wratysława z jego bratem, biskupem praskim Jaromirem-Gebhardem w 1091 roku. Przywołanie tego epizodu służy autorowi do przedyskutowania opinii Kosmasa o Wratysławie. Następnie L. Reitinger stwierdza, że największą niechęć kronikarza budziły dążenia Przemysłidy do tego, by posiadać praski tron „z Bożej łaski”. Wratysław miał naruszyć podstawowe prawo, na którym opierała się średniowieczna czeska państwowość: nazwał się nie księciem, ale królem, który panował nie dlatego, że możni posadzili go na kamiennym tronie, ale dlatego, że cesarz uczynił go królem (s. 65). Zdaniem autora władza Wratysława nad Czechami, dzięki dostąpieniu przez Przemysłidę sakry i faktowi, że stał się władcą z łaski Bożej oraz z woli cesarza, stawała się niezależna od możnych. Autor zwraca uwagę, że Wratysław, celebrując swój królewski majestat, chciał postępować tak, jak inni koronowani władcy, czyli występować podczas ważnych świąt w koronie. Konflikt z bratem — biskupem praskim — powodował, że (o czym informuje Kosmas) zdarzały się święta, podczas których skonfliktowany z królem biskup nie chciał mu służyć, co zmuszało monarchę do wywyższania do roli koronatora niższych rangą duchownych. Z tego powodu, twierdzi L. Reitinger, władca zdecydował się odnowić biskupstwo na Morawach, by mieć swojego „święteckiego koronatora” w osobie tamtejszego biskupa (s. 72). Kolejny podrozdział (*Rok 1091*) poświęcony jest konfliktowi króla z jego najstarszym synem Brzetysławem. Autor przytacza relację Kosmasa o tych wypadkach. W kontekście omawianego sporu, który doprowadził do poróżnienia się monarchy z synem, i ustanowienia młodszego brata Wratysława — Konrada, jego następcą L. Reitinger zwraca uwagę na pewien typ emitowanych przez Przemysłidę denarów. Otóż imię króla występowało na nich z imieniem syna. Znane są trzy typy takich denarów, z imieniem Brzetysława, Bolesława i Borzywoja, gdzie imiona poszczególnych synów umieszczono na rewersie, awers natomiast niesie imię Wratysława. Autora szczególnie interesują denary z imieniem Bolesława, oznaczone przez Ferdinanda Cacha numerami C 355 i C 359, gdzie Wratysław występuje w koronie (w pierwszym przypadku) lub oznaczony jest tytułem REX (na drugiej monecie). Zdaniem L. Reitingera są one dowodem na to, że Wratysław przeznaczył Bolesława, syna zrodzonego z „królewskiej krwi” Swatawy, do oddziedziczenia po nim korony królewskiej (s. 82). Autor stwierdza, że nie ma dowodu na to, że tytuł królewski został przyznany Wratysławowi tylko *ad personam*, i że przekonanie o niedziedziczności królewskiej godności przez synów Wratysława jest tylko spekulacją (s. 78). Badacz dowodzi, iż z przekazu Kosmasa wynika, że młodszy Bolesław został przez ojca uposażony kosztem starszego Brzetysława. Z tego powodu Brzetysław doświadczał „krzywd” ze strony możnych, co w konsekwencji doprowadziło do zabójstwa Zderada i ucieczki Brzetysława z kraju z obawy przed zemstą ojca (s. 77). Autor twierdzi, że ta „zdrada” Brzetysława, a przede wszystkim śmierć syna Bolesława, w którym król upatrywał swego następcę

na urządzie, zmusiły Wratysława do porzucenia planów utrzymania monarchii i powrotu do starych zasad dziedziczenia tronu. Zdaniem L. Reitingera to było powodem pogodzenia się króla z bratem Konradem i potwierdzenia przysięgami, że przejmie on po nim praski tron. Cały ów ciekawy wywód ma jeden słaby punkt. Z małżeństwa ze Swatawą Wratysław posiadał jeszcze, oprócz zmarłego w 1091 roku Bolesława, trzech synów: Borzywoja, Władysława i Sobiesława. Co stało zatem na przeszkodzie, by ojciec swe oczekiwania co do przejścia korony przeniósł na jednego z nich? Nawet jeśli byli małoletni, to przecież żyła Swatawa, która mogła sprawować regencję w imieniu syna⁵. Z faktu, że Brzetysław razem z wierną mu drużyną w chwili zmiany na praskim tronie przebywał na Węgrzech, i z wiadomości, że na dworze Arpadów przebywał wypędzony w 1090 roku biskup Jaromir-Gebhard, autor wyciąga wniosek, że opozycja przeciwko królowi czeskiemu wpiernana była przez króla węgierskiego Władysława (*Syn, który zradził* — s. 84). W tej, trzeba przyznać, bardzo ciekawej części pracy rozważana jest kwestia ewentualnego dążenia Brzetysława II do zdobycia korony królewskiej. Przytoczone argumenty L. Reitingera konkluduje stwierdzeniem, że syn Wratysława nie kontynuował monarszej polityki ojca. Miał tego dystansował się od Wratysława i jego godności królewskiej — uważa autor (s. 88). Swoją władzę nad Czechami legitymizował odwołaniem się do świętego patrona dynastii i kraju — Wacława. L. Reitinger widzi w poczynaniach Brzetysława II dążenie do związania władzy zwierzchniej nad Czechami z poświęconym w połowie XII wieku utożsamieniem Czechów z *familią sancti Wenceslai*, a księcia z zastępcą na ziemi świętego patrona, wiecznie panującego w niebie. Badacz stwierdza, że kolejni Przemyślidzi panujący po 1092 roku musieli mieć świadomość, że skoro władał w Czechach pomazaniec Boży, czyli król, oni mogli zbudować własną sakralną charyzmę panującego tylko przez twierdzenie, że zastępują na ziemi wiecznie panującego w niebie św. Wacława.

Druga część rozdziału poświęconego przekazowi Kosmasa zatytułowana została *Kosmův rok 1086*. Autor dyskutuje w niej informacje zawarte w 37. i 38. rozdziale II księgi *Kroniki Kosmasa*. Wychodząc od przypomnienia dyskusji co do autentyczności bądź nie dokumentu określającego status biskupstwa praskiego i miejsca (Moguncja czy Ratzbona) jego wystawienia, L. Reitinger konstatuje, że celem, dla którego Kosmas przywołał wspomniane postanowienie, była chęć podkreślenia, że król Wratysław, przywracając biskupstwo na Morawach, naruszył przysięgi złożone cesarzowi i papieżowi, stał się więc grzesznikiem — krzywoprzysięzcą (s. 92). Wydzielony podrozdziałik *Privilegium biskupa Jaromíra* to w zasadzie w całości dyskusja nad autentycznością dokumentu o połączeniu biskupstw praskiego i morawskiego.

⁵ *Velké dějiny zemí Koruny České*. Edd. M. BLÁHOVÁ, J. FROLÍK, N. PROFANTOVÁ. Díl. 1. Praha 1999, s. 418, 426, 750—751.

Autor konstatuje, że wokół tego problemu pozostaje jeszcze wiele pytań, jednak twierdzenia o jego nieautentyczności są nie do utrzymania. Ostatnia część tego podrozdziału — *Korunovace* — dotyczy kontrowersji co do daty koronacji Wratysława, tzn. czy miała ona miejsce w roku 1085, czy 1086. Autor pisze, że od chwili przyznania Wratysławowi królewskiej godności przez Henryka IV (1085 rok) do momentu pomazania Przemyślidy minął rok. L. Reitinger zastanawia się też, dlaczego zaszczyt obdarzenia sakrą Wratysława przypadł Egilbertowi — arcybiskupowi trewirskiemu, a nie arcybiskupowi moguncyjskiemu Wezilonowi. Fakt ten tłumaczy z jednej strony obawą moguncyjskiego metropolity przed reakcją papieża, który nie dał zgody na koronację Czecha (s. 102), z drugiej — problemami, jakich doświadczył Egilbert przy obejmowaniu swojej metropolii, przy pokonaniu których wydatnie dopomógł mu brat przyszłego czeskiego króla, biskup praski i kanclerz cesarza Jaromir-Gebhard. Ostatnia część rozdziału poświęconego przekazowi Kosmasa nosi tytuł *Král český a polský*. L. Reitinger rozpoczyna ją od stwierdzenia, że choć wiadomości Kosmasa o królu Wratysławie pełne są niejasności, to wzmianka kronikarza o przydaniu temu władcy tytułu polskiego króla nie jest autorskim wymysłem dziejopisa. Historyk obszernie relacjonuje dyskusję badaczy nad tym problemem. Autor wątpi, aby u podstaw decyzji Henryka IV, by przydać czeskiemu władcy tytuł króla polskiego, leżała chęć zanegowania przez władcę Rzeszy tytułu królewskiego Bolesława Śmiałego. Badacz słusznie zastanawia się nad tym, co Kosmas mógł wiedzieć, a co wiedzieć chciał (*Co Kosmas mohl vědět a co chtěl vědet*) o nadaniu Wratysławowi tytułu króla polskiego (s. 109). L. Reitinger daje czytelnikowi dłuższy passus, w którym charakteryzuje stosunek autora *Kroniki*... do Polaków. Jak powszechnie wiadomo — nie był on przychylny. Jednocześnie zastanawia się, który moment z dziejów czesko-polskich stosunków opisanych przez Kosmasa mógł dać asumpt kronikarzowi do wyprowadzenia myśli o zwierzchności władców czeskich nad Polakami. Badacz zwraca uwagę na wiadomość Kosmasa o tym, że w 1054 roku Kazimierz Odnowiciel zobowiązał się płacić Brzetysławowi I trybut za odstąpienie Śląska. Autor wskazuje fragmenty w *Kronice*..., w których dziejopis odwołuje się do trybutarnej zwierzchności Czechów nad Polakami (*Census de terra Poloniae*). W tym kontekście, twierdzi historyk, zrozumiałby staję się cały logiczny wywód kronikarza, w myśl którego cesarz Henryk IV potwierdził to, co było powszechnie wiadome od ponad 100 lat, i uczynił czeskiego władcę królem Polaków (*Když si s pomocí boží podrobil celé Polsko* — s. 116). Następnie L. Reitinger stawia pytanie o to, czy taka, nawet mocno w Czechach podkreślana, trybutarna zwierzchność nad polskimi władcami mogła być wystarczającym powodem, aby Henryk IV nadał Wratysławowi wspomnianą godność (s. 121). W podrozdziale *Druhý zakladatel polské poplatnosti* autor taki gest niemieckiego władcy widzi w kontekście szerszej polityki Henryka i jego konfliktu z papieżem oraz opozycją możnych w Rzeszy. Polski książę Władysław

Herman nie odprowadzał trybutu do Rzeszy, ale prawdopodobnie płacił czeskiemu władcy. Zdaniem L. Reitingera w tej sytuacji Henryk mógł rozciągnąć zwierzchność nad władztwem Piastów tylko przez Wratysława (s. 122). Na zakończenie omawianego rozdziału autor stara się wykazać, że przekonanie o zwierzchności władców czeskich nad Polską z powodu zależności trybutarnej obecne jest w *Kronice Kosmasa* aż po 1. poł. XII wieku (*Vratislav jako pán poplatných Polanů?*).

Część trzecia pracy nosi tytuł *Vyšehrad a jiné vzpomínky* i dotyczy wyszehradzkiej fundacji Wratysława. Tak jak w poprzedniej partii L. Reitinger rezygnuje z chronologicznego omawiania poszczególnych kwestii na rzecz wykładu — czy też wykładów — problemowego. Pierwszy podrozdział opisuje działalność fundacyjną Wratysława (*Král zakládá a král daruje*), czyli wyszehradzką kapitułę i biskupstwo w Ołomuńcu. W przypadku tego drugiego przedsięwzięcia przekazy źródłowe mówią jednak nie o utworzeniu nowej diecezji, ale o obsadzeniu morawskiego biskupstwa (s. 131). Autor zwraca też uwagę na dokumenty fundacyjne klasztoru Hradisko położonego nieopodal biskupiego kościoła w Ołomuńcu (*Olomouc a Klášterní Hradisko*). Kolejną część rozdziału historyk poświęca funkcjonowaniu zgromadzenia w Sazawie (*Sázava a Metodějovo dědictví*). W tradycji klasztoru, przekazanej przez Mnicha Sazawskiego, Wratysław występuje jako władca potwierdzający donacje dla zakonu (s. 141). Badacz nawiązuje do toczącej się już jakiś czas dyskusji co do obecności na Wyszehradzie w XI wieku cyrylometodiańskiej kościelnej i piśmienniczej tradycji. W świetle listu papieża Grzegorza VII do króla Wratysława, w którym papież gani monarchę czeskiego za kontakty z osobami ekskomunikowanymi, L. Reitinger przypuszcza, że może tu chodzić o księży „słowiańskich” lub przedstawicieli Kościoła wschodniego (s. 145). Podrozdział ten autor konkluduje celnym spostrzeżeniem: obecność tradycji cyrylometodiańskich i słowiańskiego piśmiennictwa w Czechach w XI wieku nie oznacza, że można mówić o tym, iż funkcjonowały tam dwie odrębne grupy kleru: łacińska i słowiańska. Zdaniem historyka niektórzy łaciniści duchowni w Czechach mogli być otwarci na słowiańskie modlitwy i znać słowiańskie pismo (s. 147). Kolejnym zgromadzeniem, które cieszyło się opieką króla (s. 148), był klasztor św. Jana Chrzciciela na Ostrowie (*Ostrov*). Autor zwraca uwagę, że zgromadzenie zlokalizowane było w niewielkiej odległości od Wyszehradu, co zapewne wpływało na wzmożenie kontaktów z dworem królewskim. Kolejną łączoną z Wratysławem fundacją jest benedyktyński klasztor św. Wawrzyńca w Opatowicach nad Łabą (*Král a svatý Vavřinec*). Następny podrozdział — *Král s nůši* — otwiera obszerną część rozprawy poświęconą działalności fundacyjnej Wratysława na Wyszehradzie i dyskusji nad istniejącymi dokumentami dla tamtejszej kapituły. Swoje uwagi badacz rozpoczyna od zrelacjonowania dyskusji dotyczącej słynnego fragmentu z przekazu Kanonika Wyszehradzkiego o tym, że Wratysław wniósł na plecach na wzgórze

wyszehradzkie 12 koszy kamieni pod fundamenty bazyliki św. św. Piotra i Pawła. Stać się to miało w obecności wysłannika papieskiego, biskupa tuskulańskiego Jana. Następnie autor odnosi się do „faktu historycznego”, jakim jest datowanie rzekomego dokumentu fundacyjnego Wratysława dla kapituły wyszehradzkiej na rok 1088 (*Privilegia vyšehradských fundátorů*). L. Reitinger przypomina, że *privilegium* zachowało się w czterech wersjach, przy czym najstarsza z nich powstała dopiero po roku 1182 (*Listiny Vratislava II* — s. 171). Zwraca też uwagę, że zachowany zabytek wykazuje tekstową zgodność z przywilejami wystawionymi dla kapituły wyszehradzkiej przez księcia Sobiesława I. Argumentami w dyskusji nad datacją i oryginalnością dokumentów Wratysława mają być także legendy potwierdzających je pieczęci. Autor zamyka swój wywód stwierdzeniem, że niekompletność zachowanych rzekomych pieczęci Wratysława w połączeniu z niemożnością przeprowadzenia ich szerszej komparatystyki pozwala tylko na zasygnalizowanie problemów badawczych, nie daje natomiast możliwości, by na nie odpowiedzieć (*Listina papeže Alexandra a další vyšehradské vzpomínky* — s. 181). W książce znajdujemy również obszerny fragment poświęcony dyskusji nad tzw. dokumentem papieża Aleksandra II dla kapituły wyszehradzkiej, który poddawał zgromadzenie pod bezpośrednią zwierzchność Stolicy Apostolskiej. Autor przychylił się do poglądu, że tekst falsyfikatu został zestawiony na Wyszehradzie najwcześniej w latach 30. XII wieku (s. 181). Kolejny podrozdział — *Kanovníci krále Vratislava* — w części poświęconej Wyszehradowi przynosi nowe i ciekawe informacje. L. Reitinger po zaprezentowaniu ustaleń badaczy co do wyjątkowego zabytku, jakim jest *Kodeks Wyszehradzki*, zwraca uwagę, że przyjęte w zasadzie *a priori* przekonanie, że Wratysław otrzymał ten wspaniały dar — nie wiadomo jedynie od kogo — nie jest niczym poparte. Miast tego autor proponuje dopuścić możliwość, że to pierwszy król czeski był fundatorem i darczyńcą, który przekazał księgę kapitule (s. 196). W kolejnej części podrozdziału — *Král mezi dvěma hrady* — historyk stara się wyjaśnić, czym różniła się w 2. poł. XI wieku rola Pragi jako ośrodka stołecznego w stosunku do Wyszehradu i co było powodem wybrania tego miejsca na centrum rezydencjonalne pierwszego króla czeskiego. L. Reitinger odrzuca dość powszechny w nauce pogląd, że przeniesienie centrum władzy na Wyszehrad łączyć należy z konfliktem władcy z jego bratem, biskupem praskim Jaromirem-Gebhardem. Nie podziela też przekonania, że Wyszehrad miał być prywatną rezydencją władców czeskich. Zwraca natomiast uwagę na fakt, że najnowsze badania dowodzą, iż Wyszehrad za panowania Wratysława był grodem rozleglejszym niż Praga. Z tym Przemyślidą można także wiązać powstanie tradycji o przechowywaniu na Wyszehradzie łapci oraz torby legendarnego przodka dynastii i pierwszego księcia — Przemysła Oracza. Zdaniem autora Wratysław pragnął władać Czechami jako pomazaniec Boży i wybudować odpowiednią dla tej roli siedzibę — rezydencję królewską

(s. 207). W tym kontekście ważne jest dokonane przez Wratysława przesunięcie królewskiej nekropolii z grodu praskiego na Wyszehrad. L. Reitinger stawia tezę, że inwestycja Wratysława w rozwój Wyszehradu miała na celu wskazanie/umocnienie wyższości królewskiej linii (*stirps regia*) potomków Wratysława nad innymi (morawskimi) Przemyślidami. W myśl tej koncepcji Wratysław chciał zapewnić następstwo na czeskim tronie swoim potomkom z pominięciem linii morawskich (s. 209). Mamy więc tu powrót do wątku omawianego już w rozdziale drugim. Kolejny podrozdział — *Prahy apoštolů a sen o arcibiskupství* — poświęcony został rozważaniom nad staraniami Przemyślidów o utworzenie arcybiskupstwa w Czechach. Autor nie wyklucza, że pierwszy czeski król dążył do wybudowania na Wyszehradzie siedziby planowanego arcybiskupstwa. Badacz ponownie przywołuje — omówioną, jak się wydawało, wyczerpująco w poprzednim rozdziale — relację Kosmasa. Zwraca uwagę na bardzo często dyskutowany ustęp z przekazu, w którym kronikarz opowiada o nieudanej elekcji Lancza na praski stolec biskupi. Dla L. Reitingera przygana, jaką ogłosili możni czescy pod adresem Wratysława za próbę samowolnego nadania inwestytury, gdy tymczasem przywilej ten należny był cesarzowi, może być dowodem na wyrażane przez władcę dążenia do emancypacji czeskiego Kościoła (s. 219—220). Historyk zwraca też uwagę, że początkowo biskup praski, brat księcia, Jaromir-Gebhardt wspierał go w tych dążeniach. Stanowisko Jaromira zmieniło się po wyłączeniu spod jego jurysdykcji Moraw (s. 223—224). Główną świątynią arcybiskupa miał być zdaniem autora wyszehradzki kościół św. św. Piotra i Pawła. L. Reitinger twierdzi również, że w tej bazylice znajdował się ołtarz poświęcony św. Klemensowi. Opierając się na ustaleniu i w przekonaniu, że na wyszehradzkim dworze pierwszego króla czeskiego znajdowali się słowiańscy książęta (?), autor snuje przypuszczenie, że dzięki wskazaniu na św. Klemensa jako jednego z trzech najznamienitszych patronów świątyni Wratysław mógł w swoich planach utworzenia czeskiego arcybiskupstwa nawiązywać do tradycji cyrylometodiańskiej, czyli — jak się domyślamy — do tradycji morawskiego arcybiskupstwa (*Královi svatí a slovanský Vyšehrad* — s. 228—237). W ostatniej części tego podrozdziału (*Královna bez království a královské sídlo bez krále*) poruszono problemy pierwszej czeskiej monarchii po śmierci Wratysława. Autor ponownie przywołuje relacje Kosmasa, w których dziejopis konsekwentnie nazywał wdowę po Wratysławie królową w sytuacjach, gdy rządzi-li Czechami książęta. L. Reitinger zwraca też uwagę na duże znaczenie Wyszehradu jeszcze przez kilkanaście lat po śmierci króla. Miejsce to stało się najpewniej miejscem pochówku pierwszej czeskiej pary królewskiej. O splendor Wyszehradu dbał jeszcze książę Sobiesław, jednak jego następcą Władysław II przestał wiązać z tym miejscem swoje monarsze plany i przekazał rezydencję na Wyszehradzie jednemu z możliwych czeskich (s. 249). W kontekście inwestycji podjętych przez króla Wratysława na rzecz Wyszehradu

i uczynienia z tego ośrodka rezydencjonalnej siedziby czeskiego monarchy bardzo interesująco wypada informacja o zlekceważeniu wręcz tego miejsca przez drugiego króla czeskiego.

Czwarta i ostatnia analityczna część książki: *Věhlas krále za hranicemi*, przynosi informacje o zainteresowaniu sprawami czeskimi w dobie rządów Wratysława autorów spoza Czech. W pierwszym podrozdziale, zatytułowanym *Vnější pozorovatelé*, L. Reitinger stwierdza, że do czasu panowania Wratysława szerszym zainteresowaniem autorów z ościennych krajów cieszyli się tylko czescy święci: Waclaw i Wojciech. Autor rozpoczyna prezentowanie tekstów, w których znalazł wzmianki odnoszące się do rządów Wratysława, od zapisek dwóch zgromadzeń zakonnych. Pierwsza z nich pochodzi z klasztoru Göttweig z bawarskiej Marchii Wschodniej. W sporządzonym tam w latach 1132—1135 żywocie biskupa passawskiego Altmana, założyciela kapituły, która 3 lata po jego śmierci została zamieniona na benedyktyńskie opactwo, znalazła się informacja, że podczas ceremonii wyświęcania tamtejszego głównego kościoła przybył posłaniec od czeskich książąt, przywożąc biskupowi drogocenny wizerunek Najświętszej Marii Panny. Jako że konsekrację świątyni wspomniany tekst i inne współczesne przekazy datują na rok 1083, L. Reitinger zwraca uwagę na wzbudzący zdziwienie fakt, że czeski władca przesłał dar i został on przyjęty, w sytuacji gdy Altman należał do zacieklej przeciwników Henryka IV. Autor zauważa, że wzmiankowana uroczystość odbyła się ledwie rok po bitwie pod Mailbergiem, gdzie Czesi rozgromili margrabiego Leopolda, łupiąc jego ziemie, jak również ziemie należące do biskupa passawskiego Altmana. W kontekście tych ustaleń L. Reitinger konstatuje, że przekazanie przez Wratysława tak kosztownego daru należy interpretować jako podkreślenie przez Przemysłidę swojej władzy na tym obszarze (s. 253). Drugi przekaz, którego informacje dyskutuje L. Reitinger, powstał w opactwie Weißenstephan we Fryzyndze. W nekrologach tamtejszego klasztoru pod datą dzienną 10 stycznia zapisano wspomnienie Wratysława, króla czeskiego, który określony został przez pisarza/zakonnika jako *frater noster*. L. Reitinger stara się wykazać, w jaki sposób imię tego monarchy stało się znane zakonnikom z Weißenstephan. Stwierdza, że wiadomość o dniu śmierci Wratysława mogła zostać przejęta z komemoratywnych zapisów któregoś z sąsiednich klasztorów lub za pośrednictwem tamtejszego biskupa Meginwarda (1078—1098), który był uczestnikiem mogunckiego synodu w 1085 roku. Autor dochodzi do wniosku, że Meginward mógł podróżować do Pragi, gdzie służył Wratysławowi podczas wielkich świąt, koronując go, gdy król skonfliktowany był z biskupem praskim (s. 256). Przesłankę do przypuszczeń, że Meginward był w Pradze, L. Reitinger powziął na podstawie szesnastowiecznego przekazu autorstwa fryzyńskiego kanonika Jana Freibergera. Co prawda autor zaznacza, że wiadomości podane przez Freibergera były kwestionowane jeszcze w dobie nowożytnej, niemniej on sam nie do końca się od nich odżegnuje. Przyjmuje możliwość, że

biskup Meginward przebywał na praskim dworze, świadcząc Wratysławowi koronacyjną posługę. Biorąc pod uwagę, że przypuszczenie to opiera się na późnym przekazie, wydaje się jednak dość ryzykowną tezą. Podrozdział *Pověst Vratislavových zbrani* zawiera zestawienie wzmianek źródłowych o zbrojnych wyczynach Czechów podczas wojen Henryka IV. L. Reitinger przytacza poszczególne cytaty, poprzedzając je krótką wiadomością o autorach danych przekazów. Podsumowując to zestawienie, badacz zauważa, że większość informacji o walkach Czechów pochodzi od autorów, którzy byli przeciwni Henrykowi IV, stąd zawarty w tych tekstach obraz Czechów jako dzikich barbarzyńców. L. Reitinger zwraca uwagę, że jednym ze stawianych Henrykowi IV zarzutów, które doprowadziły do wypowiedzenia królowi posłuszeństwa przez jego poddanych, było oskarżenie, że władca wezwał do swojego państwa barbarzyńców i pozwalał im łupić własny lud. Zdaniem historyka dlatego właśnie w przekazach, których autorzy byli Henrykowi przychylni, jak np. *Vita Henrici IV imperatoris*, nie znajdziemy wzmianek o udziale Czechów w wojnach Henryka (s. 261). Kolejny podrozdział — *Majestát krále v říšských kronikách a letopisech* — poświęcony został informacjom o koronacji Wratysława, jakie przekazują teksty powstałe na terenie Rzeszy. Ponownie, tak jak to zaobserwaliśmy w przypadku dyskusji o planach sukcesyjnych Wratysława, autor rozbija wykład o tym arcyważnym wydarzeniu na kilka części. Już przecież w rozdziale poświęconym *Kronice Kosmasa* ten problem był omawiany. L. Reitinger zauważa, że najbardziej szczegółowe wiadomości o koronacji Wratysława, oprócz *Kroniki Kosmasa* i roczników z Pegau, zachowały się w rocznikach cysterskiego opactwa Alzelle — z tym że są to piętnastowieczne glosy dopisane do tego króciutkiego rocznika (*Annales Veterocellenses*). Autor wykazuje, że informacje te zostały przejęte w zasadzie w całości z *Kroniki Přibíka Pulkavy*. Tym, co różni te dwa przekazy, jest datacja wydarzenia. Přibík jako rok synodu w Moguncji podaje 1086, podczas gdy autor z Alzelle rok 1085 (s. 264—265). L. Reitinger zwraca też uwagę na zastanawiający fakt, że na temat godności królewskiej Wratysława nie znajdujemy wzmianek w *kronice Frutolfa*, który był przecież autorem współczesnym wydarzeniom. Frutolf wymienia kilkakrotnie Wratysława z imienia, ale zawsze nazywa go jedynie księciem. Historyk próbuje wyjaśnić to niechęcią średniowiecznego autora do wdawania się w dywagacje i tłumaczenia na kartach swojej kroniki, dlaczego w momencie, kiedy pisał dzieło (rok 1099?), Czechy króla już nie posiadały (s. 268). Zazwyczaj najprostsze wyjaśnienia bywają najlepsze, tu chyba jednak można by się pokusić o głębszą analizę widocznej przecież niechęci bamberskiego duchownego do pierwszego króla czeskiego. Następnie L. Reitinger przywołuje znany fragment z przekazu właśnie Frutolfa o pozyskaniu przez Wratysława po bitwie pod Flarchheim świętej włóczni zdobytej w starciu z antykrólem Rudolfem z Rheinfelden (*Flarchheimské kopí*). Historyk omawia doniesienia bamberskiego autora w kontekście istniejącej w średniowiecznych

Czechach tradycji o kopii św. Wacława. Konkluduje swoje rozważania stwierdzeniem, że zdobyta od antykróla Rudolfa włócznia była jedynym insygnium nowego królewskiego majestatu Przemysłidy, który przetrwał w tej roli po śmierci Wratisława (s. 274). Kolejny rozdział rozprawy (*Záhada jedenácti listu*) poświęcony jest zachowanemu w osiemnastowiecznym odpisie, wykonanym przez Bernharda Peze, listom związanym z panowaniem króla Wratisława. Zdaniem L. Reitingera zabytek ten pod względem dostarczanych informacji o panowaniu Wratisława można postawić na równi z wiadomościami z *Kroniki Kosmasa* i z *Roczników Pegawskich*. Autor na podstawie różnych wariantów tytułatury odnoszących się do Wratisława w niniejszym zbiorze opowiada się za tym, że mnisi z klasztoru św. Emmerama (sporządzili kodeks, z którego korzystał później Peze) dysponowali autentyczną korespondencją tego władcy (s. 293). Kolejna część niniejszego rozdziału poświęcona została informacjom, jakie o Wratisławie posiadali mnisi z Pegau (*Král ve vzpomínkách pegavských mnichu*). Jak wynika z klasztornych nekrologów, które zachowały się w kodeksie pochodzącym z przełomu XIII i XIV wieku, mnisi ci modlili się w dzień śmierci Wratisława nie tylko za niego, ale i za innych Przemysławidów. W owych komemoracyjnych zapiskach upamiętniono również ważne dla wspólnoty uczynki Wratisława (*Česká stopa v pegavských nekrologiích a kalendáriích* i *Vyhnanci na Grojči a v Pegau*). W następnym podrozdziale (*Království za tři sta bojovníků a čtyři tisíce hřiven*) autor podejmuje jedno z kluczowych, jak można mniemać, dla swojej monografii problemów — mianowicie przytacza i omawia informacje, jakie o okolicznościach uzyskania przez Wratisława korony królewskiej przynoszą *Roczniki Pegawskie*, więc po raz trzeci wraca do tematu koronacji tego monarchy. Sporo miejsca poświęca dyskutowanemu już przez badaczy i niezwykle ciekawemu zagadnieniu — 300 rycerzom, których zarówno Wratisław, jak i inni władcy czescy posyłali władcy Rzeszy na jego wyprawy po koronę cesarską⁶. Omawiając zacieśnienie współpracy między Wratisławem a Wiprechtem z Grojca, której mocnym punktem było poślubienie przez Wiprechta Judyty, córki króla czeskiego, badacz zwraca uwagę, że jednym z trwalszych efektów tego aliansu było wsparcie, jakiego pan z Grojca udzielał synowi Wratisława, Borzywojowi (*Italská bojiště a královský sňatek*). Jest to szczególnie cenne spostrzeżenie, ponieważ ustalenia autora pozwalają spojrzeć z szerszej perspektywy na pełen zawłości wątek walk członków dynastii Przemysławidów o praski tron na przełomie XI

⁶ Oprócz wymienionej w pracy literatury można by jeszcze dodać klasyczne prace Josefa VOLFA: *Účast českých panovníků při říšských výpravách*. „Časopis Musea království českého“ 1908, R. 82, s. 171—184; *Účast českých panovníků při říšských výpravách. (Až do počátku interregna)*. „Časopis Musea království českého“ 1907, R. 81, s. 23—36. Autor przywołuje i moje ustalenia (J. SOBIESIAK: *Od Lechowego Pola (955) do Mediolanu (1158). W służbie monarchów Rzeszy. Relacje czeskich źródeł narracyjnych o wyprawach Przemysławidów*. Lublin 2011), szkoda tylko, że z błędnym zapisem nazwiska: Sobiesiak.

i XII wieku⁷. Kolejny podrozdział poświęcony jest identyfikacji tajemniczego króla Bougo, którego imię odnajdujemy w *Rocznikach Pegawskich* jako wymienionego przez Wiprechta potężnego przodka Wratisława (*Král Bougo*). L. Reitinger skłania się do identyfikacji tej osoby z Bolesławem Chrobrym. Jako argument na poparcie swojego twierdzenia przytacza wierszowaną legendę sławiącą św. Wojciecha — *Quatuor immensi*, powstałą prawdopodobnie na przełomie XI i XII wieku, gdzie Bolesław Chrobry występuje z tytułaturą *rex*, jest także wychwalany jako pobożny władca. Utwór ten miał być odczytywany w każdą patronalną uroczystość ku czci św. Wojciecha w praskiej bazylice (s. 312). Dlatego też, zdaniem L. Reitingera, Kosmas w swojej kronice wszelkie złe uczynki Bolesława Chrobrego wobec Czechów przypisał księciu Mieszkowi, aby tym samym uwolnić „współpracownika” św. Wojciecha — Bolesława Chrobrego — od grzechów (s. 313). Po tej konstatacji autor zauważa, że w przywołanym ustępie *Roczników Pegawskich* Wiprecht nie tylko stawia za wzór Wratisławowi króla Bougo, ale nakłania go, aby odnowił stracony królewski tytuł. Ideowa wymowa tego passusu ma podkreślić, że odnowiony tytuł królewski Wratisława posiada *honor et dignitas*, zatem władcy należy się posłuch. Zdaniem L. Reitingera cały ten wywód miał wzmacniać pozycję Wratisława wśród jego poddanych (s. 314). Autor zwraca uwagę na ciekawą wzmiankę *Roczników Pegawskich* o obdarzeniu Wratisława królewskim błogosławieństwem w Würzburgu w sierpniu 1079 roku (*Würzburgské „regalis benedictio”*). Skłania się do opinii Dušana Třeštika, że akt ten był czymś innym niż królewskie pomazanie. Można więc postrzegać dojscie Wratisława do godności królewskiej jako trzystopniowy proces, który rozpoczął się w Würzburgu latem 1079 roku, a zakończył koronacją dokonaną w Pradze w 1086 roku (s. 314—316).

W końcowej części książki znajdujemy jedną z jej ciekawszych partii. Autor, wychodząc od wiadomości z *Roczników Pegawskich* o wyświęceniu klasztoru w Pegau w 1096 roku i o darach przekazanych z tej okazji konwentowi przez Judytę Przemyślidkę, roztrząsa problem losów królewskich insygniów Wratisława (*Královské insignie kláštera Pegau*). Przy okazji czytelnik otrzymuje ciekawy i obszerny wykład o tradycji (sięgającej IV wieku) ofiarowywania koron i innych insygniów władzy królewskiej na rzecz instytucji kościelnych, często przez członków najbliższej rodziny zmarłego władcy (s. 329—333). W tym kontekście autor chce widzieć przekaz *Roczników Pegawskich* o podarowaniu zgromadzeniu przez Judytę złotej korony zdobionej szlachetnymi kamieniami (s. 324, przyp. 407; s. 459). Miałaby to być jedna z koron używanych przez jej ojca Wratisława (s. 339). I choć L. Reitinger dopuszcza możliwość, że narracja pegawskiego annalisty o zdjęciu przez Judytę korony z głowy i złożeniu jej na ołtarzu może być tylko kronikarską stylizacją, to nie wątpi, że takowe insygnia jako dar Wratisława w Pegau się znalazły

⁷ Zob. *Velké dějiny zemí...*, s. 467—512.

(s. 342—344). W następnym podrozdziale (*Králův zet'*) badacz — odnosząc się do sytuacji politycznej w ostatnim okresie panowania Wratysława, kiedy to król musiał ulec wobec żądań brata Konrada i syna Brzetysława II, zbuntowanych przeciw niemu — przypuszcza, iż Wratysław zadysponował, aby po jego śmierci insygnia koronacyjne zostały przekazane jego najwierniejszemu sojusznikowi Wiprechtowi z Grojca (s. 346).

Książka wzbogacona jest ponadto o materiał ilustracyjny, mapy i drzewa genealogiczne Piastów i Przemyślidów. Na jej końcu znajdziemy bibliografię, objaśnienia do poszczególnych ilustracji i imienny indeks.

Bez wątpienia mamy do czynienia ze znakomitą pracą, w której zarówno dobór materiałów źródłowych, jak i zestaw literatury są zaiste imponujące. Jest to też biografia, powiedziałabym — nowoczesna. Kilka miesięcy temu podczas rozmowy o książce Lukáša Reitingera jeden z moich szanownych kolegów, żywo interesujący się rządami króla Wratysława, po wysłuchaniu moich uwag co do rzeczonyj publikacji spytał o to, „czy wolałabym książkę, w której treści ułożone są według schematu: urodził się — rządził — umarł”. Jako historyk starszego pokolenia muszę przyznać, że tak. W pełni doceniam nowatorski pomysł Lukáša Reitingera, aby skomponować monografię o pierwszym królu czeskim jako zestaw esejów źródłoznawczych. Bez wątpienia to prawdziwy warsztatowy majstersztyk, a autor świetnie sobie radzi z prezentacją materiału. W tak skomponowanym wykładzie nie dało się uniknąć powtórzeń, co zbytnio nie przeszkadza w odbiorze treści. Obawiam się jednak, że czytelnicy, którzy przed przystąpieniem do lektury nie orientują się dobrze w faktach z okresu panowania Wratysława, mogą mieć czasami problem z uchwyceniem szerszego kontekstu jego rządów, jak również ze wskazaniem ważnych, poza koronacją oczywiście, wydarzeń, które składają się na całościowy obraz jego panowania.

Moje wyrażone w niniejszym tekście, subiektywne rzecz jasna, odczucia nie wpływają na bardzo wysoką ocenę recenzowanej publikacji. Gorąco polecam jej lekturę. Zalecam wszakże, tak jak w przypadku innych wydawanych przez naszych czeskich przyjaciół książek, zaopatrzenie się przed przystąpieniem do czytania w podręczny zestaw zakładek. Umieszczenie na końcu rozprawy przypisów, numerowanych od 1 w każdym kolejnym rozdziale, w sytuacji, gdy w części zawierającej adnotacje nie mamy informacji, z komentarzami do którego rozdziału mamy do czynienia, mocno utrudnia lekturę tej pasjonującej publikacji.


Bibliografia

Opracowania

- ANTONÍN R.: *Ideální panovník českého středověku*. Praha 2013.
- HAHN W.: *BLAGOTA CONIUNX und EMMA REGINA — einige Randbemerkungen zu den ältesten böhmischen Herzogsmünzen*. „Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte“ 1978/1979, Bd 28/29.
- PETRÁŇ Z.: *První české mince*. Praha 1998.
- PLESZCZYŃSKI A.: *Vyšehrad: rezidence českých panovníků. Studie o rezidenci panovníka raného středověku na příkladu českého Vyšehradu*. Praha 2002.
- REITINGER L.: *Král Vratislav v paměti kláštera Pegau. V: Memoria et damnatio memoriae ve středověku*. Edd. M. NODL, P. WĘCOWSKI. Praha 2014.
- SOBIESIAK J.: *Boleslav II. (+999)*. České Budějovice 2014.
- VANÍČEK V.: *Vratislav II. (I.) První český král*. Praha 2004.
- Velké dějiny země Koruny České*. Edd. M. BLÁHOVÁ, J. FROLÍK, N. PROFANTOVÁ. Díl. 1. Praha 1999.
- VOLF J.: *Účast českých panovníků při říšských výpravách*. „Časopis Musea království českého“ 1908, R. 82.
- VOLF J.: *Účast českých panovníků při říšských výpravách. (Až do počátku interregna)*. „Časopis Musea království českého“ 1907, R. 81.



Robert T. Tomczak

 <https://orcid.org/0000-0001-9377-8505>

Instytut Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Praskie studia księcia opolskiego Bolka V — problem identyfikacji

Problem praskich studiów księcia opolskiego Bolka V (zwanego Husytą, Heretykiem lub Wołoszkciem) doczekał się całkiem niedawno krótkiego opracowania¹, które miało ostatecznie rozwiązać wątek kontaktów naukowych tego władcy z praskim środowiskiem akademickim oraz źródłowo udowodnić książęce studia. Wcześniejsze ustalenia badaczy nie były w tej sprawie jednoznaczne², więc artykuł autorstwa Macieja Woźnego miał ostatecznie rozwiać wszelkie wątpliwości. Jednakże wspomniane opracowanie zawiera liczne błędy metodologiczne, a przede wszystkim zupełnie nie bazuje na materiale źródłowym powstałym na praskich uniwersytetach, nie wspominając o podstawowej literaturze przedmiotu. Artykuł ten nie spełnił zatem swojej funkcji, a dodatkowo wprowadził jeszcze

¹ M. WOŹNY: *Problem studiów praskich księcia opolskiego Bolka V*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 7 (11). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2015, s. 36—44.

² Za praskimi studiami Bolka V opowiadali się badacze w następujących opracowaniach: S. BRODKO: *Piast — husyta. Książę opolski Bolko V i jego ród*. W: *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku XIV—XVI wieku*. Red. E. MAŁECZYŃSKA. Warszawa 1956, s. 68—97; E. MAŁECZYŃSKA: *Ruch husycki w Czechach i Polsce*. Warszawa 1959, s. 300; Z. BORAS: *Książę „heretyk” Bolko V*. W: TENŻE: *Książęta piastowscy Śląska*. Katowice 1974, s. 289—303; J. KWAK: *Bolko V Husyta (ok. 1400—1460)*. W: *Książęta i książęta Górnego Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1995, s. 34—36; S.A. SROKA: *Bolesław V Wołoszek*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. SZCZUR, K. OŹÓG. Kraków 1999, s. 767; T. SADOWSKI: *Bolesław V Wołoszek*. W: TENŻE: *Książęta opolscy i ich państwo*. Wrocław 2001, s. 155—164; R. FUKAŁA: *Slezsko. Neznámá země Koruny české. Knižecí a stavovské Slezsko do roku 1740*. České Budějovice 2007, s. 117; M. WOŹNY: *Problem studiów...*, s. 36—44, odmiennego zdania był jedynie W. DZIEWULSKI: *Herezja Bolka Opolskiego*. „Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego” 1960, T. 1 (1), s. 181—193 (tu s. 182).

większy zamęt w dotychczasowych ustaleniach związanych z praskimi studiami księcia opolskiego. Wypada więc ujednoczyć wszystkie informacje odnoszące się do rzekomych studiów uniwersyteckich księcia-heretyka w Pradze, a tym samym obalić pewne mity historiograficzne narosłe wokół wspomnianego zagadnienia, a przede wszystkim rzucić nowe światło na biografię księcia Bolka V, jak również jego ojca, Bolka IV.

Głównym źródłem, które bezpośrednio mówi (przynajmniej tak się wydaje) o praskich studiach księcia Bolka V, jest *Rocznik głogowski* autorstwa wikariusza głogowskiego Kaspara z Borzygniewu (Kaspar Borgen), gdzie pojawia się wzmianka o tym, że książę Bolko uzyskał w Pradze stopień bakałarza (nie tytuł — jak pisze M. Woźny³). Wiadomość ta stała się punktem wyjścia w dociekaniach nad praskimi studiami księcia, stąd wielu badaczy uważa ją za wiarygodną (oprócz Władysława Dziewulskiego). Jednakże we wspomnianym *Roczniku*... można przeczytać dość sugestywną opinię kronikarza o księciu opolskim: „Roku Pańskiego 1461 [zmarł] pewien książę Bolesław, zwany powszechnie Wołoszek [Wolschke], pan Głogówka, wielki heretyk i prześladowca duchowieństwa, który tamże rozpędził kolegiatę kanoników. Kroczył śladem mistrzów heretyckich, mianowicie Wiklifa, Jana Husa i innych najgorszych, ponieważ sam był wykształcony i [miał] bakalarat praski. Życie prowadził najgorsze, choć wielokrotnie był upominany i ekskomunikowany przez inkwizycję antyheretycką, przez biskupa i innych prałatów Kościoła. Ten jednak w ogóle nie brał tego do siebie i trwał w swojej zatwardziałości⁴. Z przytoczonego fragmentu wyraźnie wylania się zatem negatywny stosunek rocznikarza do księcia Bolka. Informację o jego praskim bakalaureacie można więc uznać za mało wiarygodną — wikariusz głogowski chciał w ten sposób zdyskredytować księcia (co zauważył m.in. W. Dziewulski⁵), ponieważ w momencie pisania *Rocznika*... panował zdecydowanie wrogi stosunek do uniwersytetu w Pradze (wówczas Uniwersytetu utrakwistycznego). Jak podaje Paweł Kras w swoich pracach⁶, za samo przebywanie w tym mieście można było zostać ukaranym za husytyzm, a studia na tamtejszym uniwersytecie były uważane za uwłaczające i niegodne⁷. Trudno zatem uznać relację duchownego katolickiego Kaspara

³ M. WOŹNY: *Problem studiów...*, s. 37, 43.

⁴ K. BORGENI: *Rocznik głogowski do roku 1493. (Annales Glogovienses bis z. J. 1493)*. Przekł., oprac., wstęp W. MROZOWICZ. Głogów 2013, s. 81.

⁵ W. DZIEWULSKI: *Herezja Bolka Opolskiego...*, s. 182.

⁶ P. KRAS: *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*. Lublin 1998, s. 209—241; TENŻE: *Katalog husytów i osób podejrzewanych o husytyzm w piętnastowiecznej Polsce*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2000, T. 74, s. 196—227, nr 28, 50, 63, 67, 75, 82, 91, 108, 119, 129, 153, 186.

⁷ S. BYLINA: *Wizerunek heretyka w Polsce późnośredniowiecznej*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1985, nr 30, s. 5—24; P. KRAS: *Wizerunek Czecha-heretyka w Polsce doby rewolucji husyckiej*. W: *Polaków i Czechów wizerunek wzajemny (X—XVII w.)*. Red. W. IWAŃCZAK, R. GŁADKIEWICZ. Wrocław—Warszawa 2004, s. 65—89.

z Borzogniewu za przekonującą. Aby udowodnić praskie studia księcia Bolka V, należy więc oprzeć swoje dociekania na innym materiale źródłowym (obiektywnym), najlepiej pochodzącym z samego uniwersytetu bądź Pragi.

Właśnie tak chciał zrobić M. Woźny, który świadom nieprzekonującej wy-mowy *Rocznika glogowskiego* zmierzał do udowodnienia praskich studiów Bolka V na podstawie pisma kancelarii papieskiej z 7 maja 1413 roku, adresowanego do biskupów Savony i Litomyśla oraz archidiacona bolesławickiego, gdzie informowano o wyniku procesu, w którym oskarżonym był książę opolski Bolko (nie wymieniono który zresztą)⁸. Cały proces sądowy dotyczył zaś praskiego studenta Henryka Stanga z Karszowa, który podczas swoich studiów miał zostać napadnięty oraz okradziony przez ludzi księcia opolskiego Bolka i w związku z tym jako poszkodowany domagał się zadośćuczynienia. M. Woźny uznał, że musiał to być napad jednego studenta na drugiego, a dodatkowo ustalił, iż całe zdarzenie mogło mieć miejsce w drugiej połowie 1409 roku lub na początku 1410⁹. Za wspomnianego Bolka opolskiego M. Woźny uznał rzecz jasna Bolka V, a dodatkowo połączył fakt napadu na praskiego studenta oraz informację z *Rocznika glogowskiego* i ocenił je jako mówiące bezpośrednio o studiach praskich tegoż księcia¹⁰. Abstrahując od dalszych dociekań badacza, należy się w tym miejscu zatrzymać, aby wypunktować błędy, których już na tym etapie się dopuścił, a które doprowadziły go do niewłaściwych wniosków.

1. Otóż, M. Woźny (zresztą za W. Dziewulskim) uważa, że „spisy studentów praskich dotyczą tylko okresu do 1409 roku”¹¹. Jest to oczywiście nieprawda, gdyż nie istnieje coś takiego jak „spisy studentów”, lecz metryki, albumy lub księgi dziekańskie. A tych dla wspomnianego okresu zachowało się jednak kilka. Przede wszystkim dysponujemy pochodzącym bezpośrednio z uniwersytetu praskiego i zachowanym w edycji źródłem, jakim jest *Liber decanorum* (znane z dziewiętnastowiecznej edycji)¹² zawierające informacje o promowanych mistrzach i bakałarzach sztuk wyzwolonych od 1367 do 1585 roku (a więc dalej niż do 1409 roku), a także o studentach dopuszczonych do egzaminów na wspomniane stopnie. Dodatkowo, dysponujemy metryką Uniwersytetu Prawniczego w Pradze¹³ (*Album, seu matricula facultatis iuridicae*), która przekazuje

⁸ *Acta summorum pontificum res gestas Bohemicas aevi praeussitici et hussitici illustrantia*. T. 1. Ed. J. ERŠIL. Praeae 1980, nr 822, s. 471—475; M. WOŹNY: *Problem studiów...*, s. 38.

⁹ M. WOŹNY: *Problem studiów...*, s. 39.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 38.

¹² *Liber decanorum facultatis philosophicae Universitatis Pragensis ab anno Christi 1367 usque ad annum 1585*. In: *Monumenta Historica Universitatis Carolo-Ferdinandae Pragensis*. T. I/1—2. Praeae 1830—1832 (dalej: MUPr I/1—2).

¹³ Uniwersytet Prawniczy w Pradze powstał w 1372 r. na skutek secesji wydziału prawniczego z praskiego *studium generale* (podają za: J. KEJŘ: *Dějiny pražské právnické univerzity*. Praha 1995).

informacje o studentach, bakałarzach oraz doktorach praw z lat 1372—1418¹⁴. Nie zachowały się jednak metryki dotyczące studentów immatrykulowanych (wpisanych) na wydziale sztuk wyzwolonych, wydziale teologicznym oraz medycznym, gdyż ich oryginały zaginęły wiosną 1945 roku¹⁵. Choć skoro ksiązę Bolko V miał być bakałarzem (w domyśle: sztuk wyzwolonych), to powinno się na podstawie wspomnianego materiału źródłowego dać to ustalić (trudno uwierzyć, że mógł studiować teologię lub medycynę). W żadnym ze wspomnianych źródeł ksiązę opolski Bolko V jednakże nie występuje (czy to w roli studenta prawa, bakałarza sztuk wyzwolonych, mistrza sztuk wyzwolonych, bakałarza prawa, czy studenta dopuszczonego do egzaminów).

2. Gdyby M. Woźny znał wspomniane źródła, zauważyłby, że poszkodowany w napadzie dokonany przez ludzi księcia opolskiego Henryk Stang z Karaszowa studiował w Pradze przynajmniej od 1385/1386 roku, gdyż 12 grudnia 1388 roku został bakałarzem sztuk wyzwolonych (*Henr. Stang*)¹⁶, a w roku 1403 został wpisany do nacji polskiej Uniwersytetu Prawniczego w Pradze jako pleban w Chełmży („Henricus Stange, plebanus in Colmenze”)¹⁷. Ponadto informacje o nim podaje również Josef Tříška w swoim słowniku biograficznym uniwersytetu praskiego w okresie przedhusyckim (żadnego z Bolków również nie wymienia)¹⁸. Wygląda zatem na to, że ubogi Henryk Stang po zdobyciu stopnia bakałarza przyjął święcenia kapłańskie i po jakimś czasie dopracował się własnej zamożnej parafii, o czym świadczy notabene fakt, że podczas immatrykulacji na Uniwersytecie Prawniczym wpłacił pełną takse w wysokości 14 groszy, co nie było regułą, gdyż w okresie 1372—1419 wpłaciło ją w sumie 52% wszystkich immatrykulowanych na tymże uniwersytecie do nacji polskiej¹⁹. Studia prawnicze wiązały się z dość sporymi nakładami finansowymi, więc Henryk Stang musiał należeć do bardziej zamożnej grupy praskich studentów, a tym samym nie mógł być „zwykłym studentem”²⁰, lecz potencjalnym celem napadu rabunkowego, którego został zresztą ofiarą. Przypuszczać zatem należy, że w sprawie sądowej chodziło raczej o Bolka IV — ojca wspomnianego Bolka V. Wynika to z faktu, że Bolko V był raczej za

¹⁴ *Album, seu matricula facultatis iuridicae universitatis Pragensis ab anno Christi 1372 usque ad annum 1418*. In: *Monumenta Historica Universitatis Carolo-Ferdinandae Pragensis*. T. II/1. Praeae 1834 (dalej: MUPr II/1).

¹⁵ K. KUČERA, M. TRUC: *Archiv University Karlovy — Průvodce po archivních fondech*. Praha 1961, s. 171.

¹⁶ MUPr I/1—2, s. 260.

¹⁷ MUPr II/1, s. 113.

¹⁸ J. TŘÍŠKA: *Životopisný slovník předhusitské pražské univerzity 1348—1409*. Praha 1961, s. 171.

¹⁹ J. BOROVIČKOVÁ: *Regionální a sociální původ studentů polského univerzitního národa na pražské právnické univerzitě v letech 1372 až 1419*. Filozofická fakulta Univerzity Karlovy v Praze, 1997 — niepublikowana praca magisterska, s. 88, graf nr 24.

²⁰ M. WOŹNY: *Problem studiów...*, s. 39.

młody na tego typu przepychanki sądowe (nie mówiąc o napadzie), i to z duchownym ok. 40-letnim (może nawet starszym).

3. Wiek Bolka V podczas rzekomych studiów w Pradze wydaje się więc mocno dyskusyjny. M. Woźny uznał bowiem, że w 1409 roku (roku napadu) miał mieć 15 lat, czyli urodziłby się w 1394 roku²¹. Badacz sam jednakże podaje, za *Rodowodem Piastów Śląskich* Kazimierza Jasińskiego, iż do narodzin księcia doszło między 1394 a 1400 rokiem²². Oczywiście rok 1394 bardziej pasował do jego ustaleń, choć wystarczy przyjąć, że Bolko V urodził się ok. 1400 roku (jak założyli np. Stanisław Brodtko i Zygmunt Boras)²³ i jego rzekome studia w Pradze oraz napad na Henryka Stanga wydają się kwestią niedorzeczną. Przyjąć zatem należy, że Bolko V — nawet w bardzo optymistycznym wariacie daty jego narodzin — był zbyt młody w roku napadu na Henryka Stanga z Karszowa. Jeśli jednak założyć, że rokiem urodzenia księcia był 1394 oraz że napadu dopuścili się ludzie Bolka V podczas jego studiów w Pradze, jak chce M. Woźny, to doszłoby w takim wariacie do sporu między dwoma praskimi studentami.

4. Wówczas nie byłoby jednak mowy o angażowaniu w tę sytuację dziekana kościoła (kolegiaty, w zasadzie) Wszystkich Świętych na Zamku Praskim oraz Stolicy Apostolskiej, gdyż rozwiązywanie tego typu konfliktów leżało w gestii samego uniwersytetu. Każdy student zapisany na uczelnię (immatrykulowany) był wyłączony spod obowiązującego systemu prawnego i odpowiadał wyłącznie przed trybunałem uniwersyteckim, co brało swój rodowód już od *Privilegium Scholasticum* Fryderyka I Barbarossy z 1155 roku²⁴. Również w Pradze, z racji licznych przywilejów, uniwersytety posiadały silną autonomię, a więc własne prawo statutowe, które regulowało ich wewnętrzne funkcjonowanie jako korporacji akademickich. Co więcej, w roku 1374 miasta praskie oficjalnie zgodziły się na autonomiczną jurysdykcję rektora w sprawach immatrykulowanych studentów, przez co wzrosły jego kompetencje sądownicze. Król Wacław IV poszedł nawet o krok dalej i w roku 1392 pozbawił się jurysdykcji sądowniczej nad doktorami, mistrzami, studentami oraz ich sługami²⁵, co zresztą w roku 1397 papież znacznie rozszerzył. Od decyzji papieskiej z tego roku wszyscy słuchacze uniwersytetu mieli podlegać sądownictwu rektora bez względu na stan społeczny, stopień naukowy czy też przynależność

²¹ Tamże, przyp. 12.

²² K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich*. T. 3. Wrocław 1977, s. 102.

²³ S. BRODKO: *Piast — husyta...*, s. 73; Z. BORAS: *Księżę „heretyk”...*, s. 293.

²⁴ *Monumenta Germaniae Historica. Diplomata regnum et imperatorum Germaniae*. T. X/2. Hrsg. H. APPELT. Hannoverae 1979, nr 143, s. 36—40.

²⁵ Archiv Univerzity Karlovy v Praze (dalej: AUK Praha), Listiny I (1358—1997), sign. I/35; *Codex diplomaticus almae Carolo-Ferdinandae universitatis Pragenesis*. In: *Monumenta Historica Universitatis Carolo-Ferdinandae Pragensis*. T. II/2. Pragae 1834 (dalej: MUPr II/2), nr 33, s. 325—327.

do konkretnego wydziału uniwersyteckiego. Jedynie zakonnicy byli zwolnieni z jurysdykcji rektorskiej, jako że nie przysięgali na statuty uniwersyteckie²⁶. Gdyby zatem czynu karalnego dokonał jeden student lub jego słudzy względem drugiego studenta, incydent trafiłby do rektora i pod trybunał uniwersytecki, a nie rozegrałby się w sposób, jaki zaprezentował M. Woźny²⁷. Co ciekawe, pierwszy wyrok w tym procesie wydał dziekan kolegiaty Wszystkich Świętych na Zamku Praskim, przed którym odbył się proces („coram decano ecclesie Omnium sanctorum in castro Pragensi, conservatore universis magistris, doctoribus et scholaribus Prage”)²⁸ i który był dodatkowo konserwatorem praw uniwersyteckich oraz dbał o ich przestrzeganie, głównie w sporach członków korporacji uniwersyteckiej z innymi podmiotami²⁹. Najpewniej mowa tutaj o czeskim filozofie i teologu Błażeju Wilku (*Blasius Lupus*), który dziekanem kolegiaty był w latach 1392—1410 (wcześniej był zresztą rektorem uniwersytetu — w 1379 i 1383 roku)³⁰. Spór sądowy, w który zaangażowała się Stolica Apostolska, toczył się zatem między studentem praskiego uniwersytetu (Henrykiem Stangiem), którego poparł były rektor i zarazem dziekan kolegiaty Wszystkich Świętych, a osobą z zewnątrz (Bolkiem IV). Jest to więc kolejny argument przeczący studiom praskim księcia Bolka V w 1. i 2. dekadzie XV wieku, a także temu, że to jego ludzie dokonali napadu na Henryka Stanga z Karszowa.

5. Gdyby jednak przedstawionych argumentów nie wystarczyło na obalenie tezy o tym, że napadu dokonano z intencji Bolka IV, należy zająć się tytułaturą tego władcy oraz jego następcy — Bolka V. Otóż, w piśmie ze Stolicy Apostolskiej wyraźnie jest mowa o sporze między Henrykiem Stangiem a Bolkiem, księciem opolskim („Bolkonem, ducem Opoliensem”)³¹. Skoro list datowany jest na rok 1413, a do napadu miało dość w roku 1409, to z pewnością księciem opolskim tytułowano tylko i wyłącznie Bolka IV. Bolko V pierwsze niewielkie terytorium (z połową Głogówka) otrzymał od ojca dopiero w 1426 roku³², w związku z czym wątpliwe jest, aby w 1. dekadzie XV wieku tytułowano go księciem opolskim bez wspomnienia przy tym jego ojca.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że *Rocznik głogowski* oraz pismo kancelarii papieskiej z 7 maja 1413 roku w żaden sposób

²⁶ AUK Praha, Listiny I (1358—1997), sign. I/45; MUPr II/2, nr 45, s. 370—374.

²⁷ M. WOŹNY: *Problem studiów...*, s. 38—42.

²⁸ *Acta summorum pontificum...*, nr 822, s. 471.

²⁹ M. SVATOŠ: *Pražské arcibiskupství a univerzita do husitství. V: Pražské arcibiskupství 1344—1994. Sborník statí o jeho působení a významu v české zemi*. Edd. Z. HLEDÍKOVÁ, J.V. POLC. Praha 1994, s. 89.

³⁰ J. TRÍŠKA: *Životopisný slovník...*, s. 53.

³¹ *Acta summorum pontificum...*, nr 822, s. 471.

³² W. DZIEWULSKI: *Ziemia prudnicka w epoce feudalnej*. W: *Ziemia prudnicka. Dzieje. Gospodarka. Kultura*. Red. W. LESIUK. Prudnik 1975, s. 61; M. WOŹNY: *Działalność polityczna Bolka V opolskiego w okresie wojen husyckich*. „Wieki Stare i Nowe” 2011, T. 3 (8), s. 90.

nie potwierdzają praskich studiów księcia opolskiego Bolka V, więc wcześniejsze ustalenia badaczy są w tej mierze niewłaściwe. Argumenty podsumowujące w pracy M. Woźnego³³ również nie są zasadne. Bolko V nie mógł przebywać w Pradze w czasie odbywania się procesu o napaść, gdyż był za młody na dokonanie takiego czynu (nawet za pośrednictwem osób trzecich). Henryk Stang z Karszowa rozpoznał podczas procesu księcia opolskiego, ale nie Bolka V, a jego ojca, Bolka IV, co nie jest raczej niczym szczególnym. Bolkowi V nie zależało na przeciąganiu procesu o napad, gdyż sprawa ta dotyczyła jego ojca. Nawet studiując w owym czasie w Pradze, podlegałby ochronie prawnej uniwersytetu, więc spokojnie mógłby dalej się uczyć, a nie martwić się o spory sądowe. Nie można w żaden sposób udowodnić, że Bolko V był praskim studentem w latach 1409—1413, gdyż przeczą temu przytoczone argumenty, a także fakt, że na zdobycie stopnia bakałarza sztuk wyzwolonych potrzeba było ok. 88—118 tygodni³⁴, natomiast lata studiów wskazane przez M. Woźnego sugerowałyby, że młody Bolko V miał wystarczająco dużo czasu, aby zostać nawet mistrzem sztuk wyzwolonych (co zajmowało średnio 158—237 tygodni³⁵). Argument, że potwierdzeniem wykształcenia księcia Bolka V jest list Andrzeja Gałki z Dobczyna, w którym tenże miał napisać, iż księżę opolski „umiłował wiedzę”³⁶, jest tak enigmatyczny i wieloznaczny, że nie należy go nawet komentować.

W literaturze można spotkać się również ze stwierdzeniem, że Bolko V otrzymał praski bakałareat z rąk samego Jana Husa³⁷. Jako pierwszy taką tezę przedstawił Heinrich Schnurpfeil³⁸, a za nim podjęli ją kolejni badacze, choć taka konstatacja wynikała raczej z błędnej interpretacji zapiski z *Rocznika glogowskiego*. Tego typu informacja na pewno znalazłaby się w *Liber decanorum*, gdyż przy promocjach bakałarskich oraz mistrzowskich podawano też dane promotorów, choć jak zaprezentowano wcześniej: Bolko V nie występuje w żadnym miejscu w zachowanych metrykach czy albumach studenckich. Dodatkowo, Jan Hus rektorem uniwersytetu trójwydziałowego w Pradze³⁹ był w latach 1409—1411, a w 1412 roku opuścił Pragę (obłożony papieską kłatwą) i nie działał już na uniwersytecie⁴⁰. Nie było zatem możliwości, aby Bolko V w jakikolwiek sposób

³³ M. WOŹNY: *Problem studiów...*, s. 42—43.

³⁴ F. KAVKA: *Organisace studia na pražské artistické fakultě v době předhusitské*. „Acta Universitatis Carolinae — Historia Universitatis Carolinae Pragensis” (dalej: „AUC — HUCP”) 1967, T. 8, fasc. 1, s. 9—11.

³⁵ Tamże.

³⁶ M. WOŹNY: *Problem studiów...*, s. 43.

³⁷ S. BRODKO: *Piast — husyta...*, s. 74; Z. BORAS: *Księżę „heretyk”...*, s. 293.

³⁸ H. SCHNURPFEL: *Geschichte und Beschreibung der Stadt Ober-Glogau in Oberschlesien. Mit der Genealogie der Grafen von Oppersdorf*. Ober-Glogau 1860, s. 29.

³⁹ Po secesji w 1372 r. wydziału prawa z praskiego studium powstał samoczynnie uniwersytet trójwydziałowy zrzeszający wydziały: sztuk wyzwolonych, medycyny i teologii.

⁴⁰ J. TŘÍŠKA: *Životopisný slovník...*, s. 258.

spotkał się z nim w Pradze, więc tego typu historiograficzne sensacje, jakie przedstawił H. Schnurpfeil, należy uznać za nieprawdziwe.

Udało się tu już udowodnić, że Bolko V nie był bakałarzem (dodatkowo osobiście wyróżnionym przez Jana Husa) któregośkolwiek z uniwersytetów praskich (nie widnieje w metrykach i albumach) oraz że pismo kancelarii papieskiej z 7 maja 1413 roku nie potwierdza jego obecności w Pradze, a tym bardziej jego studiów, gdyż dotyczy sporu sądowego praskiego studenta Henryka Stanga z księciem opolskim Bolkiem IV. Nie znaczy to jednak równocześnie, że Bolko V w Pradze nie studiował, gdyż w świetle przedstawionych rozważań tezy o jego praskim wykształceniu nie można jednoznacznie obalić. Aby to uczynić, potrzeba jeszcze bardziej przekonujących argumentów, które pozwolą odpowiedzieć na pytanie o to, czy młody książę wszedł w jakikolwiek kontakt naukowy z praskim środowiskiem akademickim, w którym miał ulec naukom Jana Husa.

Aby rozwiązać tę niewiadomą, należy z jednej strony określić, w którym mniej więcej okresie młody Bolko V mógł pojawić się w Pradze i odbyć tam okazjonalne studia niezwieńczone zdobyciem żadnego stopnia naukowego (czego na podstawie zachowanych źródeł uniwersyteckich nie da się ustalić). Na pewno musiało to zdarzyć się przed 1417/1418 rokiem, gdyż poślubił wówczas Elżbietę Granowską⁴¹, a skoro 2 lipca 1417 roku na sądzie lennym Wacława IV w Pradze w sprawie spadku po Władysławie Opolczyku nie stawiał się żaden książę opolski⁴², rok 1417 należy uznać za graniczny. Z drugiej zaś strony trzeba krótko przedstawić sytuację, która panowała wówczas w Pradze i na samym uniwersytecie (od przełomowego 1409 roku), aby móc w ogóle dalej debatować nad ewentualnym pobytem księcia w tym mieście.

W wyniku ciągłych dyskusji naukowych na uniwersytecie i wzajemnych oskarżeń o herezje, a także sporów narodowościowych (Niemcy stanowili przewagę), przedstawiciele czeskiego skrzydła reformatorskiego postanowili udać się z delegacją do przychylnego im króla Wacława IV Luksemburskiego, aby ostatecznie rozwiązać spory wewnątrzuniwersyteckie. Władca w dniu 18 stycznia 1409 roku wydał w Kutnej Horze dekret, na mocy którego nacja czeska otrzymała trzy głosy w sprawach uniwersyteckich, a pozostałe trzy (saska, bawarska i polska) tylko jeden głos wspólny⁴³. Reakcja trzech nacji była stanowcza i gwałtowna. Wszyscy znani profesorowie spoza narodu czeskiego oraz rzesza studentów opuścili praski uniwersytet i udali się na uczelnie w sąsiednich krajach. Żywioł czeski i reformatorski zwyciężył, a Jan Hus miał powiedzieć podczas kazania: „Dzieci, Niech będzie pochwalony Bóg wszech-

⁴¹ K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów...*, s. 102.

⁴² J. HORWAT: *Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 roku. Książęta, miasta, kościoły, urzędy, własność prywatna*. Rzeszów 2002, s. 212.

⁴³ *Krále Václava IV. dekret Kutnohorský z r. 1409*. V: V. CHALOUPECKÝ: *Karlova Univerzita v Praze. Její založení, vývoj a ráz v XIV. století*. Praha 1948, s. 126—127.

mogący, że wykluczyliśmy Niemców i osiągnęliśmy cel, o który się staraliśmy. Zwyciężyliśmy⁴⁴. Uczelnia miała stracić wówczas do 800 studentów i profesorów⁴⁵, a przede wszystkim międzynarodowy prestiż i znaczenie. Od tego momentu uniwersytet był poddany woli panującego i sprzyjał ruchom narodowym w Czechach, Jan Hus został zaś rektorem. Studenci w latach 1409—1412 zorganizowali liczne demonstracje w Pradze i poza nią, podsycając radykalizm reformatorów, a dodatkowo na pewien czas zawieszono wykłady oraz możliwość zapisywania się na egzaminy.

W 1412 roku doszło do sporu o sprzedaż odpustów, który poróżnił wydział sztuk wyzwolonych (popierający Husa) i wydział teologiczny mający poparcie króla Wacława IV⁴⁶. Wkrótce potem Hus opuścił Pragę, wydział teologiczny stracił połowę profesorów, a jego działalność została zakończona w 1416 roku w Konstancji⁴⁷. Dodatkowo sobór suspendował prawa całego uniwersytetu („revocatio studii Pragensis”)⁴⁸, a od 1409 roku dramatycznie spadła liczba nowo promowanych studentów — tym samym ogólna frekwencja zapisów do metryki⁴⁹. Od 1409 roku zmniejszało się więc międzynarodowe znaczenie praskiego uniwersytetu trójwydziałowego, a uczelnia włączyła się w tym czasie w spory polityczno-religijne, które doprowadziły do wybuchu rewolucji husyckiej.

Po krótkim przedstawieniu sytuacji panującej od 1409 roku na uniwersytecie trójwydziałowym w Pradze pojawia się zatem zasadnicze pytanie: czy Bolko IV wysłałby swojego pierworodnego dziedzica na studia do przeżywającej kryzys uczelni i do miasta, które od dłuższego czasu targane było niepokojami? Tym bardziej że dopiero w 1417 roku uniwersytet otwarcie opowiedział się za jednym z trzech obozów reformatorskich — utrakwizmem (pierwszy obóz sympatyzował z arcybiskupem, drugi: radykalny, był bliski taborytom, i najliczniejszy, trzeci, to umiarkowani utrakwiści)⁵⁰. Wyjazd młodego księcia przed 1417 rokiem do Pragi był więc zdecydowanie niebezpieczny (po tej dacie wręcz szaleńczy), a dodatkowo nie gwarantował nawet pobierania nauki u husyty, gdyż aż do 1417 roku na uniwersytecie wykładali nadal jego przeciwnicy. Jeśli dodać do tego, że Bolko IV wszedł w konflikt sądowy ze studentem praskiego uniwersytetu, czym zaaferował kolegiatę Wszystkich Świętych na Zamku Praskim i konserwatora praw uniwersytetu, wątpliwa staje się hipote-

⁴⁴ F. ŠMAHEL: *Husitská revoluce*. Díl. 2. Praha 1993, s. 238. Tłum. moje — R.T.T.

⁴⁵ M. NODL: *Dekret kutnohorský*. Praha 2010, s. 244, 270.

⁴⁶ O. MARIN: *Libri hereticorum sunt legendi: svoboda výuky na pražské univerzitě (1347—1412)*. „AUC — HUCP” 2002, T. 42, fasc. 1—2, s. 44—46.

⁴⁷ J. KADLEC: *Teologická fakulta. V: Dějiny Univerzity Karlovy 1347/48—1622*. Díl. 1. Ed. M. SVATOŠ. Praha 1995, s. 158.

⁴⁸ J. KEJŘ: *Dekret kostnického koncilu o suspensi pražské univerzity*. „AUC — HUCP” 2007, T. 47, fasc. 1—2, s. 43—44.

⁴⁹ F. ŠMAHEL: *Pražské univerzitní studentstvo*. Praha 1967, s. 37.

⁵⁰ L. LANCINGER: *Čtyři artikuly pražské a podíl universitních mistrů na jejich vývoji*. „AUC — HUCP” 1962, T. 3, fasc. 2, s. 10.

za, że jego syn pojawił się kiedykolwiek w Pradze, a raczej na pewno nie studiował na skonfliktowanej wewnętrznie uczelni, z którą jego ojciec prowadził poważny spór.

Cały historiograficzny zamęt, który dotyczył Bolka V, a w szczególności jego wykształcenia, wynikał z jednej strony z fantazji autora *Rocznika głogowskiego*, a z drugiej — z próby wytłumaczenia jego husyckich sympatii w latach późniejszych. O ile M. Woźny niewłaściwie starał się udowodnić praskie studia Bolka V, o tyle dość przekonująco pokazał w innym artykule, na czym polegał husytyzm księcia opolskiego: „Przyglądając się działaniom obu Piastów opolskich, można dojść do wniosku, że Bolko IV był inspiratorem przejścia księcia głogóweckiego na husytyzm, przez co jego pierworodny »plamił się« współpracą z heretykami. Natomiast książę Opola oficjalnie popierał Zygmunta Luksemburskiego, licząc zapewne na cofnięcie wyroku Wacława IV [którym przekazał część ziem Bolka IV księżętom głogowsko-żagańskim — R.T.T.]. Taka polityka w konsekwencji opłaciła się seniorowi rodu, gdyż cesarz cofnął nieprzychylny wyrok. Z kolei Wołoszka nie spotkała żadna kara za przyjęcie w 1430 roku czterech artykułów praskich”⁵¹. Bolko IV okazał się zatem wyrachowanym politykiem (stosując swoistą *Realpolitik*), który aby osiągnąć określone cele, nie cofnął się nawet przed wykorzystaniem własnego syna, z którym rzecz jasna działał w porozumieniu. Szybkie i bezrefleksyjne przejście Bolka V na husytyzm (i to dopiero w 1430 roku) nie wynikało z jego pobudek religijnych czy rzekomych kontaktów z naukami Jana Husa, ale z pragmatyzmu i kalkulacji politycznej (również militarnej). Zauważył to już zresztą W. Dziewulski⁵², a potwierdził M. Woźny⁵³.

Należy więc odrzucić tezę o praskich studiach księcia Bolka V, które raczej nie mogły się odbyć, co przy jednoznacznej wymowie źródeł każe uznać księcia opolskiego za pozornego i niewykształconego akademicko husytę, którego czyny i biografia stały się ofiarami nadinterpretacji, a przede wszystkim fantazji kronikarza Kaspara z Borzygniewu.

⁵¹ M. WOŹNY: *Działalność polityczna Bolka V...*, s. 101.

⁵² W. DZIEWULSKI: *Herezja Bolka Opolskiego...*, s. 185.

⁵³ M. WOŹNY: *Działalność polityczna Bolka V...*, s. 95—96.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiv Univerzity Karlovy v Praze, Listiny I (1358—1997), sign. I/35; sign. I/45.

Źródła drukowane

Acta summorum pontificum res gestas Bohemicas aevi praehussitici et hussitici illustrantia.
T. 1. Ed. J. ERŠIL. Praegae 1980.

Album, seu matricula facultatis iuridicae universitatis Pragensis ab anno Christi 1372 usque ad annum 1418. In: *Monumenta Historica Universitatis Carolo-Ferdinandae Pragensis.*
T. II/1. Praegae 1834.

BORGENI K.: *Rocznik glogowski do roku 1493. (Annales Glogovienses bis z. J. 1493).* Przekł.,
oprac., wstęp W. MROZOWICZ. Głogów 2013.

Codex diplomaticus almae Carolo-Ferdinandae universitatis Pragenesis. In: *Monumenta Historica Universitatis Carolo-Ferdinandae Pragensis.* T. II/2. Praegae 1834.

Krále Václava IV. dekret Kutnohorský z r. 1409. V: V. CHALOUPECKÝ: *Karlova Univerzita v Praze. Její založení, vývoj a ráz v XIV. století.* Praha 1948.

Liber decanorum facultatis philosophicae Universitatis Pragensis ab anno Christi 1367 usque ad annum 1585. In: *Monumenta Historica Universitatis Carolo-Ferdinandae Pragensis.*
T. I/1—2. Praegae 1830—1832.

Monumenta Germaniae Historica. Diplomata regnum et imperatorum Germaniae. T. X/2.
Hrsg. H. APPELT. Hannoverae 1979.

Opracowania

BORAS Z.: *Książę „heretyk” Bolko V.* W: Z. BORAS: *Książęta piastowscy Śląska.* Katowice 1974.

BOROVÍČKOVÁ J.: *Regionální a sociální původ studentů polského univerzitního národa na pražské právnické univerzitě v letech 1372 až 1419.* Filozofická fakulta Univerzity Karlovy v Praze, 1997 — niepublikowana praca magisterska.

BRODKO S.: *Piast — husyta. Książę opolski Bolko V i jego ród.* W: *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku XIV—XVI wieku.* Red. E. MALECZYŃSKA. Warszawa 1956.

BYLIŃA S.: *Wizerunek heretyka w Polsce późnośredniowiecznej.* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1985, nr 30.

DZIEWULSKI W.: *Herezja Bolka Opolskiego.* „Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego” 1960, T. 1 (1).

- DZIEWULSKI W.: *Ziemia prudnicka w epoce feudalnej*. W: *Ziemia prudnicka. Dzieje. Gospodarka. Kultura*. Red. W. LESIUK. Prudnik 1975.
- FUKAŁA R.: *Slezsko. Neznámá země Koruny české. Knížecí a stavovské Slezsko do roku 1740*. České Budějovice 2007.
- HORWAT J.: *Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 roku. Książęta, miasta, kościół, urzędy, własność prywatna*. Rzeszów 2002.
- JASIŃSKI K.: *Rodowód Piastów śląskich*. T. 3. Wrocław 1977.
- KADLEC J.: *Teologická fakulta. V: Dějiny Univerzity Karlovy 1347/48—1622*. Díl. 1. Ed. M. SVATOŠ. Praha 1995.
- KAVKA F.: *Organisace studia na pražské artistické fakultě v době předhusitské*. „Acta Universitatis Carolinae — Historia Universitatis Carolinae Pragensis” 1967, T. 8, fasc. 1.
- KEJŘ J.: *Dějiny pražské právnické univerzity*. Praha 1995.
- KEJŘ J.: *Dekret kosnického koncilu o suspensi pražské univerzity*. „Acta Universitatis Carolinae — Historia Universitatis Carolinae Pragensis” 2007, T. 47, fasc. 1—2.
- KRAS P.: *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*. Lublin 1998.
- KRAS P.: *Katalog husytów i osób podejrzewanych o husytyzm w piętnastowiecznej Polsce*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2000, T. 74.
- KRAS P.: *Wizerunek Czecha-heretyka w Polsce doby rewolucji husyckiej*. W: *Polaków i Czechów wizerunek wzajemny (X—XVII w.)*. Red. W. IWAŃCZAK, R. GŁADKIEWICZ. Wrocław—Warszawa 2004.
- KUČERA K., TRUC M.: *Archiv Univerzity Karlovy — Průvodce po archivních fondech*. Praha 1961.
- KWAK J.: *Bolko V Husyta (ok. 1400—1460)*. W: *Książęta i książęne Górnego Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1995.
- LANCINGER L.: *Čtyři artikuly pražské a podíl universitních mistrů na jejich vývoji*. „Acta Universitatis Carolinae — Historia Universitatis Carolinae Pragensis” 1962, T. 3, fasc. 2.
- MALECZYŃSKA E.: *Ruch husycki w Czechach i Polsce*. Warszawa 1959.
- MARIN O.: *Libri hereticorum sunt legendi: svoboda výuky na pražské univerzitě (1347—1412)*. „Acta Universitatis Carolinae — Historia Universitatis Carolinae Pragensis” 2002, T. 42, fasc. 1—2.
- NODL M.: *Dekret kutnohorský*. Praha 2010.
- SADOWSKI T.: *Bolesław V Wołoszek*. W: T. SADOWSKI: *Książęta opolscy i ich państwo*. Wrocław 2001.
- SCHNURPFEL H.: *Geschichte und Beschreibung der Stadt Ober-Glogau in Oberschlesien. Mit der Genealogie der Grafen von Oppersdorf*. Ober-Glogau 1860.
- ŠMAHEL F.: *Husitská revoluce*. Díl. 2. Praha 1993.
- ŠMAHEL F.: *Pražské univerzitní studentstvo*. Praha 1967.
- SROKA S.A.: *Bolesław V Wołoszek*. W: *Piastowie. Leksykon biograficzny*. Red. S. SZCZUR, K. OŻÓG. Kraków 1999.
- SVATOŠ M.: *Pražské arcibiskupství a univerzita do husitství. V: Pražské arcibiskupství 1344—1994. Sborník statí o jeho působení a významu v české zemi*. Edd. Z. HLEDÍKOVÁ, J.V. POLC. Praha 1994.
- TRÍŠKA J.: *Životopisný slovník předhusitské pražské univerzity 1348—1409*. Praha 1961.
- WOŹNY M.: *Działalność polityczna Bolka V opolskiego w okresie wojen husyckich*. „Więki Stare i Nowe” 2011, T. 3 (8).
- WOŹNY M.: *Problem studiów praskich księcia opolskiego Bolka V*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 7 (11). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2015.

Robert T. Tomczak

The Prague Studies of Bolko V, Duke of Opole — a Problem of Identification

Summary

The following article concerns the Prague studies of Bolko V, Duke of Opole (died 1460), also known as the Hussite, the Heretic or Wołoszek. To be more precise, the article returns to the hypothesis concerning his studies in Prague, which were supposed to end with obtaining the bachelor degree (bachelor of liberal arts). To this end, the article focuses on the earlier findings of historians and enters a polemic with those sources (particularly the works of Maciej Woźny), which leads the author to completely new conclusions and allows him to disprove the earlier findings. The article establishes that the primary sources as well as Polish literature on the subject contributed to the creation of a historiographical myth (particularly due to the information included in *Annales Glogovienses*) regarding Duke Bolko V and his education, which stemmed from insufficiently critical approach to the source material and its selective use. Primarily, the issue concerns incorrect analysis of a writ of the Papal office, dating May 7, 1413, which was, according to Woźny, supposed to shed new light onto the subject, and which has been reinterpreted in the present article. Moreover, the confrontation of the earlier research findings with the source documents as well as Czech literature (particularly hitherto unused student registers and dean's records of the Prague universities) did not allow to consider the Duke a student of a university in Prague. In light of the repeated analysis of the issue of the Prague studies of Bolko V, Duke of Opole and an interpretation of the archived primary sources, the author argues that it is impossible to substantiate the claim that Bolko V ever studied in Prague and obtained a bachelor's degree (at least until new sources emerge).

Key words: Bolko V the Hussite (Wołoszek), Bolko IV, Duke of Opole, Law University in Prague, University of 3 faculties, *Annales Glogovienses*

Robert T. Tomczak

Das Prager Studium des Herzogs von Oppeln Bolko V. — Zum Identifikationsproblem

Zusammenfassung


In dem vorliegenden Artikel wird auf das Thema des Prager Studiums des Herzogs von Oppeln Bolko V. (gest. 1460), der auch der Hussit, Ketzer oder Wołoszek genannt wurde, eingegangen, genauer gesagt wird auf die Hypothese über sein Studium in Prag zurückgekommen, das mit dem Erwerb des Grades des Bakkalaureus (implizit: im Bereich der freien Künste) abgeschlossen werden sollte. Der Fokus liegt deshalb auf den bisherigen Erkenntnissen von Historikern und auf der Polemik mit ihnen (vor allem mit der Arbeit von Maciej Woźny), was völlig neue Schlussfolgerungen formulieren und vor allem auch die Thesen der früheren Forscher widerlegen lässt. Es ist gelungen festzustellen, dass die Quellen und die Literatur polnischer Provenienz zur Entstehung eines historiographischen Mythos um den Herzog Bolko V. und seine Ausbildung (vor allem durch den Eintrag in *Annales Glogovienses*) führten, was auch indirekt aus der wenig kritischen Herangehensweise an das Quellenmaterial und aus seiner begrenzten Verwendung resultierte. Es handelt sich hier insbesondere um die falsche Analyse der Schrift der Papstkanzlei vom 7. Mai 1413, die (laut M. Woźny) ein neues Licht auf dieses

Thema werfen sollte und dank diesem Artikel neu interpretiert wird. Darüber hinaus lässt die Gegenüberstellung der bisherigen Erkenntnisse der Forscher mit den Quellen und der Literatur tschechischer Provenienz (meist mit den bisher nicht verwendeten Studienurkunden und dem Dekanbuch der Prager Universitäten) nicht zu, den Herzog von Oppeln als einen Studenten der Prager Universität wahrzunehmen. In Anbetracht der erneuten Analyse des Themas des Prager Studiums des Herzogs von Oppeln Bolko V. und der Interpretation der erhaltenen Quellen wird angenommen, dass die These über das Studium des Herzogs in Prag und den von ihm erworbenen Grad des Bakkalaureus (zumindest bis zum Erscheinen der neuen Quellen, die den genannten Herzog betreffen) abgelehnt werden sollte.

Schlüsselwörter: Bolko V. der Hussit (Wołoszek), Bolko IV. von Oppeln, Prager Juristenuniversität, Prager Drei-Fakultäten-Universität, *Annales Glogovienses*



Maciej Woźny

 <https://orcid.org/0000-0002-4345-0082>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Który Bolko? Wokół problemu identyfikacji sprawcy napadu na studenta praskiego

Postać księcia opolskiego Bolka V w ostatnich latach doczekała się wzmożonego zainteresowania historyków. Poruszano kwestie związane z jego udziałem w wojnach husyckich¹, ewentualnymi studiami w Pradze², a także przedstawiono jego — niemal — kompletne itinerarium³. Jeden z tych tekstów — *Problem studiów praskich księcia opolskiego Bolka V* — mojego autorstwa, dotyczący napadu Bolka opolskiego na studenta praskiego Henryka Stange, zainteresował poznańskiego badacza Roberta T. Tomczaka, który przygotował artykuł polemiczny⁴. Zwrócił w nim uwagę na brak wpisu *Liber decanorum*. W tym miejscu należy dodać, że zauważył to już David Radek⁵. Słuszny wniosek obu historyków w kontekście tego źródła jest podobny: jeśli młody książę opolski otrzymał bakalaureat, to powinno to zostać od-

¹ M. WOŹNY: *Działalność polityczna Bolka V opolskiego w okresie wojen husyckich*. „Wiek Stare i Nowe” 2011, T. 3 (8), s. 89—103; N. MIKA: *Prudnik w obliczu zagrożenia i najeżdów husyckich*. W: *Prudnik w średniowieczu. Studia nad początkami miasta*. Red. W. DOMINIAK. Prudnik 2016, s. 59—74.

² M. WOŹNY: *Problem studiów praskich księcia opolskiego Bolka V*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 7 (11). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2015, s. 36—44; D. RADEK: *Husův žák? Obraz Bolka V. Opolského v historiografii*. „Husitský Tábor” 2017, 21, s. 156—181.

³ D. RADEK: *Itinerář Bolka V. Opolského*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, T. 71, z. 1, s. 103—124.

⁴ R.T. TOMCZAK: *Praskie studia księcia opolskiego Bolka V — problem identyfikacji*. (w niniejszym tomie, s. 316—329).

⁵ D. RADEK: *Husův žák?...*, s. 162.

notowane w księdze dziekańskiej. Kolejnym krokiem Roberta T. Tomczaka było podważenie identyfikacji osoby odpowiedzialnej za napad na studenta praskiego Henryka Stange⁶ z Bolkiem V. Dalej odniosę się do dowodzenia wspomnianego badacza.

Jednym z argumentów przeciwko utożsamianiu księcia opolskiego, skazanego za napad na praskiego studenta, z Bolkiem V ma być tytułatura. Zdaniem poznańskiego badacza na początku XV wieku „księciem opolskim tytułowano tylko i wyłącznie Bolka IV”⁷. Pozostaje zatem zadać pytanie: jakim tytułem określano najstarszego syna ówczesnego księcia opolskiego? Wspomniany historyk pozostawia je bez odpowiedzi, a wystarczy zestawić informacje o Wołoszku (bądź z nim związane) z pierwszych lat, kiedy pojawiał się w źródłach. W tabeli 1 przedstawiam wszystkie wzmianki spoza terenu Śląska odnoszące się do tytułatury tego Piasta do 1430 roku.

Jak wynika z przedstawionego zestawienia, młody Bolko był stale nazywany księciem opolskim, nawet po otrzymaniu niewielkiego księstwa. Także jego małżonka Elżbieta z Pilczy początkowo była zapisywana jako księżna opolska. W literaturze przedmiotu można znaleźć informacje, że do ślubu doszło przed końcem 1417 roku. Świadectwem tego jest pobyt małżonki księcia Bernarda niemodlińskiego Jadwigi, córki Spytka Melsztyńskiego, wraz z księżną opolską (*ducissa Opoliensis*) w Wigilię Bożego Narodzenia w Krakowie⁸. Ponadto należy również zwrócić uwagę na to, jak był tytułowany syn Bolka V. W trzech dokumentach z 1450 roku, dotyczących uregulowania praw do dóbr pileckich między Waławem a Janem Pileckim, syn księcia głogóweckiego raz został zapisany jako *princeps Waczslaus dux Opoliensis* i dwukrotnie jako *duci Waczslao Opoliensis*⁹. Jak widać, nawet dziedzic Głogówka, niemający w perspektywie przejścia jakiegokolwiek części Opola, w źródłach obcych był nazywany księciem opolskim. Tym bardziej można było tak określić Bolka Młodszego, dziedzica Opola. Zatem na podstawie samej tytułatury należy uznać, że osobą, która została skazana za napaść na Henryka Stange, mógł być zarówno Bolko IV, jak i jego najstarszy syn.

⁶ Henryk Stange był plebanem w Chełmży. Brak o nim informacji w pracy o duchowieństwie kapituły chełmżańskiej, por. R. KRAJNIAK: *Duchowieństwo kapituły katedralnej w Chełmży do 1466 roku. Studium prozopograficzne*. Toruń 2013, *passim*. Krótki biogram uzupełniony dopiero w artykule tego samego autora, zob. TENŻE: *Średniowieczni plebani kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Mikołaja w Chełmży*. W: *Parafie w średniowiecznych Prusach w czasach zakonu niemieckiego od XIII do XVI w.* Red. R. BISKUP, A. RADZIWIŃSKI. Toruń 2015, s. 141—154. W 1393 r. Henryk był klerykiem diecezji chełmińskiej. Jest to jedyny poświadczony pleban chełmżyński, który nie był członkiem tamtejszej kapituły katedralnej, zob. tamże, s. 150.

⁷ R.T. TOMCZAK: *Praskie studia...*, s. 321.

⁸ Rachunki Jagiełły i Jadwigi, s. 543.

⁹ AGZ, T. 13, nr 4276, 4277, 4278.

Tytułatura Bolka V do 1430 roku

Data	Tytułatura	Źródło
19 listopada 1426 roku	<i>Illustrissima Principe uxore Ducis [Bolconis] Opoliensis, videlicet Elizabet de Pilcza</i>	SPPP II, nr 2071.
5 lutego 1427 roku	<i>Ducis Bolkonis Opoliensis et Elizabeth eius consortis</i>	SPPP II, nr 2122.
5 lutego 1427 roku	<i>Ducis Bolconis Opoliensis</i>	SPPP II, nr 2123.
30 września 1428 roku	<i>Ducem Bolkonem Oppolie</i>	SPPP II, nr 2236.
14 października 1428 roku	<i>Duce Bolkone de Oppole</i>	SPPP II, nr 2239.
23 października 1428 roku	<i>Bolkone de Pylcza alias de Oppole</i>	SPPP II, nr 2240.
27 października 1428 roku	<i>Bolkone Duce Oppoliensi alias de Pylcza</i>	SPPP II, nr 2241.
18 września 1429 roku	<i>jungi hern von Opuln</i>	<i>Codex diplomaticus Lusatiae superioris. Sammlung der Urkunden für das Markgrafthum Oberlausitz. Bd. 2: Enthaltend Urkunden des Oberlausitzer Hussitenkrieges und der gleichzeitigen die Sechslande angehenden Fehden. Tl. 2: Umfassend die Jahre 1429—1437 und einen Anhang. Hrsg. R. JECHT. Görlitz 1900—1903, s. 63.</i>

Warto również uściślić, kiedy dziedzic Opola otrzymał ziemie od swojego ojca. Zdaniem Roberta T. Tomczaka pierwszym terytorium była ziemia głogówecka, przekazana w 1426 roku. Data jest przyjmowana jako najpóźniejszy moment przejścia Głogówka, gdyż 30 września tego roku Bolko V wydał pierwszy dokument jako księżę głogówecki¹⁰. Natomiast na podstawie dwóch listów dłużnych z tego roku — wystawionego dla Bolka, księcia Opola i Głogówka (Bolka IV), i wystawionego dla Bolka, dziedzica Opola (Bolka V) — można uściślić, że młody księżę otrzymał ten teren dokładnie w 1426 roku. Nie było to jednak pierwsze terytorium, jakie przekazał mu ojciec. Już 6 maja 1425 roku dokument dotyczący zatwierdzenia transakcji związanej z Niemysłowicami leżącymi w okręgu prudnickim wystawił Bolko, dziedzic Opola i pan Prudnika¹¹. Zatem najpóźniej w 1425 roku Bolko V został panem części Prudnika (prawa do tej ziemi miał także jego stryj Bernard), a w 1426 roku księciem głogóweckim (tu również część okręgu głogóweckiego należała do brata Bolka IV).

¹⁰ AP Wrocław, Rep. 4f, nr 84b.

¹¹ CDSil, Bd. 33, s. 33, nr 11.

Innym argumentem przeczącym — zdaniem Roberta T. Tomczaka — identyfikacji księcia-rozbójnika z późniejszym księciem głogóweckim był jego wiek. Według poznańskiego badacza Bolko V był za młody zarówno na prze-pychanki sądowe, jak i na napad na ok. czterdziestoletniego mężczyznę. Jednak oczywiście jest — co zresztą w innym fragmencie tekstu przyznaje sam autor — że bezpośrednimi sprawcami rabunku byli ludzie księcia, a nie on sam. Obrabowanie studenta nie byłoby raczej problemem dla osób, które mają dbać o bezpieczeństwo swojego pana w trakcie podróży. Również w kontekście rozpraw sądowych wiek oskarżonego nie miał znaczenia, ponieważ bronili go prawnicy opłacani najpewniej przez Bolka IV. Przyjmuje się, że Bolko V urodził się między 1394 a 1400 rokiem, więc jest możliwe, że to jego dotyczył proces.

W świetle zaprezentowanych uwag należy zatem powrócić do pytania o to, który Bolko był odpowiedzialny za rabunek dobytku Henryka Stange. We wcześniejszym artykule podałem w wątpliwość, że celem napadu była kradzież. Uznałem, że ataki związane z próbą zrabowania gotówki lub cennych przedmiotów dokonywane są głównie w stosunku do kupców. Natomiast poznański badacz doszedł do wniosku, że Henryk „musiał należeć do bardziej zamożnej grupy praskich studentów, a tym samym nie mógł być »zwykłym studentem«, lecz potencjalnym celem napadu rabunkowego, którego został zresztą ofiarą”¹². W tym miejscu należałoby zadać pytanie: skąd książę opolski miał mieć wiedzę na temat zamożności studenta? Posiadał informacje o bogatym żaku, a potem czekał na drodze ze swoimi ludźmi, aby go obrabować? Z akt procesu nie wynika, aby oskarżony zaatakował kogoś innego poza chełmyżńskim plebanem. Jeśli książę Bolko — abstrahując od tego, który z Piastów opolskich — wyruszył na trakt, aby rabować, to albo miał dokładne dane, kogo ma napaść, albo miał wyjątkowe szczęście, że trafił na dość zamożnego podróżnego.

Szukając odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, warto przyjrzyć się działalności Bolka IV przed końcem 1409 roku, kiedy to najpewniej doszło do ataku na przedstawiciela rodu Stange. Na przełomie XIV i XV wieku książęta opolscy byli zaangażowani w tzw. wróddę opolską¹³. Najprawdopodobniej przypadkowo dotknęła ona również wsi należących do Kościoła wrocławskiego. Mianowicie, 13 października 1401 roku książę Bolko napadł na osiem miejscowości: Bogusławice (16 km na południe od Wrocławia), Milejowice (18 km na południe od Wrocławia), Radwanice (9 km na południowy wschód od Wrocławia), Rzeplin (14 km na południe od Wrocławia), Szukalice (14,5 km na południe od Wrocławia), Prawocin (13 km na południowy

¹² R.T. TOMCZAK: *Praskie studia...*, s. 319.

¹³ Ostatnio o wróddzie opolskiej pisał Mateusz GOLIŃSKI, zob. TENŻE: *Od czasów najdawniejszych do 1740 roku*. W: TENŻE, E. KOŚCIK, J. KĘSKI: *Namysłów. Z dziejów miasta i okolic*. Namysłów 2006, s. 94—98.

wschód od Wrocławia), Turów (14 km na południe od Wrocławia) i Solniki (28 km na południowy zachód od Wrocławia). Bolko miał zabrać majątek ruchomy oraz uprowadzić jeńców, o czym poinformował biskup Waclaw duchowieństwo swojej diecezji dokumentem z 25 października¹⁴. Celem wyjaśnienia sytuacji książę opolski wysłał do Nysy dwóch posłów. Ponieważ jeden z nich nie chciał odpowiadać na pytania, uczestników rejsy ekskomunikowano, a miejsca, w których ukryto zrabowane rzeczy, miały zostać objęte interdyktem (pismo z 13 marca 1402 roku)¹⁵. W październiku biskup poinformował, że pan Opola zdołał na pewien czas zawiesić karę, lecz z uwagi na to, że w dalszym ciągu nie zadośćuczynił za wyrządzone szkody, to po upływie miesiąca ponownie zostanie ekskomunikowany wraz ze swoimi ludźmi¹⁶. Po kolejnym wyklęciu Waclaw poinformował, że książę zabrał także uposażenie kościelne z osady Święta Katarzyna (11 km na południowy wschód od Wrocławia), co groziło zaostrzeniem kar. Wobec braku reakcji księcia Bolka na początku stycznia 1403 roku ogłoszono nową ekskomunikę¹⁷. O tym fakcie wspomina również bulla papieża Bonifacego wydana 23 lutego¹⁸. Po kolejnych negocjacjach toczonych w drugiej połowie kwietnia Bolko IV zgodził się na wyrok rozjemczy biskupa wrocławskiego¹⁹. Od sierpnia Waclaw kilkakrotnie przesuwał ogłoszenie wyroku do następnego roku. Ostatecznie dopiero 28 marca 1405 roku sędzia rozjemczy zdecydował, że książę opolski ma zapłacić 400 grzywien w czterech ratach²⁰. Mimo że poręczenie poddania się wyrokowi wynosiło 100 grzywien, oskarżony nie dostosował się do niego i ponownie wraz z innymi uczestnikami napadu został ekskomunikowany. Informacja o tym pochodzi z pisma biskupa wystawionego 12 listopada 1406 roku²¹. O sprawie poinformowano papieża, który 28 lutego 1407 roku wydał bullę skierowaną do trzech biskupów (krakowskiego, miśnieńskiego oraz płockiego), gdzie zatwierdził dotychczasowe kary, a nawet poradził je zwiększyć i prosić o pomoc władców świeckich²². Ostatni dokument dotyczący tej kwestii pochodzi z 20 kwietnia 1407 roku. Krakowski biskup zawiado-

¹⁴ *Katalog dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Cz. 1: Dokumenty oznaczone sygnaturami alfabetycznymi*. Oprac. W. URBAN. Roma 1970 (dalej: Katalog), nr 879; W. URBAN: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji w pierwszej połowie XV wieku*. Wrocław 1970, s. 38—39.

¹⁵ Katalog, nr 880; W. URBAN: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji...*, s. 39.

¹⁶ Katalog, nr 881; W. URBAN: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji...*, s. 39.

¹⁷ Katalog, nr 886; W. URBAN: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji...*, s. 39.

¹⁸ Katalog, nr 887; W. URBAN: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji...*, s. 40.

¹⁹ Katalog, nr 889, 890, 892; W. URBAN: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji...*, s. 40.

²⁰ Katalog, nr 898, 899, 900, 904, 912, 920; W. URBAN: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji...*, s. 40—41.

²¹ Katalog, nr 932; W. URBAN: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji...*, s. 41.

²² Katalog, nr 938; W. URBAN: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji...*, s. 41.

mił arcybiskupów Gniezna, Pragi i Ostrzyhomia o karach²³. Kiedy udało się Bolkowi IV ściągnąć ekskomunikę, nie wiadomo. W każdym razie, czy po tak długim załatwianiu sprawy związanej z napadem na wsie książe opolski atakowałby samotnego podróżnego? Jest to raczej wątpliwe. Splądrowanie ośmiu wsi należących do Kościoła wrocławskiego to ostatni znany przypadek awanturniczego działania księcia opolskiego. Nawet podczas najazdów wojsk husyckich na Śląsk, kiedy Bolko V współpracował z heretykami, jego ojciec udzielał tylko nieoficjalnego wsparcia²⁴.

W świetle działań starszego z Bolków u progu XV wieku warto zauważyć, że relacje tego Piasta z Kościołem są podobne jak w opisie jego pierworodnego syna, jaki zawarł Kaspar Borgen i w *Roczniku głogowskim*: „Życie prowadził najgorsze, choć wielokrotnie był upominany i ekskomunikowany przez inkwizycję antyheretycką, przez biskupa i innych prałatów Kościoła”²⁵.

Podsumowując, należy przyznać rację Robertowi T. Tomczakowi odnośnie do nieotrzymania bakalaureatu przez Bolka V w Pradze, a także podać w wątpliwość studia księcia. Natomiast trudno zgodzić się z opinią tego badacza, negującego możliwość identyfikacji osoby, która dokonała napadu na studenta Henryka Stange, jako Bolka V. Argumenty poznańskiego historyka są w tym aspekcie bezzasadne i nie można na ich podstawie wnioskować, że jedyną osobą, która została w dokumencie dotyczącym tej sprawy nazwana księciem opolskim, był Bolko IV. Analizując sytuację tego księcia, jak również znając późniejszą działalność Wołoszka, bardziej prawdopodobne wydaje się, że skazanym za rabunek Piastem był późniejszy książe głogówecki.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 4f, nr 84b.

²³ Katalog, nr 942; W. URBAN: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji...*, s. 41.

²⁴ M. WOŹNY: *Działalność polityczna Bolka V...*, s. 89—103.

²⁵ K. BORGENI: *Rocznik głogowski do roku 1493. (Annales Glogovienses bis z. J. 1493)*. Przekł., oprac., wstęp W. MROZOWICZ. Głogów 2013, s. 84, zap. 196.

Źródła drukowane

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*. T. 13. Wyd. O. PIETRUSKI, X. LISKE. Lwów 1888.
- BORGENI K.: *Rocznik głogowski do roku 1493. (Annales Glogovienses bis z. J. 1493)*. Przekł., oprac., wstęp W. MROZOWICZ. Głogów 2013.
- Codex diplomaticus Lusatiae superioris. Sammlung der Urkunden für das Markgrafthum Oberlausitz*. Bd. 2: *Enthaltend Urkunden des Oberlausitzer Hussitenkrieges und der gleichzeitigen die Sechslande angehenden Fehden*. Tl. 2: *Umfassend die Jahre 1429—1437 und einen Anhang*. Hrsg. R. JECHT. Görlitz 1900—1903.
- Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis Neustadt*. Hrsg. von E. GRABER. In: *Codex diplomaticus Silesiae*. Bd. 33. Breslau 1928.
- Katalog dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu*. Cz. 1: *Dokumenty oznaczone sygnaturami alfabetycznymi*. Oprac. W. URBAN. Roma 1970.
- Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Kraków 1896.
- Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 2: *Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nie użytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*. Wyd. Z.A. HELCEL. Kraków 1870.

Opracowania

- GOLIŃSKI M.: *Od czasów najdawniejszych do 1740 roku*. W: M. GOLIŃSKI, E. KOŚCIK, J. KĘSKI: *Namysłów. Z dziejów miasta i okolic*. Namysłów 2006.
- KRAJNIAK R.: *Duchowieństwo kapituły katedralnej w Chełmży do 1466 roku. Studium prozopograficzne*. Toruń 2013.
- KRAJNIAK R.: *Średniowieczni plebani kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Mikołaja w Chełmży*. W: *Parafie w średniowiecznych Prusach w czasach zakonu niemieckiego od XIII do XVI w*. Red. R. BISKUP, A. RADZIWIŃSKI. Toruń 2015.
- MIKA N.: *Prudnik w obliczu zagrożenia i najazdów husyckich*. W: *Prudnik w średniowieczu. Studia nad początkami miasta*. Red. W. DOMINIAK. Prudnik 2016.
- RADEK D.: *Husův žák? Obraz Bolka V. Opolského v historiografii*. „Husitský Tábor“ 2017, 21.
- RADEK D.: *Itinerář Bolka V. Opolského*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2016, T. 71, z. 1.
- TOMCZAK R.T.: *Praskie studia księcia opolskiego Bolka V — problem identyfikacji*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 11 (15). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2019.
- URBAN W.: *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji w pierwszej połowie XV wieku*. Wrocław 1970.
- WOŹNY M.: *Działalność polityczna Bolka V opolskiego w okresie wojen husyckich*. „Wieki Stare i Nowe” 2011, T. 3 (8).
- WOŹNY M.: *Problem studiów praskich księcia opolskiego Bolka V*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 7 (11). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2015.

Maciej Woźny

**Which Bolko?
On the Subject of the Difficulty in Identifying the Culprit
in an Attack on a Student from Prague**

Summary

The following article returns to the difficulties in identifying the Duke of Opole, the culprit in the attack on a student from Prague, Henryk Stange. To this end, the article refers to an article by Robert T. Tomczak, agreeing with the suggestion that there exists no sufficient evidence that Bolko V obtained a bachelor degree at the university in Prague. However, the article disagrees with the further claims made in Tomczak's article, who argues that the culprit in the attack could be, in fact, Bolko IV, Duke of Opole. To support this dissent, the article proves that, contrary to Tomczak's claims, the oldest son of Bolko IV was also identified in foreign sources as the Duke of Opole, even after he was given his own province (Głogówek). Moreover, the emphasis on the young age of Bolko V, which supposedly rules him out as a suspect, appears to be misleading. In addition, the author doubts the correctness of identifying the rambunctious duke as Bolko IV, considering the political situation at that time as well as later historical records. The author also points to the similarities between the description of Bolko V in the *Annales Glogovienses* — concerning multiple instances of reproof which ended with excommunication — and the actual excommunication of Bolko V's father in the beginning of the 15th century.

Key words: Bolko V, Henryk Stange, Bolko IV, Hussitism, *Annales Glogovienses*

Maciej Woźny

**Welcher Bolko?
Zum Problem der Identifizierung des Täters des Überfalls auf den Prager Studenten**

Zusammenfassung

Im vorliegenden Artikel wird auf das Problem der Identifizierung des Herzogs von Oppeln, des Täters des Überfalls auf den Prager Studenten Heinrich Stange zurückgegriffen. Man bezieht sich auf den kürzlich erschienenen Artikel von Robert T. Tomczak und seine Bemerkungen zum Mangel an überzeugenden Beweisen dafür, dass Bolko V. den Grad des Bakkalareus an der Prager Universität erworben hatte, werden für richtig gehalten. Als nichtüberzeugend werden die weiteren Thesen des Forschers angesehen, laut denen der wegen Überfalls auf den Prager Scholar verurteilte Herzog von Oppeln mit Bolko IV. gleichgesetzt wird. Es wird darauf hingewiesen, dass der älteste Sohn dieses Piasten entgegen den Behauptungen dieses Historikers — in fremden Quellen — auch den Herzog von Oppeln genannt wurde, sogar dann, als er seinen eigenen Bezirk mit Oberglogau bekommen hat. Auch die Tatsache, dass man auf das junge Alter von Bolko V., das ihn angeblich aus dem Kreis von Verdächtigen wegen Überfalls ausschließt, verweist, scheint ganz verfehlt zu sein. Die Gleichsetzung des streitsüchtigen Herzogs mit Bolko IV. wird zugleich für unwahrscheinlich gehalten, wenn man seine damalige politische Situation und die weitere Geschichte berücksichtigt. Das Augenmerk richtet sich auch auf die Ähnlichkeit zwischen einem Teil der Beschreibung von Bolko V. in *Annales Glogovienses* — die die wiederholte Mahnung, die zum Kirchenbann führte, betrifft — und dem tatsächlichen Kirchenbann des Vaters von Wołoszek zu Beginn des 15. Jahrhunderts.

Schlüsselwörter: Bolko V., Heinrich Stange, Bolko IV., Hussitismus, *Annales Glogovienses*

Na okładce: zamek w Kremnicy
Fot. *Jerzy Sperka*

Redaktorzy
Anna Kisiel (teksty angielskie)
Agnieszka Plutecka (teksty polskie)
Olena Prokhorets (tekst ukraiński)

Korektor
Wojciech Szaforz

Łamanie
Alicja Załęcka

ISSN 2353-9720

Publikacja na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0
Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



Czasopismo wcześniej ukazywało się w formie drukowanej z ISSN 2080-492X.
Wersją referencyjną czasopisma jest wersja elektroniczna, ukazująca się na platformie
www.journals.us.edu.pl

Publikacja jest dostępna w wersji internetowej:
Baza Czasopism Humanistycznych i Społecznych
www.bazhum.pl

Central and Eastern European Online Library
www.ceeol.com

Czasopismo dystrybuowane bezpłatnie

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Ark. druk. 21,25. Ark. wyd. 27,5.



Więcej o książce

